Uniwersytet Szczeciński

Instytut Filozofii i Kognitywistyki

Alicja Neumann-Karpińska

Decyzje reprodukcyjne jako przykład decyzji transformujących. Dyskusja ze stanowiskiem Laurie A. Paul

Praca doktorska napisana pod kierunkiem:

prof. dr hab. Renaty Ziemińskiej

Szczecin 2026

Wybieraj, śmiałku z obcych stron:
Uderz w ten dzwon
I czekaj na niebezpieczeństwa
Lub do szaleństwa
Łam sobie głowę, co byś przeżył,
Gdybyś uderzył.

C. S. Lewis, *Opowieści z Narnii. Siostrzeniec czarodzieja*

Spis treści

Wstęp ... 6

Rozdział 1: Decyzje transformujące i doświadczenia transformujące: teoria Laurie A. Paul 10

1. **Spodziewaj się niespodziewanego? Punkt wyjścia teorii Paul** ... 12
2. **Nieuniknione dylematy – teoria doświadczeń transformujących** ... 13
3. **Rodzice i wampiry – decyzje transformujące** ... 14
4. **Racjonalne podejmowanie decyzji a ograniczenia epistemiczne** ... 16
5. **Racjonalne decydowanie o doświadczaniu nowości** ... 19
6. **Rodzicielstwo jako doświadczenie transformujące** ... 23
7. **Dążenie do racjonalności** ... 25
8. **Doświadczenia punktowe i procesualne jako nieusuwalny problem** ... 27
9. **Racjonalność i autentyczność** ... 30
10. **Podsumowanie** ... 31

Rozdział 2: Literatura polemiczna i teorie alternatywne ... 33

1. **Teksty polemiczne** ... 34
   a) Polemika dotycząca formalnego aspektu teorii ... 34
   b) Polemika dotycząca wyobraźni ... 46
   c) Problem rekinów w dyskusji o wyobraźni ... 56
   d) Polemika dotycząca problemów społecznych i etycznych ... 61
   e) Próby poszerzenia teorii i systematyzacji katalogu doświadczeń transformujących ... 66
2. **Teorie alternatywne** ... 68
   a) Teoria Edny Ullmann-Margalit ... 69
   b) Teoria Agnes Callard ... 76
3. **Podsumowanie** ... 81

Rozdział 3: Decyzje prokreacyjne w świetle badań empirycznych ... 82

1. **Decyzje prokreacyjne jako szczególny przypadek podejmowania decyzji** ... 82
   a) Decyzje na poziomie społecznym ... 84
   b) Indywidualne decyzje: model TPB ... 86
2. **Bezdzietność w badaniach** ... 87
   a) Bezdzietność z wyboru a bezdzietność będąca skutkiem splotu okoliczności ... 88
   b) Badania dotyczące intencji i planów reprodukcyjnych ... 89
   c) Stereotypizacja i stygmatyzacja osób bezdzietnych ... 91
   d) Motywacje stojące za wyborem bezdzietności ... 93
3. **Decyzje o rodzicielstwie i doświadczenie stawania się rodzicem** ... 94
   a) Decyzje kobiet o macierzyństwie i doświadczenie stawania się matką ... 95
   b) Decyzje mężczyzn o ojcostwie i doświadczenie stawania się ojcem ... 101

c) Doświadczenia diady rodzicielskiej i całej rodziny 108
d) Decyzje o rodzicielstwie w trudnych okolicznościach 109
e) Trudne doświadczenia w następstwie decyzji o rodzicielstwie 112
4. Podsumowanie: transformujący potencjał decyzji reprodukcyjnych 113
Rozdział 4: Empiryczna weryfikacja 115
1. Założenia wstępne 115
2. Cel badania i pytania badawcze 119
3. Metodologia 121
a) Dobór osób badanych 121
b) Proces zbierania danych 123
c) Analiza danych 126
d) Rola i wpływ badaczki (ostatni krok IPA) 127
4. Wyniki 128
a) Charakterystyka osób badanych zrekonstruowana na podstawie wypowiedzi 129
a) Wnioski 153
5. Mocne i słabe strony badania 178
Rozdział 5: Decyzje transformujące a racjonalność ograniczona 183
1. Racjonalność ograniczona, racjonalność ekologiczna 183
2. Przykłady heurystyk w procesach decyzyjnych 195
3. Decyzje reprodukcyjne a heurystyczne strategie podejmowania decyzji 198
4. Heurystyki a teorie doświadczeń transformujących 200
5. Problem zapośredniczenia preferencji oraz ich stabilności w ciągu życia 206
6. Ograniczona racjonalność ekologiczna a doświadczenia transformujące – perspektywa interdyscyplinarna 209
Rozdział 6: Decyzje reprodukcyjne jako decyzje transformujące w kontekście racjonalności ograniczonej 213
1. Teoria decyzji i doświadczeń transformujących – ograniczenia i alternatywy 213
2. Autorski projekt: empiryczna weryfikacja adekwatności opisowej 216
3. Wartość oraz ograniczenia autorskiego projektu 220
4. Perspektywa nowego rozumienia racjonalności i autentyczności procesów decyzyjnych 226
Zakończenie 237
Literatura cytowana: 240
Spis tabel 274
Spis aneksów 275
Aneks 1: Treść zgód 276
Aneks 2: Przewodnik do wywiadów i instrukcja do dzienników 278

Aneks 3: Transkrypcja – przykładowy fragment 280
Aneks 4: Tabela analiz – przykładowy fragment 281
Aneks 5: Tabela porównań (IPA krok 7) 282
Streszczenie 313
Summary 314
OŚWIADCZENIE DOKTORANTA 315
OŚWIADCZENIE 316

Wstęp

W książce *Transformative experience* Laurie A. Paul[1] twierdzi, że istnieją ważne życiowo decyzje, których nie można podjąć zarazem racjonalnie i autentycznie. Decyzje prokreacyjne – jej zdaniem – należą do tej kategorii. Filozofka nazywa te decyzje transformującymi, gdyż prowadzą do doświadczeń transformujących (epistemicznej i osobowej przemiany decydenta). Doświadczenia transformujące epistemicznie dostarczają nowej wiedzy, a doświadczenia transformujące personalnie oddziałują na osobowe struktury i mogą zmienić preferencje podmiotu[2]. Jej zdaniem wybory dotyczące przeżycia lub uniknięcia tych doświadczeń nie pasują do standardowego modelu podejmowania racjonalnych decyzji (w oparciu o przewidywane przez decydującą osobę skutki, szacowane prawdopodobieństwo ich wystąpienia i ocenę własnych preferencji co do tych skutków). Paul uważa, że decyzje transformujące są podejmowane na podstawie niedostatecznych danych (i co do ilości, i co do jakości), a ich skutki nie są przewidywalne. Co więcej, radykalna nowość doświadczenia, jakie niesie za sobą tego typu decyzja, uniemożliwia wyobrażenie sobie własnych preferencji i decydowanie autentyczne.

Niniejsza rozprawa poświęcona została sprawdzeniu adekwatności opisowej tej teorii. Odwołując się do istniejącej literatury oraz w oparciu o dane empiryczne zebrane metodą wywiadu półustrukturyzowanego i przeanalizowane z zastosowaniem Interpretacyjnej Analizy Fenomenologicznej, autorka wykazuje ograniczenia teorii Paul. Prezentuje argumenty na rzecz tezy, iż uznanie decyzji transformujących za nieracjonalne opiera się na zbyt wąskim rozumieniu racjonalności i ignoruje faktyczne praktyki decyzyjne. Autorka odwołuje się do racjonalności ograniczonej jako alternatywnej ramy rozumienia procesów decyzyjnych, która pozwala zachować społecznie istotne kryteria racjonalności i autentyczności. Autorka twierdzi, że ludzcy decydenci, stosując efektywne strategie poznawcze, dokonują uzasadnionych wyborów pomimo epistemicznej niedostępności radykalnie nowych przyszłych doświadczeń.

[1] Laurie A. Paul jest Millstone Family Professor of Philosophy and Professor of Cognitive Science w Yale University. W swoich badaniach skupia się na problematyce czasowości, przyczynowości, podejmowania decyzji oraz metodologii filozofii. [https://lapaul.org/bioCV.html, dostęp dn. 02.05.2026].

[2] Jednocześnie Paul nie ma wątpliwości, że doświadczenia transformujące epistemicznie mogą występować samodzielnie i nie powodować głębszych przemian osobowych, zaś w przypadku doświadczeń transformujących personalnie, wydaje się, że każdorazowo współwystępują one z epistemiczną przemianą.

Na rozprawę składa się sześć rozdziałów pisanych w porządku odkrywania. Rozdział 1 „Decyzje transformujące i doświadczenia transformujące: teoria Laurie A. Paul" poświęcony został stanowisku Laurie A. Paul. Prezentuje jej koncepcję doświadczeń transformujących oraz omawia zidentyfikowane przez nią trudności związane z podejmowaniem decyzji prowadzących do przeżycia transformacji, w tym – decyzji o rodzicielstwie. Rozdział 2 „Literatura polemiczna i teorie alternatywne" stanowi streszczenie dyskusji nad teorią doświadczeń transformujących, z uwzględnieniem jej charakterystyk formalnych oraz problemów etycznych jej dotyczących. W rozdziale tym omówiono również dwie teorie doświadczeń silnie oddziałujących na decydenta i powodujących jego przemianę, które mogą stanowić alternatywy wobec ujęcia proponowanego przez Paul. Pierwsza, autorstwa Edny Ullmann-Margalit, wyróżnia decyzje typu „picking"[3] i typu „opting", które są pozaracjonalne z punktu widzenia klasycznego/standardowego modelu; druga – autorstwa Agnes Callard, stanowi propozycję zinterpretowania racjonalności decyzji jako podjętej w oparciu o powody proleptyczne (tj. antycypacje wartości bez pełnego ich zrozumienia). Rozdział 3 „Decyzje prokreacyjne w świetle badań empirycznych" prezentuje najważniejsze dane empiryczne dotyczące podejmowania decyzji reprodukcyjnych[4], zarówno prowadzących do wyboru rodzicielstwa, jak i bezdzietności. Ponadto rozdział ten stanowi przegląd literatury omawiającej indywidualne i społeczne konsekwencje podjęcia takich decyzji.

Rozdział 4 „Empiryczna weryfikacja" prezentuje wyniki autorskich badań jakościowych dotyczących procesu podejmowania decyzji prokreacyjnych oraz doświadczenia życia z ich następstwami. Na podstawie zebranych danych empirycznych ustalono, że podejmując decyzje, osoby badane brały pod uwagę własne wcześniejsze doświadczenia (zarówno z dzieciństwa – tj. doświadczenia z rodziny pochodzenia, jak i z dorosłości – zwłaszcza w kontekście zadań opiekuńczych realizowanych w odniesieniu do bliskich i zwierząt domowych) oraz świadectwa innych osób, dane naukowe oraz pochodzące z obserwacji (zwłaszcza obserwacji osób bliskich, przyjaciół). Często odwoływały się do literatury lub treści pochodzących z mediów społecznościowych. Istotnie na proces decyzyjny wpływały emocje decydentów (w tym wstręt, lęk i tęsknota) oraz wyznawane wartości. Wyobraźnia i empatia odgrywały w tych procesach

[3] Określenia te zachowano w oryginalnym brzmieniu jako terminy techniczne.

[4] Według definicji słownikowych przyjmuje się, że prokreacja odnosi się do wydawania na świat potomstwa, płodzenia i rodzenia zazwyczaj w odniesieniu do zwierząt (w tym ludzi) rozmnażających się płciowo, zaś reprodukcja jest pojęciem szerszym odnoszącym się do tworzenia nowych osobników danego gatunku bez względu na to, czy ma się do czynienia z rozmnażaniem płciowym, czy bezpłciowym. Por. hasła *prokreacja - Słownik SJP*; *reprodukcje - Słownik SJP*. W niniejszej pracy pojęcia prokreacji i reprodukcji używane będą zamiennie, z pominięciem różnic znaczeniowych.

ważną rolę – osoby badane wyobrażały sobie siebie na miejscu innych osób oraz rozważały swoje reakcje w takich sytuacjach. Uwzględniały też w wyobrażeniach wiedzę o sobie i swoje własne doświadczenia, które uznawały za analogiczne i relewantne. Ponadto osoby badane podkreślały zazwyczaj poczucie spójności własnych działań z przekonaniami i wyznawanymi wartościami. Podjęte przez siebie decyzje określały jako przemyślane, a doświadczenia stawania się rodzicem/bycia rodzicem/bycia osobą bezdzietną były opisywane jako naturalne konsekwencje, z którymi te osoby liczyły się, gdy dokonywały wyboru. Nawet przełomowe momenty włączane były w narrację w sposób akcentujący ciągłość pomimo zachodzących zmian. Opisy procesu decyzyjnego i jakości doświadczenia nie zmieniały się w czasie. Osoby badane ze wszystkich grup wyrażały niepewność związaną z przyszłością, podkreślały swoją niewiedzę i niedostępność przyszłości oraz ogólność planów. Narracje o rodzicielstwie i wyobrażenia dotyczące rodzicielstwa różniły się w zależności od tego, czy pochodziły z wypowiedzi rodziców, czy osób bezdzietnych. Obie grupy podkreślały odpowiedzialność rodzicielską, konieczność zatroszczenia się o potomstwo, obawy związane z przyszłością, ale dla rodziców stanowiło to element doświadczenia relacji z istniejącym dzieckiem, a dla osób bezdzietnych stanowiło motywację, by z rodzicielstwa zrezygnować i nie powoływać do istnienia żadnego dziecka. Odpowiedzialność była zatem odmiennie pojmowana przez osoby badane z różnych grup – rodzice osadzali ją w kontekście zapewnienia dziecku opieki, zaspokojenia jego potrzeb i wsparcia na kolejnych etapach życia, zaś osoby bezdzietne pojmowały ją przede wszystkim jako ochronę przed antycypowanym cierpieniem. Istotną różnicą był motyw wstrętu do fizjologii ciąży, porodu i połogu, który pojawiał się w wypowiedziach niektórych osób badanych wybierających bezdzietność, ale nie w rozmowach z rodzicami, niezależnie od wieku dziecka. Na podstawie wypowiedzi możliwa była rekonstrukcja rozumienia pojęć racjonalności decyzji (jako jej przemyślenia, uzasadnienia) oraz jej autentyczności (jako spójności z wartościami i idealnym obrazem siebie).

Rozdział 5 „Decyzje transformujące a racjonalność ograniczona" zawiera omówienie teorii ograniczonej racjonalności i koncepcji szybkich i oszczędnych heurystyk (*fast-and-frugal heuristics*), jako sposobów dążenia do podejmowania racjonalnych decyzji w warunkach ograniczeń poznawczych i presji czasu. Rozdział 6 „Decyzje reprodukcyjne jako decyzje transformujące w kontekście racjonalności ograniczonej" stanowi omówienie najważniejszych trudności związanych z teorią Paul oraz ich empirycznego odzwierciedlenia, a ponadto prezentuje propozycję alternatywnego opisu doświadczeń transformujących, który pozwala

zachować racjonalność i autentyczność najważniejszych decyzji życiowych o znacznym potencjale transformującym.

Rozdział 1: Decyzje transformujące i doświadczenia transformujące: teoria Laurie A. Paul[5]

Na temat rodzicielstwa, zwłaszcza macierzyństwa, opublikowano wiele tekstów. Słynnym przykładem jest analiza macierzyństwa zawarta w książce Simone de Beauvoir *Druga płeć*, podobnie rozpoznawana jest książka Adreinne Rich *Zrodzone z kobiety. Macierzyństwo jako doświadczenie i instytucja*. W Polsce Bogusława Budrowska wydała pracę *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*. W naukach społecznych bada się przemiany, jakie stają się udziałem rodziców i opisuje się je jako składowe tranzycji do rodzicielstwa (*transition to parenthood*). W dyskursie pojawia się również, wprowadzone przez Danę Raphael jako analogiczne dla „adolescencji" pojęcie „matrescencji" (Jones, 2023; Raphael, 1975) na określenie przemian biologicznych, psychologicznych i społecznych, jakie przechodzi kobieta stająca się matką[6].

Laurie A. Paul odwołuje się do decyzji prokreacyjnych oraz zmian, jakich doświadczają osoby decydujące się na posiadanie potomstwa, gdy dziecko zostaje poczęte i urodzone, a więź z nim zawiązana (Paul, 2014, 2015d, 2015a, 2020). Chociaż jej książka zatytułowana została *Transformative experience*, głównym obiektem zainteresowania Paul są decyzje, w szczególności zaś decyzje transformujące, czyli takie, które potencjalnie prowadzą do epistemicznej i osobowej przemiany decydenta. Filozofka ta zapytuje nie tyle o to, jak decydent doświadcza nowości lub przemiany na skutek kontaktu z nowością, ale o to, jak możliwe jest racjonalne i autentyczne podjęcie decyzji w sytuacji, gdy decydent nie ma odpowiednich informacji o tym, co do czego podejmuje decyzję. Rozważa też, w jaki sposób może zostać podjęta decyzja w sytuacji, kiedy niepewność[7] nie dotyczy jedynie rozkładu

[5] Na podstawie tego rozdziału w 2025 został opublikowany artykuł *Doświadczenie transformujące w ujęciu Laurie A. Paul* (Neumann-Karpińska, 2025).

[6] Na marginesie warto odnotować, że, choć istnieje również pojęcie *patrescence*, jest ono mniej widoczne w społecznej debacie nad rodzicielstwem (Copland i Hunter, 2025).

[7] Richard Bradley i Mareile Drechsler wskazują na nieusuwalność niepewności z ludzkich procesów decyzyjnych wykraczających poza rzeczywistości „małych światów", tj. jeśli decyzje podejmowane są w warunkach „naturalnych", „życiowych" a więc złożonych „wielkich światów", niepewność nie może być pominiętym elementem procesu (Bradley i Drechsler, 2013). Dokonują oni kategoryzacji różnych stanów niepewności: a) w zależności od natury sądu wyróżniają niepewności empiryczną (co do tego, jak jest), normatywną (co do tego, co jest dobre, wartościowe) i modalną (dotyczącą możliwości, możliwej przyszłości); w zależności od obiektu faktyczną (dotyczącą aktualnego świata) lub kontrfaktyczną (dotyczącą tego, jaki świat mógłby być). Te dwa wymiary tworzą macierz niepewności dotyczącej: stanów świata (*state uncertainty*), która jest klasyczną niepewnością probabilistyczną dotyczącą tego, z jakim prawdopodobieństwem mogą wystąpić określone konsekwencje decyzji, niepewność opcji (*option*

prawdopodobieństwa wystąpienia rezultatów, ale sięga głębiej, tj. możliwości wystąpienia określonych skutków i ich znaczenia dla decydenta jako doświadczającego ich podmiotu.

Niniejsza rozprawa również dotyczyć będzie procesu podejmowania decyzji i wątpliwości co do racjonalności i autentyczności decyzji dotyczących doświadczeń transformujących, w szczególności – decyzji reprodukcyjnych[8]. Jak zauważa Jan Woleński (2014), podejmowanie decyzji nie jest ujęte w klasyczną definicję, ale jest modelowane[9], przy czym epistemicznie dostępne są raczej decyzje w sensie wytworów procesów decyzyjnych, nie zaś same procesy decydowania jako akty poznawcze decydentów, co stanowi pewną trudność dla badaczy teorii decyzji. Niezależnie jednak od utrudnionego dostępu poznawczego – niniejsza praca, mająca

uncertainty), jeśli nie wiemy, jakie faktyczne konsekwencje miałoby wybrane działanie, niepewność etyczną (*ethical uncertainty*) gdy nie wiemy, jak oceniać konsekwencje, oraz niepewność przestrzeni stanów (*state-space uncertainty*) gdy nie wiemy, jakie stany lub konsekwencje wybranego działania w ogóle są możliwe. (W macierzy uwzględniono również niepewność normatywno-kontrfaktyczną (*act-value*) i modalno-kontrfaktyczną (*act-space*) – odpowiadające niepewności co do tego, jak wartościować akty oraz co do tego, jakie akty są możliwe.)

[8] W ramach niniejszej pracy zakłada się, że decyzje reprodukcyjne są w swojej istocie decyzjami etycznymi, co jednak nie wyklucza ich oceny pod kątem racjonalności, por. np. Szaniawski, 1967.

[9] W różniących się między sobą modelach teoriodecyzyjnych istotne są trzy pojęcia, tj. preferencja, użyteczność oraz prawdopodobieństwo. Preferencja rozumiana jest jako uznawanie przez podmiot jednej z opcji za przynajmniej tak dobrą, jak druga opcja (gdy relacja rozumiana jest jako słaba) lub za lepszą (gdy relacja uznawana jest za silną); przy czym kluczowy wydaje się tu nie stan mentalny osoby, a uporządkowanie zestawu ocen. W tym sensie komputer lub filozoficzne zombie również może „mieć" preferencje. W klasycznym ujęciu przyjmuje się, że preferencje charakteryzuje zupełność, tj. decydent potrafi porównać każdą parę opcji i przechodniość, tj. jeśli podmiot preferuje A nad B i B nad C, to też preferuje A nad C. Użyteczność rozumiana jest jako matematyczna funkcja reprezentująca system ocen; nie jest zatem synonimem zadowolenia, satysfakcji lub dobrostanu. Prawdopodobieństwo pojęte jest matematycznie, według aksjomatyki Andrieja Kołmogorowa, por. Piłat, 2015; Steele i Stefánsson, 2025; Strohmaier i Messerli, 2023; Woleński, 2014. Katie Steele i H. Orri Stefansson (2025) zwracają zaś uwagę, że teorie decyzji łączą trzy elementy, tj. przekonania (*beliefs*) decydenta, jego pragnienia i wartości (*desires/values*) oraz preferencje jako kryterium wyboru pomiędzy dostępnymi opcjami. W klasycznym ujęciu o racjonalności decyzji stanowi spójność tych elementów i tego, jakich wyborów dokonuje osoba (określenia osoba, podmiot i ludzki decydent używane są zamiennie). Rozróżnia się przy tym teorie decyzji normatywną i deskryptywną – pierwsza, nazywana też aksjomatyczną, jest zbiorem reguł, które spełnić powinien decydent, aby decyzja uznana była za racjonalną, druga zaś mają charakter opisowy i może być konstruowana w oparciu o empiryczne badania (Woleński, 2014). W teorii normatywnej racjonalność nie zależy od faktycznych procesów decyzyjnych, jest własnością wynikającą ze spełnienia wyznaczonych norm, aksjomatów. Z drugiej strony przyjmuje się, że podjęta racjonalna decyzja nie musi być „obiektywnie" najlepsza, a jedynie – zgodna z przekonaniami i preferencjami decydenta oraz z regułami wnioskowania wyznaczonymi przez aksjomaty. Innymi słowy opisowa teoria charakteryzuje rzeczywiste procesy podejmowania decyzji, zaś normatywna teoria decyzji stawia pytanie jak decydent powinien podejmować decyzje. Ponadto rozróżnia się teorie obiektywistyczne i subiektywistyczne (przy czym obie są normatywne, gdyż wyznaczają warunki racjonalności): obiektywistyczne kładą nacisk na własności świata lub zdarzeń (np. częstość występowania określonych zdarzeń) i wychodzą od założonych użyteczności i oszacowań prawdopodobieństwa, żeby następnie w oparciu o nie ustalić preferencje; subiektywistyczne natomiast nacisk kładą na przekonania decydenta i wychodzą od preferencji i szacowanych użyteczności, a prawdopodobieństwo ustalane jest na ich podstawie (Piłat, 2015). Jak zauważa Piłat, teorie subiektywistyczne wydają się pozwalać na bardziej realistyczne przypisanie kompetencji decydentom ludzkim, gdyż w tym ujęciu prawdopodobieństwo ulega przekształceniu w subiektywne oszacowanie niepewności (Piłat, 2015).

na celu sprawdzenie przystawalności teorii Paul do rzeczywistych procesów decyzyjnych, dotyczyć będzie nie tylko finalnych wytworów, ale też rozumowań stojących za wyborami ludzkich decydentów[10].

1. Spodziewaj się niespodziewanego? Punkt wyjścia teorii Paul

W artykule zatytułowanym przewrotnie *What You Can't Expect When You're Expecting* (Paul, 2015d) Paul skoncentrowała się na decyzjach prokreacyjnych i stwierdziła, że podejmowanie ich na podstawie własnych oczekiwań i projekcji nie spełnia wymogów racjonalności. To z kolei uznała za problem w sytuacji powszechnych wyobrażeń o konieczności racjonalnego podejmowania życiowo istotnych decyzji. Chociaż więc Paul zgadza się, że podjęcie decyzji o założeniu rodziny na podstawie wyobrażeń dotyczących tego, „jak to będzie" mieć dziecko (lub podjęcie decyzji o niezakładaniu rodziny na podstawie wyobrażeń o tym, „jak to będzie" wieść życie osoby bezdzietnej) jest naturalne (czy może raczej – ma miejsce w rzeczywistych sytuacjach przeżywanych przez rzeczywistych ludzi), w swoim tekście wykazuje, że jest to podstawa niedostateczna dla podjęcia racjonalnej decyzji. Innymi słowy, Paul przyjmuje, że ludzie w naturalny, odruchowy sposób podejmują decyzję w oparciu o wyobrażenia, w których przyjmują pierwszoosobową perspektywę, tj. włączają w proces podejmowania decyzji jako przesłanki swoje wyobrażenia dotyczące przyszłych doświadczeń, jakie ich czekają. Co więcej, filozofka odnotowuje, że istnieje niepisana norma społeczna, nakazująca potencjalnym przyszłym rodzicom rzetelnie przemyśleć decyzję o posiadaniu potomstwa i rozważyć konsekwencje tej decyzji (Paul, 2015d, s. 150). Jednak, jak zauważa, podjęcie tej decyzji racjonalnie wymagałoby oceny, jaką wartość będą miały dla decydującego rezultaty decyzji[11],

[10] W swoich rozważaniach posługiwać się będę sformułowaniem ludzki decydent (w opozycji do zakładanego w KTD decydenta idealnego), gdyż cała praca dotyczy procesu podejmowania decyzji reprodukcyjnych przez ludzi, sformułowanie to nie ma jednak na celu wyrażenia przekonania, że jedynie ludzkie zwierzęta podejmują decyzje w ten sposób.

[11] Paul odnosi się do teorii użyteczności oczekiwanej (*expected utility*, EU), która uznaje, że racjonalny decydent powinien spośród dostępnych alternatyw wybrać opcję, która maksymalizuje oczekiwaną wartość, czyli ważoną prawdopodobieństwami sumę korzyści wynikających z możliwych wyników (Piłat, 2015; Steele i Stefánsson, 2025; Szaniawski, 1967). Teorie akcentujące zakorzenienie tych procesów w subiektywnych przekonaniach decydenta określa się jako teorie subiektywnej wartości oczekiwanej (*subjective expected utility, SEU)* (Steele i Stefánsson, 2025). Proces decyzyjny powinien zatem przebiegać według algorytmu, w którym decydent kolejno przypisuje prawdopodobieństwa różnym możliwym wynikom, następnie każdemu wynikowi przypisuje wartość (*utility*), a w końcu wybiera tę opcję, która daje najwyższą sumę ważoną. Teoria użyteczności oczekiwanej ma status klasycznej, z drugiej strony jest obiektem krytyki, gdyż nie zawsze jej predykcje okazują się adekwatnie przewidywać zachowania decydentów (Gigerenzer, 2021; Hertwig i Pedersen, 2016; Strohmaier i Messerli, 2023; Woleński, 2014).

to znaczy – jak to będzie doświadczać konsekwencji swoich decyzji. To zaś, jak stwierdza Paul, jest niemożliwe, gdyż wiedzę o tym, jak to będzie doświadczać danego stanu zdobyć można dopiero doświadczając go i żadna uprzednia wiedza teoretyczna nie może sprawić, aby ewentualne przewidywania co do tego, jak to będzie, stały się bardziej trafne – jak wykazał to, zdaniem Paul Frank Jackson w myślowym eksperymencie o naukowczyni Mary (Paul, 2015d, s. 153–155).

Wyrazistym przykładem takiego doświadczenia, którego jakości i wartości nie można oszacować zawczasu jest, według filozofki, zostanie rodzicem, a właściwie – poczęcie i urodzenie własnego, biologicznego dziecka oraz budowanie z nim więzi. Paul zgadza się, że niektóre fenomenologiczne aspekty tych doświadczeń zakorzenione są w biologii i fizjologii, z drugiej strony stwierdza, że nie czyni to ich przewidywalnymi i przekładalnymi na wyobrażenia osób niebędących (jeszcze) rodzicami. Z drugiej strony – filozofka ta podkreśla, że wcześniejsze doświadczenia opieki nad cudzymi dziećmi, nawet rodzeństwem, nie dostarczają wystarczających podstaw do budowania wyobrażeń na temat przyszłych własnych doświadczeń rodzicielskich (Paul, 2015d, s. 156–157, 160–162)[12]. Identyfikując powyższe wyzwania towarzyszące podejmowaniu decyzji o posiadaniu potomstwa lub rezygnacji z niego, Paul stwierdza, że czynią one niemożliwym podjęcie racjonalnej decyzji, a wynikają z tego, że doświadczenie rodzicielskie ma charakter transformujący – epistemicznie i osobowo.

2. Nieuniknione dylematy – teoria doświadczeń transformujących

Intuicje i pomysły zawarte w wyżej omówionym artykule znalazły pełniejszy wyraz w książce *Transformative experience*, którą Laurie A. Paul opublikowała w 2014 roku. Również w tej publikacji argumentowała na rzecz tezy, że najważniejsze życiowe decyzje, w tym decyzje prokreacyjne, nie mogą być podjęte racjonalnie w rozumieniu standardowego modelu, co ilustrowała licznymi przykładami (Paul, 2014). Fragmenty swoich rozważań parafrazowała i rozwijała w artykułach i polemicznych tekstach (Paul, 2015a, 2015d, 2015b, 2020), jednak najważniejszą jej publikacją w tym zakresie, względnie systematycznie prezentującą problem doświadczeń transformujących, pozostaje powyższa książka. Centralnym tematem w niej omawianym są decyzje transformujące prowadzące do przeżycia doświadczeń transformujących, tj. zmieniających znacząco osobę i jej preferencje, ale których rezultatów nie można przewidzieć, ani ocenić ich znaczenia dla osoby ich doświadczającej. Jak wskazywała

[12] W ten sposób też problem ten dotyczy każdego procesu decyzyjnego dotyczącego poczęcia i urodzenia dziecka, również o każdym kolejnym dziecku danej pary – gdyż każde dziecko i jego więź z rodzicem jest inna, niepowtarzalna.

Paul, ta niemożność oszacowania rezultatów i ich wartości, zauważona również w przywołanym wcześniej artykule, powoduje, że podejmowanie decyzji tego typu z zastosowaniem standardowego modelu podejmowania racjonalnych decyzji, nie jest możliwe.

Innymi słowy Laurie A. Paul zauważa, że każdy człowiek w swoim życiu staje przed koniecznością podejmowania decyzji, których konsekwencje są nieprzewidywalne – nie jest możliwe oszacowanie, jaki skutek przyniosą wybrane działania ani jak osoba decydująca będzie się czuć w sytuacji wykreowanej wskutek dokonania wyboru. Takimi decyzjami, które mają transformujący potencjał i na skutek ich podjęcia osoba może przeżyć doświadczenie transformujące są, według tej filozofki np. decyzja o emigracji, zaciągnięcie się do wojska w czasie wojny, urodzenie dziecka.

Codzienne ludzkie doświadczenia bywają, jak stwierdza Paul, transformujące epistemicznie, uczą czegoś o rzeczywistości i tego, jak jej doświadczamy, jednak niektóre życiowe doświadczenia mają wyjątkowe znaczenie dla człowieka. Doświadczenia transformujące są zdaniem Paul dwuskładnikowe – dostarczają nowej wiedzy i w tym sensie mają potencjał transformujący epistemicznie, a także mogą wywrzeć wpływ na całą osobę – jej przekonania i preferencje i w tym sensie są transformujące osobowo. Jak zaznacza Paul – codzienne decyzje i doświadczenia, takie jak próbowanie nowych potraw, również mogą być epistemicznie transformujące, to znaczy wnosić nową wiedzę o świecie i nas jako podmiotach doświadczających świata, ale samo to nie czyni ich problematycznymi – zazwyczaj w takich przypadkach decydujemy, odwołując się do tego, czy chcemy doświadczyć nowości, czy też nie, czy odkrycie nowej jakości będzie dla nas wartościowe, czy nie. To, co Paul wskazuje jako problematyczne, to jednoczesne oddziaływanie decyzji transformujących na osobę decydującą, które powoduje, że nie tylko z braku wiedzy nie potrafimy wyobrazić sobie, jak to będzie czegoś doświadczyć, ale też – nie potrafimy wyobrazić sobie, kim się staniemy w rezultacie przeżycia określonego doświadczenia.

3. Rodzice i wampiry – decyzje transformujące

Opisywany przez siebie problem dotyczący podejmowania decyzji transformujących Paul ilustruje przykładem rozterki, czy zostać wampirem (Paul, 2014, s. 1–4, 2015a). Filozofka zachęca do rozważenia, czy w sytuacji, gdy wszyscy nasi znajomi zostali wampirami i deklarują, że są z tego bardzo zadowoleni, my również zdecydowalibyśmy się porzucić nasze dotychczasowe życie, plany i preferencje na rzecz zostania nieśmiertelną, nocną istotą żywiącą się krwią. To, co zdaniem Paul, jest szczególnie niepokojące, to fakt, że w takiej sytuacji decyzję

podejmuje człowiek, konsekwencji doświadczy zaś istota innego gatunku, „ponadnaturalna". Filozofka zadaje pytanie: jak w takim razie można dokonać świadomej decyzji (*informed choice*) (Paul, 2014, s. 2). Innymi słowy – przykład ten ilustruje problem nieciągłości pomiędzy osobą przed przeżyciem doświadczenia transformującego i po nim, która sprawia, że nie jest możliwe ani oszacowanie, jak to będzie dla tej osoby przejść dane doświadczenie, ani ocena, czy o ile osoba decydująca chce (lub nie) go doświadczyć, to osoba po przejściu go nadal będzie mieć takie preferencje. Jak stwierdza Paul, gromadzenie kolejnych informacji o potencjalnych rezultatach decyzji może nie wystarczyć i być może najlepszą odpowiedzią na ten dylemat będzie rozważenie, czy chcę odkryć, kim stanę się po transformacji (Paul, 2014, s. 4).

Filozofka ta zauważa, że istotnym problemem powiązanym z podejmowaniem ważnych życiowo decyzji w sposób racjonalny i autentyczny jest zagadnienie doświadczanych skutków i ich wartości (*phenomenal outcomes*, *phenomenal values*) (Paul, 2015d, s. 153). Innymi słowy – podjęcie decyzji wymaga wzięcia pod uwagę doświadczeniowego aspektu uzyskanego rezultatu, stanu mentalnego związanego z odczuwaniem tego, jak to jest być x, stanu mentalnego związanego z przeżywaniem określonego doświadczenia, całej konfiguracji odczuć, emocji, doznań i stanów kognitywnych, które odczuwane są w związku z zaistnieniem danego efektu decyzji. Jak stwierdza Paul, ocena samego działania, co do którego decydujemy, czy podjąć się go, czy też nie, będzie w dużej mierze zależna od wartości rezultatu, a on zależy od tych fenomenalnych jakości, od konstelacji doświadczeń, emocji, przekonań, które zaistnieją na skutek dokonania aktu. Z drugiej strony wyobrażenie sobie tych konsekwencji i tego, jak to będzie ich doświadczyć, napotyka dwie zasadnicze trudności. Pierwsza związana jest z epistemiczną transformacją dokonującą się na skutek danego doświadczenia – zanim zyskamy wiedzę o tym, jak to jest doświadczyć czegoś, nie jesteśmy w stanie zamodelować sobie tego doświadczenia, stoimy przed epistemiczną ścianą (Paul, 2020). Druga trudność związana jest z potencjalną transformacją osobową, jaka może dokonać się na skutek doświadczenia – nie jesteśmy w stanie przewidzieć, kim się staniemy i jak zmienią się nasze preferencje, a jeśli ulegną one zmianie – które preferencje powinny posłużyć za punkt odniesienia w ocenianiu rezultatów decyzji (Paul, 2014).

Ujmując problem bardziej abstrakcyjnym językiem, można stwierdzić za Paul, że standardowy model podejmowania decyzji przez racjonalny podmiot[13] – model, który zakłada, że decydent jest w stanie przewidzieć rezultaty działania, oszacować prawdopodobieństwo ich wystąpienia

[13] W swojej książce Paul akcentuje racjonalność podmiotu, nie eksponuje natomiast idealizacyjnego i normatywnego charakteru standardowego modelu.

oraz ocenić ich wartość dla siebie i na tej podstawie wybrać, do którego efektu chce dążyć, a którego uniknąć – w przypadku dylematów uwzględniających głęboką transformację epistemiczną i osobową nie jest adekwatny. Paul w swojej książce proponuje zatem poszukiwanie alternatywnego zdefiniowania wyborów życiowych i próbę pogodzenia ich z wymogami schematu racjonalnego decydowania.

4. Racjonalne podejmowanie decyzji a ograniczenia epistemiczne

Sytuację radykalnej nieciągłości pomiędzy osobą podejmującą decyzję i osobą doświadczającą jej konsekwencji po przejściu doświadczenia transformującego Paul ilustruje odwołując się do eksperymentu myślowego Thomasa Nagela i stwierdza, że perspektywa innej osoby może być nam równie obca, co perspektywa osobnika innego gatunku, a co więcej – ten sam problem fundamentalnej niedostępności dotyczyć może perspektywy nas samych w przyszłości (Paul, 2014, s. 5–8). Innymi słowy – zdaniem Paul pytanie „jak to jest być nietoperzem?" ilustruje nie tylko niedostępność epistemiczną fenomenalnych stanów innych gatunków, ale też innych przedstawicieli naszego gatunku, a nawet nas samych z przyszłości. Przypominając zaś przykład naukowczyni Mary, Paul stwierdza, że doświadczenie jest najlepszym nauczycielem – Mary wie wiele o kolorach, może zebrać całą dostępną teoretyczną wiedzę i opowieści innych ludzi o ich doświadczeniu widzenia kolorów, ale nadal nie wie, „jak to będzie", kiedy sama zobaczy np. czerwony, nie wie, jak ona sama zareaguje, nie umie wyobrazić sobie tego stanu ani zamodelować odczuć (Paul, 2014, s. 8–10). Widząc kolor po raz pierwszy, naukowczyni Mary zyskuje nową wiedzę zarówno o kolorach, jak i własnych reakcjach na te bodźce, co w słowniku Paul oznacza, że doświadcza ona epistemicznej transformacji (Paul, 2014, s. 10–11).

Jak zauważa filozofka, stopień, w jakim doświadczenia tego typu są transformujące zależy od uprzednio posiadanej wiedzy i charakterystyk samego doświadczenia, jednak co do zasady – nowe przeżycia wnoszą nową wiedzę o nich samych i o subiektywnej stronie ich doświadczania (Paul, 2014, s. 11). Prawdopodobnie ten transformujący potencjał ma związek z tym, że ogólnie rzecz biorąc, doświadczanie różnego typu nowych przeżyć stanowi pewną wartość dla ludzi, jest jakoś cenne, a jakość tych doświadczeń (wykraczająca poza samą hedonistyczną charakterystykę i ogólną ocenę, czy niesie ono przyjemność, czy cierpienie) jest czynnikiem, który bierzemy pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o tym, czego doświadczyć chcemy (Paul, 2014, s. 11–12). Paul nazywa te wartości, jakości doświadczeń subiektywnymi wartościami (*subjective values*) i określa je jako złożone przeżycia „wynikające ze zmysłowych

i niezmysłowych fenomenów poznawczych”[14] (Paul, 2014, s. 12), które wykorzystujemy, gdy chcemy podjąć decyzję, porównać możliwe scenariusze i stwierdza, że z uwagi na nasze ograniczenia poznawcze, w pełni je uchwycić z pierwszoosobowej perspektywy jesteśmy w stanie dopiero przeżywszy dany stan (Paul, 2014, s. 12–14). Innymi słowy – dopiero przeżycie danego doświadczenia daje dostęp do wiedzy, „jak to jest” dla danej osoby przeżyć określoną sytuację i zapełnia lukę, której nie mogą zapełnić teoretyczne informacje, dane statystyczne ani opowieści innych ludzi o ich osobistych doświadczeniach (Paul, 2014, s. 14). Wiedza „jak to jest” jest zatem dostępna jedynie poprzez przeżycie, nie może być przekazana przez wypowiedzi ani uzyskana przez wyobrażanie sobie.

Paul zauważa też, że epistemicznie transformujące bywają codzienne doświadczenia, takie jak próbowanie nowych potraw, jednak, co istotne, oszacowanie przybliżonych wartości rezultatów nie jest w takich sytuacjach niemożliwe, o ile decyzje podejmowane są przy odwołaniu do adekwatnych przykładów podobnych sytuacji doświadczanych w przeszłości (Paul, 2014, s. 14). Wartość spróbowania nowego owocu może być w pewnym stopniu oszacowana przy odwołaniu do wcześniejszych doświadczeń spożywania tego typu pokarmów, jednak dopiero zjedzenie danego typu owocu ujawni, jak to jest spróbować tego konkretnego gatunku i jaką wartość może przypisać temu doświadczeniu osoba doświadczająca go (Paul, 2014, s. 15).

Podkreślić warto, że takie codzienne, epistemicznie transformujące doświadczenia, zdaniem Paul, nie są w stanie zmienić samego rdzenia doświadczającej ich osoby, tego, co to znaczy dla tej osoby być nią samą, ale taki wpływ mogą mieć doświadczenia transformujące osobowo (*personally transformative experiences*), znacząco modyfikujące punkt widzenia danej osoby (Paul, 2014, s. 16). Doświadczenia te zmieniają osobę oraz to, jak ona doświadcza siebie samej i świata dookoła, przez co decydent nie wie, jaki się stanie pod wpływem danej decyzji, nie ma poznawczego dostępu do tego, jak zmieni się jego ja, kim się stanie (Paul, 2014, s. 17).

Najbardziej interesujące zaś są dla Paul te doświadczenia, które są transformujące zarówno epistemicznie, jak i osobowo (Paul, 2014, s. 17). Z psychologicznej perspektyw stanowią one rozdroża, pęknięcia w indywidualnej biografii, choć nadal można wskazać przyczynowo skutkowe powiązanie, pomiędzy osobą podejmującą decyzję i osobą po transformacji (Paul, 2014, s. 17–18). Zdaniem Paul, doświadczenia tego typu są też interesujące filozoficznie, z uwagi na trudności, jakie pojawiają się w aspekcie podejmowania decyzji, czy przeżyć

[14] “resulting from our sensory as well as our nonsensory cognitive phenomenology, I will describe them as subjective values.” (Paul, 2014, s. 12). O ile nie podano inaczej, tłumaczenia oryginalnych cytatów pochodzą od autorki.

określonego rodzaju doświadczenie – z uwagi na to, że dotyczą doświadczeń transformujących epistemicznie i osobowo, nie można podjąć ich racjonalnie na podstawie wyobrażeń osoby decydującej o efektach (Paul, 2014, s. 18).

Paul podkreśla, że ważne jest, aby decyzje tego typu podejmowane były możliwie racjonalnie, jednak zauważa, że w odniesieniu do decyzji transformujących, co do zasady nie jest możliwe spełnienie standardowego, normatywnego modelu racjonalności – z uwagi na brak dostępu do kluczowych dla tej decyzji informacji, co rodzi pytanie o to, w jaki sposób decyzje te podejmować, tj. jak osoby zdolne do wykonywania standardowych operacji poznawczych mogą podejmować racjonalne decyzje dotyczące własnej przyszłości mając ograniczony dostęp do informacji (Paul, 2014, s. 19–21). Normatywny model racjonalnego podejmowania decyzji służy Paul jako punkt odniesienia, ideał, który nie może być osiągnięty, z uwagi na to, że ograniczenia, jakie napotykamy, decydując, nie pozwalają nam wyobrazić sobie rezultatów – przewidzieć efektów i oszacować ich subiektywnej wartości dla nas (Paul, 2014, s. 21). Zgodnie ze standardowym modelem ludzie formułują racjonalne oczekiwania (*rational expectations*) co do rezultatów swoich decyzji, zaś Paul ujmuje je od strony subiektywnych fenomenów i określa te oczekiwania, jako antycypacje tego „jak to będzie" dla danej osoby doświadczać efektów swojej decyzji, którym osoby decydujące przypisują zróżnicowane szanse zaistnienia, zróżnicowaną wiarygodność (*credences*) (Paul, 2014, s. 21–22). Jeśli szanse te, czy też stopnie wiarygodności przypisujemy bez dostatecznego oparcia w wiedzy, nie spełniamy normatywnego standardu racjonalności, a przecież, jak stwierdza Paul, kiedy podejmujemy ważne, osobiste decyzje zmieniające przyszłość naszą i naszych bliskich, ich racjonalność jest dla nas ważna (Paul, 2014, s. 23). Wyrażając ten problem filozoficznym językiem, można stwierdzić, że w sytuacjach takich, jak podejmowanie decyzji transformujących, uwidacznia się następujący problem: brak odpowiedniej wiedzy (spowodowany między innymi ograniczonym doświadczeniem) wpływa na ograniczenie naszych zdolności do podejmowania racjonalnych decyzji co do naszych działań (Paul, 2014, s. 24).

Paul rozmyślnie ogranicza swoje rozważania do sytuacji, kiedy podejmujemy decyzje osobiste i rozważamy je z subiektywnego, pierwszoosobowego punktu widzenia (tj. uwzględniając własne fenomenologiczne doznania, czyli to, jak to będzie dla mnie, jako decydującego, doświadczać konsekwencji decyzji), gdyż uważa, że jest to spójne z kulturowymi normami i oczekiwaniami, co do tego, jak podejmować ważne, życiowe decyzje, które nakazują namysł nad możliwymi efektami i ich znaczeniem dla danej osoby (Paul, 2014, s. 24–26). Jak zauważa Paul, w procesie podejmowania decyzji ważną rolę odgrywają nie tylko wyobrażenia na temat

osiągniętych rezultatów, ale też czynniki pozafenomenologiczne, takie jak przekonania moralne i religijne, postawy ukształtowane przez normy społeczne (Paul, 2014, s. 27). W niektórych sytuacjach te pozafenomenologiczne czynniki wpływają też na tyle silnie na nasze wyobrażenia o pożądanych rezultatach, że podjęcie decyzji nie wymaga uprzedniego symulowania w wyobraźni możliwych efektów; do modelowania możliwej przyszłości odwołujemy się wówczas, gdy nie mamy pewności co do rezultatów i własnych reakcji na nie (Paul, 2014, s. 27–28). Paul odnotowuje, że standardowy model podejmowania racjonalnych decyzji dopuszcza decydowanie racjonalne w sytuacji niewiedzy i ograniczonego dostępu do informacji – kiedy nie wiemy z jakim prawdopodobieństwem uzyskamy określony rezultat, jednak, jak zauważa, nadal mamy wówczas dostęp do wiedzy o tym, jakie efekty mogą się pojawić i mamy kryterium ich porównania, tj. wiemy, które z nich są dla nas pożądane i w jakim stopniu, których zaś chcemy uniknąć (Paul, 2014, s. 28–30). Model ten nie znajduje natomiast zastosowania w sytuacjach, w których nie jesteśmy w stanie dokonać porównania pomiędzy możliwymi efektami i nie wiemy, który rezultat będzie najlepszy dla nas, a który najgorszy. W szczególności model ten nie może zostać użyty do podejmowania decyzji transformujących, a więc do wybrania, czy chcemy przejść dane doświadczenie, które spowoduje naszą metamorfozę, czy nie, gdyż jest to wybór, w którym nie możemy oszacować tego, jaką wartość będą miały rezultaty dla nas, jako wybierających, zarówno z uwagi na brak wiedzy, co do własnych odczuć w nadchodzących sytuacjach, jak i z powodu szansy na przemianę osobową uwzględniającą zmianę preferencji (Paul, 2014, s. 31–32). Jak wyraża to Paul:

„kiedy mamy wybierać, nie możemy znać odpowiednich wartości, ponieważ albo nasze przed-wyborcze ja (self) nie może ich przypisać, albo dlatego, że zmienią się one w nieznany sposób.”[15] (Paul, 2014, s. 33).

Filozofka stwierdza, że wobec tego standardowy model podejmowania racjonalnych decyzji nie może zostać zaaplikowany do tego typy wyborów, a być może nie ma też sensu pytanie o racjonalność decyzji transformujących jako takich (Paul, 2014, s. 33–36).

5. Racjonalne decydowanie o doświadczaniu nowości

Jednak, jak wspomniano, Paul zauważa, że problem ten nie dotyczy wszystkich sytuacji niosących ze sobą jakieś doświadczeniowe *novum*, niektóre decyzje jesteśmy w stanie podjąć

[15] “when we are supposed to choose, we cannot know the relevant values, either because our pre-choice self cannot assign them or because they will change in unknown ways.” (Paul, 2014, s. 33).

racjonalnie pomimo braku epistemicznego dostępu do przyszłości. Przykładowo, próbowanie owoców ze znanego nam gatunku, choć zawsze powoduje unikalne wrażenia smakowe lub degustowanie nowych potraw podobnych do znanych nam kompozycji, a także prawdopodobnie szereg innych decyzji uwzględniających inne bodźce zmysłowe, np. oglądanie nowego filmu stworzonego przez lubianego przez nas reżysera, są sytuacjami, w których nasza niewiedza nie wpływa na racjonalność procesu decyzyjnego, gdyż wciąż mamy możliwość odwołania się do relewantnych doświadczeń z przeszłości, dość podobnych, by na ich podstawie szacować wartość rezultatów (Paul, 2014, s. 36–37).

Paul sugeruje również, że w niektórych sytuacjach, gdy doświadczenie może okazać się nowe i znacząco odmienne od posiadanych dotychczas, sposobem na podjęcie racjonalnej decyzji będzie przeformułowanie pytania, tak, aby dotyczyło wartości dokonania odkrycia, zyskania nowej wiedzy i odwołanie się do preferencji wyższego rzędu, tj. czy chcę odkryć, „jak to będzie", niezależnie od tego, czy w ostatecznym rozrachunku uznam doświadczenie za pozytywne czy negatywne dla siebie. Jest to jednak zabieg, którego użyteczność ogranicza się do mało istotnych życiowo decyzji dotyczących doświadczeń transformujących epistemicznie w niewielkim stopniu i nie może mieć zastosowania w przypadku decyzji dotyczących radykalnie nowych, nieporównywalnych do wcześniejszych, doświadczeń pociągających za sobą metamorfozę osobową, zmieniającą preferencje decydującego podmiotu (Paul, 2014, s. 37–40). W przypadku decydowania o przeżyciu (lub nie) absolutnie nowych doświadczeń, transformujących zarówno epistemicznie, jak i osobowo, nie mamy możliwości odwołania się do wcześniejszej naszej historii przeżyć w celu oszacowania wartości rezultatów tych doświadczeń lub wskazania kryteriów porównywania możliwych rezultatów, by ocenić, do którego warto dążyć, a z którego zrezygnować, być może nie jesteśmy w stanie nawet przeprowadzić procesu decyzyjnego przy odwołaniu do spójnego wyobrażenia o wartościach rezultatów (Paul, 2014, s. 41–42).

Paul ilustruje nakreślony tu problem, ponownie odwołując się do przykładu decyzji, czy zostać wampirem, która jest w oczywisty sposób decyzją doniosłą życiowo i dotyczącą wydarzenia wypełniającego znamiona doświadczenia transformującego epistemicznie oraz osobowo. Filozofka dopisuje również dodatkowe cechy tej hipotetycznej sytuacji: wybór zależy jedynie od osoby decydującej, nie ma norm moralnych czy społecznych wskazujących na właściwy wybór[16] (zakładając, że wampiryzm, na jaki się decydujemy, nie jest moralnie bardziej

[16] Jest to charakterystyka, której ekologiczna trafność, adekwatność do opisu sytuacji innych niż ten eksperyment myślowy, jest przynajmniej wątpliwa. Wydaje się, że decyzje prokreacyjne, podobnie jak

wątpliwy niż spożywanie mięsa[17]), decyzja będzie nieodwołalna, a proces przemiany nieodwracalny, informacje pochodzące z badań naukowych nie są wystarczające, aby stanowić wskazówkę, podobnie jak osobiste świadectwa osób, które zdecydowały się na przemianę, również z uwagi na o, że ich preferencje mogły ulec przemianie, tak ewoluować mogą preferencje decydującego – w nieznanym zawczasu kierunku (Paul, 2014, s. 42–46).

Epistemicznie transformujące doświadczenia stawiają zatem wybierający podmiot w sytuacji, w której jego wyobrażenia i przekonania dotyczące przyszłości są nieuzasadnione, a w obliczu osobowo transformującego potencjału danego doświadczenia pojawia się również pytanie o to, które z preferencji (posiadane przed czy po doświadczeniu przeżytym na skutek dokonanego wyboru) powinny stanowić kryterium decyzji (Paul, 2014, s. 47). Jak podsumowuje to Paul, standardowy model podejmowania decyzji nie jest aplikowalny w przypadku doświadczeń transformujących, gdyż:

„Po pierwsze, wybory transformujące obejmują doświadczenia transformujące epistemicznie, podważające naszą zdolność do racjonalnego przypisywania subiektywnych wartości radykalnie nowym rezultatom. (…) Po drugie, ze względu na personalnie transformujący charakter doświadczenia, twoje preferencje dotyczące działań prowadzących do nowych rezultatów również mogą się zmienić. W szczególności przeżycie nowego doświadczenia może zmienić twoje preferencje po doświadczeniu lub zmienić sposób, w jaki twoje ja ocenia wyniki. Wybory transformujące wymagają zatem podjęcia decyzji, w ramach której musisz zarządzać różnymi sobą w różnym czasie, mając [za podstawę] różne zestawy preferencji.”[18] (Paul, 2014, s. 47–48).

rozterki dotyczące emigracji, zaciągnięcia się do wojska lub rozpoczęcia leczenia określoną terapią nie są moralnie neutralne i wolne od presji norm społecznych.

[17] Przy czym Paul nie rozważa ewentualnych różnic co do gotowości dokonania przemiany i jakości późniejszych doświadczeń w zależności od tego, czy decydentem jest osoba spożywająca mięso, czy osoba na diecie wegańskiej, chociaż rozsądnie spodziewać się można, że stosunek obu tych decydentów do proponowanej przemiany byłby odmienny. W ten sposób dostrzec można, że Paul zdaje się pomijać to, że ludzcy decydenci dysponują hierarchicznie zorganizowanymi preferencjami, z czego niektóre są bardziej znaczące dla tożsamości niż inne. Por. np. Strohmaier i Messerli, 2023.

[18] “First, transformative choices involve epistemically transformative experiences, compromising our ability to rationally assign subjective values to radically new outcomes. (...) Second, because of the personally transformative nature of the experience, your preferences concerning the acts that lead to the new outcomes can also change. In particular, having the new experience may change your post-experience preferences, or change how your post-experience self values outcomes. Transformative choices, then, ask you to make a decision where you must manage different selves at different times, with different sets of preferences.” (Paul, 2014, s. 47–48).

Warto podkreślić zatem, że to, czy model racjonalnego decydowania będzie aplikowalny do określonego procesu decyzyjnego zależy od stopnia nowości rozważanego doświadczenia oraz rozległości zmian, jakie doświadczenie to wywołać może w osobie doświadczającej[19].

Powyższe trudności dotyczące radykalnie nowych doświadczeń mających znaczny potencjał transformujący, choć zilustrowane przez Paul przykładami takimi jak przemiana w wampira lub zgoda na wszczepienie chipa, który jeden z pięciu zmysłów zastąpi zupełnie innym, nie dotyczą, jak by się mogło początkowo wydawać, niezwykłych, niespotykanych sytuacji, lecz odnoszą się do ważnych wyborów, jakich nieuniknienie dokonujemy w biegu naszego życia (Paul, 2014, s. 50–51). Jako przykłady takich sytuacji, do jakich odnoszą się wątpliwości Paul co do tego, jak podejmować decyzje, tj. gdy konieczne jest podjęcie decyzji bez wiedzy na temat możliwych rezultatów i bez możliwości zamodelowania w wyobraźni przyszłości z uwzględnieniem własnych, przyszłych preferencji filozofka podaje decyzję o wzięciu udziału w wojnie jako żołnierz (przy założeniu, że kierowane strachem nakreślenie tej sytuacji jako zagrożenia jest zbytnim uproszczeniem) (Paul, 2014, s. 52–56), namysł nad zgodą na zabieg wszczepienia implantu słuchowego lub hipotetycznego jeszcze przeszczepu siatkówki (co do których nie ma gwarancji, że poprawią jakość życia osobom im poddanym, a nawet jeśli, stanie się to w zamian za utratę czegoś – np. spokoju lub udziału w kulturze Głuchych, a sytuację

[19] Odnosząc te spostrzeżenia Paul do klasyfikacji Bradley'a i Drechslera, można uznać, że problematyczna jest przede wszystkim niepewność przestrzeni stanów (*state-space uncertainty*), tj sytuacja, gdy decydentowi brak wiedzy, jakie następstwa jego wyboru są możliwe (Bradley i Drechsler, 2013). Paul stwierdza, że w decyzjach transformujących przyszłe stany nas i świata, które mają zaistnieć na skutek naszych decyzji są nam epistemicznie niedostępne. Zwykły opis procedury racjonalnego wyboru, uwzględniający ryzyko, ale wymagający określenia prawdopodobieństw i ignorujący niepewność, która nie może być w tym rachunku skwantyfikowana, nie wystarczy zatem jako model racjonalnego wyboru o znacznej wadze życiowej. W szczególności zauważyć należy, że w teorii Laurie A. Paul rozważa się głównie sytuację niepewności, pogłębioną jeszcze z racji braku epistemicznego dostępu do pełnej wiedzy o konsekwencjach – wobec czego w niniejszej pracy eksplorowane jest pytanie o podejmowanie decyzji w sytuacji radykalnej niepewności. Nadmienić należy, że to właśnie radykalna nowość doświadczeń (a więc brak uprzedniego dostępu epistemicznego do jakościowych informacji na temat przeżycia) powiązana z potencjalną zmianą preferencji podmiotu dokonaną na skutek tych nowych doświadczeń powodują, że podmiot nie może podjąć decyzji racjonalnej (opartej o własne preferencje) oraz autentycznej (rozumianej tu jako decyzja w pełni autonomiczna, oparta o własne doświadczenia wcześniejsze i antycypowane oceny jakości doświadczeń przyszłych). Innymi słowy Paul zauważa, że jeśli w następstwie podjęcia decyzji transformującej (dotyczącej przeżycia radykalnie nowego, transformującego doświadczenia, które może dostarczyć decydentowi nowej wiedzy i dogłębnie przemienić jego samego) osoba decydująca nie ma narzędzi, aby zastosować opisany wyżej schemat podejmowania decyzji – nie może przewidzieć jej skutków, nie wie, z jakim prawdopodobieństwem mogą wystąpić spodziewane rezultaty, ani jaki jest jej do nich stosunek. Nie wie zatem, co ją czeka, a przez to nie może podjąć decyzji racjonalnie ani autentycznie.

komplikuje dodatkowo fakt, że często jest to decyzja podejmowana przez opiekunów w imieniu małego dziecka) (Paul, 2014, s. 56–70).

6. Rodzicielstwo jako doświadczenie transformujące

W rozdziale bliźniaczo podobnym do artykułu *What You Can't Expect When You are Expecting*, Paul rozważa w świetle swojej koncepcji doświadczeń transformujących decyzje o posiadaniu dziecka, co do których w wielu społeczeństwach istnieje silny nacisk na rozważny namysł nad możliwymi konsekwencjami (Paul, 2014, s. 71). Podobnie jak we wspomnianym artykule, i tutaj, Paul koncentruje się na decyzji o zostaniu biologicznym rodzicem i doświadczeniach poczęcia, narodzin i wychowywania biologicznego potomstwa (Paul, 2014, s. 72–73), choć zarówno Paul, jak i inni autorzy odnotowują, że decydowanie o rodzicielstwie w innych okolicznościach, w tym o staniu się rodzicem adopcyjnym, również wypełnia znamiona doświadczenia transformującego epistemicznie i osobowo i jest decyzją dotyczącą tożsamości przyszłego ja (Kane, 2023; Paul, 2014, s. 94–97). Wobec tego odrębny przedmiot namysłu stanowić powinna kwestia niedowartościowania w refleksji Paul rodzicielstwa adopcyjnego, co bardzo jednoznacznie odnotowała Laura Kane, a i w świetle badań empirycznych rozdzielenie rodzicielstwa biologicznego i adopcyjnego jako różnych typów rodzicielstwa może nie znaleźć uzasadnienia (granica pomiędzy np. matkowaniem matki biologicznej i adopcyjnej zaciera się na etapie adopcji zarodka lub karmienia piersią adoptowanego noworodka). Podkreślić jednak należy, że rozważania Paul dotyczą decyzji reprodukcyjnych rozumianych jako decydowanie w kwestii posiadania własnego biologicznego potomstwa.

Jak zauważa Paul, potencjalni rodzice są zachęcani do namysłu nad tym, co może ich czekać w przyszłości, jeśli zdecydują się na posiadanie dziecka, jak będzie wyglądać ich życie (Paul, 2014, s. 73). W nieco bardziej symetrycznym wywodzie, w bliźniaczym artykule Paul zauważa, że namysł taki sugerowany jest też osobom potencjalnie bezdzietnym (Paul, 2015d). Jak podkreśla filozofka, z uwagi na niezwykłą odpowiedzialność związaną z rolami rodzicielskimi, a także biorąc pod uwagę, że to od decydenta wymagane będzie dokonywanie określonych poświęceń i przetargów, zasadny wydaje się nacisk na przyjęcie pierwszoosobowej perspektywy, w której subiektywne przekonania, wartości i preferencje są najważniejszymi czynnikami wpływającymi na decyzję. Innymi słowy, według Paul za najważniejszą uznać należy perspektywę decydującej osoby, jej marzenia i wyobrażenia o przyszłości, nie zaś obiektywne dane i trzecioosobowe świadectwa (Paul, 2014, s. 74–75).

W tej sytuacji jednak, gdy osoby podejmują decyzję, czy chcą mieć własne dziecko, jak podkreśla Paul, jakkolwiek normy społeczne oczekują od decydujących racjonalności, nie jest możliwe spełnienie standardowego modelu podejmowania racjonalnych decyzji (Paul, 2014, s. 75–76). Niemożność odwołania się do tego modelu spowodowana jest, jak we wcześniej omówionych przypadkach – transformującym charakterem doświadczenia. Po pierwsze, jak wskazuje Paul, przyszłość nie jest dla decydującej osoby przewidywalna z uwagi na brak wiedzy, brak epistemicznego dostępu do przyszłych sytuacji i własnych reakcji na nie (przy czym brak ten nie może zostać uzupełniony danymi empirycznymi, świadectwami innych osób lub własnymi doświadczeniami opieki nad nie swoim dzieckiem), co stawia osobę dokonującą wyboru w sytuacji naukowczyni Mary sprzed opuszczenia czarno-białego pokoju (Paul, 2014, s. 76–79). Paul wiąże te zmiany w dostępie do wiedzy o fenomenologii rodzicielstwa między innymi z dramatycznymi zmianami hormonalnymi i fizjologicznymi zachodzącymi w organizmach rodziców (zarówno matek, jak i ojców) oraz z procesem poznawania własnego dziecka jako konkretnego indywiduum o określonych cechach (Paul, 2014, s. 79–80). Po drugie, pojawienie się dziecka jest, jak określa to Paul, nie tylko nowym doświadczeniem, ale doświadczeniem zmieniającym życie – jest więc doświadczeniem transformującym osobowo, zmieniającym preferencje osoby, jej priorytety, relacje z innymi ludźmi w sposób, którego nie można z góry przewidzieć (Paul, 2014, s. 81–82). Z uwagi na epistemicznie transformujący potencjał doświadczenia zostania rodzicem, osoby decydujące i uwzględniające w tym procesie swoją pierwszoosobową perspektywę, decyzję podejmują z pozycji ignorantów, pozbawionych wglądu w możliwe scenariusze i transformacje ja, niemogących wesprzeć się na wcześniejszych doświadczeniach w celu oszacowania przyszłych stanów (Paul, 2014, s. 83).

Jak ujmuje to Paul:

„Lekcja z tego jest taka, że jeśli nigdy nie miało się dziecka, nie da się podjąć świadomej, racjonalnej decyzji, wyobrażając sobie wyniki na podstawie tego, jak by to było mieć dziecko, przypisując tym wynikom subiektywne wartości, a następnie modelując swoje preferencje na tej podstawie.”[20] (Paul, 2014, s. 83).

[20] “The lesson is that, if you’ve never had a child, it is impossible to make an informed, rational decision by imagining outcomes based on what it would be like to have your child, assigning subjective values to these outcomes, and then modeling your preferences on this basis.” (Paul, 2014, s. 83).

„W rezultacie jednej z najważniejszych decyzji w swoim życiu nie możesz podjąć racjonalnie, w naturalny, przemyślany sposób, w jaki myślałeś, że powinieneś ją podjąć."[21] (Paul, 2014, s. 83–84).

Paul znajduje, prawdopodobnie zbyt prostą, odpowiedź na pytanie o źródła tego problemu, w szczególności nacisku na decydowanie, zwłaszcza racjonalne – identyfikuje go jako pochodną kulturowego wymogu samorealizacji poprzez życie w zgodzie ze swoimi wyborami, czy raczej kierowane przemyślanymi wyborami (Paul, 2014, s. 84). Jest to odpowiedź pomijająca ważną psychologiczną potrzebę posiadania poczucia kontroli nad własnym życiem i życia w przewidywalnym świecie (Affleck i in., 1987; Antonovsky, 1998; Edmondson i Lei, 2014), jak i ignorująca ważkie etycznie i empirycznie fakty, tj. że około połowa ciąż pozostaje efektem przypadku, nie decyzji, a także znaczna ich część rozwija się w społeczeństwach należących do innych kręgów kulturowych, niż znany Paul (Bearak i in., 2022; Pamuła, 2023), co jednak nie może prowadzić do uznania ich za mniej transformujące doświadczenia niż ciąże planowane i mające miejsce w społeczeństwach Zachodu. Prawdopodobnie więc, choć nie jest to przedmiotem niniejszej rozprawy, źródeł nacisku na racjonalność decyzji szukać należy w bardziej złożonych uwarunkowaniach, godząc się jednocześnie na ograniczone znaczenie tych wniosków i ich wąską aplikowalność do sytuacji osób żyjących w wysoko rozwiniętych, bogatych, zsekularyzowanych społeczeństwach pozostających w kręgu kultury Zachodu, a i w tym przypadku zapewne nie wszystkich, w szczególności należących do grup zmarginalizowanych, doświadczających ograniczeń praw i przemocy.

7. Dążenie do racjonalności

Paul dostrzega sposoby dokonania racjonalnego wyboru dotyczącego doświadczeń transformujących. Jednym z rozważanych przez nią jest rezygnacja z pierwszoosobowej perspektywy i subiektywnie ocenianych wartości rezultatów decyzji, co wiąże się z podjęciem decyzji po namyśle uwzględniającym przede wszystkim normy społeczne i badania naukowe[22], co prowadzi do niezadowalającej sytuacji, w której okazuje się, że jedną z najważniejszych decyzji w życiu podjąć należy ignorując własną perspektywę, marzenia i przekonania (Paul, 2014, s. 85–89). Paul ilustruje to przykładami Sally, która z uwagi na niekorzystne prognozy co do życiowej satysfakcji rodziców decyduje się pozostać osobą bezdzietną wbrew swoim

[21] "As a result, you cannot rationally make one of the biggest decisions of your life in the natural, deliberative way you thought you were supposed to make it." (Paul, 2014, s. 83–84).

[22] Innym problemem jest to, że wyniki badań empirycznych nie pozwalają jednoznacznie ocenić, czy szczęśliwsze są osoby bezdzietne, czy też mające dzieci (Nelson et al., 2014).

marzeniom o macierzyństwie oraz Lisy, która nie chce dzieci, ale swoją decyzję podjęła na podstawie badań, nie w oparciu o to, czego chce (Paul, 2014, s. 87–88).

Oparcie się na wyłącznie trzecioosobowych danych nie rozwiązuje jednak problemu niedostępności epistemicznej przyszłych stanów. Nie jest bowiem możliwe wykorzystanie tych danych dla zbudowania swoich wyobrażeń o przyszłości, czy też inaczej - nie stanowią one relewantnych danych, gdyż nie uwzględniają specyfiki osoby decydującej. Warto bowiem zauważyć, że odwołanie się do badań empirycznych w celu zamodelowania w wyobraźni możliwych scenariuszy i ich fenomenologicznych aspektów (umożliwiających oszacowanie, „jak to będzie" doświadczyć określonego stanu) obarczone jest tym samym problemem, co poleganie na świadectwach innych, nawet bliskich osób i ich radach (nawet, jeśli dobrze nas znają) – jeśli nie wiem, jak zareaguję na dane doświadczenie, bo nigdy go nie przeżyłam, nie mogę tego wywnioskować z danych statystycznych ani opowieści innych osób, gdyż nie wiem, na ile jestem „typową" osobą, ani na ile jestem podobna do osoby, która podzieliła się własną historią, tj. badania naukowe są zbyt „gruboziarniste" by dać odpowiedź o reakcjach jednostek, zaś cudze doświadczenia wynikają z interakcji pomiędzy stanem świata, a tymi osobami (z ich uwarunkowaniami biologicznymi i psychologicznymi), które mogą nie być podobne do moich (Paul, 2014, s. 87–89). Innymi słowy, nasza ludzka wyjątkowość jest źródłem poważnych trudności w tym zakresie.

Problem stanowi również przemiana osobowa, jaka zachodzi na skutek doświadczenia – tak, jak osoba decydująca nie wie, w jakim kierunku dryfować będą jej preferencje, tak osoby zapewniające w swoich opowieściach o radości i szczęściu, jakich doznają obecnie mogą doświadczać takiego stanu na skutek doświadczonej transformacji i oceniać adekwatność doświadczeń do posiadanych preferencji zmienionych na skutek doświadczenia – być może gdyby nie zdecydowały się na takie przeżycie, ich alternatywny możliwy, kontrfaktyczny stan byłby źródłem satysfakcji i zaspokojenia niezmienionych preferencji (Paul, 2014, s. 90). Paul wraca przy tym też do problemu wyboru, które z preferencji faworyzować w procesie decyzyjnym – preferencje naszego ja sprzed zmiany, czy preferencje naszego transformowanego ja – tj. problemu preferencji drugiego rzędu (Paul, 2014, s. 90–91). Filozofka sugeruje, że być może sposobem na rozwiązanie tego problemu, ściśle związanego z ludzką kondycją, życiem wymuszającym dokonanie trudnych wyborów dotyczących doświadczeń transformujących, byłoby dokonanie wyboru w oparciu o preferencje dotyczące odkrycia, czego możemy dowiedzieć się, nauczyć się (też o sobie) dzięki danemu doświadczeniu, a więc czy jest ono godne wyboru ze względu na jego odkrywczą (*revelatory*)

wartość – zarówno w aspekcie zmysłowym, jak i szerzej, poznawczym, nie zaś ze względu na, czy może bez względu na to, czy niesie ze sobą proste zadowolenie, dobrostan, czy przyjemność lub cierpienie i ból jakie ze sobą niesie, jeśli niesie (Paul, 2014, s. 91–93).

Zdaniem Paul decyzja o rodzicielstwie może być właśnie tego rodzaju decyzją – wyborem drogi nie ze względu na doznania jako takie, ale z uwagi na jakiegoś rodzaju wartość wyższego rzędu, być może wartość odkrywczą, która wykracza poza identyfikowany w badaniach empirycznych dobrostan (Paul, 2014, s. 93). Odwołanie do preferencji metapoziomu jest drugą strategią pozwalającą ocalić racjonalność wyboru w kontekście doświadczeń transformujących. Jednak Paul szybko odnotowuje, że takie przeformułowanie dylematu nie usuwa głównej trudności związanej z nim, a jedynie odsuwa ją, wraz z kryterium, na metapoziom, co grozi błędem regresu w nieskończoność (Paul, 2014, s. 93).

8. Doświadczenia punktowe i procesualne jako nieusuwalny problem

Paul dokonuje również jeszcze jednego, kontrowersyjnego i trudnego do uzasadnienia podziału. Stwierdza, że charakteryzowane dotychczas doświadczenia transformujące dotyczyły natychmiastowej, punktowej czy też „ostrej" tranzycji, istnieją zaś również doświadczenia transformujące dotyczące „rozciągniętego w czasie ja", których skutki odczuwane będą po jakimś czasie z uwagi na procesualny, może bardziej dyskretny charakter przemian (Paul, 2014, s. 94). Jako przykłady Paul podaje decyzję o zawarciu związku małżeńskiego (jako długotrwałej relacji z wybraną osobą) i decyzję o rodzicielstwie adopcyjnym oraz decyzję o wyborze zawodu lekarza (Paul, 2014, s. 94–103).

O ile podział ten jako taki może otrzymać satysfakcjonujące uzasadnienie konceptualne, o tyle w odniesieniu do rodzicielstwa zdaje się go kwestionować sama Paul, pisząc:

„Być może zastanawiasz się, czy chcesz zajść w ciążę, czy też adoptować [dziecko]. Powyżej argumentowałam, że posiadanie dziecka poprzez fizyczne poczęcie i wychowanie go do dorosłości jest doświadczeniem, które ma charakter przemieniający epistemicznie i personalnie. Jednak przedłużone doświadczenie wychowywania dziecka, rodzaj doświadczenia, jakiego doświadczają rodzice biologiczni i adopcyjni, i takie, w którym osoba staje się rodzicem w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, samo w sobie ma charakter epistemicznie i personalnie przemieniający.

Kiedy zostajesz rodzicem, decydujesz się nawiązać kontakt z inną osobą, wspierać ją i kierować jej życiem."[23] (Paul, 2014, s. 97).

Pomimo licznych trudności dotyczących podejmowania decyzji transformujących, Paul jednoznacznie stwierdza – nie możemy zrezygnować z rozważań dotyczących ich na rzecz ważniejszych pytań, bo z uwagi na to, że dotyczą one często najistotniejszych wyborów życiowych, same stanowią ważne wyzwanie (Paul, 2014, s. 103). Co więcej, jeśli doświadczenia transformujące mogą być takie do pewnego stopnia, zastrzeżenia i wątpliwości opisywane przez Paul mogą w różnym stopniu dotyczyć różnych wyborów, przed jakimi stajemy w życiu, zarówno tych niecodziennych i najważniejszych, jak i tych bardziej powszednich (Paul, 2014, s. 104).

Jak podsumowuje swoje rozważania Paul, żyjąc w kulturze Zachodu: „Prowadzisz autentyczne życie, wiernie modelując swoje preferencje i prowadzisz życie racjonalne, dopasowując swoje wybory do tych preferencji. Racjonalna autentyczność to zatem zbliżanie się tak bardzo, jak to tylko możliwe, do rodzaju życia, które najlepiej realizuje twoje marzenia, nadzieje i aspiracje."[24] (Paul, 2014, s. 105).

Zgodnie z tym wymogiem dokonujemy więc wyborów dotyczących przyszłości kierując się obecnymi preferencjami i odwołując się do posiadanych już doświadczeń, projektujemy swoje wyobrażenia w przyszłość i w ten sposób wybieramy, kształtując własną przyszłość i podtrzymując mniemanie o sobie, jako racjonalnym podmiocie (Paul, 2014, s. 106–107). Tymczasem, powtarza Paul, jeżeli decydujemy o doświadczeniach transformujących epistemicznie i osobowo, nasze możliwości poznawcze są ograniczone, nie mamy bowiem dostępu do wiedzy, jak przeżywać będziemy przyszłe sytuacje i jak zmienią się nasze preferencje.(Paul, 2014, s. 107).

Paul zmienia też nieco akcent rozważań, odnotowując, że problem ma źródło w samym modelu racjonalnego podejmowania decyzji, który wymaga przyjęcia trzecioosobowej perspektywy i

[23] "Perhaps you are deciding whether you want to get pregnant or whether to adopt. Above, I argued that having a child by physically producing a baby and raising her to adulthood is an experience that is epistemically and personally transformative. But the extended experience of raising a child, the kind of experience that is had by biological and by adoptive parents, and one where a person becomes a parent in the fullest sense of the word, is itself epistemically and personally transformative.
When you become a parent, you decide to engage with, support and guide another person's life." (Paul, 2014, s. 97).

[24] "You live an authentic life by faithfully modeling your preferences, and you live a rational life by matching your choices to these preferences. Rational authenticity, then, is hewing as close as you can to the kind of life that best realizes your dreams, hopes, and aspirations." (Paul, 2014, s. 105).

nie jest kompatybilny z pierwszoosobową, tj. wymaga teoretycznej, deskryptywnej wiedzy, danych, które nie dają wiedzy o tym, jak doświadczymy określonych sytuacji, istnieje więc asymetria między tym, co oferuje model, a czego potrzebują osoby decydujące o swojej przyszłości i chcące wybrać dla siebie jak najlepiej w oparciu o własne preferencje (Paul, 2014, s. 108–109). Podsumowuje też, że decyzje transformujące konfrontują decydujących z fundamentalną nieprzewidywalnością przyszłości i brakiem kontroli nad przemianami własnego ja (Paul, 2014, s. 110). Co więcej wybory takie zostawiają nas w sytuacji „Sartre'owskiego dylematu: wybrać możemy albo autentycznie, albo racjonalnie" (Paul, 2014, s. 112).

Dlatego, zdaniem Paul, należy przeformułować model podejmowania decyzji, być może uwzględniając wybór dokonywany ze względu na poznanie, jaki efekt przyniesie decyzja, godząc się na ryzyko, jakie niesie ze sobą decyzja o zmianie sposobu życia, być może przy odwołaniu do wiedzy, jak to było dla nas przeżyć doświadczenie transformujące w przeszłości (co stanowiłoby relewantne wspomnienie, dające nam metawiedzę o własnych reakcjach na tego rodzaju doświadczenia) (Paul, 2014, s. 113–115) .

Jednak żadne pospieszne remedium nie może być zaproponowane – tak długo, jak nie wiemy, jak zmienią się nasze preferencje, przyjęcie kryterium decyzji wyższego rzędu nie jest możliwe, pozostajemy w sytuacji wyboru bez wyraźnej reguły, która powinna determinować decyzję (Paul, 2014, s. 115–117). Ewentualnie reguła wyboru okazuje się dość mglista: aby dokonać racjonalnego wyboru, osoba musi preferować odkrycie, jak zmieni ją doświadczenie transformujące/ jak będzie wyglądało jej życie lub chcieć uniknąć tego odkrycia, tj. wyboru dokonuje się ze względu na chęć odkrycia nowości lub jej brak (Paul, 2014, s. 118–120). Paul uważa, że takie przedefiniowanie dylematu pozwala na dokonanie decyzji w zgodzie ze schematem standardowego modelu racjonalnego decydowania i przy zachowaniu priorytetu dla preferencji posiadanych obecnie przez osobę decydującą, choć nadal nie usuwa pytania o preferencje pierwszego rzędu, które – jeśli chcemy je zmienić lub chociaż gotowi jesteśmy zaryzykować ich zmianę – nie są lub nie będą naszymi preferencjami, choć część z nich może stanowić element naszego samorozumienia, wyobrażeń i definicji jakie o sobie tworzymy (Paul, 2014, s. 120–122).

Paul konkluduje, że według niej powyższy problem związany z doświadczeniami transformującymi nie pozwala się łatwo rozwiązać i prawdopodobnie nie jest możliwe utrzymanie racjonalnego modelu dokonywania wyboru przy zachowaniu pierwszoosobowej perspektywy, tj. albo – zdaniem Paul – zrezygnować musimy z odwoływania się do tego

modelu, albo znaleźć sposób na umotywowanie odwoływania się do naszych intuicji i wyobrażeń na temat tego, jak będzie wyglądać przyszłość, do której nie mamy epistemicznego dostępu (Paul, 2014, s. 122).

9. Racjonalność i autentyczność

Jak już zostało odnotowane, Paul akcentuje dwa aspekty podejmowania decyzji, które w kulturze Zachodu wartościowane są zdecydowanie pozytywnie i promowane jako postawy względem rozważanych dylematów. Jak zauważa filozofka, zakleszcza to decydujące osoby w Sartre'owskiej rozterce pomiędzy racjonalnością i autentycznością, które wydają się nie do pogodzenia, jednak kulturowe normy nie pozwalają na rezygnację z którejkolwiek z nich.

Przez większość książki Paul punktuje, w jaki sposób odruchowo, naturalnie przyjmowana droga podjęcia decyzji nie spełnia modelu podejmowania racjonalnych decyzji. Model ten, według jej rekonstrukcji (Paul, 2015d, s. 151–153), wymaga od osoby podejmującej decyzję, aby zdefiniowała możliwe rezultaty każdego z rozważanych działań, a następnie oceniła ich wartość oraz oszacowała prawdopodobieństwo ich wystąpienia. Jak zauważa Paul, w rzeczywistości model ten nie jest spełniany, ma raczej charakter idealnego wzorca, do którego dążyć powinny osoby, które chcą podejmować decyzje racjonalnie. Model, który zdaniem Paul może lepiej odzwierciedlać rzeczywiste procesy podejmowania decyzji dopuszcza wybieranie ścieżki postępowania na podstawie nieprecyzyjnych szacunków i w sytuacji niewiedzy lub ograniczonego dostępu do informacji, a także żywienia fałszywych przekonań. Gdy zatem podejmującemu decyzję podmiotowi brak pewności co do prawdopodobieństwa zaistnienia określonych rezultatów i/lub podmiot nie wie, jak ocenić ich spodziewaną wartość, wówczas, jak stwierdza Paul, normatywny model nie wystarczy, jako gwarancja podjęcia decyzji racjonalnej. Filozofka ta zdaje się jednak zakładać, że taką właśnie – racjonalną – decyzję decydent chce podjąć, a zatem, nawet w sytuacjach poważnych niepewności (jak wybór pomiędzy zdecydowaniem się na posiadanie dzieci lub pozostaniem osobą bezdzietną) dążyć będzie do wyboru opcji o najwyższej oczekiwanej wartości.

Poza odwołaniem do norm kulturowych i oczekiwań społecznych Paul nie wyjaśnia, dlaczego uważa za istotne, aby decyzje dotyczące doświadczeń transformujących podejmowane były racjonalnie, choć wyraźnie racjonalne decyzje wartościuje pozytywnie. Prawdopodobnie filozofka wiąże racjonalność decyzji z wymogiem, aby dokonując ważnych życiowych wyborów zatroszczyć się o dokonanie odpowiedzialnego wyboru, a więc wyboru, który weźmie pod uwagę konsekwencje, jakie spotkają wybierającą osobę i osoby jej bliskie (Paul, 2020).

Drugą istotną kwestię stanowi autentyczność decyzji, która wyznaczana jest przez pierwszoosobową perspektywę. Innymi słowy: Paul kładzie nacisk na to, że osoba podejmująca decyzję, ponieważ będzie głównym odbiorcą konsekwencji, powinna rozpatrywać dostępne możliwości z własnego punktu widzenia. Zdaje się uważać, że fakt, iż decyzja w znaczący sposób wpłynie na osobę, która ją podejmuje, a także być może jej bliskich i otoczenie, czyni przyjęcie pierwszoosobowej perspektywy naturalnym i samozrozumiałym (Paul, 2014, 2015d). W późniejszym tekście Paul precyzuje też, że autentyczność uznaje za relację pomiędzy teraźniejszym i przyszłym ja, w której podstawowe wartości, uważane przez decydującą osobę za najważniejsze i powiązane z tym, kim jest, nie zostają naruszone (Paul, 2020).

Tak ujęte racjonalność i autentyczność decyzji pozostają ze sobą ściśle powiązane: racjonalność wynika z możliwości oszacowania rezultatów i ich wartości, autentyczność zaś – to cecha procesu, który przeprowadzany jest z uwzględnieniem przede wszystkim pierwszoosobowej perspektywy, pragnień i przekonań osoby decydującej. Kluczowym problemem pozostaje, że w obliczu decyzji transformujących zachowanie obu cech procesu decyzyjnego nie jest możliwe.

10. Podsumowanie

Podsumowując, Paul identyfikuje zbiór szczególnych doświadczeń, do którego należy zostanie rodzicem – określa ona te doświadczenia jako transformujące. Filozofka ta wskazuje na ich dwie kluczowe cechy, które jednocześnie kwestionują zasadność wymogu podejmowania w odniesieniu do nich racjonalnych decyzji (zgodnych z modelem racjonalnego wybierania). Pierwszą cechą jest dostarczanie nowej wiedzy, a więc oddziaływanie transformujące podmiot epistemicznie. Powoduje ona, że nie jest możliwe zamodelowanie mentalne, wyobrażenie sobie, jak to będzie doświadczyć określonego stanu, niezależnie od ilości i jakości zebranych informacji. To zaś powoduje, że nie tylko trudno przewidzieć konsekwencje decyzji, ale i oszacować ich wartość z perspektywy decydującej osoby. Z drugiej strony, jednym ze sposobów radzenia sobie z tą trudnością w podejmowaniu decyzji zgodnie z wymogami racjonalności, mogłoby być odwołanie się do relewantnych, analogicznych sytuacji, których osoba doświadczyła w przeszłości i oszacowanie preferencji na podstawie już posiadanych doświadczeń (zgadzając się na to, że są to szacunki nieprecyzyjne, dokonywane nadal w sytuacji poważnej niewiedzy). Jednak Paul identyfikuje również drugą ważną cechę doświadczeń transformującym, tj. ich zdolność do zmieniania doświadczającej ich osoby. Ten potencjał transformacyjny powoduje, że perspektywa osoby podejmującej decyzję i szacującej efekty może być znacząco odmienna od perspektywy osoby doświadczającej konsekwencji

tych decyzji, zmianie może bowiem ulegać najgłębszy rdzeń ja, a więc zarówno preferencje, jak i priorytety, aspiracje, a nawet wartości wyznawane przez daną osobę.

Rozdział 2: Literatura polemiczna i teorie alternatywne

Publikacje Paul wzbudziły zainteresowanie wśród filozofów, co zaowocowało rozbudowaną polemiką dotyczącą różnych aspektów jej teorii[25]. Część artykułów polemicznych została zebrana w poświęconych książce Paul specjalnych wydaniach dwóch czasopism: *Philosophy and Phenomenological Research* i *Res Philosophica*, inne publikowane są pojedynczo, tworząc dość rozbudowany zbiór rozważań dotyczących racjonalności i autentyczności procesów decyzyjnych oraz możliwości poznawczych i ograniczeń epistemicznych, jakich doświadczają ludzie w obliczu konieczności podjęcia decyzji. W niniejszym rozdziale podsumuję najważniejsze tezy polemiczne oraz – o ile istnieją – odpowiedzi Paul na krytykę, opatrzę je też swoimi komentarzami, a także omówię dwa podejścia do doświadczeń transformujących alternatywne względem teorii Paul, które pozwalają spojrzeć na doświadczenia transformujące z odmiennych perspektyw.

W części poświęconej tekstom polemicznym wyróżnię (roboczo i nie uznając wskazanych kategorii za wyczerpująco dzielące materiał ani rozłączne) trzy trendy. Pierwszy dotyczy analizowania założeń epistemicznych czynionych przez Paul oraz jej rozumienia racjonalności oraz autentyczności wyboru i ma w związku z tym charakter krytyki formalnej strony teorii (choć autorzy często operują na przykładach ilustrujących ich tezy, zazwyczaj wskazując na decyzje dotyczące posiadania potomstwa). Drugi koncentruje się wyraźnie na problematyce wyobraźni. Trzeci z kolei dotyczy materialnego aspektu teorii i wiąże się z polemiką skoncentrowaną wokół wybranych problemów o społecznym i etycznym zabarwieniu, w tym dotyczących decyzji prokreacyjnych (choć strona formalna teorii również jest tu istotna). W rozdziale tym uwzględnione zostaną również próby usystematyzowania katalogu doświadczeń transformujących. Z uwagi na to, że dyskusja ta jest wielowątkowa, każdą grupę zarzutów omówię skrótowo, wskazując przede wszystkim te zarzuty i repliki, które mają znaczenie dla proponowanej przeze mnie weryfikacji teorii Paul; w przypadku wszelkich uwag i zastrzeżeń wysuwanych w ramach tych trzech trendów, skupię się na szczegółowej analizie tych, które są bezpośrednio związane z tematem dysertacji. Nakreślę zatem sprofilowany obraz toczącej się dyskusji, rezygnując z wyczerpującej jej prezentacji.

[25] Rozdział ten (jak i cała praca) nie obejmuje tekstów publikowanych po 2025 roku, choć zainteresowanie teorią Paul nie wygasa i w przyszłości ukazać się ma kolejna książka zawierająca teksty jej dotyczące (Amir, 2027).

Odnotować też należy, że w tekstach stanowiących repliki, Paul nie poświęca wszystkim artykułom polemicznym tyle samo uwagi – niektóre komentuje bardzo pobieżnie, inne w sposób rozbudowany i długość, czy też dogłębność tych odpowiedzi również znajdzie odzwierciedlenie w niniejszym podsumowaniu. Podobnie – będę dążyć do odnotowania, jeśli zarzuty są do siebie zbliżone i kiedy Paul odpowiada w podobny sposób.

1. Teksty polemiczne

a) Polemika dotycząca formalnego aspektu teorii

Teksty zebrane w tej grupie dotyczą przede wszystkim rozważań dotyczących modelu podejmowania decyzji i możliwych modyfikacji pozwalających na ocalenie racjonalności wyborów prowadzących do doświadczeń transformujących oraz epistemicznego dostępu do wyobrażeń o przyszłych sytuacjach i ich szacowanych wartościach.

Jak zauważyli Enoch Lambert i John Schwenkler, przedstawiając metaforę przemiany w wampira, Paul wyraziła w obrazowy sposób powszechną intuicję dotyczącą niemożliwości spełnienia (w codziennych okolicznościach podejmowania ważnych życiowych decyzji) aksjomatu kompletności, według którego osoba wybierająca pomiędzy alternatywami zawsze preferuje jedną lub drugą albo pozostaje obojętna względem nich (Lambert i Schwenkler, 2020, s. 6). Wskazując na poznawcze ograniczenia ludzi, którzy nie są w stanie wyobrazić sobie pełnego fenomenologicznego obrazu przeżywania danego doświadczenia, to znaczy tego, jak to jest przeżywać dane doświadczenie, wskazała, że aksjomat ten nie jest spełniany w procesie podejmowania decyzji transformujących – skoro bowiem decydent nie ma możliwości wyobrazić sobie, czego doświadczy, cały schemat szacowania prawdopodobieństwa zaistnienia określonych rezultatów i oceny ich wartości przestaje mieć zastosowanie. Z drugiej strony, niektórzy adwersarze dążą do takiego przeformułowania schematu decyzyjnego lub przedefiniowania pomysłu Paul, aby odwołanie do normatywnego modelu w kontekście decyzji transformujących pozostało sensowne.

Richard Pettigrew (2015b) odnosi się do formalnego ujęcia zastrzeżeń, jakie Paul wysuwa względem teorii podejmowania decyzji i rozważa, w jaki sposób przeformułowanie teorii decyzji może te zastrzeżenia zdezaktualizować. Proponuje on, aby trudności związane z transformacją epistemiczną i niepewnością dotyczącą znaczenia przyszłych doświadczeń osoby ominąć przez przeformułowanie problemu – tak, aby niepewność dotyczyła stanu świata (przy założeniu, że umiem oszacować, co ten stan świata będzie oznaczał dla mnie), co – zdaniem Pettigrewa – pozwala przypisać rezultatom wartości bez wiedzy o fenomenologicznym

charakterze przyszłego stanu. Pettigrew zauważa, że zabieg ten Paul odrzuca, podobnie jak oszacowanie znaczenia sytuacji na podstawie danych statystycznych lub oszacowań dokonywanych przez inne osoby (gdyż to zabieg alienujący osobę od jej decyzji, powodujący jej nieautentyczność), jednak sam nie zgadza się z tym odrzuceniem – uważa bowiem, że można informacji tych użyć jako danych do stworzenia własnych szacunków, nie zastępując własnych ocen cudzymi. Jeśli zaś idzie o doświadczenia transformujące osobowo, które wiążą się ze zmianami w preferencjach i szacowanymi funkcjami wartości/użyteczności (*utility functions*), Pettigrew sugeruje wprowadzenie pojęcia lokalnej funkcji użyteczności (*local utility fiction*), która może się zmieniać w czasie i może być agregowana do postaci globalnej funkcji użyteczności Jednocześnie zauważa on, że nie ma jasnej odpowiedzi, czy osoba powinna bardziej cenić lokalną funkcję obecnego ja czy przyszłego[26], obawia się też pewnego konserwatyzmu, czy też szowinizmu na rzecz obecnego ja. Wyraźnie stwierdza też, że odwołanie do preferencji wyższego rzędu nie rozwiązuje problemu, prowadzi raczej do regresu w nieskończoność.

Innymi słowy Pettigrew optymistycznie proponuje rozwiązania wątpliwości Paul na gruncie teorii decyzji, lecz jednocześnie wyraża wątpliwość, czy są to odpowiedzi, które odpowiadają na egzystencjalny aspekt tych rozważań, a nawet więcej – powątpiewa, czy rozważania na gruncie teorii decyzji są kompatybilne z troskami natury egzystencjalnej i wątpliwościami egzystencjalistów co do autentyczności ludzkich decyzji. Pettigrew zauważa więc, że Paul powiązała ze sobą rozważania z dwóch różnych filozoficznych tradycji, które mogą nie przystawać do siebie. Idąc o krok dalej w formułowaniu tego zarzutu – wątpliwości Paul, choć poruszające dla czytelnika, mogą nie być możliwe do satysfakcjonującego, konkluzywnego rozważenia, gdyż oparte są na ekwiwokacji – autentyczność w ujęciu teorii decyzji, pojęta jako podjęcie decyzji w oparciu o własne preferencje i autentyczność egzystencjalistów pojęta jako niezależność osoby od wszelkich wpływów i absolutna wolność wyboru mogą stanowić parę pojęć, która decydować będzie o daremności prób podjęcia autentycznej decyzji w obu sensach jednocześnie w odniesieniu do doświadczeń transformujących.

[26] Problem ten rozważa też w późniejszej swojej pracy i stwierdza, że w obliczu zmieniających się preferencji racjonalne podejmowanie decyzji wymaga wzięcia pod uwagę różnych zestawów preferencji pochodzących od różnych ja), tj. przeszłych preferencji i poświęceń dokonywanych na rzecz planów oraz przyszłe możliwe preferencje i związane z nimi radość lub żal, ale rozstrzygający głos należy do obecnego ja i jego obecnych preferencji (Pettigrew, 2019). W pracy tej inspiruje się Pettigrew nie tylko teorią Paul, ale także wcześniejszymi pracami, w tym omawianym poniżej tekstem Edny Ullmann-Margalit (2006) i artykułem Kristera Bykvista, który stwierdza, że rozważne kalkulacje nie wymagają uwzględniania niezrealizowanych scenariuszy życiowych, a jedynie rozpoznania jak decydent doświadcza swojego życia takiego, jakim ono faktycznie jest (Bykvist, 2006).

Paul (2015c, s. 794–802) uważa, że powyższe próby zmierzenia się z trudnościami tylko podkreślają rozmiar wyzwania i to, jak głęboka przepaść może dzielić racjonalność i autentyczność decyzji; co do problemu redeskrypcji Paul stwierdza, że Pettigrew niesatysfakcjonująco rozwiązał problem (zagubił subtelności pozwalające odróżnić Mary od jej odpowiedniczki, która widzi czerwień tam, gdzie Mary widzi zieleń i odwrotnie, choć numeryczne wartości tego doświadczenia pozostają dla obu kobiet takie same), a w zasadzie zastąpił jeden problem innym. Konsekwentnie też argumentuje za problematycznością braku epistemicznego dostępu do doświadczeń przyszłego ja (odwołując się do niechęci dokonania decyzji za podpowiedzią superkomputera, który doskonale wylicza dla nas szacunkowe wartości – zdaniem Paul taka sama sytuacja ma miejsce, kiedy po prostu nie mamy psychologicznego dostępu do wyobrażeń o przyszłym stanie). Paul sądzi, iż psychologiczna alienacja od przyszłego ja powoduje, że nie dostrzegamy metafizycznego powiązania między sobą teraz a naszym przyszłym ja, co więcej – tak opisane przyszłe ja istnieje w warunkach, które są epistemicznie niedostępne, co powoduje alienację innego typu niż ta egzystencjalna, wynikająca z poddania dyktatowi społeczności. W tym sensie możliwa jest podwójna alienacja: epistemiczna (od efektów decyzji) i metafizyczna (od przyszłego ja).

Paul krytykuje też gotowość przyjęcia danych statystycznych jako podstaw do oszacowania wartości przyszłych doświadczeń zamiast introspektywnych przesłanek. Z pragmatycznego punktu widzenia nauki społeczne nie są bowiem w stanie dostarczyć nam odpowiednich danych. Jednak, gdyby nawet dostarczały, nadal nie mogłyby one stać się podstawą szacunków, gdyż cechuje je ogólność, wskazanie przeciętnych, uśrednionych tendencji dowolnego członka populacji, podczas gdy jednostkowe przypadki różnią się i prezentują szerokie spektrum możliwości. Dodatkowo problemem jest to, że metody badań społecznych nie są dość wrażliwe, by odróżnić transformowane ja od jego odpowiednika nie zachowującego metafizycznej ciągłości (tj. z którym osoba nie czuje powinowactwa i nie potrafi wskazać powiązań). Inaczej niż w podstawowej książce (Paul, 2014), w tym tekście Paul podkreśla znaczenie nie tylko autentyczności i racjonalności decyzji, ale i zachowania poczucia ciągłości, kontroli tego kim się chcemy stać, które możliwe jest jedynie, gdy możemy introspektywnie prześledzić transformację w wyobraźni (a nie jest to możliwe w kontekście doświadczeń transformujących).

Podsumowując, Paul stwierdza, że Pettigrew zaproponował refleksję, która pokazuje ważne problemy dotyczące podejmowania decyzji, w tym uwidocznił ryzyko alienacji, ale nie rozwiązał problemów wyróżnionych przez nią w książce. Problemem pozostaje zaś brak zasad

podejmowania decyzji, gdy nasze szacunkowe oceny użyteczności mogą się zmienić pod wpływem transformacji, może też nastąpić epistemiczna i często metafizyczna alienacja od naszych przyszłych ja, gdyż istnieje ryzyko przyjęcia takiego modelu podejmowania decyzji, który nie będzie zdolny odróżnić naszego przyszłego ja będącego naturalną kontynuacją obecnego od tego, które po prostu zastąpi nasze obecne ja bez ciągłości.

Propozycję Pettigrewa rewiduje Daniel Villiger, który zgadza się z Paul, że dotychczasowa jej forma nie rozwiązuje satysfakcjonująco trudności z doświadczeniami transformującymi, stara się jednak nakreślić racjonalny sposób podejmowania decyzji w ich obliczu (Villiger, 2021). Villiger uważa, że chociaż w sytuacji decyzji transformujących nie znamy dokładnych wartości użyteczności przyszłych rezultatów (bo nie wiemy, np. jak się czuje rodzic, a tym bardziej jak my będziemy się czuli w rodzicielskiej roli), ale znamy pewne ogólne prawdy o doświadczeniach jako takich, w tym np. o doświadczeniach rodzicielskich. Te, jak je nazywa, „fakty wyższego rzędu" pozwalają, jego zdaniem, określić zakres możliwych wartości oraz pewnego rodzaju spektrum użyteczności, czyli oszacować, jak bardzo doświadczenie może być dobre lub złe. Villiger przyjmuje przy tym, że użyteczność ma skończony zakres i żadne doświadczenie nie może być nieskończenie dobre ani nieskończenie złe (bo śmierć kończy odczuwanie), a ludzie są bardziej wrażliwi na negatywne niż pozytywne doświadczenia (*negativity bias*). Co więcej, stwierdza, że każda decyzja transformująca ma nietransformującą alternatywę (opcję pozwalającą „pozostać przy *status quo*"), a znając użyteczność tej opcji (z doświadczenia obecnego lub wcześniejszego, gdyż radykalny brak dostępu epistemicznego nie dotyczy doświadczeń nietransformujących), można porównać ją z zakresem możliwych wartości opcji transformującej. Wobec tego nawet nie znając dokładnych wartości użyteczności przyszłych rezultatów i dysponując jedynie pewnym spektrum użyteczności, można dokonać racjonalnej decyzji.

Swoje rozważania Villiger ilustruje między innymi opisem decyzji prokreacyjnych. Jego zdaniem, jeśli ktoś wie, że brak dzieci daje mu neutralne lub dodatnie zadowolenie, a rodzicielstwo ma dla niego zabarwienie negatywne, wtedy, na mocy asymetrycznego oddziaływania negatywnych doświadczeń (*negativity bias*) racjonalnie jest pozostać bezdzietnym. Innymi słowy, Villiger zgadza się z twierdzeniem Paul o braku dostępu do specyficznej, szczegółowej wiedzy o tym, jak osoba decydująca będzie doświadczać przyszłych rezultatów, jednak usiłuje złagodzić jego radykalny charakter, dlatego też sięga po przekształconą propozycję Pettigrewa i uznaje, że mamy podstawy do racjonalnego wyboru,

gdyż dysponujemy pewnymi ogólnymi charakterystykami przyszłych doświadczeń, co do których podejmujemy decyzję i możemy porównywać je ze swoimi wcześniejszymi stanami.

Herman Cappelen i Josh Dever (2017) krytykują z kolei rozumienie przez Paul pojęć takich jak pierwszoosobowa perspektywa w ujęciu inspirowanym twierdzeniami Perry'ego/Lewisa/Casteñady[27]. Nie wątpią ani w konieczność dokonywania autentycznych wyborów, ani w transformujący potencjał niektórych doświadczeń, odnoszą się wyłącznie do rozumienia perspektywy, które, ich zdaniem, mogłoby zostać zastąpione deflacyjnym rozumieniem bez szkody dla teorii, a nawet wzmacniając jej wydźwięk. Cappelen i Dever podkreślają, że do utrzymania teorii doświadczeń transformujących i wątpliwości co do racjonalności wyborów jakie wysunęła Paul, nie jest konieczna żadna szczególna koncepcja perspektywiczności doświadczenia, a jedynie przyjęcie, że każda osoba ma stany mentalne (a jednym z nich jest wartościowanie, przypisywanie wartości przewidywanym rezultatom, drugim zaś – przeżywanie doświadczeń).

Zdaje się, że na ten tekst Paul nie przygotowała pisemnej odpowiedzi. Zarówno w swojej książce, jak i w publikacjach z 2015 roku filozofka posługuje się takim ujęciem perspektywy, można więc przyjąć, że uznała je za odpowiednie do scharakteryzowania wykazanych przez siebie problemów dotyczących modelu podejmowania decyzji. Warto zauważyć również, że nawet jeśli po 2017 roku dokonała korekty swojego rozumienia perspektywiczności, w dyskusji dotyczącej doświadczeń transformujących toczonej w latach 2013-2015 obowiązuje rozumienie w ujęciu Perry'ego/Lewisa/Casteñady.

Ważną krytykę zaprezentowała też Saira Khan. Według niej Paul niepoprawnie interpretuje teorię decyzji i nie uzasadnia swojego pojęcia autentyczności**,** co czyni jej tezę o konflikcie między racjonalnością a autentycznością wątpliwą (Khan, 2021). W szczególności Khan uważa, że Paul używa niestandardowej, "mentalistycznej" wersji teorii decyzji, która zakłada, że funkcje użyteczności i wartości są stanami psychicznymi powiązanymi z możliwością „wyobrażenia sobie" przyszłego doświadczenia, a nie tylko matematycznymi reprezentacjami, tymczasem **s**tandardowa teoria decyzji nie wymaga tego, a racjonalność decyzji ocenia na

[27] Pierwszoosobowa perspektywa jest w ujęciu Perry'ego/Lewisa/Casteñady nieredukowalna, przynajmniej w warstwie językowej, do perspektywy trzecioosobowej, tj. wypowiedzi o sobie nie są redukowalne do wypowiedzi o kimś, kto jest mną (Ziemińska, 2012, s. 415). Nawet jeżeli Cappelen i Dever mają rację co do tego, że rozważania na temat racjonalności wyboru nie zależą od przyjęcia rozróżnienia pierwszo- i trzecioosobowe perspektywy, ludzie w swoim codziennym doświadczeniu wydają się odwoływać do „ja", dystynkcja taka ma zatem psychologiczną realność.

podstawie spójności preferencji, a nie ich treści psychicznej[28]. Drugim problemem według Khan jest rozumienie autentyczności, którą Paul zdaje się definiować jako samostanowienie oparte na "wyobrażeniowym zapoznaniu się" z przyszłym doświadczeniem, przez co wydaje się, że autentyczność, tak jak racjonalność, wymaga epistemicznego dostępu do fenomenologii przyszłych stanów – gdy takiego dostępu brak, preferencja nie może być uznana ani za racjonalną, ani za autentyczną (brak między nimi konfliktu, którego doszukuje się Paul). Khan ostro ocenia teorię doświadczeń transformujących, sugeruje, że Paul nie udowadnia, że standardowa teoria decyzji jest niewystarczająca wobec szczególnej klasy wyborów, a raczej stwarza sztuczny problem, zakładając niestandardowe definicje.

Inny formalny problem, skądinąd bardzo interesujący z punktu widzenia etyki, rozpatruje Rachel Briggs (2015). Rozważa ona kwestie porównań poziomu dobrostanu – do tej pory badaną w odniesieniu do porównań interpersonalnych – w kontekście doświadczeń transformujących i związanych z nimi porównań intrapersonalnych pomiędzy preferencjami obecnego ja i przyszłego. Briggs zauważa, że ważne jest, aby w wyborach transformujących nie zatracić rozwagi (*prudence*), tj. dążyć do zmaksymalizowania swojego ogólnego dobrobytu, podczas gdy – jej zdaniem – racjonalność przywiązuje nas do naszych obecnych preferencji[29] i nakazuje maksymalizować nimi wyznaczony poziom dobrostanu (Briggs, 2015, s. 201). W odniesieniu do wyborów transformujących proponuje strategię usztywnienia (*rigidifying*), którą można rozumieć jako alternatywę dla teorii spełniania preferencji lub jej podtyp (Briggs, 2015, s. 212). Jak stwierdza Briggs możliwe jest usztywnienie w stosunku do obecnych preferencji i uznanie, że spośród możliwych scenariuszy najlepszy jest ten, który odpowiada obecnym preferencjom (dotyczy to nie tylko sytuacji, kiedy decydujemy na teraz, ale zwłaszcza sytuacji, kiedy mielibyśmy zdecydować, co będzie dla nas dobre za jakiś czas, po transformacji, choć wydaje się to arbitralnym werdyktem (Briggs, 2015, s. 213–214).

Paul (2015b, s. 505–508) słusznie podkreśla założenie dokonane przez Briggs, że mamy dostęp do zmian preferencji w czasie, którego ona sama nie robi w swojej oryginalnej publikacji i wskazuje, że problem doświadczeń transformujących właśnie na tych nieznanych przemianach się opiera. Rekonstruuje też hybrydową strategię Briggs dotyczącą wyborów transformujących,

[28] Por. też wstęp do tej pracy oraz opracowania w nim cytowane: Piłat, 2015; Steele i Stefánsson, 2025.

[29] Znaczenie stałości preferencji decydenta dla racjonalności jego decyzji, trwałości tożsamości oraz efektywności działania podkreślają też David Strohmaier i Michael Messerli, przy czym nie pojmują jej oni jako absolutnej niezmienności, a raczej interpretują ją w kategoriach zaangażowania (commitment) i jego odporności (robustness) na transformujące oddziaływania nowych doświadczeń, co ilustrują przykładem lekarza, który może (zupełnie dla nas racjonalnie) zrezygnować z kariery po doświadczeniu śmierci pacjenta, ale nie – po doświadczeniu skaleczenia kartką z podręcznika (Strohmaier i Messerli, 2023)

uznającą, że – w przypadku osobowo transformujących wyborów powinniśmy usztywniać swoje obecne preferencje, a w przypadku osobowo transformujących zmian, należy usztywniać preferencje najlepsze. Problemem pozostaje brak niearbitralnego kryterium, które z nich wybrać. Z drugiej strony Paul stwierdza też, że mamy naturalną tendencję do faworyzowania obecnych preferencji (co, o ile jest prawdą, może oddziaływać również na stanowisko prezentowane poniżej przez Elizabeth Barnes).

Jennifer Carr (2015) poszukuje alternatywnej teorii podejmowania decyzji, która pozwoliłaby ocalić racjonalność wyborów. Omawia ona epistemiczną teorię decyzji (*epistemic decision theory*) i zastanawia się, czy może ona znaleźć zastosowanie w sytuacji, gdy decydująca osoba staje wobec wyboru transformującego, a więc dokonuje wyboru w warunkach niepewności i ma możliwość częściowego przypisania funkcji prawdopodobieństwa (*credences*). Carr sugeruje, że teorię tę można rozszerzyć w taki sposób, aby przypisania tych funkcji w jednym przypadku (nieznanym) dokonać przez analogię do porównywalnego przypadku innego (znanego). Warto podkreślić, że zajmuje się ona tylko przypadkami doświadczeń transformujących epistemicznie[30].

Paul (2015b, s. 498–500) odpowiada jej podobnym argumentem jaki wcześniej wysunęła przeciw pomysłom Pettigrewa (oraz Johna Collinsa, którego zastrzeżenia omówione są poniżej): żadne dane trzecioosobowe, informacje z zewnątrz nie są w stanie zapoznać nas z przyszłymi doświadczeniami i nawet zasugerowanie numerycznych wartości rezultatów nie łagodzi dylematu osoby wybierającej i napięcia pomiędzy racjonalnością i autentycznością, może jedynie pogłębić jej alienację. Jednocześnie Paul nie przesądza, czy problem jest po stronie wartościowania czy ludzkich procesów poznawczych (Carr zdaje się lokować go po stronie procesów).

Interesującą polemikę z teorią Paul proponuje Ruth Chang (2015), która nakreśla podział na dwa typy wyborów transformujących: oparte na wydarzeniach (*event-based*) i oparte na wyborze (*choice-based*). Wskazuje też, że istnieją sytuacje, które mogą być obiektywnie transformujące i nie wymagać wyboru (Chang, 2015, s. 239), jednak ona skupia się na tych doświadczeniach transformujących, które poprzedzone są decyzją. Jak stwierdza: w przypadku decyzji opartej o wydarzenie, osoba decyduje, czy poddać się wydarzeniu, które spowoduje

[30] Argumenty za tym, że ludzie są w stanie podejmować przemyślane decyzje wobec nieznanego podawali też Samuel Zimmerman i Tomer Ullman (2020).

transformację, a w przypadku decyzji opartej o wybór, osoba samą decyzją powoduje zmianę tego, kim jest (Chang, 2015, s. 239–240).

Chang rozważa, czy tak rozumiane wybory stwarzają wyzwanie dla standardowego modelu dokonywania racjonalnych decyzji (a więc takiego, który 1. oparty jest o wartościowanie możliwych alternatyw i 2. jest wyborem mającym uzasadnienie w czymś innym niż sam wybór). Przypadek decyzji opartych na wydarzeniach nie jest przedmiotem zainteresowania Chang – jego racjonalność zakorzenienia jest, według niej, w procesie wartościowania i nie sprawia problemów innych niż te wskazane przez Paul, a związane z ewentualnym naruszeniem pierwszego warunku (Chang, 2015, s. 240–242). Co ważne, Chang nie dostrzega trudności i wyzwań jakie wynikają dla racjonalnego podejmowania decyzji z istnienia epistemicznie transformujących doświadczeń, podejrzewa, że takie doświadczenia są bardzo rzadkie, a poza tym – jest przekonana, że nawet nie mając wglądu w fenomenologiczny aspekt doświadczenia, możemy oszacować jego wartość; nie powinniśmy zatem przeceniać indywidualnej perspektywy epistemicznej i starać się raczej opisać doświadczenia transformujące z perspektywy zmian zachodzących w świecie zewnętrznym (Chang, 2015, s. 244–262).

Problematyczne są natomiast, jej zdaniem, decyzje oparte na wyborze – one w oczywisty sposób łamią drugi warunek, gdyż wybierając, transformujemy siebie tworząc tym samym powody dla decyzji (Chang, 2015, s. 242). Chang stara się wykazać ich racjonalność odwołując się do pojęcia „hybrydowego woluntaryzmu". Innymi słowy: w modelu racjonalnego decydowania przyjmuje się założenie, że sam wybór nie może stworzyć powodu do wybierania, nie może stać się tym, ze względu na co podejmujemy decyzję, ale jest ono łamane w przypadku wyborów „opartych o wybór"[31]. Jak zauważa Chang: w przypadku decyzji opartych o wybór zmienia się to, kim jesteś[32], twój normatywny charakter, a więc sam wybór generuje powody i uzasadnienia dokonania wyboru. Wobec tego Chang skupia się na sytuacji, gdzie zmiana oznacza pojawienie się powodów, których do tej pory osoba nie miała, tj. na tym, jak transformujące doświadczenia zmieniają powody, którymi kieruje się osoba (Chang, 2015, s. 267–270).

Chang używa pojęcia normatywnych faktów (*grounding normative facts*) uznając, że są to reguły wiążące efekty wyboru z powodami – jeśli poprzednik jest spełniony, pojawia się powód

[31] Trudno nie odnieść wrażenia, że Chang operuje tu koncepcjami zbliżonymi do kantowskiego decydenta, który działać ma jak gdyby zasada jego działania miała stać się prawem powszechnym, sama nie będąc motywowana.

[32] Chang podkreśla, że chodzi jej nie o niezmienność numerycznej tożsamości, zmiana raczej sposobu bycia, wyklucza fikcję typu przemiana w coś, co nie jest osobą (nazywa je radykalnymi).

spełnienia następnika (Chang, 2015, s. 271). W tym kontekście problematyczne są wybory nie tylko wywołujące transformację, ale i dostarczające dla niej powodów[33] (Chang, 2015, s. 272). Innymi słowy wybór transformujący to nie jest tylko kwestia rozpoznania danych powodów, ale też ich stworzenia przez zaangażowanie (co akcentuje sprawczość podmiotu) (Chang, 2015, s. 280–281).

Chang rozróżnia powody „dane" i „zakorzenione w woli". Poświęcenie dla czegoś jest tym, co decyduje o powstaniu powodu zakorzenionego w woli. Zauważa ona, iż istnieje ryzyko nadużycia tych powodów zakorzenionych w woli; dlatego przywołuje hybrydowy woluntaryzm: zakładając, że obiektywnie rzecz biorąc wybór rodzicielstwa i braku dzieci dają podobne rezultaty w życiowej satysfakcji, możesz upodobać sobie coś w byciu rodzicem, co spowoduje powstanie zakorzenionego w woli powodu do posiadania dziecka, ale - kluczowa jest ta równoważność alternatyw wyznaczona przez dane powody (*given reasons*) (Chang, 2015, s. 272–274).

Chang rozróżnia ponadto wybory w sensie *thick* i *thin* – *thick* to wybór z poświęceniem, *thin* to wybór bez zaangażowania. W przypadku wyborów typu *thick*, jeśli wybierzesz x, zyskujesz powód, aby do niego dążyć (Chang, 2015, s. 275–276)[34]. Istotne jest jednak zachowanie równoważności alternatyw, tj. sytuacja, w której alternatywy są „on par" (nie są równie dobre pod tymi samymi względami, różnią się oceną w konkretnych aspektach, ale w całościowej ocenie wypadają tak samo) (Chang, 2015, s. 277–279).

Paul (2015b, s. 527–536) zauważa przede wszystkim, że podział proponowany przez Chang sprawia raczej wrażenie rozbicia procesu decyzyjnego na sekwencje, nie podziela też entuzjazmu Chang dla standardowego modelu decyzji (powtarza, iż problem stanowi brak pierwszoosobowego dostępu do przyszłych preferencji, potencjalny konflikt między preferencjami obecnymi i przyszłymi, który nie pozwala po prostu wybrać preferencji oraz ryzyko alienacji przy skorzystaniu z trzecioosobowych danych) i nie zgadza się z propozycją oceny raczej obiektywnych niż subiektywnych wartości rezultatów wyborów (sugerując, że, jak Kauppinen, Chang myli subiektywne wartości z subiektywnymi odczuciami).

[33] Jak pisze Chang: "Choice is not only what transforms you but how are you transformed; that is, choice is that in virtue of which you come to have the reasons of transformation" (Chang, 2015, s. 272).
[34] Wydaje się to powiązane z opisywanymi w psychologii zjawiskami takimi jak pułapka utopionych kosztów i efekt utwierdzania w wyborze oraz zabiegami poznawczymi stosowanymi w celu redukcji dysonansu, który towarzyszy procesom podejmowania decyzji.

John Collins (2015) z kolei argumentuje, że teoria decyzji powinna uwzględnić racjonalną awersję do ryzyka (Collins używa tu pojęcia neofobia), czego obecnie nie robi. Racjonalną neofobię określa on jako wybór mechanizmu syntetycznej loterii zamiast nieznanego rezultatu. Collins sugeruje, że w odpowiedzi na zarzuty Paul można odwołać się do koncepcji Isaaca Leviego dopuszczającej nieokreśloność użyteczności (a przez to lepiej adresującej problem epistemicznej niedostępności przyszłych stanów niż zinterpretowanie jej jako niepewności co do użyteczności).

Paul (2015b, s. 494–497) zgadza się z potrzebą przeformułowania teorii decyzji, aby uwzględnić neofobiczną postawę, ale odmiennie diagnozuje źródła neofobii, nie zgadza się, że jej przyczyną jest nieokreśloność rezultatów (*indeterminacy*), raczej sądzi, że neofobia wynika z epistemicznej niedostępności jakościowego aspektu przyszłych nowych doświadczeń. Innymi słowy: jeśli nie wiem, jak mi będzie doświadczyć x, nie mogę sformułować preferencji i obawiam się przyszłości i znajomość numerycznych wartości przyszłych rezultatów, stworzona na podstawie trzecioosobowych danych nie jest dla mnie wystarczająca.

W sporze o metafizyczny status szacowanych użyteczności (*utilities*) Collins sytuuje Paul po stronie niekonstruktywistycznego realizmu, choć Paul nie zgadza się z tą identyfikacją podkreślając, że jedyne jej twierdzenie dotyczy psychologicznej realności preferencji, nie stawia zaś żadnych mocniejszych tez dotyczących szacowanych użyteczności.

Co ważniejsze, Paul podkreśla, że propozycja Collinsa nie usuwa problemu dotyczącego racjonalności i autentyczności wyboru, a nawet – odwołanie się do mechanizmu syntetycznej loterii może pogłębić alienację osoby w tym kontekście (co jest analogicznym twierdzeniem do argumentu wysuniętego przeciwko trzecioosobowym danym w polemice z Pettigrewem).

Do kwestii ryzyka odnosi się też w swoim artykule Petronella Randell (2025). Uznaje ona, że ryzyko jest konstytutywną częścią wartości wielu doświadczeń transformujących, a standardowe ujęcia teorii decyzji nie są w stanie prawidłowo zmierzyć wartości takich doświadczeń, ponieważ abstrahują od ryzyka, które jest ich integralną częścią. Randell krytykuje też rozwiązania zaproponowane przez Pettigrewa[35], pokazując, że nie uwzględniają one konstytutywnej roli ryzyka w kształtowaniu wartości doświadczenia. Innymi słowy, Pettigrew dla rozwiązania problemu decyzji transformujących proponuje a) rozbijanie stanów

[35] Sam Pettigrew też dopracowuje swoje stanowisko (Pettigrew, 2015a, 2019, 2022) i wprost przyznaje, że jego rozważania dotyczące użyteczności epistemicznej i ryzyka epistemicznego są zawężone i nie wyczerpują pytań o miejsce postaw wobec ryzyka w algorytmie podejmowania decyzji ani o to, które postawy wobec ryzyka należy uznać za racjonalne – por. Pettigrew, 2022.

na podstany uwzględniające możliwe przyszłe preferencje (ale opiera się na dowodach zewnętrznych, które nie uwzględniają indywidualnego ryzyka) i b) łączenie użyteczności "ja" teraźniejszego i przyszłych (co wymaga zastosowania metody von Neumanna-Morgensterna przypisującej liczbowe wartości preferencjom, która ignoruje ryzyko). Zdaniem Randell żaden z tych sposobów nie pozwala uwzględnić wartości, jaką dla decydenta przedstawia ryzyko związane z doświadczeniem transformującym. Badaczka ta sugeruje, że potrzebna jest teoria, która traktuje ryzyko jako część wartości, jak np. *Risk-Weighted Expected Utility* Larissy Buchak, która uwzględnia awersję/skłonność do ryzyka jako odrębny czynnik w procesie podejmowania decyzji lub teorie oparte na loteriach (*Jeffrey-style frameworks*). Randell podkreśla jednak, że nowa teoria powinna uwzględniać ryzyko jako część wartości doświadczenia (a nie tylko jako poboczny element, dodatkową charakterystykę procesu) oraz towarzyszące mu emocje i poczucie niepewności. Co więcej – uważa, że dla filozofii doświadczeń transformujących ryzyko (a nie tylko epistemiczna niepewność) powinno być centralnym elementem analizy.

Inną krytykę nakreślają Katie Steele i H. Orri Stefansson, którzy proponują podejmowanie racjonalnej decyzji z perspektywy transformowanego ja (Steele i Stefánsson, 2022). Innymi słowy starają się oni ocalić racjonalność decyzji transformujących poprzez odwołanie do wartości i preferencji „ja" po transformacji, a więc dysponującego szerszą perspektywą niż „ja" przed przemianą[36]. Argumentacja, jaką przyjmują na rzecz swojej tezy jest psychologiczna – jeśli zgodzimy się, że przejście doświadczenia transformującego prowadzi do wzrostu wiedzy i świadomości, osoba podejmująca decyzję powinna dążyć do spójności z transformowanym „ja", a obecna ocena przyszłego rezultatu powinna być zgodna z jej przewidywaną przyszłą oceną. Racjonalny sposób decydowania, który proponują autorzy polega zatem na tym, że decydent rozważa, jak bardziej świadoma wersja jego „ja" oceniłaby przyszłe doświadczenia i dostosowuje swoją obecną ocenę do oczekiwanej przyszłej oceny. Propozycja ta wydaje się obiecująca, jednak natrafia na fundamentalną trudność w postaci radykalnej epistemicznej niedostępności wiedzy o tym, jakie preferencje będzie miało przyszłe „ja".

Interesujący jest również tekst, w którym Paul Bloom i Laurie Paul (2022) badają proces podejmowania decyzji, które są znaczące, transformujące pod kątem odczuwanego dyskomfortu, tj. rozważają dlaczego wiele osób źle się czuje, gdy musi użyć metod podejmowania decyzji, które wydają się bezosobowe lub oderwane od ich własnej tożsamości

[36] W czym stanowią kontrę dla Rachel Briggs oraz Kristera Bykvista (Briggs, 2015; Bykvist, 2006)

— np. gdy decyzja opiera się tylko na zestawieniu zalet i wad, lub gdy sugeruje się użycie algorytmu. Zastanawiają się, jakie aspekty decyzji sprawiają, że staje się ona „komfortowa" albo „niekomfortowa", jakie aspekty wpływają na odczucie autonomii i autentyczności w procesie decyzyjnym. Zauważają też, że autentyczność i uczucie, że decyzja jest „moja", tj. że ja ją podejmuję, mają wartość same w sobie i nawet jeśli np. algorytm mógłby zaproponować obiektywnie lepszą decyzję, wielu ludzi woli podjąć decyzję własną, w pewnym sensie samodzielną. Decyzje podejmowane wyłącznie za pomocą bezosobowych narzędzi (np. listy zalet i wad, algorytmu, losowania) są często odczuwane jako mniej satysfakcjonujące, a także mniej „własne" niż decyzje, w których osoba używa własnego osądu, intuicji. Ponadto ludzie odczuwają dyskomfort, gdy procedury decyzyjne wydają się im „zewnętrzne", obce lub pomijające ich wartości, preferencje oraz kontekst osobisty.

Nie zgadzają się z tym i w nietuzinkowy sposób weryfikują teorię Paul również Kevin Reuter i Michael Messerli (2017), którzy odwołali się do przeprowadzonych przez siebie badań empirycznych. Autorzy ci stwierdzili, że subiektywna wartość przyszłych rezultatów nie odgrywa centralnej roli w procesie podejmowania decyzji, a raczej - decydenci często podejmują je racjonalnie, opierając się na wielu kryteriach o zróżnicowanych wagach. Innymi słowy uznali oni, że nieznajomość subiektywnej wartości doświadczenia przed jego przeżyciem nie jest znaczącą przeszkodą w podjęciu racjonalnej decyzji, gdyż racjonalność wiąże się z odwołaniem do wielu kryteriów o zróżnicowanym znaczeniu dla końcowego wyboru. Pogląd ten zilustrowali następnie badaniami empirycznymi nad trzema scenariuszami: a) decyzji o zostaniu rodzicem, b) decyzji o zostaniu wampirem (metafora radykalnej transformacji) i c) wyborze między życiem na Ziemi pod rządami obcych a emigracją na nieznaną planetę. Uzyskane przez Reutera i Messerliego wyniki sugerują, że szacowana subiektywna wartość rezultatów nie była najważniejsza – średnio stanowiła tylko 17% wagi w decyzji o rodzicielstwie, a inne czynniki (takie jak zasoby finansowe, opinia partnera) były często ważniejsze. W rezultacie autorzy proponują model obliczający prawdopodobieństwo racjonalnej decyzji w zależności od wagi subiektywnej wartości w całym procesie podejmowania decyzji, tj. twierdzą, że im mniejsza jest waga przewidywanej subiektywnej wartości doświadczenia (zatem im większe znaczenie mają inne niż ona czynniki), tym większa jest szansa na racjonalny wybór. Reuter i Messerli twierdzą, że empiryczne argumenty przeczą tezie Paul i większość ludzi nie traktuje przewidywanej subiektywnej wartości doświadczenia jako najważniejszego kryterium w procesie decyzyjnym. Ich zdaniem to, czy decyzja jest racjonalna zależy od kontekstu i wag poszczególnych kryteriów, a nie tylko od nieznajomości

jakości przyszłego doświadczenia i sam brak epistemicznego dostępu do przyszłych stanów nie przesądza o nieracjonalności procesu decyzyjnego[37].

b) Polemika dotycząca wyobraźni

W części tej omówione zostaną teksty, które dotyczą roli wyobraźni i empatii oraz opartego na tych zasobach poznawczych modelowania przyszłych stanów. Podkreślić warto, że nie jest to temat dyskutowany niezależnie od formalnego aspektu teorii (dotyczącego rozpoznawania preferencji i określania użyteczności), ale raczej stanowi jej element i w tym sensie niniejszy punkt oraz punkt wcześniejszy podzielone są sztucznie.

W polemikę z Paul wchodzi też John Campbell (2015). Zwraca on uwagę na wyzwanie zidentyfikowane przez Paul związane z autentycznością podejmowanych decyzji, odwołując się do pojęcia wyobraźni. Stwierdza, że autentyczna odpowiedź na wyobrażenie sobie czyjejś (również naszej własnej przyszłej) sytuacji zawiera komponent emocjonalny, którego pozbawione są odpowiedzi kierowane zewnętrznym zaleceniem (regułą, normą). Campbell proponuje podwójne ujęcie wyobraźni. Pierwsze określa jako wyobraźnię *de re,* według którego można wyobrazić sobie jakieś środowisko, określone okoliczności zewnętrzne i ich powiązanie ze stanem mentalnym. Drugie zaś określa jako afektywne, tj. takie, które wiąże się z bezpośrednim zaangażowaniem emocji[38].

Jednocześnie Campbell stwierdza, że dotychczasowe pojmowanie roli wyobraźni w odniesieniu do dyskusji o qualiach, tj. jej ograniczenie do dostarczania pozbawionej emocji wiedzy o stanach mentalnych niezależnych od warunków zewnętrznych, danych do szacowania preferencji, zubaża potencjał refleksji o doświadczeniach transformujących. Campbell przeformułowuje znaczenie wyobraźni i proponuje dostrzec, że często wyobrażamy sobie nie izolowany stan „jak to będzie doświadczyć x", lecz wyobrażamy sobie złożoną sytuację znalezienia się w określonych okolicznościach – wyobraźnia nie sprowadza się do wyobrażeń o qualiach ani o samych warunkach zewnętrznych, ale zawiera komponent emocjonalny, afektywną reakcję na prezentowany stan rzeczy.

Zdaniem Campbella Paul niefortunnie skupiła się na ograniczenie rozumianej wyobraźni i doszła do wniosku, że skoro nie jest ona w stanie dostarczyć nam informacji o naszych

[37] Problemy, które porusza ten artykuł – rozumienie racjonalności decyzji i znaczenia kontekstu dla procesu decyzyjnego – zostaną też omówione szerzej w 5 i 6 rozdziale rozprawy.

[38] Rozróżnienie to przypomina rozróżnienie J. Davida Vellemana dotyczące dwóch perspektyw wyobrażania sobie pewnych sytuacji (zilustrowane zestawieniem wyobrażenia sobie, że Napoleon patrzy na Austerlitz albo, że osoba wyobrażająca to sobie jest Napoleonem pod Austerlitz) (Velleman, 1996).

przyszłych qualiach (bo są tak nowe, że niewyobrażalne), nie może stać się podstawą autentycznych decyzji. Jego zdaniem ważnym składnikiem pozwalającym na podjęcie autentycznych decyzji jest uwzględnienie emocjonalnej odpowiedzi na wyobrażone przyszłe stany i qualia. Co więcej – qualia nie są tu w ogóle składnikiem istotnym. Zatem, zdaniem Campbella, skoro jesteśmy w stanie wyobrazić sobie określone okoliczności i odczytać, jakie reakcje emocjonalne u nas wywołują z uwagi na nasze przekonania, wartości, czyli to, kim jesteśmy – brak wyobrażenia o qualiach, jakie będą naszym udziałem, nie stanowi istotnej bariery epistemicznej w podjęciu autentycznej decyzji. Ujmując ten pogląd inaczej – Campbell stwierdza, że Paul przecenia znaczenie wyobrażeń o qualiach i podkreśla, że przy podejmowaniu autentycznych decyzji ludzie rozważają inne (być może ważniejsze dla nich) kwestie niż jakość ich subiektywnego doświadczenia, jak np. moralne znaczenie czynu, możliwe doświadczenie bliskich osób. Campbell zgadza się zatem z Paul co do tego, że wyobraźnia ma znaczenie dla autentyczności decyzji, jednak nie zgadza się na ograniczenie jej roli do internalistycznego rozumienia, które wyłącza znaczenie wszystkich rzekomo eksternalistycznych, pozaosobistych czynników, gdyż jego zdaniem odpowiedź emocjonalna, kluczowa dla autentyczności decyzji, wyzwalana jest nie tylko i być może nie przede wszystkim w odpowiedzi na antycypowane qualia, ale również na inne komponenty wyobrażenia.

W odpowiedzi (Paul, 2015c, s. 806–813)Paul częściowo zgadza się z Campbellem: osłabia internalistyczny wydźwięk swojej interpretacji wyobraźni, stwierdzając, że jakościowy aspekt doświadczenia, pierwszoosobowe przeżycia nie są determinowane jedynie przez wewnętrzne stany ja, ale także przez szerzej pojęte okoliczności. Innymi słowy Paul nie zgadza się z konkluzją Campbella że można podjąć autentyczną decyzję bez dostępu do jakości naszego doświadczenia w przyszłości (qualiów), ale zgadza się z nim, że autentyczna decyzja może wymagać więcej niż sam dostęp do wiedzy, jak mi będzie – w tym informacji o okolicznościach, naszych odpowiedziach emocjonalnych i doświadczeniach naszych bliskich, na których wpłynie decyzja.

Paul rozważa też przypadek Billa, który konstruuje Campbell w odpowiedzi na jej przykład Sally (Paul pisała, że byłoby zaskakujące, gdyby Sally zrezygnowała z upragnionego macierzyństwa tylko dlatego, że naukowe dane sugerują, że może ono obniżać jakość życia, zaś Campbell zasugerował, że być może równie zaskakujący powinien być przypadek Billa, który powstrzymuje się przed zażyciem narkotyków dlatego, że dane naukowe sugerują, iż nie jest to bezpieczne). Stwierdza ona, że jest to jedynie przykład ilustrujący konieczność namysłu przy podejmowaniu decyzji transformujących – namysłu, który powinien refleksyjnie

uwzględniać jednoznaczne dane naukowe obok preferencji, ale nie może zastąpić preferencji decydującej osoby niejednoznacznymi danymi statystycznymi. W ten sposób Paul osłabia również nieco swój sprzeciw do wykorzystania danych empirycznych jako użytecznych przesłanek w racjonalnym rozumowaniu.

W dyskusję tę wpisują się też zastrzeżenia, które wysuwa Yuri Cath w odniesieniu do sformułowania „jak to jest" (*what it's like*) mieć określone doświadczenie (Cath, 2025) – stwierdza on, że Paul używa go w różnych znaczeniach, popełnia więc błąd ekwiwokacji. Cath identyfikuje dwa znaczenia „jak to jest", które stosuje Paul: a) jako bezpośrednie, fenomenalne doświadczanie; oraz b) jako poznawcze przewidywanie lub reprezentację przyszłego doświadczenia. Wobec tego sugeruje on, że teoria doświadczeń transformujących wymaga korekty i usunięcia niejasności w zakresie rozumienia sformułowania „jak to jest" doświadczać[39], a być może złagodzenia twierdzenia o radykalnej niedostępności epistemicznej przyszłych doświadczeń, tak, aby uwzględnione zostały różne stopnie modelowania i sposoby przewidywania przyszłych stanów. Innymi słowy, Cath uznaje, że przejście od zauważenia niedostępności pełnej wiedzy tego, jak to będzie (wraz z aspektem fenomenalnym) do wniosku, że decydentowi brak jakiejkolwiek wiedzy jak to będzie, jest nieuprawnione – choć bowiem w obu sytuacjach Paul stosuje zwrot „jak to jest" (*what it's like*), są to dwa różne stany wiedzy, tj. można nie posiadać pełnej wiedzy, zwłaszcza zaś nie mieć dostępu do przyszłych doświadczeń (zwłaszcza ich jakościowej strony), ale nie znaczy to, że wiedza pochodząca z innych źródeł (w tym świadectw, literatury lub analogicznych własnych doświadczeń) nie może stać się podstawą wyobrażeń na temat przyszłości.

Interesująco do użyteczności wcześniejszych informacji i nastawień odnoszą się Marvin Mathony i Michael Messerli (2024). Uznają oni, że zdolność do poznawczego modelowania doświadczeń transformujących nie różni się od zdolności modelowania doświadczeń, które transformujące nie są. Jednocześnie w interesujący sposób definiują oni modelowanie poznawcze, uznając, że jest to antycypacja zabarwiona afektywnie, nastawiona na testowanie przyszłych stanów pod kątem doświadczanego szczęścia. Autorzy zgadzają się, że szacując swoje przyszłe szczęście, osoby decydujące nie są wolne od błędów i zniekształceń poznawczych, takich jak błąd wpływu (*impact bias*), zgodnie z którym przeceniają intensywność i czas trwania przyszłych uczuć. Uważają jednak, że takie obciążenie systematycznymi odchyleniami w ocenach przyszłych przeżyć są powszechne i dotyczą

[39] Ten problem omawiany jest w literaturze szerzej (Cath, 2024b, 2024a; Lee, 2023).

zarówno doświadczeń transformujących, jak i nie mających takiego potencjału, a zatem doświadczenia transformujące nie są trudniejsze do poznawczego modelowania niż inne.

Podobnie rolę nastawienia i oczekiwań w kształtowaniu jakości doświadczeń transformujących podkreśla Villiger (2022). Zauważa on, że proces decyzyjny nie jest obojętny dla odbioru rezultatów, a oczekiwania odgrywają kluczową rolę w doświadczeniach, nawet jeśli są nierzetelne, nieadekwatne i nieprecyzyjne, tj. pozytywne oczekiwania, pozytywne nastawienie emocjonalne mogą wpływać na odczuwaną subiektywną wartość doświadczenia, gdyż doświadczenia dostosowują się emocjonalnym nacechowaniem do oczekiwań. Villiger odnotowuje przemawiające za jego tezą argumenty pochodzące z badań empirycznych, w tym badania nad przetwarzaniem odgórnym (*top-down*), w których nastawienie osób badanych nie tylko może wpływać na postrzeganie obrazów wieloznacznych, ale również oddziaływać na doświadczenia bardziej złożone (pozytywne informacje o produkcie poprawiają jego odbiór, nawet jeśli smak pozostaje ten sam; pozytywne oczekiwania zmniejszają odczuwany ból, co określa się mianem efektu placebo, a negatywne oczekiwania zwiększają percypowany ból, co określa się jako efekt nocebo; optymiści i pesymiści odmiennie doświadczają trudnych sytuacji). Co więcej, Villiger zauważa, że doświadczenia częściej asymilują do oczekiwań, niż stają się źródłem rozczarowań z racji kontrastu z oczekiwanym dobrem, zatem wydaje się, że pozytywne oczekiwania prowadzą do wyższej jakości doświadczenia, wobec czego racjonalni agenci nie tylko nie powinni rezygnować z prób wyobrażenia sobie swoich przyszłych stanów, ale wręcz powinni dążyć do budowania pozytywnych oczekiwań. Ujmując jego stanowisko nieco inaczej – wydaje się, że badania empiryczne dotyczące znaczenia oczekiwań dają podstawę, by sądzić, że proces podejmowania decyzji transformujących powinien obejmować nie tylko próby oszacowania rezultatów i ich wartości, ale również kultywowanie optymizmu, ponieważ pozytywne oczekiwania i optymizm mogą wpłynąć na poprawę jakości doświadczeń. Chociaż zwrócenie uwagi na ten aspekt nie rozwiązuje w pełni problemu nieracjonalności decyzji transformujących, stanowi jednak interesujący głos w kwestii szacowania subiektywnych wartości przyszłych stanów, które zdają się pozostawać pod wpływem samego procesu decyzyjnego[40], nawet jeśli nie jesteśmy w stanie ich w pełni przewidzieć.

Tom Dougherty, Sophie Horowitz i Paulina Sliwa (2015) uważają, że Paul nie ma racji podkreślając epistemiczną niedostępność rezultatów wyboru. Stwierdzają, że nawet jeśli ma ona miejsce, nie stoi na przeszkodzie przypisaniu rezultatom wartości, tj. można oszacować

[40] Warto podkreślić, że sama zależność jakości przyszłych stanów od procesu decyzyjnego nie jest uwzględniona w standardowym modelu racjonalnych decyzji, co stwarza nowy kłopot.

wartość rezultatu nie mając epistemicznego wglądu w fenomenologię tego przyszłego doświadczenia. Czynią oni rozróżnienie pomiędzy wiedzą, jak to jest doświadczyć x, a racjonalnym oszacowaniem tego, jak wartościowe będzie doświadczenie x i uznają, że bezpośrednie doświadczenie nie jest koniecznie niezbędne do oceny, czasem wystarczą podobne doświadczenia, częściowa wiedza o przyszłym efekcie (Dougherty i in., 2015, s. 302, 307). W szczególności odrzucają twierdzenie Paul o niemożliwości dokonania racjonalnego wyboru w sytuacji braku poznawczego dostępu do jakościowej strony doświadczenia – nie zgadzają się oni z przejściem od opisowej niepewności do niepewności dotyczącej wartości rezultatu[41] (Dougherty i in., 2015, s. 305–307). Co więcej zdaniem autorów osoby szacujące wartość przyszłych rezultatów mogą korzystać z „racji" dla swojego rozumowania (*relevant evidences*) – świadectw innych osób, obserwacji innych i własnych podobnych doświadczeń (Dougherty i in., 2015, s. 307–313). Choć Paul upatruje w powyższych przeszkody dla racjonalnego podjęcia decyzji, autorzy artykułu nie zgadzają się z nią. Problemu upatrują raczej w „racjach oszczędnych i nieuporządkowanych" (*sparse and messy evidence*) i stwierdzają, że generalnie podejmując decyzje w życiu musimy przypisywać niejasne wartości i prawdopodobieństwa, bo taką naturę mają nasze decyzje i nie są przez to nieracjonalne (Dougherty i in., 2015, s. 316–318).

Paul się nie zgadza z powyższymi tezami (Paul, 2015b, s. 500–505), stwierdza, że subiektywne wartości to nie są po prostu wartości rezultatów i nie można oszacować wartości uzyskanego efektu nie mając epistemicznego wglądu w fenomenologię tego doświadczenia. Ogólnie rzecz biorąc Paul zgadza się, że możemy, przynajmniej konceptualnie rozróżnić pomiędzy przeżyciową jakością danego doświadczenia a jego wartością, ocenia jednak, że w przypadku doświadczeń transformujących doświadczenie jest konieczne, aby osoba była w stanie uchwycić jego subiektywną wartość, kształtowaną przez przeżywaną jakość doświadczenia (Paul, 2015b, s. 501–502). W konsekwencji Paul nie zgadza się z poglądem Dougherty'ego, Horowitz i Sliwy, że osoba nie mająca epistemicznego dostępu do jakościowej strony doświadczenia może dokonać racjonalnego wyboru – nie może ona wyobrazić sobie (ani zareprezentować w inny sposób) tego przeżyciowego aspektu, nie ma więc dostępu do subiektywnej wartości (*subjective value*) doświadczenia potrzebnych w procesie decyzyjnym, nawet, jeśli ma dostęp do informacji pozwalających szacować wewnętrzną wartość

[41] Por. też Dougherty i in., 2015, s. 315: autorzy rozróżniają *qualia-ignorance* (niedostępność do fenomenologii doświadczenia) i *which-ignorance* (niepewność co do tego, który możliwy rezultat urzeczywistni się).

doświadczenia (*intrinsic value*). Innymi słowy, Paul nie zgadza się na zastąpienie subiektywnych wartości, a więc wartości doświadczenia dla decydującej osoby, innymi – pochodzącymi z zewnętrznych danych (opowieści, zeznań, badań) wartościami wewnętrznymi, zatem podtrzymuje przekonanie, że osoba podejmująca decyzję co do transformujących doświadczeń pozostaje odseparowana od swoich przyszłych doświadczeń, a więc nie może bezstronnie ich ocenić, ani zachować racjonalnej kontroli nad swoimi przemianami (Paul, 2015b, s. 502–503).

Antti Kauppinen (2015) stawia szereg tez w kontrze do teorii Paul. Stwierdza, że w doświadczeniach cenimy przede wszystkim ich hedonistyczne nacechowanie – co nie znaczy, że jest to oceniane prymitywnie -możemy doceniać też inne rzeczy, które nie mają związku z doświadczeniem i możemy twierdzić, że nieprzyjemne doświadczenia mogą być dla nas dobre (Kauppinen, 2015, s. 374–375). Uważa też, że odkrycie, jak to będzie doświadczyć czegoś, nie wystarczy do racjonalnego zdecydowania, gdyż w grę wchodzą ważniejsze kwestie niż jakość naszych doświadczeń (jak osiągnięcia czy relacje). Odwołuje się on do poglądu, że racjonalny wybór musi odwoływać się do preferencji, które dotyczą tego, co faktycznie wartościowe (*in the normatively significant sense*), a więc wymaga nie tylko poświadczenia prawdopodobieństwa rezultatów, ale i ich wartości (Kauppinen, 2015, s. 378–379). Jednocześnie Kauppinen nie neguje tego, że doświadczenia transformujące mają odkrywczy charakter, jednak nie zgadza się z uznaniem ciekawości co do niego za wystarczającą podstawę do dokonania racjonalnego wyboru, tym bardziej że poza-doświadczeniowe charakterystyki mogą wpłynąć na doświadczeniową stronę przyszłych doświadczeń (Kauppinen, 2015, s. 380). Przykładowo, stwierdza autor, poza dowiedzeniem się, jak to będzie mieć dziecko, przy podejmowaniu decyzji rozważam też inne, ważniejsze: czy moje życie będzie dobre czy straszne? Chcę przecież szczęśliwego życia i staram się unikać cierpienia. Innymi słowy – podjęcie decyzji na podstawie samej chęci odkrycia może być racjonalne, ale nie w sensie normatywnym (*normatively significant sense*) (Kauppinen, 2015, s. 381–382). Z drugiej strony jednak Kauppinen nie jest sceptyczny co do możliwości dokonywania racjonalnych wyborów w ogóle (Kauppinen, 2015, s. 383). Stwierdza bowiem, że możliwe jest szacowanie wartości rezultatów nawet w przypadku doświadczeń transformujących, a to, że przyszłość wymyka się naszym wyobrażeniom co do tego, jak nam będzie, może znaczyć, że nie będzie bardzo odmiennie niż obecnie, a to tylko stanowi argument za tym, aby decydując, oprzeć się na poza-doświadczeniowych aspektach, dzięki czemu nasz wybór ma szanse być jednocześnie autentyczny i racjonalny w sensie normatywnym.

Paul (2015b, s. 513–517), komentując tekst Kauppinena, zauważa przede wszystkim, że podobnie jak jej inni adwersarze myli on subiektywne wartości doświadczenia z subiektywnymi odczuciami i dlatego odrzuca je jako podstawę racjonalnego wyboru. Poza tym, z uwagi na podobieństwo spostrzeżeń Kauppinena i Campbella, Paul odpowiada w analogiczny sposób - inne aspekty przyszłej sytuacji i nasze oceny są ważne, ale Paul konsekwentnie podkreśla, że chodzi jej o doświadczeniowy, fenomenalny aspekt, którego nie można pominąć przy ocenianiu przyszłych stanów. Wydaje się, że podczas gdy Paul zgadza się z Kauppinenem co do wartości relacji i osiągnięć oraz ogólnie czynników pozafenomenologicznych, uznaje fenomenalne jakości doświadczenia za najbardziej podstawowy składnik oceny wartości osiągniętych rezultatów.

Nathaniel Sharadin (2015) nie zgadza się z twierdzeniem o radykalnej niedostępności epistemicznej fenomenologicznych aspektów przyszłych nowych doświadczeń. Stwierdza, że fenomenologiczny aspekt doświadczenia superweniuje na poza-fenomenologicznych jego cechach. Co więcej, z uwagi na istnienie reguł łączących aspekty fenomenologiczne z niefenomenologicznymi i z cechami osoby, które pozwalają wnioskować o możliwych rezultatach i ich wartościach, osoby podejmujące decyzję mogą rozsądnie, zasadnie szacować przynajmniej walencję swoich doświadczeń[42]. Innymi słowy, jego zdaniem, aby dokonać racjonalnego wyboru nie trzeba znać przeżyciowej treści doświadczenia, wystarczy znać walencję, a to jest możliwe bez wglądu w jakościowe aspekty doświadczenia, gdyż fenomenologia doświadczenia zależy od jego pozafenomenologicznych cech i właściwości osoby (Sharadin nazywa to *Phenomenal Supervenience*) powiązanych za pomocą reguł pochodzących z danych statystycznych (Sharadin, 2015, s. 445–446).

Sharadin powątpiewa też w osobowo transformujący wpływ rodzicielstwa – sugeruje, że w niektórych przypadkach doświadczenie to nie musi być transformujące osobowo, a jeśli prawdopodobieństwo takiej przemiany jest mniejsze niż 1, to sensowne jest szacowanie, na ile będzie takie dla mnie i powyższe rozumowanie dotyczące powiązania regułami aspektów niefenomenologicznych i cech osoby zachowuje sens (Sharadin, 2015, s. 447–449). Innymi słowy, jeśli dane doświadczenie bywa transformujące osobowo, ale nie jest takie zawsze, nie muszę z góry założyć, że spowoduje u mnie radykalną metamorfozę i mogę uznać ją za jeden z możliwych rezultatów, pozostałą część rozumowania przeprowadzając tak, jak zazwyczaj w procesie decyzyjnym. Ujmując tezy Sharadina jeszcze inaczej: istnienie danych empirycznych

[42] Zastrzeżenia te przypominają zastrzeżenia Johna Campbella.

pozwala szacować, jaka będzie przyszła sytuacja decydującej osoby i oceniać walencję tego rezultatu (nawet bez dostępu do fenomenologii). To zaś pozwala na dokonywanie racjonalnych wyborów dotyczących doświadczeń transformujących.

Paul odrzuca pomysły Sharadina (Paul, 2015b, s. 535–544). Zdecydowanie odrzuca możliwość korzystania z trzecioosobowych danych w kontekście doświadczeń transformujących. Argumentuje, jak zazwyczaj, że statystyczne dane nie dostarczają informacji o pojedynczych przypadkach, a dodatkowo wskazuje na trudność ze zrozumieniem danych empirycznych przez zwykłych ludzi i częstą naiwność w interpretacji takich informacji. Same przykłady Sharadina (dotyczące szacowania przyszłej walencji doświadczeń rodzicielskich przy odwołaniu do badań dotyczących depresji poporodowej) Paul uznaje za nietrafne zilustrowanie tezy (podkreśla, że decydując o posiadaniu dziecka osoba nie wie, jak to będzie, ani nie wie, czy będzie mieć depresję i nie może tego wywnioskować z samej informacji, że jest lub nie jest w grupie ryzyka wystąpienia jej objawów). To, co uderza, jest nie tylko wyniosły ton tej odpowiedzi (sugerujący elitaryzm akademickiej wiedzy empirycznej), ale i pewnego rodzaju niechlujstwo Paul, która pozwala sobie na skonstruowanie chochoła – na stronach 535 i 536 stwierdza bowiem, że dane empiryczne dotyczą osób po transformacji i ich świadectw, tak, jakby schematy badań empirycznych nie pozwalały uchwycić świadectw sprzed przemiany i po niej, porównać ich lub nakreślić trajektorii[43] przemiany (na co pozwalają, a przykładem tego będzie badanie przeprowadzone i omówione w niniejszej dysertacji).

Elizabeth Harman (2015) również podważa niewyobrażalność doświadczeń transformujących. Argumentuje ona za racjonalnością wyborów prokreacyjnych, stwierdzając, że doświadczenia rodzicielskie (zawężane w tekście do macierzyńskich z uwagi na autobiograficzne refleksje) nie są zupełnie niewyobrażalne i niedostępne epistemicznie zawczasu, a co więcej – można przypisać im wartość na podstawie moralnych świadectw (*moral testimony*) innych osób.

Z drugiej strony Harman daleka jest od naiwności w swoim entuzjazmie dla świadectw jako podstaw wartościowania przyszłych doświadczeń – stwierdza wprost, że czyjeś potwierdzenie, iż cieszy się z obecnego stanu swojego życia (np. bycia rodzicem) nie zawsze jest dobrym

[43] Stosuję tu pojęcie trajektorii zaczerpnięte z tradycji socjologicznej, stosowane w metodzie autobiograficznych wywiadów narracyjnych, np. w wersji proponowanej przez Fritza Schützego, w którym wyróżnia się specyficzne trajektorie cierpienia – sytuacje niszczące, w których osoba doświadcza przymusu i utraty panowania nad swoim życiem (Kaźmierska, 2014; Kaźmierska i Waniek, 2020; Schutze, 1997). To, co wspólne dla trajektorii cierpienia i trajektorii życia w kontekście decyzji reprodukcyjnych, to właśnie oddziaływanie sił spoza osoby – gdyż nawet jeśli przeżywane doświadczenia są skutkiem podjętych przez osobę decyzji, nie ma ona wpływu na każdy aspekt tego doświadczenia, oddziałują na nią natomiast liczne siły biologiczne i społeczne, kształtując to doświadczenie niejako niezależnie od woli danej osoby.

źródłem domniemanych ocen[44], a osoba, która mówi w ten sposób może być racjonalnie zadowolona z posiadania dziecka, choć jej życie byłoby lepsze gdyby go nie miała, tj. może rozsądnie cieszyć się z tego, kim jest, skoro nie identyfikuje się z alternatywnymi ja, nawet, jeśli te alternatywne ja wiodą lepsze życie (Harman, 2015, p. 324).

Przede wszystkim Harman nie zgadza się z tym, że nie można podjąć decyzji o dziecku racjonalnie – sama miała, zanim została matką, doświadczenia, które przygotowały ją do macierzyństwa, tj. opiekowała się młodszą siostrą, obserwowała przyjaciółkę i troszczyła o jej dziecko, miała więc zawczasu wiele informacji, a kiedy sama została matką, było to tak, jak sobie wyobrażała, choć poznała nowy rodzaj radości (czego się spodziewała). Uważa też, że jej jeden przypadek wystarczy jako kontrprzykład, wskazanie, że nie jest niemożliwym wiedzieć z góry jak to będzie być rodzicem (Harman, 2015, pp. 324–327). Jej zdaniem niewiedza, jaki rezultat czy możliwy scenariusz się ziści, nie stoi w sprzeczności ze spodziewaniem się jak będzie go doświadczyć[45], a co więcej nie zgadza się co do stwierdzania nieracjonalności wyborów w sytuacjach niewiedzy o fenomenologii doświadczeń i uważa, że niewiedzę co do tego jak będzie można wypełnić obserwacjami i świadectwami, które mogą dać wiedzę o wartości doświadczenia (choć bez specyficznej wiedzy o fenomenologii tego doświadczenia) (Harman, 2015, pp. 327–328).

Jednocześnie odnotowuje, że wiedza, którą w ten sposób otrzymują osoby podejmujące decyzję, może być zróżnicowana jakościowo: brak szczerości i wybrakowanie informacji mogą wiązać się z tym, że obiektywnie rzecz ujmując, podjęta decyzja będzie gorsza. Wciąż jednak nie osłabia to zdolności osoby do racjonalnego decydowania. Z drugiej strony – osoby opowiadające o swoim życiu porównują je z alternatywami, których nie znają, więc mogą je umniejszać lub idealizować i w ten sposób modyfikować świadectwa (Harman, 2015, pp. 329–331).

Zdaniem Harman wiele osób wykazuje uzasadnione, rozsądne przywiązanie do aktualnego scenariusza swojego życia, co jednak nadal nie wykrzywia świadectw tak bardzo, aby pozbawić ludzi możliwości polegania na opowieściach innych osób. Z drugiej strony – część osób

[44] Na marginesie warto zauważyć, że w innych tekstach odnotowuje się istnienie zniekształceń poznawczych i zniekształceń pamięci, które „pozwalają żyć" i są niezbędnymi narzędziami umożliwiającymi adaptację i sprawne działanie za cenę adekwatności faktualnej (Kofta i Szustrowa, 2001) oraz „rozumowania chroniącego tożsamość" (*identity-protective reasoning*), które, nawet jeśli nie jest w logicznym sensie poprawne, pełni pozytywną rolę epistemiczną wzmacniając poczucie epistemicznej kompetencji i umożliwiając wymianę opinii w warunkach różnic światopoglądowych (Flores, 2025).

[45] Por. wyżej omówione zagadnienie *qualia-inorance vs which-ignorance*.

rozumujących „będę zadowolona/y, że to zrobiłam/em" rozumuje błędnie (Harman, 2015, p. 332). Harman odróżnia przypadki poprawnych i niepoprawnych rozumowań tego typu wskazując na kryterium uzasadnionego, zrozumiałego przywiązania (*resonable attachement*). Niektóre doświadczenia – stwierdza – transformują nasze preferencje, tj. zmieniają to, co jest rozsądnie dla nas preferować. Kiedy doświadczenie nie ma transformującego charakteru, rozumowanie tego rodzaju jest poprawne, jednak, jeśli rozumowanie włącza jako przesłankę przywiązanie, które jeszcze nie istnieje i wykorzystuje je jako wskazówkę, co preferować obecnie, okazuje się wadliwe. Innymi słowy niepoprawne rozumowanie tego typu zachodzi, gdy osoba zauważa, że jej przyszłe zadowolenie może być związane z wytworzeniem przywiązania, którego teraz nie ma, a które nie będzie wrażliwe na obecne przesłanki. Wyrażając myśl jeszcze inaczej: antycypowanie wytworzenia więzi wcale nie musi oznaczać (i często nie oznacza), że rozsądnie byłoby włączyć ten argument pochodzący z przywiązania teraz – to, co czyni przyszłą preferencję uzasadnioną i rozsądną, nie musi czynić rozsądną preferencji obecnej[46]. Z tego samego powodu z zadowolenia z obecnej drogi życiowej nie można wnosić, że inny scenariusz nie byłby dla osoby lepszy (Harman, 2015, pp. 333–337).

Podsumowując: Harman uważa, że świadectwa ludzi dotyczące zadowolenia z wybranego życia mogą stanowić dobre źródło wiedzy dla osób stojących w obliczu wyboru, należy jednak przyjmować je z ostrożnością, gdyż opowiadający mogą być zupełnie racjonalnie/rozsądnie/zasadnie zadowoleni ze swojego życia, nawet, gdyby obiektywnie rzecz biorąc, alternatywny scenariusz był lepszy, a uzasadnione przywiązanie do czegoś istniejące teraz, nie istniało w przeszłości. Osoba dokonująca wyboru, która spodziewa się, że na skutek decyzji wytworzy taką więź (z kimś lub czymś) nie może użyć tego oczekiwania jako uzasadnienia wyboru (późniejsze przywiązanie nie może stanowić wstecznego uzasadnienia wyboru), choć gdy więź istnieje, może być akceptowalnym źródłem satysfakcji z obranej drogi życiowej.

Paul podejmuje polemikę zarówno w odniesieniu do opisanych przez Harman rozumowań, jak i w kwestii użycia świadectw innych osób, polemizuje też z jej rozważaniami dotyczącymi decyzji o wszczepieniu implantu słuchowego, które tu pomijam (Paul, 2015b, s. 517–525). Nie jest zaskoczeniem, że Paul zgadza się co do wadliwości rozumowań opartych o przyszły stan

[46] Pettigrew zgadza się z oceną Harman, że rozumowanie typu „będę zadowolona, że to zrobiłam" jest błędne, jednak nieco inaczej uzasadnia tę ocenę – rozumowanie to nie bierze bowiem pod uwagę obecnej oceny użyteczności i opiera się na błędnych porównaniach tychże, jest więc niepoprawne zarówno w codziennych kontekstach – jak rozważani, czy lepiej wyjść pobiegać, czy obejrzeć film – jak i w kontekstach doświadczeń transformujących, takich jak doświadczenie urodzenia dziecka (Pettigrew, 2019, s. 242–247).

zadowolenia z wyboru. Podkreśla jednak, że kluczowym źródłem tej niepoprawności jest brak epistemicznego dostępu do przyszłych stanów i związana z tym niewspółmierność preferencji. Powtarza przy tym argumenty przeciwko wykorzystaniu trzecioosobowych danych i zarzut pomylenia wartości subiektywnych z wartością wewnętrzną (*intrinsic*) samego rezultatu.

To, co wydaje się niezwykle interesujące, to odpowiedź Paul na autobiograficzny przykład Harman. Zdaniem Paul nie jest to dobry argument przeciwko jej tezie o niemożności posiadania zawczasu wiedzy o wartości doświadczenia (nie z uwagi na jednostkowość, gdyż logicznie jest to wystarczająca ilość przypadków do sfalsyfikowania reguły), lecz z uwagi na fakty autobiograficzne, jakie podała Harman – Paul wnioskuje, że miała ona wcześniejsze doświadczenia rodzicielskie (np. *alloparenting*). Trudno uniknąć wrażenia, że Paul wykazuje pewną niekonsekwencję tym stwierdzeniem, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że w innych publikacjach podkreślała niepowtarzalność doświadczeń ciąży, porodu i wytwarzania więzi z biologicznym potomstwem, tj. doświadczeń, których Harman uprzednio nie miała, a dla których jakościowego odbioru opieka nad rodzeństwem lub cudzymi dziećmi nie mogła uprzednio dostarczyć relewantnych danych (Paul, 2014, 2015d).

c) Problem rekinów w dyskusji o wyobraźni

Elisabeth Barnes (2015b) jednoznacznie nie zgadza się z konstatowaną przez Paul niemożliwością racjonalnego podjęcia decyzji o rezygnacji z posiadania dziecka na podstawie wyobrażeń dotyczących tego, jak to jest mieć dziecko lub pozostać osobą bezdzietną. Nie ukrywa, że czyni to z pozycji osoby bezdzietnej z wyboru (Barnes, 2015b, s. 775–776), jednak argumentując za racjonalnością swojej decyzji powołuje się na przykład zaproponowany przez samą Paul. Barnes przypomina, że Paul wyróżniła kategorię doświadczeń, co do których możemy racjonalnie zdecydować o unikaniu ich, nie mając pełnego epistemicznego dostępu do ich fenomenologicznego aspektu – do tej grupy należy np. pływanie z ludożernymi rekinami (Barnes, 2015b, s. 779–780). Proponuje też nowe przykłady z tej samej, jak uważa, kategorii: Winston z Orwellowskiego *Roku 1984* racjonalnie nie chce zostać złapany przez Policję Myśli i poddany praniu mózgu, a Kapitan Pickard ze *Star Treka* racjonalnie podejmuje decyzję o unikaniu zasymilowania do wspólnej jaźni Borga (Barnes, 2015b, s. 780–782). Jak kwituje to Barnes – bohaterowie ci nie unikają po prostu nowych doświadczeń z niechęci do zmian jako takich czy braku ciekawości w stosunku do nowych sytuacji, lecz podejmują decyzję o unikaniu tych konkretnych doświadczeń z uwagi na wartości które cenią (samodzielne myślenie, miłość, wolność woli) i starają się uchronić przed transformującym wpływem wskazanych doświadczeń (Barnes, 2015b, s. 782–784). Realizują więc swoje prawo do racjonalnego

zdecydowania, że chcą pozostać tacy, jakimi są i dążą do ochrony swojego ja przed transformacją w nieakceptowanym przez siebie kierunku, przemianą w radykalnie obcą im osobę (nawet jeśli ostatecznie fenomenologia tej zmiany nie jest dla nich w pełni dostępna poznawczo) – podobnie jak, zdaniem Barnes, czynią osoby takie jak ona – świadomie decydujące się na bezdzietność (Barnes, 2015b, s. 784–786).

Paul odpowiada jej (Paul, 2015c, s. 802–806), wskazując, że rysowana przez Barnes analogia nie zachodzi – przypadki Winstona i Pickarda ilustrują sytuacje, w których rezultatem transformacji jest osłabienie władz poznawczych osoby, a więc transformacja jest jednoznacznie negatywna w skutkach (jak zmiana po spotkaniu z rekinem). Tymczasem, utrzymuje Paul, w przypadku decyzji prokreacyjnych oba rezultaty są neutralne – żaden z nich nie osłabia poznawczo (nie narusza autonomii mentalnej) ani nie jest jednoznacznie lepszy dla dobrostanu decydującej osoby. Barnes zaś w nieuzasadniony sposób, pisze Paul, uprzywilejowuje swoje obecne preferencje, nie można wszak jednoznacznie orzec, że dystrybuując szacowane wartości mamy je cenić wyżej, niż nowe preferencje, zwłaszcza, jeśli przyszłe doświadczenia ja nie są nam dostępne epistemicznie.

Trudno nie odnieść wrażenia, że Paul nie do końca poprawnie rekonstruuje stanowisko Barnes, a w zasadzie dokonuje reinterpretacji jej poglądów na jej niekorzyść. Barnes deklaruje przywiązanie do swoich obecnych wartości i preferencji oraz brak chęci ich zmiany (zwłaszcza radykalnej), co uważa za dostateczną podstawę racjonalnego wyboru. Akcentuje przy tym nie preferencje, ale przywiązanie do skonstruowanej na ich podstawie tożsamości, przywołuje też sytuacje bohaterów, którzy unikają określonych transformacji nie z uwagi na preferencje pierwszego czy drugiego rzędu, ale głębsze przekonania co do wartości i tego, jakie mają znaczenie dla osoby – Pickard nie chce być Borgiem nie z niechęci do nowości, ale dlatego, że ceni wolną wolę, a Winston chce zachować poglądy i miłość do kobiety.

Paul podkreśla, że racjonalnego wyboru dokonać można reinterpretując wybór tak, aby dotyczył doświadczenia nowości, dokonania odkrycia. Tymczasem Barnes zdaje się argumentować z innego poziomu – w przeciwieństwie do Paul w punkcie wyjścia nie uznaje posiadania dzieci i pozostania osobą bezdzietną za równie dobre i, bez względu na to, co wiązałoby się fenomenologicznie z posiadaniem dzieci, szacuje, że byłoby to dla niej gorsze, dlatego jasno deklaruje, że nie jest zainteresowana odkryciem szczegółów życia jako osoba posiadająca dzieci – nie z uwagi na niechęć do odkryć jako takich, ale z uwagi na niechęć do dokonania tego odkrycia i poddania się tej transformacji.

Co więcej, Paul jako interesujące wskazuje pytanie o to, w jakich okolicznościach osoba może obawiać się, że transformacja będzie się wiązać dla niej z obniżeniem funkcjonowania poznawczego lub utratą autonomii mentalnej. Barnes jednak przytaczała przykłady bohaterów, których unikanie motywowane było nie tyle obawą o osłabienie funkcjonowania poznawczego, co o utratę obecnego stanu, nie wybierali swojej autonomii dla niej samej, lecz z uwagi na negatywną ocenę przyszłego stanu, niechęć do stania się określoną wersją ja: zjedzoną, zależną mentalnie, zaangażowaną w działania, których dla siebie nie chcą z pobudek innych niż proste preferencje czy nieciekawość nowości. Innymi słowy Paul zdaje się trywializować refleksję Barnes, która najwyraźniej nie zgadza się już z początkowymi założeniami zaprezentowanej teorii doświadczeń transformujących.

Dyskusja Barnes i Paul dotycząca możliwości dokonania racjonalnej decyzji w kontekście oceny przyszłych doświadczeń jako jednoznacznie negatywnych i niechcianych została rozwinięta w artykułach eksplorujących tak zwany „Problem rekinów". Tim Campbell i Julia Mosquera argumentują (Campbell i Mosquera, 2020), że ujęcie doświadczeń proponowane przez Paul nie jest poprawne. Zgodnie bowiem z nim nie można ocenić i oszacować wartości rezultatów decyzji, jeśli nie mamy wglądu w przyszłe nowe doświadczenia, ale mimo tego niektóre wyraźnie złe doświadczenia (jak pożarcie przez rekina) możemy ocenić jako złe, nawet bez wglądu w to, jak to jest (*what it's like*) je mieć (być pożeranym przez rekina). Możemy zatem, zdaniem Paul, ocenić dane doświadczenie jako złe i niechciane bez bezpośredniego dostępu do jego fenomenalnej strony. To zaś, według Campbella i Mosquer prowadzi do pojawienia się nieciągłości (*discontinuity*) w możliwości oceniania rezultatów, tj. ujęcie Paul implikuje, że w pewnym momencie minimalna zmiana między doświadczeniem A i doświadczeniem B (np. jedna sekunda więcej intensywnego bólu w drugim przypadku) sprawia, że nagle staje się możliwa ocena, że doświadczenie to (B) będzie dla nas złe, a zatem możliwe jest podjęcie racjonalnej decyzji, że nie chce się go doświadczyć. To zaś, jak twierdzą Campbell i Mosquer, jest niepokojące: niektóre bardzo podobne rezultaty są niemożliwe do oszacowania, podczas gdy nieco tylko gorsze rezultaty są już możliwe do oceny.

W swoim tekście Campbell i Mosquera dokonują rozróżnienia między normalnymi doświadczeniami (takimi jak np. zostanie rodzicem) oraz doświadczeniami typu „sharky" (np. bycie zjedzonym przez rekiny), które dalej określać będę jako „wyraźnie złe"[47]. Odnosząc się

[47] W literaturze dotyczącej doświadczeń transformujących pojawiają się koncepcje doświadczeń zawsze, jednoznacznie i wyraźnie dobrych (*heavenly*) i zawsze, jednoznacznie i wyraźnie złych – nie tylko w tekstach Campbella, Mosquery i Daousta. Warto jednak podkreślić, że jest to konceptualizacja sztuczna i psychologicznie wątpliwa, co odnotowują między innymi Ian James Kidd i Havi Carel, stwierdzając, nie

do ujęcia Paul podsumowują, że zgodnie z nim, normalne rezultaty, aby mogły być poddane ocenie, wymagają znajomości tego „jak to jest" ich doświadczyć, podczas, gdy rezultaty „wyraźnie złe" można ocenić bez takiego wglądu. To zaś ujawnia właśnie niepokojącą nieciągłość, którą autorzy ilustrują następującym eksperymentem myślowym: rozważmy ciąg doświadczeń O_1, O_2, …, On, w którym każde kolejne doświadczenie zawiera o jedną sekundę więcej intensywnego bólu. Załóżmy, że O_{5000} jest jeszcze normalne (nie można go zatem ocenić bez znajomości „jak to jest" go doświadczać), a O_{5001} jest już „wyraźnie złe" (można je więc ocenić jako złe). Zatem: osoba dokonująca decyzji, czy doświadczyć tych doświadczeń, nie może ocenić doświadczenia O_{5000} względem *statusu quo*, bo nie wie „jak to jest" mieć to doświadczenie, ale ta sama osoba może ocenić doświadczenie O_{5001} jako gorsze niż *status quo*, mimo że różnica między O_{5000} a O_{5001} to tylko jedna sekunda bólu więcej. To zaś wydaje się nie do przyjęcia. Co więcej – tak opisane ujęcie przypisywane Paul przez Campbella i Mosquer jest nadmiernie wrażliwe na bardzo małe zmiany, ale obojętny wobec znacznych zmian (w przykładzie opisanym wyżej różnica jednej sekundy zdecydowała o ocenie „wyraźnie złego" doświadczenia, ale różnica 4999 sekund nie decyduje o możliwości oceny normalnych rezultatów doświadczeń O_1- O_{5000}). Tak rozumiana teoria Paul wydaje się niespójna i wymaga rewizji, przy czym, jak zauważają Campbell i Mosquera, bardziej prawdopodobne jest, że można ocenić pewne „wyraźnie złe" wyniki bez pełnego wglądu w ich fenomenologiczne efekty, niż to, że nigdy nie jesteśmy w stanie oszacować rezultatów bez wglądu w ich fenomenologię.

Spostrzeżenia Campbella i Mosquer dotyczące „Problemu rekinów" rozwija też Marc-Kevin Daoust (2024). Wychodzi on od zarzutu postawionego przez swoich poprzedników (tj. skoro nie możemy modelować w wyobraźni nieznanych przyszłych doświadczeń i oceniać ich fenomenologicznej wartości, na jakiej podstawie możemy racjonalnie ocenić, że pływanie z głodnymi rekinami, to zły pomysł?) i podziału na doświadczenia normalne oraz „wyraźnie złe" wraz ze zidentyfikowanym problemem nieciągłości między nimi. Daoust stwierdza, że doświadczenia transformujące nie zawsze są problematyczne, a właściwie, są problematyczne dla racjonalności tylko wtedy, gdy mogą zarówno spełnić, jak i frustrować nasze przyszłe rdzenne preferencje. Innymi słowy, jeśli rezultat decyzji może być jednocześnie bardzo dobry

tylko, że transformacja może być następstwem doświadczeń dobrych, złych lub ambiwalentnych, ale także, iż doświadczenia trudne, w tym cierpienie, mogą prowadzić do cennych rezultatów, takich jak osobisty „wzrost" oraz uzyskanie nowego filozoficznego wglądu w siebie i swoją sytuację (Kidd i Carel, 2019). Pytanie, czy ewentualne rezultaty tego typu mogą wpłynąć na uznanie doświadczenia cierpienia za „chciane" pozostaje otwarte.

i bardzo zły, w zależności od tego, kim się staniemy w następstwie podjęcia decyzji, wówczas decyzja, przed którą stoimy jest trudna, być może nieracjonalna. Jeśli jednak wynik zawsze jedynie frustruje nasze przyszłe preferencje (jak atak rekina) lub jedynie je spełnia (jak połknięcie tabletki talentu) decyzja nie jest problematyczna i można racjonalnie zrezygnować z takiego doświadczenia. Daoust zgadza się, że nie możemy w pełni wyobrazić sobie, jak to jest zostać zjedzonym przez rekina, ale uważa, że skoro możemy choćby częściowo przewidzieć skutki decyzji o zbliżeniu się do głodnego rekina, mamy podstawy by racjonalnie uznać, że jest to zły pomysł. Co więcej, autor wskazuje na istnienie możliwości częściowego wyobrażenia sobie przyszłych stanów i stanów innych ludzi w nie całkiem znanych nam sytuacjach z uwagi na empatię, którą uznaje za formę częściowego modelowania pozwalającego symulować nieznane nam stany. W efekcie Daoust odrzuca podział na normalne i „wyraźnie złe" doświadczenia, w zamian proponuje zaś uznanie ciągłości, stopniowalności między dostępem do wyobrażeń o rezultatach, tj. uznaje, że wszystkie doświadczenia można częściowo modelować, choć w różnym stopniu. Zgadza się też, że zdarzyć się mogą bardzo nieprawdopodobne, wyjątkowe sytuacje, w których wyobrażenia te nie będą adekwatne – rekiny nie zaatakują, a tabletka talentu wywoła reakcję uczuleniową, jednak uważa, że z uwagi na bardzo niskie prawdopodobieństwo wystąpienia takich sytuacji, są one pomijalne, tj. racjonalnie jest nie włączać ich w kalkulacje. Tym samym Daoust uznaje, że modelowanie kognitywne i epistemiczny dostęp do przyszłych rezultatów nie muszą być pełne, aby dać podstawy dla racjonalnych decyzji — częściowe symulacje, empatia i wiedza trzecioosobowa są wystarczające, by podjąć racjonalne decyzje[48].

[48] Interesujące są w tym kontekście spostrzeżenia Joshuy Gerta (2010). Broni on tezy, że pod pojęciem racjonalności kryją się dwa zasadniczo różne, choć powiązane pojęcia: a) racjonalność rozumiana jako ocena czynu (i irracjonalność czynu, jako takiego, który nie powinien zostać uczyniony) oraz b) racjonalność jako ocena stanu osoby działającej (agenta, aktora). Autor uważa, że rozumienia te są nieredukowalne do siebie nawzajem. Zaznacza też, że pojęcia racjonalności i moralności czynu nie są równozakresowe, choć bywają traktowane wymiennie. O ile racjonalność w sensie charakterystyk stanu podmiotu powiązanego z jego potencjalną odpowiedzialnością moralną, zdolnością do wyrażenia zgody, wolą, kontrolą impulsów i zdrowiem psychicznym jest stosunkowo mało nowatorska, to interesujące jest pojęcie racjonalności czynu, a raczej intuicja z nim związana, że działania irracjonalne to takie, które charakteryzowane są przez cechę niedoradzalności (*unadvisability*): działanie jest irracjonalne, gdy nie da się go szczerze polecić komuś innemu. W szczególności autor uznaje, że w tym sensie tylko działania niosące nieuzasadnione ryzyko doznania poważnej szkody przez osobę działającą (agenta, aktora) są kandydatami na działania irracjonalne. Z drugiej strony – niektóre niemoralne działania mogą być racjonalnie dozwolone, o ile szkody dla innych nie są skrajnie duże. Inaczej mówiąc, Gert definiuje irracjonalność w sensie *unadvisability* jako własność działań, które niosą istotne ryzyko szkody dla agenta (śmierć, ból, utrata wolności) bez wystarczającej szansy na kompensującą korzyść dla kogokolwiek. Jest to irracjonalność osadzona w pewnym kompensacyjnym modelu, opartym o utylitarne kalkulacje, a jednak przenosi akcent rozważań ponownie na poziom Kantowskiego pytania o formułę imperatywu kategorycznego. W ujęciu Gerta bowiem

W podobnym duchu teorię Paul krytykują Krister Bykvist i H. Orri Stefánsson, którzy uznają, że radykalny brak dostępu epistemicznego do jakichkolwiek przesłanek pozwalający na racjonalny wybór w obliczu doświadczeń transformujących nie dotyczy wszystkich ludzi, a jedynie tych osób, które nie dysponują żadnym uprzednim doświadczeniem, do którego mogłyby się odwołać jako przykładu analogicznego (Bykvist i Stefánsson, 2017). Innymi słowy – ograniczona wiedza co do przyszłości i niepełna znajomość fenomenologii przyszłych doświadczeń nie jest ich zdaniem przeszkodą w podejmowaniu racjonalnych decyzji, tym bardziej, że zazwyczaj ludzie mogą odwołać się do wcześniejszych sytuacji wyborów, analogicznych do obecnej pod jakimiś względami.

d) Polemika dotycząca problemów społecznych i etycznych

W tej części podsumowane będą teksty dyskutujące społeczne i etyczne problemy, które wiążą się podejmowaniem decyzji transformujących i z doświadczaniem przemiany.

Barnes, która rozpoczęła dyskusję nad „problemem rekinów", (Barnes, 2015a) zauważa też, że okoliczności, środowisko społeczne może mieć znaczący wpływ na przeżywanie doświadczeń transformujących[49] – zarówno w odniesieniu do tego, co uznawane będzie za tego rodzaju doświadczenie, jak i w rozumieniu facylitacji lub utrudnienia przeżycia takiego doświadczenia. Barnes uważa, że doświadczenia transformujące nie są niezależne od warunków, ale przeciwnie – ich przeżycie uwarunkowane jest splotem okoliczności, tj. wpływów społecznych i charakterystykami konkretnej osoby, tak więc nie można stworzyć uniwersalnego katalogu doświadczeń transformujących, bo ich wystąpienie i stopień transformującego efektu zależy od okoliczności zewnętrznych wobec samego doświadczenia, psychologicznych uwarunkowań osoby i ogólnie pojętej społecznej sytuacji (Barnes, 2015a, s. 172–175). Uważa ona, że, jeżeli przeżywanie transformujących doświadczeń jest modulowane czynnikami psychologicznymi i społecznymi, to doświadczenia tego typu powinny stać się obiektem namysłu w kontekście sprawiedliwości społecznej, gdyż obowiązujące w społeczeństwie wyobrażenia, stereotypy, narracje i normy mogą utrudniać lub ułatwiać przeżycie określonych transformacji, powodując krzywdę – przykładowo w XIX wiecznej Anglii młodym kobietom „ułatwiano" wchodzenie w

irracjonalne jest to, co nie mogłoby stać się treścią powszechnego prawa. Jednocześnie ujęcie to koresponduje z intuicją Paul, że istnieje taki rodzaj doświadczeń transformujących, co do których decydent może z góry ocenić, że nie chce ich przeżywać.

[49] Zostało to też odnotowane w badaniach empirycznych nad szczególnym przypadkiem doświadczenia transformującego, tj. w odniesieniu do macierzyństwa i rodzicielstwa w ogóle (Bartosz, 2002; Mickelson i Marcussen, 2023; Roy, 2019; Roy i in., 2014).

rolę żon (Barnes, 2015a, s. 179–181), zaś współcześnie osoby z niepełnosprawnościami mogą doświadczać trudności z zaakceptowaniem siebie, a więc z przyjęciem tożsamości osób godnych, dumnych, szczęśliwych (Barnes, 2015a, s. 181–185).

W odpowiedzi Paul (2015b, s. 508–510) podkreśla zależność subiektywnego odczuwania fenomenologicznych aspektów doświadczenia od pozafenomenologicznych cech sytuacji – podobnie jak czyni to w swojej polemice z Campbellem. Zauważa jednak, że niekwantyfikowalność subiektywnych wartości i trudność z ich oszacowaniem stanowią znaczący problem w odniesieniu do polityki społecznej, co sprzyja ignorowaniu tego typu zagadnień w debacie publicznej.

Wagę okoliczności zewnętrznych podkreśla też Petronella Randell. W swoim tekście (Randell, 2023) odnosi się ona do doświadczeń transformujących, które zdają się podważać lub komplikować podejście proponowane przez Paul —doświadczeń, które osoba już zna, a mimo tego oddziałują transformująco. Randell uznaje, że stawiany przez Paul warunek epistemiczny (niedostępności wiedzy o tym, jakie będzie to doświadczenie i niedostępności wyobrażeń o nim) nie musi być utrzymany. Innymi słowy – zauważa, że wiele doświadczeń, powszechnie uważanych za transformujące zdają się być częściowo wyobrażalne lub przynajmniej możliwe do częściowego przewidzenia dla osób podejmujących decyzje. Randell określa te doświadczenia jako „znane doświadczenia transformujące" (*familiar transformative experiences*), które: a) nie są nowym rodzajem doświadczenia (osoba już miała doświadczenia tego samego rodzaju w przeszłości, np. przeprowadzała się już kiedyś) i b) mimo tego zaznajomienia z doświadczeniem wcześniejszym, doświadcza transformacji ze względu na towarzyszące doświadczeniu okoliczności (zmianę perspektywy, kontekstu, oczekiwań, środowiska społecznego itp.). Randell uważa, że nie tylko doświadczenia całkowicie nowe i nieznane mogą mieć transformujący potencjał, przemiana może być następstwem ponownego zetknięcia się z czymś znanym, jeśli zmianie uległy okoliczności zewnętrzne lub wewnętrzne.

Inni autorzy (Valmisa i Connolly, 2025) zwracają uwagę na to, że doświadczenia transformujące, gdy prezentuje się je jedynie w kontekście indywidualnej sprawczości i samorealizacji oraz dążenia do metamorfozy zrywającej z dawnym „ja", pomijając przy tym zewnętrzne okoliczności, w których się wydarzają, mogą stawać się pułapką; intuicje te badacze ilustrują przykładem macierzyństwa, które jest doświadczeniem transformującym, powiązanym ze strukturalnymi problemami, które jednak bywają niewidoczne i pomijane, wobec czego kobiety w izolacji zmagają się konsekwencjami, zgodnie z indywidualistyczną narracją samodzielnie ponosząc odpowiedzialność za swój wybór.

Dana Sarah Howard (2015) rozważa kwestie decyzji transformujących podejmowanych w czyimś imieniu (jak w przypadku rodziców decydujących o implantach słuchowych małych dzieci) i argumentuje, że należy odrzucić usprawiedliwienia odwołujące się do antycypowanego zadowolenia osoby, w której imieniu podejmujemy decyzję. Konkluduje ona, że rodzice decydujący w imieniu dziecka, nie muszą wyobrażać sobie jego przyszłych doświadczeń, a raczej powinni rozsądnie przewidywać preferencje dziecka wynikające z doświadczenia, a to mogą uczynić bez dostępu do fenomenologicznego aspektu doświadczeń dziecka – mogą zrobić to na podstawie świadectw osób o zbliżonych doświadczeniach.

Jej tekst Paul (2015b, s. 525–527) komentuje oszczędnie, w większości zgadzając się co do tez, podkreślając, że w odniesieniu do decyzji transformujących szczególnie trudno wskazać poprawny schemat rozumowania – zarówno w odniesieniu do własnych transformacji, jak i innych, w imieniu których podejmujemy decyzję.

W podobnym duchu teorię Paul krytykuje Eli Shupe, twierdząc, że jeżeli wybór, przed którym stoi osoba dotyczy wpływu na życie innych, teoria doświadczeń transformujących pozostaje nieadekwatna lub niekompletna i wymaga rewizji (Shupe, 2016). Shupe argumentuje, że nawet jeśli osoba decydująca – zgodnie z pomysłem Paul – bierze pod uwagę, jak bardzo ona sama ceni odkrycie (*revelation*) przyszłego przeżycia, nadal nie jest w stanie przewidzieć, jakie wartości przyjmie ono dla innej osoby (nie zna bowiem jej preferencji i nie przewiduje reakcji), a ponadto, relacja między decydentem a osobą, której dotyczy wybór, może zmienić się po decyzji — co dodatkowo komplikuje wyznaczenie wartości „odkrycia" i uniemożliwia podjęcie racjonalnej decyzji. W sytuacjach, które rozważa Shupe, decydent nie jest tym, kto doświadczy transformacji, a co więcej - doświadczenie innych nie jest w pełni analogiczne dla doświadczenia decydenta, zatem w efekcie metoda Paul oparta na wyobrażeniach przyszłego doświadczenia dla danej osoby nie może mieć zastosowania. Innymi słowy osoba decydująca nie może autentycznie ocenić przyszłego stanu drugiej osoby (której decyzja ma dotyczyć), ani swojego w relacji do tej osoby, która doświadczy transformacji.

Powyższe zastrzeżenie wydaje się spójne z codziennym doświadczeniem wielu osób odpowiedzialnych za innych, zwłaszcza dzieci, co czyni je jeszcze bardziej niepokojącym. Shupe opisuje bowiem fundamentalne ograniczenia, jakich doświadczają decydenci, którzy są też społecznie uznani za osoby, które nie mogą zrezygnować z dokonywania wyboru w imieniu osób, za które odpowiadają.

Warto też zwrócić uwagę na to, że decyzje i doświadczenia transformujące są też ogromnym wyzwaniem w obszarze bioetyki i zagadnień dotyczących oddziaływań medycznych. Ze względu na społeczne konsekwencje dyskusja ta wydaje się szczególnie doniosła, bowiem zagadnienia związane z oddziaływaniami medycznymi wydają się i tak często rozważane w kategoriach eksperckich opinii i nie zawsze jasne jest, na ile pacjent ma szansę wyrazić świadomą zgodę na określone zabiegi (Dryla, 2012), tymczasem akcentowanie trudności w podejmowaniu racjonalnych decyzji z uwagi na kolejne identyfikowane ograniczenia poznawcze może wiązać się z postępującym ograniczaniem autonomii pacjentów. Problem zauważa też Bjorn Hofmann, gdy stwierdza, że transformujący wpływ niektórych chorób może ograniczać zdolność pacjenta do podejmowania racjonalnych decyzji i wyrażania świadomej zgody[50], a także pośrednio wpływać na podważanie autonomii pacjentów (Hofmann, 2024). Podobnie niekorzystne konsekwencje może mieć podkreślanie transformującego wpływu ciąży (Woollard, 2020), bowiem na tej podstawie może być formułowany argument przeciw dostępności aborcji (Räsänen, 2025). Wydaje się, że źródłem przekonania o tym, że stan ignorancji i brak pełnej świadomości następstw może ograniczać zdolność do wyrażenia świadomej zgody jest uprzedzenie lub jakaś forma stereotypizacji pacjentów. Jak zauważa bowiem Villiger – niewiedza nie uniemożliwia wyrażania zgody w sposób świadomy, jednak nie można ignorancji pominąć w rozważaniach jej dotyczących (Villiger, 2025). W szczególności nadużyciem wydaje się wykorzystanie niewiedzy lub niepewności pacjenta jako przestrzeni do antycypowania żalu (zwłaszcza w kontekście potencjalnie transformujących decyzji medycznych, takich jak np. aborcja i sterylizacja) – przypuszcza się, że pierwszoosobowe przewidywania dotyczące potencjalnego żalu, będące skutkiem rozpoznania własnych potrzeb i wartości, mogą mieć znaczenie dla wyrażenia świadomej zgody, ale drugoosobowe nie, tj. są działaniami opresyjnymi i nie znajdują odzwierciedlenia w danych co do żalu po wykonaniu zabiegu (Lanphier i Fyfe, 2025).

Inny ważny problem etyczny i społeczny ujęty w ramy teoretyczne doświadczenia transformującego rozważa Muhammad Velji (2015), zaś Paul nie rozwija rozbudowanej polemiki z nim. Velji wskazuje, że niektóre praktyki religijne, w tym muzułmańska praktyka osłaniania głowy, włosów i twarzy (*veiling*) mają charakter autotransformacji (*self-transformation*). Praktykowanie takiego osłaniania, woalowania nie jest ani mimowolne

[50] Zagadnienie to wydaje się problematyczne nie tylko w kontekście medycznym, jest bowiem źródłem wątpliwości co do tego, jak traktować oświadczenia woli pro futuro, zwłaszcza w sytuacji, gdy składająca je osoba doświadczyła transformacji na skutek (Boerstler, 2017).

(*involuntary*), ani wymuszone kulturą, przeciwnie – ważna jest sprawczość kobiet, które decydują się na to, dokonują wyboru i w ten sposób wyrażają, konsolidują swoją sprawczość. Jednocześnie praktyka ta w sposób trudny do wysłowienia dla laików i zsekularyzowanego społeczeństwa jest istotna nie tylko dla religijności tych osób, ale też dla ich poczucia tożsamości (*self*)[51]. Tak patrząc – zdaniem autora – konflikt o asymilację nie jest sporem o moralność, ale wyraża asymetrię statusu społecznego, szacunku i dotyczy wyrażania swojej tożsamości.

Paul nie wchodzi w polemikę z tym autorem, raczej rekonstruuje jego stanowisko w terminologii własnej teorii (Paul, 2015b, s. 512–513). Podsumowuje jego refleksję stwierdzając, że wybór wyznania i praktykowanie określonej religii mają walor tożsamościowo-twórczy i w określonych warunkach może spełniać warunki wyboru i doświadczenia transformującego.

Rachel McKinnon (2015) przenosi rozważania Paul w nowy kontekst – wskazuje, że osoby transpłciowe przeżywają doświadczenie transformujące w istotnym sensie , jednak wykazuje wady pomysłu Paul w kontekście decydowania o tranzycji. W szczególności podkreśla, że osoby rozważające tranzycje znają spodziewaną wartość (i koszty) niepoddania się jej, a swój stan sprzed tranzycji uważają za tak nieznośny, że biorą pod uwagę jedynie tranzycję lub samobójstwo, a w takim kontekście decyzja o tranzycji jest racjonalna.

W artykule autorka zwraca też uwagę na problem dostępu do wiedzy – nie tylko w kwestii jej braku przed doświadczeniem transformującym i dostępem do niej po, ale w kontekście działań skierowanych od osób o mocniejszych, bardziej wpływowych tożsamościach społecznych do osób o mniej wpływowych tożsamościach (przy uznaniu, że dystrybucja wiedzy, zwłaszcza dotyczącej doświadczeń osób należących do marginalizowanych grup jest z dużym prawdopodobieństwem odwrotnie proporcjonalna do faworyzacji, czy pozycji społecznej).

Paul komentuje ten artykuł powściągliwie (Paul, 2015b, s. 510–511), zgadzając się, że wybór tranzycji w obliczu nieznośności obecnej sytuacji jest racjonalny (i opisuje to w kategoriach wyboru kierowanego preferencjami drugiego rzędu, przez co racjonalność tego wyboru nie jest kontrowersyjna na gruncie jej teorii).

Krytykę wobec teorii Paul wysunął też Marcus Arvan. Zauważa on, że nie ma zgody co do tego, czy decyzje dotyczące doświadczeń transformujących stanowią wyjątkowe wyzwanie dla teorii

[51] Można zatem stwierdzić, że tożsamość, w tym tożsamość religijna, ma aspekt performatywny i jest zakorzeniona w celowych, zamierzonych działaniach osoby.

racjonalnych wyborów. Stwierdza też, że pewnym wyjściem z trudności, jakie decyzje te mogą powodować, może okazać się zwrócenie uwagi na określone kwalifikacje osobowe decydenta, które nazywa odpornością osobową lub samoopanowaniem (*internal mastery* lub *personal resilience* oraz *self-mastery*). (Arvan, 2015, 2020). Podkreśla, że racjonalne podejmowanie decyzji w obliczu transformującego potencjału doświadczeń można rozumieć odmiennie niż czyni to Paul, w szczególności nie musi ono wiązać się ze szczegółowym planowaniem, pełną kontrolą i dysponowaniem pełnymi informacjami, a raczej być osobową dyspozycją do reagowania na nowe sytuacje i niespodziewane wyzwania. Abstrahując od możliwości sformalizowania tych intuicji w języku teorii gier czy teorii racjonalnego wyboru, podejście to wydaje się dawać pewną nadzieję na zachowanie kategorii racjonalności i autentyczności w odniesieniu do życiowych wyborów, o ile dokonywane będą przy zachowaniu określonego poziomu samoświadomości, spójności i konsekwencji w realizacji wybranych wartości. Propozycja ta stanowi faktycznie odejście od formalnego, matematycznego języka i precyzyjnych charakterystyk na rzecz nadziei zachowania zdroworozsądkowych kryteriów dla życiowych wyborów, a także kształtowania odpowiednich postaw w ramach wychowania, a więc wydaje się warta rozważenia w świetle ceny, jaką przyszłoby zapłacić społeczeństwu akceptującemu pełną niemożność dokonania racjonalnych decyzji w rozumieniu standardowego modelu.

e) Próby poszerzenia teorii i systematyzacji katalogu doświadczeń transformujących

Liczne teksty i rozbudowane polemiki wiążą się też z zastrzeżeniami co do tego, które doświadczenia należy w ogóle uznać za transformujące. W szczególności rozważane są pytania o kryteria transformacji oraz sprawczość osoby, która transformacji doświadcza. Dla porządku zastrzeżenia te zostaną zreferowane poniżej, jednak należy podkreślić, że niniejsza praca powstała przy założeniu, że przynajmniej w przypadku niektórych doświadczeń (takich jak doświadczenie bycia rodzicem lub osobą niedzietną) decyzje pełnią rolę kluczową.

Ryan Kemp, stwierdza, że doświadczenie transformujące przydarza się ludziom, nie jest jednak wynikiem ich działań i uznaje, że radykalna auto-transformacja (*self-transformation*) stanowi filozoficzną zagadkę – jeśli bowiem zmiana jest bardzo dogłębna, trudno przypisać osobie jej sprawstwo (Kemp, 2015). Kemp ujmuje to następująco: „jeśli nie możemy wyjaśnić, w jaki sposób osoba dokonała własnej radykalnej transformacji, musimy przyjąć że nastąpiła ta zmiana heteronomicznie" (Kemp, 2015, s. 391). Powołując się na fragment *Mojej Walki* Karla

O. Knausgaarda stwierdza, że wartości, jakie wyznajemy czy raczej podług których żyjemy, są wypadkową naszych warunków życia, kultury, wychowania i możemy postrzegać je jako obce, narzucone (Kemp, 2015, s. 414). Stwierdza, że jesteśmy zatem produktami doświadczeń (transformujących), które zostały nam narzucone, a także wyraża rozterkę, jaki wiedza o tym narzuceniu powinna odnieść skutek – czy powinniśmy obrać wobec tego strategię odrzucania tych wartości, czy ich kultywowania (Kemp, 2015, s. 414–415).

Wydaje się, że Paul nie podziela perspektywy tego autora i nie jest przekonana przez jego argumenty (Paul, 2015b, s. 511–512). Podtrzymuje też, w obliczu jego wątpliwości, przekonanie, że przy odwołaniu do preferencji wyższego rzędu możliwe jest racjonalne decydowanie o radykalnych przemianach.

Odmiennie do zagadnienia autentyczności i powiązanego z nim sprawstwa podchodzi Sara Pope (2024), która rozważa relację między autentycznością, procesem odkrywania siebie i interpretacją wartości, zwłaszcza w kontekście doświadczeń transformujących. Autorka rozważa, w jaki sposób można „autentycznie" podjąć decyzję, skoro sam wybór może nas zmienić. Pope przywołuje koncepcję nabytego charakteru Arthura Schopenhauera jako narzędzie do reinterpretacji autentyczności w kontekście przemiany i rozwoju charakteru w następstwie podjętych decyzji i podkreśla, że autentyczność może wiązać się z procesem kształtowania siebie, niekoniecznie dostosowania decyzji do tego, kim już się jest. Autentyczność nie musi być zatem rozumiana esencjalistycznie. Paul (2014) proponuje, że decyzje transformujące mogą być autentyczne, jeśli osoba przyjmie meta-perspektywę i rozważy swoje preferencję odnośnie transformacji. Zdaniem Pope Paul nie uwzględnia istotnych warunków formowania tożsamości osobistej, która nie jest z góry dana, ale może być kształtowana w toku wybierania i działania. Sama zaś proponuje rozszerzyć autentyczność i sugeruje, że decyzje transformujące mogą być autentyczne, jeśli są powiązane z procesem odkrywania nowych aspektów swojego charakteru lub wartości, a nie po prostu ekspresją tego, co dana osoba o sobie wie.

Niezwykle interesujące jest również zastrzeżenie, które wobec teorii Paul wysuwa Adrian Kind (2025). Stwierdza on bowiem, że o ile w przypadku transformacji epistemicznej nie ma powodów wątpić, że osoba deklarująca pozyskanie nowej wiedzy faktycznie takową pozyskała, o tyle w kwestii transformacji osobowej, wiarygodność deklarowanej przemiany nie jest oczywista. Innymi słowy – osoba, która uzyskała nową wiedzę może odnosić błędne wrażenie, że przeszła głęboką transformację sięgającą wyznawanych przez nią wartości.

Równolegle, niektórzy badacze sugerują, że możliwe jest przejście doświadczeń transformujących bez świadomości ich wpływu (Coleman i Montero, 2023). Podobnie rozszerzenie kategorii doświadczeń transformujących o przeżycia mimowolne i niedobrowolne oraz kumulujące się nieznaczne, codzienne doświadczenia postulują Havi Carel i Ian James Kidd, którzy uważają, że bardziej zróżnicowana ich taksonomia bardziej adekwatnie odzwierciedli złożoność i różnorodność życia ludzkiego (Carel i Kidd, 2019, 2020).

Mircea Toboşaru zaproponował podsumowanie wyżej opisywanych typologii w macierzy uwzględniającej różne wymiary, w tym indywidualny lub zbiorowy charakter doświadczenia, jego czasową intensywność, stopień jego nowości oraz zaangażowanie woli decydenta (Toboşaru, 2024). Być może usystematyzowanie takie otworzy nowe perspektywy w debacie nad takimi doświadczeniami, w tym – nowe ujęcia metodologiczne. Wydaje się to konieczne, tym bardziej, że choć logicznie istnienie takich wariantów doświadczeń transformujących jest zrozumiałe, a także wydaje się życiowo prawdziwe, to jednak zaznaczyć należy, że może ono być źródłem metodologicznych trudności w badaniu ich, a także poważnych wątpliwości etycznych – kto bowiem ma prawo ocenić, które z doświadczeń oddziałały transformująco na daną osobę i w jakim zakresie? Z drugiej strony – jeśli możliwych doświadczeń transformujących jest tak wiele, czy nadal można traktować je jako wyjątkową kategorię?

2. Teorie alternatywne

Psychologiczną nieadekwatność standardowego modelu podejmowania racjonalnych decyzji dostrzegano również wcześniej, zanim Paul opublikowała swoją książkę. Z problemem zmienności preferencji i przewidywanej nieracjonalności przyszłego ja (lub może raczej przewidywanych radykalnie odmiennych od obecnych i w tym sensie nieracjonalnych pragnień) zilustrowanym przykładem Odyseusza przywiązującego się do masztu, aby wysłuchać śpiewu syren, mierzył się też w swojej książce Jon Elster (1979). Zauważył on, że w obliczu dynamicznych przemian ja w czasie (a w związku z tym i przemian preferencji) oraz nieusuwalnej niespójności wewnątrz podmiotu decydującego (sprzeczne cele, zróżnicowane motywacje, zmienne stany mentalne) wyidealizowany model podejmowania racjonalnych decyzji, w którym decydent dąży do maksymalizacji korzyści, nie opisuje realistycznie faktycznych procesów decyzyjnych.

Wątpliwości co do adekwatności standardowego pojęcia racjonalnych decyzji do opisu faktycznych wyzwań, z jakimi mierzą się ludzcy decydenci, mają więc tradycję niemal równie

długą, co badania nad standardowym modelem. Poniżej omówione zostaną dwie propozycje ujęcia decyzji i doświadczeń transformujących stanowiące alternatywy wobec teorii Paul. Obie ustosunkowują się krytycznie do standardowego modelu podejmowania racjonalnych decyzji i podobnie jak Paul, odchodzą od formalnego języka na rzecz poszukiwania takiego rozumienia procesów decyzyjnych, które pozwala uchwycić rzeczywiste doświadczenia decydentów.

a) Teoria Edny Ullmann-Margalit

Podobną problematykę jak Elster i Paul porusza Edna Ullmann-Margalit. Koncepcja Paul bywa zestawiana z jej propozycją, zwłaszcza w kontekście problemu nieciągłości między ja przed i ja po transformacji[52] (Lambert i Schwenkler, 2020). Jednak choć dostrzec można między nimi liczne podobieństwa, wydają się niezależnie prowadzić do nieco odmiennych wniosków.

Ullmann-Margalit poświęciła liczne teksty problematyce racjonalności reguł i decyzji, wskazując na nieadekwatność standardowego modelu dla opisu ludzkich wyborów – zarówno mało istotnych, jak wybór konkretnego opakowania produktu z listy zakupów podczas wizyty w supermarkecie, jak i tych najważniejszych, które mogą odmienić decydenta i jego życie. Zauważyła, że w sytuacjach, gdy decydenci nie mogą działać na podstawie racjonalnych powodów lub przewidywać konsekwencji swoich działań, opis odwołujący się do maksymalizacji korzyści nie jest adekwatny, a podejmujący decyzje poszukują innych strategii.

W licznych esejach Ullmann-Margalit zaproponowała rozróżnienie kilku różnych sposobów wybierania. Jako ogólny termin określający wybieranie zaproponowane zostało słowo „selecting”[53], a „choosing” oznacza w słowniku Ullmann-Margalit wybór oparty na preferencjach, zaś „picking” wybór dokonany losowo lub arbitralnie; ponadto zaproponowane zostało określenie „opting” na wybory, które mają transformujący potencjał, z zastrzeżeniem, że typ ten można odróżnić od nawróceń „converting” i dryfowania „drifting” (Ullman-Margalit i Morgenbesser, 1977; Ullmann-Margalit, 2006). Pojęcia te zostaną omówione poniżej.

Przykładowo w tekście napisanym wraz z Sidney’em Morgenbesserem (Ullman-Margalit i Morgenbesser, 1977) wskazuje na istnienie obszaru decyzyjnego, którego maksymalistyczne, standardowe modele nie obejmują, tj. sytuacje typu „picking”. Autorzy opisują tu zatem dwa typy decyzji: „choosing” to działanie oparte o racje i preferencje, a „picking” zachodzi, gdy

[52] Obie sugerują, że nowe, transformowane ja zastępuje jego starą wersję, stąd ich koncepcje określa się jako *Replacement Model* (Lambert i Schwenkler, 2020)

[53] Określenia proponowane przez Ullmann-Margalit ujmowane są tu w cudzysłów i pozostawione bez tłumaczenia jako terminy techniczne, dla których w języku polskim brak adekwatnych odpowiedników.

racje są zbyt słabe lub równoważne, wobec czego decydent stosuje losowość, arbitralność lub inne reguły, aby w ogóle dokonać wyboru (gdyż zakłada się, że decydent nie może po prostu wybrać obu alternatyw, a wybór którejkolwiek jest lepszy niż brak wyboru). Co więcej, sugerują oni, że wiele ludzkich decyzji opiera się właśnie na „picking" — czyli wybieraniu w oparciu o przygodne powody i motywacje, gdy alternatywy wydają się symetryczne lub nierozróżnialne (jak dwa produkty tej samej firmy stojące obok siebie na półce w supermarkecie), wobec czego nie można uznać ich za racjonalne w standardowym sensie, gdyż klasyczna teoria wyboru wymaga preferencji stanowiących podstawę aktu dyskryminacji alternatyw. Odwołując się do sytuacji zakupów w dobrze zaopatrzonym supermarkecie (na półkach stoi wiele produktów, w tym wiele takich samych np. puszek z gotową zupą tej samej firmy) autorzy bronią tezy o powszechności wyborów typu „picking", wskazując, że niewielkie różnice są pomijane i niewarte uwagi (gdyż koszty poznawcze analizy każdej puszki po kolei byłyby zbyt duże w stosunku do korzyści), a wybór dokonywany jest bez refleksji, a jednak nie irracjonalnie (nie ma opcji lepszej – obie alternatywy są równie dobre i każda jest lepsza niż wyjście ze sklepu z pustymi rękami, nie ma też z tego powodu podstaw do odczuwania żalu.

Istotne jest również spostrzeżenie, że nie ma obiektywnych kryteriów determinujących przynależność danego aktu wyboru do określonego typu, o tym, czy wybór opiera się na preferencjach, czy nie, decydują kontekst i cel decydenta. Przykładowo, kiedy dorosły sięga do miski pełnej takich samych cukierków i łapie jednego z nich, jego wybór ma charakter „picking", jednak dla trzyletniego dziecka wybór ten może być sytuacją „choosing". Podobnie, gdy wybieramy książkę w celu jej przeczytania, wybieramy w sensie „choosing", ale gdy chcemy po prostu przycisnąć plik kartek, aby nie zdmuchnął ich wiatr, dokonujemy wyboru w sensie „picking"[54]. Pewnym wyzwaniem intelektualnym pozostaje ocena, czy wybory typu „picking" mogą dotyczyć też sytuacji uwikłanych aksjologicznie, w tym wyboru religii lub systemu moralnego – autorzy eseju zdają się sugerować, że tak właśnie jest.

W innym tekście Ullmann-Margalit (2006) zauważyła również nieadekwatność standardowej teorii decyzji dla najważniejszych wyborów życiowych, które wiążą się z przemianami decydującego podmiotu i jego życia, wobec czego nietrywialnym jest pytanie, jakie strategie stosują ludzie wobec sytuacji wyborów, które mogą wpłynąć na ich wartości, tożsamość i funkcjonowanie.

[54] W eseju Ullmann-Margalit i Morgenbessera książka miała funkcję lektury lub podpórki, podejrzewam jednak, że w drugim przypadku również istnieje kryterium dyskryminacji, tj. waga lub objętość książki. Tymczasem, o ile nie nadchodzi wichura, dowolna książka zabezpieczy plik kartek przed odfrunięciem.

W tekście tym Ullmann-Margalit (2006) rozróżniła już nie dwie, a trzy sytuacje wyboru: a) małe, codzienne wybory, w których alternatywy są równoważne, a podmiot decydujący nie ma sprecyzowanych preferencji dających podstawę dla wyboru (opisany wyżej typ „picking"); b) średniego kalibru wybory, które ważą niesymetryczne alternatywy i mogą być rozstrzygane według schematu racjonalnego wyboru z uwagi na posiadane przez podmiot decydujący preferencje („choosing"); c) duże wybory życiowe, których z uwagi na transformacje osoby i jej preferencji zachodzące na skutek decyzji nie można dokonać racjonalnie, choć zazwyczaj wymaga się od decydującego podmiotu hiperracjonalności z uwagi na wagę wyboru („opting"). Te ostatnie wybory odznaczają się następującymi czterema cechami: a) są transformujące i wpływają na „korzeń" osoby, b) są nieodwołalne i nieodwracalne (ewentualnie – zmiana zdania wiąże się z ogromnymi kosztami, nie tylko finansowymi), c) dokonywane są świadomie, d) niewybrana alternatywa ma znaczenie i „kładzie się cieniem" na alternatywie wybranej (Ullmann-Margalit, 2006, s. 158). Ullmann-Margalit zauważa zatem, że sytuacje optowania mają zazwyczaj charakter wyboru pomiędzy dwiema alternatywnymi ścieżkami, przy czym wybór jednej z nich skutkuje radykalnymi zmianami i brakiem ciągłości w tożsamości osoby doświadczającej transformacji ze Starej Osoby mającej określony zestaw preferencji w Nową Osobę mającą nowy zestaw preferencji. Co więcej, opowiedzenie się za jedną z alternatyw, pozostawia drugą niezrealizowaną ścieżkę jako niepodjętą możliwość „kładącą się cieniem" na realizowanym scenariuszu i stanowiącą punkt odniesienia przy ocenianiu osiągniętych rezultatów. Poczucie braku ciągłości tożsamości oraz porównywanie realizowanej możliwości z niepodjętą alternatywą charakteryzują zarówno sytuację, kiedy obie alternatywy wiążą się ze zmianami w życiu optującej osoby (wybór między scenariuszem A i B), jak i sytuację, w której osoba optuje pomiędzy realizacją nowego scenariusza lub pozostaniem przy obecnie realizowanym (wybór pomiędzy Tak i Nie). Ta ambiwalencja w ocenie podjętej i niepodjętej ścieżki odróżnia natomiast sytuację optowania od sytuacji konwersji, kiedy wybór określonej alternatywy jest oczywisty i wiąże się z radykalnie negatywnym wartościowaniem odrzuconej możliwości.

Podkreślić też należy, że wybory tupu „opting" wyraźnie odróżniane są od nawrócenia, („converting"), które, choć z perspektywy obserwatora może być do wyboru typu „opting" podobne, nie jest w pełni wyborem – towarzyszy mu bowiem poczucie przymusu i odrzucenia alternatyw jako nie tylko gorszych, ale wręcz „złych" w świetle nowych wartości. Tego typu radykalne przemiany Ullmann-Margalit ilustruje przykładem Pawła z Tarsu.

Podobnie jak Paul, Ullmann-Margalit zauważa, że wobec osób stojących przed wyborem typu „opting" wysuwa się oczekiwania hiperracjonalności, w tym pieczołowitego zebrania wszystkich informacji, przemyślenia wszystkich alternatyw i konsekwencji decyzji, gdy tymczasem wizja przyszłości jest niepewna, przyszła tożsamość decydenta jest nieznana, a jego preferencje mogą ulec zmianie, co podważa możliwość podjęcia racjonalnej decyzji w powyższym rozumieniu, maksymalizacja użyteczności jako kryterium oceny okazuje się nieadekwatna. Podkreślić jednak należy, że inaczej niż Paul, Ullmann-Margalit nie stwierdza, że takiej decyzji nie można podjąć racjonalnie, a jedynie odsłania ograniczenia klasycznej teorii podejmowania racjonalnych decyzji – wybory typu „opting" zdają się bowiem wymagać innej miary racjonalności.

Ullmann-Margalit opisuje też strategie, do jakich odwołują się decydenci stojący w obliczu podjęcia decyzji typu „opting", zauważając, że ludzcy decydenci unikają konfrontacji z tak scharakteryzowanymi decyzjami życiowymi. Wskazuje między innymi na strategię małych kroków (*small steps*), które są łatwiej odwracalne, a więc wiążą się z mniejszymi kosztami i ryzykiem, a także nie powodują radykalnych zmian tożsamości i w pewnym stopniu chronią jej ciągłość. W ten sposób para, która rozważa małżeństwo, wspólne życie i założenie rodziny, może wcześniej zdecydować się na wspólne zamieszkanie i „przetestowanie" nowego życia. Inną strategią jest samooszukiwanie się (*self-deception*), tj. ignorowanie wagi decyzji, którą osoba ma podjąć, co zmniejsza stres związany z procesem decyzyjnym, a jednak nie zmniejsza wpływu decyzji na osobę i jej życie (czego przykładem są kariery przestępcze często rozpoczynane niewielkimi przewinieniami). Jako trzecią strategię Ullmann-Margalit wskazuje iluzoryczne nawrócenie (*conversion illusion*), związane z odsuwaniem odpowiedzialności za wybór na rzecz narracji o braku wyboru, np. odczuwanym powołaniu, co zmienia charakterystyki alternatyw oraz przesuwa akcent na moralne rozważania.

Interesujące jest również odróżnienie wyborów typu „opting" od dryfowania „drifting". Kluczowym aspektem, który pozwala na ich rozróżnienie jest realnie posiadana przez decydenta świadomość wagi decyzji. Dryfowanie polega więc na podejmowaniu decyzji, które wydają się małe, błahe, ale prowadzą do stopniowej przemiany. Wybory typu „opting" są sytuacjami, w których decydent świadomie wybiera transformację, w sytuacji dryfowania podmiot nie jest świadomy, że podejmowana decyzja odciśnie piętno na jego tożsamości i życiu.

Warto zwrócić też uwagę na pewne podobieństwa między sytuacjami wyboru typu „picking" (bez preferencji) i typu „opting" (bez wiedzy o przyszłym stanie preferencji). Oba te typy

wyznaczają granice stosowalności standardowego modelu racjonalnych decyzji i demaskują nieadekwatność kryterium maksymalizacji oczekiwanej użyteczności.

To, co najistotniejsze w koncepcji Ullmann-Margalit w konfrontacji z pomysłem Paul, to uznanie pozaracjonalnego (nie zaś nieracjonalnego) charakteru zarówno małych, jak i dużych wyborów. Podczas gdy Paul poszukuje sposobu na zaaplikowanie schematu racjonalnego decydowania do najważniejszych życiowych wyborów, Ullmann-Margalit uznaje, że wybory typu „picking" i „opting" nie wpisują się w rozróżnienie typu racjonalny – nieracjonalny, o ile bowiem racjonalny wybór jest dokonany w oparciu o preferencje wybierającej osoby, a nieracjonalny wybór odwołuje się do tego schematu, naruszając go, te dwie sytuacje wyboru charakteryzują się wskazywaniem alternatywy, które nie wynika z preferencji i nie jest nimi motywowane, a w tym sensie – jak w poglądach egzystencjalistów, jest wyborem nieumotywowanym (Ullman-Margalit i Morgenbesser, 1977; Ullmann-Margalit, 2006, s. 172).

W innych tekstach Ullmann-Margalit rozwijała niektóre wątki dotyczące decyzji – również ważnych życiowo – podejmowanych w warunkach niepewności. W szczególności wskazywała, że racjonalność niekoniecznie powinna być interpretowana jako cecha konkretnej decyzji, ale raczej – charakterystyka procedur i powinna być oceniana globalnie, nie zaś lokalnie i indywidualnie do pojedynczych aktów wyboru (Ullmann-Margalit, 2017a). Pytanie o racjonalność powinno zatem dotyczyć ogólnych reguł i powtarzalnych wzorców postępowania. Innymi słowy, gdy racjonalność pojedynczych aktów wyborów nie może być oceniana, gdyż standardowe kryterium tej oceny okazuje się nieadekwatne, Ullmann-Margalit proponuje namysł nad decyzjami drugiego rzędu (*second-order decisions*), a więc nad decyzjami dotyczącymi strategii decyzyjnych i reguł dokonywania wyborów. W tym sensie rozumowanie Ullmann-Margalit bliskie jest propozycji Elstera, gdyż kładzie nacisk na strategie projektowania warunków decyzji, nie zaś na pojedyncze akty decyzyjne[55].

Przykładowo, w swojej książce *The Emergence of Norms* (Ullmann-Margalit, 2015), filozofka ta zwróciła uwagę na możliwość obniżenia kosztów poznawczych poprzez wcześniej przyjęte reguły, jakimi są normy społeczne. Jej zdaniem normy nie są opresyjnymi regułami, ale społecznymi skrótami, które ułatwiają podejmowanie decyzji, gdy jednostki nie wiedzą, jak działać, lub gdy indywidualne decyzje wymagają skoordynowania – normy wyznaczają i

[55] W kolejnych częściach pracy rozwinięte zostanie zagadnienie podobieństw pomiędzy koncepcją decyzji drugiego rzędu z intuicjami stanowiącymi fundament teorii *fast-and-frugal heuristics*.

cementują oczekiwania, a także zmniejszają koszty poznawcze, gdyż pełnią funkcję meta-reguł kierujących zachowaniem ludzkich decydentów.

W innym tekście Ullmann-Margalit (2017b) zauważa, że standardowy model podejmowania racjonalnych decyzji nie jest przydatny w sytuacjach wyborów, których konsekwencji nie można przewidzieć, a nawet w przypadkach, w których można zastosować schemat oceny użyteczności i jej maksymalizacji, kalkulacje tego typu bywają nadmiernie kosztowne. Wobec tego należy przyjrzeć się decyzjom drugiego rzędu (*second-order decisions*), tj. decyzjom dotyczącym strategii decyzyjnych, które eliminują konieczność szacowania korzyści przy każdej decyzji. Proponuje też typologię takich strategii drugiego rzędu:

a) reguły, czyli sztywne zasady nie przewidujące wyjątków;
b) domniemania (*presumptions*), które zostaną omówione szerzej poniżej;
c) standardy, czyli elastyczne i zdroworozsądkowe zalecenia;
d) rutyny;
e) delegowanie decyzji innym – ekspertom lub instytucjom;
f) strategia małych kroków (opisana wyżej).

Powyższe strategie pozwalają niejako z góry przemyśleć, co decydent zrobi w sytuacji podejmowania decyzji lub rozproszyć koszty jej podjęcia w czasie, albo rozdzielić odpowiedzialność, tak czy inaczej – odwołanie do nich odbarcza decydenta w obliczu konieczności podjęcia decyzji. Co więcej strategie te wydają się dość uniwersalne, niezależne od obszaru życia, którego właściwa decyzja ma dotyczyć. Nie są, co oczywiste, bezkosztowe same w sobie – podjęcie decyzji drugiego rzędu również wymaga nakładów czasu i zaangażowania poznawczego, a także bywa obarczone ryzykiem błędu. Niewątpliwie jednak odwołanie do nich staje się psychologiczną koniecznością, gdy decyzji do podjęcia jest wiele (jest to przecież ludzka codzienność, czy, jak pisze Jan Woleński (2014) , jeden ze sposobów bycia ludzi), dotyczą obszarów, co do których decydent może nie posiadać wiedzy, decydentowi doskwiera presja czasu a odpowiedzialność jest znacząca.

Autorzy starają się też uniknąć błędu regresu w nieskończoność, wskazując na istnienie kryteriów doboru takich drugorzędowych strategii, tj. minimalizację kosztów, minimalizację błędów oraz uwzględnienie kontekstu (np. instytucje częściej odwołują się do strategii domniemań, osoby prywatne – do rutyn).

Jak wyżej wspomniano, interesującym przypadkiem strategii drugiego rzędu są domniemania (*presumptions)*. W jednym z tekstów Ullmann-Margalit (1983) przedstawia ich koncepcję i

określa je jako założenia funkcjonujące jako wstępne reguły decyzyjne, przyjmowane z góry, nie w pełni uzasadnione, ale też nie arbitralne i potencjalnie obalalne (*rebuttable*). Filozofka przenosi zatem pojęcie domniemania z prawa do filozofii praktycznej i wskazuje, że tego typu strategie mogą być użyteczne dla podejmowania decyzji w warunkach niepewności.

Zdaniem Ullmann-Margalit domniemania to narzędzie obniżające koszt racjonalnego działania: są to bowiem domyślne reguły, które stosujemy, dopóki nie pojawią się dostateczne powody, aby je odrzucić. Mają one strukturę zalecenia „przyjmij X, chyba że masz mocny powód tego nie robić". Pozwalają wyjść z impasu i decyzyjnego paraliżu, ułatwiają podjęcie działań, gdy decydent nie dysponuje dostatecznymi dowodami przemawiającymi za określonym działaniem lub czasem na namysł. Nie są w pełni arbitralne, a raczej stanowią racjonalne uprzedzenie, racjonalnie ustanawiają stronniczość (tak jak domniemanie niewinności faworyzuje oskarżonego). Co warte podkreślenia, nie są regułami wnioskowania dla zgromadzenia wiedzy, ale regułami pozwalającymi działać. Innymi słowy: tak długo, jak nie masz powodów, aby odrzucić, że X, postępuj tak, jakby X było prawdą.

Ullmann-Margalit zidentyfikowała też rodzaje uzasadnień, na mocy których określone domniemania mogą stać się regułami dla podjęcia decyzji. Wyszczególniła uzasadnienie indukcyjno-prawdopodobieństwowe (x często zachodzi, gdy y), normatywne (błąd jednego typu jest mniej szkodliwy niż błąd drugiego typu) i proceduralne (takie domniemanie ułatwia sam proces decyzyjny). Co więcej, filozofka ta argumentuje, że w życiu codziennym skłonni jesteśmy korzystać z domniemań, nawet, gdy świadomie ich nie identyfikujemy i nie nazywamy w ten sposób. Jej zdaniem domniemaniem tego typu jest np. Grice'owska reguła współpracy i w ogóle normy komunikacyjne tego typu, a także zasady domniemania zaufania (wobec innych ludzi, o ile nie mamy przesłanek, by nie ufać) oraz domniemania co do *status quo* (które nakazuje, by w sytuacji, kiedy decydent nie wie, co robić, nie zmieniać sytuacji wyjściowej).

Tak rozumiane domysły nie dają dostępu do prawdy pojętej jako epistemiczny ideał, pozwalają jednak na działanie w świecie, w którym presja czasu i ograniczona wiedza nie zawsze dają szansę na decydowanie przy dostępie do pełnych informacji. Ich racjonalność jako strategii zasadza się na zmniejszaniu kosztów podjęcia decyzji i minimalizacji (choć nie eliminacji) błędów, są więc strategią pozwalającą na dość dobre działanie, choć ich zastosowanie niekoniecznie pasuje do pojęcia racjonalności jako dążenia do maksymalizacji korzyści[56].

[56] Intuicje te silnie korespondują z opisywaną niżej koncepcją *fast-and-frugal heuristics*.

Podsumowując, Ullmann-Margalit, podobnie jak Paul, analizuje problem przemian, jakie zachodzą na skutek szczególnych decyzji życiowych, które powodują, że decyzje te mają ograniczenie racjonalny charakter. Podkreślić jednak należy, że choć przez pryzmat decyzji szczególnie istotnych i szczególnie błahych rewiduje klasyczną teorię racjonalnych decyzji, akcentuje nie – jak Paul – rozbieżność między modelem a faktycznym procesem podejmowania decyzji przy ograniczonych możliwościach epistemicznych w odniesieniu do przyszłości, ale problem nieciągłości w preferencjach i pragnieniach podmiotu przed określonym doświadczeniem i po nim (Ullmann-Margalit, 2006), a sam rozdźwięk między modelem a faktycznymi procesami traktuje nie jako punkt wyjścia do oceny faktycznych decyzji jako nieracjonalnych, ale do poszukiwania innych strategii pozwalających zachować racjonalność decyzji.

b) Teoria Agnes Callard

Jako interesującą alternatywę dla Paul wskazuje się też koncepcję Agnes Callard, która w swoim rozumieniu problemu podejmowania ważnych decyzji, mogących mieć transformujący potencjał, uwzględniła znaczącą rolę pragnień i aspiracji osoby decydującej (Callard, 2018; Lambert i Schwenkler, 2020). Callard krytykuje zarówno teorię Paul, jak i Ullmann-Margalit, podkreślając, że obie filozofki skupiają się na schemacie racjonalnych decyzji przeceniającym sam akt decyzji, niedoceniającym zaś procesów zachodzących wcześniej i później (a więc socjalizacji, wychowania w określonym środowisku i wartościach, a także aspiracji decydującej osoby i procesu uczenia się zachodzącego, gdy decydujący przechodzi przemianę). Odrzuca zatem punktowy charakter doświadczeń transformujących, podkreśla ich procesualność oraz kontekstualność, zależność od wartości danej społeczności i indywidualnych poglądów, a także dyskretny charakter akumulujących się zmian.

W rozdziale *Transformative Activities* Agnes Callard podsumowuje swój punkt widzenia. Dokonuje podziału doświadczeń transformujących na objawienia i działania oraz zauważa, że literatura filozoficzna, w tym prace Paul i Ullmann-Margalit, koncentruje się na tych pierwszych doświadczeniach, opartych o momentalne decyzje, zaniedbując rozważania nad transformującym potencjałem rozciągniętych w czasie dążeń (Callard, 2020, s. 147–148).

Callard odnotowuje (Callard, 2018, s. 47–48), że istnieją przypadki odmienne od transformacji opisanych przez Paul i Ullmann-Margalit, które ona nazywa przypadkami samokultywacji (*self-cultivation*), kiedy osoba angażuje się w określone działanie w pełni przygotowana do

tego, aby ocenić i docenić to, kim się stanie na skutek tego działania, a zatem świadomie ukierunkowuje działania na osiągnięcie określonego celu. Innym przypadkiem jest aspirowanie do celu, którego wartość nie jest w pełni uchwytna, choć jest antycypowana. Jeśli decydujemy się na transformację, to nie dla samej transformacji, ale dążąc do osiągnięcia nowego zestawu preferencji, czy inaczej - rozważając zostanie matką lub emigrantką-pionierką w oczywisty sposób spodziewamy się, że zmieni to nasze postrzeganie świata i jeśli decydujemy się na to, to nie z uwagi na nowość tego doświadczenia, ale jego szacowaną przez nas wartość (Callard, 2018, s. 53). W ten sposób, zdaniem Callard, ludzie dokonują dużych transformacji racjonalnie, ale w sposób nieuchwytny dla modelu podejmowania decyzji (Callard, 2018, s. 54,57).

Aspirowanie osoby do osiągnięcia określonego celu pozwala opisać transformację, która nie jest bierna, lecz stanowi skutek sprawczego, aktywnego działania osoby. Jak stwierdza Callard: „W działaniu nazywanym przeze mnie transformującym osoba aktywnie działa, aby stać się kimś innym, nie doświadczając przełomu w swojej biografii”[57] (Callard, 2020, s. 149).

Callard rozważa też jak odróżnić te dwa typy doświadczeń transformujących – objawienie i działanie (Callard, 2020, s. 150–154). Stwierdza, że samo rozróżnienie oparte o kryterium czasowe nie jest satysfakcjonujące i sugeruje, że adekwatny podział powinien zostać oparty o kryterium aktywności osoby (*activity-dependence criterion*). Proponuje więc podział analogiczny do zaproponowanego przez Ruth Chang: objawienia przydarzają się osobom, a transformujące działanie jest podejmowane jako aktywny wysiłek przemienienia się. Co więcej sama decyzja nie powoduje w tym drugim przypadku zmian, choć w przypadku objawień to ona jest głównym czynnikiem wyzwalającym przemianę lub czymś, co tylko przemianie towarzyszy. W działaniach transformujących, osoba dokonująca przemiany stara się uchwycić wartość lub doświadczenie, które jest celem (innymi słowy jakoś je antycypująco odczytuje), czy też, jak określa to Callard - uczy się. Callard zgadza się, że uczenie się jest obecne w obu typach doświadczeń transformujących, jednak w przypadku objawienia uczenie się czegoś nowego jest raczej automatycznym efektem zainicjowania przemiany (poznanie nowego smaku jest konsekwencją spróbowania nieznanego owocu lub wina), zaś w przypadku działań – uczenie się jest kluczowym składnikiem przemiany, samym jej sednem podtrzymywanym przez zaangażowanie osoby (wsłuchanie się w muzykę nie jest tym samym co przebywanie w pomieszczeniu, w którym z głośników wydobywają się jej dźwięki). Innymi słowy przemiana trwa tak długo, jak długo osoba aktywnie działa, aby uczyć się czegoś nowego. Dlatego Callard

[57] “In what I will call a transformative activity, the agent actively works to become a new kind of person without undergoing a break in her biography.” (Callard, 2020, s. 149).

proponuje dwa kryteria odróżnienia typów doświadczeń transformujących: kryterium aktywności i uczenia się (*the agency criterion/ the learning criterion*).

Zastosowanie tych kryteriów implicite jest już dostrzegalne w jej książce. Przykładowo, Callard pisze, podkreślając performatywne zakorzenienie przemiany:

„W przeciwieństwie do stania się wampirem, bycie rodzicem nie jest czymś, co po prostu ci się przytrafia, ani czymś, co do czego decydujesz, że ci się przydarzy. To coś, co robisz. I nie jest to coś, co możesz zrobić w jednej chwili: spędzamy dużo czasu, stając się matkami i ojcami."[58] (Callard, 2018, s. 60–61).

Proponuje więc spojrzenie z perspektywy dorastania do roli rodzicielskiej, uczenia się bycia rodzicem, które ma strukturę działania transformującego, a nie – jak sugeruje Paul – objawienia (Callard, 2020, s. 149–150). Stwierdza, że przejście przez ważne zmiany życiowe to nie jest po prostu bierne przyjęcie zmian odciskanych przez wydarzenie lub obiekt, ale proces, w którym ujawnia się sprawczość, polegająca na uczeniu się widzenia świata w nowy sposób, tj. proces stawania się matką i szacowanie wartości macierzyństwa to nie są dwa procesy graniczące z momentem podejmowania decyzji, ale części tego samego co decyzja procesu (Callard, 2018, s. 61). W ten sposób możemy coś zaczynać cenić na początku procesu przemiany, a po jego zakończeniu – doceniać w pełni, zatem nawet jeśli finalna sytuacja wymyka się nam poznawczo, możemy uczestniczyć w racjonalnym procesie uczenia się nowego sposobu widzenia/bycia (Callard, 2018, s. 62-66,75). Co ważne, zaangażowanie w dążenie do osiągnięcia celu, którego wartość widzimy niejasno nie jest nieracjonalne, a raczej jest wyrazem proleptycznej racjonalności, a niedoskonały obraz wartości czy jakaś niedojrzałość w jej pojmowaniu może mieć rolę motywującą i nie jest tu konieczny pełny dostęp poznawczy do przyszłego celu (Callard, 2018, s. 67–72). Callard wyróżnia zatem dwa oblicza powodów działania w przypadku osób w trakcie przemiany- bezpośrednio uchwytne, teraz przemawiające do osoby i dalsze, które odzwierciedlają „charakter i motywację osoby, którą stara się być" (Callard, 2018, s. 73).

Opisywane przez Callard proleptyczna racjonalność i proleptyczne powody zasługują na szczególną uwagę[59]. Realizowanie stanu siebie i świata, który uważamy za pożądany odbywa

[58] "Unlike becoming a vampire, becoming a parent is neither something that just happens to you nor something you decide to have happen to you. It is something you do. And it is not something you can do in a moment: we spend a long time becoming mothers and fathers." (Callard, 2018, s. 60–61).

[59] Callard w książce (Callard, 2018) opisuje proleptyczne powody, wynikające z antycypowanych wartości, a w przywołanym tu, późniejszym rozdziale (Callard, 2020, s. 155), wspomina o rodzącej się racjonalności (*nascent rationality*), która bywa mylona z brakiem racjonalności. Konsekwentnie jednak Callard uznaje

się, zdaniem Callard, stopniowo i często wiąże się z podjęciem decyzji w oparciu o mgliste wyobrażenia, niejasne pojęcie o przyszłości i wartościach związanych z osiągniętą zmianą, a także z uczeniem się nowych ról, postaw i preferencji. Odbywać się to może według względnie określonego planu, jednak z perspektywy obserwatora sprawiać wrażenie podejmowania nieuporządkowanych aktywności lub popełniania błędu. Proleptyczny powód działania (*proleptic reason*) to uzasadnienie aktywności danej osoby uchwycone przez nią w sposób niekompletny i antycypujący przyszłość, które jednocześnie kieruje dążeniem do celu, wyznacza kolejne kroki, zwłaszcza w kontekście dużych przedsięwzięć, dążeń o transformującym potencjale (Callard, 2018, s. 87–88).

Jak już zostało wspomniane, Callard sądzi, że Paul i Ullmann-Margalit przeceniają moment decyzji i – nie wprost – że ograniczają sprawczość osoby na rzecz procesu. Ona sama przenosi więc akcent na działanie osoby po podjęciu decyzji, akcentując nie tylko racjonalność wyboru, ale i aktywność podmiotu. W szczególności, jej zdaniem, osoba podejmująca decyzję przy odwołaniu do proleptycznego powodu opiera się na swoich obecnych preferencjach, pragnieniach itp., ale jednocześnie czyni to po to, aby odrzucić je z uwagi na ich nieadekwatność i zastąpić je innymi warunkami oceny (Callard, 2018, s. 88). Dążenie do zmiany zestawu preferencji nie jest w tym ujęciu sprzeczne z uznaniem realności obecnego zestawu. Innymi słowy, zgodnie z teorią Callard, możemy żywić określone preferencje i jednocześnie aspirować do ich zmiany, a więc przemiany siebie nie przekreślając własnej racjonalności, autentyczności i posiadania tożsamości[60].

Interesujące jest również zakończenie książki, w którym Callard przewrotnie argumentuje za swoim ujęciem decyzji prokreacyjnych w kontekście aspiracji, opisując sytuacje osób bezpłodnych. Zauważa między innymi, że osoby aspirujące mają szczególny status etyczny z uwagi na swoją wrażliwość, podatność na zranienie związaną z poczuciem braku, wybrakowania żywionych przez nich wyobrażeń o wartościach do osiągnięcia (Callard, 2018,

racjonalność działań realizujących tęsknotę za niejasno określonymi wartościami i doświadczeniami, działań skutkujących dążeniem do czegoś, czego wartość poznaje się stopniowo w procesie uczenia się, zbliżania się do osiągnięcia pożądanego stanu, nawet jeśli dopiero stan będący efektem wieńczącym wysiłek pozwala stwierdzić, że osoba nareszcie wie coś, co wcześniej tylko jakoś niejasno przeczuwała, nareszcie zna prawdziwą wartość czegoś, do czego dążyła wcześniej, aspirując jedynie do tej wiedzy.

[60] Interesująco koresponduje to z tezami Marii S. Vaccarezzy (2019), która w swoim artykule uznaje, że podziw może być impulsem do podjęcia decyzji o zmianie, a w przypadku doświadczeń transformujących także pomostem pomiędzy dwoma systemami wartości – tym, który wyznawało stare ja i tym, który wyznaje nowe ja. W ten sposób, w ujęciu Vaccarezzy, podziw jest gwarantem racjonalności pojmowanej jako moralna integralność decydenta otwartego na nowe doświadczenia.

s. 262). Proponuje też inne spojrzenie niż Ullmann-Margalit i Paul. Precyzując: Ullmann-Margalit prezentuje trzecioosobowe ujęcie i stwierdza, że ludzie mogą tylko optować, wybierać bez większego zaangażowania, Paul z pierwszoosobowej perspektywy stwierdza zaś, że możliwy jest tylko wybór na poziomie pytania o chęć odkrycia nowych preferencji, tymczasem Callard pyta o perspektywę drugoosobową, perspektywę osób towarzyszących tym, którzy aspirują do konkretnego celu np. bycia rodzicem (Callard, 2018, s. 262–263). Wyraża też niezgodę na pewien rodzaj obojętności względem uczuć osób tracących możliwość dokonania wyboru i transformacji. Paul uważa, że skoro przyszłość nie jest epistemicznie dostępna, osoby, które dowiadują się, że nie mogą mieć dzieci nie mają racjonalnych powodów do odczuwania nieszczęścia (Callard, 2018, s. 264). Callard natomiast stwierdza, że w przypadku osób żywiących aspirację, poczucie straty jest obecne i racjonalne – oparte o proleptyczne powody – a odmówienie takim osobom prawa do odczuwania straty jest nie w porządku, gdyż przechodzą one żałobę po życiu, którego nie poznają, nie doświadczą (Callard, 2018, s. 267). Ullmann-Margalit z kolei uważa, że w sytuacjach „dużych" wyborów życiowych, wybieramy w zasadzie tak, jakbyśmy wybierali spośród różnych opakowań płatków śniadaniowych i jeśli wybór tego typu mamy ograniczony, nie jest to powód do żalu, bo nie pozbawia nas w gruncie rzeczy niczego, do czego moglibyśmy być przywiązani (Callard, 2018, s. 267). Callard odróżnia niemożliwość wyboru w sensie sugerowanym przez Ullmann-Margalit („opting"/"picking") i uniemożliwienie zrealizowania aspiracji osoby – jej zdaniem osoba aspirująca już zaczynała się uczyć o wartości do osiągnięcia, już przeczuwała co czeka w przyszłości i miała proleptyczne powody by do tego dążyć, jednak utraciła to z horyzontu możliwości (Callard, 2018, s. 268). Dlatego też, stwierdza Callard, smutek odczuwany w związku z bezpłodnością jest racjonalnie uzasadniony – te osoby już się zaangażowały, zainwestowały siebie w coś, czego nie doświadczą i to generuje poczucie braku, ograbienia. Jednocześnie, jak zauważa, uporanie się z takim poczuciem straty może być trudne, bo osoba aspirująca nie ma pełnej wiedzy o wartościach utraconych/zyskanych i nie wie jak je oceniać, musi więc rekonstruować sobie obraz wartości i ich hierarchię na nowo (Callard, 2018, s. 268–270, 273–275). Jak pisze Callard (2018, s. 270) osoby bezskutecznie aspirujące do celu mogą doświadczać poczucia, że „straciły wszystko, choć wygląda, jakby nie straciły niczego", a przecież „zapuszczały już korzenie w możliwym świecie", który nie zostanie urzeczywistniony. Ich aspirowanie, uczenie się i doświadczona utrata wiążą się też z przekształceniami tożsamości i większą wrażliwością, kruchością takich osób (Callard, 2018, s. 276), tj. uzasadnienie ich działań jest proleptyczne, tkwi w ich przyszłym ja, po którym mogą przeżywać autentyczną

żałobę, nie będąc już „tylko” swoim dawnym ja i będąc zmuszonymi określać swoją tożsamość na nowo.

3. Podsumowanie

Przywołane tu teksty polemiczne pozwalają unaocznić rozległość i złożoność toczącej się w latach 2014-2015 debaty. Poza licznymi rozważaniami dotyczącymi strony formalnej, odnotować należy znaczenie teorii Paul dla wielu problemów etycznych i społecznych. Z drugiej strony nie można nie zauważyć skoncentrowania Paul i jej adwersarzy wokół zagadnień decyzji prokreacyjnych, przy jednocześnie ubogim odwołaniu do literatury prezentującej dane empiryczne (i ograniczeniu przywołanych tekstów do raportów z badań ilościowych). W związku z tym odniesienie teorii do rezultatów badań jakościowych wydaje się konfrontacją obiecującą, dającą nadzieję na weryfikację adekwatności opisowej filozoficznego ujęcia ważnego egzystencjalnie problemu.

Podkreślić też należy, że przytoczona tu dyskusja może być świadectwem istnienia trudności wynikających ze specyficznego rozumienia w teorii Paul racjonalności (jako wyboru najlepszego jakościowo doświadczenia) i autentyczności (polegania wyłącznie na własnej pierwszoosobowej perspektywie), nie zaś z natury doświadczeń transformujących ani prowadzących do niej decyzji, które – przy innym zdefiniowaniu pojęć – mogą być podjęte racjonalnie i autentycznie.

Rozdział 3: Decyzje prokreacyjne w świetle badań empirycznych

W swojej teorii Paul odnosi się zarówno do decyzji, których podjęcie wiąże się z metamorfozą, jak i do doświadczeń, które mają potencjał transformowania osoby. Za paradygmatyczne przykłady tych kategorii uznaje, odpowiednio, decyzje reprodukcyjne (bez względu na to, czy skutkują wyborem rodzicielstwa, czy bezdzietności) oraz doświadczenie urodzenia biologicznego dziecka. Wobec tego poniższy rozdział stanowić będzie omówienie badań empirycznych dotyczących decyzji prokreacyjnych[61] oraz doświadczenia życia jako osoba bezdzietna z wyboru lub rodzic, ze szczególnym uwzględnieniem studiów nad tranzycją do rodzicielstwa. Tym samym zaprezentowane zostaną najważniejsze wyniki badań empirycznych stanowiących kontekst dla zinterpretowania autorskiego badania opisanego w rozdziale 5., a wnioski przytaczane poniżej pozwolą na wstępne oszacowanie opisowej adekwatności teorii Paul.

1. Decyzje prokreacyjne jako szczególny przypadek podejmowania decyzji

Obecnie zauważa się, że posiadanie dzieci w społeczeństwach globalnego Zachodu przestaje być następstwem przypadku lub nakazu, a staje się kwestią indywidualnego wyboru[62]. Co więcej, decyzje prokreacyjne bywają motywowane przede wszystkim hedonicznie[63] – zarówno, gdy osoba odmawia rodzicielstwa w imię samorealizacji w innych wymiarach, jak i gdy decyduje się na posiadanie dzieci, aby czerpać radość z relacji z nimi (Badinter, 2013; Jaguś, 2005; Smalej, 2022).

W licznie przeprowadzanych badaniach empirycznych traktuje się decyzje prokreacyjne jako szczególną klasę decyzji i na poziomie metodologicznego oraz teoretycznego podejścia

[61] Decyzje te w niniejszej rozprawie analizowane są przede wszystkim w dychotomicznym ujęciu, tj. skutkujących wyborem bezdzietności lub rodzicielstwa, nie można jednak pominąć istotnego zastrzeżenia, że jest to uproszczenie, a decyzje tego typu powinny być badane również z uwzględnieniem deliberacji znacznie bardziej złożonych, dotyczących czasu urodzenia dzieci, ich liczby oraz wyboru współrodzica. Perspektywa zakładająca jedynie dwie opcje jest zatem jedynie schematycznym uproszczeniem dokonanym na potrzeby niniejszej pracy w celu zaprezentowania bardziej przejrzystej argumentacji filozoficznej, jest jednak psychologicznie i społecznie niewiarygodna i nie przystaje do życiowych realiów.

[62] Dostrzeżono to już wcześniej, w Polsce odnotowuje się taką tendencję przynajmniej od przełomu XX i XXI wieku (Budrowska, 2000).

[63] Każdorazowo, gdy mowa o motywacjach lub wartościach hedonicznych, chodzi o motywacje i wartości takie jak własna przyjemność, zadowolenie, uniknięcie cierpienia lub dyskomfortu. Tak rozumiane wartości hedoniczne stanowią alternatywę wobec wartości eudajmonistycznych, do których zalicza się samorealizację i poczucie sensu życia. Szerzej rozróżnienie to, zainspirowane starożytnymi rozważaniami nad szczęściem, charakteryzowane jest w literaturze psychologicznej (Ryan i Deci, 2001)

odróżnia się je od np. wyborów konsumenckich. W projektach takich jak REPRO [Reproductive Decision-Making in a Macro-Micro Perspective] i badania Moniki Mynarskiej[64] podstawę i ramę teoretyczną stanowi TPB [Theory of Planned Behaviour], która uwzględnia indywidualne intencje oraz presję norm społecznych (Ajzen, 1991; Mynarska, 2009; Philipov i in., 2015). Decyzje te bada się zarówno przy odwołaniu do strategii ilościowych (Smalej, 2022), jak i jakościowych (Mynarska, 2009, 2013).

Jednocześnie warto zauważyć, że niezależnie od wybranych metod badawczych, odchodzi się od ujmowania decyzji reprodukcyjnych w teoretyczne ramy klasycznej teorii decyzji, której zastosowanie ma sens na gruncie mikroekonomicznym, ale nie pozwala zadowalająco opisać procesów decydowania o posiadaniu potomstwa. W szczególności nieadekwatna jest kategoria użyteczności czy też opłacalności posiadania dziecka – we współczesnych społeczeństwach dzieci nie stanową zasobu, lecz często stają się wartością autoteliczną, jednocześnie generując przede wszystkim koszty, przy czym zazwyczaj wraz ze wzrostem zasobności rodziny dąży się raczej do zwiększania nakładów na posiadane już dzieci, niż zwiększenia ich liczby (Jaguś, 2005; Smalej, 2022).

Czynniki ekonomiczne i ich racjonalna ocena odgrywają wprawdzie istotną rolę przy podejmowaniu decyzji, jednak ich wpływ bywa wieloaspektowy i złożony oraz nie miewa charakteru decydującego. Zauważyć też należy, że plany prokreacyjne podlegają korekcie w biegu życia jednostki (Łakomy, 2024; Philipov i in., 2015; Smalej, 2022), co również zostanie omówione poniżej.

Z uwagi na to, że decyzje reprodukcyjne podejmowane są przez ludzi na całym świecie, konieczność ich podejmowania oraz zmierzenia się z następstwami jest więc uniwersalna[65], w niniejszym rozdziale znajdą się odwołania do badań pochodzących z różnych kręgów kulturowych. Mając jednak na uwadze, że specyficzne uwarunkowania społeczne i ekonomiczne oddziałują na decyzje potencjalnych rodziców, prymarnym kontekstem dla własnych badań oraz wniosków prezentowanych w rozprawie autorka uczyni realia społeczeństwa polskiego w XXI wieku.

[64] Jej prace dotyczą decyzji prokreacyjnych, zarówno osób bezdzietnych z wyboru, jak i decydujących się na rodzicielstwo (Mynarska, 2009, 2013; Mynarska i in., 2015; Mynarska i Rytel, 2019).
[65] W szczególności wiele wyników badań jest na tyle zbieżnych, że można mówić o uniwersalności społecznej instytucji macierzyństwa w „kręgu euroamerykańskim" (Budrowska, 2000, s. 376).

W ostatnich latach odnotowuje się, tak w Polsce, jak i w całej Europie wystąpienie zjawiska niżu urodzeniowego i zapaści demograficznej, określanych przez niektórych wzbudzającym niepokój terminem zimy demograficznej (Herudzińska, 2015). Według danych EUROSTATU za 2024 rok, w Unii Europejskiej TFR [T*otal Fertility Rate*, całkowity współczynnik dzietności] wynosi 1,34 (*Dane EUROSTAT*), w Polsce zaś – 1,099 (*Poland in figures 2025 - Population*), a więc jest znacznie poniżej poziomu prostej zastępowalności pokoleń. Czyni to pytania o decyzje prokreacyjne tym ważniejszymi społecznie, nie tylko interesującymi filozoficznie i psychologicznie. Jednocześnie należy zwrócić uwagę na tendencje do odraczania momentu posiadania dziecka i ograniczanie ilości posiadanego potomstwa, co wraz z decyzjami o pozostaniu osobami niedzietnymi składa się na kulturę określaną czasem w badaniach jako kultura bezdzietności (Smalej, 2022), która pozostaje w kontrze do dotychczasowej kultury założonego rodzicielstwa (Tomaszewska, 2017). Zmiana ta wydaje się być skutkiem odziaływania wielu czynników ekonomicznych, kulturowych i społecznych.

W kolejnych podrozdziałach przytoczone zostaną szczegółowe wyniki badań dotyczące wyborów prokreacyjnych z uwzględnieniem specyficznych różnic kontekstów społecznych i kulturowych (w tym w Polsce i Europie) jednak przy jednoczesnym uznaniu decyzji prokreacyjnych za uniwersalne wyzwanie stanowiące nieusuwalny element ludzkiego życia.

a) Decyzje na poziomie społecznym

Na poziomie społeczeństw zidentyfikowano określone tendencje powiązane z poziomem dzietności, czynnikami, które go kształtują i następstwami społeczno-ekonomicznymi. W szczególności wskazano dwa kluczowe momenty, określane jako Pierwsze oraz Drugie Przejście Demograficzne (Lesthaeghe, 2014, 2020; Morlino, 2019; Mynarska, 2009; Smalej, 2022; Zaidi i Morgan, 2017). Poniżej pokrótce scharakteryzowane zostaną oba przełomy.

Uznaje się, że I przejście demograficzne (First Demographic Transition – FDT) związane jest z industrializacją, poprawą warunków życia i upowszechnieniem edukacji, miało miejsce od XVIII wieku do połowy XX wieku (w Europie, przy czym pozaeuropejskie kraje doświadczają podobnego cyklu społecznego życia, podobnej periodyzacji, jednak w odmiennych perspektywach czasowych), a charakteryzował je spadek zarówno umieralności, jak i dzietności (do poziomu około dwojga dzieci na kobietę, co zapewnia prostą zastępowalność pokoleń), a liczebność populacji stabilizowała się. Jednocześnie społeczeństwa takie charakteryzowały się przywiązaniem do norm społecznych i religijnych, co też przekładało się na wysoką liczbę małżeństw i urodzeń w małżeństwach oraz utrzymywaniem podziału ról

między płciami. W ramach rodzin nuklearnych dzieci były postrzegane jako społecznie oczekiwana i konieczna inwestycja, dla której limit wyznaczały możliwości finansowe rodziców.

Z kolei II Przejście Demograficzne (Second Demographic Transition – SDT) według literatury rozpoczyna się w latach 60.–70. XX wieku i trawa do dziś. Charakteryzuje się ono gwałtownym spadkiem dzietności (poniżej poziomu zastępowalności pokoleń) i wydłużeniem życia, a więc także w konsekwencji starzeniem się społeczeństw, a co najważniejsze – zmianą stylu życia związaną ze zwrotem ku takim wartościom jak samorealizacja i autonomia oraz wolność wyboru, co na poziomie społeczeństwa uwidacznia się jako późniejsze zawieranie małżeństw i odraczanie decyzji o urodzeniu pierwszego dziecka, a także większym zróżnicowaniem form życia rodzinnego oraz wzrostem ilości deklaracji bezdzietności. Dostrzec można większą swobodę w realizacji różnych życiowych planów, zrównanie płci w wielu aspektach oraz wzrost wykształcenia (w szczególności kobiet), a także, co być może najistotniejsze – dostęp do antykoncepcji pozwalającej na czynienie i realizowanie planów prokreacyjnych jednostek. Wydaje się, że w społeczeństwach doświadczających II przejścia demograficznego podstawową troską staje się samorealizacja autonomicznej osoby dorosłej, nie zaś generatywna rola rodziny czy dziecko jako konstytutywne jej element. Innymi słowy – główną motywacją do rodzicielstwa lub bezdzietności jest indywidualna hierarchia wartości, nie zaś oczekiwania społeczne lub konieczność ekonomiczna.

W kontekście niniejszej pracy warto podkreślić, że I i II Przejście Demograficzne wyróżnione zostały jako momenty przełomowe wiążące przemiany ekonomiczne i społeczne, które znajdują też odzwierciedlenie w modyfikacji indywidualnych przekonań i wyznawanych wartości. W czasie FDT potencjalni rodzice doświadczają presji, aby mieć potomstwo, z drugiej zaś strony ilość członków rodziny mogła też przekładać się na jakość wsparcia, jakie ta rodzina mogła zaoferować osobom, które do niej należały, również w wieku podeszłym. Wychowanie dzieci było więc inwestycją, która budowała też określony kapitał na przyszłość i nawet, jeśli nie wiązała się ze szczęściem i spełnieniem rodzicielskim, mogła nieść inne korzyści. Z drugiej strony, jak zauważono, inwestycja ta była ograniczona zasobami posiadanymi przez potencjalnych rodziców. W czasie SDT natomiast znacznie wyraźniejszy akcent kładzie się na poczucie szczęścia i spełnienia, jest ono prymarne względem oczekiwań społecznych, a zatem i ewentualnych społecznych norm i nakazów co do dzietności.

Warto też zauważyć, że obecni decydenci dysponują badaniami dotyczącymi zależności między dzietnością a poczuciem dobrostanu (przy czym należy podkreślić, że w badaniach tych

uwzględnia się też koszty związane z posiadaniem dzieci, nie tylko finansowe, a także korzyści płynące z bycia rodzicem; a oba te czynniki postrzegane są jako swego rodzaju markery użyteczności możliwych do wyboru alternatyw). Odwołanie do takiego ujęcia następstw decyzji prokreacyjnych pozwala też wskazać możliwe wyjaśnienia obecnych trendów co do dzietności; wiele badań wskazuje bowiem na to, że osoby bezdzietne deklarują wyższy poziom dobrostanu niż rodzice, a rodzice – określają swój poziom dobrostanu jako niższy niż przed pojawieniem się dzieci. Z drugiej strony określone czynniki społeczne mogą wpłynąć na odmienną percepcję – jeśli bowiem w danej grupie społecznej posiadanie dzieci jest wyznacznikiem statusu, a rodzice otoczeni są siecią wsparcia (bliskimi) ich oceny własnego stanu są wyższe, podobnie, gdy rodzice są starsi i mają wyższy status socjoekonomiczny. Wydaje się zatem, że w badaniach odzwierciedlenie znajduje charakterystyczny dla SDT zwrot ku wartościom samorealizacji i autonomii oraz wartościom materialnym (które stają się środkiem do realizacji własnych planów i potrzeb), a wychowanie dzieci, które wymaga nakładów finansowych oraz pozafinansowych (w tym czasu, uwagi i zaangażowania emocjonalnego) mogą wpływać na obniżenie dobrostanu (Pertold-Gebicka, 2022). Podkreślić jednak należy, że teoria ta nie wyjaśnia w pełni obecnych trendów, powiązanych z normami specyficznymi dla konkretnych kręgów kulturowych i krajów (Mynarska, 2009; Philipov i in., 2015).

b) Indywidualne decyzje: model TPB

Jak wspomniano, współczesne badania nad decyzjami prokreacyjnymi i zdrowiem reprodukcyjnym w znacznej mierze odwołują się do modelu, zgodnie z którym decyzje o posiadaniu dziecka są podejmowane jako wypadkowa trzech głównych czynników, tj. postaw wobec działania, subiektywnych norm i postrzeganej przez podmiot kontroli (Ajzen, 1991; Klobas i Ajzen, 2015; Philipov i in., 2015). Decyzje reprodukcyjne kształtowane są zatem przez postawy i przekonania dotyczące dzieci i rodzicielstwa, odczuwaną presja ze strony otoczenia społecznego i poczucie wpływu na ten aspekt swojego życia[66]. Wyniki badań prowadzonych w nurcie TPB wskazują, że liczba dzieci, które ludzie faktycznie mają jest zazwyczaj zgodna z ich intencjami[67] i planami prokreacyjnymi, choć same plany podlegają dynamicznym

[66] Ten aspekt wiązany jest też z okolicznościami życia – potencjalnie pozostającymi w polu wpływu osoby, ale niekoniecznie wprost kontrolowalnymi, mającymi wpływ na jakość funkcjonowania rodziny, np. sytuacja finansowa lub zawodowa rodziców (Mynarska, 2009).

[67] Model TPB bierze pod uwagę intencje decydenta, jednak warto zauważyć, że niektórzy wskazują na problemy wynikające ze stosowania tego pojęcia i proponują zastąpienie innym, które lepiej tłumaczyłoby powiązanie między nastawieniem osoby, posiadanymi przez nią przekonaniami i podejmowanym przez nią działaniem. Przykładowo Katarzyna Paprzycka proponuje „oczekiwania normatywne", które w określonych

przemianom, korektom i negocjacjom (Klobas i Ajzen, 2015; Philipov i in., 2015; Spéder i Kapitány, 2015). Innymi słowy, prowadzone obecnie badania opierają na paradygmacie traktującym decyzje prokreacyjne jako indywidualne wybory oparte o wyobrażenia i subiektywną ocenę podmiotu funkcjonującego w przestrzeni społecznej, w której obecne są różnego rodzaju oczekiwania i zasady[68].

2. Bezdzietność w badaniach

Powyżej przytoczone zostały dane dotyczące obniżającej się liczby narodzin i wzroście ilości osób deklarujących brak planów dotyczących (kolejnego) dziecka. Wspomniano też o osłabieniu niepisanego społecznego nakazu rodzicielstwa. Jak ujmuje to, w kontekście zmiany sytuacji kobiet, Bogusława Budrowska:

„Wygląda na to, że osłabieniu ulega do tej pory mocno zakorzenione w naszym kręgu kulturowym przekonanie o obowiązku (kilkukrotnego) macierzyństwa w życiu każdej kobiety. Prawdopodobnie za tym faktem kryją się zmiany w świadomości Polek, zmiany w ich przekonaniach na temat macierzyństwa. Decyzja o tym, czy mieć dziecko, nie zapada już automatycznie, lecz staje się rzeczywiście wynikiem dokonania wyboru." (Budrowska, 2000, s. 10). Ponadto zauważyć można odejście od mitu instynktu macierzyńskiego, a także stereotypu trzech M, który uzależniał kobiece doświadczenie spełnienia od miłości, małżeństwa i macierzyństwa (Badinter, 1980, 2013; Budrowska, 2000).

Społecznie uznana została zatem narracja, w której w ciągu swojego życia osoba nie zostaje rodzicem, w szczególności – kobieta nie zostaje matką. Podkreślić bowiem wypada, że narracja dotycząca mężczyzny, który nie zostaje ojcem nie wymagała specjalnego społecznego uznania, gdyż w przeciwieństwie do pojęcia kobiecości, pojęcie męskości nie jest i nie było tak silnie

okolicznościach mogą być żywione racjonalnie zarówno wobec innych, jak i wobec samego siebie (Paprzycka, 1999).

[68] Warto zauważyć, że to podejście badawcze uwzględnia przede wszystkim perspektywę decydenta – jego intencje i jego interpretacje norm oraz sytuacji. Tymczasem Paul pozostaje w kontrze do niego i uzasadnia, że, choć powszechnie akcentuje się znaczenie indywidualnej perspektywy osoby decydującej, ujęcie to przecenia wyobraźnię i możliwości poznawcze ludzi – w rzeczywistości indywidualne postawy, postrzegane normy i kontrola są, według Paul, złudne i nie mogą stanowić podstawy dla racjonalnych decyzji. Napięcie pomiędzy tymi teoriami zostanie szerzej omówione w późniejszych częściach pracy. Skontrastowanie teorii Paul z modelem podejmowania decyzji stosowanym w TPB pozwala wskazać napięcie istniejące pomiędzy nie tylko potocznym rozumieniem wyborów życiowych i ich konceptualizacją filozoficzną, ale też pomiędzy rozumieniem naukowym a filozoficznym. W pewnym sensie wskazuje to na konieczność przeprowadzenia kolejnych badań – uwzględniających fundamentalne ograniczenia poznawcze decydentów, które wpływają na proces podejmowania decyzji, nie są jednak adekwatnie ujmowane w modelu TPB.

wiązane z rodzicielstwem. Również badania empiryczne potwierdzają taką zmianę. Wybór bezdzietności związany jest z redefinicją kobiecości/męskości, przy czym pracy tej dokonują częściej kobiety (Dzwonkowska-Godula, 2009; Garncarek, 2014b).

a) Bezdzietność z wyboru a bezdzietność będąca skutkiem splotu okoliczności

W kontekście rezygnacji z rodzicielstwa, rozróżnić należy bezdzietność celową i mimowolną, a więc świadomą odmowę posiadania dzieci oraz wymuszoną okolicznościami, w tym warunkowaną bezpłodnością niemożność ich posiadania (Dolińska, 2014; Smalej, 2022). W języku polskim nadal zaniedbuje się rozróżnienie pomiędzy osobami, które w języku angielskim określa się jako *childless* i *childfree*, a więc osób, które nie mogą mieć dzieci, choć wyrażają intencję posiadania dziecka i zapewne w innych okolicznościach miałyby potomstwo oraz tych, które z rodzicielstwa świadomie zrezygnowały (Basten, 2009; Smalej, 2022; Tomaszewska, 2017), tj. dokonały przemyślanego wyboru i nie wyrażają intencji zmiany podjętej decyzji (Liefbroer i in., 2015). Obecnie w języku polskim upowszechnia się rozróżnienie bezdzietności jako pojęcia wyrażającego brak potomstwa pomimo dążeń oraz niedzietności jako określenia wyboru świadomej odmowy zostania rodzicem. Jest to tym bardziej istotne, że postrzeganie osób, zwłaszcza kobiet, zamierzenie bezdzietnych i zmagających się z przeszkodami na drodze do biologicznego rodzicielstwa, jest odmienne (Archetti, 2020; Hallstein i in., 2019). Ponadto nie-matki (choć niekoniecznie nie-ojcowie) nadal są osobami, które borykają się z systematycznym i systemowym niezrozumieniem i pomijaniem (Tubylewicz, 2025).

Biorąc pod uwagę złożoność powodów i motywacji odmowy rodzicielstwa można mówić o różnych ścieżkach życiowych prowadzących do bezdzietności. Szczególnie podkreśla to Monika Mynarska z zespołem, wskazując, że kobiece decyzje o rezygnacji z posiadania dzieci nie tyle wynikają z okoliczności występujących w określonym punktowo czasie, ale są następstwem ponawiania decyzji w biegu życia (Mynarska i in. 2015). Jest to spójne z badaniami prowadzonymi szerzej (Philipov i in., 2015).

Odróżnienie bezdzietności z wyboru od tej wymuszonej okolicznościami i odrębne charakteryzowanie tych ścieżek biograficznych wydaje się istotne, zwłaszcza z uwagi na poszanowanie indywidualnych, trudnych doświadczeń. W tym kontekście zauważyć należy, że brak odnotowania dystynktywnych trajektorii życiowych przyczyniłby się najprawdopodobniej do piętnowania osób bezdzietnych i – w przypadku osób dobrowolnie odmawiających rodzicielstwa – wywierania nieuzasadnionej presji, zaś w przypadku osób nieposiadających

dzieci z uwagi na okoliczności – do wtórnej wiktymizacji. Na uwagę zasługują tu publikacje nakreślające trudności związane z mówieniem o niewybranej, wymuszonej bezdzietności, a nawet traumie związanej z niemożnością posiadania biologicznego potomstwa (Archetti, 2020, 2024). Na szczególną uwagę zasługuje wskazanie na dominację narracji pronatalistycznej w społeczeństwach europejskich, tj. ideologii, w której rodzicielstwo jest uznawane za normę i cel życiowy, a brak dzieci bywa postrzegany jako porażka lub problem medyczny, zamiast jako doświadczenie egzystencjalne, odmienne w przypadku osób pozbawionych szansy na biologiczne rodzicielstwo i w sytuacji osób decydujących się na bezdzietność. To z kolei wiąże się z brakiem reprezentacji i wsparcia w dyskursie publicznym, w mediach, kulturze czy polityce, co wzmacnia ich poczucie izolacji i braku przynależności do danego społeczeństwa. Taki stan rzeczy nie tylko wiązać się może z dyskomfortem, ale też wpływać na dążenia osób z różnych powodów bezdzietnych do uzyskania widoczności i społecznego uznania ich narracji.

Należy też zauważyć, że niektóre wybory bezdzietności podejmowane są jako zdecydowana rezygnacja z posiadania potomstwa, inne stanowią wynik odraczania podjęcia decyzji (Mynarska, 2013; Mynarska i in., 2015; Smalej, 2022). Interpretacja tych decyzji w narracjach samych decydentów może być odmienna, podobnie jak społeczny odbiór. W szczególności podkreślić warto, że dostrzegalne są w tym kontekście różnice ze względu na płeć. Przede wszystkim społecznie akceptowany wiek zostania rodzicem jest odmienny dla kobiet i mężczyzn, częściej akceptowane jest, gdy mężczyzna zostaje ojcem w dojrzalszym wieku, podczas gdy dla kobiety często wyznaczane są granice wieku (Liefbroer i in., 2015). Wobec tak zliberalizowanych ram czasowych zauważa się, że dla mężczyzn wybór bezdzietności jest płynny; w wieku 28-34 lat nie mają oni poczucia ostateczności wyboru, jego nieodwracalności[69], więc choć mężczyźni deklarują, iż dokonali wyboru i są świadomi, że w związku z taką decyzją są „poza normą" (Smith et al., 2020), ich sytuacja społeczna pozostaje odmienna od deklarujących wybór bezdzietności kobiet.

b) Badania dotyczące intencji i planów reprodukcyjnych

[69] W tym kontekście ciekawe i wartościowe są badania podłużne, w których można prześledzić zmian konceptualizacji własnej bezdzietności w czasie; projekt taki zrealizowano w Czechach, gdzie na przestrzeni 10 lat mężczyźni dwukrotnie udzielali wywiadów dotyczących powodów bezdzietności (Maříková, 2023). Dynamiczne ujęcie pozwoliło zauważyć osłabienie społecznych norm posiadania dzieci, wymogów czy nacisków, a także na cienką granicę dzielącą grupę bezdzietnych z wyboru od bezdzietnych mimowolnie. Wydaje się, że podobne badania przeprowadzone w innych kontekstach kulturowych mogłyby przynieść istotny wgląd w rozumienie sytuacji osób, w szczególności mężczyzn bezdzietnych.

Wobec wskazanej wyżej odmienności kontekstu podejmowania decyzji reprodukcyjnych dla kobiet i mężczyzn, przy jednoczesnym uznaniu, że urodzenie dziecka lub pozostanie osobą bezdzietną przynajmniej w niektórych okolicznościach (a być może zazwyczaj) są następstwem decyzji, a także z uwagi na zauważalnie spadającą dzietność w państwach europejskich, prowadzi się obecnie badania dotyczące intencji i planów reprodukcyjnych kobiet i mężczyzn[70].

Z drugiej strony – wydaje się, że istnieje ukryte założenie, które wiąże poziom dzietności przede wszystkim z intencjami i planami kobiet, co czyni je głównymi decydentkami w kwestii posiadania dzieci i głównym obiektem zainteresowań badaczy. Przykładowo, w badaniach prowadzonych w USA akcent kładzie się przede wszystkim na rozpoznanie intencji kobiet, jednak, jak się okazuje, przedstawiciele obu płci mają podobne plany – zarówno kobiety, jak i mężczyźni w ponad 50% deklarują brak intencji posiadania pierwszego lub kolejnego dziecka, a procent deklarujących spada z wiekiem respondentów[71], co wydaje się sugerować utrzymanie trendów demograficznych niskiej dzietności i starzenia się społeczeństwa (Adejugbe i Ahmed, 2025).

Również w badaniach sondażowych prowadzonych wśród Polaków uwidaczniane są tendencje podtrzymujące niską liczbę urodzeń, często też zapytania kierowane są przede wszystkim do kobiet. Zauważyć można, że choć Polacy deklarują, że szczęście rodzinne jest dla nich najważniejszą wartością (CBOS i Boguszewski, 2019), jednak deklaracje te niekoniecznie znajdują odzwierciedlenie w wyborach życiowych, co stanowi badawczo interesujący paradoks (Mynarska, 2009). Uwidacznia się też trend pokoleniowej przemiany hierarchii wartości. Badania przeprowadzone w Polsce (*Rodzina się kurczy. Połowa Polaków nie chce (więcej) dzieci?*, 2025) sugerują przede wszystkim występowanie zmian w postrzeganiu wartości rodziny: nadal dla większości (70%) osób urodzonych przed 1965 r. rodzina jest wartością priorytetową, ale pogląd ten podziela jedynie 45% najmłodszego pokolenia dorosłych; podobnie nadal blisko połowa (40%) najstarszych Polaków wysoce ceni spełnienie rodzicielskie, podczas gdy wśród najmłodszych – niewiele osób priorytetyzuje tę wartość (16%). Deklaracje te znajdują odzwierciedlenie w spadku dzietności, która wydaje się wynikać

[70] Warto też odnotować, że w badaniach, w których analizuje się czynniki kształtujące decyzje o bezdzietności kobiet i mężczyzn, można zauważyć pewne różnice, zwłaszcza w kontekście znaczenia dostrzeganych korzyści i kosztów. Zwłaszcza te ostatnie mają odmienny wpływ na wybór – w przypadku kobiet potencjalne koszty rodzicielstwa mają znacznie większy wpływ na decyzję, niż w przypadku mężczyzn, którzy rezygnują z ojcostwa raczej z uwagi na brak dostrzeganych korzyści (Mynarska i Brzozowska, 2022).

[71] Należy przy tym zauważyć, że młodsze osoby wyrażają większe zaniepokojenie zmianami klimatycznymi, które również zdaje się wpływać na ich decyzje reprodukcyjne (Schneider-Mayerson i Leong, 2020)

nie tylko ze zmniejszania ilości osób w wieku reprodukcyjnym, ale też w zmianach w hierarchii wartości. Choć więc Polacy nadal w zdecydowanej większości wyrażają chęć posiadania dzieci i tylko 2% respondentów wprost deklaruje, że nie chce mieć potomstwa (CBOS i Bożewicz, 2019), jedynie 17% Polek w wieku rozrodczym planuje mieć dziecko w ciągu 3-4 lat, 15% planuje mieć dzieci w dalszej perspektywie, a 68% Polek w wieku rozrodczym nie planuje mieć dzieci, tj. pierwszego lub kolejnego dziecka (CBOS i Omyła-Rudzka, 2023).

Zauważyć też warto, że decydenci wybierający bezdzietność, podejmują decyzje zazwyczaj na wczesnym etapie życia, tj. w drugiej lub trzeciej dekadzie życia (Neal i Neal, 2023) wobec czego deklaracje zebrane w powyższych badaniach mogą stanowić podstawę dla trafnych prognoz demograficznych.

c) Stereotypizacja i stygmatyzacja osób bezdzietnych

Istotna wydaje się również kwestia postrzegania osób bezdzietnych. Z jednej strony osoby nie decydujące się na rodzicielstwo odczuwają presję ze strony społeczeństwa, z drugiej – jak pokazują badania Olgi Smalej, polskie społeczeństwo, cechujące się skrajnie niską dzietnością, cechuje się też wysoką deklarowaną akceptacją dla bezdzietności, zwłaszcza wśród osób poniżej 60 roku życia (Smalej 2022). Akceptacja ta wydaje się stopniowo rosnąć, odchodzi się też od jednoznacznego postrzegania osób bezdzietnych jako nieszczęśliwych, niespełnionych lub odbiegających od normy (Jaguś, 2005; Smalej, 2022; Tomaszewska, 2017).

Nie można jednak pominąć, nadal silnych, tendencji, by stereotypizować i stygmatyzować osoby bezdzietne z wyboru. Badania prowadzone w USA latach 70tych XX wieku sugerowały, że kobiety bezdzietne postrzegano jako mniej wrażliwe i kochające oraz bardziej samolubne, a w wieku senioralnym mniej szczęśliwe niż ich rówieśniczki, które mają dzieci; podobnie negatywnie oceniano żonatych bezdzietnych mężczyzn, choć nie bezdzietnych mężczyzn w ogólności (Jamison i in., 1979). Obecnie w przypadku społeczeństwa Stanów Zjednoczonych, zauważa się, że ponad 20% dorosłych osób deklaruje wybór bezdzietności i jest to grupa silnie stereotypizowana (tj. stereotypowo postrzegane są ich zachowania, zobowiązania, cechy osobowe oraz przyszłość) i stygmatyzowana (Neal i Neal, 2025). W szczególności osoby bezdzietne z wyboru są oceniane negatywnie, postrzegane jako zdecydowanie mniej spełnione niż osoby mające dwoje dzieci, a także wywołują znacznie większe oburzenie moralne niż rodzice (Ashburn-Nardo, 2017). W Wielkiej Brytanii osoby bezdzietne uważane są za mniej spełnione, a także – wielu respondentów uważa, że osoby te odczują żal w związku ze swoją decyzją, przy czym, co wydaje się istotne, w szczególności ci, którzy sami chcą mieć dzieci

postrzegają bezdzietnych jako moralnie gorszych, podrzędnych i mniej dających się lubić (Ekelund i Ask, 2021). W Polsce również utrzymuje się jeszcze postrzeganie osób bezdzietnych z wyboru jako mniej pracowitych, dojrzałych emocjonalnie i troskliwych niż rodzice i osoby niepłodne (Szymańska, 2013), a nawet – jako egoistycznych ekscentryków (Garncarek, 2010).

Zagadnienie stereotypizacji i stygmatyzacji osób nieposiadających dzieci wydaje się, że kluczowy dla jakości doświadczenia własnej bezdzietności jest wpływ norm społecznych w danym społeczeństwie i sytuacji demograficznej danego kraju. Przede wszystkim, gdy w społeczeństwie silnie wyrażone są normy pronatalistyczne a dzietność jest niska, osoby bezdzietne z wyboru są mniej szczęśliwe (Tanaka i Johnson, 2016).

W społeczeństwach innych kręgów kulturowych sytuacja osób, w szczególności kobiet, bezdzietnych z wyboru może wydawać się trudniejsza ze względu na to, że stereotypizacja i stygmatyzacja mogą znajdować przełożenie na społeczne sankcje. Jakościowe badanie o bezdzietności kobiet w Indiach, gdzie pronatalistyczne normy są silne, a kobiecość i macierzyństwo splecione wskazują na istnienie nie tylko stygmatyzacji kobiet, które nie mają dzieci na skutek własnego wyboru, ale też praktyki wykluczania ich z określonych obszarów, które prowadzą do samo-wykluczenia (Babu, 2024). Podkreślić należy, że w związku z tym, iż wybór bezdzietności niesie poważne konsekwencje dla osoby decydującej, nie jest on prosty i trudno wyobrazić sobie, by dokonany został pochopnie i niefrasobliwie, wobec czego musi być poparty deliberacją.

Wobec doświadczanych stereotypizacji i stygmatyzacji, osoby bezdzietne z wyboru nie pozostają bierne, lecz wykonują pracę nad własną tożsamością[72], dążą do jej przeinterpretowania lub przeinterpretowania swojej sytuacji, czasem uzasadniają swój wybór okolicznościami lub potępiają potępiających, dochodzą też swojego prawa do samorealizacji, kwestionują pronatalistyczne normy[73] lub dążą do wykazania, iż bezdzietność stanowi społecznie wartościowy styl życia (Park, 2002). Warto jednak zauważyć, że w badaniach nie odnotowuje się wśród osób bezdzietnych (w społeczeństwie amerykańskim) silnej tendencji do faworyzowania członków własnej grupy, podczas rodzice wykazują taką skłonność (Neal i Neal, 2023).

[72] Co można też powiązać z obroną swojej tożsamości, por. Flores, 2025.

[73] Wśród osób bezdzietnych z wyboru, które identyfikują się jako mające poglądy antynatalistyczne odnotować można również tendencję do deprecjonowania rodzicielstwa jako wyboru niesłusznego moralnie i nieracjonalnego por. Żybura, 2025.

d) Motywacje stojące za wyborem bezdzietności

Niewątpliwie decyzja o bezdzietności, zarówno w przypadku kobiet, jak i mężczyzn, jest złożona. Motywacje obejmują indywidualne preferencje, relacje partnerskie oraz szerszy kontekst społeczny. Na przykład satysfakcja z istniejącego równościowego podziału ról rodzinnych oraz opór przed pogorszeniem jakości relacji partnerskiej w przypadku pojawienia się dziecka pełnią istotną rolę (Garncarek, 2014a). Inne czynniki obejmują nierówny podział obowiązków domowych, obawy o środowisko, negatywne doświadczenia z dzieciństwa czy troskę o dobro świata. Społecznie osoby bezdzietne często napotykają na stereotypy i moralizowanie, które negatywnie wpływają na ich samopostrzeganie i relacje społeczne, pomimo że badania nie potwierdzają powszechności takich negatywnych emocji (Ekelund i Ask, 2021; Jamison i in., 1979; Neal i Neal, 2023; Watling Neal i Neal, 2024). Według badań osoby dostrzegające przede wszystkim negatywne aspekty rodzicielstwa, tj. koszty energetyczne, czasowe i finansowe, zazwyczaj deklarują wybór bezdzietności (Mynarska, Rytel 2019). Kobiety dodatkowo zwracają uwagę na emocjonalne aspekty ciąży i macierzyństwa, a mężczyźni odwołują się do wartości dziecka. Jednocześnie, warto zauważyć, że czasem osoby bezdzietne wykazują ambiwalencję, a obawy mogą w ich przypadku występować z równoległym pragnieniem posiadania dziecka, podczas gdy inne bezdzietne osoby uzasadniają swój wybór brakiem instynktu rodzicielskiego, nielubieniem dzieci i pragnieniem autonomii (Ciesielski i Bakiera, 2024; Mynarska i Rytel, 2019).

Decyzja o pozostaniu osobą bezdzietną u kobiet często wynika z uznania wartości autonomii, samorealizacji i alternatywnych form tworzenia bliskości (Kelly, 2009; K. Park, 2002). Kobiety te doświadczają silnej presji społecznej i stygmatyzacji, co, jak wspomniano, skłania je do negocjowania i redefinicji znaczenia tradycyjnych ról płciowych (Bartosz i Bartak-Surówka, 2011; Dzwonkowska-Godula, 2009; Garncarek, 2014b, 2014b; Jamison i in., 1979). Z drugiej strony, jak wskazują badania, wybór bezdzietności faktycznie wydaje się dawać większą autonomię, swobodę planowania swojego życia i umożliwia kształtowanie życia według indywidualnych potrzeb i preferencji, ale wymaga radzenia sobie ze społeczną presją i oczekiwaniami oraz normami (Brooks, 2019; Neal i Neal, 2023; Park, 2002; Smalej, 2022; Smith et al., 2020). Warto jednak zauważyć, że w społeczeństwach europejskich stereotypizacja i stygmatyzacja osób bezdzietnych słabną i nie przybierają form radykalnego ostracyzmu, a w obliczu społecznych stereotypów osoby bezdzietne stosują różne strategie zarządzania stygmatyzacją, tworząc alternatywne narracje tożsamościowe, między innymi podkreślające

wolność, którą zyskały dzięki decyzji i nieodczuwanie żalu za niezrealizowaną alternatywą (Park, 2002; Tomaszewska, 2017).

3. Decyzje o rodzicielstwie i doświadczenie stawania się rodzicem

Prawdopodobnie niemożliwe jest wskazanie dokładnego momentu, w którym zapada decyzja o posiadaniu dziecka. Czasem uznaje się, że proces stawania się rodzicem rozpoczyna się, gdy osoba w swoich wyobrażeniach o przyszłości uwzględnia swoje potomstwo (Gracka-Tomaszewska, 2014, s. 106, 121–122), a nawet wcześniej – gdy jako dziecko jest wychowywana do pełnienia przyszłych ról rodzicielskich, zwłaszcza macierzyńskich (Gracka-Tomaszewska, 2014; Włodarczyk, 2012).

Mynarska referuje wyniki, według których rodzicielstwo jest dla młodych Polaków naturalnym elementem życia i jako takie stanie się (lub już stało się) ich udziałem (Mynarska 2009), co wydaje się być spójne z odnotowanym w badaniach naciskiem społecznym na posiadanie dzieci, czy też kulturą założonego rodzicielstwa (Tomaszewska, 2017) Jednocześnie respondenci Mynarskiej podkreślali konieczność odpowiedzialnego podejmowania decyzji o rodzicielstwie, rozumianego jako sprowadzenie dziecka na świat w odpowiednich okolicznościach, które zapewnią dziecku dobry poziom życia – mając stabilną sytuację materialną, wykształcenie (Mynarska, 2009), to zaś, jak stwierdza badaczka, wiąże się między innymi z ambiwalentnymi postawami wobec wizji posiadania dziecka i opóźnianiem decyzji o rodzicielstwie. Podobne trendy odnotowane zostały też w badaniach projektu REPRO (Philipov i in., 2015), a przekonanie respondentów dotyczące znaczenia stabilnych warunków zdaje się utrzymywać w kolejnym pokoleniu (Łakomy, 2024).

Warto zauważyć, że Mynarska (Mynarska, 2009) odróżnia motywację do posiadania dzieci (tj. postawy, przekonania i pragnienia) od czynników związanych z decydentem (rozwój osobowy, jakość relacji małżeńskiej/partnerskiej) i w pewnym sensie zewnętrznych wobec osoby czynników kształtujących decyzje reprodukcyjne (np. sytuację mieszkaniową, regulacje prawne i sytuację na rynku pracy). W niniejszej rozprawie zarówno motywacje, jak i zewnętrzne okoliczności brane są pod uwagę jako składowe procesu decyzyjnego.

Decyzje o rodzicielstwie, skutkujące ciążą i pojawieniem się na świecie dziecka, wywołują zmiany w strukturze rodziny oraz w obiektywnych aspektach życia rodziców, a w wielu przypadkach – również w subiektywnych wymiarach, w tym z transformacjami w obszarze afektywnym, behawioralnym oraz poznawczym (Mickelson i Marcussen, 2023). Należy zwrócić uwagę, że schematy trajektorii tranzycji do rodzicielstwa różnią się dla kobiet i

mężczyzn – niezależnie od zmienności interpersonalnej wynikającej ze zindywidualizowanych okoliczności życia, można wskazać systematyczne różnice w zwyczajowych doświadczeniach matek i ojców. Kobiety i mężczyźni doświadczają rodzicielstwa odmiennie, między innymi z uwagi na nierównomierne obciążenie obowiązkami i odpowiedzialnością, odmiennie zdefiniowane kulturowo zadania, ale też zróżnicowane postrzeganie przez osoby bliskie i personel medyczny (Bakermans-Kranenburg i in., 2019; Budrowska, 2000; Darwin i in., 2017; Dzwonkowska-Godula, 2009; Mickelson i Marcussen, 2023). Czynniki wpływające na proces decyzyjny oraz kształtujące doświadczenie stawania się rodzicem zostaną opisane poniżej.

a) Decyzje kobiet o macierzyństwie i doświadczenie stawania się matką

W swojej pracy Milena Gracka-Tomaszewska wyróżnia najważniejsze czynniki sprzyjające decyzji o macierzyństwie, a są to przede wszystkim: pozostawanie w stabilnym, satysfakcjonującym związku oraz stabilizacja materialna (Gracka-Tomaszewska, 2014). Podkreśla się również, że decyzje prokreacyjne są procesem rozciągniętym w czasie, kształtowanym przez przeszłe doświadczenia i oczekiwania wobec przyszłości (Yuill i in., 2020). Dlatego na decyzje o rodzicielstwie i macierzyństwie wpływają nie tylko czynniki bezpośrednio współistniejące w czasie z decyzją o poczęciu dziecka - jak warunki bytowe rodziny czy kondycja zdrowotna matki (Łakomy, 2024), ale są związane z postawami ukształtowanymi wcześniej, w dzieciństwie i okresie dojrzewania, w tym zinternalizowanymi wyobrażeniami na temat rodziny, roli matki i znaczenia wartości hedonistycznych w życiu (Gracka-Tomaszewska, 2014; Komorowska-Pudło, 2020; Wojaczek, 2012). Taka postawa wobec rodzicielstwa, związana z decyzjami prokreacyjnymi, znajduje również odzwierciedlenie w stosunku do już istniejącej ciąży i wyobrażeń o dziecku (Gracka-Tomaszewska, 2014; Wojaczek, 2012). Agnieszka Sobolewska-Popko zwraca również uwagę na związek między wyznawanymi wartościami a decyzją o zostaniu matką – kobiety preferujące orientację rodzinną częściej decydują się na urodzenie pierwszego dziecka przed ukończeniem 35. roku życia (Sobolewska-Popko, 2020).

Ważnym czynnikiem wpływającym na reprodukcyjne decyzje kobiet jest presja społeczna – prawdopodobnie jest ona silniej wywierana na potencjalne matki, które doświadczają też

silniejszego niż mężczyźni lęku przed bezdzietnością i częściej postrzegają brak dzieci w kategoriach porażki (Mynarska, 2009)[74].

Dotychczas przeprowadzone badania uzasadniają stwierdzenie, że kobiety decydujące się na posiadanie dziecka czynią to z różnych powodów, kierując się wieloma motywacjami. Wśród motywacji wymienianych w literaturze przedmiotu znajdują się prestiż społeczny, umacnianie więzi z ojcem dziecka, przekazywanie swojego dziedzictwa, a także potrzeba tworzenia, dążenie do zbudowania więzi opartej na miłości, potrzeba bezpieczeństwa i sensu życia (Gracka-Tomaszewska, 2014; Włodarczyk, 2012).

Z drugiej strony doświadczenie stawania się matką często wiąże się z bardzo rozległymi i intensywnymi zmianami, które mogą stanowić wyraźny kontrast dla oczekiwań kobiet. Budrowska zauważyła, że same matki określają doświadczenie macierzyństwa jako „punkt zwrotny", ale można je też określić jako mające trajektoryjny charakter, tj. taki, który wiąże się z wrażeniem podporządkowania biegowi zdarzeń lub losowi i ograniczeniem poczucia kontroli (Budrowska, 2000, s. 379–381). Z drugiej strony, gdy kobieta zostaje matką, redefiniuje zarówno siebie, swoje ja, jak i rolę, którą podejmuje, a efektywna adaptacja do macierzyństwa nie polega na biernym podporządkowaniu, lecz wiąże się z aktywnością podmiotu (Budrowska, 2000, s. 382–384). Ten krytyczny moment, często związany z czasowym ograniczeniem autonomii kobiety i podporządkowaniem się potrzebom dziecka, wymaga reorganizacji życia kobiety, przez co budzi raczej ambiwalentne uczucia.

Całokształt tych zmian wydarzających się w okresie okołoporodowym, obejmujących zarówno aspekt fizyczności osoby i jej funkcjonowania psychicznego, jak i społeczny oraz relacyjny poziom (dotyczący dziecka i innych osób) określany jest jako tranzycja do macierzyństwa (*transition to motherhood*) i wiązany jest z adaptacją kobiety do nowej roli, również poprzez dostosowanie priorytetów i redefinicję tożsamości (Hwang i in., 2022). W literaturze podkreśla się złożoność tranzycji do rodzicielstwa, w szczególności macierzyństwa oraz jej znaczenie na poziomie osobowym i społecznym. Kobiety doświadczają zatem skomplikowanego procesu przejścia do macierzyństwa, które jest momentem przełomowym w biografii, związanym ze zmianami sięgającymi niezwykle głęboko w strukturę tożsamości (w tym tożsamości społecznej) oraz doświadczenia (Budrowska, 2000).

[74] Z drugiej strony kobiety doświadczają też ambiwalencji, gdyż obawiają się dyskryminacji i pogorszenia swojej sytuacji zawodowej oraz większego obciążenia obowiązkami zawodowymi i domowymi (Mynarska, 2009).

Czasowe ramy tej metamorfozy obejmują przede wszystkim okres okołoporodowy, zazwyczaj głownie tuż po urodzeniu dziecka, ale wskazać można też istotne jej komponenty mające miejsce jeszcze na etapie ciąży. W ramach ciąży w literaturze wyróżnia się trzy etapy związane z trymestrami, stanowiące jednak periodyzację zmian psychologicznych, a nie ściśle fizjologicznych czy medycznych: pierwszy, w którym kobieta koncentruje się na sobie, swoich doznaniach i własnym ciele, drugi, w którym koncentruje się na rozwoju dziecka i buduje jego wizerunek, oraz trzeci, w którym centralne znaczenie ma poród i przygotowanie do niego (Gracka-Tomaszewska, 2014; Raphael-Leff, 2009; Włodarczyk, 2012).

Ponadto warto zwrócić uwagę, że sam poród jest wydarzeniem tak złożonym (i często znaczącym), że w pewnym sensie stanowi odrębny mikrokosmos zasługujący na eksplorację. W szczególności nie można go pominąć w rozważaniach dotyczących procesu stawania się matką (a także ojcem), gdyż jego przebieg może mieć wpływ na jakość doświadczenia tranzycji do rodzicielstwa i podejmowanie nowych wyzwań związanych z opieką nad dzieckiem, budowaniem relacji z partnerem, który staje się współrodzicem. W tym kontekście nie sposób pominąć pytań i rozważań dotyczących politycznych, etycznych, ideologicznych uwikłań, a także kontekstów aksjologicznych, emocjonalnych, technologicznych i relacyjnych, gdyż doświadczenie porodu może być powiązane z doświadczeniem umocnienia w nowej roli lub wiązać się z traumą i żałobą, które również odcisną piętno na procesie stawania się matką (Chadwick, 2018; Cusk, 2014; Jones, 2023; Raphael-Leff, 2018)[75].

Badania jakościowe przeprowadzone blisko pokolenie temu uzasadniają wniosek, że w oczekiwaniu na narodziny dziecka, nawet w fizjologicznej ciąży, zmienia się tożsamość kobiety – konieczne jest skonfrontowanie się z nową sytuacją i fizycznymi zmianami, a w miarę rozwoju ciąży kobiety wycofują się z aktywności i skupiają na życiu rodzinnym, rozwijając relacje ze znaczącymi innymi, a także mierzą się z ambiwalentnymi uczuciami względem porodu (Smith, 1999). W tym sensie kobieta integruje macierzyńską rolę ze swoją dotychczasową tożsamością. Można zatem przypuszczać, że w przeciągu tych 9 miesięcy,

[75] Patrząc na sam poród jako skomplikowaną rzeczywistość psychotrzewną (*psychofleshy*, por. Chadwick, 2018) można też zapytać, czy nie należałoby samego porodu potraktować jako odrębnego doświadczenia transformującego, tj. oddzielnie od ciąży jako takiej (która też przez swoją biologiczno-psychologiczną złożoność oddziałuje na matczyny podmiot), a także oddzielnie od procesu podejmowania decyzji prokreacyjnych (które mogą skutkować wyborem nie tylko biologicznej reprodukcji, ale też innej formy generatywności, w tym adopcji, lub rezygnacją z pełnienia ról rodzicielskich). W takim razie mielibyśmy do czynienia z szeregiem różnych metamorfoz i wielością decyzji, które składają się na doświadczenie transformujące stawania się przyszłą wersją siebie.

kobiety wielokrotnie i wieloaspektowo konfrontują się z podjętą decyzją, nawet, jeśli była ona wcześniej przemyślana. Ewoluują ich doświadczenia związane z ciążą i rozwojem potomka, a także wyobrażenia o dziecku i własnej roli (Gracka-Tomaszewska, 2014; Smith, 1999). Niektóre kobiety interpretują w tym czasie swoje przeżycia w kategorii wzbogacenia życia, spełnienia i samorozwoju, inne – doświadczają ich jako obciążających, odbierających autonomię i przestrzeń do rozwoju, prowadzących do odczuwania napięcia pomiędzy rozbieżnymi celami życiowymi (Bartosz, 2002). Przemiany te wydają się jednak nie wpływać na fundamentalne wartości i orientację życiową kobiet, a raczej z nich wynikają (Sobolewska-Popko, 2020).

Warto też podkreślić, że dostrzega się performatywny rys tranzycji do macierzyństwa – adaptacja do nowej roli i transformacja tożsamości są tu powiązane z zaangażowaniem w opiekę nad dzieckiem (Mercer, 2004; Nelson, 2003). Innymi słowy kobieta staje się matką, rozwija się w nowej roli poprzez realizację zadań opiekuńczych i nawiązywanie relacji ze swoim dzieckiem[76].

Zauważyć warto, że tranzycja kobiet do roli matki wiąże się też z subiektywnym odczuciem napięcia między niespójnymi oczekiwaniami społecznymi i skonfliktowanymi wymaganiami różnych ról. Odnotowała to zarówno Elizabeth Badinter, jak i Bogna Bartosz, która sugeruje, że matki poddane są presji, by pogodzić życie rodzinne i zawodowe, w których wymaga się od nich różnych postaw i kompetencji niemożliwych do jednoczesnej realizacji (Badinter, 2013; Bartosz, 2002). Prowadzi to do sytuacji znanej z literatury, kiedy działania kobiet okazują się niewystarczające i prowadzą do negatywnej oceny osoby, niezależnie od jej decyzji, zachowań i starań (Mickelson i Marcussen, 2023). Macierzyństwo bywa więc źródłem satysfakcji, ale także napięć, związanych z koniecznością godzenia ról zawodowych i rodzinnych oraz presją społeczną (Bartosz, 2002; Mickelson i Marcussen, 2023; Nelson, 2003). Ponadto bywa źródłem żalu za utraconą wolnością i niedostępnymi możliwościami (Bartosz, 2002; Budrowska, 2000).

Co więcej, zarówno w literaturze polskiej, jak i zagranicznej, uwidacznia się aspekt subiektywnego poczucia nieprzygotowania do roli matki, niezależnie od tego, na ile decyzja o ciąży była przemyślana (Bartosz, 2002; Budrowska, 2000; Koronkiewicz, 2014; Read i in., 2012). Intensywność przemian, ich życiowa ważkość oraz subiektywne poczucie zaskoczenia i braku gotowości wraz z niedostatkiem społecznego wsparcia lub obiektywnymi wyzwaniami

[76] Nadal bowiem to kobiety częściej są głównymi opiekunkami małych dzieci (Dzwonkowska-Godula, 2009).

wiązać się może zarówno z rewizją planów reprodukcyjnych kobiety, jak i z pomniejszeniem jej dobrostanu, w tym – narażeniem na depresję okołoporodową (Mickelson i Marcussen, 2023; Read i in., 2012). W tym kontekście szczególnie niekorzystne są tendencje do prezentowania jednostronnych narracji dotyczących macierzyństwa, zwłaszcza gdy kreślą jego nadmiernie optymistyczną wizję, a ukrywają ciemne strony (Read i in., 2012).

Przełomowy i transformujący charakter doświadczenia tranzycji do macierzyństwa opisała też Lucy Jones w książce *Matrescence*. Odwołując się do swojego przeżycia stawania się matką napisała: „Nie dysponowałam językiem, za pomocą którego mogłabym zrozumieć lub opisać tę zmianę, ale moja świadomość wydawała się inna: zrestrukturyzowana lub przeprogramowana". (Jones, 2023, s. 6) oraz „Co działo się z moim mózgiem, umysłem i ciałem? (…) Szybko zdałam sobie sprawę, że kulturowa apatia wobec tej najbardziej dramatycznej zmiany w życiu człowieka szła w parze z niepowodzeniem nauk – biologicznych i społecznych – w odniesieniu się do niej" (Jones, 2023, s. 10)[77].

Transformujący potencjał tranzycji do macierzyństwa wydaje się też mieć zakorzenienie w biologicznej konstytucji człowieka. Przede wszystkim badania potwierdzają intuicje osób wiążących dwa okresy przejściowe, tj. matrescencję i adolescencję. Przykładowo, w badaniach obrazowych odnotowuje się zmiany strukturalne w kobiecych mózgach w okresie tranzycji do macierzyństwa (Martínez-García, Paternina-Die, Desco, i in., 2021), a co więcej, zmiany te, zachodząc pod wpływem stymulacji hormonalnej w ciąży i okresie adolescencji podobnie wiążą się z redukcją objętości istoty szarej[78] (Carmona i in., 2019).

Zauważa się też, że w ramach adaptacji do rodzicielstwa w układzie nerwowym zachodzą zmiany ułatwiające np. reagowanie na potrzeby dziecka (Hoekzema i in., 2020). Istotne jest, że zmiany takie są z dużym prawdopodobieństwem trwałe (obserwowane w badaniach 6 lat po porodzie, jednak przypuszcza się, że mogą występować i później) i powiązane z przywiązaniem matki do dziecka (Martínez-García, Paternina-Die, Barba-Müller, i in., 2021).

[77] "I had no language with which to understand or describe this change, but my consciousness felt different: restructured or rewired." (Jones, 2023, s. 6) oraz "What was happening to my brain, my mind and my body? (…) I soon realized that cultural apathy towards this most dramatic of transitions in a person's life went hand in hand with the failure of science – biological and social – to address it." (Jones, 2023, s. 10).

[78] Powyższe badania są ważne, bo odsłaniają niezwykłość, rozległość zmian związanych z neurobiologią rodzicielstwa. Z drugiej strony rozwój tego obszaru badań powoduje, że pewne przemiany stają się przewidywalne i zrozumiałe – nawet jeśli nie mamy quale tej przemiany, możemy się jej spodziewać, a podobieństwo do okresu dojrzewania sprawia, że prawdopodobnie mamy jakąś podstawę do oszacowania wartości tego doświadczenia.

Ponadto rosnący korpus badań pozwala wnioskować, że doświadczenia ciąży i macierzyństwa trwale zmieniają ciało i układ nerwowy matek. Stosunkowo nowe badania nad mikrochimeryzmem i przezłożyskowym dialogiem komórkowym pozwoliły zauważyć, że ciało przechowuje komórki dziecka nawet lata po porodzie (lub aborcji) (Boyon i Vinatier, 2011; Cómitre-Mariano i in., 2022)[79].

Z drugiej strony nie można pominąć społecznego i psychologicznego kontekstu tranzycji do macierzyństwa. Badania Bartosz, eksploracyjne i rozumiejące macierzyństwo w perspektywie personalistyczno-egzystencjalnej pozwalają dostrzec negocjowany charakter doświadczeń matek[80], na które wpływ mają zarówno kultura (a z nią normy i dyskursy), jak i indywidualne charakterystyki, takie jak wykształcenie (a z nim ambicje, plany, aspiracje, marzenia i cele, które mu towarzyszą). Jak ujmuje to Bartosz, podsumowując własne badania: „Tożsamość kobiet stających się i będących matkami jest więc najwyraźniej indywidualnym kompromisem między tożsamością kobiet, określoną przez konwencjonalnie interpretowaną rolę, a tożsamością będącą efektem autonomicznego sposobu przeżywania własnego życia. W analizowanym okresie proces dochodzenia do kompromisu dokonuje się wielokrotnie w różnych fazach macierzyństwa." (Bartosz, 2002, s. 194).

Negocjacje te nie dzieją się też w społecznej próżni. W szwedzkich badaniach jakościowych kobiety określały swoje doświadczenia jako konfrontację z nowym życiem z poczuciem nieprzygotowania do radzenia sobie z problemami tożsamościowymi i egzystencjalnymi i oscylację pomiędzy utratą tożsamości z poprzedniego życia a przeżywaniem radosnego oczekiwania na przyszłość w nowej rodzinie. W ich wypowiedziach zidentyfikowano też facylitatory i inhibitory tranzycji – odpowiednio umiejętność odpuszczania kontroli i wsparcie bliskich lub skłonność do stawiania sobie wysokich wymagań, zwłaszcza pod wpływem mediów społecznościowych (Lorén i in., 2024).

Znaczenie kontekstu społecznego uwidacznia się też w feministycznej literaturze dotyczącej macierzyństwa. Klasyczną pracą jest w tym obszarze książka Adreinne Rich, w której autorka demaskuje istnienie społecznej pułapki na kobiety, które przeżywają swoje macierzyństwo w

[79] Obserwacje te mogą stać się punktem wyjścia dla kolejnych pytań i badań nad specyficznymi przemianami matczynej tożsamości.

[80] W badaniach uwidacznia się również to, że kobiety przejawiają większą skłonność do analizowania doświadczanej przez siebie przemiany niż mężczyźni (Dzwonkowska-Godula, 2009), przy czym zależność między naciskiem sprzecznych norm i oczekiwań oraz gotowością do przemyśleń dotyczących własnych doświadczeń może być dwukierunkowa: presja wiąże się z potrzebą przeanalizowania i nazwania doświadczeń, a rozpoznanie swojej sytuacji wiązać się może z wyraźniejszym dostrzeganiem nacisków i dostrzeganiem konieczności negocjowania kompromisu.

ramach określonych przez patriarchalne konstrukty, a nie w zgodzie ze sobą (Rich, 2000). Podobnie istotne są publikacje wskazujące na znaczenie odejścia od esencjalizmu i rozdzielenia pojęć kobiety i matki, ich rekonceptualizacji oraz zwrócenia uwagi na krzyżujące się wpływy rasy, klasy i płci w przeżywaniu rodzicielstwa, a także na rozłączenie biologicznych uwarunkowań i społecznych ról pełnionych przez osoby (Beauvoir de, 2007; Elert-Gadacz, 2023; Hallstein i in., 2019; Renegar i Cole, 2023).

Biorąc pod uwagę powyższe, uprawiony wydaje się wniosek, że macierzyństwo prowadzi do głębokiej transformacji tożsamości i może wzbogacać poczucie sensu życia, jednocześnie wiążąc się z obciążeniami emocjonalnymi i koniecznością łączenia wielu ról (Mercer, 2004; Nelson, 2003).

b) Decyzje mężczyzn o ojcostwie i doświadczenie stawania się ojcem

Choć badania intencji prokreacyjnych dotyczą często kobiet lub par (Mynarska, 2009), pytanie o plany i intencje (potencjalnych) ojców jest równie zasadne. Badania sugerują, że nawet bardzo młodzi mężczyźni formułują intencje zostania ojcami (Deslauriers, 2011).

Badania sondażowe na trzech grupach mężczyzn – nieplanujących zostać ojcami w perspektywie roku, oczekujących na narodziny dziecka i uczęszczających na zajęcia w szkole rodzenia oraz oczekujących na narodziny dziecka i nie uczęszczających na zajęcia w szkole rodzenia pozwoliły zauważyć, że ponad 80% ankietowanych uważa, iż ciąża powinna być zaplanowana przez parę, a przyszły ojciec powinien wspierać swoją partnerkę (Kulmaczewska i in., 2024). Mężczyźni wydają się zatem dość jednoznacznie i jednomyślnie postrzegać decyzje prokreacyjne jako wymagające namysłu, gotowości i odpowiedzialnej postawy.

Interesujący w kontekście pytania o proces podejmowania decyzji o ojcostwie jest artykuł Menno J. G. Jacobsa (1995) choć do formułowanych przez niego obserwacji i wniosków należy podchodzić z ostrożnością, z uwagi na datę publikacji i możliwą ich dezaktualizację. Autor ten stwierdza że mężczyźni podejmują decyzje o zostaniu ojcami stopniowo, jest to więc proces, nie pojedynczy akt wyboru. Jacobs zauważa, że punktem wyjścia jest zazwyczaj pragnienie dziecka, które pociąga deliberację. Sam proces podejmowania decyzji obejmuje rozważanie korzyści i kosztów, a wybór ojcostwa jest możliwy, gdy mężczyzna przestaje postrzegać koszty jako bariery, przy czym podkreślić warto, że decydenci nie uwzględniają wszystkich

możliwych konsekwencji lub nieadekwatnie je oceniają[81], a nawet mogą działać wbrew swoim przekonaniom, zatem kalkulacja ta nie ma w pełni racjonalnego charakteru.

Jacobs (1995) systematyzuje tez czynniki wpływające na decyzje mężczyzn. Uwzględnia: a) ich motywacje rozumiane jako odpowiedzi na pytanie, dlaczego chcą dzieci, które mogą być emocjonalne (miłość, opieka), instrumentalne (sens życia, relacja), społeczne („tak się robi") oraz b) bariery (utrata wolności, brak gotowości, kwestie finansowe i mieszkaniowe., a także c) kontekst społeczny, w tym status ekonomiczny, role płciowe, relacja z partnerką (zgoda co do podziału ról i decyzji prokreacyjnych).

Na podstawie tego tekstu (Jacobs, 1995) można stwierdzić, że mężczyźni podejmują decyzję o zostaniu rodzicem nie przez jednorazowy akt wyboru, lecz stopniowy proces, w którym pragnienie dziecka zderza się z barierami, a decyzja zapada wtedy, gdy te bariery tracą znaczenie. Osłabienie ich wpływu może natomiast wiązać się z innymi aspektami kontekstualnymi, takimi jak pozycja społeczna i ekonomiczna mężczyzny, jego wiek i relacja z partnerką (w tym spójność intencji prokreacyjnych obojga partnerów).

Spostrzeżenia te są spójne z wnioskami uzyskanymi przez Mynarską (2009): plany dotyczące dziecka krystalizują się wraz z wiekiem i dojrzałością partnerów, gdy postrzegają oni swoją relację (zazwyczaj małżeństwo) oraz sytuację ekonomiczną jako stabilne, przy czym w przypadku mężczyzn presja norm społecznych jest mniejsza, przez co łatwiejsze jest dla nich wyrażenie sprzeciwu wobec decyzji o dziecku.

Z uwagi na to, że nie tylko proces podejmowania decyzji jest inny w przypadku kobiet i mężczyzn, ale też przemiany związane ze stawaniem się ojcem mogą być odmienne od wzorców zmian u kobiet, należy też opisać przejście do rodzicielstwa w kategoriach specyficznych dla mężczyzn.

Odnotować warto, że wiele badań dotyczy znaczenia obecności ojca przy porodzie – zarówno w percepcji matek, jak i w interpretacji samych mężczyzn, również w kontekście jakości adaptacji do ról rodzicielskich. Wciąż jednak ojcowie traktowani są jako osoby towarzyszące, a nie pełnoprawni uczestnicy procesu tworzenia się nowej (większej) rodziny, zaś proces tranzycji w ich przypadku jest mniej rozpoznany.

Istotnym zagadnieniem w kontekście tranzycji do ojcostwa jest możliwość bycia obecnym przy narodzinach dziecka. Zwraca się uwagę na to, że udział ojca w porodzie opisywany jest jako

[81] W spostrzeżeniach tych Jacobs bliski jest Paul.

pozytywne doświadczenie mające dobry wpływ na stawanie się ojcem, choć wiążę się też z dyskomfortem i bywa odczuwane jako zaskakująco wymagające (Johansson i in., 2012). W jakościowym, fenomenologicznym badaniu zauważono, że uczestnictwo ojca w porodzie pozwala partnerom doświadczyć tego wydarzenia wspólnie, pozwala mężczyźnie zaangażować się w opiekę nad rodzącą, ale też razem z nią skonfrontować się z tym, co nieznane, choć na jakość tych przeżyć wpływa kontekst, w tym uprzedzenia dotyczące płci (Premberg i in., 2011). Narodziny dziecka są opisywane jako wspaniały, ale i stresujący moment, ojcowie bywają jednak rozczarowani sami sobą i pogubieni, dlatego podkreśla się, że wsparcie im oferowane ma znaczenie zarówno dla redukcji ojcowskiego stresu, jak i wzrostu satysfakcji z opieki i u ojców, i u matek (Dellmann, 2004). Na podstawie kwestionariuszowego badania stwierdzono również zróżnicowanie potrzeb ojców w czasie porodu, jednak nacisk na potrzebę informacji i uwzględnienia przez personel (Eggermont i in., 2017).

Warto zauważyć, że zwłaszcza pierwszorazowa konfrontacja z porodem wiąże się dla ojców z większym wrażeniem dyskomfortu – doświadczenie to oceniane jako dobre, ale konfrontacja z bólem, w którym nie mogą ulżyć okazuje się dla nich trudna, wobec czego sygnalizują potrzebę otrzymywania wskazówek od personelu (Vehviläinen-Julkunen i Liukkonen, 1998). Odnotowuje się też, że odczucia ojców towarzyszących w porodach są jednocześnie silne i ambiwalentne, przy czym wcześniejsze doświadczenia uczestnictwa w porodzie oceniane są przez mężczyzn jako ułatwiające przygotowanie się i wpływające na zwiększenie poczucia bezpieczeństwa, choć każdorazowo zgłaszają oni też lęk o partnerkę i dziecko oraz potrzebę otrzymania wsparcia od personelu, uwzględnienia ich perspektywy i potrzeb w sytuacji porodu (Ekström i in., 2013). Sugeruje się zatem, że w obliczu tak ważnego, ale i przytłaczającego doświadczenia jakim jest towarzyszenie w porodzie, kluczowe jest, aby uwzględniać ojców i ich perspektywę i ich też wspierać w okresie okołoporodowym (Johansson i in., 2012).

Podkreślić należy, że ojcowie chcą też być zaangażowani w czasie ciąży i okresie okołoporodowym oraz budować z dzieckiem silną więź – odstępują więc od realizacji tradycyjnie pojętej roli ojca na rzecz nowej jej interpretacji, co odnotowała Krystyna Dzwonkowska-Godula, autorka pracy analizującej ojcostwo w kategoriach wyróżnionych przez Adrienne Rich wobec macierzyństwa, tj. instytucji i doświadczenia (Dzwonkowska-Godula, 2011). W swoich dążeniach mężczyźni napotykają jednak na bariery, w tym wynikające z braku wiedzy i wsparcia informacyjnego, które pozwoliłyby im przyjąć na siebie nowe zadania oraz zarządzić intensywnymi emocjami w kształtującej się rodzinie (Xue i in., 2018).

Skupienie się przede wszystkim na znaczeniu towarzyszenia ojca w porodzie wydaje się jednak niedostatecznie zauważać zarówno potrzeby samych ojców pragnących zaangażować się w opiekę i wychowanie potomstwa, jak i potrzeby matek, dla których współdzielenie odpowiedzialności i wspólne konfrontowanie się z nowymi wyzwaniami rodzicielstwa ma znaczenie dla jakości adaptacji do macierzyństwa. Tymczasem narodziny dziecka dla mężczyzn również wiążą się z głęboką transformacją tożsamości. Mężczyzna stający się ojcem redefiniuje swoje role, wartości i samopostrzeganie, doświadczając rozwoju emocjonalnego oraz zmiany zajmowanego w strukturze społecznej miejsca (Höfner i in., 2011).

Podobnie jak w przypadku kobiet, w badaniach ojców przed i po urodzeniu dziecka (oraz w porównaniu do mężczyzn, którzy pozostają bezdzietni) ujawniają się neuroanatomiczne zmiany związane z reakcją ojcowskiego mózgu ojca na bodźce płynące od dziecka (Paternina-Die i in., 2020). Ponadto zauważa się, że mężczyźni, którzy są ojcami mają niższy poziom testosteronu, niż ci, którzy nie mają dzieci (Gettler i in., 2011; Gray i in., 2002)Stawanie się ojcem nie jest więc procesem pozostającym pod wyłącznym wpływem kultury oraz norm społecznych, ale ma tez odzwierciedlenie w biologicznych zmianach.

Złożoność tych zmian znajduje odzwierciedlenie w propozycji modelu tranzycji do rodzicielstwa, która odbywa się przez 1000 pierwszych dni – uwzględniony w nim jest zarówno kontekst społeczny, jak i czynniki biologiczne (hormonalne, neuronalne) oraz behawioralne (Bakermans-Kranenburg i in., 2019). W modelu tym zwraca się uwagę na indywidualne znaczenie tranzycji do ojcostwa w życiu mężczyzny i jej potencjalnie przełomowy charakter, ale też na instytucjonalne możliwości opiekowania się dzieckiem i oczekiwania społeczne co do zadań ojca. Innymi słowy podkreśla się, że tranzycja do rodzicielstwa ma (podobnie jak w przypadku matek) wiele aspektów, w tym metamorfozę psychiczną, przemiany biologicznej konstytucji oraz zmiany w społecznym postrzeganiu mężczyzn oraz funkcjonowaniu na poziomie instytucjonalnym.

W literaturze zauważa się zatem, że tranzycja do ojcostwa wydaje się jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu mężczyzn (Škvařil i Presslerová, 2024). Ponadto podkreśla się, że proces stawania się ojcem jest długotrwały i dynamiczny i obejmuje powtarzalne porównania do własnych ojców oraz innych osób pełniących role opiekuńcze, w tym matek oraz kształtowanie tożsamości poprzez przyjęcie na siebie nowych zadań i odpowiedzialności, nabywanie nowych kompetencji w codziennych praktykach. Zwraca się też uwagę na stopniowe urealnianie ojcostwa tj. przejście od abstrakcyjnego charakteru tej roli do doświadczenia zakorzenionego w kontakcie z dzieckiem i obserwacją zmian w ciele partnerki. Powyższe przeżycia

przyczyniają się do reinterpretacji tożsamości, a nowe elementy są integrowane z wcześniejszym ja. W tym ujęciu (Škvařil i Presslerová, 2024) tranzycja do ojcostwa ma charakter procesualny (rozciągnięty w czasie), relacyjny (kształtowany przez innych), praktyczny lub performatywny (zakorzeniony w działaniach) oraz ucieleśniony (powiązany z doświadczeniem fizycznym i emocjonalnym). Należy zatem podkreślić, że ojcom zależy na aktywnym uczestniczeniu w życiu rodziny, gdy rodzi się dziecko (Márqueza i in., 2019), a to zaangażowanie przekłada się na zmiany w życiu, pełnionych rolach, w relacjach, co wpływa na jakość życia mężczyzn, powodując stres, wyczerpanie i przytłoczenie tak ojców, jak i matek (Martins, 2019).

Mężczyźni wchodzący w rolę ojca doświadczają też silnej potrzeby, aby stać się wzorem dla dziecka, co staje się dla nich powodem do refleksji nad własnym zachowaniem i nierzadko wywołuje lęk i niepewność (Philpott i in., 2019). Ojcostwo, często wymagając pogodzenia tradycyjnej męskości z nowymi, opiekuńczymi rolami oraz modyfikacji stylu życia, stanowi zarówno wyzwanie, jak i szansę na rozwój osobisty, przy czym – podobnie jak w przypadku młodych matek – kluczowe jest wsparcie społeczne i partnerskie, które ułatwia adaptację do nowej roli (Mathijssen et al., 2024; Nelson, 2003; Philpott et al., 2019). Przykładowo, ojcowie koreańscy akcentują znaczenie przygotowania do rodzicielstwa przez edukację prenatalną, a swoje doświadczenia opisują w kategoriach rozwoju poczucia więzi z noworodkiem, a także: rozpoznania i uznania swojej tożsamości jako ojców, co też wiąże się z poczuciem samorozwoju (Noh, 2021).

Podkreślić też należy, że podobnie jak matki, ojcowie narażeni są na poczucie niegotowości i nieadekwatności do roli rodzicielskiej (Darwin i in., 2017; Höfner i in., 2011; Johansson i in., 2012; Mickelson i Marcussen, 2023), co może znaleźć odzwierciedlenie w reakcjach stresowych i lękowych oraz zwiększonym ryzyku wystąpienia objawów depresji (Mickelson i Marcussen, 2023; Read i in., 2012), tym bardziej, że pomoc oferowana ojcom, jeśli jest dostępna, bywa nieadekwatna do potrzeb, a mężczyźni rzadziej niż kobiety zwracają się po profesjonalną pomoc lub szukają nieformalnego wsparcia (Sheikh i in., 2025; Vickery, 2021).

Kwestionariuszowe badanie mężczyzn zostających ojcami po raz pierwszy, trwające ponad rok (i obejmujące 4 pomiary) pozwoliło odnotować obszar zaniedbany w badaniach tranzycji mężczyzn do ojcostwa (zwłaszcza w porównaniu do kobiet, ich partnerek), dotyczący specyficznych dla mężczyzn czynników ryzyka zwiększających stres i odmiennych wzorców okazywania stresu niż kobiet. Wyniki sugerują, że czas ciąży jest dla mężczyzn bardziej stresujący niż czas po narodzinach dziecka, a ponadto mężczyźni deklarują poczucie złego

przygotowania do tego, jak rodzicielstwo zmienia sposób funkcjonowania, zwłaszcza w wymiarze życia seksualnego (Condon i in., 2004). Podobne wyniki dotyczące nasilenia ojcowskiego lęku w okresie okołoporodowym uzyskano też w innych badaniach (Philpott i in., 2019), co wraz z odczuwaniem skonfliktowania między zobowiązaniami zawodowymi i rodzinnymi oraz mniejszym wsparciem społecznym otrzymywanym w tym czasie (Philpott i in., 2019) może tworzyć niekorzystną konfigurację.

Metaanaliza dotycząca zdrowie psychicznego w tranzycji do ojcostwa w przypadku ojców biologicznych i niebiologicznych ujawniła, że w czasie stawania się rodzicem mężczyźni mierzą się z wyzwaniami dotyczącymi formowania się tożsamości rodzicielskiej, radzeniem sobie z nową rolą ojca oraz z emocjami, które się z tym wiążą (lęk, stres). Zauważono, że ojcowie radzili sobie z tymi wyzwaniami stosując metody zaprzeczania lub ucieczki, takie jak palenie tytoniu, dłuższe godziny pracy czy słuchanie muzyki. Podkreśla się też, że ojcowie potrzebują więcej wskazówek i wsparcia w przygotowaniach do ojcostwa oraz w doświadczanych zmianach, też w kontekście zmieniających się relacji z partnerką. (Baldwin i in., 2018).

Należy zwrócić uwagę na to, że w czasie tranzycji do rodzicielstwa mężczyźni postrzegają siebie jako główne wsparcie (też emocjonalne) i żywiciela rodziny, kogoś kto zapewnia stabilność partnerce i dziecku, ale jednocześnie doświadczają lęku i niepewności. Niektórzy zwracają się po wsparcie do partnerki (ale też czasem wskazują, że czują się niekomfortowo traktując ją jako źródło wsparcia, skoro już obciążona jest nową rolą związaną z ciążą i macierzyństwem), dlatego niezbędne są programy oferujące wsparcie dedykowane mężczyznom wkraczającym w ojcostwo (Ghaleiha i in., 2022).

Szwedzkie badania wskazują, że pierwszy rok życia dziecka wiąże się dla ojców z doświadczeniem szczęścia w rodzinie, pogłębienia relacji z partnerką, przy czym duże znaczenie ma czas spędzany z dzieckiem i okazje do pogłębienia z nim relacji, ale z drugiej strony czas ten ma charakter zmagania się z nową sytuacją, z przytłoczeniem oraz zyskiwania nowej pełni w życiu (Premberg i in., 2008). W szczególności podkreślić należy, że mężczyźni zostający ojcami poszukują swojego miejsca w nowej rzeczywistości, doświadczają rozdarcia między separacją a więzią, poszukują kontroli i sprawczości, a także – nie czują się przygotowani i nie mają realistycznych oczekiwań, a raczej po raz pierwszy mierzą się z niektórymi emocjami i przemianami, wobec czego sami deklarują, że potrzebują wsparcia profesjonalistów w adaptacji do tej sytuacji (Chin i in., 2011; van Vulpen i in., 2021).

Adaptacja w nowej roli i odnalezienie swojego miejsca w nowym kontekście pozostają też pod silnym wpływem kontekstu społecznego. Ojcowie, a w zasadzie całe rodziny funkcjonują w odniesieniu do utrwalonych wzorców i oczekiwań społecznych, norm i narracji oraz w ramach możliwości prawnych i instytucjonalnych. Przykładowo, możliwe jest, aby przysługującym po urodzeniu dziecka urlopem rodzice podzielili się wedle własnego uznania, ale jednocześnie należy zwrócić uwagę na to, że rodzice, którzy decydują się podzielić urlopem rodzicielskim postępują niejako wbrew domyślnemu (w sensie spodziewanego przez otoczenie), tradycyjnemu podziałowi zadań i przekonaniom płciowym dość mocno utrwalonym w społeczeństwie polskim (Suwada, 2021). Istnieje zatem instytucjonalna możliwość wybrania takiego rozwiązania i zauważa się jego realne korzyści (takie jak np. lepsza relacja ojca z dzieckiem, szansa dla matki na rozwój zawodowy), ale brak jest jednoznacznej akceptacji społecznej (nawet wśród samych mężczyzn (Kulmaczewska i in., 2024) i zachęt dla rodzin, aby z niego korzystały (Suwada, 2021).

Kontekstualność doświadczeń ojców ujawniana jest również w innych badaniach. Wyniki uzyskane w anonimowej ankiecie online dotyczącej psychologicznego dobrostanu ojców (biologicznych, adopcyjnych, zastępczych, ojczymów) wskazują na złożoność wpływu różnych czynników, przy czym zasadniczo największe poczucie dobrostanu deklarowali biologiczni ojcowie funkcjonujący w pełnych rodzinach, a życie w innych konfiguracjach rodzinnych wiązały się z niższym deklarowanym dobrostanem i różnymi wyzwaniami, nieobecnymi w pierwszym przypadku. Ponadto zauważono, że kontakt z potomstwem i posiadanie rodziny stanowią generalnie istotne czynniki ochronne (Waldvogel i Ehlert, 2016).

Podkreśla się też, że w procesie adaptacji w czasie tranzycji do rodzicielstwa istotne jest, tak z perspektywy mężczyzn, jak i kobiet, aby otoczenie społeczne było źródłem wsparcia – zarówno w formie eksperckich sprofesjonalizowanych programów, jak i pomocy oferowanej przez przyjaciół i rodzinę, w tym własnych rodziców (Baldwin et al., 2018; Bokhan et al., 2025; Ghaleiha et al., 2022; Mathijssen et al., 2024; Nelson, 2003; Philpott et al., 2019; van Vulpen et al., 2021). Kulturowa zmienność zarówno społecznej akceptacji dla narracji o trudnościach i potrzebie pomocy oraz gotowości do jej niesienia w nieformalnej postaci, a także instytucjonalnej dostępności jest istotnym czynnikiem, który może facylitować lub utrudniać tranzycję[82].

[82] Spostrzeżenie to wydaje się szczególnie warte podkreślenia w kontekście tez E. Barnes dotyczących zależności między otoczeniem a doświadczeniami transformującymi (Barnes, 2015a).

c) Doświadczenia diady rodzicielskiej i całej rodziny

Jak już wspomniano, tranzycja do rodzicielstwa kobiet i mężczyzn nie przebiega jednakowo[83], a doświadczenia rodzicielskiej diady tworzą odrębną jakość, która nie jest sumą przeżyć matki i ojca. Tymczasem badania wciąż skupiają się bardziej na indywidualnych perspektywach, brakuje zaś analiz obejmujących oboje rodziców i ich interakcje. Wbrew tej tendencji postępują Mickelson i Marcussen, których badania podłużne objęły heteroseksualne pary w pierwszym roku po narodzinach dziecka i miały na celu zintegrowany opis trzech perspektyw – matki, ojca oraz diady rodzicielskiej (Mickelson i Marcussen, 2023) oraz Kerstin Nyström i Kerstin Öhrling, których metaanaliza pozwoliła zidentyfikować kluczowe doświadczenia obojga rodziców w parach heteroseksualnych (Nyström i Öhrling, 2004), w tym wskazać na poczucie przytłoczenia odpowiedzialnością i braku czasu dla siebie w narracjach matek oraz ojcowską potrzebę bliskości z dzieckiem.

Również badania na polskiej próbie pozwalają formułować wnioski dotyczące doświadczeń par. Przykładowo, choć Mynarska analizowała wypowiedzi kobiet i mężczyzn, z jej pracy wyłania się też perspektywa diad, przy czym w szczególności akcentowane jest, podzielane przez partnerów podkreślanie znaczenia stabilności małżeństwa i postrzeganie decyzji o dziecku jako powiązanej z dojrzałością relacji i deklaracją zaangażowania oraz społeczną manifestacją dorosłości partnerów (Mynarska, 2009). Ponadto, na uwagę zasługuje kwestia zgodności decyzji i planów prokreacyjnych partnerów – jak zauważa Mynarska, niewiele par jednoznacznie decyduje się na starania o dziecko (dzieje się tak zazwyczaj wtedy, gdy oboje partnerzy czują się gotowi i jasno deklarują chęć posiadania dziecka), część przyjmuje strategie pośrednie, w tym zdaje się na przypadek (zwłaszcza, gdy partnerzy różnią się w preferencjach i planach lub nie formułują jasno swoich intencji) (Mynarska, 2009).

Ponadto warto odnotować, że niektóre doświadczenia kobiet i mężczyzn nie wynikają z ich indywidualnych cech ani okoliczności, ale raczej z dynamiki relacji w konkretnej parze rodzicielskiej. Na to zaś nakładać się będą wzorce kulturowe doświadczenia wynikające z przynależności do określonych grup społecznych (Mickelson i Marcussen, 2023). Badania podkreślają też wpływ trudnych doświadczeń z dzieciństwa na jakość procesu stawania się

[83] Przykładowo – matki częściej doświadczają depresji poporodowej niż ojcowie, chociaż oboje są narażeni na spadek dobrostanu (Mickelson i Marcussen, 2023).

rodzicem i adaptacji do nowych ról (Mathijssen et al., 2024). Społeczne punkty odniesienia i otoczenie kształtujące postawy może mieć też niebezpośredni wpływ na jakość przystosowania mężczyzn, kobiet, a przez to i par do rodzicielstwa. W badaniach podkreśla się bowiem znaczenie wyobrażania sobie siebie w roli rodzica jako ważnego elementu adaptacji (Heinicke i in., 1983) oraz szerzej pojętej empatii, która pozwala regulować własne emocje, a także adekwatnie reagować na emocje drugiego rodzica i dziecka (Kaźmierczak, 2015).

Podobnie istotnym czynnikiem kształtującym jakość adaptacji do nowej roli, jak już zauważono wcześniej, jest wsparcie społeczne otrzymywane przez matkę i ojca spoza własnej relacji tj. rodzicielskiej diady (Bokhan i in., 2025; Lorén i in., 2024). Wydaje się jednak, że interakcje z rodziną i otrzymywane od bliskich wsparcie, są inaczej postrzegane (i być może inaczej oferowane) w przypadku kobiet i mężczyzn (Bokhan i in., 2025).

Warto też zwrócić uwagę na performatywny aspekt tranzycji do rodzicielstwa. Zarówno matki, jak i ojcowie, o ile mają szansę wykonywać czynności opiekuńcze przy dziecku deklarują poczucie rozwoju, wzrostu kompetencji w pierwszych miesiącach życia dziecka, a przy tym wzrasta też ich satysfakcja z relacji z dzieckiem, zaś zwrotnie ta autopercepcja jako kompetentnego opiekuna jest facylitatorem w nawiązywaniu responsywnej relacji opiekuńczej (Copeland i Harbaugh, 2004; Hudson i in., 2001; Mercer, 2004).

W raportach z badań empirycznych zwraca się też uwagę na to, że doświadczenia ciąży i porodu, a także szerzej – doświadczenia rodzicielskie, mają znaczenie dla dalszych decyzji prokreacyjnych pary (Newman, 2008; Philipov i in., 2015). Wydaje się więc, że zarówno indywidualna perspektywa, jak i prspektywa diady warta jest eksploracji w kontekście podejmowania decyzji reprodukcyjnych, jak i doświadczeń stawania się rodzicem.

d) Decyzje o rodzicielstwie w trudnych okolicznościach

Pewnego wglądu w proces podejmowania decyzji reprodukcyjnych dostarczają badania dotyczące wyborów dokonywanych w złożonych okolicznościach, w tym w sytuacjach ryzyka przekazania dziecku dziedzicznej choroby lub w obliczu konieczności podjęcia leczenia przez jednego z rodziców.

Przykładowo, badania Swainson i zespołu przeprowadzone wśród par, które poddały się testom genetycznym wskazują, że osoby podejmowały decyzje reprodukcyjne nie tylko w oparciu o medyczne przesłanki (np. letalność choroby), ale także odwołując się do czynników takich jak

jakość życia, możliwość leczenia oraz biorąc pod uwagę doświadczenia innych rodzin borykających się z podobnymi trudnościami. Co więcej – w zależności od analizowanych przesłanek, odmiennie pojmowana była dotkliwość choroby, co prowadziło do odmiennych wyborów nawet przy tych samych wynikach badań genetycznych i zbieżnych deklaracjach kierowania się regułą unikania cierpienia (Swainson i in., 2025). Podobne badania przeprowadzono z udziałem osób mierzących się ze zwiększonym ryzykiem wystąpienia schorzeń okulistycznych u dziecka (Clark i in., 2025; Dommering i in., 2010). Osoby płci żeńskiej doświadczające dziedzicznych chorób siatkówki sprzężonych z chromosomem X wskazywały, że ich osobiste i rodzinne doświadczenia z chorobą miały wpływ na podejście do macierzyństwa i planowanie rodziny, w tym deklarowały chęć skorzystania z odpowiednich badań genetycznych i poradnictwa genetycznego w kontekście decyzji reprodukcyjnych (Clark i in., 2025).

Z kolei pary obciążone podwyższonym ryzykiem urodzenia dziecka chorującego na dziedzicznego siatkówczaka stosują, według raportów, zróżnicowane strategie podejmowania decyzji: niektóre pary rozważają tylko naturalną ciążę, inne gotowe są skorzystać z technologii wspomaganego rozrodu lub adopcji, a istotnymi czynnikami kształtującymi preferencje w tym zakresie są postrzeganie, jak możliwa choroba wpłynie na jakość życia potomstwa, a także wyznawane wartości, w tym przekonania religijne i etyczne (takie jak akceptacja aborcji) (Dommering i in., 2010). Wydaje się, że podejmowanie decyzji reprodukcyjnych w takich okolicznościach wiązało się z odczuwaniem konfliktu wewnętrznego pomiędzy pragnieniem posiadania biologicznego dziecka a chęcią oszczędzenia cierpienia potencjalnemu dziecku (Dommering i in., 2010).

Wydaje się jednak, że rozważanie możliwych wyborów reprodukcyjnych z perspektywy korzyści i krzywd z perspektywy ewentualnego potomka nie jest jedynym możliwym sposobem podejmowania decyzji. Przykładowo Tomasz Żuradzki, analizuje kwestię zasadności przeprowadzania selekcji embrionów na podstawie preimplantacyjnej diagnostyki genetycznej. Argumentuje on, że w niektórych okolicznościach ryzyka urodzenia dziecka z poważną wadą, racjonalny decydent, działający w najlepszym interesie przyszłego dziecka (przy założeniu, że jest nim maksymalizacja długości życia), powinien zdecydować się na przeprowadzenie selekcji opartej na genetycznych testach (Żuradzki, 2014).

Proces podejmowania decyzji reprodukcyjnych staje się bardziej skomplikowany również w przypadku osób należących do potencjalnie marginalizowanych grup społecznych, w szczególności wśród młodzieży transpłciowej i genderowo różnorodnej, która korzysta z

interwencji medycznych – zarówno terapii hormonalnych, jak i zabiegów chirurgicznych – często nie mając odpowiedniej świadomości co do ich wpływu na płodność (Baines i in., 2024). Badacze identyfikują liczne bariery w procesie świadomego podejmowania decyzji, co do własnej płodności, w tym brak otwartej komunikacji z rodzicami oraz lekarzami, który prowadzi do rezygnacji z opcji zachowania płodności, a także wysokie koszty procedur, zbyt niska dostępność ośrodków oferujących procedury pozwalające na zabezpieczenie płodności, psychologiczne bariery takie jak dysforia związana z procedurami oraz brak spójnego doradztwa medycznego dla osób transpłciowych i genderowo różnorodnych (Baines i in., 2024). Odsłania to zarówno kontekstualny charakter decyzji reprodukcyjnych, jak i fakt, że wiele osób jest zmuszonych podejmować te decyzje stosunkowo wcześnie i niejako mimochodem – w odpowiedzi na wyzwania życiowe odmienne od pytania, czy i kiedy chcę założyć rodzinę. Ponadto zwraca to też uwagę na cielesne uwikłanie decyzji reprodukcyjnych, tj. jak bardzo doświadczenie własnego ciała i społecznej reakcji na nie (w tym także reprezentacji lub tabuizacji (Renegar i Cole, 2023)) ma znaczenie dla kształtowania decyzji o posiadaniu potomstwa lub rezygnacji z niego.

Przytoczone wyżej artykuły pozwalają uznać, że decyzje reprodukcyjne kształtowane są wieloczynnikowo, co uwidacznia się w trudnych okolicznościach podejmowania decyzji. W złożonych sytuacjach życiowych decyzje te stają się nieoczywiste, nawet, jeśli społeczne normy i oczekiwania co do posiadania dzieci pozostają silne. Wydaje się więc, że zwrócenie uwagi na te nieprzejrzyste i trudniejsze procesy deliberacji, czynione w odpowiedzi na okoliczności życiowe jedynie pośrednio związane ze zdrowiem prokreacyjnym lub dobrem przyszłego dziecka, pozwalają wysunąć też wnioski bardziej ogólne. Przede wszystkim zauważyć można, że decyzje nie wynikają wyłącznie z otrzymanych informacji medycznych, lecz także z emocji, wartości, przekonań religijnych i doświadczeń rodzinnych oraz własnej interpretacji sytuacji, a brak odpowiedniego doradztwa i wsparcia prowadzi do podejmowania tych decyzji w izolacji, na podstawie własnych fragmentarycznych doświadczeń, obaw i interpretacji, a nie rzetelnych danych dotyczących dziedziczenia chorób lub możliwości zabezpieczenia płodności przed planowanymi zabiegami. Wybory dokonywane w takich okolicznościach są silnie powiązane z indywidualnymi przeżyciami – doświadczeniem choroby w rodzinie, obserwacją jakości życia innych czy własnym dyskomfortem[84].

[84] Wydaje się, że nie są to decyzje świadome w sensie wyrażenia „informed consent" – te osoby badane podejmują decyzje „autentycznie" w rozumieniu Paul, a jednak trudno się zgodzić na taką autentyczność. Innymi słowy, choć bez wątpienia ich obawy są autentyczne, dyskomfort jest autentyczny, to uzasadnione wydaje się pytanie, czy autentyczna jest decyzja, jeśli ich interpretacja stanu rzeczy jest zniekształcona?

e) Trudne doświadczenia w następstwie decyzji o rodzicielstwie

Bardzo ważne w kontekście tematu rozprawy, a więc dyskusji nad racjonalnością i autentycznością decyzji, które wpływają na życie i tożsamość decydenta (w tym decyzji reprodukcyjnych), są badania dotyczące żalu odczuwanego, gdy decyzje nie przyniosły oczekiwanego szczęścia, w tym przypadku – rodzicielskiego.

Podobnie jak wcześniej Elizabeth Badinter (1980) obalała mit instynktu macierzyńskiego, tak mit absolutnego szczęścia i spełnienia matek, pokazując, że są kobiety żałujące macierzyństwa, obala Orna Donath (2017). Wciąż jednak rodzicielskie rozczarowanie i żal są silnie tabuizowane. Tymczasem w badaniach uwidacznia się poważny społeczny problem zarówno żalu spowodowanego decyzją o posiadaniu dzieci, jak i wypalenia rodzicielskiego, które przekładają się na doświadczenie kryzysu tożsamości rodzicielskiej matek i ojców (Piotrowski, 2021; Piotrowski i in., 2026). Szacuje się, że doświadczenia te są udziałem 5-15% rodziców (Baumgardt i in., 2025).

Maja Bodin zwróciła uwagę, że kobiety, które zostały matkami, choć tego nie pragnęły, odczuwają egzystencjalny żal i rozdźwięk między pełnioną rolą a swoimi osobistymi dążeniami. Autorka zauważa też, że doświadczenia tego typu są przykładem na kulturową presję (wyrażaną np. przez powiązanie kobiecości z macierzyństwem) oraz wskazują na „destabilizację" reprodukcji jako źródła szczęścia (Bodin, 2024).

Interesujący kontrast zauważyć można między badaniami i spostrzeżeniami Bodin i Koronkiewicz. Bodin rozmawia z matkami, które dzieci nie chciały, ale jednak zdecydowały się na nie pod presją, na skutek czego teraz doświadczają rozczarowania i żalu, zaś Koronkiewicz prowadziła wywiady z kobietami, które nie planowały ciąży, ale zostały matkami i w wywiadach odzwierciedlone są nie tylko troski, ale też radość i duma (Bodin, 2024; Koronkiewicz, 2014). Wydaje się, że rezultaty te uprawniają stwierdzenie, iż nie tylko aspekt podjęcia decyzji jest istotny dla ryzyka doświadczenia żalu, ale też inne czynniki. Niewykluczone, że należy też zachować w tym wypadku ostrożność i szczególną wrażliwość na kontekst społeczny, gdyż artykuł Koronkiewicz dotyczy społeczeństwa polskiego w 2014

Ujmując tę wątpliwość jeszcze inaczej: te osoby podejmują decyzję na podstawie swoich preferencji (i w tym sensie spełniają warunek autentyczności nakreślony przez Paul), ale ich preferencje ukształtowane są przez błędne/niepełne przesłanki i w ten sposób powiązane są ze zniekształconymi ocenami. W ten sposób, choć decyzja podjęta jest intencjonalnie i nie w wyniku zewnętrznej presji, pozbawiona jest komponentu pełnego zrozumienia sytuacji – por. Żuradzki, 2014, s. 775.

roku, a Bodin – szwedzkiego w 2024 roku. Prawdopodobnie poziom tabuizacji zagadnień żalu, rozczarowania i wypalenia rodzicielskiego jest w tym wypadku różny. Ponadto, biorąc pod uwagę badania cytowane wyżej (Piotrowski, 2021), które obejmują też analizę czynników ryzyka doświadczenia żalu i wypalenia rodzicielskiego (takich jak sytuacja finansowa, zdrowie dziecka i sytuacja związku), uzasadniona wydaje się sugestia, by zagadnienie to badać z perspektywy intersekcjonalnej.

4. Podsumowanie: transformujący potencjał decyzji reprodukcyjnych

Powyżej podsumowane zostały badania dotyczące podejmowania decyzji prokreacyjnych oraz doświadczeń tranzycji do macierzyństwa i ojcostwa, z uwzględnieniem biologicznych przemian oraz transformacji tożsamości i społecznego postrzegania kobiet i mężczyzn. Scharakteryzowano również sytuację osób wybierających bezdzietność.

Wydaje się, że przywołane powyżej dane pozwalają uzasadnić tezę o istnieniu transformującego potencjału decyzji reprodukcyjnych, niezależnie bowiem od tego, czy wybór dotyczy rodzicielstwa, czy bezdzietności, wymaga rozważenia wielu aspektów i wiąże się z konsekwencjami wymuszającymi wykonanie pracy tożsamości. Prawdopodobnie jednak transformacje te zachodzą na skutek odmiennych mechanizmów. Osoby bezdzietne postrzegają siebie jako opresjonowane, wobec czego wielokrotnie uzasadniają swój wybór i bronią swoich poglądów i wyborów postrzeganych często jako stojących w opozycji wobec norm i oczekiwań społecznych (Park, 2002; Shapiro, 2014; Tomaszewska, 2017), a dodatkowo redefiniują kategorie płciowe (Garncarek, 2014b). Głębokość i rozległość zmian doświadczanych przez matki i ojców zarówno w wymiarach psychologicznym i społecznym, jak i biologicznym, uzasadnia też stwierdzenie, że tożsamość kobiet i mężczyzn ulega przemianie, gdy zostają rodzicami (Höfner i in., 2011; Koronkiewicz, 2014), przy czym badania sugerują, że z kształtowaniem się nowej tożsamości istotnie powiązane są realizacja zadań opiekuńczych, zaangażowanie w nową rolę, poczucie kompetencji w nich i nabywanie nowych umiejętności (Mercer, 2004; Nelson, 2003)[85]. Z drugiej strony – otoczenie społeczne ma istotny wpływ na

[85] Wydaje się zatem, że kształtowanie się nowej tożsamości nie jest abstrakcyjnym, intelektualnym działaniem, ale procesem wynikającym i pozostającym w bezpośrednim powiązaniu z zaangażowaniem w realizacji zadań, jakie nowa rola stawia przed kobietą i mężczyzną. To zaś zdaje się uprawniać do stwierdzenia, że tej tożsamości nie można ukształtować zawczasu niezależnie od nowych wyzwań, a z drugiej strony – że kształtuje się ona równolegle do wykonywanych zabiegów pielęgnacyjnych i opieki, niekoniecznie wynika z dodatkowej, intencjonalnej pracy nad tożsamością.

jakość tych doświadczeń – zarówno jako źródło wsparcia, jak i z uwagi na istnienie presji społecznej na określone decyzje i zachowania.

Ponadto, wcześniejsze doświadczenia reprodukcyjne również mają wpływ na decyzje o posiadaniu dzieci – zarówno pozytywny jak i negatywny (Newman, 2008; Philipov i in., 2015). Można zatem zauważyć, że doświadczenia te są transformujące również w tym aspekcie – modyfikują intencje reprodukcyjne, skłaniają do przemyślenia i przeformułowania nie tylko planów co do kształtu rodziny, ale i redefinicji wartości, które tymi decyzjami kierują.

Niewątpliwie zarówno osoby bezdzietne, jak i rodzice muszą, poza podjęciem decyzji wykonać istotną pracę tożsamościową – zasymilować nowe kompetencje i wyartykułować pewne uzasadnienia, a z drugiej strony zająć i zaakceptować nowe miejsce w społeczeństwie, adekwatne do wypracowanej tożsamości. Podjęcie i często zwerbalizowanie decyzji dotyczących posiadania dzieci wiąże się z przyjęciem określonych ról społecznych i określenia się wobec oczekiwań społecznych i stereotypowych ról płciowych, a także doświadczeniem konsekwencji swojego wyboru, w tym społecznej aprobaty lub sankcji.

Rozdział 4: Empiryczna weryfikacja

1. Założenia wstępne

Na podstawie danych przytoczonych w poprzednim rozdziale można uznać, że decyzje o ojcostwie, macierzyństwie oraz świadomej bezdzietności są podejmowane w wyniku procesów, na które wpływ mają liczne czynniki indywidualne, relacyjne i społeczne. Obie drogi wymagają adaptacji i redefinicji tożsamości, wiążą się też z odmiennymi, lecz istotnymi konsekwencjami emocjonalnymi i społecznymi. Wsparcie społeczne, polityka prorodzinna oraz zmiana narracji kulturowych są kluczowe dla umożliwienia jednostkom podejmowania decyzji zgodnych z ich wartościami i potrzebami, a także dla ograniczenia negatywnych konsekwencji tych wyborów. Z drugiej strony wydaje się, że stworzenie takiej przestrzeni społecznej, która umożliwi swobodny namysł i wybór w warunkach rzeczywistej sprawiedliwości i szacunku do indywidualnych hierarchii wartości decydentów wymaga, by uprzednio lepiej zrozumieć naturę procesów decyzyjnych i przemian, jakie zachodzą w ich konsekwencji.

Decyzje reprodukcyjne bowiem to złożone zagadnienie dotykające najbardziej intymnej warstwy ludzkiego życia. Obejmuje ono nie tylko pytania o życiowe okoliczności podejmowania decyzji o posiadaniu potomstwa i procesów planowania rodziny, ale też problematykę cielesności i rozważania dotyczące relacji międzyludzkich, w tym – miłości, a także społecznych i politycznych uwarunkowań dostępu do świadczeń zdrowotnych czy zabezpieczeń socjalnych. Jako takie zatem badania nad uniwersalnie ważnymi i głęboko ludzkimi decyzjami o rodzicielstwie lub niedzietności muszą zostać osadzone w szerokim kontekście psychologicznym i filozoficznym, przy uwzględnieniu warunków społecznych oraz wiedzy antropologicznej i danych biologicznych i ekonomicznych. Jest to zagadnienie, które zarówno swoją doniosłością, jak i zawiłością wymusza podejście interdyscyplinarne (Dunbar, 1995) oraz czerpanie z dorobku wielu badaczy reprezentujących zróżnicowane punkty widzenia, gdyż żadne jednoaspektowe wyjaśnienie nie wydaje się wystarczające dla jego zrozumienia (Łakomy, 2024; Mickelson i Marcussen, 2023; Philipov i in., 2015; Roy i in., 2014).

Co więcej, z uwagi na intymny charakter poruszanych tematów oraz szczególnie skomplikowane uwarunkowania społeczne (uwikłanie w dyskusję dotyczącą norm i wartości oraz podatność na stygmatyzację obu grup społecznych – zarówno rodziców, jak i osób bezdzietnych) zagadnienie decyzji reprodukcyjnych wydaje się obszarem wymagającym

znacznej ostrożności badawczej i wrażliwości etycznej. W pewnym sensie bowiem potencjalne osoby badane są podmiotami wysoce podatnymi na zranienie, ranliwymi (Surmiak, 2022)[86].

Dotychczasowe badania empiryczne, jak wspomniano w rozdziale 4, prowadzone były w oparciu o konceptualizacje, które, choć dostrzegały niepełność informacji lub niepewność przyszłości decydentów, nie uwzględniały radykalnych ograniczeń epistemicznych, na które zwróciła uwagę Paul. Wydaje się zatem zasadne zaproponować badania w metaperspektywie, tj. zapytać nie tylko o to, jakie czynniki bezpośrednio biorą pod uwagę osoby dokonujące decyzji reprodukcyjnych, ale też – jak przebiega proces decydowania, a więc nie tylko: jakie czynniki wpływają na ostateczną decyzję, ale też, czym charakteryzuje się proces deliberacji, a także – czy i do jakiego stopnia jest on racjonalny i prowadzony w warunkach autentyczności.

Prezentowane poniżej badania znalazły początek w przekonaniu, że decyzje dotyczące (nie)posiadania dzieci nie tylko pozostają pod wpływem licznych czynników, ale też przede wszystkim mają dla ludzi fundamentalne znaczenie, tj. że są przedmiotem namysłu i wyboru. Co więcej, jednym z istotnych założeń tego projektu jest uznanie, że doświadczenie decydowania się na rodzicielstwo lub bezdzietność podlegać może zwerbalizowaniu i może zostać opowiedziane[87]. Powyższe przekonania wpłynęły na wybór metody badania.

Istotnym punktem wyjścia dla tych badań była również podszyta nieufnością fascynacja teorią Laurie Paul i prezentowanymi przez nią próbami empirycznej weryfikacji filozoficznego ujęcia problemu decyzji transformujących. Zwrot ku empirycznej weryfikacji tez Paul również zainspirowały jej prace. W jednym ze swoich tekstów dotyczącym relacji filozofii i nauk empirycznych Paul stwierdza bowiem, że dociekania filozoficzne mogą zostać wzbogacone przez odwołanie do nauk empirycznych, gdyż epistemologia może zostać powiązana między innymi z psychologią jako nauką o przebiegu procesów poznawczych (Paul, 2016, s. 419). Filozofka ta nakreśla dwustronne powiązanie nauki i filozofii: z jednej strony filozofia może interpretować dane naukowe, z drugiej strony – korzysta z nich, aby budować teorie (Paul, 2016, s. 429). Spekulacja pojawić się może się też tam, gdzie nauki empiryczne nie sięgają badaniami – wypełnia więc luki w danych empirycznych, tworzy podbudowę teoretyczną dla

[86] Charakter tych badań wiąże się też nieusuwalnie z ryzykiem, że wywiad przekształci się w quasi-terapeutyczną rozmowę (Łuczaj, 2024), dlatego autorka starannie dbała o ustalenie jasnych reguł spotkania, scharakteryzowanie własnych zadań i kompetencji oraz dbała, by nie naruszać granic respondentów równocześnie monitorując ich komfort emocjonalny.

[87] Założenie to jest nietrywialne, zwłaszcza w kontekście dyskusji nad transformacjami dokonującymi się poza świadomością osoby (Coleman i Montero, 2023) i doświadczeniami błędnie interpretowanymi jako transformujące osobowo (Kind, 2025).

rozumienia wyników i interpretacji i dostarcza bodźców do refleksji poprzedzającej badania. W krytycznym wydaniu może też korzystać z dorobku nauki, aby budować swoje teorie uwolniona od uprzedzeń i wypaczeń przednaukowego oglądu, a także – dzięki informacjom zebranym przez nauki empiryczne – rozumiejąc, w jaki sposób ludzkie wyposażenie poznawcze wpływa na przetwarzanie informacji, jak konstruowane jest nasze doświadczenie (Paul, 2016, s. 420, 426, 427).

Warto jednak zauważyć, że filozofka ta nie tylko podkreśla wzajemność relacji filozoficznej spekulacji i nauki, ale i sama dąży do powiązania swojej teorii z nauką. W swoich pracach powołuje się na wyniki badań empirycznych dotyczących np. satysfakcji z życia i dobrostanu rodziców (Paul, 2014, 2015d), a własne intuicje weryfikuje poprzez badania ankietowe (Paul, 2020). Zauważyć jednak należy, że raportowane przez Paul przeprowadzone przez nią i Crocketta, polegające na pytaniu, czy osoby badane życzyłyby sobie wykupić przejazd transporterem w przyszłość w celu oceny, czy zdecydują się na posiadanie dziecka, czy nie, miały bardzo prosty schemat, ale były obciążone typowymi problemami badań ankietowych, w tym wątpliwościami co do jednoznacznego rozumienia pojęć filozoficznych.

Nadmienić warto, że w istotny sposób zbliża to teorię Paul, a także niniejszy projekt do stanowiska Willarda Van Orman Quine'a, jakie zaprezentował w eseju *Epistemology Naturalized* (Quine, 1969). W tym ujęciu filozofia nie stanowi osobnego od nauki wytworu ludzkiej aktywności nakierowanej na poznanie świata, ale jest jedną z jej dyscyplin, a sama epistemologia nie ma na celu formułowania norm, ale jest dziedziną deskryptywną, pokrewną psychologii.

Odnotowując osadzone w tradycji filozoficznej zaangażowanie Paul na rzecz sojuszu filozofii i nauk empirycznych, można rozsądnie założyć, że teorie dotyczące fundamentalnych, życiowych spraw i doświadczeń również powinny być weryfikowane w dialogu z naukami społecznymi, w tym socjologią i psychologią. Schemat podejmowania decyzji prokreacyjnych i procesu przemian tożsamości kobiety mężczyzny w czasie stawania się rodzicami (*transition to parenthood*) powinny zatem zostać opracowane w oparciu nie tylko o metody spekulatywne, ale i przy odwołaniu do empirycznych badań. Biorąc pod uwagę wyżej przytoczone poglądy Paul, stosowne wydaje się odwołanie do dorobku nauk społecznych w celu sprawdzenia opisowej adekwatności proponowanej przez nią teorii doświadczeń transformujących. Innymi słowy – za zasadne uznać można zweryfikowanie, na ile decyzje prokreacyjne postrzegane są przez osoby badane w kategoriach decyzji transformujących, a doświadczenia związane ze stawaniem się rodzicem (*transition to parenthood*) – jako doświadczenia transformujące.

Proponowany przez Paul sojusz, zwłaszcza w niektórych przypadkach, wydaje się oczywisty i konieczny do osiągania satysfakcjonujących wyników poznawczych. Z drugiej strony – ograniczenie sojuszu do psychologii zanurzonej w paradygmacie pozytywistycznym, posługującej się eksperymentem i danymi o ilościowym charakterze (jak psychologia poznawcza, o której zdaje się z nadzieją pisać Paul), wydaje się niewłaściwe. Równie ważnych informacji dostarczyć może psychologia zorientowana na pozyskiwanie danych jakościowych, pochodzących z werbalnych raportów i wywiadów skoncentrowanych na świecie życia osób badanych (Kvale, 2012). Zakładając, że ludzie są w stanie werbalizować swoje doświadczenia i przekazywać ich intersubiektywnie zrozumiały opis (który pozostaje dla odbiorcy wartościowy poznawczo nawet jeśli – zgodnie z poglądami Paul – świadectwa takie nie dają pełnego dostępu epistemicznego do tego konkretnego doświadczenia), uzasadnione wydaje się odwołanie do osadzonych w tradycji filozoficznej strategii jakościowych, w tym wywiadów fenomenologicznych.

Istotną inspirację dla formy empirycznej weryfikacji teorii Paul dostarczyły badania Carol Gilligan oraz Jonathan Haidt. Badacze ci wykorzystywali bowiem wywiady w badaniach nad – odpowiednio – rozwojem moralnym (Gilligan, 2015) i uzasadnieniami ocen moralnych (Haidt, 2014). Niniejsze badania wpisują się więc w pewną tradycję sprawdzania adekwatności propozycji filozoficznych konceptualizacji ludzkich doświadczeń poprzez konfrontację z ramami rozumienia rzeczywiście stosowanymi przez osoby postawione w określonych sytuacjach życiowych. Co więcej, biorąc pod uwagę obszary badawcze Gilligan i Haidta, można zastanawiać się, czy (a jeśli tak, to na ile) proponowane poniżej badania powiązane są z takimi zagadnieniami jak przywiązanie do określonych norm uważanych za normy moralne i choć nie jest to pytanie włączone w zakres tej pracy, powinno zostać odnotowane, że dylematy dotyczące posiadania dzieci mogą przynależeć do sfery dylematów moralnych i, jak wynika z niżej przytaczanych rozmów – dla wielu osób są to właśnie rozterki tego typu. To zaś stanowi o wyraźnej odmienności kontekstu dokonywania wyborów reprodukcyjnych od wielu wyborów potencjalnie transformujących, takich jak wybór (kierunku) emigracji czy kariery (czego zdawała się nie zauważać Paul).

Jednocześnie zauważyć należy, że zaprezentowane niżej badania, podobnie jak cała rozprawa, obejmują jedynie wąski wycinek złożonej problematyki decyzji transformujących, w tym decyzji prokreacyjnych. Niewątpliwie decyzje dotyczące (nie)rodzicielstwa tworzą szerokie pole badawcze, obejmujące różnorodne konteksty społeczne, kulturowe i polityczne, ich pełna eksploracja wykracza jednak poza ramy jednej rozprawy, a nawet dorobku jednej osoby. Wobec

tego w tej pracy świadomie ograniczam zakres analiz do osób pozostających w stałych, monogamicznych, heteroseksualnych związkach i mieszkających w Polsce. Taki wybór pozwala bowiem na pogłębioną refleksję nad wybranym fragmentem tej złożonej problematyki (tj. mechanizmami podejmowania decyzji, stopniem ich racjonalności i autentyczności oraz wpływu na doświadczenie transformacji tożsamości), przy jednoczesnym uznaniu znaczenia szerszych kwestii związanych ze sprawiedliwością reprodukcyjną (Ross i Solinger, 2017) i prawami reprodukcyjnymi.

2. Cel badania i pytania badawcze

Przedmiotem zainteresowania niniejszej pracy jest transformujący potencjał decyzji prokreacyjnych i doświadczeń związanych z bezdzietnością albo procesem stawania się rodzicem, ujawniany w opowieściach i zapiskach osób badanych. Głównym problemem niniejszej pracy jest weryfikacja, czy teoria Paul dotycząca doświadczeń transformujących stanowi adekwatną ramę rozumienia doświadczeń osób podejmujących decyzję o zostaniu rodzicem lub pozostaniu osobą bezdzietną.

Wobec tego określono za podstawowy cel badania uznano weryfikację opisowej adekwatności teorii doświadczeń transformujących L. A. Paul na przykładzie procesu stawania się rodzicem i pozostawania osobą bezdzietną. Sprawdzenie to przeprowadzono poprzez scharakteryzowanie procesu podejmowania decyzji prokreacyjnych, opisywanego retrospektywnie przez kobiety i mężczyzn, zarówno oczekujących na narodziny pierwszego dziecka, jak i osób, które są rodzicami starszych dzieci oraz osób, które nie zdecydowały się na potomstwo.

Podkreślić należy, że ogólny cel badań, jakim była empiryczna weryfikacja opisowej adekwatności teorii Paul względem procesu podejmowania decyzji prokreacyjnych i doświadczania ich skutków w biegu życia, można rozdzielić na dwa bardziej szczegółowe, tj. rozpoznanie, jak osoby bezdzietne z wyboru oraz rodzice konceptualizują swoje decyzje oraz prześledzenie i opisanie ewentualnych transformacji epistemicznych i/lub osobowych zachodzących przy okazji podejmowania decyzji.

Cele te zrealizowano, analizując wypowiedzi osób badanych pod kątem ośmiu pytań badawczych:

1.Jak respondenci retrospektywnie opisują proces podejmowania decyzji prokreacyjnych? Tj. jakie przesłanki brali pod uwagę w procesie decyzyjnym? Z jakich źródeł pochodziły

ewentualne dane? Jaką rolę odegrały motywacje emocjonalne i wyobraźnia? Jak ważne były dane naukowe? Jak ważne były świadectwa osób, które zdecydowały się na posiadanie lub nieposiadanie dziecka?

2.Jak respondenci opisują swoje doświadczenia stawania się rodzicem/bycia rodzicem/bycia osobą bezdzietną?

3.Jak zmienia się charakterystyka doświadczenia stawania się rodzicem /bycia osobą bezdzietną w zależności od etapu badania /etapu ciąży/czasu po porodzie?

4.Jak aktualne doświadczenia wpływają na przekonania respondenta na temat przeszłości i przyszłości? W szczególności: jak rodzice/osoby bezdzietne retrospektywnie opisują proces podejmowania decyzji dotyczących reprodukcji?

5.Jak rodzice na różnych etapach ciąży/połogu wyobrażają sobie przyszłość (jak wyobrażają sobie ciążę na różnych etapach, poród i bycie mamą noworodka)? Jak osoby bezdzietne wyobrażają sobie przyszłość? Czy pojawiają się w niej wyobrażenia dotyczące rodzicielstwa?

6. Czy narracje dotyczące rodzicielstwa, wyobrażenia dotyczące rodzicielstwa w przypadku osób decydujących się na potomstwo i osób, które nie decydują się na posiadanie dziecka różnią się? W jakich aspektach?

7. Jak doświadczenie rodzicielstwa/bezdzietności (na różnych etapach badania) wpłynęło na subiektywnie postrzeganą tożsamość respondentów? Czy (i w jakim stopniu) zmianie uległy wyznawane przez respondentów wartości i ich preferencje?

8. Jak respondenci explicite lub implicite definiują pojęcia racjonalności i autentyczności?

Z uwagi na przyjęcie jakościowych strategii badawczych zrezygnowano z formułowania hipotez (w rozumieniu typowym dla badań ilościowych) dotyczących uzyskiwanych odpowiedzi, choć nie zrezygnowano z założeń. Podstawowym założeniem było domniemanie o możliwości skonfrontowania uzyskanych danych z teorią doświadczeń transformujących Paul i weryfikacji adekwatności tej teorii jako ramy interpretacyjnej doświadczeń osób podejmujących decyzje o posiadaniu dziecka lub pozostaniu osobą bezdzietną. Drugie, być może ważniejsze założenie dotyczyło życiowej wagi decyzji prokreacyjnych – przyjęto, iż ludzie dążą do podejmowania decyzji w tym obszarze swojego życia i nie pozostają obojętni wobec pytań o prokreację, a także, że grupy osób decydujących się na rodzicielstwo i bezdzietnych będą różnić się poglądami i różnice te będą możliwe do zidentyfikowania na podstawie wypowiedzi uzyskanych w czasie badań.

Dodatkowo, projekt realizowano przy założeniu, że wielość perspektyw prezentowanych przez osoby badane, nawet, jeżeli nie odsłania jednej, obiektywnej prawdy, stanowi wartość jako sposób na zrozumienie rzeczywistości społecznej, w której te osoby funkcjonują. Innymi słowy, badanie to przeprowadzone zostało z przekonaniem, że indywidualne punkty widzenia i jednostkowo konstruowane opowieści mają znaczenie dla rozumienia świata życia tych osób oraz całego społeczeństwa (Ross i Solinger, 2017).

3. Metodologia

Niniejsze badanie miało charakter eksploracyjny i przeprowadzone zostało przy odwołaniu do paradygmatu konstruktywistycznego oraz strategii jakościowych (Flick, 2012). Ma to znaczenie z uwagi na cel badania, jakim było sprawdzenie adekwatności opisowej koncepcji decyzji i doświadczeń transformujących w odniesieniu do rzeczywistych doświadczeń osób stających się rodzicami lub pozostających z wyboru osobami bezdzietnymi.

Jednocześnie, chociaż przyjęta strategia badawcza nie pozwala wpisać niniejszych badań wprost w nurt filozofii eksperymentalnej, projekt pozostaje, zgodnie z duchem wypowiedzi Paul, filozofią popartą empirycznie (*empirically informed philosophy*) czy też filozofią wspartą na empirycznych dowodach (*evidence-based philosophy*).

a) Dobór osób badanych

Zastosowano dobór celowy, dopuszczający uwzględnianie przypadków ekstremalnych (odstających) oraz kontrastujących, gdyż projekt nastawiony był na zidentyfikowanie i udźwiecznienie głosów osób prezentujących różne poglądy i style życia. Do badania zaproszono zatem zarówno osoby będące rodzicami, jak i osoby bezdzietne.

Osób badanych poszukiwano przez fora internetowe w mediach społecznościowych. Każda zainteresowana osoba informowana była o celu i przebiegu badania oraz pytana była o świadomą zgodę na zebranie danych badawczych i ich opracowanie. Ponadto, każda z osób badanych wybierała pseudonim, który pozwolił na późniejszą anonimizację uzyskanych wypowiedzi przy jednoczesnym zapewnieniu ciągłości zbierania danych od jednej osoby.

Spotkania online uznano w tym projekcie jako równoważne ze spotkaniami na żywo (co jest dopuszczane w metodzie IPA). Przyjęcie takiego zrównania stanowiło odpowiedź na duże szacowane ryzyko trudności w dotarciu do zróżnicowanego grona osób badanych oraz utraty osób badanych na skutek nieprzewidzianych okoliczności życiowych. W ten sposób zgoda na ewentualną utratę danych obserwacyjnych oraz zakłócenia techniczne pozwoliła na włączenie

w projekt osób z odległych miejscowości, również wykluczonych komunikacyjnie, a także kobiet w ciąży i matek małych dzieci nawet w sytuacjach komplikacji zdrowotnych.

Grupy, do których skierowano zaproszenie zostały ustalone z wyprzedzeniem, jednak w czasie badania zdefiniowanie tych grup uległo modyfikacji. Początkowo założono, że do projektu zaproszone zostaną heteroseksualne pary oczekujące na narodziny pierwszego dziecka oraz odpowiadające im pod względem wybranych charakterystyk demograficznych (wiek, wykształcenie, zarobki, miejsce zamieszkania, sytuacja prawna związku) heteroseksualne pary, które pozostają bezdzietne z wyboru. Tymczasem realia społeczne i deklaracje osób udzielających wywiadów spowodowały, iż zasadna stała się modyfikacja określenia grup osób badanych. Finalnie grupy te zdefiniowano następująco:

- osoby określające się jako bezdzietne z wyboru;

- rodzice „doświadczeni", tj. posiadający przynajmniej jedno dziecko w wieku powyżej 1 roku;

- rodzice „in spe", tj. osoby oczekujące narodzin pierwszego dziecka.

Zmodyfikowano też pierwotny zamiar porównywania jedynie rocznej transformacji osób bezdzietnych i rodziców „początkujących" na rzecz bardziej skomplikowanego schematu porównań. Utrzymano longitudinalny schemat z powtórzonym pomiarem, przyjęto jednak więcej aspektów porównywanych.

Z uwagi na to, że osoby bezdzietne deklarują się jako takie po czasie i często brak jednego przełomowego czasu podjęcia decyzji, a matki odpowiadają „zawsze chciałam mieć dzieci", uchwycenie „momentu" zdecydowania o posiadaniu dzieci lub nie wydaje się niemożliwe.

Wobec tego proces podejmowania decyzji i jego skutki rozpatrywane są zarówno „na bieżąco" (w przypadku osób oczekujących na pierwsze dziecko), jak i retrospektywnie (w przypadku większości osób bezdzietnych z wyboru oraz rodziców starszych dzieci).

Porównania obejmują zatem następujące aspekty:

- Grupa osób bezdzietnych z wyboru została zestawiona z grupą rodziców „doświadczonych", a porównanie dotyczyło retrospektywnych narracji na temat podejmowania decyzji i analiza skutków (w tym transformacji następującej po podjęciu decyzji).
- Grupa osób bezdzietnych z wyboru została zestawiona z grupą rodziców „in spe", aby możliwe stało się śledzenie transformującego potencjału decyzji prokreacyjnych (i

ewentualnie odpowiedź na pytanie co takiego decyduje o przemianie doświadczanej przez te osoby).

Ponadto, jeden uczestnik wyraźnie zaznaczył, że choć do badań przystąpił jako bezdzietny z wyboru, obecnie akceptuje dwa możliwe scenariusze swojego życia, również taki, w którym zostaje biologicznym rodzicem. Mężczyznę tego wyróżniono jako „niezdecydowanego".

Wszystkie osoby, których wypowiedzi zostały włączone do analizy:

- były pełnoletnie'

- zamieszkiwały na terenie Polski'

- posługiwały się biegle językiem polskim'

- pozostawały w stałych, monogamicznych, heteroseksualnych związkach [odpowiednio: Dzidka i Dachowiec byli małżeństwem, JynErso i Jabłko byli małżeństwem, Kapucha i Kiełbasa pozostawali w związku partnerskim, zamężne były Kordula, Kopytko i Oliwkowy Gaj, Queen była w związku z mężczyzną, który miał dziecko z poprzednią partnerką, Gucio był w związku z kobietą, która miała dziecko z poprzednim partnerem, 2137 oraz Cytryna pozostawały w stałych związkach nieformalnych].

b) Proces zbierania danych

Aby uchwycić procesualną naturę doświadczenia transformacji na skutek podjęcia określonych decyzji prokreacyjnych, zdecydowano o przeprowadzeniu badania w schemacie longitudinalnym, uwzględniającym powtarzanie procedury zbierania danych przez około 10-12 miesięcy z dużą częstotliwością.

W ramach tego projektu z każdą osobą badaną przeprowadzono dwa wywiady fenomenologiczne częściowo ustrukturyzowane (wywiad otwierający i wywiad zamykający projekt). Ponadto osoby badane zachęcano, aby pomiędzy wywiadami (przez okres 10-12 miesięcy) prowadziły dzienniki (notatki dotyczące ważnych wydarzeń i przemyśleń).

Przed zebraniem danych zostały opracowane przewodniki do wywiadów w formie listy zagadnień, które powinny zostać poruszone w czasie rozmowy, jednak treść i kolejność pytań były modyfikowane w zależności od dynamiki wywiadu i zagadnień poruszanych przez osobę badaną. Przygotowane zostały również instrukcje dotyczące pisania dziennika (w formie elektronicznego formularza internetowego przypisanego dla każdej osoby badanej pod jej pseudonimem).

Badanie zostało oparte na zgromadzonych w ten sposób danych werbalnych. Wywiady były nagrywane (zazwyczaj obejmując ustne wyrażenie zgody) i transkrybowane dosłownie.

Napotkano jednak istotne trudności w uzyskaniu wypowiedzi pisemnych. Niektóre osoby w ogóle nie zdecydowały się na prowadzenie notatek, inne – przerywały pisanie po jakimś czasie lub prowadziły pamiętnik niesystematycznie (rzadziej niż 2-3 razy w tygodniu). W obliczu istnienia poważnych luk w zapiskach osób badanych zrezygnowano z analizy dzienników, a istniejące notatki potraktowano jako źródło danych dodatkowych, wzbogacających kontekst oraz stanowiących punkty wyjścia do formułowania hipotez i pytań w drugim wywiadzie.

W projekcie między lutym 2024 roku a grudniem 2025 roku wzięło udział 29 osób.

Podsumowanie wszystkich wywiadów prowadzonych w 2024 i 2025 roku prezentuje poniższa tabela (z uwzględnieniem płci: K- kobieta, M- mężczyzna):

	Bezdzietni	Niezdecydowany	Rodzice „doświadczeni”	Rodzice „in spe”
Wywiad 1	17 (15 K, 2 M)	1 M	8 K	3 (2 K, 1 M), w tym: 1 ciąża naturalna i 1 in vitro
Wywiad 2	14 (12 K, 2 M)	1 M	2 K	3 (2 K, 1 M)
Dzienniki	6 pełnych, 6 fragmentarycznych	brak	brak	brak

Tabela 1: podsumowanie wszystkich wywiadów przeprowadzonych między lutym 2024 r. a grudniem 2025 r.

Tabela zawiera informacje o liczbie przeprowadzonych wywiadów (z uwzględnieniem płci, odpowiednio K dla kobiet i M dla mężczyzn) w każdej grupie oraz o ilości prowadzonych dzienników z podziałem na pamiętniki pełne (systematycznie prowadzone przez cały czas między wywiadem pierwszym i drugim) oraz fragmentaryczne (przerwane przed czasem lub wyraźnie niesystematyczne).

Warunkiem włączenia do analizy było zrealizowanie obu wywiadów, niezależnie od stopnia systematyczności dziennika. Nie zostały natomiast wzięte pod uwagę rozmowy, które nie znalazły domknięcia w postaci drugiego wywiadu, niezależnie od tego, czy osoba badana podjęła też próbę prowadzenia pamiętnika.

	Bezdzietni	Niezdecydowany	Rodzice „doświadczeni”	Rodzice „in spe”
Ilość osób, które udzieliły obu wywiadów	14 (12K, 2 M)	1 M	2 K	3 (2 K, 1 M), w tym: 1 ciąża naturalna i 1 in vitro
Ilość poprowadzonych w tej grupie dzienników	12 (tylko K, z tego 6 pełnych, 6 fragmentarycznych)	brak	brak	Brak

Tabela 2: Kompletność danych

Z uwagi na brak dzienników w jakiejkolwiek podgrupie poza bezdzietnymi z wyboru kobietami zdecydowano się traktować tę formę wypowiedzi jako pomocnicze źródło danych, prymarne znaczenie przypisując wywiadom. Ostatecznie też zrezygnowano z analizy wszystkich wywiadów, ustalając kryteria włączenia tak, jak opisano to wyżej (pozostawanie w stałym związku, zamieszkiwanie w Polsce). Analizie poddano zatem wyselekcjonowane dane, pozwalające na omówienie przypadków kontrastujących.

Poniższa tabela stanowi wykaz osób badanych, z którymi wywiady zostały poddane analizie

	Bezdzietni	Niezdecydowany	Rodzice „doświadczeni”	Rodzice „in spe”
Osoby	8 (2 M, 6 K): JynErso, Jabłko, Kapucha, Kiełbasa, Kordula, Queen, Cytryna, 2137	1 M: Gucio	2 K: Kopytko, Oliwkowy gaj	3 (2 K, 1 M), 1 ciąża naturalna, 1 in vitro: Dzidka, Dachowiec, Kot
Prowadzone dzienniki	6 K: JynErso,	Brak	Brak	Brak

	Kapucha, Kordula, Queen, Cytryna, 2137			

Tabela 3: Zestawienie prezentujące analizowane wywiady

c) Analiza danych

Jako metoda analizy danych wybrana została Interpretacyjna Analiza Fenomenologiczna (Smith, 1999; Smith et al., 2009). Metoda IPA ma swoje korzenie w tradycji fenomenologicznej i hermeneutycznej; stara się zrozumieć znaczenia nadawane przez osoby ich doświadczeniu; koncentruje się na indywidualnie konstruowanych, osobistych znaczeniach i doświadczeniach, co pozwala na konceptualizację zjawisk społecznych w oparciu o osobiste świadectwa (Kacprzak, 2016; Smith et al., 2009), jest więc podejściem zdecydowanie idiograficznym, przyznając pierwszeństwo indywidualnym doświadczeniom i narracjom, przed jakimikolwiek uogólnieniami, taktując te ostatnie niechętnie.

Warto odnotować, że IPA wykorzystywana jest w badaniach dotyczących ciąży (Smith, 1999), rodzicielstwa (Hacking i in., 2024), decyzji reprodukcyjnych (Smith et al., 2020) i bólu (Smith i Osborn, 2015) oraz doświadczenia czasu i doświadczania w czasie (Smith, 2024). Wydaje się więc szczególnie obiecującą metodą w odniesieniu do tematu rozciągniętych w czasie doświadczeń transformujących, zwłaszcza, gdy za ich paradygmatyczny przykład wybiera się tranzycję do rodzicielstwa lub wybór bezdzietności.

Zgodnie z wymogami IPA wywiady były nagrywane, dosłownie transkrybowane, a następnie analizowane zgodnie z zaleceniami. Początkowo zakładano, że dzienniki będą analizowane przy użyciu tych samych kroków, zrezygnowano jednak z ich szczegółowej analizy na rzecz wzbogacenia powtórnych wywiadów o wątki pojawiające się w tych zapiskach.

Analiza zebranego w rozmowach materiału werbalnego przebiegała według schematu zaproponowanego przez Smitha i współpracowników (Smith i in., 2009). Algorytm ten zakłada wykonanie ośmiu kroków. Są to:

1. Wnikliwe czytanie transkrypcji.
2. Notatki interpretacyjne.
3. Identyfikację tematów kluczowych dla wypowiedzi.

4. Budowę „gestaltu” narracji dla każdego wywiadu.
5. Interpretację i konfrontację różnych możliwych odczytań.
6. Wykonanie opisów narracyjnych ilustrowanych cytatami werbalizującymi wyróżnione wiązki tematyczne.
7. Porównania przypadków[88].
8. Refleksję badacza nad własnym wkładem i perspektywą.

Kroki te zastosowano do każdego wywiadu, a rezultaty zaprezentowano w postaci narracyjnych rekonstrukcji wypowiedzi oraz najważniejszych tematów wyłaniających się z zebranych rozmów.

Zamieszczone na końcu rozprawy aneksy prezentują zarówno fragmenty transkrypcji, jak i notatek interpretacyjnych oraz tabelę służącą do porządkowania spostrzeżeń oraz kluczowych zbieżności lub kontrastów.

d) Rola i wpływ badaczki (ostatni krok IPA)

W badaniach jakościowych, a szczególnie w podejściu interpretatywno-fenomenologicznym, przyjmuje się, że proces badawczy pozostaje pod istotnym wpływem osoby badacza. Podkreślić należy, że tematyka badań i prowadzonych wywiadów była szczególna, dotyczyła bowiem zagadnienia fundamentalnego, z którym mierzy się każdy człowiek. W takim kontekście rozróżnienie między perspektywami *emic* i *etic* (Spiers, 2000; Young, 2005) pozostaje czysto konceptualne, gdyż badacz należy do tej samej grupy, co osoby będące respondentami i choć może dążyć do uchwycenia doświadczenia uczestników badania w ich własnych kategoriach językowych i jasnego odróżnienia ich indywidualnych głosów od własnego oraz od perspektyw teoretycznych, próby ich całkowitego i konsekwentnego odseparowania skazane są na porażkę.

W metodzie Interpretacyjnej Analizy Fenomenologicznej (IPA) obie te perspektywy (badacza i osoby badanej) są więc w dialogu ze sobą i teoretycznymi ramami, pozostając uwikłane w podwójnej hermeneutyce (*double hermeneutic*), zgodnie z którą badacz interpretuje przekaz osoby badanej o jej autointerpretacji przeżyć (Smith et al., 2009). W ten sposób poziom *emic*, tj. rekonstrukcja sposobu, w jaki uczestnicy nadają sens swoim decyzjom i przemianom osobistym, oraz poziom *etic*, w którym badaczka interpretuje te znaczenia poprzez przyjęte ramy teoretyczne, na przykład koncepcję doświadczeń transformujących (Paul, 2014), są nie tylko wzajemnie powiązane, ale i uwikłane w autointerpretacje czynione przez badaczkę w odniesieniu do jej usytuowania względem obu poziomów badania. Tak rozumiane połączenie

[88] Tabela prezentująca ten etap analiz zamieszczona została jako Aneks 5.

perspektyw umożliwia ujęcie decyzji reprodukcyjnych zarówno jako indywidualnych narracji o zmianie, jak i jako zjawisk kulturowo zakorzenionych i mających szersze konsekwencje dla teorii epistemologicznych, pozostawia jednak na uzyskanych wnioskach nieusuwalne piętno subiektywizmu.

W badaniach, w których głównym narzędziem poznawczym jest sam badacz, nie ma bowiem możliwości przyjęcia całkowicie niezaangażowanej perspektywy, a w kontekście pytania o to, czy mieć dzieci – nie jest możliwe całkowite zawieszenie własnych przekonań. Badaczka[89] jest uwikłana w rozterki związane z decyzjami reprodukcyjnymi tak samo, jak osoby badane, a jej biograficzne doświadczenia – ciąże, porody oraz inne wydarzenia o silnym potencjale transformującym – nie pozostają bez wpływu na interpretację materiału empirycznego. W tym sensie badaczka uznaje własną pozycję za źródło zarówno ograniczeń, jak i szczególnej wrażliwości analitycznej. Jej usytuowanie jako poznającego i interpretującego podmiotu pozwala na dostrzeżenie złożonego pejzażu znaczeń, wynikającego z nakładania się perspektyw biologicznych, kulturowych i osobistych. Wobec tego szczególne usytuowanie, ucieleśniona subiektywność osoby badacza traktowana być może nie jako przeszkoda, ale pewna zdolność, prowadząca do pogłębionego rozumienia badanych zjawisk i niuansowania prezentowanych interpretacji.

4. Wyniki

Badanie zostało zaplanowane jako longitudinalne studium fenomenologiczne, zakładające przeprowadzenie dwóch wywiadów w odstępie 10-12 miesięcy oraz prowadzenie dziennika pomiędzy nimi. W czasie realizacji projektu pojawiły się jednak istotne trudności: liczebność poszczególnych podgrup okazała się asymetryczna, a znaczna część uczestników zrezygnowała z prowadzenia dziennika lub porzuciła go po kilku tygodniach. Niewielka liczebność próby badawczej nie jest zjawiskiem wyjątkowym w badaniach jakościowych, gdzie zarówno wielkość, jak i równowaga grup osób badanych powinny być dopasowane do pytania badawczego oraz przyjętej metodologii (Sandelowski, 1995; Smith et al., 2012). W metodzie IPA kluczowe znaczenie ma głębia analizy pojedynczych przypadków, nie zaś ich liczebność,

[89] W kontekście deklarowanych w pracy założeń – bliskich feministycznej krytyce bezosobowej obiektywności (Derra, 2011) – wybór trzeciej osoby liczby pojedynczej dla opisu poglądów i usytuowania autorki może wydawać się zaskakujący i nienaturalny, ma on jednak psychologiczne uzasadnienie. W związku z niemożnością wyraźnego zdystansowania się od poruszanej problematyki, autorka zdecydowała się na sztuczne podkreślenie granicy i odseparowanie nie tylko własnego głosu od prezentowanych tu głosów osób badanych, ale także oddzielenie badawczych wypowiedzi od własnego głosu ucieleśnionego, uwikłanego w kobiecość dookreśloną przez macierzyństwo.

co pozwala na włączenie do badania wypowiedzi zebrane zarówno od osób, które zrealizowały „pełny", jak i „częściowy" schemat (Smith et al., 2012; Smith i Eatough, 2007). Należy jednak zauważyć, że niewielka liczebność grupy badawczej, a także brak dzienników prowadzonych przez inne osoby niż bezdzietne kobiety stanowią czynniki poważnie ograniczające wyciągane wnioski.

Poniżej zaprezentowane zostaną rezultaty analiz wywiadów i dzienników. Omówienie wyników będzie miało dwuetapową formę. W pierwszej części zrekonstruowane zostaną wypowiedzi i poglądy osób badanych. W drugiej – opisane zostaną najważniejsze wątki pojawiające się w rozmowach i dziennikach, które będą stanowić odpowiedzi na postawione pytania badawcze.

a) Charakterystyka osób badanych zrekonstruowana na podstawie wypowiedzi

Poniżej prezentowane są główne wnioski, z zastrzeżeniem, że badanie miało charakter eksploracyjny, a także dotyczyło tematu obarczonego społecznym tabu, co zaważyło na jakości uzyskanych danych, w szczególności na nierównowadze grup reprezentowanych w badaniu. Innymi słowy – przedstawiane wyniki pozwalają na wstępne rozpoznanie problematyki w zakresie racjonalności i autentyczności decyzji reprodukcyjnych w oparciu o indywidualne głosy osób badanych, jednak grupa ta nie może być uznana za reprezentatywną w sensie statystycznym, a rezultaty nie mogą podlegać generalizacji. Zaznaczyć jednak warto, że zebrane tu wyniki mogą stać się podstawą prób falsyfikacji teorii.

Indywidualne narracje osób badanych zrekonstruowano na podstawie wywiadów i – o ile osoby zdecydowały się je prowadzić – dzienników. Każda osoba, zgodnie z warunkami przedstawionymi w formularzu zgody na udział w badaniach, identyfikowana jest wybranym pseudonimem.

Dzidka

Dzidka opowiadała o swojej drodze do macierzyństwa jako o świadomej, przemyślanej decyzji, a nie wyniku spontanicznego działania. Punktem wyjścia dla rozmów o planach prokreacyjnych była diagnoza choroby partnera, która od początku wykluczyła możliwość naturalnego poczęcia biologicznego dziecka pary. Dzidka i jej partner od początku związku rozmawiali o przyszłości, w której pojawiała się wizja wspólnych dzieci, jednak choroba, diagnoza i leczenie mężczyzny wywarły presję i wymusiły przyspieszenie decyzji, a także jej sprecyzowanie. W

związku z sytuacją zdrowotną rozważanymi możliwościami były zapłodnienie in vitro i adopcja – w obu procesach małżonkowie brali udział i w momencie przeprowadzania pierwszego wywiadu Dzidka była w ciąży, nie wykluczała jednak adopcji w przyszłości. To, co wyróżnia jej narrację, to podkreślanie racjonalnego, niemal „excelowego" podejścia do planowania rodzicielstwa, w którym znaczenie mają sytuacja zdrowotna i finansowa małżeństwa, ale także obecność głębokiego emocjonalnego zaangażowania.

Dzidka i jej partner przez pięć lat starali się o biologiczne dziecko metodą in vitro, doświadczając wielu nieudanych prób. Każda porażka była nie tylko fizycznym, ale i emocjonalnym obciążeniem. Jednocześnie para rozważała adopcję i równolegle uczestniczyła w procesie przygotowawczym. Dzidka podkreślała w rozmowie, że traktuje ona obie możliwości jako równoważne alternatywy, gdyż biologiczne pokrewieństwo nie jest dla niej kluczowe, rodzinę bowiem traktuje jako „stado", w którym liczy się towarzyszenie, opieka i budowanie wspólnoty, a nie przenoszenie genów czy kontynuacja linii rodowej. Dlatego też adopcja nie była dla niej „zastępczym rozwiązaniem", ale realną opcją, którą traktowała z taką samą powagą, jak przygotowanie do ciąży. Zaskoczeniem było dla niej odkrycie, że adopcja wiąże się z konkretnym wyborem (np. płci czy wieku dziecka), podczas gdy biologiczne dziecko pojawia się bez takiej możliwości decydowania o konkretnych charakterystykach potomka, paradoksalnie więc poczucie kontroli rodzica jest mniejsze. Podobnie zaskakujące było doświadczenie procedury in vitro, która wymagała od Dzidki dyscypliny, odpowiedzialności i reorganizacji życia, a cały proces obarczony był niepewnością co do powodzenia, potęgowanym doświadczeniami kolejnych nieudanych prób. W rezultacie dopiero po połowie obecnej ciąży kobieta poczuła ulgę, ale także zmęczenie dotychczasową mobilizacją. Dzidka, porównując proces in vitro do adopcji: zauważa, że obie drogi wiążą się z pełnym napięcia oczekiwaniem na coś, na co nie ma się w pełni wpływu i wielokrotnie trzeba ponawiać decyzje oraz konfrontować się z sytuacjami, które jednak nie kończą się otrzymaniem pod opiekę dziecka. Kobieta zauważyła, że proces in vitro wymaga determinacji i zaangażowania wielu zasobów, a także „odromantyzowania" rodzicielstwa, przemyślanego inwestowania pieniędzy i – gdyby nie emocje, które im towarzyszyły, nie można by go było nazwać opłacalnym.

Obawy, którymi podzieliła się w rozmowie nie dotyczyły też samej przyszłości z dzieckiem, opieki nad dzieckiem, ale sytuacji zewnętrznych, które nie podlegają jej kontroli np. zagrożenia wojną — lęku, którego wcześniej nie odczuwała, towarzyszył jej natomiast w czasie ciąży.

Dzidka charakteryzowała macierzyństwo jako towarzyszenie dziecku w jego rozwoju, a nie kształtowanie go według własnych oczekiwań. Podkreślała, że rodzina to „stado" i wspólnota wybranych towarzyszy życia, a nie tylko krewni. Jej podejście charakteryzowały postawy otwartości i elastyczności. Kobieta podkreślała, że nie oczekuje, że dziecko spełni jej ambicje, ale cieszy się poznawaniem go. Zauważa, że przeszłe trudności — zarówno te związane z in vitro, jak i chorobą partnera — wzmocniły ich jako parę i dały pewność, że poradzą sobie z nowymi wyzwaniami.

W drugim wywiadzie Dzidka podkreśliła, że nie zrezygnowała z ról innych niż macierzyńska. Macierzyństwo wpisało się w jej tożsamość, ale jej nie zdominowało i stanowi kolejny element obok pracy i relacji z mężem. Zmieniła się natomiast dynamika realizacji priorytetów: dziecko stało się „puzzlem w centrum", ale nie wyparło innych ważnych sfer życia, a pozostałe zadania realizowane są bez poczucia presji i czasowo zostały podporządkowane potrzebom dziecka. Kobieta podkreśliła, że przemyślana decyzja o dziecku pozwoliła jej lepiej przygotować się na zmiany i unikać frustracji związanych z wyzwaniami rodzicielskimi. Jej satysfakcja z życia wynika zarówno z dojrzałości i gotowości na rodzicielstwo, jak i z szczęśliwego zbiegu okoliczności (gdyż to właśnie przypadkowi przypisuje łagodny temperament dziecka i łatwo nawiązaną więź z nim). Ponadto lęki, które odczuwała w ciąży zmniejszyły się – ona sama czuje, że jest bardziej skupiona na „tu i teraz".

W przyszłości Dzidka i jej mąż biorą pod uwagę decyzję o drugim dziecku (znowu rozważając in vitro lub adopcję), jednak zgodnie z deklaracją kobiety – podchodzą do tego z mniejszą presją. Ona sama odczuwa spełnienie, stwierdziła, że „ma już 100%" i chce się tym cieszyć, obawia się też, że starania o kolejną ciążę zdominują ich życia. Jej wypowiedź zawiera też deklarację odczuwania wdzięczności — za doświadczenia, które w jej odczuciu wzmocniły ją i męża, za szczęśliwe przypadki, które ją spotkały i możliwość skupienia się na teraźniejszości.

Dachowiec

Dachowiec opowiada o swojej drodze do ojcostwa jako o procesie, który trwał pięć lat — był znacznie dłuższy i trudniejszy, niż mężczyzna początkowo zakładał. Jego narracja jest chaotyczna, pełna urwanych zdań i wątków, co może świadczyć o szczerości, ale też wewnętrznym napięciu i trudności w opowiadaniu o swoich doświadczeniach (pomimo jednoczesnej deklaracji chęci udziału w wywiadach).

Zgodnie z jego deklaracją, w początkowej fazie decyzja o in vitro była głównie inicjatywą żony, a on — jak sam przyznaje — „szedł za nią". Z czasem jednak dojrzewał do roli ojca i w rozmowach deklarował, że po pięciu latach czuje, iż to jest jego własna, świadoma decyzja, a nie tylko spełnianie oczekiwań partnerki.

Na początku mężczyzna obawiał się, czy poradzi sobie jako ojciec — czy będzie umiał zaspokoić potrzeby dziecka, czy będzie dobrym rodzicem. Gdy procedura in vitro się powiodła i ciąża stała się faktem, lęk się odwrócił i dotyczył sytuacji „co by było, gdyby tego dziecka nie było".

Dachowiec przyznał, że doświadczył zmiany perspektywy – pięć lat temu podchodził do ojcostwa powierzchownie i wyobrażał sobie, że jego rolą, jako ojca, będzie zapewnienie materialnego zabezpieczenia i dostatku, jednak w czasie rozmów przyznał, że teraz ojcostwo definiuje jako zaangażowanie emocjonalne, bliskość i wspólne spędzanie czasu. Przejście to zobrazował anegdotą o rozmowie z innymi ojcami, w której skontrastowane zostały postawy „kupowania szamponu" i niezainteresowania niczym ponadto i „mycia głowy" dziecku, bezpośredniego kontaktu z nim i dbania o nie w atmosferze emocjonalnej dostępności.

Mężczyzna wyraził obawę, czy potrafi wychować dziecko emocjonalnie, a nie tylko technicznie i przyznał, że zazdrości żonie jej kompetencji i wiedzy, sam czując się niepewny i pełen pytań. Dlatego uczestniczy w szkole rodzenia, szuka odpowiedzi, uczy się od żony. Chce być ojcem obecnym nie tylko fizycznie, ale i emocjonalnie — czymś, czego sam nie doświadczył w dzieciństwie.

Dachowiec zauważył, że wielu mężczyzn decyduje się na dziecko bezrefleksyjnie, dlatego, że „trzeba", a dopiero później — często po latach — dojrzewają oni do prawdziwego zaangażowania. On sam przeszedł tę przemianę podczas pięciu lat starań o dziecko, w rezultacie pracy nad sobą, i w czasie rozmów przyznał, że widzi w dziecku partnera, a nie tylko kogoś, „kto ma cię słuchać". W rozmowie przywołał wizję wspólnej zabawy, budowania więzi opartej na szacunku i wsparciu — czego sam nie miał od swojego ojca. Jednym z najważniejszych aspektów, jakie odnotował jest przyzwolenie na popełnianie błędów i niewiedzę. To odejście od wizerunku wszechwiedzącego ojca na rzecz autentyczności i uczciwości w relacji z dzieckiem.

W drugim wywiadzie przyznał, że przez lata koncentrował się na pracy, rozwoju, własnych celach. Teraz, mając 40 lat, czuje, że nadeszła pora na ojcostwo — nie jako obowiązek, ale jako spełnienie i nowy etap życia, wolny od własnych ambicji, w którym może poświęcić uwagę

dziecku. Towarzyszyła mu jednak obawa o brak „odpowiedzialności” i zewnętrznych atrybutów poważnego, statecznego ojca oraz poczucie, że oprócz uwagi i wspólnej zabawy chce zapewnić dziecku finansowe bezpieczeństwo. Mężczyzna podkreślił też, że decyzja o dziecku była przemyślana, a teraz czeka ich czas radości z jej efektów.

W obu wywiadach dostrzec można, jak mężczyzna przechodzi przemianę, dojrzewając do roli ojca, przechodząc od niepewności i obaw do poczucia gotowości i spełnienia. Jego relacja z żoną i własne doświadczenia życiowe wpływają na jego podejście do ojcostwa, dążenie do bycia lepszym ojcem, niż miał sam. Mężczyzna deklaruje też dumę z tego, jaką rodzinę buduje z żoną.

JynErso

JynErso przedstawiła się przede wszystkim przez pryzmat swojej pracy, wykształcenia i pasji, a dopiero potem — relacji z mężem. Jej opowieść była dynamiczna, pełna chaotycznej chronologii, która odzwierciedla złożoność i ewolucję decyzji o bezdzietności. Decyzja ta nie jest jednoczynnikowa, lecz kształtowana przez wiele elementów: od trudności ekonomicznych, przez obawy o realizację wyznawanych wartości, po pesymistyczne przewidywania dotyczące przyszłości.

Centralnym motywem rozmowy było napięcie między wartościami JynErso a oczekiwaniami społecznymi, zwłaszcza w kontekście religii. Choć uległa presji rodziny i wzięła ślub kościelny, nie chce wychowywać dziecka w duchu katolicyzmu, obawiając się konfliktu z otoczeniem i braku autentyczności. Podkreśliła także obawy o brak czasu spędzanego z mężem oraz obawę, że wychowanie dziecka spocznie wyłącznie na niej i mężu, bez wsparcia dziadków. Jej niechęć do polegania na własnych rodzicach sugeruje głęboką potrzebę niezależności, a nawet obawę przed zależnością od rodziny pochodzenia.

JynErso zadeklarowała, że doświadcza presji ze strony rodziny i znajomych, którzy kwestionują jej wybór. Opisuje strategie radzenia sobie z tymi oczekiwaniami — unikanie konfrontacji, ale też wzmacnianie swojej decyzji w rozmowach z mężem. Presja ta nie dotyczy tylko niej, ale także jej partnera, co ją zaskakuje. Wskazuje, że bezdzietność bywa postrzegana jako zagrożenie dla tradycyjnych wyborów, prowokując innych do refleksji nad własnym życiem.

Kobieta przywołała konkretne przykłady, które ilustrują jej obawy: przyjaciółka, której małżeństwo rozpadło się po urodzeniu dziecka, czy blogi i podcasty, które pokazują trudności rodzicielstwa. JynErso wyraziła obawę się, że dziecko mogłoby pogorszyć jakość jej związku, a także obciążyć ją i męża finansowo i emocjonalnie. Wspomniała też o doświadczeniu parentyfikacji — obciążenia opieką nad młodszą siostrą — które zrodziło w niej frustrację i niechęć do odpowiedzialności za inne osoby. Te doświadczenia utwierdziły ją w przekonaniu, że bezdzietność daje wolność, której nie chce utracić.

Proces podejmowania decyzji o bezdzietności był długi i wieloetapowy. JynErso podjęła terapię, by nauczyć się radzić sobie z emocjami, co miało być przygotowaniem do ewentualnego macierzyństwa. Jednak ostatecznie, wraz z mężem, zrezygnowali z planów rodzicielskich, a na ich wybór wpłynęły: zaostrzenie przepisów antyaborcyjnych w Polsce, obawy o jakość opieki okołoporodowej oraz uznanie ich wzajemnej relacji za priorytet. Mąż odegrał kluczową rolę, deklarując, że to JynErso jest dla niego najważniejsza.

JynErso zadeklarowała, że postrzega bezdzietność jako zysk: możliwość skupienia się na sobie, swobodę dysponowania czasem i zasobami, oraz budowanie głębokiej relacji z mężem. Podkreśliła, że życie bez dzieci pozwala unikać „amplitudy" emocjonalnej i zobowiązań, które wiążą się z rodzicielstwem. Nie odczuwa potrzeby „przedłużenia siebie" czy przekazywania schedy — ceni sobie „tu i teraz", relacje horyzontalne (z partnerem, przyjaciółmi) oraz możliwość godnego odejścia, gdy życie przestanie być satysfakcjonujące.

Kobieta przyznała, że jej wybór spotyka się z niezrozumieniem, zwłaszcza ze strony rodziny męża, która oskarża ją o „dominujący charakter" i „wydziwianie". JynErso podkreśliła, że jej małżeństwo opiera się na partnerstwie, co kontrastuje z tradycyjnym modelem relacji teściów i powoduje konflikty, gdyż ona sama doświadcza infantylizowania i bagatelizowania swojej decyzji. Jednocześnie przyznała, że znajduje wsparcie w społecznościach osób bezdzietnych (np. blog *Bezdzietnik*), które utwierdzają ją w słuszności wyboru.

JynErso nakreśliła wizję przyszłości naznaczoną pragmatyzmem. Przyznała, że obawia się braku stabilności materialnej, ale akceptuje, że jej życie nie musi być „poukładane" według społecznych wzorców. Wspomniała o fantazji na temat starości spędzonej w komunie seniorów, opartej na więziach innych niż pokrewieństwo. Podkreśliła, że jej wizja życia jest nastawiona na doświadczanie, a nie na gromadzenie dóbr lub spełnianie oczekiwań, a bezdzietność daje jej poczucie kontroli — zarówno nad własnym czasem, jak i nad momentem odejścia, a także

przestrzeń do budowania relacji, rozwoju i cieszenia się chwilą — bez poczucia obowiązku „zostawienia czegoś po sobie”.

W swoim dzienniku, prowadzonym konsekwentnie pomiędzy dwoma wywiadami, JynErso często wyrażała swoją radość z życia bez dzieci, podkreślając, jak bardzo ceni sobie wolność i niezależność, które daje jej decyzja o nieposiadaniu dzieci. Wspominała o różnych sytuacjach, w których czuje się szczęśliwa i wdzięczna za to, że może skupić się na sobie i swoich potrzebach (dysponowanie wolnym czasem, wyjazdy). Jednocześnie, dzieli się swoimi obawami i wątpliwościami, zwłaszcza w kontekście reakcji otoczenia na jej wybór (odnosi się do wsparcia, jakie otrzymuje od kobiet zaangażowanych w warsztaty jogi). Kobieta podkreślała radość z życia bez dzieci w kontekście wolności budowania innych relacji oraz pewnej swobody dysponowania finansami. JynErso odnotowuje też asymetryczną presję na kobiety promującą macierzyństwo, której nie wywiera się na mężczyzn oraz podkreśla, że nieodwracalność decyzji o rodzicielstwie oraz zobowiązania, jakie wynikają z macierzyństwa są dla niej przerażające, również w kontekście znacznych ograniczeń finansowych, jakie wiążą się z zabezpieczeniem potrzeb dziecka.

Jabłko

Jabłko przedstawił się przez pochodzenie (wieś), relacje międzyludzkie, pasje oraz pracę, którą traktuje instrumentalnie — jako źródło stabilności finansowej. Jego opowieść jest oszczędna, konkretna, pełna krótkich zdań. Mężczyzna przyznał, że początkowo zakładał, że w przyszłości zostanie ojcem, ale z czasem — pod wpływem pandemii, problemów finansowych i refleksji nad własnym stylem życia — odszedł od tego planu. Podkreślił, że ceni sobie życie, które wiedzie z żoną oraz wolność spontanicznego działania, które dziecko mogłoby utrudnić lub uniemożliwić.

Mężczyzna wskazał, że decyzja o bezdzietności była efektem długiego procesu, opartego na poszukiwaniu wspólnego stanowiska z żoną (zależało mu, aby była to decyzja podjęta w ich „stuprocentowej zgodzie”). Kluczowym dla niego czynnikiem okazała się niechęć partnerki do macierzyństwa — Jabłko uznał, że macierzyństwo byłoby dla jego żony obciążeniem wbrew niej („Byłaby to w jakimś stopniu rezygnacja z niej”). Oboje z żoną zdawali sobie sprawę, że rodzicielstwo wymaga ogromnych nakładów finansowych, czasu i emocjonalnego zaangażowania, których nie byli gotowi poświęcić. Ich wybór nie był impulsywny, ale był wynikiem „masy przegadanych godzin” i analizy własnych potrzeb i możliwości.

Jabłko przyznał, że ich decyzja jest „egoistyczna” — wynika z przywiązania do obecnego stylu życia, który cenią sobie oboje. Stwierdził, że nie chce rezygnować z wolności, spokoju i czasu dla siebie, które dziecko mogłoby zabrać. Podkreślił, że bezdzietność daje im przestrzeń do rozwoju, podróży i budowania głębokiej relacji małżeńskiej.

Jabłko opisał doświadczaną presję ze strony rodziny i znajomych, którzy kwestionują ich wybór. Podkreślił, że odrzuca te oczekiwania, bo to oni muszą „układać te klocki dla nas, nie dla kogoś innego”. Presja społeczna, choć odczuwalna, nie jest dla niego wystarczającym powodem, by zmienić decyzję. Wręcz przeciwnie — utwierdza go w przekonaniu, że bezdzietność to świadomy, przemyślany wybór, w przeciwieństwie do „bezrefleksyjnego rodzicielstwa”, które często obserwuje w swoim otoczeniu i z którym wiąże ataki na bezdzietnych spowodowane zazdrością: osoby z dziećmi często zazdroszczą bezdzietnym ich swobody, co tylko potwierdza słuszność jego decyzji. Stwierdził też, że „Ciąże z przypadku bywają, bezdzietności z przypadku, poza oczywiście jakimiś medycznymi sytuacjami, no, raczej nie zachodzą.”, podkreślając, że ich wybór jest efektem głębokiej refleksji, a nie przypadku.

Istotnym elementem rozmów były obawy – Jabłko przyznał, iż obawia się, że nie byłby w stanie zapewnić dziecku wszystkiego, czego by chciał — zarówno materialnie, jak i emocjonalnie, zwłaszcza w kontekście przetargu między ilością zarobionych pieniędzy, a ilością czasu i uwagi, które można poświęcić dziecku. Wspomniał też o „blokadzie” przed rodzicielstwem, która wynika z obserwacji problemów ze zdrowiem psychicznym i niechęcią, aby ryzykować dobrostanem dziecka ani własnym.

Choć Jabłko przez lata dążył do stabilizacji finansowej, z czasem zdał sobie sprawę, że to nie pieniądze, ale spokój i jakość relacji są dla niego najważniejsze. Jednocześnie przyznał, że tęsknota za spokojem jest w nim silniejsza, niż się spodziewał i jest to dla niego źródłem zakłopotania („ta tęsknota za spokojem chyba nawet bardziej ode mnie emanuje niż bym chciał przyznać”). Przyznał, że marzy o życiu we dwoje — o podróżach, odpoczynku i budowaniu „gniazda” bez dodatkowych zobowiązań („będziemy ludźmi, którzy po prostu odpoczywają, podróżują i gdzieś tam wiją to swoje gniazdo dla dwóch osób”).

Dodatkowo obserwacja siostry, która ma dzieci, utwierdziła go w przekonaniu, że rodzicielstwo nie jest dla niego. Jabłko przyznał, że szuka nowego „pomysłu na siebie” — zarówno zawodowo, jak i prywatnie. Podkreślił, że chce zwolnić tempo, znaleźć przestrzeń dla kreatywności i rozwoju. „Muszę zrozumieć siebie na nowo” — przyznał, wskazując, że ostatnie

lata były trudne, pełne zmian i niepewności oraz pracy ponad siły. Podkreślił, że bezdzietność daje mu szansę na skupienie się na sobie, żonie i własnych potrzebach, bez presji „powinieneś" narzucanej przez społeczeństwo.

Kapucha

Kapucha pochodzi z katolickiej rodziny, nie ma rodzeństwa. Kontekst ten miał znaczenie dla jej późniejszego postrzeganie rodzicielstwa. Choć jej otoczenie — zarówno rodzina, jak i przyjaciele — prezentowało zróżnicowane podejście do posiadania dzieci, zauważyła, że wiele osób z dziećmi, gdyby miało ponownie podejmować decyzję, przypuszczalnie wybrałoby inaczej. Wychowana w domu, gdzie „się nie przelewało", zawsze ceniła stabilność finansową i odpowiedzialne podejście do zasobów. Jej decyzja o bezdzietności nie była nagła, ale stanowiła wynik stopniowej ewolucji poglądów, która nasiliła się po ukończeniu 30. roku życia, finalnie prowadząc do uznania, że nie chce mieć dzieci („wcześniej to było trochę takie myślenie na zasadzie nie chcę. Nie do końca to czuję, ale gdyby się już przytrafiło, brzydko mówiąc, to ja to dziecko wychowam, (…) [później] już było takie ugruntowane myślenie, że nie, że muszę zrobić wszystko, żeby, żeby do tego macierzyństwa nie doprowadzić").

Kapucha podkreślała, że jej wybór jest głęboko związany z jej wrażliwością, doświadczanymi lękami i pesymistyczną wizją przyszłości — obawami o przeludnienie, zmiany klimatyczne i jakość życia kolejnych pokoleń. Wyraziła nadzieję, że „nie dożyje" trudnych czasów ekologicznej katastrofy, przyznając, że jako „nadwrażliwiec" stara się odsuwać od siebie te lęki, ale jednocześnie czuje moralny obowiązek, by nie przyczyniać się do pogarszania sytuacji na świecie. Podkreślała, że jej decyzja nie wynika tylko z troski o własny komfort, ale z odpowiedzialności za przyszłość planety, a ponadto krytycznie wyrażała się o – jej zdaniem krótkowzrocznych osobach, które decydują się na wiele dzieci, nie zastanawiając się, jakie warunki życia czekają je w przyszłości.

Kobieta wspomniała, że zazwyczaj czuła dystans do dzieci — nie czuła się przy nich swobodnie. Ponadto, jej obawy nie dotyczą tylko kwestii finansowych (choć te też są istotne), ale przede wszystkim emocjonalnych i psychologicznych aspektów wychowania. Wyraziła przypuszczenie, że jako matka nie poradziłaby sobie z własnymi lękami i prawdopodobnie przerzuciłaby je na dziecko. „Czy ja będę w stanie to dziecko w taki sposób, powiedzmy, nie wiem, komfortowy, wychować, że ono wyrośnie na pewnego siebie człowieka, który będzie w stanie stawić czoło przeciwnościom…" — zapytała retorycznie, wskazując na rozbieżność

między zewnętrznym wizerunkiem (zaradnej, cierpliwej osoby) a wewnętrznym poczuciem niepewności.

Kapucha podkreśla, że jej decyzja ewoluowała w kontekście rozwijanej relacji romantycznej, ona i jej partner przeszli podobną drogę — od niezobowiązujących rozmów o ewentualnych dzieciach do świadomego odrzucenia rodzicielstwa. Nie musieli negocjować tej decyzji, bo oboje, równolegle, doszli do wniosku, że bezdzietność jest dla nich naturalnym wyborem. Ich związek opiera się na wzajemnym zrozumieniu i akceptacji, co jest dla niej niezwykle ważne, zwłaszcza w obliczu presji społecznej. Rodzice Kapuchy, choć marzyli o wnukach, szanują jej decyzję, co daje jej poczucie wsparcia.

Kapucha doświadczyła jednak bagatelizowania swoich wyborów — zarówno przez rodzinę partnera, jak i dalsze otoczenie. Często słyszy, że jej życie jest „lekkie, łatwe i przyjemne", bo nie ma dzieci, a jej problemy uważane są za mniej ważne, choć podkreśliła, że beztroska bezdzietnych jest mitem, a wybór bezdzietności nie oznacza braku wyzwań. Z drugiej strony, kobieta zadeklarowała, że podziwia determinację par, które walczą o dziecko (np. poprzez in vitro), choć sama nie rozumie tej potrzeby.

W drugim wywiadzie Kapucha przyznała, że czuje silną potrzebę pomagania innym, w szczególności zwierzętom, ale w sposób, który nie narusza jej granic. Planuje zaangażować się jako wolontariuszka w organizacjach pomagających zwierzętom, co postrzega jako alternatywną formę opiekuńczości. Jak podkreśliła, jej wrażliwość na cierpienie (zarówno ludzi, jak i zwierząt) jest jednocześnie siłą i ograniczeniem — to partner przypomina jej, by nie zaniedbywała własnego dobrostanu i nie angażowała się „kosztem siebie".

Kobieta opisała, że jej pesymistyczna wizja przyszłości czasem prowadzi do frustracji, zwłaszcza gdy obserwuje brak refleksji rodziców nad ekologicznymi i społecznymi konsekwencjami ich wyborów. Jej niezgodę budzą przede wszystkim decydowanie się na dzieci bez wzięcia pod uwagę swoich możliwości finansowych oraz brak troski o przyszłość dzieci w kontekście zmian klimatycznych. Kapucha zinterpretowała to jako przejaw hipokryzji społeczeństwa, które stygmatyzuje bezdzietnych jednocześnie ignorując globalne problemy, które staną się udziałem dzieci. Dla Kapuchy bezdzietność to przejaw odpowiedzialności — zarówno wobec siebie, jak i wobec świata. Kobieta postrzega swoją decyzję jako spójny element światopoglądu — łączący troskę o planetę, krytyczne podejście do norm społecznych i refleksję nad własnymi możliwościami.

W swoim dzienniku Kapucha podkreśla, że jest osobą bezdzietną z wyboru, uważa, że „jest nas za dużo na świecie", ale jednocześnie wyraża empatię wobec osób, które bardzo chcą, ale nie mogą mieć dzieci lub starania o dziecko są dla nich wyzwaniem. W notatkach powraca też temat troski o zwierzęta – własne oraz pozostające w schroniskach. Kobieta jest wrażliwa na cierpienie zwierząt, np. krytykuje wykorzystywanie koni do przewozu turystów w górach, pragnie zaangażować się w pomoc bezdomnym zwierzętom, silnie empatyzuje z własnymi zwierzętami. Kapucha często wspomina o przewlekłym stresie, obniżonym samopoczuciu i dolegliwościach fizycznych (bóle głowy, astma, alergie). Praca zdalna i zmiany (np. przeprowadzka) są dla niej obciążające, regeneruje się spacerując w lesie lub chodząc po górach. Kobieta ceni naturę, wyraża frustrację wobec ignorancji w temacie zmian klimatycznych, zanieczyszczenia środowiska i wykorzystywania zwierząt.

Kiełbasa

Kiełbasa zaczyna swoją opowieść od krytyki społecznych oczekiwań, które streszcza, trawestując powiedzenie — „znaleźć partnerkę, założyć rodzinę, wybudować dom na kredyt". Początkowo, jak większość, zakładał, że pójdzie tą samą ścieżką, ale z czasem zaczął kwestionować ten schemat. Jego decyzja o bezdzietności nie była nagła, ale stanowiła proces, który ewoluował wraz z rozwojem relacji z partnerką. „Na tamtym etapie to było: no tak, pewnie gdzieś tam w przyszłości taki etap będziemy rozważać, zobaczymy, jak to się będzie układało. Później to ewoluowało w taki. Do takiego stopnia, że jeżeli się przytrafi, to ok, ale nie będziemy próbować tego dziecka powoływać na ten świat. No i w pewnym momencie to to było płynne akurat jeżeli chodzi o ten drugi etap do tego etapu, który mam teraz, ale jakby. No nie, że jednak decydujemy się świadomie, że jeżeli, że funkcjonujemy razem i jakby tego dziecka nie chcemy mieć". Podkreślił, że była to droga przemyślana, a nie impulsywna rezygnacja.

Mężczyzna zidentyfikował, jako swoją kluczową motywację, troskę o planetę, podkreślił też obawy związane z przeludnieniem, kryzysem klimatycznym i odpowiedzialnością za przyszłe pokolenia (nie chcę zostawić komuś swojego bałaganu). Podkreślił, że jego wybór, choć ma też zapewnić jemu pewien komfort, to jednak nie jest tylko kwestią wygody, ale też świadomej troski o świat. Przyznał, że czasem zastanawia się, czy jego postawa to nie „greenwashing", ale podkreślił, że ostatecznie uważa, że postępuje słusznie.

Ostro ocenił tych, którzy decydują się na dzieci pod wpływem presji społecznej lub z braku refleksji nad swoim życiem stwierdzając, że ludzie wpadają w narzucone im ramy, „sztampę". Jego zdaniem, wiele osób nie zdaje sobie sprawy z ogromu odpowiedzialności i pracy, jaką niesie rodzicielstwo. (jego stonowane wypowiedzi w tym fragmencie stały się bardzo ostre „To jest straszna odpowiedzialność, to jest zajebista odpowiedzialność i to jest ogrom pracy"). Co więcej, ocenił, że wiele decyzji o posiadaniu dzieci jest nieprzemyślanych, a nawet egoistycznych (w przeciwieństwie do altruistycznej rezygnacji z potomstwa).

Kiełbasa i jego partnerka nie doświadczyli presji ze strony najbliższych, a też ich proces podejmowania decyzji przebiegał symetrycznie i w sposób wolny od konfliktów. Jednak, zauważył, że w szerszym otoczeniu spotykają się z ocenami i stereotypami. W pracy i rodzinie spotyka się z różnymi reakcjami — od protekcjonalnego zdziwienia po akceptację.

W szczególności drażniące są dla niego oskarżenia o nieracjonalne dysponowanie finansami („głosy typu, że nie mam dzieci, to nie mam na co pieniędzy wydawać, albo mam więcej pieniędzy, bo nie mam dzieci, to nie muszę na dzieci wydawać, albo mogę sobie na coś tam. Co w oczach innych jest uznawane za fanaberię"), co interpretuje jako wyraz zazdrości lub frustracji osób, które nie przemyślały swoich wyborów. Jako prowokację podobną do pytania „Kto ci poda szklankę wody na starość?" odebrał też pytanie o przyszłość, jednak nie przerwał rozmowy, tylko wyjaśnił, że nie rozpamiętuje już decyzji, którą podjął, a wybór bezdzietności zamknął część dostępnych rozważań, do których nie wraca („To trochę tak jakbym nie wiem, nie miał ręki i się zastanawiał, czy bym sobie obcinał paznokcie. Nie mam. Nie mam paznokci. Problemu nie ma.").

Choć Kiełbasa przyznał, że pesymistycznie patrzy na przyszłość (wojny, kryzysy, niestabilność polityczna), swoje własne plany nakreślił jako stabilne i konkretne — skupia się na pracy, hobby i relacji z partnerką. Wydarzenia geopolityczne (np. wojna, inflacja) utwierdziły go w słuszności decyzji – jego zdaniem niepewna rzeczywistość tylko potwierdza, że bezdzietność to rozsądny wybór („moje argumenty są wymyślone").

Wyrażał też ciekawość, jak bezdzietność jest postrzegana w innych krajach, co sugeruje, że szuka szerszej perspektywy dla swojego wyboru.

Dla Kiełbasy bezdzietność to świadome odejście od normy, które daje mu wolność i spokój. Nie czuje, że czegoś brakuje w jego życiu, uważa, że uniknął pułapki konformizmu, a ponadto postępuje moralnie słusznie.

Kordula

Kordula przedstawiła się jako mężatka, pracownica i opiekunka psów. Podkreśliła, że nigdy nie wyobrażała sobie własnego macierzyństwa („Jakoś nigdy nie wyobrażałam sobie, że będę miała dziecko. W sensie nie było to takie, że nawet w liceum nie miałam takich myśli i w ogóle i było to bardzo odległe jednak od liceum. No i. Jakoś nigdy tego nie czułam."), nie czuła potrzeby posiadania dziecka. Jej decyzja nie była negocjowana z mężem — oboje niezależnie doszli do tego samego wniosku. Dla Korduli kluczowe było uświadomienie sobie tego braku pragnienia, co pozwoliło jej otwarcie mówić o swojej decyzji, także rodzicom i teściowej.

Głównym powodem wyboru bezdzietności jest wstręt do ciąży, porodu i połogu („obrzydza mnie fizjologia związana z posiadaniem dzieci. Czyli bycie w ciąży, poród i połóg."). Nawet gdy jej siostra była w ciąży, Kordula nie dotknęła jej brzucha, bo czuła przerażenie i obrzydzenie. Zaznacza jednak, że nie chodzi o niechęć do dzieci jako takich, przeciwnie, kobieta podkreśliła, że lubi dzieci, ale nie wyobraża sobie bycia matką biologiczną („Myślałam o tym, że jeżeli kiedykolwiek będę chciała mieć dzieci, to tylko będę adoptować, że na pewno nie będę chciała mieć swoich własnych. I to właśnie to było we mnie takie bardzo mocne, że nigdy swoich. Ewentualnie jak coś mi przyjdzie do głowy to adopcja tylko i wyłącznie"), co pokazuje, że jej awersja dotyczy przede wszystkim procesu rodzenia, a nie rodzicielstwa jako takiego. Z drugiej strony jej wrażliwość i doświadczenie opieki nad psami (dziennik) stały się powodami odsunięcia od siebie wizji macierzyństwa.

Kordula podkreśliła, że ceni sobie wolność i styl życia, który prowadzi: praca, opieka nad psami, czas dla siebie i męża są dla niej ważne i nie czuje potrzeby zmiany. Uznała, że odpowiedzialność za dziecko byłaby zbyt dużym obciążeniem, zwłaszcza w obliczu pesymistycznej wizji przyszłości. „Nie chciałabym brać na siebie takiej odpowiedzialności. I sprowadzać dziecka na dziecko, na świat i też na świat, który zmienia się. Bardzo szybko i w takim dość negatywnym kierunku. I mam tutaj na myśli właśnie te zmiany klimatu" — mówiła, wskazując na kryzysy ekologiczne i społeczne jako dodatkowy argument przeciwko rodzicielstwu.

Choć Kordula nie doświadcza już presji ze strony rodziny (rodzice i teściowa zaakceptowali jej wybór), przyznała, że w pracy i wśród znajomych spotyka się z pytaniami, komentarzami i podtekstami. Zauważyła też asymetrię społeczną: bezdzietni muszą tłumaczyć się ze swojego wyboru, podczas gdy rodzice rzadko są pytani, dlaczego zdecydowali się na dzieci. Co więcej, społeczeństwo wykazuje się większą akceptacją wobec osób, które nie mogą mieć dzieci, niż

wobec tych, które potomstwa mieć nie chcą. Powiedziała: „Odnoszę wrażenie, że to właśnie te osoby, które nie chcą mieć dzieci, muszą się z tego tłumaczyć i podawać powody. A te osoby, które chcą mieć dzieci, absolutnie nie muszą w ogóle tłumaczyć się z tego i mówić, czemu chcą właśnie mieć dzieci. I tak wydaje mi się właśnie, że to takie tłumaczenie się. To jest też taka presja na te osoby bez dzieci, żeby się wytłumaczyli i że bardziej też akceptowane są osoby, które nie mogą tych dzieci mieć z powodów zdrowotnych. A nie właśnie takie osoby, jak na przykład ja. Że ten powód właśnie taki, że nie mogę mieć dzieci, jestem bezpłodna. No to jest taki już naprawdę do zaakceptowania. A właśnie taki, że ja nie chcę mieć dzieci. No, to jest już trudny do przełknięcia."

Kordula przyznała, że towarzyszy jej poczucie, że omija ją część kobiecości („Czasami mam taką myśl, że jakby coś mnie omija, nie doświadczę tego, czego doświadcza większość kobiet. Że na przykład z koleżanką, która ma dzieci, nigdy nie będę miała takiego… Porozumienia, bo nie mamy wspólnego doświadczenia np. tego porodu. Że ona może mi opowiadać, bo rozmawiamy o tym, ale ja też nigdy nie będę wiedziała, jak to wygląda, bo tego nie przeżyję") i w związku z tym czuje, że brakuje jej płaszczyzny porozumienia z matkami. Przypuściła też, że oddziałują na nią społeczne oczekiwania, które łączą kobiecość z macierzyństwem.

Kordula opisała siebie jako osobę wysoce wrażliwą na cierpienie — zarówno ludzi, jak i zwierząt (jest wegetarianką). „jestem wegetarianką i też z takich powodów bardzo właśnie związanych z tym, z tą empatią wobec zwierząt i mam takie poczucie, że trochę za bardzo sobie nie radzę z taką krzywdą, która się dzieje innym. I to też nie chodzi o zwierzęta, chodzi też o ludzi, że trudno mi było właśnie jakoś umieć sobie poradzić właśnie z jakimś cierpieniem, jakąś chorobą." — mówi, wskazując, że lęk przed cierpieniem dziecka (np. chorobą) byłby dla niej nie do zniesienia. Jej wysoka empatia sprawia, że rodzicielstwo wydaje się zbyt ryzykowne emocjonalnie.

Bardzo ważnym tematem drugiego wywiadu stało się trudne doświadczenie jej siostry, ale również i samej Korduli. Gdy jej siostra straciła ciążę, Kordula przeżyła to zaskakująco mocno, mimo że sama nie planuje mieć dzieci („jakoś bardzo to przeżyłam. Nie spodziewałam się, że aż tak"). To doświadczenie dodatkowo uświadomiło jej, jak trudne może być bycie bezdzietną w społeczeństwie, gdzie macierzyństwo jest uznawane za normę. Kobieta przyznała, że obawia się, że jej decyzja może być krytykowana lub atakowana, zwłaszcza przez osoby, które straciły dziecko lub bardzo go pragną. Obawa ta została też powiązana z pewnym brakiem asertywności i tendencją do unikania konfliktów. Kordula przyznała, że gdy ktoś porusza temat dzieci, wychodzi lub milczy, to jej mąż, w przeciwieństwie do niej, otwarcie deklaruje ich wybór:

Kobieta wyraziła przypuszczenie, że mężczyznom może być łatwiej, bo nie doświadczają takiej samej presji społecznej.

Kordula wspomniała, że uczestniczy w terapii, co pomogło jej lepiej zrozumieć siebie i wprowadzić zmiany w życiu. Planuje zmianę pracy i urządzenie domu, ale bezdzietność pozostaje niezmienna.

W dzienniku Kordula często wspomina o swojej pracy, problemach z nią związanych oraz o tym, jak radzi sobie z różnymi sytuacjami zawodowymi (dojazdy do pracy, atmosfera, popełniane błędy i ich konsekwencje). Wspomina też o doświadczanych trudnościach zdrowotnych i stresie. Kordula jasno i konsekwentnie podkreśla, że nie chce mieć dzieci. Podkreśla, że ceni sobie czas na relaks, treningi, gotowanie, spacery z psami i brak obowiązków związanych z opieką nad dzieckiem. Uważa, że posiadanie dziecka byłoby dla niej „drugą pracą" i ograniczeniem. Odrzuca oskarżenia o egoizm, argumentując, że nie można być egoistą wobec osoby, która nie istnieje. Uważa, że nieposiadanie dzieci nie jest egoizmem, a społeczeństwo często projektuje na nią swoje oczekiwania. Jednocześnie odnotowuje swoją wysoką wrażliwość. Wspomina, że martwi się o zdrowie psów, a posiadanie dziecka generowałoby u niej jeszcze większy stres i lęk. Jest silnie emocjonalnie związana ze swoimi czworonogami i obawia się, że po ich śmierci nie będzie chciała mieć kolejnych, ze względu na stres i odpowiedzialność. Wobec takich odczuć, tym trudniej jej znosić presję ze strony rodziny, przytyki – reaguje na nie silnymi emocjami, frustracją. Poczucie przynależności i akceptacji zyskuje natomiast dzięki przyjaźniom z osobami o podobnych poglądach i stylu życia. W swoich notatkach Kordula zastanawia się też, czy bycie kobietą oznacza obowiązek macierzyństwa. Odrzuca ten pogląd, porównując się do mężczyzn, którzy również nie doświadczają macierzyństwa. Przyznaje, że czasem czuje, że coś ją omija (wspólne doświadczenia z siostrą, aspekt życia), ale nie żałuje swojej decyzji. Nie odczuwa pragnienia posiadania dziecka, mimo że zdaje sobie sprawę z tego, jak społeczeństwo postrzega kobiety bez dzieci. Kobieta podkreśla, że ma udane małżeństwo, co jest dla niej ważnym źródłem szczęścia i stabilizacji. Znajduje też spełnienie w aktywnościach fizycznych (treningi, spacery, jazda na rowerze), opiece nad psami, czytaniu książek, spotkaniach z przyjaciółmi i pracy zawodowej (mimo jej wad):

Queen

Queen to kobieta, której tożsamość silnie wiąże się z decyzją o bezdzietności. Kobieta przedstawiła się, akcentując zawodowy kontekst — opowiedziała o dydaktycznej pracy z młodzieżą i dorosłymi, a także wyraźnie zastrzegła, że nie chce pracować z dziećmi poniżej 14. roku życia, co uzasadniła brakiem motywacji wewnętrznej u dzieci i własną niechęcią do narzucania wymagań. W sferze prywatnej kobieta deklarowała podobną postawę, przywołała wcześniejsze swoje doświadczenia jako au-pair we Francji, które, choć satysfakcjonujące w pewnych aspektach, uświadomiły jej, że nie chce pełnoetatowej odpowiedzialności za dziecko. Queen wspomniała o więzi z rodziną, w której opiekowała się dziećmi jako niania, ale też o „przerażeniu" zaufaniem, jakim została obdarzona i podkreśliła, że opieka nad dziećmi była dla niej rolą zawodową, a nie życiowym powołaniem.

Queen opisała swoją decyzję o nieposiadaniu dzieci jako akt wolności i samodzielnej odpowiedzialności za własne życie. Zrozumienie, że nie jest zobowiązana mieć dzieci stało się dla niej istotnym punktem wyjścia. Kluczową motywację stanowił również altruizm: kobieta woli ewentualnie żałować, że nie ma dziecka, niż ryzykować, że je mając, zaszkodzi mu lub będzie nieszczęśliwa i unieszczęśliwi dziecko. Kobieta nakreśliła też drogę odejścia od przekonania, że będzie mieć dzieci, do uznania, że nie chce ich mieć, pomimo istnienia społecznego tabu bezdzietności („zaczęłam dochodzić do wniosku, że tak całkiem tak naprawdę nikomu nic nie muszę i mogę robić, co chcę. Po prostu nikt mnie tego nigdy nie uczył i nikt mi o tym nigdy nie mówił. Musiałam po prostu dojść do tego sama."). Decyzja taka została jednak scharakteryzowana jako niełatwa w relacjach romantycznych - Queen stawia partnerów przed faktem dokonania przez nią wyboru, co utrudnia znalezienie partnera. Związek trwający w czasie prowadzenia wywiadów był przykładem wyzwań, z jakimi mierzą się osoby bezdzietne – partner Queen ma bowiem dziecko, co wprowadza dodatkowe napięcia. Kobieta przyznała, że czuje, iż „Chyba łatwiej by byłoby, gdyby tego dziecka nie było", gdyż chociaż ona sama nie musi w tym związku uzasadniać swojej decyzji, jej niechęć dotyczy nie tylko własnych dzieci, ale też opieki nad dzieckiem partnera czy perspektywy wnuków. Tymczasem, w obu wywiadach Queen podkreślała, że facylituje kontakt partnera z jego dzieckiem, co – jako niechciane zobowiązanie – jest dla niej źródłem frustracji.

Queen krytycznie patrzyła na powody, dla których ludzie decydują się na dzieci, wśród których wymieniła presję społeczną, nieplanowane ciąże lub lęk przed samotnością. Podkreśliła, że ma wrażenie, że osoby bezdzietne muszą się tłumaczyć, podczas gdy rodzice rzadko są pytani o motywy. Opisuje silną presję społeczną, z jaką się spotyka, wyrażoną między innymi w

komentarzach słyszanych od członków rodziny.. Jej odpowiedzią na tę presję jest nie tylko stanowcza postawa, ale też konkretne działanie: poddała się bowiem zabiegowi podwiązania jajowodów, co stanowiło w jej ocenie sposób na uwolnienie się od oczekiwań i lęku przed niechcianą ciążą.

W związku z partnerem, który ma dziecko, Queen czuje się obarczona odpowiedzialnością za utrzymanie kontaktu ojca z dzieckiem, choć nie jest to rola, którą chce pełnić. Jej obawy dotyczą przyszłości, zwłaszcza w kontekście złożonych relacji i dynamiki w triadzie z partnerem i jego dzieckiem: „Chyba jeszcze więcej bym nie chciała, żeby kiedyś to dziecko do mnie powiedziało, że ty zabrałaś ode mnie ojca, że przez ciebie się przeprowadził do innego kraju. Jakby tak no znowuż tak przeprowadził się do mnie, do innego kraju, ale broń Boże, żeby ktoś mi kiedykolwiek powiedział, że ja gdzieś tam zakazywała mu kontaktu z dzieckiem czy coś takiego." Mimo to, deklaruje, że nie chce ingerować w ich relację, ale obawia się, jak brak kontaktu może odbić się na ich związku w dalszej perspektywie czasowej, w kontekście możliwych pretensji dziecka wobec niej, jako osoby odwracającej uwagę (czego Queen uważa, że nie robi). Kobieta zdecydowała o terapii, aby pracować nad związkiem.

Swoją przyszłość Queen opisała w kontekście podróży, marzy o kupnie kampera i życiu w drodze. Podkreśliła, że jej priorytety to wolność i realizacja własnych celów.

Ponadto jej wizja świata jest pesymistyczna. W pierwszym wywiadzie odwołała się do własnych doświadczeń niezbyt szczęśliwego dzieciństwa, a także doświadczeń przemocy. W drugiej rozmowie wyraziła jeszcze bardziej jednoznacznie antynatalistyczne poglądy, mówiąc, że Ziemia nie jest dobrym miejscem dla dzieci, a ich sprowadzanie na świat to krzywda. Queen połączyła swoją decyzję z przekonaniem o ludzkiej głupocie i niskiej inteligencji. Jej postawa jest radykalna, ale przemyślana: uważa, że osoby inteligentne rzadziej decydują się na dzieci, a społeczeństwo powinno bardziej szanować wybory bezdzietnych. Zadeklarowała, że sama wspiera inne kobiety, które decydują się na sterylizację, widząc w tym akt solidarności i pomocy w uwolnieniu się od presji.

Queen krytykuje społeczne normy i powody, dla których ludzie decydują się na posiadanie dzieci, takie jak presja społeczna czy nieplanowane ciąże. Uważa, że decyzja o bezdzietności jest często bardziej przemyślana. Ponadto, angażuje się w pomoc kobietom, które również decydują się na bezdzietność, wspierając je w procesie podejmowania decyzji o sterylizacji.

W swoim dzienniku wielokrotnie podkreśla, że nie chce mieć dzieci — nie z powodu braku możliwości, ale z pełnej świadomości. Uważa, że jest egoistką i chce skupiać się na sobie,

swoim komforcie i wolności. Nie czuje potrzeby „przedłużania rodu" ani spełniania społecznych oczekiwań. Kwestionuje powody, dla których ludzie (mężczyźni często) decydują się na dzieci (np. „przedłużenie rodu"), uważając je za irracjonalne. Podkreśla, że kobiety rzadziej myślą o dzieciach w takich kategoriach**,** ale obie płcie są krytykowane za rodzicielskie dążenia, uważa też, że społeczeństwo niesłusznie idealizuje macierzyństwo i ojcostwo. Queen wielokrotnie docenia brak obowiązków rodzicielskich — może podróżować, pracować na swoich warunkach, spontanicznie zmieniać plany. W jej notatkach powraca również wątek relacji partnera z jego dzieckiem – Queen nie chce angażować się w wychowanie chłopca, nie popiera też metod wychowawczych partnera ani jego pomysłów na ułożenie relacji z dzieckiem. Kobieta nie wyobraża sobie rezygnacji z bezdzietnego życia na rzecz obowiązków macochy. Ponadto Queen jednoznacznie odrzuca retorykę uwznioślającą posiadanie dzieci i gloryfikującą je jako sens życia— uważa, że życie bez dzieci nie jest „puste" czy „egoistyczne", nie zgadza się też z ocenianiem kobiet za brak dzieci, podczas kiedy dla mężczyzn istnieje większe społeczne przyzwolenie na rezygnację z ojcostwa.

Gucio

Gucio zaczyna swoją opowieść jako osoba, która dotąd identyfikowała się jako bezdzietna z wyboru. Jego postawa wynikała z kilku czynników, wśród których znaczącą rolę odgrywały nieudany związek, niska samoocena, a także brak zainteresowania dziećmi („mało mnie dzieci rozczulają"). Jednak, jak zauważył, jego poglądy zaczęły się zmieniać, gdy stworzył związek z kobietą, która ma syna. To doświadczenie stało się punktem zwrotnym — z osoby obojętnej wobec dzieci, mężczyzna stał się „pełnoetatowym ojczymem", budującym głęboką relację z chłopcem.

Początkowo Gucio postrzegał swoją rolę jako wsparcie dla partnerki, ale z czasem jego relacja z dzieckiem zyskała autonomię, a kluczowym momentem był ten, gdy chłopiec zaczął mówić i komunikacja z elokwentnym dzieckiem okazała się przyjemnym doświadczeniem. Gucio zaczął też zastanawiać się, co może dać dziecku od siebie, co wartościowego może mu przekazać. Przyznał też, że „Uczy się samego siebie na nowo", zmieniając priorytety i styl życia. Deklaruje, że „zależy mu", mimo wcześniejszych obaw.

W kontekście przyszłości Gucio nakreślił w wywiadach dwa możliwe scenariusze: pozostanie rodziną trzyosobową lub podjęcie decyzji o drugim dziecku, które byłoby jego biologicznym potomstwem. Obie opcje uznał, za satysfakcjonujące, nie przesądził jednoznacznie, którą opcję

preferuje. Podkreślił jednak, że nie opowiada się jednoznacznie za odmową rodzicielstwa, nie obawia się opieki nad małym dzieckiem, a jego postawa wyrażana w rozmowach kontrastuje z wcześniejszym lękiem, który wynikał z „kryzysu męskości" po rozpadzie poprzedniego związku i poczucia bycia „nieudacznikiem".

Ewentualną przeszkodą, którą dostrzegł Gucio w entuzjastycznej decyzji o biologicznym ojcostwie, jest dyskomfort związany z doświadczeniem osoby neuroróżnorodnej, a przy tym fizyczna kondycja osłabiona farmakoterapią i jego wiek. Mężczyzna, na skutek otrzymanej diagnozy zyskał nowe zrozumienie siebie i odczucie ulgi, ale również niepokój („czuję się trochę zdefektowany"). Mimo to, nie zmieniła ona jego codziennego funkcjonowania, ale nadała nowy kontekst jego relacjom i decyzjom. Przyznaje, że „zinternalizował myślenie lat 90.", co utrudnia mu pełną akceptację trudności.

Gucio nakreślił dwa modele podejmowania decyzji o dzieciach: „Rozpoznanie bojem" — młode pary, dla których dziecko jest naturalną konsekwencją związku, często wspierane przez rodzinę, bez głębszej refleksji. Oraz „Dziecko jako projekt" — starsze, bardziej świadome pary, traktujące rodzicielstwo jako kolejny etap życia, wymagający planowania i przygotowania. On sam uznał, że znajduje się gdzieś pomiędzy — oba scenariusze mu się podobają, ale nie czuje presji. Jego decyzja zależy od wielu czynników, w tym od kondycji fizycznej („zrobiłem się taki statusiały"), stabilności zawodowej i przyszłych planów (remont domu, przeprowadzka).

Obserwacja rozwoju niebiologicznego syna — jego elokwencji, osobowości — daje Guciowi głęboką satysfakcję. Przyznał, że wcześniej miał mylne wyobrażenia o tempie rozwoju dziecka, ale teraz czerpie radość z relacji z dzieckiem. Dlatego też Gucio jest dziś w miejscu, gdzie oba scenariusze — bycie tylko ojczymem lub także biologicznym ojcem — są dla niego akceptowalne. W pewnym sensie okoliczności i relacje miały wpływ na jego wyobrażenia przyszłości – Gucio opisał się jako osobę, która przeszła od bezdzietności do uznania siebie za rodzica dziecka, które nie jest jego biologicznym potomstwem. Wcześniej nie był zainteresowany posiadaniem dzieci, ale z czasem nawiązał relację z dzieckiem i poczuł, że może być dla niego wartościowym opiekunem.

Kopytko

Kopytko przedstawiła się przez pryzmat swoich relacji, studiów oraz duchowości (identyfikuje się jako katoliczka) opowiada o swoim macierzyństwie jako o doświadczeniu, które przyszło

szybciej, niż planowała. Choć z mężem zawsze planowali mieć dzieci, ciąża zaskoczyła ich na miesiąc przed ślubem, w momencie, gdy ona sama czuła się jeszcze na nie niegotowa. Jej obawy i lęki dominowały na początku: bała się, jak poradzi sobie w nowej roli i odsuwała od siebie myśli o przyszłości z dzieckiem. Dopiero wsparcie bliskich — ich radość i akceptacja — pomogło jej zaakceptować nadchodzące wydarzenia, a gdy zaczęła odczuwać ruchy dziecka w ciąży, zaczęła też budować z nim relację.

Pierwsze miesiące po urodzeniu starszej córki były dla niej traumatyczne. Problemy z karmieniem, stres i obawy o zdrowie dziecka oraz poczucie utraty dawnego życia sprawiły, że ten czas zapamiętała jako najtrudniejszy w swoim życiu. Odczuwała też żałobę po stracie wolności i niezależności. Jednak prawdziwie odżyła, gdy starsza córka zaczęła chodzić, mówić i komunikować się z nią w sposób, który dawał jej poczucie skuteczności i satysfakcji.

Doświadczenie z drugim dzieckiem było zupełnie inne. Kopytko czuła się bardziej przygotowana, spokojniejsza i pewniejsza swoich umiejętności. Druga córka, którą kobieta opisała jako dziecko o łatwiejszym temperamencie, pozwoliła jej odkryć radość macierzyństwa od samego początku. Kopytko zauważyła, że relacja z każdym dzieckiem jest inna — nie z powodu porównywania ich, ale ze względu na ich odmienne charaktery i potrzeby. Pierwsza córka, kapryśna i wymagająca, była wyzwaniem, podczas gdy druga, „przytulaśna" i „mamusiowa", dała jej przestrzeń do rozwoju jako matki. To właśnie dzięki niej kobieta zauważyła, że potrafi się rozczulać nad małym dzieckiem — co wcześniej nie przyszło jej łatwo.

Dla Kopytko bycie matką to przede wszystkim opieka, poświęcenie i relacja, ale także kreatywność w budowaniu więzi. Podkreśliła, jak bardzo macierzyństwo zmieniło jej życie — radykalnie, nieodwracalnie i na wielu płaszczyznach. Z jednej strony nauczyła się odkładać własne potrzeby na później, zyskała umiejętność organizacji swojego czasu i dojrzałość, z drugiej — zdała sobie sprawę, jak ważne jest realistyczne przygotowanie do pierwszych miesięcy z dzieckiem. Wyraziła żal, że nie porozmawiała wcześniej z doświadczonymi matkami, które mogłyby ją ostrzec przed trudnościami, ale bez straszenia.

Jej plany na przyszłość łączą rozwój zawodowy z opieką nad dziećmi. Odczuwa presję, by jej wysiłek włożony w studia na jednym z medycznych kierunków się opłacił, ale jednocześnie ma wątpliwości, czy wybrana droga jest dla niej odpowiednia. Marzyła kiedyś „nawet o czwórce" dzieci, ale teraz — po doświadczeniach z pierwszym i drugim dzieckiem — coraz bardziej skłaniała się ku skromniejszym planom prokreacyjnym uwzględniającym aktualną sytuację

życiową i emocjonalną. Kobieta zauważyła, że macierzyństwo to nie tylko radość, ale także ogromna zmiana, której nie da się w pełni przewidzieć, może wiązać się tak ze spełnieniem, jak i stresem, a także wymaga znalezienia balansu między różnymi wyzwaniami rodzinnymi i zawodowymi.

Oliwkowy gaj

Oliwkowy Gaj, przedstawiająca się jako eurosierota wychowywana przez konserwatywną babcię, żona i matka, opowiadała o swoim macierzyństwie jako o przemyślanej, ale pełnej zaskoczeń podróży, w której kluczowe są zarówno osobiste wybory, jak i okoliczności zewnętrzne, wymagające adaptacji — zarówno do roli matki, jak i do zmieniających się warunków życiowych.

Oliwkowy Gaj podkreśliła, że decyzja o dziecku była świadoma i wspólna — podjęta w momencie, gdy ona i partner czuli się stabilni emocjonalnie i materialnie. Choć ciąża była planowana, towarzyszyły jej zarówno radość, jak i przerażenie, zaskoczenie nową rolą i obawa przed nieznanym. Dla niej macierzyństwo to przede wszystkim codzienna odpowiedzialność: od ubierania dziecka po wybór książek i modelowanie wzorców. Studia pedagogiczne i wcześniejsze doświadczenia z dziećmi dawały jej poczucie przygotowania, ale rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Poród i połóg były traumatyczne, a brak realistycznych opowieści innych kobiet sprawił, że czuła się oszukana — oczekiwała „cukierkowego" obrazu, a znalazła się w trudnej, fizycznie i emocjonalnie wymagającej rzeczywistości.

Macierzyństwo w pewnym sensie przyspieszyło jej dorastanie. Choć wcześniej była samodzielna — mieszkała sama, płaciła rachunki — to dopiero jako matka z dzieckiem poczuła pełnię dorosłości. Zauważa, że stała się bardziej asertywna, bardziej skupiona na potrzebach rodziny. Jej życie podzieliło się na „przed" i „po": era indywidualizmu się skończyła, a zaczęła era poświęcenia i organizacji. Z jednej strony tęskni za dawną swobodą, z drugiej — świadomie rezygnuje z kariery na rzecz bycia obecną dla dzieci. Współpraca z mężem jest dla niej kluczowa: podział obowiązków i wzajemne wsparcie pozwalają jej unikać wypalenia i dawać dzieciom przykład matki, która nie zaniedbuje siebie i nie zapomina o sobie.

W drugim wywiadzie istotny okazał się właśnie wątek modelowania zdrowych nawyków i dbania o siebie. Gdy Oliwkowy Gaj zachorowała (operacja kręgosłupa, depresja) — z głównej opiekunki stała się osobą potrzebującą przez jakiś czas opieki (w czym wsparła ją matka, z

którą jako dziecko nie mieszkała, pozostając pod stałą opieką babci). To doświadczenie zaburzyło rodzinny rytm i nauczyło ją zwracania się o pomoc. Diagnoza depresji była trudna do zaakceptowania, ale leczenie podjęła przed wszystkim dla dzieci: „muszę mieć siły i być w pełni w pełni odpowiedzialna za nich i mieć siły, żeby po prostu być mamą". Jej narracja ujawnia głęboki konflikt: z jednej strony czuje, że dbanie o siebie jest „egoistyczne", z drugiej — rozumie, że zdrowa matka daje stabilizację dzieciom, a dbając o siebie, uczy takiej dbałości i czułości wobec siebie swoje córki. Kobieta podkreśliła też, że dzięki tym doświadczeniom czuje się zmotywowana do zwracania uwagi na jakość diety i spędzanego wolnego czasu w rodzinie.

Oliwkowy Gaj zauważyła, że spotyka się z niezrozumieniem ze strony koleżanek, które współczują jej „poświęcenia" kariery dla rodziny. Podkreśliła, że choć nie pracuje zawodowo, odrzuca jednak etykietkę „tradwife". Nie żałuje też swojej decyzji, podkreśliła natomiast, iż jest to jej wybór, zgodny z jej priorytetami. Wskazała też, że każda jej decyzja (o dziecku, karierze, zdrowiu) jest podyktowana dobrem dzieci, ale też własnymi wartościami, w których dobro rodziny zajmuje ważne miejsce. Jej wyobrażenia przyszłości są uzależnione od jej stanu zdrowia – podjęcie określonych wyzwań zawodowych oraz kolejne ciąże nie są możliwe, co uznaje za przykre ograniczenie, ale – jak podkreśla – uważa za racjonalne zaakceptowanie go i uwzględnienie w rodzinnych planach, aby zadbać o wszystkich jej członków należycie.

Kobieta zaakcentowała swoje rozumienie macierzyństwa jako utrzymywanie równowagi między miłością a odpowiedzialnością, między własnymi potrzebami a zobowiązaniami. Kluczowe okazało się dla niej zrozumienie, że macierzyństwo to nie tylko radość, ale też ciężka praca, w której niezbędne okazuje się wsparcie, a także skonfrontowanie się ze społecznymi narracjami, które zafałszowują obraz macierzyństwa i systemowymi zaniedbaniami, z którymi wiąże się wiele wyzwań dla rodzin z małymi dziećmi.

Kot

Kobieta, która przyjęła pseudonim Kot, pierwszego wywiadu udzieliła będąc w połowie swojej pierwszej ciąży. Wypowiadała się lakonicznie, oszczędnie i w sposób pozbawiony emocji (a nawet odwołań do nich). W rozmowie wielokrotnie podkreślała, że jest osobą nieufną, ceniącą sobie niezależność finansową i autonomię, wobec czego obawiała się zarówno wejścia w związek małżeński, jak i zmian wywołanych pojawieniem się na świecie dziecka. Decyzje te odwlekała, pomimo deklaracji partnera, a później męża, że on czuje się gotowy zostać ojcem.

Kot podkreślała, że ważne dla niej było uprzednie wypróbowanie związku (wspólne zamieszkanie), osiągnięcie stabilności oraz zgromadzenie oszczędności. Innym ważnym czynnikiem było zaufanie do męża, jakie budowała w czasie trwania związku, gdy miała okazję obserwować jego opiekuńcze gesty wobec bliskich mu osób i zaangażowanie na rzecz ich rodziny. Ponadto Kot wyraziła przypuszczenie, że potrzebowała doświadczyć w swoim życiu nudy, zobaczyć, że „to nigdzie nie zmierza", aby zdecydować się na macierzyństwo.

W drugiej rozmowie, przeprowadzonej pół roku po urodzeniu dziecka, powrócił wątek potrzeby niezależności i niechęci do „utknięcia w domu z dzieckiem". Kot próbowała wrócić do pracy, jednak godzenie jej z opieką nad dzieckiem okazało się bardzo trudne. Kobieta zdecydowała się więc na zawieszenie zawodowej działalności, podjęła jednak studia weekendowe, aby robić coś „jeszcze", coś „dla siebie", w czym wspierali ją mąż oraz matka i teściowa, którzy przejmowali opiekę nad dzieckiem w czasie nieobecności kobiety. Kot podkreśliła, że jej obawy nie spełniły się, a macierzyństwo jest znacznie przyjemniejsze, niż przypuszczała. Podkreślała, że uważa, iż jest to zasługą zarówno temperamentu dziecka (określiła je jako grzeczne), jak i wsparcia, jakie otrzymała od bliskich. Z drugiej strony, zauważyła, że negatywne wyobrażenia dotyczące konsekwencji decyzji o ślubie i dziecku również pochodziły „od rodziny" – od matki i ciotek, które, pozostając we własnych małżeństwach, kreśliły wizje związku i dzieci jako ograniczeń, które odbierają wolność i zamykają kobietę w domu.

Cytryna

Cytryna przedstawiła się jako osoba, której wybór bezdzietności wynikał z trzech głównych czynników: negatywnej oceny posiadanych wzorców rodzinnych oraz własnych umiejętności zadbania o istotę zależną (obniżanych przez zły stan zdrowia psychicznego), które Cytryna wiązała z antycypacją pretensji i żalu do siebie o ewentualne wyrządzenie krzywdy dziecku oraz preferencji wygody. Kobieta podkreślała, że decyzję o bezdzietności podjęła po doświadczeniu zmagań z okresami poważnie obniżonego nastroju, w czasie których zauważyła, że nie jest w stanie zadbać o swoje potrzeby i nie byłaby zdolna do opieki nad dzieckiem („bywają takie okresy w moim życiu, że nie mam siły zająć się kotem albo nie mam siły zająć się sobą. One co prawda nie wydarzyły się ostatnio. Jakoś tak, żeby trwało dłużej niż jeden dzień, ale nie umiałabym obiecać ani sobie, ani nikomu, że to się nie powtórzy. Więcej i... Tak jak kot sobie poradzi, tak to dziecko byłoby ode mnie zależne. Bardzo. Przynajmniej w pewnym

momencie.”). Wcześniej jednak planowała zostać matką, a zmiana decyzji (poprzedzona epizodami złego samopoczucia i negocjacjami decyzji z partnerem) wiązała się z przeżyciem żałoby po odrzuconym scenariuszu. Istotnym wątkiem, zarówno w pierwszym, jak i drugim wywiadzie, był również eksperyment myślowy „nieskończonej ilości pieniędzy”, którym Cytryna ilustrowała przekonanie, że jej wybór nie jest podyktowany jedynie czynnikami ekonomicznymi i ewentualną potrzebą stabilizacji i wygody. Jak wskazała – obawy o finansowe zasoby, choć są obecne w jej myśleniu o rodzicielstwie, nie stanowią podstawowego argumentu za bezdzietnością, tj. nawet gdyby dysponowała znacznymi, potencjalnie niewyczerpanymi zasobami pieniędzy, nadal nie zdecydowałaby się mieć dziecko.

Kluczowa okazała się też analiza relacji z partnerem, jakiej dokonywała Cytryna w czasie wywiadów. Kobieta zauważyła, że styl życia jej i jej partnera nie jest kompatybilny z realizacją zadań opiekuńczych, a rodzicielstwo mogłoby skutkować bardzo nierównym podziałem obowiązków w jej relacji (przede wszystkim z uwagi na to, że partner mieszka oddzielnie, a jego praca wiąże się z częstymi zmianami miejsca pobytu, a Cytrynie zależy na stałym miejscu zamieszkania). Kobieta nadmieniła również, że jej partner wykazuje wahania w swoich deklaracjach dotyczących decyzji o nieposiadaniu dziecka, co jej zdaniem świadczy o niepokojącej niefrasobliwości lub braku powagi z jego strony, a także o niedocenianiu deklaracji, które składa Cytryna, gotowa poddać się zabiegowi sterylizacji.

2137

Kobieta, która przyjęła pseudonim 2137 przedstawiła się w obu wywiadach w zupełnie inny sposób. W pierwszej rozmowie stosowała etykiety (np. studentka), w drugiej – określiła siebie jako człowieka „w procesie” i „w drodze”. W obu rozmowach podkreślała, że wybór bezdzietnego życia jest istotnym elementem jej tożsamości, a zabieg sterylizacji, któremu poddała się tuż przed 20 urodzinami pozwolił jej poczuć się bezpiecznie we własnym ciele, choć jednocześnie stał się źródłem poczucia straty i przymusu rewizji jej przekonań o kobiecości. Jak zauważyła 2137 – w bardzo młodym wieku (zbyt młodym, aby adresowano do niej społeczne oczekiwania zostania matką i pytano o plany reprodukcyjne) zdecydowała, że nie chce mieć dzieci, gdyż zgadzała się z poglądami antynatalistycznymi, do których dziś odnosi się z dystansem, choć podtrzymuje swoją decyzję. Kobieta wspomniała też o silnej awersji, jaką wzbudzają w niej ciąża i poród („dla mnie to był taki dysonans, no bo z jednej strony gdzieś tam się przewijają po prostu cały czas takie ładne obrazki, że tu mama w ciąży, a

pani z zarysowanym brzuszkiem i w ogóle taka miłość i w ogóle to jest wszystko takie czyste i piękne. A jakby zetknięcie z taką fizjologią porodu naprawdę mogło być takie odpychające?")oraz poczuciu niegotowości do macierzyństwa, które hipotetycznie mogłoby się stać jej udziałem (tak, jak stało się udziałem jej matki w młodym wieku).

Ponadto 2137 rozważała kwestię ewentualnej zmiany decyzji jako teoretycznie możliwego scenariusza, ale emocjonalnie bardzo dla niej odległego (co podkreśliła też dystansem czasowym, tj. jako 21latka fantazjując o preferencjach 40letniej wersji siebie: „No ta zmienność jest po prostu częścią życia. Ja nic nie zrobię. No i po prostu jeśli jeśliby się coś stało za ileś tam lat i. Na 99% się nie stanie. Ale jeśli nie, to po prostu będę kombinować. Są adopcje, są jakieś inne formy, jest in vitro, są cuda niewidy. Jeśli będzie naprawdę nie wiadomo jakie objawienie stało, że ja tego dziecka jakoś zapragnę i te wszystkie moje poglądy gdzieś znikną. Będę myśleć, wtedy będę myśleć. Ta 40 letnia ja."). Zadeklarowała, że, jeśli odczuje kiedyś, że pragnie macierzyństwa, gotowa będzie przedsięwziąć odpowiednie kroki, aby zostać matką, jednak obecne jej preferencje nadal faworyzują wybór bezdzietności, do tego stopnia, że gdyby jej partner zapragnął dziecka, musieliby się rozstać, gdyż kompromis, jak sama zauważa, nie byłby możliwy. Tymczasem jednak podkreśliła, że jej partner z szacunkiem przyjął jej decyzję o sterylizacji, deklarując pełne poparcie dla jej działań (przy czym warte odnotowania jest, że decyzja ta ujęta została przez 2137 i jej partnera jako dotycząca ciała 2137 i jej cielesnej autonomii, nie była natomiast ramowana jako rozmowa o ewentualnych przyszłych decyzjach reprodukcyjnych).

Przemyślenia 2137 związane z decyzjami reprodukcyjnymi znalazły też przedłużenie w jej działalności zawodowej i naukowej. Chociaż zrezygnowała z biologicznego macierzyństwa – pracuje z dziećmi i młodzieżą, również wolontaryjnie. Ponadto – w badaniach eksploruje zagadnienia dotyczące wyborów prokreacyjnych kobiet, co zaowocowało specyficznym rezonansem między nią, a prowadzącą niniejsze badania.

a) Wnioski

Poniżej zaprezentowane zostaną wnioski z analizy wypowiedzi osób badanych, uwzględniające zbiorczo najważniejsze tematy i pojęcia oraz odnoszące się do postawionych w projekcie pytań badawczych.

Proces podejmowania decyzji prokreacyjnych

W wielu wypowiedziach istotne okazało się rozciągnięcie w czasie procesu decydowania się na dziecko, a także złożoność decyzji. Wybory te nie były dokonywane pod wpływem chwili, ale stanowiły proces analizowania własnych poglądów i dążenia do spójności tej decyzji z innymi wyborami życiowymi (w szczególności zwrócili na to uwagę np. Kapucha, JynErso, Kiełbasa, Jabłko, Kot oraz 2137).

Kapucha powiedziała np. „ta decyzja i ta zmiana sposobu myślenia. Temu towarzyszyły też trochę inne zmiany, też związane z moim patrzeniem na to, co się dzieje na świecie, też zmianą dotyczącą sposobu odżywiania się, bo ja też wtedy przeszłam na wegetarianizm mniej więcej. Natomiast żeby ona jakoś mocno wpłynęła. Aa na mnie to znaczy nie do końca, chyba bardziej zrobiłam się wyczulona na pewne kwestie, bo też je podjęłam, też ten aspekt ekonomiczny."

2137 stwierdziła natomiast: „Tak naprawdę powiedziałabym, że [ta decyzja jest procesem] ciągnącym się przez praktycznie dekadę życia. No bo powiedzmy sobie tamte zalążki jakby. I ja zaczęłam sobie zadawać to pytanie czy ja faktycznie chcę, czy nie chcę być matką. Gdzieś koło 17, 18 roku życia tak świadomie nie znałam... Te argumenty ze strony antynatalistycznej i z tej strony pronatalistycznej. Więc zaczęłam się jakby ustawiać, gdzie ja na tej linii w ogóle jestem i czego ja chcę od siebie, od swojego życia?"

Co więcej, decyzje te nie stanowiły jedynie odpowiedzi na pytanie o chęć posiadania dziecka, ale były wypadkową oceny, czy i kiedy ewentualnie zdecydować się na dziecko, a także – czy posiadane zasoby (fundusze, zdrowie, czas, wsparcie społeczne) pozwolą na wychowanie dziecka.

Przykładowo, Oliwkowy gaj powiedziała: „to, że chcę mieć dzieci. To było jakoś tak. Może nie powiem, że od zawsze, natomiast to było gdzieś tam oczywiste z tyłu głowy, (…) Natomiast ja wiedziałam, że to się wiąże z ogromem odpowiedzialności. I dlatego ta decyzja to nie była na zasadzie, że po roku, dwóch zdecydowaliśmy się z mężem, tylko faktycznie jak wiedziałam, że będzie ok."

Cytryna scharakteryzowała swoją decyzję jako podjętą po doświadczeniach epizodów znacznie obniżonego nastroju i bardzo złego samopoczucia: „Przyszła po takich… Mocniejszych dołach, powiedziałabym nawet epizodach depresyjnych, bo do pewnego momentu chciałam mieć dzieci. Jak miałam 25 lat, to przyszedł taki moment, że byłam mocno nakręcona na dziecko. Mój ówczesny partner mnie trochę hamował, bo byliśmy na studiach i to nie był najlepszy

moment, co miało oczywiście sens i tak, zgodziłam się z nim, że to nie jest dobry moment. I co, potem minęło, jak już ten czas minął, jak mi się zdaje". Co więcej, uznała, że jest to decyzja ostateczna: „Wydaje mi się, że nie ma takich argumentów [które mogłyby wpłynąć na zmianę decyzji]. No niestety tylko jako eksperyment myślowy się zastanawiam, co bym zrobiła jakbym miała nieskończoną ilość pieniędzy. No i to jakby dalej. Dalej nie chciałabym, dalej nie byłabym przekonana, pomimo, że pieniądze rozwiązałyby wiele takich moich wątpliwości co do rodzicielstwa. No kwestia poczucia bezpieczeństwa czy edukacji, czy zabezpieczenia jakichś potrzeb materialnych rodziny, czy też dostępność opiekunki i dobrej opieki zdrowotnej. To byłoby za mało, żebym ja się, żebym ja poszła na takie, na takie zobowiązanie."

Dzidka natomiast opowiedziała o swoim doświadczeniu: „Wiesz co, myślę, że ona [decyzja] była trochę przyspieszona ze względu na chorobę. Bo jakby kalendarium wyglądało tak, że właśnie, że się zaręczyliśmy, więc jakby już zaczął być gdzieś tam będziemy rozmawiać o ślubie. Planowaliśmy go sobie za rok. Miesiąc później A. trafił do szpitala i. No i to był taki rok hardcorowy bardzo, właśnie pod kątem leczenia szpitala. On wiesz, on 4 miesiące był w szpitalu po prostu. Później rehabilitacja jedna za drugą, diagnoza jedna za drugą, Więc decyzja, czy ten ślub gdzieś tam w ogóle jakby nie był w ogóle temat. I właśnie to było jakoś w sierpniu miał udar, To był czerwiec, mniej więcej. Kiedy już mieliśmy diagnozę, wiedzieliśmy właśnie, że ok, że, że leczenie, trzeba zacząć leczenie, więc jakby ta możliwość posiadania biologicznych dzieci nie będzie możliwa. I tak stwierdziliśmy dobra, w sumie weźmy ten ślub, skoro i tak go planowaliśmy i jeszcze sobie spróbujmy. Biologicznie więc gdzieś to było tak, że że ta cała historia medyczna w pewnym sensie pewnie sprawiła, że ten temat pojawił się szybciej, niż by się pojawił, gdybyśmy tak sobie po prostu... Jakby zawsze to był temat. Znaczy może nie był temat to nie był temat, tylko gdzieś Zawsze wiedzieliśmy, że obydwoje chcemy mieć dzieci, ale nigdy to nie było zgrane w czasie. To się troszeczkę pojawiło na takiej osi kalendarza, że trzeba to po prostu planować. Natomiast to też nie było tak w sumie. Z jakimiś przerwami zachorowaliśmy na covid. Coś gdzieś gdzieś ta cała historia z in vitro zajęła 5 lat."

Istotne wydaje się w tym kontekście zwrócenie uwagi na częste opisywanie własnych decyzji jako przemyślanych, czasem wprost opartych na kalkulacjach, zawsze na ważeniu racji. Osoby badane rozumieją decyzję racjonalną jako decyzję uzasadnioną i podjętą w procesie deliberacji, nie impulsywną. Warto jednak zauważyć, że opisywanym procesom podejmowania decyzji towarzyszą emocje, takie jak lęk, nadzieja, poczucie spełnienia i wdzięczności, a nawet frustracja spowodowana presją społeczną.

Dzidka opisała tę decyzję następująco: „u nas to była od samego początku bardzo taka świadoma, bardzo intelektualna decyzja, z tego względu, że nasza ciąża jest in vitro. Od samego początku wiedzieliśmy, że jedyna możliwość posiadania potomstwa u nas to będzie in vitro. Tak na sytuację zdrowotną A.. Więc jakby trochę mamy to inaczej, bo gdzieś ta ciąża musiała być… To nigdy nie był spontan, tylko to zawsze była jakaś taka intelektualna decyzja".

Zawarta w wypowiedziach definicja autentyczności wydaje się łączyć autentyczność decyzji z własnymi wartościami (wątek ten pojawia się w wypowiedziach, jakich udzielili np. Gucio i Dachowiec o pracy nad sobą, Kapucha o wysokiej wrażliwości, Dzidka o priorytetach).

Kapucha opowiedziała o swojej potrzebie zaangażowania w pomoc zwierzętom: „. Natomiast mam też taką potrzebę i ona jest coraz silniejsza. I z jednej strony można by było też tak potraktować to w ten sposób, że to jest jakiś inny sposób na zaspokajanie potrzeby otoczenia kogoś opiekuńczością, bo nie mówię tutaj o żadnym instynkcie, bo to też jest temat trochę taki pewnie dyskusyjny. Natomiast mnie bliżej do zwierząt, jeżeli chodzi właśnie o te kwestie pomocowe i tak dalej. Więc na pewno to jest coś, co chciałabym robić w przeciągu tych 5 lat, czyli znaleźć taką przestrzeń, czas, ale też jakąś siłę, bo przez to, że jestem bardzo emocjonalna, to ja wiele rzeczy biorę do siebie, więc krzywda zwierząt, ale też ludzi w jakiś sposób… Nie. Chciałabym siebie widzieć gdzieś w jakiejś takiej organizacji jako wolontariusz, bo nie chodzi mi o to, że w ten sposób chciałabym się realizować zawodowo, ale że ta potrzeba jest spełniona i dalej pielęgnowana."

Dzidka powiedziała natomiast o swoim zaangażowaniu w tworzenie rodziny: Priorytety mam takie same to znaczy inaczej… Priorytetem, tak rzeczywiście dla mnie chyba zawsze tam była rodzina.(…)Więc to jest ten mój priorytet, no bo to to to moje stado (…) to są te osoby i te stworzenia, które za które ja jestem odpowiedzialna i ja podjęłam decyzję (…)Więc priorytety nie do końca się zmieniły".

W procesie podejmowania decyzji osoby badane korzystały z różnych źródeł danych, wśród których wskazać można opowieści o doświadczeniach osób bliskich, wypowiedzi na forach internetowych, blogach i w podcastach, a także osobiste doświadczenia uznawane za pokrewne (np. praca z dziećmi, obserwacja zaprzyjaźnionych rodzin). Dane obserwacyjne i trzecioosobowe świadectwa okazały się ważnym źródłem przesłanek do podjęcia decyzji (dostarczając argumentów zarówno za rodzicielstwem, jak i bezdzietnością), podobnie jak własne odczucia i doświadczenia w okolicznościach traktowanych jako analogiczne do posiadania dziecka.

Oliwkowy gaj powiedziała: „dlatego że mam sporo młodszego brata, bo mój brat jest ode mnie 14 lat młodszy, więc ja wiedziałam, jak wygląda kwestia opieki nad dzieckiem i być może dlatego też się nie zdecydowałam na dziecko zbyt szybko, ponieważ wiedziałam, że opieka nad niemowlakiem, noworodkiem i potem dzieckiem w wieku szkolnym jednak to jest coś wymagającego. I myślę, że to też rzutowało na postrzeganie i przygotowanie się, żeby faktycznie być gotowym, mieć wszystko poukładane. To jest jedna kwestia. Druga kwestia jest taka, że ja miałam w rodzinie dość dużo dzieci i ja je lubiłam. Byłam taką dobrą kuzynką, ciocią i w ogóle. Natomiast ja wiedziałam, że to się wiąże z ogromem odpowiedzialności."

Analogiczne doświadczenie opisała 2137: „moja mama urodziła mnie jako bardzo młoda osoba i to jest dla mnie naprawdę fascynujące, bo ja uważam, że ja bym w sobie nie odnalazła takiej siły, żeby jako młoda dziewczyna, żeby po prostu rzucić trochę, rzucić wszystko, rzucić swoje życie i po prostu wejść w to macierzyństwo na takim bardzo takim empatycznym, kochającym poziomie. I dla mnie to też jest fascynujące, bo jakby moja mama mnie urodziła, to miała 18 lat, a ja jestem 18 lat starsza od mojego najmłodszego brata, ja mam przed oczami to, że co to znaczy być w takim wieku, w jakim ja jestem i jednocześnie mieć dziecko, które ma swoje problemy i swoje kryzysy. To jest dla mnie niesamowita rzecz, nie, patrzeć po prostu na to."

Kapucha podkreśliła swoje wcześniejsze doświadczenia: „jak sięgnę pamięcią wstecz, to wydaje mi się, nawet pamiętam takie sytuacje, gdzie w kontakcie z dziećmi, bardziej wnukami koleżanek mojej mamy. Czułam taki dystans i nie czułam się swobodnie. W zasadzie już wtedy się pojawiały myśli. Mówiąc wtedy mam na myśli okres, kiedy byłam nastolatką czy zaczynałam studia. Nie było mi z tym do końca dobrze i ten dyskomfort powodował, że faktycznie zaczynałam się mocno nad tym zastanawiać, ale bardziej z nastawieniem, że to jest pewnie kwestia przyzwyczajenia się do danej roli. Że jak już mam zostać tym rodzicem, matką, to pewnie poczuję to i z tym dzieckiem zacznę normalnie funkcjonować, bo to będzie moje dziecko."

Queen również odwołała się do swoich doświadczeń: „No i myślę, że chyba jak skończyło się mój pobyt we Francji jako opiekunka, to chyba postanowiłam, że jednak dzieci to nie jest moje. I tak stwierdziłam, że chyba kiedyś myślałam o tym, że będę miała te dzieci, ponieważ jakoś wiesz, w społeczeństwie niby należy się mieć dzieci, bo. Bo, bo wszyscy mają, to kiedyś też będę miała. I jeszcze kiedy byłam młodsza, to myślałam, że na pewno nie wcześniej niż w wieku 28 lat. No i potem, jak już skończył się mój pobyt jako parka, to stwierdziłam, że jednak chyba nie. I tak naprawdę nawet dzieci, z którymi mieszkałam tak jak pracowałam były super dziećmi tak naprawdę i bardzo dużo też udało mi się ich nauczyć i od nich też czegoś się

nauczyć tylko. Jednak ten moment, nawet kiedy przychodził weekend na przykład ja nie musiałam tymi dziećmi zajmować się, to było taka jakaś ulga, że okej, ja jestem tu tymczasowo i teraz ja albo mam weekend, albo mam wolne, albo w ogóle kończę pracę i te dzieci zostają z rodzicami. Więc stwierdziłam, że niby dzieci to jest ok, ale o tyle, o ile to nie jest moje, które będzie ze mną na co dzień, na stałe, tak. No i wtedy stwierdziłam, że chyba właśnie ewentualnie na takiej zasadzie gdzieś, ale lepiej też nie, bo jak nie muszę, to wolę nie zastanawiać się, co tam było takiego."

Kordula przeprowadziła analogię do swoich doświadczeń związanych z opieką nad psami: „też z takich powodów bardzo właśnie związanych z tym, z tą empatią wobec zwierząt i mam takie poczucie, że trochę za bardzo sobie nie radzę z taką krzywdą, która się dzieje innym. I to też nie chodzi o zwierzęta, chodzi też o ludzi, że trudno mi było właśnie jakoś umieć sobie poradzić właśnie z jakimś cierpieniem, jakąś chorobą. Właśnie tak. Załóżmy w tym kontekście dzieci, że bardzo trudno by mi było właśnie. Jakoś sobie poradzić z tym, że na przykład byłby chory. Czy coś by się działo takiego, że no ja już bym była takiej panice, że coś się dzieje i tak. No i to też jest właśnie taki. No, taka trochę właśnie nieumiejętność. I mam czasami wrażenie, że taka zbyt wysoka wrażliwość na takie różne rzeczy. I też taka bezsilność, że się samemu nie umie pomóc i samemu się nie rozwiąże tej sytuacji. I i frustracja też pewnie może się pojawiać, więc no ogólnie to wydaje mi się, że być może to też ma wpływ na moją decyzję."

Podobnie argumentowała Cytryna: „To jest dalej dla mnie zbyt duża odpowiedzialność emocjonalna i psychiczna, jakby też przerażała bym ją chciała porodu, tego samego bólu przez pół roku, biedy, ale tego takiego fizjologicznego zamieszania w neuroprzekaźników, w hormonach. No ja bym tego nie udźwignęła. Jak mam zanieść kota do weterynarza i on tam ma zostać, to ja odchodzę od zmysłów, bo jestem zmartwiona. I to jest akurat coś, co mam po mojej matce, bo ona ma takie właśnie nerwicowe myślenie. Zamartwia się, po prostu traci zdrowie na to, żeby się martwić. I ja jak byłam młodsza, to kompletnie tego nie miałam, ale im jestem starsza, no to niestety widzę to u siebie i wiem, że nie jestem w stanie to wyhamować, bo martwię się o takie rzeczy, które są dla mnie nieważne. Ale jak już miałabym dziecko, to nie byłaby… To absolutnie nie wchodzi w grę. Ja jestem za słaba, żeby to zrobić. Ok, wygodna trochę też. No nie czarujmy się też wygodna."

JynErso z kolei czerpała wiedzę z blogów i rozmów ze znajomymi: „Właśnie też gdzieś tam obserwuję sobie te blogi typu ten *Bezdzietnik* tam, gdzie trafiłam na to, na tę propozycję tego badania i tak dalej. No, dwa, co też na przykład byłam w kilku grupach właśnie dla kobiet bezdzietnych, też zobaczyć ten punkt widzenia był jakby. Ale też na przykład jakieś w mediach

społecznościowych choćby też obserwowałam na przykład konta rodzicielskie, typowo takie parentingowe, żeby zobaczyć, jak to jest właśnie, bo powiedzmy jedno no to też tak jakby gdzieś tam z otoczenia, ze znajomych itd."

Interesującą zależność zauważyć można w emocjonalnym nacechowaniu obserwowanych doświadczeń. W wypowiedziach osób badanych przykłady doświadczeń trudnych i przykrych wydają się częściej/bardziej istotnie wpływać na decyzje niż przykłady doświadczeń dobrych, przyjemnych. Prawdopodobnie tendencję tą można powiązać ze znanym w psychologii zjawiskiem określanym jako efekt negatywności (ang. *negativity bias*), mającym wpływ na procesy decyzyjne, w tym na postrzeganie ryzyka i ocenę rezultatów (Lee, 2021; Molins et al., 2022).

Wyobrażenia i fantazje o przyszłości (np. Dzidki obawy przed wojną, Kapuchy dotyczące zmian klimatycznych, Oliwkowego Gaju nadzieje na danie córkom obecności macierzyńskiej, której sama nie doświadczyła, Dachowca dążenie do bycia ojcem innym niż jego własny, Kota obawy przed utknięciem w domu) często wpływają na decyzje, zarówno w kierunku rodzicielstwa, jak i bezdzietności.

Kiełbasa opowiedział na przykład: „Tak, bo my wszyscy i ja też wpływam jak ten świat działa. I mimo, że się staram, by jak najmniej mu szkodzić, wiem, że i tak moja egzystencja mu szkodzi. I to jest takie trochę samolubne moim zdaniem myślenie, że ja sobie teraz umrę tam, załóżmy w wieku plus minus 70 lat, a ktoś zostanie z moim bałaganem na głowie."

Dachowiec powiedział natomiast: „Trochę może to trywializuję, ale wyobrażam to. Mam różne kolekcje samochodów i klocków Lego i bardziej pod tym kątem wyobrażam przyszłość, że będziemy bawić się takimi rzeczami, nie mam jakiegoś stosunku. Za rok będę tatą. Dobrym czy złym? Tylko bardziej takim, że będę miał człowieka. Będę mógł te wszystkie swoje rzeczy, które chowam, kolekcjonuję. Będę mógł się bawić. Tak to widzę."

Ważna jest również obecność fałszywych wyobrażeń, które są stopniowo weryfikowane (Gucio, Oliwkowy Gaj, Kot) w procesie podejmowania decyzji.

Oliwkowy gaj opowiedziała o swoim zaskoczeniu: „Więc powiem szczerze, że to był taki ogromny. Zwrot. I ja byłam tą mamą, która przez 3 miesiące praktycznie z domu nie wychodziła, bo nie byłam w stanie chodzić, więc. Więc tu dochodzi połóg, który jest. Bardzo się cieszę, że tutaj o tym się mówi dużo, bo o porodzie już było wcześniej. Natomiast sam połóg. Ja na niego nie byłam gotowa. Ale to było też pięć lat temu. To też było trochę. Teraz

mam wrażenie, że jest dużo, dużo więcej mowy o tym. I to było takie trochę traumatyczne. To były początki macierzyństwa, w którym zupełnie sobie inaczej wyobrażałam. To zupełnie inaczej było przedstawiane. To było cukier, lukier, malutkie dziecko i że wszystko będzie OK z każdej perspektywy. Nikt mi nie powiedział, nawet z mojego środowiska. Nie powiedziała mi tego mama, nie powiedziała mi tego babcia, z którymi rozmawiałam. Nie powiedziała mi żadna z cioć, z którymi rozmawiałam. Teściowa. Nie było po prostu tego, że ten okres może być tak ciężki."

Gucio opisał swoje mylne wyobrażenia i proces ich konfrontacji z rzeczywistością opieki nad małym dzieckiem: „Jeśli miałbym powiedzieć o swoim poziomie motywacji do ewentualnego bycia rodzicem biologicznym. (…) To po stronie plusów. Jest to. Wiesz, jak ja obserwuję rozwój K. … To znaczy pamiętam jaką. Jaką istotną cezurą było dla mnie, kiedy on zaczął mówić jak ja zupełnie z jakąś. Wiesz, na przestrzeni kilku, kilkunastu tygodni zacząłem czuć inny poziom satysfakcji zupełnie ze spędzania czasu. To teraz ona jest jeszcze większa. On jest w przededniu swoich 4 urodzin, (…) skończy 4 lata i jest niesamowicie. On był zawsze fajnym dzieckiem. Natomiast jak rozkręcił się jest niesamowicie elokwentny, ja jestem takim też trochę gadułą. Lubię słuchać innych, sam sporo mówię, to jakaś interakcja z nim, już taka w pełni werbalna jest strasznie fajna. No i gdzieś tam jakby. Na poziomie takim, wiesz, tak troszkę trywializując, ale nawet na zasadzie wiesz, że może fajnie by było mieć dwóch takich gadających, tylko ten, ten ten czynnik komunikacji werbalnej, ten poziom satysfakcji, który jest wtedy, kiedy to dziecko przechodzi z poziomu bycia taką… Taką gaworzącą bulwą. Jednak w człowieka małego, który. Który komunikuje się werbalnie. Nie sądziłem, że to będzie aż taka różnica. Wiesz, ja wchodząc w relację z K. miałem. Dziś to widzę. Mylne zupełnie wyobrażenie o pewnej perspektywie czasowej rozwoju dziecka."

Kot: „jak się nie pójdzie do rodziny to słyszy się że. Nie wychodź za mąż, bo mąż to jest taki i tak ja po ślubie to już całkiem się zmienia. Yy a wszystkie mają mężów, te ciotki i i ta moja mama i nadal z tymi mężczyznami są, ale gadają na nich. I to jest takie właśnie opowieści. (…) Macierzyństwo to takie, że no zobaczysz ile będziesz musiała sobie odmówić dla dziecka. No i dlatego i dlatego mi się źle kojarzy te dzieci, że ja będę musiała sobie nie wiadomo co odmówić, że będę zmęczona, że będę głodny, nie niewyspana, bo bo dziecku trzeba. No i też miałam taki obraz [niezrozumiałe], która od początku miała problem z dzieckiem bo a to jej chorowało to coś i ja na przykład nie chciałam się tak męczyć to potrzebne takie męki. A ta niunia moja czasami płacze nie powiem, że nie święta nie jest, yy ale no nie jest tak źle.

Znaczenie relacji

Dynamika związku również jest istotnym czynnikiem w procesie podejmowania decyzji prokreacyjnych – w niektórych związkach partnerzy spotykają się na wspólnej płaszczyźnie światopoglądowej i utwierdzają w decyzji (jak Kapucha i Kiełbasa oraz Kordula i jej mąż), w innych negocjują decyzję, biorąc pod uwagę obawy i pragnienia obojga, choć wydaje się, że przekonania i postawy kobiety mają znaczący wpływ na wybór pary, być może decydujący w niektórych przypadkach (Dzidka i Dachowiec, JynErso i Jabłko, Kot).

Kot: „Tak samo jak się zmieniło moje nastawienie do małżeństwa i dzieci, bo w ogóle nie brałam tego pod uwagę. W ogóle mi się ten temat nie podobał. A po prostu była taka jedna sytuacja z mężem, że po prostu tak zaskoczyło.**(…)** No nie wiem jak to powiedzieć. No po prostu tak. Zaskoczyło. To był taki głupi incydent, bo jechaliśmy samochodem. Ja się denerwowałam, że nie zdążymy. Zawsze byliśmy na czas. Ale wzięliśmy moją bratową, która była w ciąży. I ja tam się dre na tego mojego narzeczonego. Czemu się tak wleczesz? A on mówi No bo wieziemy twoją bratową, która jest w ciąży, jest nie zapięta. I to tak strzeliło. I wtedy tak pomyślałam, że to jest człowiek, z którym chciałabym mieć dzieci. Tak po prostu. Głupi moment."

Dachowiec: „to jest zasługa mojej żony. Duża. Ona dość mocno… Moja inicjatywa, ja wtedy byłem taki jeszcze, że tak, zróbmy to tak, jakby nie czułem do tego gotowy. Tak jak mówiłem, w sercu jeszcze do końca. Więc jakby poszedłem za nią, jakby w… jej uwierzyłem w to co robimy. I jakby trochę, trochę czułem, że jakby idę za nią i to realizuję zupełnie za nią. Natomiast teraz czuję, że to jest totalnie nasza indywidualna decyzja, że 5 lat i czuje, że to jest moja decyzja, a nie że za kimś i szukam czegoś jeszcze."

Jabłko: „tutaj jeszcze dochodzi kwestia, że. To też po części charakteru mojej żony tego, że ona nie czułaby się z tym pewnie, że ona nie do końca mam wrażenie, widzi się jako matka i byłoby to dla niej trudne. Byłaby to w jakimś stopniu rezygnacja z niej w sumie. W gruncie rzeczy to podaję to trochę złej kolejności, bo od tego powinienem zacząć. Bo to jest chyba dla mnie najistotniejsze, żeby to była nasza stuprocentowa wspólna zgoda."

2137 zauważyła, że nie jest to decyzja, która mogłaby być podjęta kompromisowo: „Myślę, że jestem w stanie zrozumieć, że on kiedyś może poczuć taką chęć, że chce być ojcem. No ale wtedy to jest taka dyskusja, że ok, no możemy się kochać czy coś, ale tego sporu nie rozwiążemy po prostu, że ja nie chcę mieć dzieci i koniec. No i no trzeba będzie jakoś to albo

rozwiązać tak jak jest teraz, albo po prostu się rozstać. No i trudno, jakoś to będzie żyć. Czyli po prostu ryzyk fizyk. Zobaczymy, co będzie."

Podobne intuicje wyraziła Cytryna, przewidując, że rozbieżność decyzji jest potencjalną przyczyną konfliktów w związku: „No i to jest też trochę takie pole do… Nie dogadania się z moim partnerem. Chociaż już mówiłam. To w ogóle jest ten sam partner, który mi wtedy odmówił, jak miałam te 25 lat czy ile? I. Ja go tak naprawdę w pewnym momencie życia go zostawiłam. Opuściłam go. Jednym z czynników decydujących było właśnie to, że on nie umiał chyba siebie dopuścić, tej myśli, że ja już nie chcę mieć dzieci. I czułam, że jakby nie słyszy tego, że ja, że ja nie chcę i że w pewnym momencie to będzie takim. Punktem, że będziemy musieli już się rozstać. Wtedy po prostu jak miałam jakieś wątpliwości i inne sytuacje życiowe się wydarzyły, to odeszłam. A teraz jesteśmy znowu razem i. Na. Jesteśmy już starsi i wydawało mi się, że komentowałam to jasno, że nie chcę mieć dzieci i powtórzyłam to niejednokrotnie, a mimo tego on w rozmowie gdzieś tam przebąkiwał, mówiłam, że chciałabym za jakiś czas podjąć się podwiązania jajowodów za granicą i czy jest tego świadomy? A on mówi no nie wiem czy to jest dobry pomysł. A co jeśli kiedyś zmienimy zdanie? No i jakby jasne, każdy może mieć takie wątpliwości. W sensie naturalne, że ma. Ale też z drugiej strony mam takie wrażenie, że on trochę lekceważy sobie mówienie, że dobra to takie tam gadanie. Nie powiem, trochę martwi. I wydaje mi się, że też przykro, bo wydaje mi się, że on byłby dobrym ojcem."

Niektórzy, niezależnie od podjętej decyzji, (np. Dzidka, Gucio) nie przywiązują wagi do biologicznego pokrewieństwa, odrzucają też narrację o przekazywaniu swojej schedy (Queen, JynErso, Dzidka).

Dzidka powiedziała: „Dla mnie bycie mamą nie jest dla mnie to, co jest tam najważniejsze, to nie jest przeniesienie jakichś genów czy zachowanie linii, nazwiska, jakichś takich rzeczy. Myślę sobie czasami, że to jest jakaś bardzo duża presja, która się z tym wiąże. Dla mnie to jest rzeczywiście tak, to jest jakieś tworzenie czegoś, towarzyszenie komuś. Ja tak pojmuję w ogóle macierzyństwo czy rodzicielstwo jako to, że pojawia się jakaś istota czy to jest dziecko biologiczne, czy to jest dziecko przysposobione, któremu towarzyszysz, wspierasz się, przyglądasz, uczysz."

JynErso również nie przywiązuje wagi do narracji pozostawiania czegoś po sobie: „chodzi mi o coś takiego, że nie mam czegoś takiego, że coś muszę po sobie zostawić, że tak jakby przeminę, to przeminę. No po prostu jakby kilka ludzi spędzi ze mną fajne chwile i jakby nie mam czegoś takiego, jakiegoś takiego potrzeby przedłużenia, zostawienia czegoś po sobie, że

nie wiem, tak jak nie wiem, tak jak moi rodzice myślę, że to mają, że właśnie zbudowali ten dom, coś tam, że mógłby komuś służyć i tak dalej. A ja mam takie pomieszkam w jakimś mieszkaniu, a potem mnie nie będzie i tyle. I ktoś przypadkowy będzie tam mieszkał i to wszystko."

Dachowiec mówił: „To nie chciałbym coś czegoś takiego, że sam czegoś na przykład, żeby nie było takiej sytuacji, że sam czegoś nie zrobiłem. Nie chciałbym takiej sytuacji, że teraz, ja miałem takie poczucie. Bym nie nie zrobił nigdy, że to trochę to, co było po naszych rodziców, przynajmniej o [takich doświadczeniach] moich. Tak było, że czego oni nie osiągnęli. To próbowali wrzucić na mnie, żeby żebym ja to osiągnął (…) Nie mam czegoś takiego, (…) nie czuję, żebym przykłada po prostu. No tego, że mówię, słuchaj, ja ty musisz zrobić to, ponieważ to to, to mi się nie udało na przykład."

Istotny jest również wątek postrzegania biologicznego rozrodu jako procesu odpychającego i niebezpiecznego (np. Kordula odmawia macierzyństwa między innymi z powodu awersji do fizjologii ciąży i porodu, podobnie jak 2137; w negatywnych kategoriach biologiczne rodzicielstwo postrzegają też Jabłko i JynErso – z uwagi na negatywną ocenę opieki okołoporodowej jako złej jakości).

Kordula powiedziała o swoich odczuciach: „nie wyobrażam sobie bycia w ciąży i porodu i że to dla mnie było takie dosyć. Przerażające. No i też obrzydliwe. Ja na przykład jak moja siostra była w ciąży, to wszyscy się zachwycali dzieckiem śpiącym w brzuchu, a ja nigdy nie dotknęłam tego brzucha".

2137 opowiedziała: „im bardziej o tym myślę, tym bardziej uważam, że jest to związane z tym, że ja za wcześnie przeczytałam pewną książkę. No. I to był Zmierzch, ten o wampirach. Bo ja przeczytałam tą książkę jak miałam... We wczesnym gimnazjum, jakieś 12, 13 lat. I tam w którejś z częściach jest bardzo według mnie drastyczny opis ciąży, jak ta główna jest w ciąży. I ja myślę, że to ze mną zostało nawet do dzisiaj, bo ja byłam zdecydowanie za młoda jak to czytałam. I wtedy się we mnie pojawiły takie wątpliwości, że to tak działa i że [nie] powinno to działać. I to był taki pierwszy zalążek, jeśli chodzi o tą bezdzietność" oraz „że pani na biologii w ogóle puściła nam filmik gdzie ten poród był taki praktycznie na żywo znaczy tak nagrany. No nie pomogło. To też było jakoś tak. No nie wyglądało to najlepiej."

Podkreślić należy procesualny, nie punktowy charakter decyzji. Wiele osób (np. Dachowiec, Gucio, Kordula, Queen, 2137) opisuje proces dojrzewania do rodzicielstwa lub bezdzietności, który trwa latami i wiąże się z gromadzeniem zróżnicowanych doświadczeń życiowych, które

pozwalają rozpoznać własne preferencje i dookreślić swoją decyzję (praca z dziećmi w przypadku Queen, konfrontowanie swoich poglądów na forach internetowych, w dyskusjach i w czasie lektur przez blisko dekadę przez 2137, nieplanowana w danym czasie ciąża Kopytko, choroba Dachowca w narracji Dzidki oraz problemy zdrowotne Oliwkowego Gaju). Doświadczenia niezwiązane wprost z prokreacją stają się katalizatorami decyzji reprodukcyjnych.

Doświadczenie bycia rodzicem/osobą bezdzietną

Doświadczenie życia jako rodzic lub osoba bezdzietna różnią się znacząco, wydają się trudne do porównywania. Co więcej – są zbieżne z wypowiedziami licznie gromadzonymi w innych badaniach.

Warto nadmienić, że decyzje o bezdzietności bywają podyktowane niechęcią do dzieci (Queen), ale również bywają motywowane altruistycznie (Kapucha), czy wręcz wiążą się z sympatią do dzieci (Kordula). Podobnie stosunek do osób wybierających rodzicielstwo jest w grupie osób bezdzietnych zróżnicowany – niektóre osoby oceniają taki wybór bardzo krytycznie (Queen), inne deklarują zrozumienie (Kordula, Kapucha), przy czym zdecydowana większość niuansuje swoje postawy wobec rodzicielstwa, zastrzegając, że wiele zależy od jego jakości i zasobów rodziców. Osoby mające dzieci ostrożniej wypowiadają się o wyborze bezdzietności, a charakteryzując decyzje reprodukcyjne skupiają się raczej na decyzjach rodzicielskich i motywacjach do posiadania dzieci wykazywanych przez inne osoby (Kopytko).

Rodzicielstwo

Pierwsze miesiące rodzicielstwa są przez niektóre osoby opisywane jako trudne i traumatyczne (np. Kopytko, Oliwkowy gaj) lub pełne ulgi i radości (np. Dzidka po udanej procedurze in vitro) oraz dumy.

Oliwkowy gaj opowiedziała w cytowanym już fragmencie: „.I to było takie trochę traumatyczne. To były początki macierzyństwa, w którym zupełnie sobie inaczej wyobrażałam. To zupełnie inaczej było przedstawiane. To było cukier, lukier, malutkie dziecko i że wszystko będzie OK z każdej perspektywy. Nikt mi nie powiedział, nawet z mojego środowiska. Nie powiedziała mi tego mama, nie powiedziała mi tego babcia, z którymi rozmawiałam."

Kopytko powiedziała natomiast: „No i też ten stres związany z jakimiś dosłownie pierwszymi dniami życia starszej córki. No, mam wrażenie, że potem się bardzo na mnie odbiło już przez te pierwsze kilka dni. Pierwszy tydzień, dwa tygodnie były takie, no takie dosłownie. Uważam

je za najbardziej traumatyczne w ogóle w moim życiu aktualnie, bo to była taka obawa, czy ona w ogóle. No to teraz myślę, że to jest taka abstrakcja, no bo jednak przeżyje, no i wiadomo, ale dla mnie wtedy było takie trudne, bo ja się po prostu bałam, czy ona przeżyje, (…) I dopiero jak wyszłam z takiego trybu zadaniowości, to bardziej się zwaliły na mnie właśnie jakieś takie negatywne emocje i jakieś takie w ogóle. Taka żałoba po moim dawnym życiu w sumie. Bardzo mocno to przeżyłam. Naprawdę po takich dwóch miesiącach mniej więcej odczułam coś takiego. No i potem dopiero zaczęłam odbudowywać jakieś pozytywne doznania i pozytywne emocje związane z rodzicielstwem."

Dzidka zaś opisała swój stan następująco w pierwszym wywiadzie: „W pewnym sensie, że właśnie pojawił się element ulgi czy spełnienia. Takiego spełnienia to może źle użyte słowo ulgi takiej właśnie nie ma. Nie czujesz tego? Czasu będzie mniej? Nie." Oraz w drugim: „ no ja mam w sobie dużo takiej wdzięczności i pokory, nie w sensie takim, że że naprawdę się cieszę, że że to się udało i że tak fajnie się udało."

Dachowiec podkreślił dumę, która stanowiła też motywację do wzięcia udziału w projekcie: „W sensie mam, wiesz, bo my z I. będziemy mieć dziecko [co jest] niesamowitą rzeczą, ponieważ do tej pory związki się rozpadały, to się nie kleiło, więc chciałbym też się pochwalić tym, że w końcu udało i to stworzyłem fajną rodzinę…"

Kot wypowiadała się lakonicznie, jednak o początkach swojego macierzyństwa wspomniała „jest nawet fajnie, myślałam, że będzie trudniej, nie zapeszając".

Kluczowe dla odczuć opiekuna wydaje się dostrzeżenie szansy na komunikację i poprzez nią – nawiązanie więzi (np. Kopytko o ruchach dziecka i nauce mówienia, Gucio o komunikacji werbalnej). Ważne jest również postrzeganie odpowiedzialności związanej z zadaniami rodzicielskimi (Oliwkowy Gaj, Kopytko, Dachowiec, Kot, Gucio) – traktowanie rodzicielstwa jako ważnego zadania związanego z modelowaniem zachowań, przekazywaniem od siebie czegoś dobrego i wartościowego, np. wiedzy.

Kopytko powiedziała: „…bardzo jakoś tak zaczęliśmy się oboje pozytywnie już nastawiać, jak zaczęłam czuć ruchy dziecka i też mąż, jakbym mógł je poczuć, to wtedy jakoś tak zaczęliśmy rzeczywiście też po prostu nawiązywać relacje z tym dzieckiem." Oraz „Jest dla mnie też bardzo kreatywnym jakimś takim przeżyciem, bo pierwszy rok mojego macierzyństwa to nie wiem, miałam też zablokowaną jakąś taką swoją kreatywność, bo po prostu byłam przytłoczona tym macierzyństwem. Bardzo nadal. Dopiero jak starsze dziecko zaczęło tak nawiązywać taki bardzo konkretny ze mną kontakt, jakoś rozmawiać, chodzić. Ja dopiero wtedy jakoś tak

odżyłam tak naprawdę. No i wtedy jakoś też się też, że zauważyłam jakąś taką ogromną kreatywność w tym rodzicielstwie."

Oliwkowy gaj natomiast mówiła: „I mam poczucie ogromu odpowiedzialności, miłości i takiego, że jestem bardzo odpowiedzialna za drugą istotę. Tutaj też duże znaczenie miało miały studia dla mnie, dlatego żeby jednak trochę ukierunkować to myślenie, wychowanie, podejście. To, że jestem mamą to przede wszystkim chyba jest właśnie ta miłość i odpowiedzialność. To jest takie najbardziej znamienne, bo to jest codziennie, to jest codziennie, to jest od tego, jak się dziecko ubierze do wyjścia. Od tego, co się daje mu jeść, od tego, jak się dba o jego rozwój, od tego, jakie książki się mu podaje do czytania. Od tego, jak się z nim spędza czas, jaki daje się wzór. To jest taka codzienna odpowiedzialność."

Interesująca wydaje się dynamika zmian tożsamości. Czasem rodzicielstwo staje się centralnym elementem tożsamości (np. Dachowiec, Oliwkowy Gaj), ale nie zawsze (np. Dzidka podkreśla, że nie zrezygnowała z innych ról, również Kopytko poszukuje równowagi między różnymi zadaniami, a Kot celowo dążyła do zaangażowania się w zadania inne niż opieka nad dzieckiem, aby uniknąć „utknięcia" w domu).

Przykładowo Dachowiec powiedział, że zamiast o człowieku zaangażowanym w projekty zawodowe, myśli o sobie jako o rodzicu: „w sumie dużo teraz myślę o sobie jak jako właściwie tak naprawdę o ojcu nie tak naprawdę w takim kontekście".

Dzidka z kolei podkreśliła, że macierzyństwo uzupełniło jej tożsamość o nową rolę: „Ilość [spraw] się nie zmieniła w takim sensie, że doszedł jeden dodatkowy, tylko, że on jest w tym centrum bardziej. (…)generalnie jakby jakby nie było, to zawsze się kręci wokół puzzla, którym jest dziecko."

Kopytko podkreśliła, że pełnienie roli matki wiąże się dla niej z rezygnacją z części innych planów: „Na pewno też [macierzyństwo] jest dla mnie ogromnym poświęceniem jakieś tam swoich, swoich marzeń i planów na razie."

Kot natomiast stwierdziła: „pozmieniało się, mam dziecko, które ma prawie pół roku, a ja jestem obecnie na studiach, kończę egzaminy, jest nawet fajnie, myślałam, że będzie trudniej, nie zapeszając, no nie chodzę do prac,y więc jest jakoś tą możliwość poukładać i przede wszystkim są babcie, to jakby ich nie było, to ja myślę, że siedziałabym z dzieckiem w domu i… Problemy tak myśl tak myślę, yy taka jest moje założenie, że jest celowo [zajmę] się czymś innym, żeby yy nie czepiać się głupot."

Bezdzietność

Osoby bezdzietne (np. Queen, Kordula, JynErso) podkreślają odczuwaną wolność, ale w ich narracjach ujawniają się też obawy przed samotnością w przyszłości i fantazje na temat budowania wspólnot w wieku senioralnym (JynErso, Kapucha).

JynErso opowiedziała o swoim doświadczeniu: „A no też tak właśnie myślę, że posiadanie dzieci to też jest właśnie taka duża presja, żeby powiedzmy, utrzymywać te zarobki i tak dalej, że gdzieś tam. No tak, myślę, że troszkę ogranicza to też w tym zakresie wolność, że jednak nie stwierdzisz, że zmieniasz prace, bo coś się posypało, albo że musisz mieć taką cały czas stabilność itd. No i wiadomo, że te wydatki też później rosną, więc. No też gdzieś tam trzeba cały czas gonić." Oraz „nawet mam takie w takim kontekście, że jakby taka wolność, że nie odpowiadam za nikogo i tak dalej, no bo też takiego przygotowania zasobów, żeby właśnie i w takie kompetencje społeczne wyposażyć to dziecko, ale też nie wiem, właśnie coś odłożyć jakieś pieniądze, żeby na studia czy na coś tam i tak dalej, nie? No i nawet tak sobie myślę, że no właśnie, coś takiego nawet nawet moje przemyślenia dochodzą do tego, że czasami, że nawet właśnie jak ludzie są już dorośli i te dzieci są dorosłe, to oni jakby cały czas się martwią o to i to jednak jest tak dużo takich martwią, no też tak. No właśnie, jeszcze chcą nadal pomagać tym dzieciom zwykle i tak dalej, a tak już po prostu można gdzieś tam żyć swoim życiem i tyle, nie? (…) No i nawet w sensie czas, że na przykład nie wiem, że mogę budować fajną relację z mężem. Tak, bo mamy dla siebie dużo czasu i jakby mega, tak jakby to też procentuje w naszej relacji, że jakby mamy tą relację, ona nam się rozwija i tak dalej, bo poświęcamy sobie dużo czasu wzajemnie, no i de facto gdyby było dziecko, to znacznie mniej by było tego czasu, tak? Bo no wiadomo, że pewnie z czasem jak dziecko dorasta, to to mniej, ale no to też właśnie finansowo. Więc żeby zapewnić finanse też trzeba poświęcić czas. No i to się tak wszystko kręci, że summa summarum dla siebie we dwoje byśmy mieli o wiele mniej czasu, że tak ten czas jest ograniczony i trzeba byłoby go podzielić na dodatkową relację, A tak to można ten czas Skoncentrować na tej jednej relacji, która jest fajna, dająca poczucie szczęścia." Scharakteryzowała też swoją wizję przyszłości wolnej od zobowiązania do życia: „W sumie jeszcze nawet mam takie przemyślenie, że właśnie a propos też tego wszystkiego, że szklanka wody, coś tam i tak dalej no tak, no nie to na tej zasadzie, że tak jakby ja mam taką koncepcję, że jakby ja chcę żyć po prostu tutaj, no nie, dopóki będzie więcej plusów niż minusów, no nie? Czyli jeżeli nawet gdzieś tam będę starsza, coś tam, jakaś choroba się przyczepi, ale nie wiem, będę coś tam mieć, jakiś dom seniora, coś tam. I wiesz, jakieś będę mieć coś, co będzie mi dawać radość i tak dalej. To ok, spoko. Ale na przykład w momencie, kiedy rzeczywiście już te

minusy by przeważały nad plusami nie wiem, załóżmy, że właśnie nie wiem. Rzeczywiście nie będę mieć pieniędzy, coś tam nie będę mieć się za co leczyć i tak dalej. Będzie jakoś tak źle pod tym względem, to po prostu ja mam nadzieję, że do tego momentu będzie legalna eutanazja i sama będę mogła wybrać, że ja się zawijam stąd. (…) Także w sensie, że mam coś takiego, że jakby chcę doświadczyć jakichś fajnych momentów, trochę radości, coś czegoś dobrego też jakby. I uważam, że też nie do końca to jest egoistyczne, bo tak jakby ja też lubię się czymś podzielić z innymi i tak dalej, czy tak w kwestii właśnie, czy społecznej, czy czy po prostu tak no żyć społecznie nie wiem, właśnie jakoś jakieś wydarzenie zrobić, czy nawet komuś ustąpić w autobusie coś tam, że to nie jest tak, że wszystko ma być dostosowany pode mnie czy absolutnie w ogóle w takim kontekście tylko. Właśnie, że jakby tak pożyć, trochę, przeżyć jakieś kilka radości, ale nie muszę żyć na siłę, do końca i do końca swoich dni i tak dalej." Oraz: „Bo tak jak niektórych przerażało, że jak to tak nie masz swojego pokoju, że że właśnie, że tym bardziej, że byłaś przyzwyczajona, że w domu rodzinnym miałaś swój pokój. No to w internacie mieszka się cztery osoby gdzieś tam że że to będzie dla mnie nie okej, było dla mnie całkiem okej i jakby wyobrażam to sobie później, że nie wiem, nie będzie mnie stać opłacić swoje mieszkanie. Idę do jakiegoś takiego właśnie typu, gdzie mieszkamy w jakimś taki dom opieki, coś tam i mam tam jakiś innych ziomków, staruszków i coś tam i sobie siedzimy i gramy w planszówki."

Kapucha zaś powiedziała: „Akurat wśród moich znajomych, którzy są bezdzietni, to bardziej w formie takiej humorystycznej, jak ja sobie wyobrażam te starsze lata bez dzieci, czyli powiedzmy ten wiek emerytalny, kiedy moje dzieci mogłyby mieć już własne dzieci, czyli ja jestem bez wnuków, bez takiego emerytalnego zajęcia, jak też się widzę, powiedzmy, w sytuacji, kiedy moje zdrowie już podupadło na tyle, że będę potrzebowała stałej pomocy. Więc tutaj ja też mam takie podejście, że dzieci nie mamy, nie wychowujemy po to, żeby były nam w jakikolwiek sposób dłużne czy zobowiązane do czegoś. Więc nigdy nie myślałam o tym i o tym w tej perspektywie. Że o jeny, może powinnam mieć dziecko? Bo co to będzie na starość? Zostanę zupełnie sama. Nie powiem, że się tej starości, jeżeli jej doczekam, nie boję z różnych względów. Nie tyle tego, co się będzie działo na świecie, ale też patrząc na najbliższe otoczenie, czy w ogóle zostaną mi jakieś bliskie osoby na tym świecie. Czy na przykład no nie stanę się na tyle zgryźliwą osobą, że na przykład nikt nie będzie chciał ze mną mieć nic do czynienia? Bo różnie bywa. Natomiast dzieci, tutaj nigdy nie próbowałam wciskać tego aspektu, że tak, że to jest człowiek, istota, która mi na starość przysłowiowo [szklankę poda]."

Bezdzietni z wyboru często czują się niezrozumiani (np. Kordula o reakcjach w pracy, JynErso o oczekiwaniach rodziny, Kiełbasa), a także stygmatyzowani. Doświadczają też nacisków, aby uzasadnić i usprawiedliwić swój wybór (por. Queen, Kordula), czego nie oczekuje się od rodziców, którym zarzucają konformizm i hipokryzję oraz niefrasobliwość (Kiełbasa, Kapucha). Jednocześnie osoby te obawiają się posądzenia o egoizm i nadmierne przywiązanie do wygody, często, antycypując takie zarzuty, starają się wcześniej wyjaśnić, że nie jest to sprawiedliwa ocena.

Queen zauważyła: „Mnie się wydaje, że jeżeli zapytać osoby bezdzietne, dlaczego nie chce mieć dzieci, to będzie ogromna lista powodów, nie wiem, 500, 1000 itd. A jeżeli zapytać osobę jedną dlaczego chciałaś? Nawet kwestia tego, że nikt osobę dzietną zazwyczaj nie pyta dlaczego chce chciałaś mieć dzieci, tak? Bo widzisz, w społeczeństwie to wygląda normalnie i myślę, że nawet zazwyczaj dziwne byłoby, żeby takie pytanie padło."

Kiełbasa powiedział: „Jakby głosy typu, że nie mam dzieci, to nie mam na co pieniędzy wydawać, albo mam więcej pieniędzy, bo nie mam dzieci, to nie muszę na dzieci wydawać, albo mogę sobie na coś tam. Co w oczach innych jest uznawane za fanaberię. A dla mnie to było coś po prostu. Na przykład co chciałem od zawsze zrobić. Gdzieś sobie to gdzieś tam z tyłu głowy miałem. Co jest kosztowne, ale na przykład to, że taka fanaberia, bo nie mam dzieci, to mogę sobie pozwolić, by wydawać na takie głupoty. Pieniądze Więc tak, takimi takimi tekstami też się spotykam. Rzadko, ale, ale się zdarzają takie sytuacje."

Jabłko zauważył: „Co mnie bardzo przeraża. Widzę, niestety widzę i otaczają mnie takie sytuacje na co dzień. Ja czasem. A ja niestety słyszę nawet od tych ludzi, że to nie do końca tak miało być, że zazdroszczą mi tej. Z jednej strony właśnie jest to zrób swoje dziecko, zrób sobie dziecko. A tak gdzieś w prywatnych rozmowach jest, że to macie spoko, gdzie możecie pojechać i nic was nie wiąże, że macie odwagę i na co się zdecydujecie. A z drugiej strony nawet od ludzi, którzy którzy gdzieś tam mają problemy ze swoją rodziną nie radzą sobie w tych relacjach. Ja oczywiście mówię tak ze swojej perspektywy, bo nie jestem wyrocznią i może nawet nie powinienem tak mówić, ale gdzie ta relacja? Wydaje mi się czasem trochę toksyczna i oni mimo wszystko próbują gdzieś tam na to wpłynąć, na moje postrzeganie świata."

Niektóre osoby bezdzietne (np. Gucio, Kapucha, Kordula, 2137) angażują się w alternatywne formy opieki – opiekę nad dziećmi partnerów, wolontariaty na rzecz dzieci, młodzieży lub w pracę ze zwierzętami, co częściowo zaspokaja potrzebę okazywania troski i budowania relacji. Nie zawsze jednak jest to zobowiązanie przyjmowane chętnie i w zgodzie ze sobą (Queen).

Niektóre osoby bezdzietne nie tylko deklarują zadowolenie ze swojego wyboru, ale również jednoznacznie odcinają się od wątpliwości co do możliwych alternatywnych scenariuszy.

JynErso powiedziała: „. na przykład nigdy nie zdarzyło mi się pomyśleć, że ta chwila byłaby lepsza z dzieckiem."

Kiełbasa podkreślił, że nie rozważa już alternatywnej wersji swojego życia: „Ta nitka jest odcięta i po prostu ona już nie biegnie dalej. Gdzieś tam w mojej głowie. (…) Tak to już jest, jakby, nie zastanawiam się. To trochę tak jakbym nie wiem, nie miał ręki i się zastanawiał, czy bym sobie obcinał paznokcie. Nie mam. Nie mam paznokci. Problemu nie ma. Bardzo takie brutalne i brzydkie porównanie."

Warto jednak podkreślić, że dla niektórych osób wybierających bezdzietność (jak 2137 i Cytryna), rezygnacja z rodzicielstwa wiązała się z doświadczeniem żalu i przejściem żałoby po niezrealizowanym scenariuszu, a alternatywa w postaci rodzicielstwa nigdy nie jest traktowana jako absolutnie wykluczona.

Przykładowo, Cytryna powiedziała: „jak sobie pomyślę, to jest mi może odrobinę przykro, że nie zrealizuję tych wszystkich planów, które miałam jako nastolatka. Że nie miałam, że nie będę miała trochę szansy być lepszym rodzicem niż moi rodzice. No i to jest też trochę takie pole do… Nie dogadania się z moim partnerem. Chociaż już mówiłam. To w ogóle jest ten sam partner, który mi wtedy odmówił, jak miałam te 25 lat czy ile? I. Ja go tak naprawdę w pewnym momencie życia go zostawiłam. Opuściłam go. Jednym z czynników decydujących było właśnie to, że on nie umiał chyba siebie dopuścić, tej myśli, że ja już nie chcę mieć dzieci. I czułam, że jakby nie słyszy tego, że ja, że ja nie chcę i że w pewnym momencie to będzie takim. Punktem, że będziemy musieli już się rozstać. Wtedy po prostu jak miałam jakieś wątpliwości i inne sytuacje życiowe się wydarzyły, to odeszłam. A teraz jesteśmy znowu razem i. Na. Jesteśmy już starsi i wydawało mi się, że komentowałam to jasno, że nie chcę mieć dzieci i powtórzyłam to niejednokrotnie, a mimo tego on w rozmowie gdzieś tam przebąkiwał, mówiłam, że chciałabym za jakiś czas podjąć się podwiązania jajowodów za granicą i czy jest tego świadomy? A on mówi no nie wiem czy to jest dobry pomysł. A co jeśli kiedyś zmienimy zdanie? No i jakby jasne, każdy może mieć takie wątpliwości. W sensie naturalne, że ma. Ale też z drugiej strony mam takie wrażenie, że on trochę lekceważy sobie mówienie, że dobra to takie tam gadanie. Nie powiem, trochę martwi. I wydaje mi się, że też przykro, bo wydaje mi się, że on byłby dobrym ojcem. Mnie tak trochę, ja czuję jakbym tutaj zabierała."

Z kolei 2137 mówiła: „Myślę, że to była taka kwestia, którą musiałam sobie bardzo przepracować w sobie, bo na początku to wcale nie było miłe. To tak, była taka rezygnacja, że jednak i że jednak ja coś w życiu będę miała mniej więc takiego doświadczenia, ale jednak taka rezygnacja w imię jakiejś wyższej wartości. I. Ja musiałam to w sobie trochę tak przenosić przez pewien czas i myśleć nad tym bardzo długo i zderzać swoje poglądy z różnymi osobami i sprawdzać, czy one myślą podobnie, czy może inaczej, ale jak już. No właśnie po tej sterylizacji mam. Głównym uczuciem, które miałam. To jest takie bezpieczeństwo. Takie bezpieczeństwo we własnym ciele. Więc tak jak mówię, [ulga] wielka. Więc myślę, że nie było to łatwe, ale dobrze się skończyło dla mojej psychiki." Oraz: „ja czuję się kobietą bezdzietną. Okej, no mimo wszystkiego, wszystkiego i tego, że nie traktuję tego tak zerojedynkowo, to jakby buduję troszkę tożsamość. To jest coś, czym czuję, że jestem. Że to jest tak głęboko we mnie i myślę, że ona mi daje jednak dużo rzeczy. Ale to jest taka rzecz, o którą jednak muszę trochę walczyć, w sensie tego, co rozmawiamy w kontekście rodziny. Tak że mam takie, takie przekonanie, że jednak jak się wybiera tą bezdzietność w Polsce, to tak troszkę to jest takie pisanie się na wojnę po prostu ze wszystkimi dookoła i że na nieustanne bronienie tego, że ja tak postanowiłam i że to jest moja decyzja i że ja mam prawo do tej decyzji i że troszkę trzeba w sobie obudzić takiego wojownika, żeby żeby na każdym kroku wszystkim wyjaśniać. Co do tego, że to jest moje prawo po prostu, nie? Myślę, że zabiera. Myślę, że też zabiera jakąś tam wizję życia, którą miałam jak miałam 10 12 lat, że będę mamą. Myślę, że bardzo dużo osób też przez takie… Taki proces decyzyjny przechodziło, że jednak w dzieciństwie to się tak myślałam, że. Że się będzie mamą po prostu. No że to jest coś, co musiałam tam sobie zagrzebać elegancko. Nie czuję się z tym źle, ale pewnymi nie wiem, z pewnymi koncepcjami trzeba się rozstać. I tak samo myślę, że to samo bym powiedziała, gdybym się zdecydowała na inną ścieżkę."

Kordula również zauważyła, że ma poczucie utraty części kobiecego doświadczenia, która dystansuje ją od kobiet będących matkami. Wydaje się jednak, że jej przeżywanie tej sytuacji nie wiązało się wprost z żałobą („jednak jakby omija mnie pewna część. Kobiecości. Jakiś element bycia kobietą przez to, że właśnie nie mam dzieci? Że to jest takie. No właśnie. I to się tak nie do końca też pokrywa z takimi moimi feministycznym poglądami, że jednak kobiecość nie równa się posiadanie dzieci. A z drugiej strony jednak tak. Czasami mam taką myśl, że jakby coś mnie omija, nie doświadczę tego, czego doświadcza większość kobiet. Że na przykład z koleżanką, która ma dzieci, nigdy nie będę miała takiego… Porozumienia, bo nie mamy wspólnego doświadczenia np. tego porodu. Że ona może mi opowiadać, bo rozmawiamy o tym,

ale ja też nigdy nie będę wiedziała, jak to wygląda, bo tego nie przeżyję, Więc też. Mogę być tak właśnie odbierana, trochę w taki sposób, że. No nie mam dzieci, więc nie wiem, co to jakieś prawdziwy trud, prawdziwy ból i w ogóle prawdziwe życie.”), a raczej z frustracją i obawami co do społecznego odbioru jej decyzji. Wiązało się też z koniecznością reinterpretacji pojęcia kobiecości.

Poniższa tabela prezentuje trzy istotne zagadnienia, względem których narracje osób mających dzieci i rezygnujących z rodzicielstwa różnią się istotnie:

Temat/Grupa	**Rodzice**	**Osoby bezdzietne**
Motywacje	Chęć towarzyszenia, uznanie dla wartości rodzinnych, ofiarowanie dziecku dobrego życia	Wolność, uznanie dla wartości relacji innych niż rodzic-dziecko, ochrona potencjalnego dziecka przed cierpieniem
Wyobrażenia dotyczące przyszłości	Lęk o dziecko i jego przyszłość, ale też antycypowana radość	Pesymistyczne wizje przyszłości świata, obawy przed przyszłością i skrzywdzeniem dziecka
Tożsamość	Macierzyństwo/ojcostwo jako rola bardzo ważna, czasem centralna, ale raczej jedna z wielu	Bezdzietność jako wybór nonkonformistyczny, czyniący osobę podatną na stygmatyzację i dyskryminację, wiązany z wymogiem wskazania uzasadnienia

Tabela 4: Tematy odmiennie charakteryzowane w narracjach osób bezdzietnych i rodziców

Zmiany w narracjach między wywiadami

Pomiędzy wywiadami przeprowadzonymi w odstępie 10-12 miesięcy można odnotować nieznaczne zmiany. Większość respondentów ugruntowała swoje decyzje, potwierdzała swoje wybory. Jednocześnie osoby te zauważały zmiany, które interpretowały nie jako przemiany zachodzące w nich, w ich preferencjach i wartościach, ale w okolicznościach, które czasami wywoływały ich zaskakujące reakcje (Gucio zmiana nastawienia do dzieci, Kordula o utracie ciąży przez siostrę, Dzidka o cierpliwości, Kot o wsparciu w realizacji planów w kontraście do negatywnych wizji i ostrzeżeń). Były też osoby deklarujące odczuwanie przemiany w sobie w rezultacie zamierzonej, celowej pracy nad sobą i własną tożsamością (Dachowiec, Kordula, Queen, 2137) – nie były to jednak zmiany dotyczące głębokich struktur osobowościowych (preferencje, wartości), a raczej punktowe zmiany postaw, bez radykalnych przemian. Podkreślić należy, że wszystkie osoby badane z wyjątkiem Gucia opowiadały o swoich decyzjach retrospektywnie i porównywały swoje obecne doświadczenia z wyobrażeniami

sprzed lat. Gucio, jako osoba zmieniająca swoją decyzję i obecnie akceptująca dwie możliwe ścieżki życia, jako jedyny opowiadał o swoim wyborze w czasie jego rozważania. Jako jedyny też deklarował podobną gotowość do utrzymania swojej sytuacji rodzinnej, jak i do zostania biologicznym rodzicem. Pozostałe osoby prezentowały konsekwentne wizje przyszłości, w których dominowały plany zmian zawodowych, rozwoju relacji rodzinnych i romantycznych oraz podróży – osoby bezdzietne i rodzice podejmowali te same tematy, zróżnicowane było natomiast rozłożenie akcentów (osoby bezdzietne akcentowały wolność realizacji planów bez dzieci, rodzice uwzględniali w planach dzieci i konieczność kierowania się ich potrzebami, nie traktując ich jednak jako znaczących ograniczeń).

Część respondentów (np. Dachowiec, Gucio) opisuje przemianę, której doświadczyli. Wydaje się jednak, że nie można określić tej przemiany jako absolutnej transformacji, przemiana zaszła w pewnych ramach, decydujących o tym, że nadal osoby te pozostają sobą, rozpoznają ciągłość i spójność swojej osoby. Być może uprawniony jest zatem wniosek, że choć w biegu życia pod wpływem różnych doświadczeń zmieniają się niektóre preferencje i zachowania osób, najważniejsze dla nich wartości i priorytety pozostają niezmienione, nawet w obliczu znaczących przemian okoliczności.

Dachowiec opowiedział: „Myślę, że podchodziłem do tego trochę bardziej intuicyjnie. Myślałem sobie, że poradzę sobie, jakoś to będzie się urodzi i będziemy tam się uczyć na bieżąco. Mam takie poczucie, że jak najwięcej wiedzieć, czy jakaś szkoła rodzenia, jakieś książki, jakieś rozmowy, że tak naprawdę poczułem, że ok, że taki spontan to jednak nie jest, to nie jest dobra decyzja. Jednocześnie przygotować jakąś sensowną... Poczułem taką odpowiedzialność, że to ja będę tego człowieka prowadził przez życie, tłumaczył, że chce wiedzieć jak najwięcej, żeby mieć takie poczucie, że nie robię tego intuicyjnie, tylko robię to z pewną wiedzą zdobytą.” I jeszcze „wyobrażam to. Mam różne kolekcje samochodów i klocków Lego i bardziej pod tym kątem wyobrażam przyszłość, że będziemy bawić się takimi rzeczami, nie mam jakiegoś stosunku. Za rok będę tatą. Dobrym czy złym? Tylko bardziej takim, że będę miał człowieka. Będę mógł te wszystkie swoje rzeczy, które chowam, kolekcjonuję. Będę mógł się bawić. Tak to widzę. W taki sposób”

Istotną zmianę dotyczącą obrazu małżeństwa i macierzyństwa odnotowała Kot, przy czym opisała ją nie jako zmianę dotyczącą jej osoby, lecz jako kontrast między rodzinną narracją a własnym doświadczeniem: „Uważałam, że to rodzicielstwo, małżeństwo, yy będzie złe, bo taki miałam obraz, znaczy miałam takie wpojenie, że po ślubie się dużo zmieni, sama zobaczysz takie tam gadanie jak będzie dziecko to zobaczysz. Jak na razie ja się mile zaskoczyłam samą

relacją z dzieckiem. Relacją z mężem i nie wiem jak to powiedzieć, bo nie wiem jak to ująć dobrze. Że nie mam takiego smutku w sobie, że nie tak mi się życie potoczyło. Jestem na razie dobrze nastawiona na resztę, nie wiem na przyszłość."

Racjonalność i autentyczność decyzji w narracjach

Oba pojęcia są definiowane (zazwyczaj implicite, rzadziej explicite) zarówno przez indywidualne doświadczenia, jak i społeczne oczekiwania, a ich znaczenie różni się nieco w rozmowach z różnymi osobami.

Racjonalność decyzji prokreacyjnych

Racjonalność w kontekście decyzji o rodzicielstwie lub bezdzietności jest postrzegana często jako cecha procesu decyzyjnego, który uwzględnia różne czynniki, jest oparty o namysł i przebiega świadomie. Niektóre osoby badane rozumieją racjonalność jako kalkulację i planowanie, analizę kosztów i korzyści: Decyzje są postrzegane jako racjonalne, gdy opierają się na przemyślanym rozważeniu konsekwencji — finansowych, emocjonalnych, zdrowotnych, społecznych. Dzidka zauważyła, że decyzja o in vitro była „intelektualna", oparta na analizie możliwości: („że u nas to była od samego początku bardzo taka świadoma, bardzo intelektualna decyzja, z tego względu, że nasza ciąża jest in vitro. Od samego początku wiedzieliśmy, że jedyna możliwość posiadania potomstwa u nas to będzie in vitro"). JynErso i Jabłko odrzucili rodzicielstwo ze względu na obawy o stabilność finansową, jakość opieki okołoporodowej i przyszłość dziecka wychowywanego przez zapracowanych rodziców. Kapucha również uznała, że niepodejmowanie ryzyka sprowadzenia dziecka na świat w obliczu zmian klimatycznych i przeludnienia oraz własnych lęków jest wyrazem racjonalności. Oliwkowy gaj zdecydowała o odłożeniu ciąży do momentu osiągnięcia stabilizacji finansowej, emocjonalnej. Inne osoby akcentują planowanie jako ważny element racjonalnego podejmowania decyzji (Kopytko wskazała na planowanie ciąży po studiach, co ostatecznie nie zostało zrealizowane; Kiełbasa akcentował odrzucenie „sztampy" (dom, dziecko, kredyt) na rzecz własnych planów; Dzidka i Dachowiec realizowali swoje intencje reprodukcyjne z uwzględnieniem zdrowotnych trudności Dachowca i swoich możliwości finansowych; Gucio podkreślał, że ewentualne planowanie dziecka odbywa się z uwzględnieniem jego wieku i stanu zdrowia, kondycji fizycznej). W wypowiedziach pojawia się też rozumienie racjonalności jako adekwatnej reakcji na okoliczności zewnętrzne i dostosowanie do nich (Dachowiec zauważył, że w obliczu swojej choroby podążył za żoną w decyzji o in vitro, mimo własnej niegotowości; Oliwkowy Gaj również opisała dostosowanie planów reprodukcyjnych do swojej zmienionej sytuacji

zdrowotnej; Kopytko podkreśliła uwzględnienie swoich dotychczasowych doświadczeń macierzyńskich i możliwości podczas modyfikacji planów reprodukcyjnych; Kordula i Kapucha uwzględniały w swoich procesach decyzyjnych wrażliwość na cierpienie, silną empatię; Kiełbasa i Kapucha ponadto wspólnie odwoływali się do argumentów ekologicznych i możliwych braków zasobów dla przyszłych pokoleń jako istotnego czynnika dla ich decyzji).

Podkreślić należy, że w analizowanych wypowiedziach uznanie procesu za racjonalny nie wiąże się z odrzuceniem towarzyszących mu emocji, a raczej oznacza ich świadome uwzględnienie (Dzidka: „Też była kolejna decyzja do podjęcia. Nie wiem czy możemy, kiedy możemy, jak możemy i na co nas stać. Na ile więc szereg był takich właśnie rzeczy, które tak naprawdę sprawiały, że decyzja była. Nie chcę powiedzieć, że ona nie była emocjonalna, bo gdyby nie była emocjonalna, to byśmy nie zdecydowali się na tą ciążę albo zrezygnowali po drodze, ale że trzeba ją tak było wiesz, bardzo mocno podejmować intelektualnie bardzo mocno excelowych tabelach i odromantyzować.”; Kordula i Kapucha podkreślały brak „instynktu macierzyńskiego” i potrzeby bycia matką.). W tym sensie racjonalność i niżej opisana autentyczność zdają się warunkować się wzajemnie – racjonalnie jest bowiem podjąć decyzję w zgodzie ze sobą, a autentyczność wymaga uważnego rozpoznania swoich motywacji i preferencji i zasobów.

Autentyczność decyzji prokreacyjnych

Autentyczność wiąże się ze zgodnością decyzji z własnym „ja”, uczuciami i potrzebami, oznacza spójność z własnym systemem wartości Respondenci implicite wyróżniali kilka kluczowych aspektów, w tym: zgodność z własnymi pragnieniami, brak presji zewnętrznej, odrzucenie konformizmu (zwłaszcza osoby bezdzietne) oraz zgodność z priorytetami i celami życiowymi.

Dzidka powiedziała: „Priorytetem, tak rzeczywiście dla mnie chyba zawsze tam była rodzina.”

Queen z kolei zauważyła: „tak sobie myślę też, że gdybym miała na przykład kiedyś żałować, że miałabym dziecko, to wolę żałować, że tego dziecka nie mam”.

Kordula zaś powiedziała: „Nie wyobrażam sobie, żeby przy takim stylu życia jaki mam posiadać jeszcze dziecko.”

Autentyczność decyzji podkreślała też 2137, wskazując na swoje silne preferencje bezdzietności, które, choć potencjalnie mogłyby ulec zmianie, traktuje jako bezwzględnie wiążące tu i teraz: „No nie wiem jak to powiedzieć. No po prostu właśnie to jest chyba kwestia

tego, że ja to sobie naprawdę jakoś tak przenosiłam przez jakiś czas i ja naprawdę poczułam na własnej na skórze. No ta zmienność jest po prostu częścią życia. Ja nic nie zrobię. No i po prostu jeśli jeśliby się coś stało za ileś tam lat i. Na 99% się nie stanie. Ale jeśli nie, to po prostu będę kombinować. Są adopcje, są jakieś inne formy, jest in vitro, są cuda niewidy. Jeśli będzie naprawdę nie wiadomo jakie objawienie stało, że ja tego dziecka jakoś zapragnę i te wszystkie moje poglądy gdzieś znikną. Będę myśleć, wtedy będę myśleć. Ta 40 letnia ja."

Poniższa tabela prezentuje najważniejsze aspekty rozumienia racjonalności i autentyczności zrekonstruowane na podstawie przeprowadzonych rozmów.

Aspekt	**Racjonalność**	**Autentyczność**	**Notatki**
Definicja	Przemyślany wybór, kalkulacja, planowanie	Zgodność z własnym „ja", uczuciami, wartościami	Racjonalność może wspierać autentyczność (np. przemyślana decyzja jest też autentyczna, bo bierze pod uwagę różne potrzeby i preferencje decydenta) lub z nią konkurować (gdy pojawia się niespójność między marzeniami a np. zasobami).
Podstawa decyzji	Analiza faktów, okoliczności zewnętrznych	Pragnienia, emocje, priorytety, lęki	Obserwacje i świadectwa innych osób kształtują zarówno obraz okoliczności, jak i pragnienia i lęki
Proces decyzyjny	Oparty na informacjach i uwzględniający okoliczności	Oparty na samopoznaniu, wglądzie we własne zasoby psychiczne, potrzeby, preferencje	Racjonalność i autentyczność się uzupełniają (np. Dzidka, Gucio).
Społeczne oczekiwania	Faworyzuje postawy konformistyczne (np. „trzeba mieć dzieci") lub kalkulację zasobów (finansowych, psychicznych, instytucjonalnych)	Często odrzuca oczekiwania, wiąże się z nonkonformistyczną kontestacją norm (np. nie chcę, bo nie czuję potrzeby, nie widzę siebie w tej roli) lub redefinicją pojęć (rodzina jako stado z wyboru Dzidki).	
Przykłady	JynErso i Jabłko oraz Dzidka i Dachowiec	Queen oraz JynErso (wolność), Kordula i 2137	Ważne przykłady mieszaniny racjonalności i

Aspekt	Racjonalność	Autentyczność	Notatki
	(analiza finansów), Kiełbasa (ekologia i sytuacja geopolityczna)	(awersja do ciąży), Dzidka i Dachowiec – zaangażowanie emocjonalne przed finansowym	autentyczności: Dzidka (racjonalne podejście do in vitro oraz autentyczne pragnienie macierzyństwa), Kiełbasa (racjonalne odrzucenie „sztampy" oraz autentyczna wiara w antynatalistyczne argumenty ekologiczne).

Tabela 5: Charakterystyki racjonalności i autentyczności

Podsumowanie

Racjonalność w decyzjach prokreacyjnych opisywana przez osoby badane obejmuje analizę faktów, planowanie, ale też uwzględnienie emocji i wartości. Nie jest to tylko kalkulacja zysków i strat typowa dla standardowego modelu racjonalności. Innymi słowy racjonalna decyzja jest przemyślana, uzasadniona, podjęta nie impulsywnie lecz na skutek deliberacji (ważenia racji, zestawienia alternatyw, oceny posiadanych zasobów i konsekwencji decyzji), nie jest jednak decyzją precyzyjnie stosującą algorytm opisywany przez Paul.

Autentyczność wiąże się z dążeniem do określenia i wyrażenia siebie — swoich pragnień, lęków, wartości. Eksploracja własnych poglądów i wartości oraz przyznanie im pierwszeństwa w dokonywaniu wyborów może prowadzić do wewnętrznych konfliktów, gdy preferencje odbiegają od oczekiwań otoczenia, a jednak osoby, których wypowiedzi stanowiły podstawę tych wniosków mierzyły się z konsekwencjami tych konfliktów, zazwyczaj zwracając się w stronę np. terapii lub innych form pracy nad sobą, ale nie faworyzując konformistycznych decyzji, gdy nie były zgodne z preferencjami.

Uwzględnienie społecznego postrzegania często prowadzi do podkreślenia normatywności wyboru rodzicielstwa (posiadanie dzieci prezentowane jest jako społeczna norma, której obowiązywanie podważyć mogą tylko skrajne okoliczności, w tym zdrowotne). Choć osoby badane dostrzegają tę normę, nie uznają konformistycznego dostosowania do niej za wyznacznik racjonalności, niezależnie od wybranej ścieżki życiowej. Przeciwnie, raczej negatywnie ustosunkowują się do nieprzemyślanych, niefrasobliwych wyborów prowadzących do posiadania dziecka. Osoby badane zdają się łączyć racjonalność decyzji (tj. jej deliberatywny i świadomy charakter i odniesienie do okoliczności zewnętrznych) z autentycznością (która stanowi o rozpoznaniu własnych potrzeb i marzeń, np. „nie chcę dzieci,

bo nie czuję takiej potrzeby" lub „chcę dzieci, pomimo uwarunkowań"). Jednocześnie indywidualne wybory – bezdzietności i rodzicielstwa w określonych okolicznościach – bywają stygmatyzowane i jest to zauważane w narracjach. Osoby badane nie tylko opowiadają o swoich wyborach, ale też od razu argumentują w obronie swoich decyzji i przekonań, kształtując swoje wypowiedzi pod schemat „wymogu racjonalności". Jednocześnie, dążąc do wykazania racjonalności własnych decyzji, osoby badane zdawały się w kontraście budować obraz nieracjonalności decyzji przeciwnych.

Niewątpliwą słabość badania stanowi retrospektywność opowiadania o decyzjach reprodukcyjnych, która czyni narracje podatnymi na zniekształcenia pamięciowe. Wydaje się jednak, że longitudinalny schemat, ponawianie pytań może być zaletą pozwalającą na zauważenie zmian w narracji i zrównoważenie tej słabości. Problem ten zostanie szerzej omówiony w następnej sekcji.

5. Mocne i słabe strony badania

Zaprezentowane badanie było pierwszym w Polsce[90] tak szerokim, interdyscyplinarnym studium zagadnienia decyzji prokreacyjnych. Zebrane wywiady i dzienniki pozwoliły uwzględnić zróżnicowane perspektywy osób dokonujących wyborów w odmiennych sytuacjach życiowych. Ważną zaletą badania był jego longitudinalny schemat, który odsłonił dynamikę przemian w narracjach osób badanych oraz – przynajmniej w niektórych przypadkach – „częste próbkowanie", tj. wgląd w niemal codzienne funkcjonowanie respondentów, co zapewniło odpowiednią rozdzielczość danych.

Zauważyć należy, że liczne wypowiedzi osób badanych dotyczące powodów i motywacji do podjęcia decyzji o rodzicielstwie lub bezdzietności pozostają podobne do wypowiedzi przytaczanych w innych badaniach, co czyni wyniki tego projektu zbieżnymi z już odnotowanymi w literaturze, np. w badaniach Mynarskiej i jej współpracowników (Mynarska, 2009, 2013; Mynarska i in., 2015) oraz Bartosz (Bartosz, 2002; Bartosz i Bartak-Surówka, 2011). Wydaje się zatem, że rozpoznane już i opisane postawy oraz tendencje społeczne znajdują swoją kontynuację. Zbieżność ze zgromadzonymi już wynikami pozwala też na podkreślenie innego aspektu podejmowania decyzji reprodukcyjnych niż werbalizowane

[90] Badanie to, z uwagi na interdyscyplinarne ujęcie decyzji reprodukcyjnych i powiązanie języka naturalnego z pytaniem o racjonalność decyzji (prokreacyjnych) odznacza się też oryginalnością w kontekście międzynarodowym, gdyż na wartość takiego podejścia zwraca się uwagę od niedawna, por. Hechtlinger i in., 2024. Podkreślić należy bowiem, że omawiane badanie nie jest po prostu powtórzeniem badań nad wyborami reprodukcyjnymi, ale problematykę tę ujmuje szerzej.

motywacje i uzasadnienia, tj. pozwala zwrócić uwagę na mechanizmy podejmowania decyzji i jej uzasadniania, w tym na postrzeganie racjonalności i autentyczności decyzji (w odniesieniu do teorii Paul). Spójność z istniejącymi już danymi świadczy również o wiarygodności zebranych wypowiedzi, pomimo ograniczonej ilości osób biorących udział w badaniu.

Niewielka ilość osób, których wypowiedzi zostały włączone do analizy może jednak budzić zastrzeżenia. Przede wszystkim należy jednak podkreślić, że niewielka liczebność grupy badanej jest akceptowalna w jakościowych metodach, które celują w analizach pogłębionych i skupionych na indywidualnych punktach widzenia, niekoniecznie reprezentatywnych.

Problematyczne w tym kontekście okazało się również utrzymanie zainteresowania projektem wśród osób, które zgłosiły się do udziału. Niektóre osoby rezygnowały po udzieleniu pierwszego wywiadu, inne – w czasie prowadzenia dziennika. Nie zawsze też osoby badane jasno deklarowały rezygnację, a jedynie urywały kontakt. Jest to problem, który powszechnie dotyczy badań longitudinalnych, z których osoby badane rezygnują z uwagi na okoliczności życiowe, własne wątpliwości i niską motywację (Ellis et al., 2023; Park et al., 2016; Robinson et al., 2007), można więc domyślać, się, że również w tym projekcie zadziałały te właśnie mechanizmy, które miały raczej związek z długotrwałym procesem wymagającym poświęcenia czasu bez gratyfikacji niż z samą treścią badań.

Podkreślić też należy, że jedną z większych i podstawowych trudności było określenie czasu podjęcia decyzji. Z jednej strony oczywiste jest, że w wielu przypadkach decyzja o zostaniu rodzicem rozmija się czasowo z poczęciem dziecka (Gracka-Tomaszewska, 2014; Koronkiewicz, 2014), z drugiej – powoduje to, że moment decyzji bywa nieuchwytny, rozmyty zarówno we wspomnieniach, jak i w opowieści, co może nadawać mu pozornie procesualny charakter. Podobnie rozmyty charakter ma decyzja o bezdzietności, której podejmowanie ma raczej charakter powolnej konceptualizacji. Warto też zauważyć, że osoby badane – zarówno rodzice, jak i osoby bezdzietne – podobnie wskazują, że decyzja miała raczej naturę procesu, nie zaś punktowego impulsu. Poza możliwością pozostaje ocena, na ile narracja ta poprawnie charakteryzuje tę decyzję, a na ile opowieść o niej kształtowana jest przez pewne zniekształcenia pamięci czy też wymogi komunikacji. Podkreślić też należy, że w każdym przypadku rozmowa dotyczyła retrospektywnej rekonstrukcji procesu podejmowania decyzji, – każda z osób była już zadeklarowana jako bezdzietna z wyboru lub miała biologiczne potomstwo. Wyjątkiem był mężczyzna o pseudonimie Gucio, który jako jedyny opowiadał o doświadczanym dylemacie i procesie decydowania na bieżąco. Retrospektywność tych badań czyni ich wyniki szczególnie podatne na zniekształcenia pamięciowe i narracyjne, ma jednak

również zaletę – pozostawia osobie badanej wybór, co opowiedzieć o procesie decydowania. Ponadto demaskuje też pewną prawdę o decyzjach reprodukcyjnych – bywają one podejmowane wcześnie lub poza świadomością, jakby mimochodem w toku życia.

Warto w tym kontekście zauważyć, że określenie momentu zaproszenia osób badanych, w szczególności osób spodziewających się dziecka – na pierwszy trymestr ciąży kobiety – było arbitralne i z psychologicznego punktu widzenia możliwe jest wskazanie argumentów na rzecz zasadności rozpoczęcia badania w czasie, kiedy para dopiero zaczyna rozmawiać o posiadaniu potomstwa, gdyż w pewnym sensie proces stawania się rodzicem rozpoczyna się, gdy osoba uwzględnia w swoich wyobrażeniach o przyszłości dziecko (Gracka-Tomaszewska, 2014, s. 106, 121–122). Ponadto, choć na początku procesu badawczego zdecydowano, że do badania zaproszone zostaną: a) osoby, które oczekują narodzin pierwszego dziecka i, choć jest to nadal pierwszy trymestr, fakt ten jest potwierdzony badaniem medycznym oraz b) osoby, które są już rodzicami od dłuższego czasu, a także c)osoby bezdzietne, które same siebie określają jako bezdzietne z wyboru – niezależnie, co czynią wyznacznikiem podjęcia decyzji, plan ten okazał się nieadekwatny, zwłaszcza z uwagi na osoby oczekujące na narodziny pierwszego dziecka, które gotowość do rozmowy deklarowały dopiero w okolicy 20 tygodnia ciąży, po zakończonym pierwszym trymestrze ciąży i w momencie, kiedy ciąża uznana była za „bezpieczną" i możliwą do zakończenia w terminie. Dodatkowo, zróżnicowanie czasu, jaki upłynął od podjęcia decyzji mogło być czynnikiem wpływającym na budowane narracje – ich chronologiczne uporządkowanie, przemyślaną konstrukcję, retorykę.

Ważna wątpliwość dotyczy też tego, czy prezentowane wypowiedzi nie są efektem określonych zniekształceń poznawczych lub rozumowania nastawionego na podtrzymanie i ochronę tożsamości osób (Flores, 2025), co jeśli ma miejsce, jest zrozumiałe, gdyż zarówno bezdzietni, jak i rodzice wskazują na trudności, z jakimi się borykają i wyzwania, jakie napotykają, gdy realizują wartości, z którymi się identyfikują, a które nie wydają się powszechnie akceptowane społecznie.

Długotrwałość projektu wiązała się też z problemem potencjalnego rozwoju relacji osób badanych ze mną jako badaczką, co tworzyło pytania o etyczne aspekty procesu, w tym ewentualną podatność na zranienie osób badanych (Łuczaj, 2024; Surmiak, 2022), a także o metodologiczną rzetelność zagrożoną dążeniem osób badanych do spełnienia oczekiwań badaczki. Wątpliwości te ograniczone zostały poprzez każdorazowe podkreślanie charakteru wywiadów jako badawczej eksploracji, która nie może wiązać się z żadnymi celami terapeutycznymi, jednocześnie też w procesie rozmowy autorka monitorowała emocjonalny

stan swoich rozmówców, dbając, by wywiady nie wiązały się z dyskomfortem. Ponadto kontakt z osobami badanym ograniczony był do wywiadów oraz korespondencji związanej z technicznymi ustaleniami.

Proces zbierania danych pozwolił zauważyć znaczną asymetrię w ilości zgłoszeń kobiet i mężczyzn. Kobiety, niezależnie od podjętej decyzji prokreacyjnej, znacznie chętniej zgłaszały swój udział, godziły się na wywiady oraz angażowały w prowadzenie pamiętników. Druga asymetria dotyczy również liczebnej przewagi osób bezdzietnych z wyboru, co może być związane z dążeniem do uzyskania reprezentacji przez osoby, które do tej pory stanowiły marginalizowaną mniejszość w społeczeństwie i czują się zagrożone niezrozumieniem znacznie bardziej niż osoby wybierające rodzicielstwo.

Ponadto z uwagi na złożony i długotrwały schemat zbierania danych oraz oczekiwany nakład pracy osób badanych istniało znaczne ryzyko utraty osób badanych w czasie trwania projektu. Choć większość osób zgodziła się udzielić obu wywiadów, wiele z nich nie prowadziło dziennika lub też ich notatki są wysoce niesystematyczne. Warto zauważyć, że niepełność danych – w tym porzucone dzienniki – może być traktowana nie tylko jako ograniczenie metodologiczne, ale także jako dodatkowe źródło informacji, stanowiąc marker emocjonalnych trudności, niemożności lub odmowy skupienia na autorefleksji czy istnienia innych zobowiązań życiowych osób badanych. Aby zatem nie utracić potencjalnych źródeł danych i hipotez interpretacyjnych, w trakcie analiz zmieniono nieco planowaną procedurę, tj. pełnej analizie poddano jedynie wywiady (z osobami, które udzieliły obu), traktując zapiski (które trudno określać mianem dzienników, gdyż często prowadzone były niesystematycznie i rzadziej niż 2 razy w tygodniu lub obejmowały retrospekcje) jako źródło danych uzupełniających oraz punktów do omówienia w powtórnym wywiadzie. Takie rozwiązanie pozwoliło zachować spójność z kluczowymi założeniami badania (przede wszystkim śledzić wydarzenia i przemiany osobowe przez około rok), a jednocześnie transparentnie przedstawić proces utraty zaangażowania uczestników w czasie trwania badań.

Podkreślić należy, że włączenie informacji o rezygnacjach i brakach danych do raportu nie jest jedyni zilustrowaniem porażki badawczej (choć wiąże się z pewnym rozczarowaniem), ale również ujawnia istotny wymiar społeczny i metodologiczny samych badań nad decyzjami reprodukcyjnymi, pośrednio charakteryzując społeczne praktyki komunikacyjne, w tym wskazując na obszary tabuizowane lub intensywnie dyskutowane (Archetti, 2020).

Kolejny problem może dotyczyć niereprezentatywności grupy osób badanych i niemożności generalizacji wyników. Prezentowane tu jakościowe, eksploracyjne badania pozwoliły nakreślić spektrum sytuacji życiowych i różnych postaw wobec nich, jednak nie wyczerpują możliwych trajektorii życia. Choć więc w swoich badaniach rozmawiałam z osobami w różnych sytuacjach życiowych, nie mam możliwości opisać pełnego wachlarza okoliczności kształtujących proces decyzji reprodukcyjnych.

Z drugiej strony warto też podkreślić, że na uwagę zasługują nie tylko charakteryzowane okoliczności i wymieniane powody podjęcia określonej decyzji, ale też sposób dokonywania wyboru. Innymi słowy – przeprowadzone badanie pozwala zauważyć, że nie tylko konkretne argumenty osób badanych są istotne (tym bardziej, że pozostają spójne z argumentami odnotowywanymi już w literaturze wielokrotnie), ale równie interesujące są formalne charakterystyki tego procesu, które osoby badane ujawniały w swoich wypowiedziach. Wydaje się bowiem, że sposób, w jaki osoby badane opowiadały o tym, jak dochodziły do swoich wniosków, dostarczają interesujących informacji zarówno o ich poglądach na racjonalność i autentyczność procesu podejmowania decyzji reprodukcyjnych, a także o kształtowaniu procesów decyzyjnych przez te przekonania. Osoby badane deklarowały bowiem, że wykorzystywały wskazówki z otoczenia, w tym doświadczenia innych rodziców (również swoich rodziców i swoich znajomych rówieśników), a także własne wyobrażenia, które stanowiły ramy dla interpretacji wskazówek oraz podejmowanych decyzji. Takie charakterystyki procesów decyzyjnych odpowiadają opisom, jakie w literaturze konstruowane są przez badaczy ludzkich wyborów w kontekście racjonalności ekologicznej, dlatego też kolejny rozdział przybliżać będzie ten paradygmat.

Rozdział 5: Decyzje transformujące a racjonalność ograniczona

Dotychczas, kolejne rozdziały rozprawy podążały za logiką wywodów Paul i problematyką, którą filozofka ta poruszała w swojej książce, w takich ramach, jakie ona przyjęła. Analizie poddano zatem zagadnienie decyzji reprodukcyjnych w kontekście doświadczeń transformujących – w szczególności w oparciu o wywiady, aby odszukać w wypowiedziach osób badanych wskazówek dotyczących stopnia racjonalności i autentyczności tych decyzji. Warto jednak zauważyć, że racjonalność nie ma jednej definicji i zarówno w empirycznych badaniach, jak i ujęciach teoretycznych wskazać można różne jej rozumienia. Wydaje się zatem, że w swoich tekstach, przyjąwszy za punkt odniesienia standardowy model podejmowania racjonalnych decyzji, Paul pomija ważny obszar badań nad racjonalnością, proponujący alternatywę dla niespełnialnego przez ludzkich decydentów, idealnego i normatywnego modelu standardowego. Eksploracja konkurencyjnego rozumienia racjonalności, jakie oferują studia nad racjonalnością ograniczoną (określaną też, gdy akcent pada na inne charakterystyki racjonalnością ekologiczną), wydaje się o tyle ważna, że jego użyteczność wykazana została w wielu obszarach dotyczących podejmowania decyzji i dokonywania wyborów, od sztucznych, laboratoryjnych kontekstów dotyczących rozmiarów miast, po życiowe, złożone zagadnienia takie jak inwestycje rodzicielskie (modelowane na przykładzie tych dokonywanych w świecie ptaków, które, podobnie jak ludzie, wychowują jednocześnie potomstwo w różnym wieku), wytypowanie miejsca kradzieży czy wybór romantycznego partnera przez ludzi (Gigerenzer, 2023; Gigerenzer i in., 1999, 2011).

Skoro zatem nauka dysponuje modelem, który może tłumaczyć i przewidywać ludzkie decyzje, w tym decyzje reprodukcyjne, lepiej niż nieadekwatny do ludzkich zasobów poznawczych model standardowy, poważnym niedopatrzeniem byłoby nie odwołać się do niego przy próbach zrozumienia zebranych danych dotyczących decyzji prokreacyjnych. Poniżej przedstawię zatem pokrótce główne założenia teorii heurystyk proponowanej przez Gigerenzera i jego współpracowników (którą określa się czasem jako *fast-and-frugal heuristics* w odróżnieniu od Kahnemanowskiego ujęcia etykietowanego jako *heuristics-and-biases*), a w dalszej perspektywie wskażę, w jaki sposób te metody podejmowania decyzji pozwalają zrozumieć przywoływane wcześniej wypowiedzi osób badanych oraz jakie konsekwencje ma zwrócenie się do teorii heurystyk dla koncepcji doświadczeń transformujących Paul.

1. Racjonalność ograniczona, racjonalność ekologiczna

Alternatywne wobec standardowego modelu rozumienie racjonalności, które jest osią niniejszego rozdziału, zostało spopularyzowane przez Gerda Gigerenzera i jego współpracowników, choć do języka nauki wprowadzono je wcześniej. Jako pierwszy, paradygmat taki zaproponował nagrodzony Nagrodą Nobla Herbert Simon (Gigerenzer, 2010; Hertwig i Pedersen, 2016; Kirlik i Bertel, 2010). Według niego ludzie podejmujący decyzje pod presją czasu i ograniczeń codziennego życia nie są w stanie spełnić wymagań normatywnych procedur i modeli (takich jak np. teoria użyteczności oczekiwanej). Wobec tego zaproponował on zastąpienie maksymalistycznej koncepcji optymalizacji (dążenia do jak najlepszego rezultatu) koncepcją "satysfakcjonowania" (*satisficing*), które oznacza wybór pierwszej opcji, która przekracza określony poziom aspiracji decydenta. Użył też metafory nożyc, dla wyrażenia ograniczeń, jakimi obarczone są ludzkie procesy decyzyjne. „Nożyce Simona" (*Simon's scissors*) wyznaczają obszar racjonalności, który pozostaje pod presją możliwości decydenta z jednej i wpływu środowiska z drugiej strony. Innymi słowy, metafora ta służy podkreśleniu, że racjonalność nie jest cechą osoby ani samego procesu czy strategii decydowania, ale właściwością relacyjną, funkcją złożonego systemu wiążącego człowieka z jego środowiskiem. Ujmując tę kwestię jeszcze inaczej, stwierdzić można, że na to, czy określona decyzja jest racjonalna wpływ ma zarówno to, jakie operacje poznawcze wykonał decydent, jak i to, jaki charakter ma środowisko, w którym funkcjonuje osoba dokonująca wyboru – na ile jest stabilne, przewidywalne i bogate w zasoby (np. informacyjne).

Takie przedefiniowanie racjonalności zdystansowało ją od tradycyjnych powiązań z obliczeniami matematycznymi (zwłaszcza statystyką i rachunkiem prawdopodobieństwa) i logiką, akcentując jej powiązanie z życiową pragmatyką[91]. Co więcej – w tym ujęciu racjonalny podmiot przestawał być nieosiągalnym ideałem podobnym do wszystkowiedzącego superkomputera lub demona o nieskończonej mocy obliczeniowej i nieograniczonym czasie do dyspozycji, a stawał się bardziej „ludzki" – wykonywał operacje poznawcze nieidealnie, przy niepełnych danych i w ograniczonym czasie (Gigerenzer i in., 1999). Prowadząc badania w tym duchu, część badaczy podkreśla, że prostota heurystyk stanowi o ich realistycznym charakterze jako potencjalnych mechanizmów opisujących rozwiązywanie problemów i podejmowanie decyzji przez prawdziwych ludzi w rzeczywistym świecie (Gigerenzer i in., 1999). Innymi

[91] Opis procesów decyzyjnych i aktualizacji przekonań ludzkich decydentów w kategoriach praw logicznego rozumowania oraz złożonych (a więc przekraczających czasowe i komputacyjne możliwości ludzi) obliczeń prowadzących do optymalizacji wyborów odrzuca też Gilbert Harman, sugerując poszukiwanie alternatywnych sposobów ujęcia procesów decyzyjnych i reguł nimi kierujących, które respektowałyby rozróżnienie na rozumowania teoretyczne i praktyczne (Harman, 1986, 1999).

słowy, stosowane w codziennych sytuacjach i decyzjach różnej wagi, heurystyki stanowią szybkie, oszczędne i często wystarczająco dokładne narzędzia pozwalające na wybór tego, co dla decydenta korzystne, a więc i na skuteczne realizowanie celów. Przede wszystkim – w ujęciu tym heurystyki nie są błędami poznawczymi, lecz adaptacyjną odpowiedzią na ograniczenia. Co więcej, w myśl ekologicznego ujęcia, część badaczy dowodzi, że gdy heurystyki są dopasowane do środowiska, mogą być bardziej trafne niż złożone modele oparte o wyrafinowane i matematycznie poprawne obliczenia (Gigerenzer i in., 2011; Gigerenzer i Gaissmaier, 2011).

Warto jednak zauważyć, że nie ma pełnego konsensusu co do tego, jak interpretować zidentyfikowane narzędzia pozwalające na wykonywanie operacji poznawczych „na skróty", z pominięciem wymogów standardowych modeli racjonalności. Innymi słowy w ramach badań nad racjonalnością ograniczoną wyróżnić można dwa podejścia. Pierwsze, które prezentują w swoich pracach Daniel Kahneman i Amos Tversky (Kahneman i in., 1982; Kahneman i Tversky, 1979, 2000) bada odstępstwa od standardowych modeli traktując je jako błędy poznawcze, które wpisane są w działanie ludzkiego systemu poznawczego i uniemożliwiają mu absolutną racjonalność. Ich *prospect theory* traktuje heurystyki i systematyczne odchylenia w mechanizmach wnioskowania jako wyraz stronniczości, a zatem wadliwości aparatu poznawczego. Drugie, reprezentowane właśnie przez Gigerenzera i jego zespół, traktuje ograniczenia jako wyraz przystosowania do otoczenia w stopniu wystarczającym dla skutecznego realizowania celów decydentów, a jednocześnie pozwalającym na zaoszczędzenie czasu i zasobów poznawczych. W tym drugim ujęciu, heurystyki określane są jako *fast and frugal* – proste reguły podejmowania decyzji, które są szybkie, ekonomiczne i niegorsze, a czasem lepsze niż złożone modele podatne na nadmierne dopasowanie do danych wyjściowych i nieczułe na drobne zmienności, nieregularności w otoczeniu, co wiąże się też z podaniem w wątpliwość zasadności mówienia (jak w ujęciu pierwszym) o przetargu między szybkością a poprawnością operacji poznawczej i zauważeniem efektu mniej znaczy więcej (*less-is-more*) (Gigerenzer i in., 1999, 2011). Na potrzeby tej rozprawy zaprezentowane zostanie przede wszystkim to drugie ujęcie i to ono stanowić będzie punkt odniesienia.

Nurt uznający heurystyki za wartościowe, adaptacyjne narzędzia poznawcze umożliwiające podejmowanie trafnych decyzji w warunkach nieusuwalnych ograniczeń jest reprezentowany przez takich badaczy jak Peter M. Todd, Thorsten Pachur, Konstantin Katsikopoulos i Gerd Gigerenzer. W krótkim artykule ostatni z wymienionych badaczy (Gigerenzer, 2021) rozróżnia aksjomatyczną i ekologiczną racjonalność. Pierwsza jest zgodna ze standardowym modelem

racjonalności Paul, zdefiniowana przez zgodność z abstrakcyjnymi aksjomatami (np. teorii użyteczności oczekiwanej). Zdaniem Gigerenzera i jego poprzedników w obszarze badań nad tym zagadnieniem ma ona zastosowanie wyłącznie w tzw. „małych światach" (*small worlds*), gdzie wszystkie możliwe przyszłe stany i konsekwencje decyzji są znane. Tymczasem realne, życiowe problemy nie mogą być opisane za pomocą charakterystyk „małych światów" – są zbyt złożone lub mają nieprzewidywalne konsekwencje (lub tak liczne i rozbudowane konsekwencje, że niemożliwe jest ich prześledzenie), a co za tym idzie, nie można aplikować do nich reguł aksjomatycznej racjonalności. Ich rozwiązywanie wymaga zastosowania strategii racjonalności ekologicznej, opartej na heurystykach (prostych, szybkich i skutecznych regułach, dostosowanych do struktury środowiska) i wcale niekoniecznie obarczonej istotnymi kosztami czy ryzykiem. Innymi słowy, aksjomatyczna racjonalność powinna być ograniczona do „małych światów" i nie może być uznana za uniwersalny standard, zaś racjonalność ekologiczna, oferująca realistyczne podejście do procesu podejmowania decyzji w warunkach niepewności i złożoności przerastającej poznawcze i czasowe możliwości człowieka, dostarcza narzędzi dla dokonywania bynajmniej nie irracjonalnych wyborów.

Podobnie, w duchu racjonalności ograniczonej, w książce *Classification in the Wild: The Science and Art of Transparent Decision Making* Katsikopoulos i współpracownicy (Katsikopoulos i in., 2021) krytykują ograniczenie do badań nad racjonalnością i operacjami poznawczymi do warunków laboratoryjnych, tj. kontrolowanych i poznawalnych i dążą do rozszerzenia studiów również na rzeczywiste okoliczności tj. takie, gdzie przyszłość jest nieprzewidywalna, a dane mogą być niekompletne lub zmienne. Publikacja ta, odwołując się do wyników badań w tak różnych obszarach jak wybory polityczne, badania przesiewowe oraz priorytetyzacja działań pomocowych w nagłych wypadkach czy decyzje dotyczące wymiaru sprawiedliwości, wskazuje na dwie kluczowe zasady, które odróżniają rzeczywiste warunki prowadzenia operacji poznawczych (takich jak kategoryzacja i podejmowanie decyzji). Pierwsza głosi, że w realnym świecie sprawdzają się proste reguły (*unstable-world principle*), a więc w dynamicznych, niepewnych warunkach proste heurystyki mogą być bardziej skuteczne niż złożone algorytmy. Druga zaś dotyczy znaczenia przejrzystości (*transparency-meets-accuracy principle*) i głosi, że algorytmy powinny być zrozumiałe dla użytkowników, aby umożliwić ich krytyczną ocenę i dostosowanie. Obie zasady są więc nastawione pragmatycznie – ich wartość wiąże się przede wszystkim z instrumentalną skutecznością, która zastępuje abstrakcyjną racjonalność. Innymi słowy, autorzy uznają, że nawet jeśli w rzeczywistym świecie nie znamy optymalnych reguł, nie jesteśmy skazani na nieporadność,

przeciwnie – możemy z powodzeniem szukać dostatecznie dobrych reguł, które pozwolą nam na konstruowanie dość dobrych rozwiązań na podstawie dotychczasowych danych i doświadczeń.

W innej książce podsumowującej badania Gigerenzera i jego zespołu nad heurystykami (Gigerenzer i in., 2011) autorzy podkreślają, że kluczem do adaptacyjności stosowanych heurystyk jest nie tylko ich ekonomiczność, ale i elastyczność – nie ma jednej, uniwersalnej strategii heurystycznej, a dopasowanie do środowiska osiągane jest dzięki uwzględnianiu kontekstu i aplikowaniu heurystyki korzystnej w danych okolicznościach. Eksperymenty wskazują, że ludzie płynnie przełączają się między strategiami zależnie od kontekstu. To dopasowanie z kolei jest warunkiem wystąpienia efektu *less-is-more* – mniejsza wiedza może prowadzić do lepszych decyzji tylko wtedy, gdy wybrana heurystyka pasuje do środowiska, czerpie z niego dane kontekstualne. Ekologiczna adekwatność i obniżenie kosztów poznawczych oraz czasowych, a także skuteczność w sytuacji niepewności i niedostępności danych to cechy heurystyk, które przesądziły też o odrzuceniu przez zespół Gigerenzera założenia o istnieniu przetargu między szybkością/kosztownością poznawczą a adekwatnością oszacowań. Prostota tych mechanizmów decydowania chroni system poznawczy decydenta przed przeuczeniem i nadmiernym dopasowaniem szacunków do danych treningowych. Z drugiej strony – heurystyki działają, ponieważ wykorzystują strukturalne regularności zachodzące w środowisku, zatem jedynie względnie stabilne, przewidywalne środowisko może pozwolić na tego typu podejmowanie decyzji. Warto jednak nadmienić, że regularność i przewidywalność są warunkami każdych kalkulacji, każdej racjonalności – w chaotycznym środowisku żaden racjonalny podmiot nie mógłby podejmować decyzji, obojętnie, czy w oparciu o heurystyki, czy też o standardowy model zakładający pełną, aksjomatyczną racjonalność.

Wyjaśnić też należy, że Gigerenzer i jego współpracownicy posługują się zarówno pojęciem ograniczonej, jak i ekologicznej racjonalności. Pierwsze odnosi się do braku dostępu do pełnych danych – wszystkich alternatyw, wszystkich konsekwencji – którego doświadczają ludzie zmuszeni podejmować decyzje w stosunkowo krótkim czasie (uniemożliwiającym też zebranie wszystkich informacji i wykonanie czasochłonnych obliczeń nawet na zewnętrznych narzędziach), przy ograniczonym wglądzie w przyszłość. Drugie natomiast, dotyczy powiązania między decydującym podmiotem a jego otoczeniem – uwypukla fakt oparcia procesów decyzyjnych o struktury informacji dostępne w środowisku (Gigerenzer i in., 1999) i konieczności dopasowania stosowanych przez decydenta strategii do charakteru otoczenia. W

tym sensie model ten, podobnie jak stosowany w badaniach nad decyzjami reprodukcyjnymi TPB, uwzględnia kontekstualny charakter procesu decyzyjnego i jego racjonalności (racjonalność decyzji nie jest więc cechą decyzji jako takiej, ale opisuje stopień adekwatności decyzji do wymagań środowiska, jest pochodną adaptacyjności)[92]. Jednocześnie badacze zastrzegają, że w paradygmat racjonalności ekologicznej nie dąży do wykazania doskonałego dostosowania ludzi do środowiska (adaptacyjność strategii jest zróżnicowana), ani nie przesądza się o naturze adekwatności procesów poznawczych zaangażowanych w podejmowanie decyzji wobec środowiska („heurystyki stanowią funkcjonalny, nie werydyczny odpowiednik świata") (Gigerenzer i Gaissmaier, 2011, s. 458).

Paradygmat ograniczonej/ekologicznej racjonalności łączy też człowieka z innymi przedstawicielami królestwa zwierząt – rozumienie racjonalności jako narzędzia adaptacji do środowiska i sprawnego rozwiązywania problemów bez nacisku na zaawansowane obliczenia wykonywane na drodze do osiągnięcia celu, a jedynie z akcentem na efektywność działania, pozwala na dostrzeżenie tego typu zachowań np. u szympansów, które zdolne są do rewizji przekonań na podstawie nowych informacji (Schleihauf i in., 2025). Co więcej, pozwala na osadzenie historii rozwoju poznawczego ludzkiego gatunku na tle ewolucji innych zwierząt (Tomasello, 1999). Chociaż więc temat ten nie jest kluczowy dla niniejszej rozprawy, istotne jest odnotowanie, że użyteczność tego paradygmatu nie ogranicza się do konstruowania ad hoc opisów ludzkich procesów decyzyjnych, ale wpisuje się w szerszy nurt badań kogniywistycznych.

Zauważyć należy również, że propozycja takiego rozumienia ludzkiej racjonalności pozwala zintegrować psychologię (jako dziedzinę opisującą procesy kognitywne) i epistemologię (jako dziedzinę normatywną), gdyż opis procesów ludzkiego myślenia może dostarczać podstaw dla

[92] Znaczenie presji środowiska dla zmian w uznawaniu określonych strategii reprodukcyjnych za racjonalne i adaptacyjne uwidacznia się w badaniach demograficznych. Przykładowo, w literaturze zwraca się uwagę na zróżnicowanie strategii reprodukcyjnych w zależności od warunków ekologicznych, gdyż ich adaptacyjność zależy od lokalnych warunków środowiskowych i społecznych: dostęp do zasobów ekonomicznych wpływa na liczbę dzieci i wiek rozpoczęcia reprodukcji, istniejące systemy małżeńskie i struktury rodzinne kształtują decyzje o liczbie dzieci i inwestycjach rodzicielskich, dostęp do antykoncepcji i technologicznego wsparcia rozrodu zmienia strategie reprodukcyjne, a poziom śmiertelności pozostaje powiązany z dzietnością – wysoka śmiertelność dzieci wiąże się z większą ilością dzieci płodzonych jako „strategii zastępowania", a spadek śmiertelności dzieci zwykle poprzedza spadek liczebności potomstwa w historii demograficznej (Dunbar, 1995).

formułowania norm racjonalności (Gigerenzer, 2021)[93]. W pewien sposób spełnia to również postulat Paul o sojuszu nauk empirycznych z filozofią. Jednocześnie podkreślić należy, że Gigerenzer i jego współpracownicy proponują odejście od modelu racjonalności, który za punkt wyjścia przyjęła Paul. W pewnym sensie porzucają marzenie o racjonalnym podmiocie pokroju demona Laplace'a, który stosowałby szczegółowe probabilistyczne kalkulacje, a w jego miejsce proponują podmiot o ograniczonej racjonalności (*bounded rationality*) (Gigerenzer i Todd, 1999, s. 6–7), choć nadal skutecznie działający w środowisku, w którym żyje.

Prawdopodobnie jednak opowiedzenie się za pojęciem racjonalności ograniczonej/ekologicznej nie musi oznaczać rezygnacji z ambicji sformalizowania modeli decyzyjnych. Interesującą sugestię wysunęli też Emmanuel Pothos i Jerome Busemeyer, którzy zauważyli, że w realnych procesach decyzyjnych nie jest spełniona zasada jedyności (*unicity*) mówiąca, że wszystkie pytania uwzględniane w tym procesie są kompatybilne i można dla nich zdefiniować jeden wspólny rozkład prawdopodobieństwa (Pothos i Busemeyer, 2014). Innymi słowy, w rzeczywistych procesach decyzyjnych złożonych z kilku kwestii wymagających rozważenia, odpowiedź na jedno pytanie może zmieniać „kontekst poznawczy" deliberacji, a ponieważ ludzki decydent nie jest w stanie jednocześnie określić wszystkich odpowiedzi, szacowane prawdopodobieństwa następstw zależą od kolejności rozważań konkretnych zagadnień. Autorzy tekstu uznają, że założenie pełnej kompatybilności, jakie czynią normatywne modele racjonalności oparte na klasycznie pojętym prawdopodobieństwie, jest poznawczo nierealistyczne, gdyż wymaga znaczących zasobów poznawczych. W zamian proponują kwantową teorię prawdopodobieństwa, która może stanowić formalną podstawę dla Simonowskiej racjonalności ograniczonej, ponieważ, jak wskazują autorzy, dzięki uwzględnieniu niekompatybilności pytań w procesie decyzyjnym, może modelować zjawiska zauważone przez Kahnemana i współpracowników (w tym błąd koniunkcji uwidaczniany np. w problemie Lindy), efekty kolejności pytań i błąd dysjunkcji). Chociaż więc w swoim tekście odnieśli się przede wszystkim do ujęcia racjonalności ograniczonej jako systematycznego odstępstwa od wzorca, nie wydaje się, by istniały przeszkody dla wykorzystania kwantowej

[93] Przy założeniu, że zgodzimy się zdystansować od standardowego modelu racjonalności i eksplorować alternatywy. W przeciwnym razie – jeśli dążyć będziemy do utrzymania normy absolutnej racjonalności i figury idealnie racjonalnego decydenta, odgórnie przyjęte normy nie zostaną zapewne nigdy w pełni zrealizowane przez ludzki aparat poznawczy, którego działanie, niezależnie od adaptacyjności, opisywane będzie jako wadliwe i podatne na przetarg między poprawnością a szybkością procedowania, a nawet wykonalnością operacji.

teorii prawdopodobieństwa przy analizach racjonalności w kontekście *fast-and-frugal heuristics*.

Podobną zmianę i zwrot ku modelom innym niż standardowy odnotować można w naukach ekonomicznych (Grüne-Yanoff, 2007; Kirlik i Bertel, 2010; Simon i in., 2010). Z jednej strony istotne dla nauk behawioralnych i ekonomii pozostaje standardowe rozumienie racjonalności oparte na teorii użyteczności oczekiwanej (EU) i rachunku prawdopodobieństwa, w którym zakłada się, że decydenci mają dobrze zdefiniowane preferencje i wybierają działania, które maksymalizują oczekiwaną użyteczność, a z drugiej – odnotowuje się zjawiska, które naruszają przewidywania standardowych modeli racjonalności, takie jak paradoks Allais i zjawisko odwrócenia preferencji (Grüne-Yanoff, 2007; Piłat, 2015; Simon i in., 2010). W związku z tym, że ludzie zachowują się czasem w sposób odmienny, niż przewidują to standardowe modele[94], do teorii ekonomicznych włączane są założenia ograniczonej racjonalności. Co więcej, niektórzy badacze tego obszaru, podobnie jak psychologowie poznawczy, wprost uznają, że ograniczonej racjonalności nie należy traktować jako wady systemu poznawczego i powodu do zastępowania ludzkiego poznania modelami analitycznymi, gdyż w wielu sytuacjach może być ona równie skuteczna, a nawet lepsza niż narzędzia analityczne (Kirlik i Bertel, 2010). Warto przy tym odnotować głosy sugerujące, że nie jest możliwe zdefiniowanie racjonalności bez odwołania do racjonalności ograniczonej (*bounded rationality*). Przykładowo Esther-Mirjam Sent argumentuje, że na gruncie ekonomii obie kategorie są wzajemnie konstytutywne, a nie przeciwstawne, gdyż ograniczenia poznawcze współtworzą sens tego, co uznajemy za racjonalne (Sent, 2018). Autorka wychodzi od analizy historycznych przemian rozumienia pojęcia racjonalności w obszarze badań ekonomicznych, podkreślając jego zmienność,

[94] W szczególności – ludzcy (w przeciwieństwie do idealnych) decydenci nie zawsze dysponują zestawem preferencji który charakteryzuje kompletność, różnie też zachowują się wobec ryzyka, a co więcej – nie podejmują decyzji w izolacji, ale często jako łańcuch powiązanych ze sobą etapów (Kahneman, 2006; Piłat, 2015; Strohmaier i Messerli, 2023). Dlatego też proponowane są alternatywy uwzględniające postawy wobec ryzyka (np. teoria Lary Buchak), zależności między scenariuszami (np. w rozszerzonej teorii Richarda Jeffrey'a lub w proponowanej przez Richarda Pettigrewa teorii zagregowanej użyteczności, tj. *Aggregate Utility Solution*), odmienne miary preferencji i kontekst podejmowania decyzji (jak np. Kahnemanowska *Prospect Theory*) (Kahneman i Tversky, 1979; Randell, 2025; Steele i Stefánsson, 2025; Strohmaier i Messerli, 2023). Warto podkreślić, że scharakteryzowana powyżej teoria użyteczności oczekiwanej nie jest opisem rzeczywistych procesów decyzyjnych, a jedynie modelem, wzorcem racjonalnej procedury podejmowania decyzji i ramą pozwalającą rozumieć racjonalność (jako spójność i konsekwencję decydenta). Co więcej, zakłada się w niej, że nie jest konieczne, by decydent rozumował w ten sposób, ale aby zachowywał się tak, jakby w ten sposób przebiegały jego procesy podejmowania decyzji (Piłat, 2015). Paul jednak w niewielkim stopniu odnotowuje tę krytykę i teorie alternatywne, koncentrując się na nieprzystawalności modelu (S)EU do ludzkich procesów decyzyjnych.

zwłaszcza od lat 80. XX wieku. Silnie podkreśla również znaczenie ograniczeń poznawczych działających podmiotów dla urealnienia modeli ekonomicznych. W tym sensie racjonalność jest definiowana przez to, które ograniczenia uznajemy za istotne na tyle, aby uwzględnić je w kalkulacjach. Normatywna racjonalność i racjonalność ograniczona nie są zatem odrębnymi koncepcjami na gruncie ekonomii, a raczej elementami jednej, dynamicznej konfiguracji pojęciowej.

Istotnym wkładem ekonomii behawioralnej jest też opisanie zachowań decydentów odbiegających od normatywnego modelu, w szczególności zauważenie, że preferencje nie są stałe i dane decydentowi zawczasu, ale ulegają zmianom, są dynamiczne, konstruowane i wrażliwe na dane kontekstualne pojawiające się w procesie decydowania. Zauważa się, że wartość nie jest obiektywną charakterystyką dóbr przypisaną im na stałe, ale jest przez decydentów konstruowana od hoc, na bieżąco w momencie podejmowania decyzji, również przez pryzmat przypadkowych informacji (Ariely i in., 2006). Decydenci nie tyle oceniają więc wartość, co raczej tworzą ją w oparciu o różne, w tym kontekstowe, wskazówki. Istotną rolę w tworzeniu preferencji odgrywa też pamięć decydenta, która, jak się zdaje, nie przechowuje gotowego schematu preferencji, ani pełnych danych o sytuacjach decyzyjnych, ale pozwala na selektywne przywołanie informacji, a zatem preferencje stanowią funkcję dostępności danych w pamięci decydenta (Weber i Johnson, 2006). Innymi słowy – wskazówki kontekstualne i dostęp do przechowywanych w pamięci informacji istotnie wpływa na preferencje decydenta. Założenie klasycznego modelu o stabilności ustalonych przed podjęciem decyzji preferencji również nie znajduje odzwierciedlenia w rzeczywistych procesach podejmowania decyzji, gdyż przed dokonaniem wyboru decydenci aktywnie zwiększają postrzegane różnice między opcjami, a po wyborze dążą do pomniejszenia pozytywnych cech opcji odrzuconej i wzmocnienia opcji wybranej, aby zredukować dysonans poznawczy i uzasadnić swoją decyzję (Svenson, 2006).

Nietrudno zatem na gruncie ekonomii podważyć założenie o pełnej racjonalności ludzkich decydentów. Szczegółowo odstępstwa od modelu idealnie racjonalnego wyboru punktuje Kahnemann, odnotowując, że ludzie nie tylko stosują heurystyki zamiast pełnych kalkulacji, ale też są podatni na wpływ ramowania (*framing*), tj. ich decyzje ulegają zmianie w zależności od tego, jak zaprezentowana zostanie sytuacja, a także systematycznie wykazują awersję do straty, efekt pewności, odwracanie preferencji i zależność od punktu odniesienia (Kahneman, 2006).

Napięcie między dwoma rozumieniami racjonalności – uznanym w ramach standardowego modelu oraz w paradygmacie ograniczonej/ekologicznej racjonalności wyraźnie uwidacznia się też w ostatnich latach w kontekście dyskusji nad możliwością zastosowania sztucznej inteligencji w różnych obszarach życia. W książce *How to Stay Smart in a Smart World: Why Human Intelligence Still Beats Algorithms* Gigerenzer wiąże badania and heurystykami z tymi, stosunkowo nowymi, zagadnieniami wynikającymi z wykorzystania sztucznej inteligencji opartej na matematycznych algorytmach (Gigerenzer, 2025). Zdaniem autora, algorytmy dobrze radzą sobie podejmując decyzje w stabilnych, dobrze zdefiniowanych warunkach, (np. gry planszowe, w tym szachy, rozpoznawanie twarzy), w których do odniesienia sukcesu wystarczy masowe przeliczanie dostępnych możliwości (tzw. *brute-force computation*), ale zawodzą w sytuacjach pełnych niepewności (takich jak np. miłość, przewidywanie kryzysów). Na szczególną uwagę zasługuje jego analiza działania komercyjnych aplikacji i serwisów randkowych, które oferują odnalezienie idealnej partnerki lub partnera i reklamują swoje usługi niezwykle zachęcającymi hasłami, które jednak okazują się zazwyczaj obietnicami bez pokrycia[95]. Zdaniem Gigerenzera zawodność tych algorytmów wynika z kilku czynników – przede wszystkim statystyki, za pomocą których reklamują się tego typu portale, nawet jeżeli poprawnie obliczone, ujawniają odsetek „zakochanych" pośród bardzo licznej grupy użytkowników, co przekłada się na znaczną liczbę osób, które nie znajdują „miłości". Co więcej – algorytmy zestawiające w pary opierają się często na samoopisie, który bywa nieadekwatny, nie uwzględniają też dynamiki zmian preferencji w ciągu życia. Autor zwraca też uwagę na wątpliwe etycznie praktyki tolerowane z uwagi na chęć zysku właścicieli portali randkowych, w tym na oszustwa matrymonialne – nie stanowią one wprawdzie sedna problemu w przypadku zagadnienia poszukiwania osoby do zbudowania romantycznego związku, wpływają jednak na kontekst, w jakim odbywają się internetowe randki. Istotne jest, że Gigerenzer identyfikuje też czynniki specyficznie powiązane z zagadnieniem strategii (w tym heurystyk) decyzyjnych stosowanych przez ludzi. Przede wszystkim – potencjalny dostęp do wielu partnerów może prowadzić do ciągłego szukania "lepszej opcji" zamiast zaangażowania w związek, co wiąże się z dążeniem do optymalizacji, a nie odnalezieniem „wystarczająco dobrej" osoby

[95] To zaś wydaje się źródłem zarówno osobistych dramatów, jak i systemowych problemów, co w swoim eseju zauważa Anna Gromada. Badaczka odnotowuje, że w Polsce dwie na trzy osoby przed ukończeniem 30. roku życia nie są w związku, który sprzyjałby decyzji o posiadaniu dziecka, ponadto częste jest zjawisko abstynencji seksualnej oraz światopoglądowe i geograficzne podziały pomiędzy kobietami i mężczyznami, a co więcej, aplikacje i portale nastawione na poszukiwanie partnera do relacji romantycznej nie wydają się skutecznie poprawiać tej sytuacji – chociaż bowiem częste jest zjawisko randkowania on-line, jedynie 9% osób pozostających w związku poznało się przez Internet. Por. esej A. Gromady: https://www.politykainsight.pl/cwiczeniazprzyszlosci/esej09 [dostęp dn. 11.12.2025].

partnerskiej. Chociaż dla zaangażowanego w takie poszukiwania użytkownika strategia ta może się wydawać korzystna – nie przynosi ona oczekiwanych rezultatów z uwagi na czasowe i poznawcze ograniczenia ludzi. Innymi słowy – osoba, która dąży do znalezienia najlepszego partnera romantycznego, nie tylko go nie znajduje, ale trwoni czas na poszukiwania, nie budując satysfakcjonującego związku z tymi, którzy gotowi są zaangażować się z nią w relację. Autor podsumowuje ten rozdział podkreślając, że algorytmy randkowe są przydatne głównie jako narzędzie do poszerzania dostępu do potencjalnych partnerów, ale – wbrew obietnicom – nie gwarantują znalezienia prawdziwej miłości. Co więcej, zauważa filozoficznie, że miłość nie jest grą o stabilnych, rozpoznawalnych i kwantyfikowalnych zasadach, przeciwnie – jest pełna niepewności, a ryzyko jest w nią wpisane, co sprawia, że algorytmy mają ograniczoną skuteczność. Jeśli dodać to tego spostrzeżenie, że konsekwentne zaangażowanie w związek i doświadczenie miłości może być transformujące, a ludzie zdają się kierować w wyborze partnera nie tylko statystykami, ale i innymi powodami[96] – aplikacje i algorytmy stają się nie „racjonalnym" sposobem na znalezienie romantycznego partnera, ale alienującym narzędziem odsłaniającym słabość kalkulacji w obliczu najważniejszych ludzkich wyborów.

Niezwykle ważne w tym kontekście wydaje się również stwierdzenie, którym badacze dzielą się w innym tekście (Todd i Miller, 1999, s. 308) dotyczącym heurystyk stosowanych w celu wyboru partnera – podkreślają oni, że w badaniach nad doborem w kontekście relacji romantycznych pomija się miłość jako czynnik pozaracjonalny. Tymczasem emocje nie są barierą dla podejmowania dobrych (tu: racjonalnych czy rozsądnych) decyzji, ale istotnym elementem zachowań adaptacyjnych, a więc i sensownie procedowanych procesów decyzyjnych. To zaś, że ich mechanizmy oddziaływania nie są przejrzyste dla nauki świadczy po prostu o konieczności prowadzenia dalszych badań, nie zaś o słuszności odrzucenia wskazówek płynących z emocji lub intuicji jako „nieracjonalnych" i „szkodliwych" dla efektów decyzji. W tym ujęciu nie ma też zatem podstaw, aby doszukiwać się przetargu pomiędzy racjonalnością a autentycznością, o którym pisze Paul. Co więcej, wydaje się, że jeśli odczuwana miłość lub tęsknota za nią albo niechęć mogą być dobrymi doradcami w procesie wyboru partnera, mogą być też argumentami przy podejmowaniu decyzji prokreacyjnych, pozwalającymi na dokonanie dobrych, słusznych i satysfakcjonujących wyborów.

Prawdopodobnie zrozumienie wpływu emocji na procesy decyzyjne i włączenie ich w modele wymagałoby znaczącej zmiany całego paradygmatu badawczego, co nie jest niemożliwe, a

[96] Por. uwagi zawarte w: Chan, 2024.

jednak wydaje się odległe. Tymczasem w literaturze podkreśla się, znaczenie edukacji (matematycznej, zdrowotnej, ale też informatycznej i etycznej) dla skutecznego – i w tym sensie racjonalnego – działania w świecie (Gigerenzer, 2023, 2025). Gigerenzer otwarcie przyznaje, iż uważa, że nauka rozumienia statystyk i stosowania odpowiednich strategii podejmowania decyzji jest kluczowa i bardziej korzystna dla ludzi niż – przykładowo – zaufanie do algorytmów sztucznej inteligencji (co w żartobliwej formie zmyślonej konferencji prasowej opisał w rozdziale „In the Year 2054: Innumeracy Defeated" zawartego w książce *Rationality for Mortals: How People Cope with Uncertainty*).

Nie ulega wątpliwości, że – jeśli heurystyki są powszechnie stosowane zarówno dla rozwiązania życiowych problemów (poszukiwanie partnera, inwestycje rodzicielskie), jak i w medycynie (gdzie heurystyki diagnostyczne i skrócone algorytmy podejmowania decyzji bywają bardziej trafne niż skomplikowane systemy statystyczne i szybciej pozwalają na wdrożenie skutecznych interwencji) oraz w dziedzinie prawa (gdzie sędziowie stosują uproszczone reguły zamiast pełnej analizy danych) i ekonomii i zarządzania (z powodzeniem stosują je menadżerowie zarządzający zespołami, a w obszarze decyzji finansowych heurystyki rozpoznania mogą przewyższać złożone modele rynkowe) (Gigerenzer i in., 1999, 2011) – usiłowanie przyuczenia ludzi do spełnienia maksymalistycznych standardów idealnej racjonalności skazane jest na porażkę. Znacznie więcej korzyści przynieść może zrozumienie strategii heurystycznych i dopracowanie ich stosowania, a także dbałość o dostarczanie rzetelnych informacji, które mogą stać się postawą trafnych decyzji. W tym sensie postulat dbania o edukację – w tym edukację związaną ze zdrowiem, również reprodukcyjnym – jawi się jako dobrze uzasadniony.

Podsumowując założenia teorii ograniczonej/ekologicznej racjonalności należy podkreślić, że heurystyki stanowią w niej fundament adaptacyjnego zachowania, a nie jego ograniczenie, dlatego zamiast postrzegać je jako „irracjonalne skróty", badacze pracujący w ty nurcie sugerują, by uznać je za ekologicznie racjonalne strategie, które ewoluowały, umożliwiając ludziom radzenie sobie z niepewnością. Ponadto prostota heurystyk jest zaletą nieokupioną kosztami – heurystyki są szybkie, oszczędne i często tak samo trafne jak złożone modele, o ile są używane w sposób adekwatny do charakteru środowiska. W ten sposób stanowią podstawę ludzkiej zdolności do adaptacyjnego działania, które mogłoby być paraliżowane przez nadmierne dążenie do aksjomatycznej racjonalności przy niepełnych informacjach oraz ograniczonych zasobach poznawczych i czasowych (Gigerenzer, 2021; Gigerenzer i in., 1999, 2011).

2. Przykłady heurystyk w procesach decyzyjnych

Powyżej zaprezentowane zostało ujęcie racjonalności określane jako racjonalność ograniczona lub ekologiczna. Omówione zostały zatem najważniejsze założenia tej teorii, jednak dla zrozumienia mechanizmów podejmowania decyzji z zastosowaniem heurystyk warto scharakteryzować również te strategie.

Badacze heurystyk rozumianych jako adaptacyjne strategie przyjmują, że decyzje są racjonalne wtedy, gdy są dobrze dopasowane do struktury środowiska, a nie gdy są maksymalnie dokładne matematycznie. Aby opisać, jak ludzie podejmują trafne decyzje (zarówno w zadaniach eksperymentalnych, jak i w codziennym życiu) pomimo ograniczonych informacji, czasu i zdolności poznawczych, Gigerenzer ze współpracownikami przywołują algorytmy tych uproszczonych, ale pragmatycznie istotnych reguł. Poniżej opisano pokrótce kilka przykładowych heurystyk omawianych w literaturze (Gigerenzer, 2010; Gigerenzer i in., 1999, 2011; Gigerenzer i Gaissmaier, 2011).

a) Heurystyka rozpoznawania (*recognition heuristic*)

Reguła ta sprowadza się do zalecenia, aby uznać, że jeśli z dwóch obiektów decydent rozpoznaje jeden, uznać go za mający wyższą wartość względem określonego kryterium. Odnotowano jej korzystne działanie między innymi na adekwatność szacowania wielkości populacji miast. Co ważne, heurystyka ta wykorzystuje ograniczoną wiedzę jako zaletę. Innymi słowy ignorancja może w niektórych sytuacjach poprawiać trafność decyzji, w czym uwidacznia się efekt mniej znaczy więcej (*less-is-more effect*).

b) Wybierz najlepsze (*take-the-best heuristic*)

Ta heurystyka opiera się na porównaniu dostępnych alternatyw pod względem kryteriów uszeregowanych względem ich ważności, gdy zaś odnajdzie się pierwsze kryterium, które pozwala na rozróżnienie, wybrać należy opcję „lepszą" według tej cechy. Jest to zatem reguła oparta o niewielką ilość informacji, ale, jeśli kryteria są uporządkowane należycie, a środowisko jest stabilne, daje wyniki porównywalne z regresją wieloczynnikową.

Warto też podkreślić, że zastosowanie heurystyk, zwłaszcza heurystyki „wybierz najlepsze" nie wiąże się z istnieniem lub domniemaniem istnienia pewnych kryteriów „obiektywnych" dla tego, co należy wybrać. To, co „lepsze" pozostaje wypadkową posiadanej przez decydenta wiedzy, jego wcześniejszych doświadczeń i możliwości przeszukania pamięci. W pewien sposób brak „obiektywnego" kryterium zbliża więc laboratoryjne problemy do pytań i rozterek

egzystencjalnych, z drugiej strony – w przypadku tych pierwszych można wskazać poprawną odpowiedź, niezależną od subiektywnych przeczuć osoby, zaś w przypadku życiowych dylematów trudno wskazać (gdyż być może nie istnieją) obiektywne kryteria dobrej decyzji, a to, co najlepsze, jest subiektywnie definiowane. Nie ma jednak powodów, aby twierdzić, że źródło kryterium (obiektywne lub subiektywne przesłanki dla jego skonstruowania) ma wpływ na sam mechanizm prowadzący do zebrania i rozpoznania informacji oraz podjęcia decyzji. Co więcej, zgodnie z brzytwą Ockhama należy przyjąć, że mechanizm poznawczy zostaje zapewne taki sam, niezależnie od treści rozwiązywanego problemu.

c) Sumowanie wskazówek (*tallying*)

Heurystyka ta polega na zliczeniu ilości wskazówek przemawiających za każdą alternatywą, niezależnie od ich wagi. Zdaniem badaczy, sprawdza się ona, gdy brak danych pozwalających przypisać wagi każdemu argumentowi, a więc gdy decydent nie ma pewności, co do istotności posiadanych informacji.

d) Heurystyka minimalistyczna (*minimalist heuristic*)

Jest to prosta zasada wymagająca absolutnego minimum informacji, polega bowiem na losowym wybieraniu jednej z dostępnych wskazówek i oparciu decyzji wyłącznie na niej.

e) Heurystyka płynności (*fluency heuristic*)

Reguła ta uszczegóławia heurystykę rozpoznawania i mówi, że jeśli decydent rozpoznaje dwa obiekty, powinien wybrać ten, którego rozpoznanie było bardziej „płynne", tj. szybsze lub łatwiejsze. Heurystyka ta może sprawdzać się, gdy szybkość przetwarzania danych informacji skorelowana jest z faktyczną częstotliwością występowania lub inną istotną dla zadania charakterystyką (działa więc np. przy ocenie popularności produktów określonej marki, skuteczności reklam konkretnych firm).

f) Heurystyka równych udziałów (*1/N heuristic*)

Jest to reguła mówiąca, iż w warunkach niepewności, w niestabilnym środowisku, zasoby należy rozdzielić równo między wszystkie dostępne opcje. Jest to strategia możliwa do zastosowania przy inwestowaniu środków finansowych, okazuje się jednak nieadekwatna jako strategia dzielenia czasu i uwagi rodziców, gdy dzieci w rodzinie jest więcej niż dwoje.

g) Heurystyka wybierz ostatnie (*choose-the-last*)

Zasada ta mówi, że jeśli decydent ma wybrać opcję w stabilnym, powtarzalnym środowisku, powinien naśladować swoje ostatnie skuteczne działanie i kierować się ostatnią efektywną regułą. Jest to heurystyka oparta na wcześniejszym doświadczeniu i pamięci osoby decydującej, która w ten sposób znacząco minimalizuje wysiłek poznawczy, gdyż nie wymaga analizy wszystkich dostępnych opcji.

h) Drzewo decyzyjne (*fast and frugal tree*)

Jest to heurystyka oparta o prosty algorytm wykorzystujący niewielką liczbę kryteriów przedstawianych w formie pytań o określonej kolejności – na każde udziela się odpowiedzi twierdzącej lub przeczącej i na ich podstawie podejmuje decyzję, bez rozważania wszystkich dostępnych informacji. Innymi słowy z góry przyjęte kryteria sekwencyjnie kierują analizą informacji, ukierunkowują proces decyzyjny znacząco go przyspieszając. Ten typ heurystyki okazał się użyteczny w kontekście medycznym, tj. na oddziałach ratunkowych i szpitalnych izbach przyjęć, do których zgłaszają się pacjenci z dolegliwościami, których powagę należy szybko ocenić i pokierować kolejnymi krokami terapii. Przykładowo, opracowano drzewo decyzyjne dla pacjentów z podejrzeniem zawału mięśnia sercowego, pozwalające odróżnić tych, którzy potrzebują natychmiastowej pomocy od osób, których objawy jedynie przypominają zawał, ale nie stanowią bezpośredniego zagrożenia życia. Strategia ta okazała się niezwykle skuteczna, a przy tym tania i łatwa do zapamiętania dla personelu medycznego – drzewo to używa bowiem tylko trzech pytań, a jego trafność diagnostyczna jest zbliżona do złożonych modeli statystycznych, przy znacznie mniejszej liczbie błędów fałszywie dodatnich (rozpoznających zawał u pacjentów z inną jednostką chorobową).

Na uwagę zasługują również (przywoływane w tych samych publikacjach (Gigerenzer, 2010; Gigerenzer i in., 2011; Gigerenzer i Todd, 1999)) heurystyki społeczne, a więc strategie odwołujące się do przykładu innych osób i społecznych wzorców zachowania. Trzy z nich zostaną opisane poniżej.

a) Zastosuj domyślne (*default heuristic*)

Zasada ta mówi, że jeśli istnieje opcja domyślna (np. norma kulturowa lub systemowo przyjęte rozwiązanie), decydent, o ile nie ma wyraźnych powodów, aby od niej odstąpić, powinien ją przyjąć i za nią podążyć. Reguła ta potwierdzona została w badaniach dotyczących zgody na

pośmiertne dawstwo organów – w krajach, gdzie jest ona domyślna, większość osób jest potencjalnymi dawcami, zaś w krajach, gdzie domyślnym stanem jest brak zgody na pośmiertne pobranie organów, dawców jest znacznie mniej, przy czym różnic tych nie tłumaczą poglądy obywateli co do słuszność takich zgód. Wydaje się więc, że gotowość dostosowania się do tego, co traktowane jest jako domyślna norma potwierdza wpływ kontekstu społecznego na decyzje poszczególnych osób.

b) Naśladuj większość (*Imitate-the-Majority*)

Heurystyka ta opiera się na prostej regule konformizmu i naśladowania tego, co robi większość, powiązana jest więc z uczeniem się przez obserwację, a ponadto sprzyja stabilności zachowań grupowych.

c) Naśladuj odnoszących sukces (*Imitate-the-Successful*)

Ta heurystyka polega na naśladowaniu osób, które odniosły sukces w danej dziedzinie (ew. osobę najlepszą w otoczeniu decydenta). Z jednej strony jest to reguła korzystna, gdyż wspiera uczenie się korzystnych zachowań od kompetentnych jednostek, może jednak prowadzić do powtarzania również ich błędów, a także do nadmiernej unifikacji strategii.

Opisane tu heurystyki mogą być wykorzystywane jako strategie w procesach podejmowania różnych decyzji – od prostych zadań laboratoryjnych (które z miast jest większe pod względem liczby mieszkańców?), po złożone problemy zawodowe (triage na izbie przyjęć) i wybory życiowe (wybór partnera). Poniżej pokrótce zaprezentowane zostaną możliwe zastosowania heurystyk w decyzjach reprodukcyjnych.

3. Decyzje reprodukcyjne a heurystyczne strategie podejmowania decyzji

W podpunkcie tym omówione zostaną decyzje reprodukcyjne w kontekście heurystycznych strategii decyzyjnych. Innymi słowy, decyzje o posiadaniu potomstwa zostaną przedstawione jako jedne z problemów, do których rozwiązania przydatne mogą okazać się heurystyki. W

szczególności – w oparciu o tekst Gigerenzera *Moral Satisficing: Rethinking Moral Behavior as Bounded Rationality* powiązane zostaną decyzje reprodukcyjne i heurystyki społeczne.

W powyższym artykule (Gigerenzer, 2010) autor stwierdza, że w kontekście podejmowania decyzji co do zachowań nacechowanych moralnie (a za takie można uważać decyzje reprodukcyjne) nie można dążyć do maksymalizacji oczekiwanej wartości, bo teoria oczekiwanej użyteczności aplikowalna jest jedynie do "małych światów" (w których wszystkie alternatywy, konsekwencje i prawdopodobieństwa są znane), ale nie przydaje się w złożonych "dużych światach" (w których rozgrywają się moralne dylematy). W zamian za to proponuje on rozumienie zachowań moralnych jako opartych na heurystykach i podlegających tym samym ograniczeniom i wymogom co inne procesy decyzyjne, a więc np. podlegające presji ograniczeń poznawczych i wymogów środowiska społecznego.

Co więcej, Gigerenzer prezentuje kilka przykładów heurystyk, które wpływają natłumaczyć mogą określone zachowania moralne. Jego zdaniem heurystyka „wybierz domyślne" może tłumaczyć problem zróżnicowania ilości potencjalnych dawców organów: w krajach, gdzie domyślnie każdy jest dawcą organów (chyba że zrezygnuje, tzw. system *opt-out* np. we Francji i Austrii), większość ludzi pozostaje dawcami, a w krajach, gdzie domyślnie nikt nie jest dawcą (chyba że się zgłosi, tzw. system *opt-in* np. w Niemczech i Stanach Zjednoczonych), większość ludzi nie zostaje dawcami. Z kolei heurystyka naśladowania rówieśników wyjaśniać może gotowość młodzieży składających śluby czystości przed małżeńskiej do podejmowania współżycia pomimo wyznawanych poglądów.

Wydaje się zatem, że decyzje dotyczące zachowań moralnych (w obu wskazanych przypadkach powiązanych też z dylematami na pograniczu etyki oraz medycyny/wiedzy o zdrowiu) nie tylko mogą być opisywane za pomocą heurystyk, ale też pozostawać pod istotnym wpływem kontekstu społecznego i środowiskowego, z którego wskazówki służą do redukcji złożoności problemu (a także, zapewne redukcji dysonansu i napięcia związanego z różnicą między własnymi poglądami a spostrzeganymi oczekiwaniami społecznymi).

Z dużym prawdopodobieństwem decyzje o (nie)posiadaniu dziecka również mogą być charakteryzowane przez pryzmat heurystyk współdziałających z normami kulturowymi. Przykładowo – niektóre z nich przynajmniej częściowo mogą być wynikiem zastosowania heurystyki naśladowania większości/rówieśników, gdyż ludzie kierować się mogą tym, co obserwują jako najczęstsze w swojej grupie odniesienia. W ten sposób w społeczeństwach, gdzie dominują rodziny z dziećmi istnieć może presja normatywna do posiadania dzieci, a w

społeczeństwach z rosnącą liczbą singli lub bezdzietnych par taki styl życia może być uznawany za normę. Współdziałać z nią może heurystyka „wybierz domyślne" (gdyż heurystyki są elastycznie dobierane i łączone w celu uzyskania jak najbardziej adaptacyjnego efektu) – wówczas w niektórych kulturach/grupach społecznych, w których domyślna ścieżka życiowa obejmuje małżeństwo i posiadanie dzieci, brak świadomego kontestowania tej normy wiązać się może z założeniem rodziny i posiadaniem dzieci, zaś w społecznościach, w których nacisk kładzie się na inne ścieżki, np. rozwój zawodowy, decyzje o dziecku będą podejmowane tylko przez osoby, które odchodzą od tego oczekiwanego schematu. Jednocześnie zauważyć należy, że decydenci będący kontestatorami domyślnych norm narażać się mogą na społeczną dezaprobatę. Z drugiej strony – normy społeczne mogą być różnie odczytywane w zależności od kontekstu (co też odnotowuje się m.in. w TPB, gdzie przy okazji modelowania algorytmu decyzji reprodukcyjnych zwraca się uwagę na percypowane normy społeczne, tj. to, jak indywidualnie odczytuje i interpretuje je osoba podejmująca decyzję), a także wiązać się z odczuciem presji i wrażeniem, że w zależności od podjętej decyzji decydent zyska uznanie i zaspokojenie potrzeby przynależności, lub stanie się outsiderem (nie można więc wykluczyć konformistycznych motywacji).

Bardzo istotne jest też spostrzeżenie Gigerenzera dotyczące roli wartości w podejmowaniu moralnych decyzji, nawet, gdy podejmowane są one w schemacie heurystyk (Gigerenzer, 2010). Badacz zauważa, że najistotniejsze dla decydenta wartości działają jako pojedyncze, przeważające inne argumenty, wskazówki (*single cues*), przesłanki wystarczające do podjęcia decyzji, które nie są ważone przeciw czemuś, bo są bezcenne dla tych, którzy je wyznają. Jak ujmuje to Gigerenzer – jeśli wartości takie jak honor, przyjaźń lub miłość są bezcenne dla decydenta, to kierowanie się nimi, wybieranie ich, nie ma charakteru przetargu, tj. decydent nie odczuwa wątpliwości, rozterek, bo z góry zakłada, że są to wartości tak cenne, że nie mogą być traktowane wymiennie z innymi. Wykluczyć nie można, że tęsknota za założeniem rodziny, czy też szeroko pojęte wartości rodzinne mogą stanowić tego typu przesłanki dominujące w procesie decyzyjnym i determinujące jego wynik na korzyść rodzicielstwa, niezależnie jakie kontrargumenty (lub kontrwartości) pojawią się na szali; podobnie wyobrażalny jest scenariusz, w którym wolność, niezależność lub uniknięcie przekazania traumy lub choroby stanowią o wyborze niedzietności.

4. Heurystyki a teorie doświadczeń transformujących

Poniżej teoria racjonalności ograniczonej w wersji *fast-and-frugal heuristics* odniesiona zostanie bezpośrednio do teorii Paul, Ullmann-Margalit i Callard.

a) Decyzje adaptacyjne zamiast racjonalnych?

Opisane wyżej podejście stanowi alternatywę dla modelu, do którego w swojej teorii odnosi się Paul. Należy odnotować, że Paul również sugeruje, że z uwagi na charakterystyki decyzji transformujących, może być ono bardziej sensowne, niż próby zaaplikowania standardowego modelu, jednak nie rozwija tych intuicji. Rozważyć warto, czy zastosowanie heurystyk w kontekście ważnych decyzji życiowych mogłoby stać się odpowiedzią na niemożliwy do spełnienia wymóg hiperracjonalności w obliczu wyzwań egzystencjalnych. Zauważyć jednak należy, że koncepcja doświadczeń transformujących Paul i badania nad racjonalnością w kontekście heurystyk decyzyjnych wyrastają z różnych tradycji filozoficznych i czerpią z odmiennych paradygmatów psychologii poznawczej. Z drugiej strony – dotykają tych samych problemów składających się na życiowe doświadczenie wielu osób, a tym samym mają punkty wspólne, co do których można skonstruować ich porównanie i oszacować adekwatność opisową względem tych życiowych doświadczeń.

Przede wszystkim obie koncepcje stanową odpowiedzi na niepewność towarzyszącą podejmowaniu decyzji, których konsekwencje nie są dla ludzi przewidywalne z uwagi na to, że rzeczywistość nie jest całkowicie i absolutnie regularna (choć, jak zauważył Hume, przyzwyczajamy się do iluzorycznej rutyny). Podkreślić jednak należy, że odpowiedzi te są radykalnie odmienne. Podczas gdy badacze z nurtu ograniczonej/ekologicznej racjonalności zauważają, iż ludzkie decyzje są ograniczone przez czas, niepełne informacje i zdolności poznawcze (kalkulacyjne), a mimo tego mamy do dyspozycji narzędzia pozwalające nam na skuteczne i adaptacyjne działania, Paul dodaje do listy ograniczeń nowy wymiar i ponownie stawia pod znakiem zapytania ludzką racjonalność. Filozofka ta stwierdza bowiem, że w przypadku decyzji transformujących nie chodzi tylko o brak potencjalnie dostępnych informacji, ale o całkowitą niedostępność epistemiczną i brak wglądu w to, jakie będą nasze przyszłe preferencje czy tożsamość po przeżyciu doświadczenia. Innymi słowy – nawet, jeśli osoba stojąca przed dylematem zastosuje adekwatną heurystykę, aby dokonać wyboru, jej decyzja będzie, zgodnie z teorią Paul, oparta na przesłankach ważnych dla tej osoby przed podjęciem decyzji i będzie spełniać kryteria przyjęte przed dokonaniem wyboru; w procesie tym brak natomiast gwarancji, że wybrane przesłanki i kryteria będą miały takie samo znaczenie dla tej osoby po podjęciu decyzji i doświadczeniu jej konsekwencji. Heurystyki stanowią więc pewną formę adaptacji do funkcjonowania w warunkach niepewności, ale transformacyjność doświadczeń wprowadza niepewność radykalną, dotyczącą przyszłej tożsamości i wyznawanych wartości, których heurystyki (w formie opisanej przez Gigerenzera)

nie uwzględniają (choć nie jest przesądzone, że uwzględniać nie mogą, w czym uwidacznia się potencjał do dalszych badań).

Pomiędzy koncepcją Paul i teorią ograniczonej/ekologicznej racjonalności można dostrzec też inne, nietrywialne podobieństwo. Gigerenzer wraz z innymi badaczami opisywał heurystyki, które na podstawie pojedynczych przesłanek pozwalały budować trafne przewidywania i podejmować decyzje oceniane jako korzystne. Interesująca (i potencjalnie rozwojowa w kontekście dalszych badań w tym zakresie) wydaje się perspektywa rozumiejąca receptę Paul na tę tożsamościową niepewność jako rodzaj heurystyki. Skoro bowiem Paul sugeruje, że w obliczu konieczności podjęcia decyzji o transformującym potencjale należy kierować się nie regułą maksymalizującą korzyści, lecz rozważyć, czy chce się dowiedzieć się, kim można się stać, jej przepis można uznać, za, mówiąc językiem Ullmann-Margalit, przykład reguły drugiego rzędu, być może wersję heurystyki „wybierz najlepsze" (*take-the-best*[97]) lub rozpoznawania (*recognition heuristic*[98]). Paul sama odchodzi więc od standardowego modelu podejmowania racjonalnych decyzji na rzecz pewnej wersji racjonalności ograniczonej i kontekstualnej (choć nie do końca można uznać, że proponuje wersję racjonalności „ekologicznej", skoro przy transformujących doświadczeniach środowisko przyszłego „ja" jest nieznane, to znaczy decydent nie tylko nie zna parametrów oceny, ale też sam podlega przemianie, zatem transformacja kwestionuje samą ideę dopasowania heurystyk do danego środowiska, bo w tym przypadku środowisko jest tworzone na bieżąco i przeżywane przez ludzi w czasie). Filozofka ta nie rozwija jednak swoich intuicji w kierunku racjonalności ograniczonej, pozostając przy zidentyfikowaniu przeszkód w spełnieniu wymogów standardowego modelu.

Należy też podkreślić, że Paul odwołuje się do specyficznych preferencji – tych, które decydent uznaje za najważniejsze, a więc do wartości. Te zaś nie tylko niezbyt często ulegają zmianie w ciągu życia jednostki, ale też – jak zauważył Gigerenzer – stanowią istotny komponent mechanizmu podejmowania decyzji, jako kluczowe przesłanki, przeważające inne argumenty spoza hierarchii wartości, o innej naturze niż wartości (Gigerenzer, 2010). Jeśli zatem przyjmujemy, że decydent kieruje się specyficznymi preferencjami, mającymi status wartości, uwzględnić powinniśmy, że w definicjach wartości podkreśla się ich specyficzną stałość i

[97] Heurystyka "*Take-the-Best*" (wybierz najlepszą opcję) polega na wyborze jednej z dwóch opcji na podstawie pierwszej dostępnej się wskazówki, która je różnicuje. Decydent, przeszukując wskazówki od najważniejszej do najmniej ważnej, zatrzymuje się przy pierwszej wskazówce, która pozwala na dyskryminację i wybiera alternatywę odpowiadającą pozytywnej wartości tej wskazówki.

[98] Jest to heurystyka, według której optować należy za alternatywą, z którą miało się już do czynienia.

potencjał organizowania celów oraz zachowań osób, oddziaływania na wybory i oceny niezależnie od zmiennych okoliczności – są to więc preferencje o ponadsytuacyjnym charakterze, powiązane z przekonaniami i świadome, a jako takie mogą kierować podejmowaniem decyzji przez osobę (Liberska, 2017; Waszkiewicz, 2016). Jeśli zaś zaakceptujemy psychologiczne ujęcie wartości jako względnie stałych w ciągu życia i niepodlegających przetargom, sytuacja decydenta stojącego w obliczu decyzji transformującej nie wydaje się zupełnie beznadziejna w kontekście pytania o racjonalność. Wydaje się, że mając ustalone preferencje zakorzenione w wyznawanych wartościach i choćby mgliste pojęcie o możliwych rezultatach decyzji, decydent dysponuje już nietrywialną wiedzą, która, nawet jeśli faktycznie nie pozwala na spełnienie standardowego modelu podejmowania racjonalnych decyzji, może okazać się wystarczająca dla podjęcia decyzji dość dobrej i adaptacyjnej.

Biorąc pod uwagę powyższe, wydaje się, że odwołanie się do koncepcji racjonalności ograniczonej w celu rozpoznania sytuacji osoby podejmującej decyzję potencjalnie transformującą może okazać się owocne w dwóch aspektach. Z jednej strony stanowi szansę na odniesienie teorii *fast-and-frugal heuristics* do problemów z obszaru niewątpliwie „wielkiego świata" (*large world*) i wyjście poza zagadki laboratoryjne. Z drugiej – pozwala na zauważenie odstępstw od standardowego modelu podejmowania racjonalnych decyzji bez konieczności odrzucenia samej racjonalności jako kategorii opisującej najważniejsze decyzje życiowe.

b) Decyzje drugiego rzędu

Warto też zwrócić uwagę na istotne zbieżności występujące między teorią *fast-and-frugal heuristics* i twierdzeniami Ullmann-Margalit. Przede wszystkim filozofka ta wskazywała na mechanizmy obniżające poznawcze koszty podejmowania decyzji, dostrzegała więc, jak bardzo dokonywanie wyborów jest obciążające dla ludzkiego aparatu poznawczego, a także zauważała, że decydenci dążą do ograniczenia wysiłku związanego z wybieraniem. W szczególności – proponowana przez nią typologia strategii drugiego rzędu, w tym domniemań (*presumptions*) i norm społecznych, jako zaoferowanych przez grupę reguł wyboru – wydają się zbieżne z koncepcją *fast-and-frugal heuristics*, w tym heurystyk społecznych (takich jak np. naśladowanie większości). Wydaje się też, że sugestią zastąpienia wymagań racjonalności wymogiem rozsądku, zwraca się ku jakiejś formie racjonalności ograniczonej, o skromniejszych warunkach niż projekt klasyczny.

Co więcej literatura dotycząca ekonomii i zachowań konsumenckich zdaje się potwierdzać pogląd Ullmann-Margalit o podobieństwie zachodzącym między ważnymi wyborami

życiowymi, a codziennymi decyzjami i ich odmienności od najbardziej zbliżonych do racjonalnych w sensie standardowego modelu decyzji średniej rangi – takich jak wyjątkowo drogie, jednorazowe zakupy (np. kupno domu lub samochodu). W tym sensie jedynie te ostatnie wybory dzieją się w warunkach podobnych do małych światów (*small worlds*), w przeciwieństwie do najważniejszych decyzji, które podejmowane są w warunkach odpowiadających wielkim światom (*large worlds*) i jednocześnie są dość istotne dla decydenta, aby zaangażować jego zasoby poznawcze, czego nie można powiedzieć o codziennych wyborach (takich jak kupno bułek). Złożoność lub nieistotność problemu wiążą się zatem z zastosowaniem innych algorytmów niż przewidziany przez standardowy model podejmowania racjonalnych decyzji, podczas, gdy sytuacje wybierania w dobrze zdefiniowanych warunkach potwierdzają istnienie zdolności do podejmowania racjonalnych decyzji w sensie standardowego modelu (choć nie bez odstępstw, co też stało się powodem do rozwijania ekonomii behawioralnej). Wydaje się zatem, że nie jest tak, że ludzie w ogóle niezdolni są do racjonalnego (w sensie standardowego modelu) decydowania, a raczej – okoliczności decydowania mają znaczenie dla tego, do jakich metod odwoła się decydent, co po raz kolejny (niejako na metapoziomie) odsyła do pojęcia racjonalności ekologicznej i refleksji nad znaczeniem otoczenia dla kształtowania procesów decyzyjnych.

c) Sprawczość pomimo ograniczeń

Teoria Callard z kolei wydaje się, podobnie jak teoria heurystyk, kłaść nacisk na to, że brak pełnych danych w procesie podejmowania decyzji nie wyklucza racjonalności ani efektywności kształtowania swojego życia przez dokonywanie określonych wyborów. W tym kontekście oba ujęcia pozwalają podkreślić sprawczość decydenta nawet w warunkach ograniczeń poznawczych. Z drugiej strony zauważyć należy, że stosowanie heurystyk – podobnie jak logika aspirowania i proleptycznych powodów opisywana przez Callard – zakłada, że świat, rozumiany jako środowisko decydowania, jest względnie stabilny i przewidywalny, a co więcej, zakłada względną regularność i stabilność preferencji samej osoby podejmującej decyzję (decydent musi bowiem dostrzec mgliście wartość przyszłego stanu, ukierunkować na niego swoje działanie i konsekwentnie zbliżać się do osiągnięcia pełnego rozumienia danej wartości, a w ten sposób potwierdzać swoje zaangażowanie w środowisku, w którym realizacja takiego planu jest możliwa, gdyż istnieją powtarzalne wzorce). Interesująca mogłaby okazać się też analiza dynamiki podejmowania decyzji w kontekście zdolności do uczenia się decydenta, przy uwzględnieniu tak perspektywy Callard, jak i heurystyk (zwłaszcza społecznych), jest to jednak problem dalece wykraczający poza ramy tej rozprawy.

d) Podsumowanie

Teoria ograniczonej racjonalności wydaje się kompatybilna z innymi ujęciami racjonalności prezentującymi krytykę standardowego modelu, choć w niektórych aspektach teorie te różnią się między sobą. Poniższa tabela[99] prezentuje zestawienie omawianych w rozdziale 5 niniejszej rozprawy teorii, z uwzględnieniem tego, jak rozumieją mechanizmy podejmowania decyzji, jaką rolę pełnią w nich preferencje i posiadane informacje oraz jakie normy racjonalności przyjmują za punkt odniesienia.

Teoria	**Natura decyzji**	**Preferencje**	**Rola informacji**	**Obraz racjonalności**
EU	Wybór maksymalizujący oczekiwaną użyteczność	Stabilne, kompletne, dane z góry	Znane lub szacowane prawdopodobieństwa; preferowana pełna informacja	Optymalizacja matematyczna
LP	Decyzje transformujące epistemicznie i osobowo podejmowane nieracjonalnie/nieautentycznie	Być może zmienne w nieprzewidywalnym kierunku	Brak epistemicznego dostępu do pełnych informacji	Wymóg hiperracjonalności przy bardzo ograniczonych możliwościach poznawczych
BRG	Szybkie reguły decyzyjne dopasowane do środowiska	Dane lokalnie; adaptacyjne	Ograniczona informacja; ignorowanie bywa zaletą	Racjonalność ekologiczna (zadowalanie)
UM	Decyzje transformujące mogą wiązać się ze zmianą preferencji i opierać o reguły obniżające koszty poznawcze	Preferencje mogą być w budowie i zmieniają się	Zależą od norm, reguł i instytucji, ale też możliwe jest wybieranie bez przywiązywania wagi lub dostępu do nich	Racjonalność regułotwórcza, racjonalność drugiego rzędu
AC	Aspiracja: proces uczenia się wartości	Dynamiczne, niedokończone, powstające w czasie	Częściowe, proleptyczne zrozumienie przyszłej wartości	Racjonalność proleptyczna, dopuszczająca mgliste przesłanki

Tabela 6: Podsumowanie omawianych teorii racjonalnego podejmowania decyzji

[99] Legenda:
EU – teoria oczekiwanej użyteczności, standardowy model
LP – teoria doświadczeń transformujących Laurie Paul
BRG – teoria ograniczonej racjonalności (w interpretacji Gerda Gigerenzera)
UM – teoria Edny Ullmann-Margalit
AC – teoria Agnes Callard

5. Problem zapośredniczenia preferencji oraz ich stabilności w ciągu życia

Zauważyć też warto, że przy odniesieniu heurystyk do problemu dylematów egzystencjalnych trzeba wziąć pod uwagę rozróżnienie inferencji i preferencji (Gigerenzer i Gaissmaier, 2011). Rozróżnienie wydaje się banalne – inferencje to wnioski wyciągane na podstawie dostępnych danych, preferencje to indywidualne upodobania decydenta. Nie jest też problematycznym fakt, że osobiste preferencje mogą stanowić przesłanki wnioskowania w procesie podejmowania decyzji. Jednak – heurystyki jako modele wnioskowania wiązane są przede wszystkim z inferencjami (Gigerenzer i Gaissmaier, 2011), tymczasem standardowy model racjonalnych decyzji dotyczy preferencji i zakłada, że są one kompletne i przechodnie, a decydent dokonuje wyboru spójnego z nimi i maksymalizuje oczekiwaną użyteczność. Wydaje się, że w rzeczywistym podejmowaniu decyzji oba elementy istotnie wpływają na dokonanie wyboru, tj. inferencje dotyczą faktów, a preferencje ukierunkowują analizę na to, czego chce decydent. Innymi słowy proces podejmowania decyzji wymaga odwołania do inferencji, preferencji oraz jakiejś reguły wyboru.

Nie można jednak nie zauważyć, że łatwo może dojść do przesunięć w funkcji inferencji i preferencji, co wydaje się czynić Paul, a co określić można jako „problem zapośredniczenia preferencji". Filozofka ta pisze o preferencjach, ale zdaje się traktować je nie jako stabilne upodobania, ale jako rodzaj zmentalizowanych[100] inferencji — wniosków, które podmiot konstruuje na podstawie wyobrażeń, symulacji przyszłych stanów i utrzymywanej narracji o sobie. Preferencje są więc w jej ujęciu zapośredniczone w dostępnej wiedzy, a w obliczu decyzji transformujących – podatne na błędy wynikające z ograniczeń epistemicznych (a w zasadzie po prostu nieracjonalne).

Problem dotyczący odwołania Paul do standardowego modelu i preferencji w jego rozumieniu jest jednak głębszy. Standardowy model oczekiwanej użyteczności zakłada bowiem istnienie stabilnych, spójnych i znanych decydentowi preferencji, jednak te charakterystyki nie są absolutnie rozciągnięte w czasie, tj. nie obowiązują zawsze, ich stabilność jest lokalna, tymczasowa[101]. Innymi słowy – rozważa się spójność i stabilność preferencji w ramach danego, zamkniętego w czasie procesu decyzyjnego, nie oczekując, że zawsze, w każdym momencie życia wybór dokonany przez daną osobę będzie taki sam. Klasyczna teoria, usiłując określić

[100] Zarzut, który zostanie tu sformułowany, jest pod pewnymi względami zbliżony do zarzutów formułowanych przez Sairę Khan.

[101] Lokalność jest tu rozumiana w duchu modeli ekonomicznych, nie jest odpowiednikiem propozycji Richarda Pettigrewa.

racjonalny wzorzec jako absolutną stabilność prowadzi do paradoksów już na etapie pytań o loterie (por. paradoks Allais), w kolejnych teoriach dąży się więc do zaproponowania alternatywnych ujęć (Steele i Stefánsson, 2025) – trudno zatem byłoby uznać za zasadne rozciągnięcie warunku spójności na całe życie decydenta (w tym dzieciństwo)[102].

Innymi słowy, zgodnie z modelem standardowym, preferencje decydenta mają być stabilne, spójne i znane mu w momencie podejmowania decyzji. Zarzut Paul, że w przyszłości mogą one ulec zmianie nie uderza w racjonalność decyzji dokonywanej w danym momencie, mówi tylko, że oczekiwana użyteczność nie jest niczym więcej, jak dokonanym z pewnym prawdopodobieństwem domniemaniem, jak może wyglądać przyszłość decydenta. Jest to ten sam problem, na który odpowiadają modele wykorzystujące heurystyki – algorytmy użyteczne, gdy przyszłość jest niepewna, czas nagli, a zmienne (lub niezupełnie regularne) środowisko wymaga elastyczności.

Warto zauważyć, że codzienne doświadczenie zdaje się przemawiać za banalnością powyższych uwag. Innymi słowy psychologicznie wiarygodne jest stwierdzenie, że ludzkie preferencje są (tylko) względnie stabilne. Przykładowo, upodobania smakowe raczej nie zmieniają się z dnia na dzień (wyłączając przypadki nagłego zaburzenia fizjologicznych procesów), mogą jednak ulegać zmianie na przestrzeni lat. W ten sposób dorosły Jan może z upodobaniem pić kawę, której nie znosił jako mały Jaś (i być może nie będzie lubił znudzony tym smakiem stary kawosz jakim stanie się dorosły Jan) i nie jest kontrowersyjne, że jako świadomy konsument Jan może dokonywać racjonalnego wyboru produktu, z którego przygotuje swój napój, bowiem standardowy model nie zakłada absolutnej, „życiowej" stabilności preferencji, tylko słabszą, lokalną, operacyjną stabilność na potrzeby aktu wyboru. Wydaje się, że zauważenie istnienia swego rodzaju dryfu preferencji, tj. stopniowej ich zmiany w niektórych obszarach życia nie stanowi problemu w kontekście teorii decyzji, niezależnie, czy opisujemy wybory przy odwołaniu do standardowego modelu, czy w nurcie ograniczonej/ekologicznej racjonalności.

[102] Co więcej, w klasycznej teorii decyzji uznaje się, że preferencje poprzedzają akt decyzji, podczas gdy badania wykazują konstruowanie preferencji ad hoc. Innymi słowy zauważa się, że uporządkowanie preferencji (które nie są wartościami) i określenie funkcji użyteczności ma charakter lokalny i nietrwały, zmieniają się, gdy zmienia się kontekst, nawet gdy informacje przezeń dostarczane wydają się nierelewantne dla procesu decyzyjnego (Ariely i in., 2006; Kahneman, 2006; Piłat, 2015; Svenson, 2006; Weber i Johnson, 2006). Jednak problem zauważony wyżej jest nieco odmienny – zwraca bowiem uwagę na naturalną niestabilność preferencji ludzkich decydentów, nie jest bowiem zaskakujące, że dziecko w wieku przedszkolnym wykazuje inne preferencje niż ta sama osoba w wieku senioralnym.

Z drugiej strony powyższa ilustracja może zostać uznana za nieadekwatną w odniesieniu do przywoływanej przez Paul metafory przemiany w wampira, która ma charakter raczej rewolucji niż dryfu i odnosi się do decyzji mających poważniejsze konsekwencje życiowe niż wybór kawy. Zauważyć jednak należy, że ani gwałtowne przemiany, ani dryf preferencji nie dokonują się losowo (taki radykalny brak stabilności preferencji i ich ewentualna absolutna niespójność sugerowałyby raczej zachodzenie patologicznych procesów wpływających na decydenta). Zakłada się raczej względną stabilność preferencji oraz przewidywalny kierunek ich ewentualnych przemian w czasie. Przykładem uwidaczniającym te założenia może być instytucja małżeństwa – opiera się ona na założeniu, że po jakimś czasie, np. 10 latach przysięga małżonków będzie nie tylko ważna w sensie prawnym, ale też będzie odzwierciedlać ich wybór i preferencje, aby budować związek (oraz oczekiwanie, że druga osoba w małżeństwie również takie preferencje nadal wyraża).

Założenie stałości dotyczy zatem zarówno preferencji osoby, jak i środowiska – każdy model racjonalności, zarówno standardowy, jak i powstały w nurcie racjonalności ograniczonej, wymaga, by można było przyjąć względną stałość i przewidywalność obu „ostrz" nożyc Simona. Jeśli zaś preferencje nie zmieniają się w losowym kierunku, to nie jest prawdą, że nie możemy zupełnie przewidzieć swojego stosunku do nowych doświadczeń, ani, że nie mamy możliwości racjonalnie ich pragnąć lub nie chcieć. Wobec tego zatem rację mają osoby, które zarzucają Paul nadmierną radykalizację problemu i charakteryzują procesy decyzyjne jako racjonalne, nawet przy braku pełnych danych fenomenologicznych dotyczących przyszłości (jak Elizabeth Barnes argumentująca za racjonalnością decyzji o utrzymaniu *status quo*, Agnes Callard pisząca o proleptycznych powodach decyzji powiązanych z częściowym rozpoznaniem wartości przyszłych stanów czy Marc-Kevin Daoust wskazujący na empatię i możliwości modelowania w wyobraźni możliwych przyszłych doświadczeń). Innymi słowy ludzie mają pewne wyobrażenia celu, przyszłości, do której aspirują lub której się obawiają. Prawdą być może pozostaje, że wybory te nie są dokonywane w oparciu o rzetelne przemyślenie wszystkich argumentów za i przeciw (a więc dokonują się raczej w trybie „opting" jak sugeruje Edna Ullmann-Margalit), ale odwołanie się do heurystyk rozpoznanych i opisanych przez Gerda Gigerenzera i współpracowników pozwolić może w tych okolicznościach na podejmowanie dość dobrych decyzji – dostatecznie racjonalnych, aby były zazwyczaj trafne i adaptacyjne[103].

[103] Ważne – w klasycznej teorii nie oczekuje się w sumie, by decydent rozumował w sposób określony w standardowym modelu, kluczowe jest, aby zachowywał się tak, jakby w ten sposób przebiegały jego wewnętrzne procesy podejmowania decyzji (Piłat, 2015). Nie ma zatem znaczenia wewnętrzny stan decydenta, fenomenalna strona podejmowania decyzji, a jedynie zewnętrznie obserwowalne zachowania

Mając do dyspozycji takie narzędzia poznawcze – być może nie doskonałe, ale umożliwiające skuteczne nawigowanie swoim działaniem wśród egzystencjalnych dylematów można ponownie przemyśleć, czy zostać wampirem. Prawdopodobnie, jeśli – jak zasugerowała Paul – wszyscy znajomi zdecydowali się na transformację i są z niej zadowoleni, a decydent, który ostatnio stara się podążać za przykładem swoich rówieśników, dotąd za każdym razem był usatysfakcjonowany tym, co wybrał, zapewne powinien spróbować, o ile – oczywiście – nie ma wyraźnych, oczywistych przesłanek, że w tej sytuacji powinien zastosować inną strategię decyzyjną. Przyjęcie jednak tego opisu sytuacji osoby dokonującej wyboru wymaga jednak zgody na redefinicję racjonalności (a także zapewne autentyczności) decyzji.

6. Ograniczona racjonalność ekologiczna a doświadczenia transformujące – perspektywa interdyscyplinarna

Nakreślony wyżej paradygmat badań nad racjonalnością w ograniczonym sensie stanowi istotny kontekst dla zrewidowania teorii doświadczeń transformujących Paul. Filozofka ta proponuje bowiem opis decyzji prokreacyjnych, który akcentuje ich nieprzystawalność do standardowego modelu podejmowania decyzji, argumentując to epistemiczną niedostępnością do kluczowych informacji. Tymczasem nurt odwołujący się do pojęcia racjonalności ograniczonej zdaje się propozycją wartą rozważenia jako alternatywa dla maksymalistycznie interpretującej racjonalność teorii Paul. Wydaje się bowiem, że złagodzenie kryteriów racjonalności mogłoby okazać się korzystne dla rozwoju badań nad tym obszarem ludzkiego funkcjonowania, dostarczając adekwatnych narzędzi do rozpoznania mechanizmów i opisania procesów decyzyjnych mających miejsce w poza laboratoryjnych warunkach.

Zauważyła to również Sharah Hetchlinger z zespołem (2024) proponując zintegrowanie badań nad heurystykami oraz teorii Paul. Badacze ci zauważyli, że studia nad podejmowaniem decyzji zwykle analizują "małe światy" (a więc proste, kontrolowane zadania), podczas gdy ważne życiowe decyzje to "duże światy" cechujące się radykalną niepewnością i mające transformujący potencjał (a co więcej podejmowane w warunkach istnienia subiektywności doświadczeń i znaczących różnic indywidualnych), dlatego też wysunęli propozycję stworzenia ramy koncepcyjnej analizującej pięć kluczowych wymiarów tych decyzji, tj. sprzeczne sygnały, zmiana jaźni, niepewna wartość doświadczalna, nieodwracalność i ryzyko (co odpowiednio

decydenta. Innymi słowy – nie jest istotne, jak dokładnie decydent dokonał wyboru, liczy się natomiast wybrana opcja. Problem, który identyfikuje Paul pojawia się dopiero wówczas, gdy z poziomu obserwatora usiłujemy rozważać, jakie procesy poznawcze decydenta stoją za podjętą decyzją.

można tłumaczyć jako: istnienie sprzecznych i nieporównywalnych wartości, które utrudniają podjęcie decyzji, zachodzenie zmian w tożsamości lub wartościach decydenta, brak jasności, jak dana decyzja wpłynie na subiektywne odczucia i satysfakcję osoby oraz niemożliwość cofnięcia decyzji lub jego wysokie i ryzyko istotnej utraty lub szkody fizycznej, emocjonalnej, społecznej bądź finansowej). Hetchlinger z zespołem uznali, że tych pięć zidentyfikowanych wymiarów skutecznie podważa sens odwoływania się do klasycznych modeli racjonalności opartych na maksymalizacji oczekiwanej użyteczności i poszukiwaniu optymalnego rozwiązania, w zamian za to zaproponowali więc odwołanie do paradygmatu Simonowskiego „satysfakcjonowania" (*satisficing*), w którym odwołać się można do zestawu prostych strategii decyzyjnych, takich jak wybór opcji zbliżających do ideału osobistego decydenta, minimalizacja żalu związanego z działaniem lub brakiem działania, naśladowanie większości, wzorowanie się na ekspertach lub korzystanie z doświadczeń innych, a nawet próbowania „małych kroków" lub testowania decyzji w kontrolowanych warunkach, by uniknąć nieodwracalnych skutków lub utrzymanie *status quo* (pozostanie przy obecnej sytuacji). Badacze ci kreślą zatem opis mechanizmów, których zastosowanie może być racjonalnym rozwiązaniem w obliczu niepewności związanej z decyzjami transformującymi. Autorzy podkreślają, że prostota i elastyczność strategii, jakie dają heurystyki, są kluczowe, gdy pełna optymalizacja jest niedostępna. Zgadzają się przy tym, że w procesach decyzyjnych należy uwzględnić nie tylko strategię i środowisko, lecz także cechy i cele jednostki, nie można więc pominąć subiektywnej perspektywy, nie przekreśla to jednak odwołania do pewnych uniwersalnych mechanizmów. Co więcej, ich zdaniem uświadomienie sobie ograniczeń własnej wiedzy i korzystanie z różnych źródeł informacji może zwiększać autonomię i autentyczność decyzji, nie zaś ją ograniczyć, jak sugerowała Paul. Istotna wydaje się również wskazana przez tych autorów potrzeba rozwoju bardziej inkluzywnych teorii decyzji uwzględniających różnorodność doświadczeń prokreacyjnych w kontekście różnych kultur, tak, aby jeszcze lepiej zrozumieć, jak decydenci działają w warunkach wieloaspektowej niepewności i największych życiowych wyzwań, tym bardziej, że dane empiryczne zdają się potwierdzać, że decyzje transformujące to osobna, specyficzna klasa decyzji, wymagająca unikalnych narzędzi badawczych, łączących psychologię, ekonomię, filozofię i nauki społeczne w ramach interdyscyplinarnego podejścia.

Takie wnioski i propozycje wskazują, że podejmowanie życiowo ważnych decyzji wymaga podejścia wielowymiarowego, elastycznego i zakorzenionego w realiach niepewności, a badania nad tym obszarem powinny wykraczać poza uproszczone modele laboratoryjne,

stworzone na podstawie badania decyzji w „małych światach". Autorzy referowanego tu artykułu nie poprzestali jednak na ogólnych spostrzeżeniach, ale wskazali, jakie strategie mogłyby stać się punktem wyjścia w badaniu mechanizmów podejmowania decyzji transformujących w realnych sytuacjach życiowych. Przede wszystkim, badacze ci zaakcentowali potrzebę podejścia opartego na analizie tekstu, które umożliwiłoby badanie rzeczywistych decyzji za pomocą przetwarzania języka naturalnego. Ponadto, zaproponowane przez nich strategie odpowiadają pięciu zidentyfikowanym przez nich kluczowym wymiarom decyzji transformujących, a także są proste i dążą do wyboru rozwiązania „wystarczająco dobrego" zamiast optymalnego, co jest bardziej realistyczne i życiowo trafne. Wymieniane przez nich przykłady strategii upraszczających lub unikających konfliktów między sprzecznymi wartościami to liczenie liczby powodów za i przeciw (*tallying*), eliminacja opcji na podstawie kolejności ważności cech (*elimination by aspects*), wybieranie pierwszego sygnału decyzyjnego, który dyskryminuje opcje (*take the best*), poszukiwanie potwierdzenia w co najmniej dwóch zgodnych przesłankach (*thirst for confirmation*). Strategie unikające konfliktów między teraźniejszym ja a przyszłym ja to realizacja idealnego ja (*ideal self-realization*), czyli wybór opcji potwierdzającej cechę ważną dla idealnego obrazu siebie, lub minimalizacja żalu związanego z działaniem lub brakiem działania (*minimax inaction regret*). Strategie oparte na obserwacji innych ludzi, pomagające radzić sobie z niepewnością i zmianą jaźni, to wybieranie zdania kompetentnej grupy (*select crowd*), naśladowanie większości (*imitate the majority*), naśladowanie tych, którzy odnieśli sukces (*imitate the successful*) lub zaufanie ekspertowi (*trust the expert*). Strategie polegające na próbach bezpośredniego poznania rezultatów decyzji obejmują „testowanie wody" (*testing the waters*) – próby podejmowania decyzji w kontrolowanych, mniej ryzykownych warunkach z możliwością wycofania się. Strategie minimalizujące niekorzystne skutki decyzji to pozostawanie przy *status quo*, jeśli jest „wystarczająco dobre", stopniowe podejmowanie kolejnych kroków minimalizując ryzyko (*hedge clipping*) i opieranie się na domyślnych opcjach instytucjonalnych (*default*). Jednocześnie autorzy podkreślają, że życiowe decyzje nie są wynikiem prostego zastosowania jednej strategii z powyższej listy, ale często wymagają stosowania wielu strategii w różnych fazach procesu decyzyjnego, zależnie od sytuacji i dostępnych informacji. Z drugiej strony - proponowane strategie, choć nie są oparte na wyszukanych komputacjach, pozwalają na radzenie sobie z niepewnością epistemiczną, subiektywnym poczuciem ja oraz złożonością decyzji transformujących bez wymogu pełnej optymalizacji, są więc psychologicznie realistyczne.

Zdaniem tych badaczy, studia oparte na tych strategiach mogą ewoluować dzięki wykorzystaniu nowoczesnych narzędzi analizy tekstu do badania rzeczywistych decyzji życiowych na podstawie raportów decydentów.

Pomiar racjonalności decyzji transformujących powinien uwzględniać dopasowanie strategii do kontekstu decyzyjnego i indywidualnych cech podejmującego decyzję. [nawiązanie do nożyc Simona]. W artykule wskazano, że badania tych strategii otwierają drogę do lepszego zrozumienia zarówno mechanizmów decyzyjnych, jak i praktycznych implikacji dla wsparcia osób stojących przed ważnymi decyzjami. Podsumowując, proponowane strategie badawcze opierają się na heurystykach, tj. prostych, elastycznych metodach podejmowania decyzji, które są skuteczne w obliczu radykalnej niepewności i silnych emocji towarzyszących życiowym wyborom, i które można badać empirycznie poprzez analizę tekstów rzeczywistych decyzji.

Powyższe intuicje dotyczące natury operacji poznawczych zaangażowanych w podejmowanie najważniejszych decyzji życiowych i ciekawość co do mechanizmów powiązanych z transformacyjnym potencjałem niektórych doświadczeń skłoniły również autorkę niniejszej rozprawy do eksploracji zagadnień racjonalności w kontekście wywołujących przemianę wyborów. Zaznaczyć należy jednak, że zbieżność ta nie ma charakteru zaczerpnięcia inspiracji z wyżej cytowanego artykułu Hetchlinger i współpracowników. Co więcej – tekst ten wnosi istotny wkład do rozwoju dyskusji teoretycznej, jednak jego charakter pozostaje raczej koncepcyjny. Tymczasem w niniejszej rozprawie podjęto niezależnie zbliżony problem badawczy, koncentrując się jednak na jego empirycznej weryfikacji i nie celując jedynie w rozszerzenie perspektywy teoretycznej, lecz także w sprawdzenie jej założeń i adekwatności opisowej w odniesieniu do rzeczywistych procesów decyzyjnych werbalizowanych w wywiadach. Takie podejście pozwala ocenić praktyczną użyteczność koncepcji Paul, a zarazem stanowi pierwszy krok w kierunku integracji jej teorii z danymi empirycznymi oraz studiami nad zastosowaniem heurystyk w problematyce decyzji reprodukcyjnych.

Wobec tego kolejny, ostatni już rozdział rozprawy będzie prezentował próbę zintegrowania koncepcji doświadczeń transformujących z teorią racjonalności ograniczonej i ekologicznej oraz postulatami zawartymi w powyższym tekście jednocześnie odnosząc się do wniosków płynących z empirycznych badań nad decyzjami reprodukcyjnymi.

Rozdział 6: Decyzje reprodukcyjne jako decyzje transformujące w kontekście racjonalności ograniczonej

Dotychczasowe rozdziały pozwoliły na scharakteryzowanie podejścia Paul do decyzji transformujących (przez pryzmat decyzji reprodukcyjnych, a więc przy założeniu, że decyzje prokreacyjne są szczególnym przypadkiem decyzji transformujących), zrekonstruowanie dyskusji dotyczącej słabości tej teorii oraz analizę empirycznych danych pochodzących z badań cudzych oraz własnych i poszerzenie rozważań dotyczących racjonalności decyzji reprodukcyjnych przez odniesienie do teorii heurystyk i pojęcia racjonalności ekologicznej. Niniejszy rozdział ma na celu podsumowanie tych wątków i nakreślenie zrewidowanej teorii decyzji transformujących traktowanych jako istotne życiowe decyzje uwikłane w rozważania dotyczące tożsamości i obarczone znacznym ryzykiem oraz wymagające konfrontacji z niepewnością. Dotychczasowo zebrane dane, pochodzące zarówno z empirycznych badań, jak i spekulatywnych dociekań, wydają się solidną podstawą dla propozycji zmian i weryfikacji opisowej adekwatności teorii Laurie Paul. Zostaną zatem podsumowane rozważania dotyczące racjonalności, autentyczności i transformującego potencjału decyzji reprodukcyjnych oraz zaprezentowane zostaną propozycje zmian w teorii Paul.

1. Teoria decyzji i doświadczeń transformujących – ograniczenia i alternatywy

Paul opisała decyzje transformujące i będące ich następstwem doświadczenia transformujące jako szczególną kategorię decyzji i doświadczeń, które: dostarczają nowej wiedzy, tj. transformują decydenta epistemicznie, wobec czego niemożliwe jest wyobrażenie sobie, jak to będzie doświadczyć określonego stanu, oraz mogą wywołać przemianę osobową, przez co preferencje decydenta i osoba, którą stanie się on po podjęciu decyzji, będą się znacząco różniły (Paul, 2014). Te charakterystyki, zdaniem Paul, wiążą się z niemożnością podejmowania decyzji dotyczących doświadczeń transformujących w sposób racjonalny i autentyczny.

W poprzednich częściach rozprawy, w szczególności w rozdziale 2, omówione zostały liczne słabości teorii Paul oraz zastrzeżenia zgłaszane przez innych filozofów. Dotyczyły one różnych aspektów tej teorii, w tym – przede wszystkim – możliwości poznania lub oszacowania wartości/użyteczności przyszłych stanów, co wiązało się też z pytaniami o wartość świadectw innych osób i pochodzących z badań naukowych danych trzecioosobowych jako podstaw dla podejmowania decyzji oraz o dostęp do adekwatnych przewidywań co do własnych reakcji na

przyszłe wydarzenia, a więc dotyczących roli wyobraźni, empatii oraz wcześniejszych doświadczeń i posiadanej już wiedzy o sobie.

W szczególności filozofowie tacy jak Villiger, Sharadin i Barnes sugerowali, że możliwe jest racjonalne i autentyczne podejmowanie przynajmniej niektórych decyzji transformujących, zwłaszcza, gdy rozważane jest utrzymanie *status quo* – wystarczy posiadać podstawowe informacje o możliwych następstwach oraz własnych (obecnych) preferencjach i (wcześniejszych) reakcjach (Barnes, 2015b; Sharadin, 2015; Villiger, 2021, 2022). Z kolei Mathony i Messerli, Campbell i Mosquera, Daoust, a także Barnes, Harman i Randell rozważając problem istnienia nieznanych doświadczeń, co do których decydent może być pewien, że będą dla niego złe (doświadczenia typy *sharky*) oraz doświadczeń analogicznych do tych, które uznawane są za transformujące lub transformujących dopiero w określonych warunkach wysuwają propozycje interpretowania ludzkich doświadczeń w sposób, który unika radykalnego języka epistemicznej niedostępności na rzecz stopniowania dostępu i możliwości wyobrażeniowych decydentów (Barnes, 2015b; Campbell i Mosquera, 2020; Daoust, 2024; Harman, 2015; Mathony i Messerli, 2024; Randell, 2023). Zarzuty te wskazują na zasadność uznania wartości danych trzecioosobowych oraz pierwszoosobowej wiedzy zyskanej w przeszłości, z uwagi na to, że ludzcy decydenci dysponują (zazwyczaj, choć w różnym stopniu) wyobraźnią i empatią, co pozwala do pewnego stopnia modelować przyszłe sytuacje i własne reakcje na nie. W tym ujęciu doświadczenia transformujące nie stanowią odrębnej kategorii doświadczeń, a decyzje do nich prowadzące (i w tym sensie transformujące) nie są wyjątkową klasą wyborów – między nimi, a pozostałymi decyzjami i doświadczeniami zachodzi jedynie różnica stopnia, nie zaś różnica rodzaju.

Listę zarzutów można poszerzyć, przede wszystkim o mentalistyczne ujęcie elementów standardowego modelu podejmowania decyzji oraz oparcie racjonalności i autentyczności o te same fundamenty epistemiczne (Khan, 2021). Ponadto odnotować można: przemieszanie pytań o inferencje i preferencje, pominięcie normatywnego charakteru standardowego modelu podejmowania decyzji i wykorzystania w nim figury idealnego decydenta[104], który, w

[104] Klasyczne teorie decyzji, jako normatywne idealizacje, opisują algorytmy, których zastosowanie jest poza zasięgiem ludzkich decydentów, pozbawionych wszechwiedzy i wszechmocy obliczeniowej (Beach i Lipshitz, 2015). Przemilczenie idealności standardowego modelu i postawienie go za wzór ludzkim decydentom, którzy z założenia nie mogą procedować decyzji dokładnie w opisany w modelu sposób nosi znamiona błędu arbitralnego założenia, a wrażenie to jest jeszcze wzmacniane przez niesłuszne i nadmierne uogólnianie – uznanie standardowego modelu podejmowania racjonalnych decyzji za jedyny, najważniejszy model racjonalności i pominięcie innych modeli racjonalności. Warto podkreślić, że Paul pisze o rozróżnieniu normatywnych i deskryptywnych modeli właściwie po to, aby różnicę między nimi zatrzeć

przeciwieństwie do ludzkich decydentów, może utrzymać koherentne przekonania i preferencje w czasie (Kahneman, 2006; Piłat, 2015).

Ponadto omówione zostały teorie stanowiące alternatywy wobec stanowiska Paul. W szczególności nakreślone zostały poglądy Edny Ullmann-Margalit dotyczące ograniczeń standardowego modelu podejmowania racjonalnych decyzji, który jest nieadekwatny do opisu wyborów typu „picking" (czyli mało istotnej selekcji np. konkretnego opakowania produktu, który decydent chce zakupić) i wyborów typu „opting" (wyborów trudnych, potencjalnie transformujących i zazwyczaj nieodwracalnych lub niezwykle trudnych do zmiany, jak emigracja, decyzja o zmianie ścieżki kariery, decyzja o rodzicielstwie) (Ullmann-Margalit, 2006). Ponadto przywołana została propozycja rozumienia racjonalności jako charakterystyki reguł i norm, a także decyzji drugorzędowych (nakierowanych na wybór reguły wyboru), zastępująca atrybucję racjonalności partykularnym aktom decyzyjnym (Ullmann-Margalit, 2015). Naszkicowano też teorię Agnes Callard dotyczącą najważniejszych, transformujących wyborów życiowych jako opartych na logice aspiracji do określonych stanów i wartości, zgodnie z którą decyzje zapadają na mocy powodów proleptycznych, niejasno dostrzeżonych wartości, których rozumienie zyskiwane jest w działaniu równolegle kształtującym tożsamość decydenta (Callard, 2018, 2020).

Na ponowną wzmiankę zasługują też zastrzeżenia wskazujące na społeczne konsekwencje przyjęcia teorii Paul jako kształtującej postrzeganie decyzji transformujących, w tym decyzji dotyczących zdrowia i reprodukcji. Callard, akcentując proleptyczny, antycypacyjny charakter pragnień jako przesłanek w procesie decyzyjnym akcentuje znaczenie uznania rozczarowań i żalu, jakie wiążą się z niepowodzeniami w realizacji planów decydenta i empatycznego wsparcia w takich sytuacjach, gdyż nawet transformacja, która nie kończy się planowaną przemianą, jest metamorfozą, która nie może być społecznie ignorowana (Callard, 2018). Tymczasem Arvan (2015, 2020) zauważa, że nie jest możliwe zaplanowanie każdego życiowego kroku i uzyskanie pełnej kontroli nad okolicznościami zewnętrznymi, dlatego społecznie istotnym wyzwaniem jest nie tyle skonstruowanie teorii decyzji, która adekwatnie sformalizuje życiowe wybory, ale edukacja, która pozwoli potencjalnym decydentom na ukształtowanie samo-kontroli i zachowywanie odporności psychicznej wobec nowych, nieznanych wyzwań. Na uwagę zasługują też wątpliwości co do pojęcia świadomej zgody wyrażanej w obliczu doświadczeń (w tym zabiegów medycznych) o transformującym

określeniem realistycznej normatywnej teorii decyzji – „a realistic normative decision theory." (Paul, 2014, s. 19–20).

potencjale i ryzyko krzywdzącego umniejszenia autonomii niektórych osób w sytuacjach, kiedy stają się pacjentami (Hofmann, 2024; Räsänen, 2025; Villiger, 2025; Woollard, 2020).

2. Autorski projekt: empiryczna weryfikacja adekwatności opisowej

W rozdziale 5, prezentującym autorski projekt badawczy, wyszczególniono dwa podstawowe cele, tj. 1) scharakteryzowanie procesu podejmowania decyzji prokreacyjnych na podstawie konceptualizacji zawartych w wypowiedziach ustnych i pisemnych kobiet i mężczyzn, zarówno oczekujących na narodziny pierwszego dziecka, jak i tych, które są rodzicami starszych dzieci albo które nie zdecydowały się zostać rodzicami oraz 2) zweryfikowanie opisowej adekwatności teorii doświadczeń transformujących L. A. Paul na przykładzie procesu stawania się rodzicem lub pozostawania osobą bezdzietną.

Aby zrealizować te cele, dane zebrano w półustrukturyzowanych wywiadach i pamiętnikach uzupełniających; wypowiedzi każdej z osób badanych zbierano przez 10-12 miesięcy. Odwołanie do języka naturalnego oraz zastosowanie schematu badania uwzględniającego kilkukrotne okazje do wypowiedzi przez długi czas (dwa wywiady oraz zapiski) pozwoliły poznać spontaniczne opisy procesu podejmowania decyzji prokreacyjnych i narracje dotyczące doświadczania skutków tych decyzji w biegu życia. W ten sposób udało się zarówno scharakteryzować konceptualizacje procesów decyzyjnych, jak i prześledzić trajektorie losów, powiązane czasem z doświadczeniem osobistych przemian.

W szczególności, na podstawie zebranych danych empirycznych ustalono, że:

1. Podejmując decyzje, osoby badane brały pod uwagę własne wcześniejsze doświadczenia (zarówno z dzieciństwa – tj. doświadczenia z rodziny pochodzenia, jak i z dorosłości – zwłaszcza w kontekście zadań opiekuńczych realizowanych w odniesieniu do bliskich i zwierząt domowych) oraz świadectwa innych osób, dane naukowe oraz pochodzące z obserwacji (zwłaszcza obserwacji osób bliskich, przyjaciół). Często odwoływały się do literatury lub treści pochodzących z mediów (również społecznościowych). Istotnie na proces decyzyjny wpływały emocje decydentów (w tym wstręt, lęk i tęsknota) oraz wyznawane wartości. Wyobraźnia i empatia odgrywały w tych procesach ważną rolę – osoby badane wyobrażały sobie siebie na miejscu innych osób, w sytuacjach wyzwań, z jakimi – ich zdaniem – spotykają się inne osoby oraz rozważały swoje reakcje. Uwzględniały też w wyobrażeniach wiedzę o sobie i swoje własne doświadczenia, które uznawały za analogiczne i relewantne (np. opiekę nad zwierzętami lub cudzymi dziećmi)

2. Osoby badane podkreślały zazwyczaj poczucie spójności własnych działań z przekonaniami i wyznawanymi wartościami. Podjęte przez siebie decyzje określały jako przemyślane, a doświadczenia stawania się rodzicem/bycia rodzicem/bycia osobą bezdzietną były opisywane jako naturalne konsekwencje, z którymi te osoby liczyły się, gdy dokonywały wyboru (nawet, jeśli nie miały precyzyjnych wyobrażeń, a jedynie mgliste pojęcie o możliwej przyszłości). Nawet przełomowe momenty włączane były w narrację w sposób akcentujący ciągłość pomimo zachodzących zmian.

3. Opisy procesu decyzyjnego i jakości doświadczenia nie zmieniały się w czasie – zazwyczaj po upływie 10-12 miesięcy ton rozmowy i jej treść były silnie zbliżone do pierwszego wywiadu. Pozwala to na wysunięcie przypuszczeń, iż możliwe są dwie interpretacje tej zaobserwowanej tendencji: a) narracje te nie ulegają diametralnym zmianom bądź b) zmiany byłyby możliwe do zaobserwowania, gdyby wywiady powtórzono po dłuższym odstępie/przeprowadzono je w innych momentach (np. momentach uznanych za krytyczne, kluczowe dla podejmowania decyzji).

4. W odniesieniu do pytania, które brzmiało: „Jak aktualne doświadczenia wpływają na przekonania respondenta na temat przeszłości i przyszłości? W szczególności: jak rodzice/osoby bezdzietne retrospektywnie opisują proces podejmowania decyzji dotyczących reprodukcji?" uznać należy, że było ono źle postawione i przyjęty schemat postępowania nie pozwala na udzielenie na nie rzetelnej odpowiedzi. Wszystkie wywiady miały retrospektywny charakter i decyzje w nich opisywane poddawane były anachronicznej ocenie z perspektywy „tu i teraz", gdyż traktowane były jako podjęte w przeszłości i stabilnie istotne, z kolei dzienniki, które z założenia prezentować miały perspektywę „współczesną" i bieżące wyzwania oraz przemyślenia respondentów, nie były prowadzone dość systematycznie, aby posłużyć jako wiarygodne źródło danych.

5. Osoby badane wyrażały niepewność związaną z przyszłością – często wraz z lękiem, ale nie zawsze, czasem z nadzieją jako dominującym nastrojem. Wielokrotnie podkreślały swoją niewiedzę i niedostępność przyszłości oraz ogólność planów. Pod tym względem grupy rodziców i osób bezdzietnych nie różniły się.

6. Narracje o rodzicielstwie i wyobrażenia dotyczące rodzicielstwa różniły się w zależności od tego, czy pochodziły z wypowiedzi rodziców, czy osób bezdzietnych, choć w warstwie wymagającej głębszej pracy hermeneutycznej, gdyż były zaskakująco zbieżne w powierzchownej werbalizacji. Obie grupy podkreślały odpowiedzialność rodzicielską,

konieczność zatroszczenia się o potomstwo, obawy związane z przyszłością, ale dla rodziców stanowiło to element doświadczenia relacji z istniejącym dzieckiem, a dla osób bezdzietnych stanowiło motywację, by z rodzicielstwa zrezygnować i nie powoływać do istnienia żadnego dziecka. Odpowiedzialność była zatem odmiennie pojmowana przez osoby badane z różnych grup – rodzice osadzali ją w kontekście zapewnienia dziecku opieki, zaspokojenia jego potrzeb i wsparcia na kolejnych etapach życia, zaś osoby bezdzietne pojmowały ją przede wszystkim jako ochronę przed antycypowanym cierpieniem. Jedyną istotną różnicą ujawniającą się już na pierwszy rzut oka był motyw wstrętu do fizjologii ciąży, porodu i połogu, który pojawiał się w wypowiedziach niektórych osób badanych wybierających bezdzietność, ale nie w rozmowach z rodzicami, niezależnie od wieku dziecka.

7. Osoby badane podkreślały spójność podjętych decyzji z przyjętą tożsamością, odnosiły się przy tym do „idealnego ja[105]" (tego, do czego aspirują, jakie chciałyby być) i wyznawanych wartości jako urzeczywistnianych poprzez dokonane wybory. Podkreślić należy, że osoby badane nie wskazywały na radykalne transformacje w tym obszarze niezależnie od doświadczeń. Być może zauważyć też trzeba, że osoby badane nie odnosiły się do posiadanych preferencji ogólnie, ale do szczególnych preferencji – tj, wartości, które pozostają stabilne w ciągu życia (Liberska, 2017; Waszkiewicz, 2016), a zatem wniosek, że decyzje podejmowane z uwagi na takowe nie powodują też radykalnych zmian w preferencjach i ich hierarchii oraz powiązanej z nimi tożsamości, nie jest kontrowersyjny.

8. Na podstawie wypowiedzi możliwa była rekonstrukcja rozumienia pojęć racjonalności decyzji (jako jej przemyślenia, uzasadnienia) oraz jej autentyczności (jako spójności z wartościami i idealnym obrazem siebie, życia).

Podkreślić należy, że zebrany materiał empiryczny nie wydaje się znajdować w pełni adekwatnego opisu w teorii Paul. Przede wszystkim zauważyć trzeba, że zebrane wypowiedzi osób badanych pozwalają uznać, że dane trzecioosobowe – świadectwa, badania i dane obserwacyjne są istotnymi przesłankami wykorzystywanymi w procesie decyzyjnym. Osoby badane odwoływały się do empatyzowania z innymi ludźmi i wyobrażania sobie możliwych scenariuszy w celu rozpoznania własnych preferencji, dookreślenia pragnień i obaw. Głosy krytyczne wobec teorii Paul zyskują wobec tego ilustrację w materiale empirycznym.

[105] Pojęcia tego używam roboczo, niezależnie od obciążenia teoretycznego pochodzącego z nauk społecznych.

Zaakcentować trzeba również rozbieżność między metaforą przemiany w wampira – która jest gwałtowną i radykalną transformacją – a opisami przebiegającego w odniesieniu do akceptowanych norm i wartości procesu deliberacji i dojrzewania do podjęcia, zwerbalizowania i ujawnienia decyzji w kwestii posiadania potomstwa, jakie nakreśliły osoby badane. Ta nieprzystawalność metafory do opisywanego procesu wydaje się wysoce problematyczna nie tylko z uwagi na elegancję retoryki, ale też z uwagi na konsekwencje poznawcze, gdyż narzuca nieadekwatną ramę rozumienia fenomenu decyzji reprodukcyjnych. Przede wszystkim zdaje się kształtować wizję przemiany, która nie tylko jest nieodwracalna, ale przede wszystkim szybka (wymagająca krótkiego czasu, mająca punktowy charakter) i prowadząca do zerwania ciągłości tożsamości. Takie rozumienie transformacji na skutek decyzji reprodukcyjnej może natomiast prowadzić do stawiania jałowych pytań i podążania za fałszywymi tropami w interpretowaniu doświadczeń. Tymczasem nakreślone w wywiadach opisy sugerują raczej powolność i długotrwałość procesu decyzyjnego oraz związanych z nim transformacji zakorzenionych w konfrontacji z wyzwaniami, jakie niosą ze sobą dokonane wybory[106], a także zachowanie poczucia ciągłości preferencji, zwłaszcza wyznawanych wartości oraz tożsamości przed i po podjęciu decyzji. Co więcej –metafora przemiany w wampira jest na tyle sugestywna, że z powodzeniem zastępuje argumentację, prowadząc czytelnika do przyjęcia, że decyzje transformujące z samej swej natury nie mogą być podjęte racjonalnie i autentycznie, gdy tymczasem ograniczenie to niekoniecznie inherentne jest decyzjom transformującym.

Problemy takie nie pojawiają się, gdy opisy namysłu nad decyzją interpretowane są w kontekście teorii Ullmann-Margalit i Callard. W przypadku tej pierwszej, wskazującej na ograniczoną użyteczność standardowego modelu podejmowania decyzji w odniesieniu do najbardziej banalnych i najważniejszych wyborów życiowych, wypowiedzi pochodzące z wywiadów można uznać za ilustracje nie tylko procesu rozpoznawania preferencji, ale też dialogu z normami społecznymi, które nie są obojętne dla procesu decyzyjnego. Co więcej – podkreślanie procesualnego charakteru decyzji prokreacyjnej przemawia za uznaniem istnienia decyzji drugiego rzędu i dążenia do uzyskania racjonalności obejmującej proces, nie pojedynczy akt decyzji. Biorąc zaś pod uwagę tezy Callard, należy zauważyć nie tylko procesualny charakter decyzji reprodukcyjnych, ale też swoistą dynamikę „dojrzewania" do

[106] Co pozwala też wnioskować, że tożsamość osób badanych, zarówno rodziców, jak i bezdzietnych, ma performatywny charakter i krystalizuje się poprzez akty werbalizacji i uzasadniania decyzji oraz zachowania charakterystyczne dla osób z własnej grupy (Mercer, 2004; Nelson, 2003). Są to wnioski spójne z twierdzeniami Callard.

nich. Nawet jeśli osoby badane wskazywały bowiem momenty przełomowe, kiedy były w stanie zidentyfikować i zwerbalizować świadomie swoje decyzje, wydaje się, że ich podejmowanie wydarzało się wcześniej, po nich zaś następowało mierzenie się z konsekwencjami, którym towarzyszyło poczucie odpowiedzialności za dokonany wybór. Prawdopodobnie pojęcie racjonalności proleptycznej i logika aspirowania do mgliście dostrzeganych wartości (do których dążenie staje się jednocześnie ich poznawaniem i pojmowaniem) są użytecznymi narzędziami językowymi dla eksplikacji tej dynamiki wyborów prokreacyjnych.

Paul zdaje się zatem faworyzować klasyczne rozumienie racjonalności decyzji (choć obarczone jej interpretacją, odbiegającą od domyślnego, zmatematyzowanego pojęcia). Z przeprowadzonych w tym projekcie rozmów wyłania się jednak odmienne, słabsze pojęcie racjonalności, które uznawane jest za dające wystarczające podstawy i reguły dla podejmowania życiowych decyzji. W tym sensie intuicje Paul dotyczące niedostępności niektórych informacji, znajdują potwierdzenie w doświadczeniu respondentów, wydaje się jednak, że ograniczenie to nie jest charakteryzowane tak radykalnie, jak w przypadku metafory wampira. Osoby badane faktycznie szacowały przyszłe stany – własne, innych osób i świata, jednak zachowując świadomość ograniczeń czasowych i poznawczych. Można zatem uznać, że odwoływały się nie do procedury sformalizowanej w postaci klasycznej teorii decyzji (lub w modelu SEU), ale do heurystyk decyzyjnych (w duchu racjonalności ograniczonej i ekologicznej) oraz reguł drugiego rzędu (w rozumieniu Ullmann-Margalit). Co więcej, wydaje się, że same antycypacje dotyczące przyszłych doświadczeń nie były kluczowe w procesie podejmowania decyzji, co być może oznacza, że Paul, Ullmann-Margalit i Gigerenzer mają rację, gdy sugerują, że istnieją wybory dokonywane w oparciu o innego typu podstawowe przesłanki i motywacje, takie jak przekonania religijne czy moralne, które nie wymagają już podbudowania w wyobrażeniach o możliwej przyszłości, gdyż traktowane są jako wybory między nierównorzędnymi opcjami.

3. Wartość oraz ograniczenia autorskiego projektu

Prezentowana rozprawa zdaje raport z projektu mającego dwa główne cele - scharakteryzowanie procesu podejmowania decyzji reprodukcyjnych oraz sprawdzenie czy teoria doświadczeń transformujących L. A. Paul stanowi adekwatną ramę dla rozumienia zarówno samego procesu decyzyjnego konceptualizowanego przez respondentów, jak i doświadczania skutków tych decyzji w biegu życia. W ten sposób projekt opisany w niniejszej rozprawie wpisuje się w nurt filozofii popartej empirią. Jednocześnie nie jest to projekt

jednoznacznie przynależący do filozofii eksperymentalnej, nie korzysta bowiem z charakterystycznych dla niej metod, opiera się natomiast na strategiach specyficznych dla jakościowych badań społecznych. W ten sposób projekt ten stanowi jednocześnie głos za budowaniem dialogu zwłaszcza w obszarach epistemologii i nauk społecznych, w celu z jednej strony uniknięcia oderwania spekulacji od realiów życia, z drugiej – spłycenia naukowego dyskursu dotyczącego życiowych doświadczeń. Tym samym prezentowane w rozprawie badanie zamierzenie wpisuje się w nurt epistemologii deskryptywnej, spokrewnionej z psychologią poznawczą[107].

Podkreślić jednak należy, że uzyskane w ten sposób wyniki, choć stanowią podstawę do stworzenia opisu określonej kategorii doświadczeń, nie są i nie mogą być fundamentem dla stworzenia normatywnej ramy, norm racjonalności i procedur konkurencyjnych wobec standardowego modelu. Ambicje tego projektu były zatem od początku nakierowane na skonstruowanie deskrypcji, nie norm. Ograniczenie ambicji nie jest jednak słabością projektu, a raczej zaletą stanowiącą o możliwości rozwinięcia dociekań w przyszłości, w oparciu o szersze badania empiryczne.

Uzyskane dotychczas dane pozwalają na skonstruowanie cząstkowych, fragmentarycznych perspektyw i lokalnych sensów doświadczeń związanych z osadzonym w autobiograficznym kontekście procesem podejmowania decyzji transformujących i życia z ich konsekwencjami. Nie dają podstaw dla zbudowania nowej teorii – zwłaszcza, jeśli miałaby mieć charakter uniwersalnego i wyczerpującego opisu procedur decyzyjnych i ich konsekwencji – dostarczają jednak wskazówek dla weryfikacji adekwatności istniejącej teorii Paul.

Osadzenie dociekań w języku potocznym oraz kontekście społeczno-kulturowym i biograficznym osób badanych pozwala na falsyfikację niektórych intuicji Paul, osłabienie ich do rangi indywidualnych interpretacji, nietraktowanie ich jako ogólnych i uniwersalnych prawidłowości.

Warto jednak podkreślić, że projekt ten obciążony jest wadami charakterystycznymi dla tego typu badań – w tym trudnością w weryfikacji z uwagi na subiektywność wypowiedzi i interpretacji oraz zapośredniczenie w języku (i indywidualnych sposobach jego użytkowania) oraz zależność od kontekstu życia zarówno osób badanych, jak i badaczki. Jest to zatem projekt, którego wiarygodność (i użyteczność epistemiczna zebranych danych) nie wynika z

[107] W ten sposób realizuje też projekt zbliżony do znaturalizowanej epistemologii Willarda Van Orman Quine'a (1969).

obiektywności pojętej jako bezosobowy i neutralny ogląd, opiera się natomiast na założeniu o szczerości i dostępie do wiedzy o sobie osób badanych oraz otwartości badaczki. Innymi słowy obiektywność uzyskanych rezultatów opiera się na transparentności procedur zbierania i interpretacji danych oraz rzetelności badawczej pojętej jako gotowość do przyjęcia odmiennych od własnego punktów widzenia i ich referowania w możliwie wolny od zniekształceń lub uprzedzeń sposób.

Niewątpliwie jednak uzyskana w ten sposób wiedza pozostaje usytuowana[108], a reguły naukowej rzetelności wymagają zachowania ostrożności i skromności poznawczej, pozwalając na wnioski o lokalnym zasięgu, uwzględniające autobiograficzny kontekst tak osób badanych, jak i badaczki. W tym sensie podejście tu proponowane odbiega od filozofii eksperymentalnej (również eksperymentów filozoficznych samej Paul), które w zamyśle mają być podstawą uniwersalnych twierdzeń. Jednocześnie dzieli z tymi eksperymentami nieusuwalną trudność komunikacyjną, ilustrowaną przez Wittgensteinowski problem żuka w pudełku (Wittgenstein, 2000, s. 144–145). Wywiady jakościowe, podobnie jak odpowiedzi uzyskiwane w ankietach, są opisami przeżyć, których adekwatność i sensowność nie może być zweryfikowana z zewnątrz, skoro pozbawieni jesteśmy epistemicznego dostępu do cudzych stanów. Uzyskane dane – niezależnie od sposobu ich gromadzenia – pozostają zatem elementami gry w „opis doświadczenia podejmowania decyzji reprodukcyjnych i przeżywania ich konsekwencji" (w ramach badania naukowego, co też obarcza je oczekiwaniami respondentów i osoby badacza oraz uwikłaniem w zniekształcenia pamięciowe oraz kontekst kulturowy). Naiwnością byłoby sądzić, że wypowiedzi te dają wgląd w czyste doświadczenie, a niniejszy raport prezentuje je w nienaruszonej formie.

Zauważyć też należy, że projekt tu opisywany opiera się na skoku, który może budzić wątpliwości metodologiczne. Zdecydowanie nie jest bowiem możliwe uzasadnienie przejścia od przeprowadzonych wywiadów i wypowiedzi pisemnych osób badanych, do twierdzeń, które miałyby stać się uniwersalnie ważne naukowo i filozoficznie. Prezentowane twierdzenia nie stanowią zatem pełnej teorii, która mogłaby funkcjonować jako samodzielna, ogólna konceptualizacja decyzji i doświadczeń transformujących. Zaproponowane opisy mają ważność ograniczoną, lokalną i mają wartość w szczególności jako typologia doświadczeń związanych z podejmowaniem decyzji reprodukcyjnych. Ponadto podkreślić trzeba, że

[108]W rozumieniu zaproponowanym przez Donnę Haraway (1988). W ten sposób uzyskana wiedza i konstruowana teoria są zależne od czynników pozanaukowych, w tym uwarunkowań społecznych i historycznych, a także – są nieuchronnie upłciowione, por. Derra, 2011, 2015; Derra i Bomastyk, 2017.

zgromadzone dane, choć nie mogą stać się dostateczną podstawą ogólnej koncepcji, wystarczą do podważenia twierdzeń prezentowanych przez Paul i wskazania kierunków dalszej eksploracji i badań, w celu zbudowania teorii w przyszłości.

Jeśli jednak prezentowane wnioski miałyby zostać rozbudowane do pełnej teorii systematycznie ujmującej decyzje reprodukcyjne jako przykład decyzji transformujących, konieczne będzie przeprowadzenie kolejnych badań. W szczególności nieodzowne będzie sprawdzanie, czy te same sensy ujawniają się w wypowiedziach osób badanych funkcjonujących w innych kontekstach społecznych, również w sytuacji intepretowania ich przez badaczy dysponujących odmiennym zapleczem metodologicznym i autobiograficznym, a także konfrontacja wyników z badaniami ilościowymi. Opisane w rozdziale 5 tendencje nie mogą bowiem zostać uznane ani za obowiązujący wzorzec, ani za powszechny schemat podejmowania decyzji i trajektorii życia w ich następstwie, gdyż zostały zidentyfikowane na podstawie ograniczonej różnorodności doświadczeń osób badanych. Przekrojowe badania ilościowe mogłyby stać się kontekstem potrzebnym dla lepszego zrozumienia opisanych dotychczas doświadczeń.

Podkreślić warto, że prezentowane tu badanie stanowi nowatorskie podejście tak do problemu adekwatności standardowego modelu podejmowania racjonalnych decyzji, jak i do zagadnienia decyzji prokreacyjnych i ich następstw w biegu życia decydenta. Badanie odznacza się na tle dotychczasowych prac nad pojęciem racjonalności, też w kontekście decyzji reprodukcyjnych z uwagi na odwołanie do jakościowej metodologii i longitudinalnego schematu. Innymi słowy projekt wyróżnia. zwrócenie uwagi na opis procesów decyzyjnych w języku naturalnym, scharakteryzowanie ich z uwzględnieniem indywidualnych perspektyw i strategii oraz prześledzenie trajektorii życiowych kształtowanych przez dokonany wybór.

Projekt przyjął za punkt wyjścia teorię Laurie Paul, która podważa racjonalność decyzji prowadzących do przeżycia doświadczeń transformujących (tak, jak decyzja o posiadaniu dziecka), ale jedynie wskazuje na ograniczenia uniemożliwiające realizację algorytmów przewidzianych w teorii SEU, przeszkody, które dystansują ludzkich decydentów od idealnie racjonalnych podmiotów, nie proponując zadowalających procedur, które pozwoliłyby ocalić racjonalność – powszechnych przecież – decyzji życiowych. Proponowane badanie również stanowi krytykę klasycznego, mocnego pojęcia racjonalności i sceptycznie odnosi się do empirycznej adekwatności modelu SEU i innych koncepcji optymalizacji decyzji przez ludzkich decydentów, zauważając ich nadmierny optymizm co do możliwości epistemicznych. Jednocześnie z nieufnością traktuje się tu koncepcje interpretujące odchylenia od

standardowych modeli racjonalności jako przejawy ludzkiej irracjonalności lub w kategoriach błędów. Dlatego też w ramach tego projektu istotne tło stanowi koncepcja *fast-and-frugal heuristics* odwołująca się do pojęcia racjonalności ograniczonej. Ważne są również alternatywne pomysły filozoficzne, w tym zaproponowane przez Ullmann-Margalit uznanie norm społecznych za "reguły racjonalności" (zgodnie z którym — nawet jeśli pojedyncze akty decyzyjne nie prowadzą do optymalnych wyborów, to globalna racjonalność decyzji gwarantowana jest przez same reguły) oraz logikę aspiracji Callard (zgodnie z którą racjonalność decyzji zasadza się na konsekwencji wysiłków kształtowania swojej tożsamości zamiast na maksymalizacji oczekiwanej użyteczności).

Istotną innowacją jest odwołanie do wypowiedzi w języku naturalnym jako podstaw weryfikacji tez filozoficznych, w szczególności uznanie języka naturalnego za narzędzie badania racjonalności i procedur decyzyjnych. Zauważyć należy, że projekt polegający na zebraniu i przeanalizowaniu wywiadów oraz pamiętników powstał przed publikacją autorstwa Hechtlinger i współpracowników (Hechtlinger i in., 2024), ale stanowi częściową realizację zawartych w tym tekście postulatów – analiza wypowiedzi pozwoliła bowiem przynajmniej wstępnie i fragmentarycznie zidentyfikować heurystyki i normy wpływające na wybory. Projekt stanowi więc nie tylko empiryczną falsyfikację propozycji Paul oraz zakorzenioną w empirii kontestację teorii SEU i klasycznych modeli, ale również podbudowuje intuicje kluczowe dla rozwinięcia alternatywnej koncepcji opisującej racjonalność rzeczywistych procedur decyzyjnych.

Jednocześnie kształtuje w ten sposób nowe spojrzenie na decyzje reprodukcyjne, które do tej pory w naukach społecznych badane były za pomocą teorii planowanego zachowania (TPB), skupionej na indywidualnych intencjach, postawach i normach społecznych i opartej na założeniu, że ludzie dokonują kalkulacji potencjalnych zysków i ryzyka (choć odmiennie niż w SEU), a więc posiadają wgląd w możliwe konsekwencje i przyszłe stany. Teoria ta, choć dostrzega takie aspekty decyzji jak presja czasu, zaplecze finansowe, wsparcie społeczne i poczucie kontroli jako ważne dla podejmowania decyzji, nie uwzględnia radykalnej niepewności i egzystencjalnego ciężaru nieodwracalnej decyzji. W tym kontekście zestawienie jej z teoriami Paul, Ullmann-Margalit i Callard oraz osłabionym rozumieniem racjonalności wzbogaca ogląd decyzji reprodukcyjnych jako ważnych z punktu widzenia tożsamości decydenta, jego moralnego autoportretu, idealnego ja i szeroko pojętych egzystencjalnych rozterek wykraczających daleko poza ekonomiczne kalkulacje. Ponadto zastosowane metody pozwalają zobrazować, jak w opowieściach o podejmowaniu decyzji reprodukcyjnych i życiu

z ich konsekwencjami ujawniają się metanarracje o racjonalności i autentyczności tych wyborów życiowych. Pozwala to też zauważyć alternatywne rozumienie racjonalności jako charakterystyki reguł i ram podejmowania decyzji (w duchu Elsnerowskim) nie zaś pojedynczych punktowych wyborów.

Odwołanie do języka naturalnego pozwoliło też przeanalizować występowanie heurystyk w realnych sytuacjach życiowych, a więc wykroczyć poza ramy kontrolowanych, sztucznych środowisk eksperymentów laboratoryjnych, kojarzonych do tej pory z badaniami nad heurystykami decyzyjnymi (Gigerenzer i in., 1999). Choć retrospektywny charakter wywiadów może budzić wątpliwości, co do obecności zniekształcających podstawowy sens, konstruowanych post hoc, racjonalizacji i usprawiedliwień, dzienniki (pisane, przynajmniej w założeniu, na bieżąco), wydają się na ten zarzut nieco mniej podatne. Tym samym uzyskano poniekąd dwie perspektywy czasowe – retrospektywną (podatną na zniekształcenia pamięciowe) oraz współczesną (jednak nadal niezupełnie wolną od zniekształceń poznawczych i wciąż umotywowaną potrzebą korzystnej autoprezentacji), które wzajemnie się uzupełniały, przynajmniej w przypadku tych osób, które prowadziły zapiski. W ten sposób uzyskane wypowiedzi pozwalają do pewnego stopnia rozpoznać i opisać, jak ludzie wykorzystują heurystyki i normy w swoich procesach decyzyjnych dotyczących posiadania dziecka**.** Można więc uznać, że zebrane dane i rezultaty z ich analizy pozwalają na weryfikację zarówno teorii filozoficznych, jak i poszerzenie perspektywy badań w ramach nauk społecznych.

To zaś pozwala podkreślić znaczenie innego aspektu opisywanych badań – ich interdyscyplinarność. Wobec tego, że racjonalność procesów decyzyjnych oraz decyzje reprodukcyjne zazwyczaj badane są równolegle w ramach filozofii, psychologii i socjologii, uzyskane wyniki tworzą niekoniecznie spójną mozaikę. Tymczasem omawiany tu projekt proponuje zintegrowanie tych perspektyw, zapoczątkowując dążenie do opracowania spójnego modelu racjonalności użytecznego w opisie rzeczywistych procesów decyzyjnych osadzonych w społeczno-kulturowym i autobiograficznym kontekście, który pozwoliłby – w dalszej perspektywie – nie tylko zidentyfikować ograniczenia poznawcze oraz życiowe wyzwania kształtujące procesy podejmowania decyzji reprodukcyjnych, ale też zaadresować te potrzeby w wymiarach indywidualnym i instytucjonalnym. Opisanie bowiem rzeczywistych procesów decyzyjnych z uwzględnieniem napotykanych trudności i wątpliwości pozwoli na projektowanie programów edukacyjnych i działań wspierających dopasowanych do realnych potrzeb decydentów, co może przynieść nie tylko indywidualne korzyści, ale też korzyści społeczne.

Poniższa tabela prezentuje kluczowe innowacje raportowanego w rozprawie projektu.

Aspekt	Perspektywy dotychczasowe	Projekt autorski
Model racjonalności	SEU, identyfikacja systematycznych odchyleń od ideału jako słabości poznawczych, racjonalność ograniczona badana w sztucznych problemach poznawczych	Racjonalność ograniczona jako alternatywa dla klasycznego, mocnego rozumienia racjonalności, uwzględnienie alternatywnego spojrzenia na racjonalność reguł zamiast pojedynczych wyborów
Decyzje reprodukcyjne	TPB, modele mikroekonomiczne wskazujące na kalkulacje korzyści i strat w wymiarze materialno-społecznym	Narracje o procesach decyzyjnych uwzględniające radykalną egzystencjalną niepewność i wartości oraz metanarracje o racjonalności i autentyczności procesu decyzyjnego
Metodologia	Ankiety, eksperymenty, wywiady	Analiza języka naturalnego, wypowiedzi pozyskane w longitudinalnym schemacie, retrospekcje i współczesna perspektywa czasowa (w ograniczonym zakresie)
Heurystyki	Badane w laboratorium, w sztucznych środowiskach	Badane w realnych narracjach, w języku naturalnym, w odniesieniu do decyzji istotnych życiowo – indywidualnie i społecznie
Interdyscyplinarność	Równoległość badań w różnych dziedzinach	Połączenie filozofii, psychologii i socjologii

Tabela 7: Innowacyjne aspekty prezentowanego projektu

4. Perspektywa nowego rozumienia racjonalności i autentyczności procesów decyzyjnych

Podkreślić należy, że intuicje dotyczące transformującego potencjału decyzji reprodukcyjnych uzyskują fragmentaryczne potwierdzenie i zilustrowanie w wypowiedziach osób badanych. Jednocześnie charakterystyki procesu decyzyjnego i doświadczenia transformacji odbiegają od konceptualizacji zaproponowanej przez Laurie Paul, w pewnym stopniu pasując do alternatywnych teorii Ullmann-Margalit i Callard, wciąż jednak wymagają zrewidowanego opisu. Adekwatnie sytuację tę charakteryzuje sugestia Kahnemanna, by przenieść uwagę badawczą z pytania o ludzką racjonalność jako taką na określenie warunków, które pozwoliłyby na utrzymanie pojęcia racjonalności jako pożytecznego przybliżenia (Kahneman, 2006, s. 503).

Podobnie rzecz się ma w odniesieniu do pojęcia autentyczności, którego przysługiwanie ludzkim procesom decyzyjnym również zostało zakwestionowane przez Paul.

Innymi słowy zauważyć można, że przyjęcie teorii decyzji i doświadczeń transformujących Paul jako ramy rozumienia ludzkich wyborów niesie ze sobą ryzyko inflacji pojęć racjonalności i autentyczności i obniżenia ich społecznej użyteczności, która jednak wydaje się istotna. Bez tych pojęć, stosowanych choćby w przybliżeniu, czy też ze świadomością niedoskonałej ich adekwatności, nie będzie bowiem możliwe różnicowanie między decyzjami lepszymi i gorszymi (i rozumowaniami czy też argumentami na rzecz określonych wyborów), które jednak wydaje się istotnym instrumentarium służącym nawigowaniu po wyzwaniach ludzkiego życia. Wobec tego poniżej opisane zostaną propozycje modyfikacji tych dwóch pojęć tak, aby ich używanie nadal było możliwe i akceptowalne, nawet przy uwzględnieniu zastrzeżeń wysuniętych przez Paul.

a) Racjonalność

Przedstawione we wcześniejszych rozdziałach rozważania znajdują swój punkt kulminacyjny w pytaniach o znaczenie racjonalności dla ludzkich działań oraz o rozumienie samego pojęcia racjonalności. Najważniejszą modyfikacją proponowaną w odniesieniu do teorii Paul jest zatem osłabienie tego pojęcia i zastąpienie jego klasycznego rozumienia podejściem pragmatycznym, czerpiącym z tradycji badań nad racjonalnością ograniczoną, ekologiczną, a nawet podejściem faworyzującym rozsądek ponad mocną racjonalność.

Punktem odniesienia w teorii Paul jest mocne, normatywne pojęcie racjonalności, zgodnie z którym decydent ma spójne przekonania, dysponuje umiejętnością poprawnego logicznie wnioskowania oraz nieograniczonymi zasobami poznawczymi i czasowymi, a także wszelkimi niezbędnymi informacjami i maksymalizuje oczekiwaną użyteczność (wybiera to, co instrumentalnie dla niego najlepsze). Paul konsekwentnie punktuje rozbieżności między tą Laplace'owską wizją racjonalności oraz procesami decyzyjnymi prowadzonymi przez ludzkich decydentów[109] i puentuje swoją pracę uznaniem, że ludzkie decyzje nie spełniają kryteriów mocnej racjonalności.

Ponadto, jeśli zgodzimy się na interpretację Paul, to – niezależnie od wersji – spełnienie standardowego modelu racjonalnych decyzji nie jest możliwe bez epistemicznego dostępu do qualiów (Chan, 2024). Prawdopodobnie też taka niedostępność epistemiczna przyszłych

[109] Zauważyć przy tym należy, że w pewnym stopniu Paul dowodzi w ten sposób to, co uprzednio założyła przyjmując za punkt wyjścia idealną racjonalność.

stanów (radykalna lub nie) jest intuicyjnie akceptowalna – faktycznie jako decydenci nie znamy przyszłości i nie zawsze (lub wcale) nie możemy wyobrazić sobie siebie w każdym logicznie możliwym scenariuszu. Z drugiej strony życiowa konieczność przemawia za poszukiwaniem pragmatycznych rozwiązań uwzględniających też psychologiczne uwarunkowania decydentów. Innymi słowy akceptacja dla teorii Paul w jej wyraźnie sceptyckim zabarwieniu wiązałaby się z negatywnymi następstwami dla każdego, kto wiedziony przekonaniem o niemożności podjęcia racjonalnej decyzji usiłowałby powstrzymać się przed dokonywaniem wyboru. Niniejsza propozycja zmian uznaje zatem dobrze udokumentowane istnienie epistemicznych ograniczeń ludzkich decydentów, ale w obliczu ich nieusuwalności oraz paraliżującego potencjału nadmiernego ich eksponowania – przenosi ciężar rozważań z samej niepewności zakorzenionej w poznawczych barierach podmiotu na strategie radzenia sobie z nią w ramach racjonalności ograniczonej.

Słabsze pojęcie racjonalności, jakie oferuje podejście Simonowskie, choć nie rości sobie tytułu do formułowania normatywnych twierdzeń, oferuje realistyczny opis faktycznych procesów decyzyjnych podejmowanych przez ludzi w warunkach opisanych przez Paul ograniczeń epistemicznych oraz presji czasu. Tak pojęta racjonalność jest wprawdzie ograniczona, jednak nie dopuszcza do wylania dziecka z kąpielą i zapobiega inflacji pojęć racjonalności i nieracjonalności, dopuszczając stopniowalność ocen na tym kontinuum.

Innymi słowy – przyjęcie każdego z tych rozumień racjonalności wiąże się określonymi korzyściami, ale i niesie koszty. W szczególności przyjęcie mocnej koncepcji pozwala utrzymać precyzyjne normy i jasne kryterium odróżniania racjonalnych i nieracjonalnych decyzji, a także daje podstawę dla odrzucania przekonań ewidentnie błędnych i jawnie niepoprawnych wnioskowań. Jest jednak oderwana od życiowych doświadczeń ludzkich decydentów (między innymi przez ignorowanie ich epistemicznych ograniczeń oraz pozapoznawczych czynników kształtujących proces decyzyjny), przez co ma niską trafność ekologiczną i ograniczoną użyteczność poza sztucznymi, laboratoryjnymi warunkami. Może sprawdzać się jako idea regulatywna i horyzont ludzkich aspiracji, jednak jej stosowanie jako kryterium oceny racjonalności rzeczywistych decyzji wiąże się ze zdychotomizowanym podziałem na wyjątkowe i nieliczne (jeśli w ogóle możliwe do podjęcia przez ludzi) decyzje racjonalne i nieracjonalne, których w ludzkim życiu jest – zgodnie z takim rozumieniem – zdecydowanie więcej.

Tymczasem przyjęcie słabszego rozumienia racjonalności wydaje się użyteczne praktycznie, z uwagi na to, że zachowuje psychologiczny realizm, uznając wpływ emocji, kontekstu

społeczno-kulturowego, a także ograniczeń poznawczych i sytuacyjnych na proces podejmowania decyzji. Pozwala też zrelatywizować ocenę racjonalności decyzji z uwagi na okoliczności i stopniować ją, dzięki czemu decyzje wynikające ze złożonych procesów i podlegające licznym uwarunkowaniom mogą być oceniane jako bardziej lub mniej racjonalne bez zakotwiczenia w skrajnościach. Z drugiej strony liberalność tego rozumienia racjonalności i wynikająca z niej pobłażliwość w ocenie decyzji racjonalności może prowadzić do sytuacji, w której trudno uzasadnić nieracjonalność decyzji, łatwiej zaś usprawiedliwiać i post hoc uzasadniać decyzje wątpliwie racjonalne.

Otwarte pozostaje pytanie, czy w kontekście decyzji reprodukcyjnych w ogóle należy dążyć do przyjęcia kryterium racjonalności. Wykracza ono przy tym poza wątpliwość czy normy, które nie przystają do ludzkich możliwości epistemicznych powinny być uznawane za obowiązujące, dotykając fundamentalnych kwestii prawa do decydowania o sobie i własnym życiu niezależnie od kompetencji poznawczych. Co więcej, zasadne wydaje się odnotowanie, że decyzje dotyczące prokreacji należy powiązać nie tylko z racjonalnością (klasyczną lub ograniczoną), ale też z wartościami i włączaniem ewentualnej transformacji ich hierarchii w narrację o sobie (Bauer i in., 2008; Gigerenzer, 2021; Liberska, 2017; Strohmaier i Messerli, 2023; Waszkiewicz, 2016). Z psychologicznego punktu widzenia wydaje się bowiem kluczowe, że tożsamość powiązana jest z budowaniem zindywidualizowanej opowieści, a spójność narracji o sobie i własnym rozwoju jest podstawą poczucia szczęścia. Innymi słowy tożsamość nie jest jedynie zestawem określonych etykiet, ale pełni funkcję sensotwórczą. Ograniczenie badań nad decyzjami reprodukcyjnymi do zagadnienia ich racjonalności jest zatem z gruntu niesłuszne i nie pozwala na zrozumienie ich przebiegu, uwarunkowań i znaczenia dla decydentów.

b) Autentyczność

Nie do utrzymania wydaje się również utrzymanie rozumienia autentyczności zgodnego z teorią Paul. W rozdziale 4 uwidocznione zostały jego kontrintuicyjne konsekwencje – uznanie, że decyzje motywowane odczuciami wynikającymi z braku pełnych informacji oraz oparte na własnych doświadczeniach bez wsparcia obiektywnych danych należy uznać za autentyczne[110].

[110] Podstawą tego rozróżnienia jest przekonanie, że odczuwane emocje, które stanowią spontaniczne reakcje i nie podlegają wolitywnej kontroli, są zawsze autentyczne, nawet jeśli nie są otwarcie wyrażone. Decyzje motywowane emocjami mogą być natomiast nieautentyczne w tym sensie, że wynikać będą jedynie z emocji, a przez tę impulsywność i brak odniesienia do faktów, utracona zostanie spójność z pozostałymi elementami osoby – wartościami, głębokimi przekonaniami, osobowością i tożsamością.

Tymczasem wydaje się, że tak pojęta autentyczność nie stanowi wartości – w przeciwieństwie do autentyczności charakteryzującej reakcje i decyzje podejmowane na podstawie głębokiej wiedzy o sobie i rzetelnych danych. Innymi słowy zasadne wydaje się rozróżnienie autentyczności emocji towarzyszących procesowi deliberacji od autentyczności przemyślanej decyzji. W przypadku osób należących do grup ryzyka z badań przytoczonych w rozdziale 4 byłoby to odróżnienie autentyczności odczuwanego przez nie lęku (która, jako emocja pozostaje niekwestionowalna z zewnątrz i w pełni subiektywna) od autentyczności decyzji podejmowanej w warunkach niepewności i braku wiedzy. Innymi słowy - niepewność decydentów może być zakorzeniona w kalkulacji ryzyka z uwzględnieniem rokowań określających prawdopodobieństwa wystąpienia określonych rezultatów lub w braku rzetelnych informacji co do przewidywań – epistemiczna i etyczna charakterystyka obu sytuacji jest znacząco odmienna. Rozróżnienie to pozwala zauważyć, że świadoma lub autentyczna decyzja w każdej z tych sytuacji będzie oznaczała coś innego[111].

Rozróżnienia te wydają się mieć sens nawet wówczas, gdy zrezygnujemy z prób aplikowania standardowego modelu podejmowania racjonalnych decyzji na rzecz racjonalności ograniczonej i ekologicznej (w tym paradygmacie można bowiem zapytać o to, jak dobrze poinformowany jest decydent, jak dobrze jego wiedza odzwierciedla stan środowiska). Co więcej rozróżnienie to można odnieść też do wypowiedzi osób badanych w prezentowanym tu autorskim projekcie. Część osób bowiem rezygnowała z posiadania dzieci argumentując swoją decyzję obawami o przyszłość. Chociaż więc nie jest możliwe oszacowanie, na ile były to decyzje motywowane lękiem, konceptualnie można odróżnić motywację wynikającą z lęku i motywację wynikającą z twardych przesłanek, które prawdopodobnie wzbudzają lęk[112].

[111] Rozróżnienie to wpisuje się też w dyskusję dotyczącą przykładów Sally i Billa z przykładów Paul i Campbella. Por.: Campbell, 2015; Paul, 2014, pp. 87–88, 2015c, pp. 806–813.

[112] Różnicę między autentycznością emocji a autentycznością decyzji motywowanych emocjami można zilustrować banalnym przykładem. Podczas nocnego spaceru w parku obawy spacerowicza mogą wzbudzić zaobserwowane w zaroślach dwa świecące punkty. Spacerowicz ów może uznać, że spotkał tygrysa o błyszczących ślepiach i uciec lub uznać, że są to lampy samochodu i kontynuować przechadzkę. Lęk wobec nieznanego, podobnie jak strach w powyższej sytuacji, również może być interpretowany przez decydenta jako źródło uzasadnienia dla określonej decyzji. W tym kontekście autentyczność może więc oznaczać dwie odmienne charakterystyki: a) trafne rozpoznanie własnego stanu emocjonalnego i akceptację go jako głównej przesłanki lub b) świadome podjęcie decyzji po przeanalizowaniu różnych przesłanek – tak informacji, jak i własnych emocji. Tak pojęte autentyczność i racjonalność nie muszą się wykluczać, choć w niektórych ujęciach uznaje się, że racjonalne decyzje to te, które nie są motywowane emocjami (Lewicka, 2001).

Z drugiej strony zauważyć warto, że emocje są powiązane z preferencjami – w szczególności po dokonaniu wyboru mogą stanowić informację[113], czy był on spójny z tym, czego decydent chce, czy go zadowala, czy też wzbudza w nim żal. W jednym z esejów Ullmann-Margalit zilustrowała to powiązanie między emocjami i preferencjami, przywołując postać, która przed podjęciem decyzji rzucała monetą – nie dlatego, że miała indyferentny stosunek do decyzji, ale dlatego, że gdy moneta, upadłszy, „dokonała wyboru", emocjonalna reakcja na wynik była dla decydenta informacją o jego prawdziwych preferencjach (Ullman-Margalit i Morgenbesser, 1977).

W rozdziale 3 przywołane zostały ponadto wątpliwości Pope i Khan dotyczące przyjętego przez Paul rozumienia autentyczności (Khan, 2021; Pope, 2024). Pierwsza zwracała uwagę na punktowe rozumienie autentyczności, które zatraca wyczucie procesu budowania siebie, swojego charakteru i aktywnego organizowania swojej tożsamości wokół określonych przez siebie wartości. Druga zaś zauważyła uzależnienie autentyczności od kompetencji poznawczych i dostępnej wiedzy na temat przyszłości, co wydaje się wysoce nieintuicyjne i sprzeczne ze zdroworozsądkowym pojęciem autentyczności (opartym raczej na poczuciu bycia w kontakcie ze sobą, swoim ciałem, doświadczeniem, potrzebami, rozpoznawaniem swoich stanów i podążaniem za nimi, wiernością wartościom i spójności deklaracji i zachowań, szczerością, słownością i stabilnością charakteru). Zastrzeżenia te wydają się wymagać dalszej eksploracji. W szczególności rozważenia godne wydaje się poszukiwanie alternatywnego rozumienia autentyczności łączącego sugestie Pope i racjonalność proleptyczną Callard, co mogłoby pozwolić na skonstruowanie spójnego opisu dynamicznie rozwijającego się decydenta – odmiennego od spetryfikowanego, idealnie racjonalnego podmiotu standardowego modelu, za to bliższego ludzkiemu decydentowi.

Zauważyć też należy, że nieobce Paul jest rozumienie autentyczności w duchu egzystencjalizmu – jako życia w zgodzie z dokonanym wyborem, postawy brania odpowiedzialności za wolny wybór. W kontekście tym Paul przywołuje przede wszystkim poglądy Jeana-Paula Sartre'a, które też łączyć można z filozofią Martina Heideggera. Z drugiej strony podkreślić trzeba, że żaden z tych filozofów nie wiązał autentyczności, wolności wyboru ani odpowiedzialności ludzkiego decydenta z transparentnością zasad działania świata, procedur wyboru i epistemicznym dostępem do fenomenologii przyszłych stanów, przeciwnie – człowiek w ich ujęciu dźwigał odpowiedzialność za własny, świadomy (i w tym sensie wolny)

[113] Choć oczywiście jest to informacja obarczona takimi zjawiskami jak żal postdecyzyjny, czy szerzej – dysonans postdecyzyjny (Barszcz, 2024).

wybór dokonany w obliczu nieprzejrzystości losu, a nawet jego niezrozumiałości. Heidegger rozumiał bowiem autentyczność jako sposób kształtowania swojego życia przez podmiot, który decyduje w nastroju trwogi, mając na uwadze nieuchronną konfrontację z ostatecznie własną możliwością śmierci, a więc i niezastąpioność siebie samego jako decydenta w kwestiach tego, jak przeżyć swoje życie (Heidegger, 1977, 2004). Sartre z kolei uznawał autentyczność za gotowość decydowania za siebie tak, jakby decyzja dotyczyła każdego człowieka przy jednoczesnej świadomości, iż poza czynionym aktem wyboru nie istnieje żadne inne umotywowanie ani usprawiedliwienie decyzji – sam wybór ma moc konstytuowania osoby jako określonej wybranymi charakterystykami i jednocześnie konstytuowania wartości, które nie mają samodzielnego zakorzenienia w żadnej naturze ludzkiej ani żadnym prawie (Sartre, 1975, 1998).

Tak pojęta autentyczność zdaje się kompatybilna z poczuciem fundamentalnej niepewności życiowej i ograniczoności ludzkiej, również epistemicznej, nie jest jednak konstruowana w opozycji do autentyczności bytów racjonalnych, gdyż egzystencjaliści tacy jak Sartre czy Heidegger zdają się odrzucać jakiekolwiek poszukiwania absolutnej racjonalności, być może przyjmując, że znajduje się ona poza ludzkim zasięgiem. Wpisanie zatem takiego pojęcia autentyczności w szerszy projekt poszukiwania modelu racjonalnego podejmowania decyzji wydaje się niespójne. W egzystencjalnym ujęciu trudno doszukać się atmosfery pewności czy poczucia stabilności, choćby w odległej perspektywie, a przedstawione tu charakterystyki autentyczności podtrzymują raczej Kierkegaardowski nastrój bojaźni w obliczu nieskończenie przerastającej człowieka rzeczywistości, w której możliwe są tylko skoki wiary, nie zaś racjonalne decyzje i wybory dokonane w oparciu o solidne przesłanki. Innymi słowy założone niejako w tle dyskusji o autentyczności wyborów rozumienie świata i miejsca człowieka jest radykalnie odmienne dla egzystencjalistów i Paul, niezależnie od pozornej zbieżności między ich twierdzeniami.

Zauważyć też warto, że proponowane przez Paul rozumienie autentyczności odbiega od tego, jakie zrekonstruować można w oparciu o badania empiryczne. W wywiadach referowanych w rozdziale 5 osoby badane akcentowały raczej znaczenie rozpoznania swoich pragnień, lęków oraz świadomość wyznawanych wartości, wskazując je jako składowe autentycznej decyzji. Podobnie jak Paul, wskazywały, że racjonalność i autentyczność są powiązane – w tym sensie, że racjonalna decyzja musi być podejmowana na podstawie autentycznych informacji o sobie oraz rzetelnych informacji o świecie. Jednak, co wymaga podkreślenia – o ile niepewność co do przyszłych losów była czynnikiem branym pod uwagę w opisywanych procesach

decyzyjnych i negatywny obraz przyszłości lub lęk co do następstw decyzji bywały przytaczane jako argumenty przeciw prokreacji, radykalna niedostępność epistemiczna przyszłych stanów nie była wymieniana jako przeszkoda w podjęciu racjonalnej (czy też słusznej) decyzji. W oparciu o uzyskane wypowiedzi można raczej zdefiniować autentyczność jako poczucie ciągłości między ja w różnych momentach życia, spójność i sensowność narracji, wierność wartościom (które są preferencjami stabilnymi i tworzącymi tożsamość).

c) Procesualny charakter decyzji transformujących

Odnotować należy również, że przeprowadzone badania autorskie pozwalają uznać, że decyzje prokreacyjne, a zatem i decyzje transformujące, których te są przykładami, nie mają charakteru punktowych wyborów, ale stanowią proces (najdobitniej widać to w narracjach Dzidki oraz 2137 i Cytryny, ale jest obecne też np. w narracji Jabłka, Kapuchy i Kiełbasy). Innymi słowy przyjęte w teoriach Paul i Ullmann-Margalit wyobrażenie procesu decyzyjnego jako jakiegoś punktu w czasie petryfikuje dynamiczny cykl rozważania swoich preferencji w zmieniających się okolicznościach. Co więcej, to fałszywe wyobrażenie zdaje się pociągać za sobą statyczny obraz tożsamości, tymczasem tożsamość osób badanych zdaje się nieustannie podlegać bardzo drobnym zmianom. Innymi słowy, wydaje się, że tożsamość decydentów ulega transformacji wielokrotnie, ale nie radykalnie lub w ramach nieustającego, dyskretnego procesu[114] – przed podjęciem decyzji, prowadząc do jej konceptualizacji, następnie równolegle do przebiegu procesu decyzyjnego, w którym rozpoznawane są emocje i ważone racje, wreszcie po podjęciu decyzji, kiedy nowe informacje o sobie są włączane we względnie trwałe struktury (dobrze ilustrują to wypowiedzi Dzidki, Dachowca i Gucia). Wydaje się, że takie rozumienie procesu decyzyjnego bliższe jest teorii Callard i logice „stawania się" oraz „aspirowania", podczas gdy teorie petryfikujące tożsamość decydenta w statyczny zestaw preferencji (niezależnie od tego, czy są wariantem klasycznej teorii decyzji, czy jakąś nań odpowiedzią sugerującą wielokrotne przeliczanie wyników i jakieś reguły ich uśredniania lub agregowania[115]) nie są w stanie uchwycić i adekwatnie opisać tego procesu.

Wydaje się, że prezentowane wcześniej dane empiryczne mogą stać się też podstawą dla eksploracji alternatywnych teorii spójności przekonań (rozumianej jako fundament racjonalności decydenta). Narracje prezentowane przez osoby badane pozostają bowiem bliskie

[114] Wydaje się więc, że metafora okrętu Tezeusza adekwatnie ilustruje to doświadczenie.
[115] Por. np.:Pettigrew, 2019; Strohmaier i Messerli, 2023.

zarówno intuicjom Callard dotyczących logiki aspiracji i proleptycznych powodów podjęcia decyzji (Callard, 2018), jak i Vaccarezzy dotyczących podziwu jako podstawy integralności osobowej i łącznika pomiędzy ja sprzed moralnego doświadczenia transformującego i ja po przejściu takiego doświadczenia[116] (Vaccarezza, 2019). Może to stanowić punkt wyjścia do rozbudowania takiego ujęcia decyzji transformujących, które pozwoli zachować ich racjonalność i autentyczność nawet w obliczu ograniczeń poznawczych decydenta – być może w sposób zbliżony do ujęcia Elstera, tj. z naciskiem na uprzednie zaprojektowanie warunków do podjęcia decyzji i ewentualne samoograniczenie decydenta (Elster, 1979) lub inaczej zdefiniowanych reguł drugiego rzędu (Ullmann-Margalit, 2017a) albo heurystyk (Gigerenzer, 2021; Gigerenzer i in., 1999). Być może wiązać się to będzie z rewizją pojęć racjonalności i autentyczności tak, aby odnosiły się globalnie do procesu podejmowania decyzji, a nie do pojedynczych, lokalnych aktów wyboru.

d) Decyzje transformujące – szersza perspektywa badawcza

Rewizji w oparciu o badania empiryczne wymagają też inne, szczegółowe zagadnienia. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na kwestie empatyzowania i wyobrażania sobie przyszłych i/lub alternatywnych scenariuszy własnego życia. Kompetencje w zakresie poznawczej empatii i modelowania przyszłych stanów (w tym własnych doświadczeń) oraz ich znaczenie dla procesów decyzyjnych wymagają ostrożnego przebadania uwzględniającego dotychczasową dyskusję.

Ponadto należy zwrócić uwagę na odzwierciedloną w języku kontekstualizację decyzji i obecne w niektórych narracjach wnioskowanie. Część osób bezdzietnych z wyboru wskazywało, że nie chcą potomstwa, gdyż nie chcą, aby ich dzieci cierpiały. Niewątpliwie osoby decydujące się na dzieci również nie chcą cierpienia dla swoich synów i córek, jednak w przeciwieństwie do osób rezygnujących z biologicznego potomstwa, nie uważają odmowy prokreacji za sposób na uniknięcie cierpienia. Co więcej, w zależności od podjętej decyzji osoby badane odmiennie akcentowały potencjalne korzyści i ryzyko związane z konsekwencjami, co mogło odzwierciedlać ich sposób rozumowania podczas podejmowania decyzji. Jeśli taki izomorfizm między argumentacją a wcześniejszym rozumowaniem udałoby się wykazać, mogłoby to stać się przyczynkiem do powiązania problematyki decyzji reprodukcyjnych z badaniami dotyczącymi ramowania (*framing effect*), awersją do straty i zależnością od kontekstu

[116] Utrzymane zostaje deklarowane na początku założenie, że decyzje reprodukcyjne są decyzjami moralnymi.

(Kahneman, 2006). Podkreślić jednak należy, że zagadnienie to wymaga dalszej, ostrożnej eksploracji i powyższe spostrzeżenia nie powinny prowadzić do pochopnych konkluzji.

Ponadto dalszej eksploracji w ramach badań empirycznych wymaga zagadnienie adekwatności teorii planowanego zachowania (TPB) w odniesieniu do wyborów prokreacyjnych. Z jednej strony bowiem teoria ta uwzględnia indywidualne intencje decydentów oraz ich przekonania, których znaczenie dla podjętej decyzji wydaje się bardziej złożone niż przyjmuje się w samej TPB (Paprzycka, 1999; Ullman-Margalit, 1983; van Fraassen, 1995). Z drugiej – rewizji wymaga założenie o uwzględnianiu przez decydentów norm społecznych, w szczególności jeśli chodzi o naturę tego uwzględniania – tj. czy należy rozpatrywać wpływ norm raczej jako społecznych wskazówek, czy presji, gdyż będzie to miało fundamentalne znaczenie dla możliwości i przebiegu potencjalnej transformacji (Barnes, 2015a; Gigerenzer, 2010; Ullman-Margalit, 1983; Ullmann-Margalit, 2017b).

W powyższym kontekście rozważenia wymaga również pragmatyczne znaczenie badań nad racjonalnością i autentycznością decyzji transformujących, w tym – decyzji prokreacyjnych. Uzyskiwane bowiem wyniki powinny znaleźć odzwierciedlenie w rozwiązaniach prawnych oraz w rekomendacjach dotyczących opieki zdrowotnej i edukacji tak, aby procesy podejmowania decyzji w odniesieniu do najważniejszych wyzwań życiowych przebiegać mogły w warunkach szacunku dla autonomii i wartości każdego decydenta (Arvan, 2015, 2020; Dryla, 2012; Räsänen, 2025; Villiger, 2025).

Wreszcie, choć wskazywane na końcu, w żadnej mierze nie będąc mniej istotnymi, uwzględnione powinny być w przyszłych badaniach zagadnienia związane ze społecznym funkcjonowaniem rodziców i osób bezdzietnych. Konieczne wydaje się poszerzenie spojrzenia na rodzicielstwo i uznanie istnienia szerokiego spektrum decyzji reprodukcyjnych oraz powiązanych z nimi wyzwań opiekuńczych. W szczególności istotne wydaje się odejście od ableistycznego rozumienia rodzicielstwa[117] i wzbogacenie badań o doświadczenia osób korzystających z technologii wspomagających płodność i przechodzących procedurę adopcji oraz zaangażowanych w pozarodzicielskie relacje troski, które przez swój performatywny charakter mogą stanowić podstawę doświadczeń transformujących. Takie szersze spojrzenie,

[117] Ponadto poszerzenie perspektywy pozwoli też na odejście od esencjalizmu i rozdzielenie pojęć kobiety i matki, za czym opowiadają się też autorki dążące do rekonceptualizacji tych konstruktów, poprzez zwrócenie uwagi na krzyżujące się wpływy rasy, klasy i płci w przeżywaniu rodzicielstwa, a także na rozłączenie biologicznych uwarunkowań i społecznych ról pełnionych przez osoby opiekuńcze (Badinter, 2013; Beauvoir de, 2007; Elert-Gadacz, 2023; Hallstein i in., 2019; Renegar i Cole, 2023).

uwzględniające zróżnicowane konteksty oraz wrażliwe na indywidualne uwarunkowania doświadczeń mogłoby przyczynić się do zbudowania opisu procesu podejmowania decyzji prokreacyjnych i zrozumienia ich umotywowania oraz następstw dla decydenta w sposób nie tylko rzetelny, ale i wartościowy z punktu widzenia wzmacniania sprawiedliwości reprodukcyjnej (Hallstein i in., 2019; Kane, 2023; Renegar i Cole, 2023; Ross i Solinger, 2017). Badania uwzględniające jedynie doświadczenia dwóch grup – rodziców i nie-rodziców wydają się bowiem opierać na społecznie fałszywej dychotomii przeceniającej tak psychologiczne różnice między ich przedstawicielami, jak i biologiczne czynniki, które wtórnie przyczyniają się do nieuzasadnionej dychotomizacji i polaryzacji w poglądach obu grup, które ostatecznie mają dość zbieżne interesy (Heffington, 2023). Badacze zwracają też uwagę na to, że niewiele badań dotyczy par nieplanujących ciąży, jednopłciowych, rodziców adopcyjnych czy samodzielnych matek i ojców, chociaż te grupy napotykają unikalne wyzwania emocjonalne, behawioralne i poznawcze, dlatego potrzebne są dalsze badania nad różnorodnością doświadczeń rodzicielskich, uwzględniające perspektywę intersekcjonalną, by tworzyć bardziej inkluzywne modele rozumienia trajektorii stawania się rodzicem (Mickelson i Marcussen, 2023; Roy i in., 2014) lub wyboru bezdzietności (Mynarska, 2013; Mynarska i in., 2015; Tubylewicz, 2025). Wobec tego opisane powyżej badania autorki uznać należy jedynie za skromny punkt wyjścia do dalszej eksploracji złożonego zagadnienia transformującego potencjału decyzji reprodukcyjnych oraz budowy modelu procesu decyzyjnego w odniesieniu do najważniejszych decyzji życiowych.

Zakończenie

Przedstawiony w niniejszej rozprawie projekt, mając za punkt wyjścia teorię decyzji i doświadczeń transformujących Laurie Paul, doprowadził do sformułowania krytyki standardowego modelu podejmowania racjonalnych decyzji, mocnego pojęcia racjonalności oraz wysuniętej przez Paul teorii. Podstawą tej krytyki było empiryczne badanie narracji dotyczących procesu podejmowania decyzji reprodukcyjnych i doświadczenia życia przez te decyzje ukształtowanego. Następstwem przeprowadzonych analiz zebranego materiału empirycznego oraz teorii alternatywnych wobec stanowiska Paul jest propozycja nowego rozumienia racjonalności decyzji reprodukcyjnych oraz ich potencjału transformującego. Rozumienie to osłabia pojęcie racjonalności, czerpiąc z tradycji racjonalności ograniczonej i ekologicznej, podkreślając wpływ powszechnych ograniczeń poznawczych decydentów, znaczenie zmiennych kulturowo i historycznie norm oraz wagę indywidualnych wartości i aspiracji decydentów. Jednocześnie stanowisko tu proponowane pozwala uznać decyzje podejmowane w warunkach ograniczeń i presji za autentyczne, przyjmując za istotne kryterium spójności w odniesieniu nie do samych preferencji, ale holistycznie pojętej narracji tożsamościowej dotyczącej realizowanych wartości.

Istotnym novum prezentowanej pracy jest zaproponowanie powtarzanych wywiadów fenomenologicznych i Interpretacyjnej Analizy Fenomenologicznej (IPA) jako metod badania procesu decyzyjnego, w szczególności jako narzędzi rozpoznania stosowanych w nim heurystyk i norm oraz wartości. Niezależnie od zaprezentowanych w literaturze psychologicznej sugestii autorka dążyła do zrozumienia i opisania doświadczeń procesu podejmowania decyzji prokreacyjnych i ich znaczenia w biegu życia, mając na celu weryfikację opisowej adekwatności teorii decyzji i doświadczeń transformujących Paul. W rezultacie zebrany materiał pozwolił zarówno na ocenę empirycznej przystawalności teorii, jak i eksplorację zagadnienia strategii decyzyjnych stosowanych w przypadku decyzji prokreacyjnych oraz prześledzenie transformacji doświadczanych przez decydentów.

Podkreślić należy, że uzyskane wyniki, choć nie podlegają generalizacji, pozwalają na opracowanie strategii prowadzenia dalszych badań empirycznych w celu stworzenia w przyszłości bardziej realistycznej teorii decyzji, która nie tylko uwzględnia kontekst społeczny i indywidualne zasoby decydenta, ale też wskazywane w filozoficznych teoriach fundamentalne ograniczenia poznawcze, nie przekreśla jednak jednoznacznie racjonalności i autentyczności

wyborów dokonywanych przez ludzkich decydentów. Innymi słowy prezentowane tu wnioski, choć jednoznacznie wskazują na słuszność wątpliwości Paul i Ullmann-Margalit co do niemożności podejmowania najważniejszych decyzji życiowych zgodnie z ideałem standardowego modelu, otwierają perspektywę badań nad kluczowymi wyborami egzystencjalnymi w duchu racjonalności ograniczonej.

Co więcej, eksploracja zagadnień dotyczących roli heurystyk w podejmowaniu decyzji reprodukcyjnych, czy też szerzej – powiązanie koncepcji racjonalności ograniczonej z problematyką najważniejszych decyzji egzystencjalnych mogą przyczynić się nie tylko do lepszego zrozumienia sytuacji życiowych wielu osób, ale też do bardziej rozważnego (racjonalnego) i sprawiedliwego projektowania okoliczności podejmowania decyzji – w tym do rozwijania programów edukacyjnych dotyczących zdrowia reprodukcyjnego, rewizji prawa (w tym praw dotyczących wykonywania określonych zabiegów medycznych z wyboru, nie z konieczności), a także rozwoju instytucji wspierających osoby opowiadające się za określonym wyborem.

Innymi słowy, zauważyć należy, że o ile Paul trafnie rozpoznaje transformujący potencjał drzemiący w ważnych życiowych decyzjach, to jej odmowa uznania ich za racjonalne nie znajduje zilustrowania w osobistych narracjach (a więc zapewne nie znalazłaby społecznej akceptacji w publicznej debacie). Co więcej – odrzucenie racjonalności nie musi być jedyną możliwą opcją wobec nieprzystawalności procesów decyzyjnych do idealnego wzorca oferowanego przez standardowy model (co też chyba sama zauważa, jednak konsekwentnie ignoruje, odnosząc się do standardowego modelu z pominięciem innych). Prawdopodobnie wskazanie kompromisu, który pozwoliłby zachować złagodzone kryteria racjonalności jest zatem uzasadnione zarówno z punktu widzenia filozoficznych badań, jak i w kontekście społecznej debaty nad prawami i potrzebami osób dokonujących ważnych dla siebie wyborów. Paul bowiem sama odwołuje się do niepisanej normy społecznej, która nakazuje potencjalnym przyszłym rodzicom rzetelnie przemyśleć decyzję o posiadaniu potomstwa i rozważyć możliwe konsekwencje tej decyzji (Paul, 2015d, s. 150). Wydaje się też, że nierozsądnie byłoby z tego nieformalnego zobowiązania zrezygnować, codzienne doświadczenie bowiem podpowiada, że ludzie różnią się marzeniami i zasobami, a różne decyzje życiowe oznaczać mogą coś innego w zależności od okoliczności, mogą też być różnie oceniane. Kluczowym problemem jest uznanie przez Paul, że podjęcie tej decyzji w sposób racjonalny wymagałoby oceny, jaką wartość będą miały dla decydenta rezultaty decyzji, tj. „jak to będzie" doświadczać konsekwencji decyzji, a co więcej, że jeśli jest to niemożliwe, to racjonalna droga

podejmowania decyzji jest zamknięta. Być może – jak starała się wykazać autorka tej rozprawy – w obliczu niekwestionowalnej społecznej potrzeby przyjęcia kryterium rozróżnienia decyzji „racjonalnych" i „nieracjonalnych" – należy przyjąć rozwiązania sugerujące odstąpienie od oceny pojedynczych aktów decyzyjnych, a wzięcie pod uwagę racjonalności zawczasu przyjętych reguł, a także osłabienie kryteriów racjonalności, aby odróżniać decyzje dostatecznie rozsądne i satysfakcjonująco adaptacyjne od pochopnych i nie dość przemyślanych, co w rzeczywistości decydentów – nawet pozbawionych epistemicznego dostępu do właściwości fenomenalnych przyszłych stanów oraz zmian we własnych preferencjach – bywa kluczowe dla dobrostanu i życiowego spełnienia.

Literatura cytowana:

Adejugbe, B. O., i Ahmed, M. N. Q. (2025). Fertility intentions in the USA: Unraveling gender and age dynamics through a cross-sectional lens. *Journal of Population Research*, *42*(2), 14. https://doi.org/10.1007/s12546-025-09365-2

Affleck, G., Tennen, H., Pfeiffer, C., i Fifield, J. (1987). Appraisals of control and predictability in adapting to a chronic disease. *Journal of Personality and Social Psychology*, *53*(2), 273–279. https://doi.org/10.1037/0022-3514.53.2.273

Ajzen, I. (1991). The theory of planned behavior. *Organizational Behavior and Human Decision Processes, Theories of Cognitive Self-Regulation*, *50*(2), 179–211. https://doi.org/10.1016/0749-5978(91)90020-T

Amir, L. (2027). *Handbook of Transformative Philosophy*. Springer. https://link.springer.com/book/9783032006219

Antonovsky, A. (1998). The sense of coherence: An historical and future perspective. W *Stress, coping, and health in families: Sense of coherence and resiliency* (s. 3–20). Sage Publications, Inc.

Archetti, C. (2020). *Childlessness in the age of communication: Deconstructing silence*. Taylor i Francis. https://library.oapen.org/handle/20.500.12657/75917

Archetti, C. (2024). Infertility as Trauma: Understanding the Lived Experience of Involuntary Childlessness. *Culture, Medicine and Psychiatry*, *48*(4), 940–960. https://doi.org/10.1007/s11013-024-09871-7

Ariely, D., Loewenstein, G., i Prelec, D. (2006). Tom Sawyer and the Construction of Value. W S. Lichtenstein i P. Slovic (Red.), *The Construction of Preference* (s. 271–281). Cambridge University Press.

Arvan, M. (2015). How to rationally approach life's transformative experiences. *Philosophical Psychology*, *28*(8), 1199–1218. https://doi.org/10.1080/09515089.2014.974525

Arvan, M. (2020). Transformative Experiences. W *International Encyclopedia of Ethics* (s. 1–9). John Wiley i Sons, Ltd. https://doi.org/10.1002/9781444367072.wbiee933

Ashburn-Nardo, L. (2017). Parenthood as a moral imperative? Moral outrage and the stigmatization of voluntarily childfree women and men. *Sex Roles: A Journal of Research*, *76*(5–6), 393–401. https://doi.org/10.1007/s11199-016-0606-1

Babu, M. S. (2024). 'Are You a Real Woman?': Stigma and the Childfree Indian Woman. *Indian Journal of Gender Studies*, *31*(3), 287–307. https://doi.org/10.1177/09715215241262134

Badinter, E. (1980). *Mother Love: Myth and Reality*. Macmillan.

Badinter, E. (2013). *Konflikt: Kobieta i matka*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

Baines, H. K., Quinn, G. P., Chen, D., i Nahata, L. (2024). Reproductive Health in Trans and Gender Diverse Patients: Fertility related knowledge, attitudes, and decision-making among gender diverse youth - A narrative review. *Reproduction (Cambridge, England)*, *168*(2), e240032. https://doi.org/10.1530/REP-24-0032

Bakermans-Kranenburg, M. J., Lotz, A., Alyousefi-van Dijk, K., i van IJzendoorn, M. (2019). Birth of a Father: Fathering in the First 1,000 Days. *Child Development Perspectives*, *13*(4), 247–253. https://doi.org/10.1111/cdep.12347

Baldwin, S., Malone, M., Sandall, J., i Bick, D. (2018). Mental health and wellbeing during the transition to fatherhood: A systematic review of first time fathers' experiences. *JBI Database of Systematic Reviews and Implementation Reports*, *16*(11), 2118–2191. https://doi.org/10.11124/JBISRIR-2017-003773

Barnes, E. (2015a). Social Identities and Transformative Eexperience. *Res Philosophica*, *92*(2), 171–187.

Barnes, E. (2015b). What You Can Expect When You Don't Want to be Expecting. *Philosophy and Phenomenological Research*, *XCI*(3), 775–786.

Barszcz, P. (2024). Mechanizmy psychologiczne wpływające na proces podejmowania decyzji. W B. Olbrych i M. Matuszewska-Birkowska (Red.), *Perspektywy rozwoju w erze cyfrowej. Aspekty pedagogiczne i psychologiczne* (T. 2, s. 219–232). Akademia Handlowa Nauk Stosowanych.

Bartosz, B. (2002). *Doświadczanie macierzyństwa. Analiza narracji autobiograficznych*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Bartosz, B., i Bartak-Surówka, K. (2011). Zamierzona bezdzietność wyborem autobiograficznym współczesnych kobiet. W B. Bartosz (Red.), *Wymiary kobiecości i męskości: Od psychobiologii do kultury* (s. 275–300). Wydawnictwo ENETEIA.

Basten, S. (2009). Voluntary childlessness and being childfree. *The future of human reproduction: Working paper*, (5), 1–23.

Bauer, J. J., McAdams, D. P., i Pals, J. L. (2008). Narrative identity and eudaimonic well-being. *Journal of Happiness Studies*, *9*(1), 81–104. https://doi.org/10.1007/s10902-006-9021-6

Baumgardt, S., Soest, T., Juchem, C., Kretschmer, T., Garthus-Niegel, S., i Asselmann, E. (2025). *Parental regret in a population-based sample: Associations with contextual, child- related, and psychosocial factors*. https://doi.org/10.31234/osf.io/jnu4b_v1

Beach, L. R., i Lipshitz, R. (2015). Why Classical Decision Theory is an Inappropriate Standard for Evaluating and Aiding Most Human Decision Making. W *Decision Making in Aviation*. Routledge.

Bearak, J. M., Popinchalk, A., Beavin, C., Ganatra, B., Moller, A.-B., Tunçalp, Ö., i Alkema, L. (2022). Country-specific estimates of unintended pregnancy and abortion incidence: A global comparative analysis of levels in 2015-2019. *BMJ Global Health*, *7*(3), e007151. https://doi.org/10.1136/bmjgh-2021-007151

Beauvoir de, S. (2007). *Druga płeć*. Jacek Santorski i Co Agencja Wydawnicza.

Bloom, P., i Paul, L. A. (2022). Uncomfortable Decisions. W K. Tobia (Red.), *Experimental Philosophy of Identity and the Self* (s. 157–167). Bloomsbury Publishing. https://www.researchgate.net/publication/361596064_Uncomfortable_Decisions

Bodin, M. (2024). 'It wasn't what I was suited for': Regretful mothers negotiating their reproductive decision and mother role. *Medical Humanities*, *50*(1), 70–76. https://doi.org/10.1136/medhum-2023-012717

Boerstler, K. (2017). The challenge of transformative experiences for advance directives: Predicting a future with Alzheimer's disease. *Palgrave Communications*, *3*(1), 17034. https://doi.org/10.1057/palcomms.2017.34

Bokhan, T. G., Leshchinskaia, S. B., Terekhina, O. V., Shabalovskaya, M. V., Silaeva, A. V., Malykh, S. B., i Kovas, Y. (2025). Mothers' and Fathers' Experiences of Family Relations and Parenting During the First Year of Parenthood. *PsyCh Journal*, *14*(2), 200–218. https://doi.org/10.1002/pchj.823

Boyon, C., i Vinatier, D. (2011). Fetal microchimerism: Self and non-self, finally who are we?. *Journal De Gynecologie, Obstetrique Et Biologie De La Reproduction*, *40*(5), 387–398. https://doi.org/10.1016/j.jgyn.2011.01.013

Bradley, R., i Drechsler, M. (2013). Types of Uncertainty. *Erkenntnis*, *79*(6), 1225–1248. https://doi.org/10.1007/s10670-013-9518-4

Briggs, R. (2015). Transformative Experience and Interpersonal Utility Comparisons. *Res Philosophica*, *92*(2), 189–216.

Brooks, C. (2019). Meaning-Making Among Intentionally Childless Women. *International Journal of Transpersonal Studies*, *38*(1). https://doi.org/https://doi.org/10.24972/ijts.2019.38.1.140

Budrowska, B. (2000). *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*. Fundacja Na Rzecz Nauki Polskiej.

Bykvist, K. (2006). Prudence for Changing Selves. *Utilitas*, *18*(3), 264–283. https://doi.org/10.1017/s0953820806002032

Bykvist, K., i Stefánsson, H. O. (2017). Epistemic Transformation and Rational Choice. *Economics and Philosophy*, *33*(1), 125–138. https://doi.org/10.1017/s0266267116000274

Callard, A. (2018). *Aspiration: The agency of becoming*. Oxford University Press.

Callard, A. (2020). Transformative Activities. W E. Lambert i J. Schwenkler (Red.), *Becoming Someone New: Essays on Transformative Experience, Choice, and Change* (s. 147–161). Oxford University Press.

Campbell, J. (2015). L. A. Paul's Transformative Experience. *Philosophy and Phenomenological Research*, *XCI*(3), 787–793.

Campbell, T., i Mosquera, J. (2020). Transformative Experience and the Shark Problem. *Philosophical Studies*, *177*(11), 3549–3565. https://doi.org/10.1007/s11098-019-01382-1

Cappelen, H., i Dever, J. (2017). Empathy and transformative experience without the first person point of view (a reply to L. A. Paul). *Inquiry An Interdisciplinary Journal of Philosophy*, *60*(3), 315–336.

Carel, H., i Kidd, I. J. (2019). Expanding Transformative Experience. *European Journal of Philosophy*, *28*(1), 199–213. https://doi.org/10.1111/ejop.12480

Carel, H., i Kidd, I. J. (2020). Expanding transformative experience. *European Journal of Philosophy*, *28*(1), 199–213. https://doi.org/10.1111/ejop.12480

Carmona, S., Martínez-García, M., Paternina-Die, M., Barba-Müller, E., Wierenga, L. M., Alemán-Gómez, Y., Pretus, C., Marcos-Vidal, L., Beumala, L., Cortizo, R., Pozzobon, C., Picado, M., Lucco, F., García-García, D., Soliva, J. C., Tobeña, A., Peper, J. S., Crone, E. A., Ballesteros, A., … Hoekzema, E. (2019). Pregnancy and adolescence entail similar neuroanatomical adaptations: A comparative analysis of cerebral morphometric changes. *Human Brain Mapping*, *40*(7), 2143–2152. https://doi.org/10.1002/hbm.24513

Carr, J. (2015). Epistemic Expansions. *Res Philosophica*, *92*(2), 217–236.

Cath, Y. (2024a). *Knowing What It Is Like*. Cambridge University Press. https://doi.org/10.1017/9781009323758

Cath, Y. (2024b). Knowing What It is Like and the Three „Rs". W I. V. Ferran i C. Werner (Red.), *Imagination and Experience: Philosophical Explorations*. Routledge.

Cath, Y. (2025). Transformative experiences and the equivocation objection. *Inquiry*, *68*(2), 570–591. https://doi.org/10.1080/0020174X.2022.2107063

CBOS, i Boguszewski, R. (2019). *Rodzina—Jej znaczenie i rozumienie* (Nr 22). CBOS.

CBOS, i Bożewicz, M. (2019). *Preferowane i realizowane modele życia rodzinnego* (Nr 46). CBOS.

CBOS, i Omyła-Rudzka, M. (2023). *Postawy prokreacyjne kobiet* (Nr 3). CBOS.

Chadwick, R. (2018). *Bodies that birth. Vitalizing birth politics*. Routledge.

Chan, R. (2024). Transformative Experience. W E. N. Zalta i U. Nodelman (Red.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Spring 2024). Metaphysics Research Lab, Stanford University. https://plato.stanford.edu/archives/spr2024/entriesransformative-experience/

Chang, R. (2015). Transformative Choices. *Res Philosophica*, *92*(2), 237–282.

Chin, R., Daiches, A., i Hall, P. (2011). A qualitative exploration of first-time fathers' experiences of becoming a father. *Community Practitioner*, *84*(7), 19.

Ciesielski, P., i Bakiera, L. (2024). Childfreeness in Poland – Group description and reasons behind not wanting to have children. *Current Psychology: A Journal for Diverse Perspectives on Diverse Psychological Issues*, *43*(39), 30644–30654. https://doi.org/10.1007/s12144-024-06461-z

Clark, R., Sarwar, H., Wong, L., White, E., Everett, L., i Marra, M. (2025). Reproductive counseling and decision making in females affected by X-linked inherited retinal disease: Perspectives from carriers. *Ophthalmic Genetics*, *0*(0), 1–6. https://doi.org/10.1080/13816810.2025.2463679

Coleman, S., i Montero, B. G. (2023). Unconscious Transformative Experience. *Synthese*, *202*(4), 1–26. https://doi.org/10.1007/s11229-023-04332-x

Collins, J. (2015). Neophobia. *Res Philosophica*, *92*(2), 283–300.

Condon, J. T., Boyce, P., i Corkindale, C. J. (2004). The First-Time Fathers Study: A prospective study of the mental health and wellbeing of men during the transition to parenthood. *The Australian and New Zealand Journal of Psychiatry*, *38*(1–2), 56–64. https://doi.org/10.1177/000486740403800102

Copeland, D. B., i Harbaugh, B. L. (2004). Transition of Maternal Competency of Married and Single Mothers in Early Parenthood. *The Journal of Perinatal Education*, *13*(4), 3–9. https://doi.org/10.1624/105812404X6171

Copland, F. S., i Hunter, S. C. (2025). Paternal perinatal mental health support: Fathers' perspectives on barriers, facilitators, and preferences. *Discover Mental Health*, *5*(1), 39. https://doi.org/10.1007/s44192-025-00165-x

Cómitre-Mariano, B., Martínez-García, M., García-Gálvez, B., Paternina-Die, M., Desco, M., Carmona, S., i Gómez-Gaviro, M. V. (2022). Feto-maternal microchimerism: Memories from pregnancy. *iScience*, *25*(1), 103664. https://doi.org/10.1016/j.isci.2021.103664

Cusk, R. (2014). *Praca na całe życie. O początkach macierzyństwa*. Wydawnictwo Czarne.

CV | L.A. Paul. (b.d.). Pobrano 2 maja 2026, z https://lapaul.org/bioCV.html

Dane EUROSTAT. (b.d.). Pobrano 19 marca 2026, z https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Fertility_statistics

Daoust, M.-K. (2024). Transformative Experiences, Rational Decisions and Shark Attacks. *Inquiry: An Interdisciplinary Journal of Philosophy*, *67*(6), 1619–1639. https://doi.org/10.1080/0020174x.2021.1953578

Darwin, Z., Galdas, P., Hinchliff, S., Littlewood, E., McMillan, D., McGowan, L., i Gilbody, S. (2017). Fathers' views and experiences of their own mental health during pregnancy and the first postnatal year: A qualitative interview study of men participating in the UK Born and Bred in Yorkshire (BaBY) cohort. *BMC Pregnancy and Childbirth*, *45*(17).

Dellmann, T. (2004). "The best moment of my life": A literature review of fathers' experience of childbirth. *Australian Midwifery*, *17*(3), 20–26. https://doi.org/10.1016/S1448-8272(04)80014-2

Derra, A. (2011). Obiektywność spleciona z męskością, czyli o języku nauki z perspektywy feministycznej. *Teksty Drugie*, (4), 49–68.

Derra, A. (2015). Nauka-bogini, naczelne i feminizm. Prymatologia jako poszukiwanie natury człowieka. *AVANT*, *VI*(3), 179–206. https://doi.org/DOI:%2010.26913/60202015.0112.0015

Derra, A., i Bomastyk, M. (2017). Równość, heterogeniczność, wielowymiarowość: Feministyczne interwencje w filozofię nauki. *Filo-Sofija*, *17*(2). https://omega.umk.pl/info/article/UMK5655019f6e794805b542010770860827?aq=.:WUT72682,@id!%3DWUT72682ir=publicationips=20itab=ititle=Publikacja%2B%25E2%2580%2593%2BR%25C3%25B3wno%25C5%259B%25C4%2587%252C%2Bheterogeniczno%25C5%259B%25C4%2587%252C%2Bwielowymiarowo%25C5%259B%25C4%2587%2B%253A%2Bfeministyczne%2Binterwencje%2Bw%2Bfilozofi%25C4%2599%2Bnauki%2B%25E2%2580%2593%2BUniwersytet%2BMiko%25C5%2582aja%2BKopernika%2Bw%2BToruniuilang=pl

Deslauriers, J.-M. (2011). Becoming a Young Father: A Decision or an “Accident”? *International Journal of Adolescence and Youth*, *16*(3), 289–308. https://doi.org/10.1080/02673843.2011.9748061

Dolińska, B. (2014). *Bezdzietność. Perspektywa społeczno-kulturowa*. Wydawnictwo Smak Słowa.

Dommering, C., Van Den Heuvel, M., Moll, A., Imhof, S., Meijers-Heijboer, H., i Henneman, L. (2010). Reproductive decision-making: A qualitative study among couples at increased risk of having a child with retinoblastoma. *Clinical Genetics*, *78*(4), 334–341. https://doi.org/10.1111/j.1399-0004.2010.01484.x

Donath, O. (with Internet Archive). (2017). *Regretting motherhood: A study*. Berkeley, California : North Atlantic Books. http://archive.org/details/regrettingmother0000dona

Dougherty, T., Horowitz, S., i Sliwa, P. (2015). Expecting The Unexpected. *Res Philosophica*, *92*(2), 301–321.

Dryla, O. (2012). Prawo do niewiedzy a autonomia. *Diametros*, (32), 19–38.

Dunbar, R. I. M. (Red.). (1995). *Human Reproductive Decisions. Biological and Social Perspectives*. MACMILLAN PRESS LTD.

Dzwonkowska-Godula, K. (2009). Macierzyństwo i ojcostwo jako nowe doświadczenie kobiety i mężczyzny. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica*, (34), 107–125.

Dzwonkowska-Godula, K. (2011). Ojcostwo jako instytucja i doświadczenie w świetle wypowiedzi młodych wykształconych ojców. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica*, *39*. http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.hdl_11089_867

Edmondson, A. C., i Lei, Z. (2014). Psychological Safety: The History, Renaissance, and Future of an Interpersonal Construct. *Annual Review of Organizational Psychology and Organizational Behavior*, *1*(1), 23–43. https://doi.org/10.1146/annurev-orgpsych-031413-091305

Eggermont, K., Beeckman, D., Van Hecke, A., Delbaere, I., i Verhaeghe, S. (2017). Needs of fathers during labour and childbirth: A cross-sectional study. *Women and Birth*, *30*(4), e188–e197. https://doi.org/10.1016/j.wombi.2016.12.001

Ekelund, M., i Ask, K. (2021). Stigmatization of voluntarily childfree women and men in the UK: The roles of expected regret and moral judgment. *Social Psychology*, *52*(5), 275–286. https://doi.org/10.1027/1864-9335/a000455

Ekström, A., Arvidsson, K., Falkenström, M., i Thorstensson, S. (2013). Fathers' feelings and experiences during pregnancy and childbirth: A qualitative study. *Journal of Nursing i Care*, *2*(2). https://urn.kb.se/resolve?urn=urn:nbn:se:his:diva-8675

Elert-Gadacz, K. (2023). Heterogeniczność macierzyństwa w teorii Simone de Beauvoir. *Etyka*. https://doi.org/10.14394/etyka.1329

Ellis, S., Lanskey, C., Markson, L., Souza, K., Barton-Crosby, J., i Lösel, F. (2023). Retracing participants in longitudinal studies: Trekking the timescape of fieldwork. *International Journal of Social Research Methodology*, *26*(4), 453–468. https://doi.org/10.1080/13645579.2022.2056993

Elster, J. (1979). *Ulysses and the Sirens: Studies in Rationality and Irrationality*. Cambridge University Press.

Flick, U. (2012). *Projektowanie badania jakościowego*. Wydawn. Naukowe PWN.

Flores, C. (2025). Identity-protective reasoning: An epistemic and political defense. *Episteme*, 1–24. https://doi.org/10.1017/epi.2025.17

Garncarek, E. (2010). Społeczność wirtualna na forum dyskusyjnym ‘Bezdzietni z Wyboru’jako grupa mniejszościowa on-line i off-line. *Agora czy hyde park*, 203–214.

Garncarek, E. (2014a). Dobrowolna bezdzietność a przemiany tożsamości płci wspi#243;łczesnych kobiet i mężczyzn. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica*, (51), 97–116.

Garncarek, E. (2014b). Dobrowolna bezdzietność a przemiany tożsamości płci współczesnych kobiet i mężczyzn. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica*, (nr 51), 97–116.

Gert, J. (2010). Two Concepts of Rationality. *Southern Journal of Philosophy*, *41*(3), 367–398. https://doi.org/10.1111/j.2041-6962.2003.tb00958.x

Gettler, L. T., McDade, T. W., Feranil, A. B., i Kuzawa, C. W. (2011). Longitudinal evidence that fatherhood decreases testosterone in human males. *Proceedings of the National Academy of Sciences*, *108*(39), 16194–16199. https://doi.org/10.1073/pnas.1105403108

Ghaleiha, A., Barber, C., Tamatea, A. J., i Bird, A. (2022). Fathers’ help seeking behavior and attitudes during their transition to parenthood. *Infant Mental Health Journal*, *43*(5), 756–768. https://doi.org/10.1002/imhj.22008

Gigerenzer, G. (2010). Moral Satisficing: Rethinking Moral Behavior as Bounded Rationality. *Topics in Cognitive Science*, *2*(3), 528–554. https://doi.org/10.1111/j.1756-8765.2010.01094.x

Gigerenzer, G. (2021). Axiomatic rationality and ecological rationality. *Synthese*, (198), 3547–3564.

Gigerenzer, G. (2023). *Rationality for Mortals: How People Cope with Uncertainty*. Oxford University Press.

Gigerenzer, G. (2025). *How to Stay Smart in a Smart World: Why Human Intelligence Still Beats Algorithms*. MIT Press.

Gigerenzer, G., i Gaissmaier, W. (2011). Heuristic decision making. *Annual Review of Psychology*, *62*, 451–482. https://doi.org/10.1146/annurev-psych-120709-145346

Gigerenzer, G., Hertwig, R., i Pachur, T. (2011). *Heuristics: The Foundations of Adaptive Behavior*. Oxford University Press.

Gigerenzer, G., i Todd, P. M. (1999). The Research Agenda. W *Simple Heuristics That Make Us Smart* (s. 3–34). Oxford University Press.

Gigerenzer, G., Todd, P. M., i ABC Research Group. (1999). *Simple Heuristics That Make Us Smart*. Oxford University Press.

Gilligan, C. (2015). *Innym głosem. Teoria psychologiczna, a rozwój kobiet* (B. Szelewa, Tłum.). Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Gracka-Tomaszewska, M. (2014). *Drogi do macierzyństwa. Reprezentacja siebie i reprezentacja dziecka w umyśle kobiety jako podstawa macierzyństwa*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Gray, P. B., Kahlenberg, S. M., Barrett, E. S., Lipson, S. F., i Ellison, P. T. (2002). Marriage and fatherhood are associated with lower testosterone in males. *Evolution and Human Behavior*, *23*(3), 193–201. https://doi.org/10.1016/S1090-5138(01)00101-5

Gromada, A. (b.d.). *Co począć z katastrofą demograficzną*. Pobrano 11 grudnia 2025, z https://www.politykainsight.pl/cwiczeniazprzyszlosci/esej09

Grüne-Yanoff, T. (2007). Bounded Rationality. *Philosophy Compass*, *2*(3), 534–563. https://doi.org/10.1111/j.1747-9991.2007.00074.x

Hacking, M., Jackson, L., Fallon, V., Harrold, J. A., Davie, P., Silverio, S. A., i Slade, P. (2024). An interpretive phenomenological analysis of the experiences of mothers who continue to breastfeed despite facing difficulties. *Women and Birth*, *37*(2), 387–393. https://doi.org/10.1016/j.wombi.2023.12.001

Haidt, J. (2014). *Prawy umysł. Dlaczego dobrych ludzi dzieli religia i polityka?* Wydawnictwo Smak Słowa.

Hallstein, L. O., O'Reilly, A., i Giles, M. (Red.). (2019). *The Routledge Companion to Motherhood*. Routledge. https://doi.org/10.4324/9781315167848

Haraway, D. (1988). Situated Knowledges: The Science Question in Feminism and the Privilege of Partial Perspective. *Feminist Studies*, *14*(3), 575–599. https://doi.org/10.2307/3178066

Harman, E. (2015). Transformative Experiences and Reliance on Moral Testimony. *Res Philosophica*, *92*(2), 323–339.

Harman, G. (1986). *Change in View: Principles of Reasoning*. Bradford Books.

Harman, G. (1999). Rationality. W G. Harman (Red.), *Reasoning, meaning, and mind* (s. 9–45). Oxford University Press.

Hechtlinger, S., Schulze, C., Leuker, C., i Hertwig, R. (2024). The psychology of life's most important decisions. *The American Psychologist*. https://doi.org/10.1037/amp0001439

Heffington, P. O. (2023). *Without Children: The Long History of Not Being a Mother*. Hachette UK.

Heidegger, M. (1977). List o humanizmie (J. Tischner, Tłum.). W *Budować, mieszkać, myśleć*. Czytelnik.

Heidegger, M. (2004). *Bycie i czas* (B. Baran, Tłum.). Wydawnictwo Naukowe PWN.

Heinicke, C. M., Diskin, S. D., Ramsey-Klee, D. M., i Given, K. (1983). Pre-birth parent characteristics and family development in the first year of life. *Child Development*, *54*(1), 194–208. https://doi.org/10.2307/1129877

Hertwig, R., i Pedersen, A. P. (2016). Finding Foundations for Bounded and Adaptive Rationality. *Minds and Machines*, *26*(1), 1–8. https://doi.org/10.1007/s11023-015-9380-z

Herudzińska, M. H. (2015). *Rodzicielstwo na rozdrożu? O ojcostwie i macierzyństwie w ponowoczesnym świecie*. https://open.icm.edu.pl/handle/123456789/23823

Hoekzema, E., Tamnes, C. K., Berns, P., Barba-Müller, E., Pozzobon, C., Picado, M., Lucco, F., Martínez-García, M., Desco, M., Ballesteros, A., Crone, E. A., Vilarroya, O., i Carmona, S. (2020). Becoming a mother entails anatomical changes in the ventral striatum of the human brain that facilitate its responsiveness to offspring cues. *Psychoneuroendocrinology*, *112*, 104507. https://doi.org/10.1016/j.psyneuen.2019.104507

Hofmann, B. (2024). Undermining Autonomy and Consent: The Transformative Experience of Disease. *Journal of Medical Ethics*, *50*(3), 195–200. https://doi.org/10.1136/jme-2023-108906

Höfner, C., Schadler, C., i Richter, R. (2011). When men become fathers: Men's identity at the transition to parenthood. *Journal of Comparative Family Studies*, *42*, 669–686.

Howard, D. S. (2015). Transforming Others: On The Limits Of "You'll Be Glad I Did It" Reasoning. *Res Philosophica*, *92*(2), 341–370.

Hudson, D. B., Elek, S. M., i Fleck, C. M. (2001). First-time mothers' and fathers' transition to parenthood: Infant care self-efficacy, parenting satisfaction, and infant sex. *Issues in Comprehensive Pediatric Nursing*, *24*(1), 31–43. https://doi.org/10.1080/014608601300035580

Hwang, W. Y., Choi, S. Y., i An, H. J. (2022). Concept analysis of transition to motherhood: A methodological study. *Korean Journal of Women Health Nursing*, *28*(1), 8–17. https://doi.org/10.4069/kjwhn.2022.01.04

Jacobs, M. (1995). The wish to become a father: How do men decide in favour of parenthood? W M. van Dongen, G. Frinking, i M. Jacobs (Red.), *Changing Fatherhood An Interdisciplinary Perspective* (s. 67–83). Thesis Publisher.

Jaguś, I. (2005). *Od wielodzietności do bezdzietności? Przemiany w poglądach na posiadanie dzieci i ich uwarunkowania*. http://hdl.handle.net/10593/4207

Jamison, P. H., Franzini, L. R., i Kaplan, R. M. (1979). Some assumed characteristics of voluntarily childfree women and men. *Psychology of Women Quarterly*, *4*(2), 266–273. https://doi.org/10.1111/j.1471-6402.1979.tb00714.x

Johansson, M., Rubertsson, C., Rådestad, I., i Hildingsson, I. (2012). Childbirth – An emotionally demanding experience for fathers. *Sexual i Reproductive Healthcare*, *3*(1), 11–20. https://doi.org/10.1016/j.srhc.2011.12.003

Jones, L. (2023). *Matrescence: On the Metamorphosis of Pregnancy, Childbirth and Motherhood*. Penguin Books Ltd.

Kacprzak, K. (2016). Interpretacyjna analiza fenomenologiczna. Charakterystyka podejścia i możliwości zastosowania w pedagogice/andragogice. *Rocznik Andragogiczny*, *23*, 283–309.

Kahneman, D. (2006). New Challenges to the Rationality Assumption. W S. Lichtenstein i P. Slovic (Red.), *The Construction of Preference* (s. 487–503). Cambridge University Press.

Kahneman, D., Slovic, P., i Tversky, A. (1982). *Judgment Under Uncertainty: Heuristics and Biases*. Cambridge University Press.

Kahneman, D., i Tversky, A. (1979). Prospect Theory: An Analysis of Decision under Risk. *Econometrica*, *47*(2), 263–291. https://doi.org/10.2307/1914185

Kahneman, D., i Tversky, A. (2000). *Choices, Values, and Frames*. Cambridge University Press.

Kane, L. (2023). Weighing Identity in Procreative Decisions. *Feminist Philosophy Quarterly*, *9*(3), Artykuł 3. https://ojs.lib.uwo.ca/index.php/fpq/article/view/15151

Katsikopoulos, K. V., Şimşek, Ö., Buckmann, M., i Gigerenzer, G. (2021). *Classification in the Wild: The Science and Art of Transparent Decision Making*. The MIT Press. https://doi.org/10.7551/mitpress/11790.001.0001

Kauppinen, A. (2015). What's So Great About Experience? *Res Philosophica*, *92*(2), 371–388.

Kaźmierczak, M. (2015). *Oblicza empatii w procesie adaptacji do rodzicielstwa*. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

Kaźmierska, K. (2014). Autobiograficzny wywiad narracyjny – kwestie etyczne i metodologiczne w kontekście archiwizacji narracji. *Studia Socjologiczne*, (3(214)). http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-327e2e87-7126-4942-b19b-8360bfa70461

Kaźmierska, K., i Waniek, K. (2020). *Autobiograficzny wywiad naracyjny. Metoda—Technika—Analiza*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Kelly, M. (2009). Women's Voluntary Childlessness: A Radical Rejection of Motherhood? *Women's Studies Quarterly*, *37*(3/4), 157–172.

Kemp, R. (2015). The Self-Transformation Puzzle: On The Possibility Of Radical Self-Transformation. *Res Philosophica*, *92*(2), 389–417.

Khan, S. (2021). Rational Preference in Transformative Experiences. *Synthese*, *199*(3–4), 6715–6732. https://doi.org/10.1007/s11229-021-03089-5

Kidd, I. J., i Carel, H. (2019). Suffering and Transformative Experience. W M. S. Brady, D. Bain, i J. Corns (Red.), *Philosophy of Suffering: Metaphysics, Value, and Normativity* (s. 165–179). Routledge.

Kind, A. (2025). Being Wrong About Personal Transformation. *European Journal of Philosophy*, *e70024*(n/a). https://doi.org/10.1111/ejop.70024

Kirlik, A., i Bertel, S. (2010). Decision Making Under Pressure and Constraints: Bounded Rationality. W *Wiley Encyclopedia of Operations Research and Management Science* (s. 1480–1487). John Wiley i Sons, Ltd. https://doi.org/10.1002/9780470400531.eorms0229

Klobas, J. E., i Ajzen, I. (2015). Making the Decision to Have a Child. W D. Philipov, A. C. Liefbroer, i J. E. Klobas (Red.), *Reproductive Decision-Making in a Macro-Micro Perspective* (s. 41–78). Springer.

Kofta, M., i Szustrowa, T. (Red.). (2001). *Złudzenia, które pozwalają żyć. Szkice ze społecznej psychologii osobowości*. Wydawn. Naukowe PWN.

Komorowska-Pudło, M. (2020). Psychospołeczne uwarunkowania postaw młodych dorosłych wobec rodzicielstwa. *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, *3*(43), 33–50.

Koronkiewicz, K. (2014). Kształtowanie tożsamości matki u kobiet doświadczających nieplanowanego macierzyństwa. *Kultura - Społeczeństwo - Edukacja*, *5*(1).

Kulmaczewska, M. A., Krajewska-Kułak, K.-K., Kułak-Bejda, K.-B., Bejda, G., Waszkiewicz, N., Damme-Ostapowicz, K. V., i Rysiak, E. (2024). Selected aspects of parenthood in the perception of men – Part I. *Nursing in the 21st Century*, *23*(4(89)), 297–302. https://doi.org/10.12923/pielxxiw-2024-0046

Kvale, S. (2012). *Prowadzenie wywiadów*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

Lambert, E., i Schwenkler, J. (Red.). (2020). *Becoming Someone New. Essays on Transformative Experience, Choice, and Change*. Oxford University Press.

Lanphier, E., i Fyfe, S. (2025). Transformative Experiences, Anticipatory Regret, and Informed Consent. *Hypatia*, 1–17. https://doi.org/10.1017/hyp.2025.5

Lee, A. Y. (2023). Knowing What It's Like. *Philosophical Perspectives*, *37*(1), 187–209. https://doi.org/10.1111/phpe.12187

Lee, X. Q. (2021). Negativity Bias. W M. Raz i P. Pouryahya (Red.), *Decision Making in Emergency Medicine: Biases, Errors and Solutions* (s. 237–244). Springer. https://doi.org/10.1007/978-981-16-0143-9_37

Lesthaeghe, R. (2014). The second demographic transition: A concise overview of its development. *Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America*, *111*(51), 18112–18115. https://doi.org/10.1073/pnas.1420441111

Lesthaeghe, R. (2020). The second demographic transition, 1986–2020: Sub-replacement fertility and rising cohabitation—a global update. *Genus*, *76*(1), 10. https://doi.org/10.1186/s41118-020-00077-4

Lewicka, M. (2001). Czy jesteśmy racjonalni? W M. Kofta i T. Szustrowa (Red.), *Złudzenia, które pozwalają żyć. Szkice ze społecznej psychologii osobowości* (s. 28–64). Wydawn. Naukowe PWN.

Liberska, H. (2017). „Klasyczne" i współczesne podejścia do wartości. W H. Liberska, A. Malina, i D. Suwalska-Barancewicz (Red.), *Radycja a nowoczesność. Wartości współczesnego człowieka—Przedmiot, źródła, obszary i konflikty* (s. 20–32). Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Liefbroer, A. C., Merz, E.-M., i Testa, M. R. (2015). Fertility-Related Norms Across Europe: A Multi-level Analysis. W D. Philipov, A. C. Liefbroer, i J. E. Klobas (Red.), *Reproductive Decision-Making in a Macro-Micro Perspective* (s. 141–163). Springer.

Lorén, H., Weineland, S., i Rembeck, G. (2024). Facing a new life-The healthy transition to motherhood: What individual and environmental factors are needed? A

phenomenological-hermeneutic study. *Midwifery*, *130*, 103917. https://doi.org/10.1016/j.midw.2024.103917

Łakomy, M. (2024). *Demografia jest przyszłością. Czy Polska ma szansę odwrócić negatywne trendy*. Prześwity.

Łuczaj, K. (2024). Terapeutyczny wymiar wywiadu socjologicznego: Praktyka badawcza w kontekście wyzwań etycznych. *Studia Socjologiczne*, *252*(1), 81–105.

Maříková, H. (2023). Men's Explanations for Being Childless; a dynamic perspective. *Sociological Research Online*, *28*(1), 228–243. https://doi.org/10.1177/13607804211040094

Márqueza, F., Lucchini, C., Bertolozzi, M. R., Bustamante, C., Strain, H., Alcayaga, C., i Garay, N. (2019). Being a first-time father. Their experiences and meanings: A qualitative systematic review. *Revista chilena de pediatria*, *90*(1), 78–88.

Martínez-García, M., Paternina-Die, M., Barba-Müller, E., Martín de Blas, D., Beumala, L., Cortizo, R., Pozzobon, C., Marcos-Vidal, L., Fernández-Pena, A., Picado, M., Belmonte-Padilla, E., Massó-Rodriguez, A., Ballesteros, A., Desco, M., Vilarroya, Ó., Hoekzema, E., i Carmona, S. (2021). Do Pregnancy-Induced Brain Changes Reverse? The Brain of a Mother Six Years after Parturition. *Brain Sciences*, *11*(2), 168. https://doi.org/10.3390/brainsci11020168

Martínez-García, M., Paternina-Die, M., Desco, M., Vilarroya, O., i Carmona, S. (2021). Characterizing the Brain Structural Adaptations Across the Motherhood Transition. *Frontiers in Global Women's Health*, *2*, 742775. https://doi.org/10.3389/fgwh.2021.742775

Martins, C. A. (2019). Transition to parenthood: Consequences on health and well-being. A qualitative study. *Enfermería Clínica (English Edition)*, *29*(4), 225–233. https://doi.org/10.1016/j.enfcle.2018.04.007

Mathijssen, J. J. P., Dirks, E., i van Bakel, H. J. A. (2024). Transition to Motherhood: Adverse Childhood Experiences, and Support from Partner, Family and Friends. *Maternal and Child Health Journal*, *28*(7), 1242–1249. https://doi.org/10.1007/s10995-024-03922-6

Mathony, M., i Messerli, M. (2024). Transformative Experiences, Cognitive Modelling and Affective Forecasting. *Erkenntnis*, *89*(1), 65–87. https://doi.org/10.1007/s10670-022-00523-z

McKinnon, R. (2015). Trans*Formative Experiences. *Res Philosophica*, *92*(2), 419–440.

Mercer, R. T. (2004). Becoming a mother versus maternal role attainment. *Journal of Nursing Scholarship: An Official Publication of Sigma Theta Tau International Honor Society of Nursing*, *36*(3), 226–232. https://doi.org/10.1111/j.1547-5069.2004.04042.x

Mickelson, K. D., i Marcussen, K. (2023). *Gender and the transition to parenthood: Understanding the A, B, C's.* (s. xvii, 253). Springer Nature Switzerland AG. https://doi.org/10.1007/978-3-031-24155-0

Molins, F., Martínez-Tomás, C., i Serrano, M. Á. (2022). Implicit Negativity Bias Leads to Greater Loss Aversion and Learning during Decision-Making. *International Journal of Environmental Research and Public Health*, *19*(24), 17037. https://doi.org/10.3390/ijerph192417037

Morlino, L. (2019). Demographic Transitions. W W. Merkel, R. Kollmorgen, i H.-J. Wagener (Red.), *The Handbook of Political, Social, and Economic Transformation* (s. 465–470). Oxford University Press. https://doi.org/10.1093/oso/9780198829911.003.0044

Mynarska, M. (2009). *Individual Fertility Choices in Poland*. Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Mynarska, M. (2013). Bezdzietność – wybór, ograniczenia, czy splot okoliczności? Jakościowa analiza procesu pozostawania osobą bezdzietną. *Family Forum*, (3), 55–77.

Mynarska, M., i Brzozowska, Z. (2022). Things to Gain, Things to Lose: Perceived Costs and Benefits of Children and Intention to Remain Childless in Poland. *Social Inclusion*, *10*(3), 160–171. https://doi.org/10.17645/si.v10i3.5377

Mynarska, M., Matysiak, A., Rybińska, A., Tocchioni, V., i Vignoli, D. (2015). Diverse paths into childlessness over the life course. *Advances in Life Course Research*, *25*, 35–48.

Mynarska, M., i Rytel, J. (2019). Fertility Desires of Childless Poles: Which Childbearing Motives Matter for Men and Women? *Journal of Family Issues*, *00*(0), 1–26. https://doi.org/10.1177/0192513X19868257

Neal, J. W., i Neal, Z. P. (2023). Prevalence, age of decision, and interpersonal warmth judgements of childfree adults: Replication and extensions. *PLOS ONE*, *18*(4), e0283301. https://doi.org/10.1371/journal.pone.0283301

Neal, J. W., i Neal, Z. P. (2025). Stereotypes About Childfree Adults (SAChA): Development and validation of a brief scale. *European Journal of Psychological Assessment*, *41*(6), 457–465. https://doi.org/10.1027/1015-5759/a000827

Nelson, A. M. (2003). Transition to Motherhood. *Journal of Obstetric, Gynecologic, i Neonatal Nursing*, *32*(4), 465–477. https://doi.org/10.1177/0884217503255199

Nelson, S. K., Kushlev, K., i Lyubomirsky, S. (2014). The pains and pleasures of parenting: When, why, and how is parenthood associated with more or less well-being? *Psychological Bulletin*, *140*(3), 846–895. https://doi.org/10.1037/a0035444

Neumann-Karpińska, A. (2025). Doświadczenie transformujące w ujęciu Laurie A. Paul. *Analiza i Egzystencja*, *71*, 89–108. https://doi.org/10.18276/aie.2025.71-05

Newman, L. (2008). How parenthood experiences influence desire for more children in Australia: A qualitative study. *Journal of Population Research*, *25*(1), 1–27. https://doi.org/10.1007/BF03031938

Noh, N. I. (2021). First-time fathers' experiences during their transition to parenthood: A study of Korean fathers. *Child Health Nursing Research*, *27*(3), 286–296. https://doi.org/10.4094/chnr.2021.27.3.286

Nyström, K., i Öhrling, K. (2004). Parenthood experiences during the child's first year: Literature review. *Journal of Advanced Nursing*, *46*(3), 319–330. https://doi.org/10.1111/j.1365-2648.2004.02991.x

Pamuła, A. (2023). *Mamy do pogadania: Matki świata o miłości, sile i trudnych wyborach*. Wydawnictwo Agora.

Paprzycka, K. (1999). Normative Expectations, Intentions, and Beliefs. *The Southern Journal of Philosophy*, *37*(4), 629–652.

Park, C. H., Adams, S., Baetz, R. A., Price, S. M., Li, T., Brenner, R. A., i Lo, A. (2016). Participant Retention in a Longitudinal Study: Do Motivations and Experiences Matter? *Survey Practice*, *9*(4). https://doi.org/10.29115/SP-2016-0022

Park, K. (2002). Stigma Management among the Voluntarily Childless. *Sociological Perspectives*, *45*(1), 21–45. https://doi.org/10.1525/sop.2002.45.1.21

Paternina-Die, M., Martínez-García, M., Pretus, C., Hoekzema, E., Barba-Müller, E., Martín de Blas, D., Pozzobon, C., Ballesteros, A., Vilarroya, Ó., Desco, M., i Carmona, S. (2020). The Paternal Transition Entails Neuroanatomic Adaptations that are Associated with the Father's Brain Response to his Infant Cues. *Cerebral Cortex Communications*, *1*(1), tgaa082. https://doi.org/10.1093/texcom/tgaa082

Paul, L. A. (2014). *Transformative Experience*. Oxford University Press.

Paul, L. A. (2015a). Precis of Transformative Experience. *Philosophy and Phenomenological Research*, *XCI*(3), 760–765.

Paul, L. A. (2015b). Transformative Choice: Discussion and Replies. *Res Philosophica*, *92*(2), 473–545.

Paul, L. A. (2015c). Transformative Experience: Replies to Pettigrew, Barnes and Campbell. *Philosophy and Phenomenological Research*, *XCI*(3), 794–813.

Paul, L. A. (2015d). What You Can't Expect When You're Expecting. *Res Philosophica*, *92*(2), 149–170.

Paul, L. A. (2016). Experience, Metaphysics, and Cognitive Science. W J. Sytsma i W. Buckwalter (Red.), *A Companion to Experimental Philosophy* (s. 419–433). Wiley Blackwell.

Paul, L. A. (2020). Who Will I Become? W E. Lambert i J. Schwenkler (Red.), *Becoming Someone New Essays on Transformative Experience, Choice, and Change* (s. 16–36). Oxford University Press.

Pertold-Gebicka, B. (2022). Fertility and Well-being. W *Handbook of Labor, Human Resources and Population Economics* (s. 1–21). Springer, Cham. https://doi.org/10.1007/978-3-319-57365-6_314-1

Pettigrew, R. (2015a). Risk, Rationality and Expected Utility Theory. *Canadian Journal of Philosophy*, *45*(5–6), 798–826. https://doi.org/10.1080/00455091.2015.1119610

Pettigrew, R. (2015b). Transformative Experience and Decision Theory. *Philosophy and Phenomenological Research*, *XCI*(3), 766–774.

Pettigrew, R. (2019). *Choosing for Changing Selves*. Oxford University Press.

Pettigrew, R. (2022). *Epistemic Risk and the Demands of Rationality*. Oxford University Press.

Philipov, D., Liefbroer, A. C., i Klobas, J. E. (Red.). (2015). *Reproductive Decision-Making in a Macro-Micro Perspective*. Springer.

Philpott, L. F., Savage, E., FitzGerald, S., i Leahy-Warren, P. (2019). Anxiety in fathers in the perinatal period: A systematic review. *Midwifery*, *76*, 54–101. https://doi.org/10.1016/j.midw.2019.05.013

Piłat, R. (2015). Podmiot jako prospektywna racjonalność. W A. Dąbrowski, A. Schumann, i J. Woleński (Red.), *Podejmowanie decyzji: Pojęcia, teorie, kontrowersje*. Copernicus Center Press.

Piotrowski, K. (2021). How many parents regret having children and how it is linked to their personality and health: Two studies with national samples in Poland. *PLOS ONE*, *16*(7), e0254163. https://doi.org/10.1371/journal.pone.0254163

Piotrowski, K., Mikolajczak, M., i Roskam, I. (2026). Longitudinal Links of Parenthood Regret and Parental Burnout at the Between-Person and Within-Person Levels. *Journal of Marriage and Family*, *88*(1), 115–129. https://doi.org/10.1111/jomf.13127

Poland in figures 2025—Population. (b.d.). Pobrano 19 marca 2026, z https://plwliczbach.stat.gov.pl/EN/population.html

Pope, S. (2024). Authenticity as Self-Discovery and Interpretation of Value. *Synthese*, *203*(3), 1–21. https://doi.org/10.1007/s11229-024-04489-z

Pothos, E., i Busemeyer, J. (2014). In search for a standard of rationality. *Frontiers in Psychology*, *5*(49), 1–3. https://doi.org/10.3389/fpsyg.2014.00049

Premberg, Å., Carlsson, G., Hellström, A.-L., i Berg, M. (2011). First-time fathers' experiences of childbirth—A phenomenological study. *Midwifery*, *27*(6), 848–853. https://doi.org/10.1016/j.midw.2010.09.002

Premberg, Å., Hellström, A.-L., i Berg, M. (2008). Experiences of the first year as father. *Scandinavian Journal of Caring Sciences*, *22*(1), 56–63. https://doi.org/10.1111/j.1471-6712.2007.00584.x

prokreacja—Słownik SJP. (b.d.). Pobrano 21 lutego 2026, z https://sjp.pl/prokreacja?utm_source=chatgpt.com

Quine, W. V. (1969). Epistemology Naturalized. W W. V. O. Quine (Red.), *Ontological Relativity and Other Essays* (s. 69–90). Columbia University Press. https://philarchive.org/rec/QUIEN

Randell, P. (2023). Familiar transformative experiences. *Synthese*, *202*(2), 45. https://doi.org/10.1007/s11229-023-04275-3

Randell, P. (2025). The Value of Risk in Transformative Experience. *Episteme*, *22*(1), 258–270. https://doi.org/10.1017/epi.2023.53

Raphael, D. (1975). Matrescence, Becoming a Mother, A „New/Old" Rite de Passage. W *Being Female: Reproduction, Power, and Change* (s. 65–71). Mouton Publishers.

Raphael-Leff, J. (2018). *Ciąża. Kulisy wewnętrznego świata* (A. Pałynyczko-Ćwiklińska, Tłum.). Oficyna Ingenium.

Räsänen, J. (2025). Unexpecting: Abortion, Informed Consent and Transformative Experiences. *Journal of Medical Ethics*. https://doi.org/https://doi.org/10.1136/JME-2025-111532

Read, D. M. Y., Crockett, J., i Mason, R. (2012). It was a horrible shock: The experience of motherhood and women's family size preferences. *Women's Studies International Forum*, *35*, 12–21.

Renegar, V., i Cole, K. (Red.). (2023). *Refiguring Motherhood Beyond Biology*. Routledge. https://doi.org/10.4324/9781003311799

reprodukcje—Słownik SJP. (b.d.). Pobrano 21 lutego 2026, z https://sjp.pl/reprodukcje?utm_source=chatgpt.com

Reuter, K., i Messerli, M. (2017). Transformative Decisions. *Journal of Philosophy*, *115*(6). https://doi.org/DOI:10.5840/jphil2018115620

Rich, A. (2000). *Zrodzone z kobiety. Macierzyństwo jako doświadczenie i instytucja*. Wydawnictwo Sic!

Robinson, K. A., Dennison, C. R., Wayman, D. M., Pronovost, P. J., i Needham, D. M. (2007). Systematic review identifies number of strategies important for retaining study participants. *Journal of Clinical Epidemiology*, *60*(8), 757.e1-757.e19. https://doi.org/10.1016/j.jclinepi.2006.11.023

Rodzina się kurczy. Połowa Polaków nie chce (więcej) dzieci? (2025, maja 29). Ogólnopolski Panel Badawczy Ariadna. https://panelariadna.pl/news/rodzina-sie-kurczy-polowa-polakow-nie-chce-wiecej-dzieci

Ross, L. J., i Solinger, R. (2017). *Reproductive Justice: An Introduction*. University of California Press.

Roy, R. N. (2019). Transition to parenthood. W *Biracial families: Crossing boundaries, blending cultures, and challenging racial ideologies* (s. 105–127). Springer Nature Switzerland AG. https://doi.org/10.1007/978-3-319-96160-6_6

Roy, R. N., Schumm, W. R., i Britt, S. L. (2014). *Transition to Parenthood*. Springer.

Ryan, R. M., i Deci, E. L. (2001). On happiness and human potentials: A review of research on hedonic and eudaimonic well-being. *Annual Review of Psychology*, *52*, 141–166. https://doi.org/10.1146/annurev.psych.52.1.141

Sandelowski, M. (1995). Sample size in qualitative research. *Research in Nursing i Health*, *18*(2), 179–183. https://doi.org/10.1002/nur.4770180211

Sartre, J.-P. (1975). The Wall (L. Alexander, Tłum.). W *The Wall and Other Stories* (s. 1–17). New Directions Publishing Corporation.

Sartre, J.-P. (1998). *Egzystencjalizm jest humanizmem* (J. Krajewski, Tłum.). Warszawskie Wydawnictwo Litereckie MUZA SA.

Schleihauf, H., Sanford, E. M., Thompson, B. D., Zhang, S., Rukundo, J., Call, J., Herrmann, E., i Engelmann, J. M. (2025). Chimpanzees rationally revise their beliefs. *Science*, *390*(6772), 521–526. https://doi.org/10.1126/science.adq5229

Schneider-Mayerson, M., i Leong, K. L. (2020). Eco-reproductive concerns in the age of climate change. *Climatic Change*, *163*(2), 1007–1023. https://doi.org/10.1007/s10584-020-02923-y

Schutze, F. (1997). TRAJEKTORIE CIERPIENIA JAKO PRZEDMIOT BADAŃ SOCJOLOGII INTERPRETATYWNEJ. *Studia Socjologiczne*, *1*(144), 11–56.

Sent, E.-M. (2018). Rationality and bounded rationality: You can't have one without the other. *The European Journal of the History of Economic Thought*, *25*(6), 1370–1386. https://doi.org/10.1080/09672567.2018.1523206

Shapiro, G. (2014). Voluntary childlessness: A critical review of the literature. *Studies in the Maternal*, *6*(1), Artykuł 1. https://doi.org/10.16995/sim.9

Sharadin, N. (2015). How You Can Reasonably Form Expectations When You're Expecting. *Res Philosophica*, *92*(2), 441–452.

Sheikh, A., Payne-Cook, C., Lisk, S., Carter, B., i Brown, J. S. L. (2025). Why do young men not seek help for affective mental health issues? A systematic review of perceived barriers and facilitators among adolescent boys and young men. *European Child i Adolescent Psychiatry*, *34*(2), 565–583. https://doi.org/10.1007/s00787-024-02520-9

Shupe, E. (2016). Transformative Experience and the Limits of Revelation. *Philosophical Studies*, *173*(11), 3119–3132. https://doi.org/10.1007/s11098-016-0653-z

Simon, J., Wang, Y., i Keller, L. R. (2010). Paradoxes And Violations Of Normative Decision Theory. W *Wiley Encyclopedia of Operations Research and Management Science* (s. 4322–4328). John Wiley i Sons, Ltd. https://doi.org/10.1002/9780470400531.eorms0229

Škvařil, V., i Presslerová, P. (2024). Becoming a father: A qualitative study on the journey to fatherhood. *Health Psychology Report*, *12*(2), 97–111. https://doi.org/10.5114/hpr/176082

Smalej, O. (2022). *Kultura bezdzietności. Niska dzietność i bezdzietność z wyboru w perspektywie społeczno-ekonomicznej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Smith, I., Knight, T., Fletcher, R., i Macdonald, J. A. (2020). When men choose to be childless: An interpretative phenomenological analysis. *Journal of Social and Personal Relationships*, *37*(1), 325–344. https://doi.org/10.1177/0265407519864444

Smith, J. A. (1999). Identity development during the transition to motherhood: An interpretative phenomenological analysis. *Journal of Reproductive and Infant Psychology*, *17*(3), Artykuł 3.

Smith, J. A. (2024). Travelling in time: Using interpretative phenomenological analysis (IPA) to examine temporal aspects of the personal experience of issues in health and well-being*. *European Journal of Psychotherapy i Counselling*. (world). https://www.tandfonline.com/doi/abs/10.1080/13642537.2024.2388663

Smith, J. A., i Eatough, V. (2007). Interpretative Phenomenological Analysis. W E. Lyons i A. Coyle (Red.), *Analysing Qualitative Data in Psychology* (s. XXXXXXX). SAGE Publications.

Smith, J. A., Flowers, P., i Larkin, M. (2009). *Interpretative Phenomenological Analysis Theory, Method and Research*. SAGE Publications.

Smith, J. A., Flowers, P., i Larkin, M. (2012). *Interpretative Phenomenological Analysis: Theory, Method and Research*. SAGE.

Smith, J. A., i Osborn, M. (2015). Interpretative phenomenological analysis as a useful methodology for research on the lived experience of pain. *British Journal of Pain*, *9*(1), 41–42. https://doi.org/10.1177/2049463714541642

Sobolewska-Popko, A. (2020). *Orientacje życiowe współczesnych matek*. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

Spéder, Z., i Kapitány, B. (2015). Influences on the Link Between Fertility Intentions and Behavioural Outcomes Lessons from a European Comparative Study. W D. Philipov, A. C. Liefbroer, i J. E. Klobas (Red.), *Reproductive Decision-Making in a Macro-Micro Perspective* (s. 79–112). Springer.

Spiers, J. (2000). New perspectives on vulnerability using emic and etic approaches. *Journal of Advanced Nursing*, *31*(3), 715–721. https://doi.org/10.1046/j.1365-2648.2000.01328.x

Steele, K., i Stefánsson, H. O. (2022). Transformative Experience, Awareness Growth, and the Limits of Rational Planning. *Philosophy of Science*, *89*(5), 939–948. https://doi.org/10.1017/psa.2022.55

Steele, K., i Stefánsson, H. O. (2025). Decision Theory. W E. N. Zalta i U. Nodelman (Red.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Fall 2025). Metaphysics Research Lab, Stanford University. https://plato.stanford.edu/archives/fall2025/entries/decision-theory/

Strohmaier, D., i Messerli, M. (2023). Preference Change. *Elements in Decision Theory and Philosophy*. https://doi.org/10.1017/9781009181860

Surmiak, A. (2022). *Etyka badań jakościowych w praktyce: Analiza doświadczeń badaczy z osobami podatnymi na zranienie*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Suwada, K. (2021). Ojcowie na urlopach rodzicielskich. Przekraczanie tradycyjnych ról płciowych w życiu rodzinnym w Polsce. *Przegląd Socjologiczny*, *70*(1), 111–130. https://doi.org/10.26485/PS/2021/70.1/6

Svenson, O. (2006). Pre- and Post-Decision Construction of Preferences: Differentiation and Consolidation. W S. Lichtenstein i P. Slovic (Red.), *The Construction of Preference* (s. 356–371). Cambridge University Press.

Swainson, E., Tutty, E., Freeman, L., Dive, L., McClaren, B. D., i Archibald, A. D. (2025). Perceptions of severity and their influence on reproductive decision-making following reproductive genetic carrier screening. *European Journal of Human Genetics*, *33*(2), 199–207. https://doi.org/10.1038/s41431-024-01742-4

Szaniawski, K. (1967). Teoria decyzji a etyka | Etyka. *Etyka*, *2*. https://etyka.uw.edu.pl/index.php/etyka/article/view/686

Szymańska, J. (2013). The childless by choice in perception of young adults. *Family Forum*, *3*, 79–95.

Tanaka, K., i Johnson, N. E. (2016). Childlessness and Mental Well-Being in a Global Context. *Journal of Family Issues*, *37*(8), 1027–1045. https://doi.org/10.1177/0192513X14526393

Toboşaru, M. (2024). Understanding identity transformative experiences. W *Understanding and Conscious Experience*. Routledge.

Todd, P. M., i Miller, G. F. (1999). From Pride and Prejudice to Persuasion. Satisficing in Mate Search. W *Simple Heuristics That Make Us Smart* (s. 287–308). Oxford University Press.

Tomasello, M. (1999). *The Cultural Origins Of Human Cognition*. Harvard University Press.

Tomaszewska, J. (2017). Childfree? Praktyki dyskursywne osób bezdzietnych z wyboru w Polsce. *Tematy z Szewskiej*, *2*(19), 67–84. https://doi.org/10.23734/tzs.2017.2.67.84

Tubylewicz, K. (2025). *Nie czekam na szklankę wody: O świadomej niedzietności*. Wydawnictwo Czarne.

Ullman-Margalit, E. (1983). On Presumption. *The Journal of Philosophy*, *80*(3), 143–163. https://doi.org/10.2307/2026132

Ullman-Margalit, E., i Morgenbesser, S. (1977). Picking and Choosing. *Social Research*, *44*(4), 757–785. JSTOR.

Ullmann-Margalit, E. (2006). Big Decisions: Opting, Converting, Drifting. *Royal Institute of Philosophy Supplement*, (5), 157–172. https://doi.org/10.1017/s1358246106058085

Ullmann-Margalit, E. (2015). *The Emergence of Norms*. Oxford University Press.

Ullmann-Margalit, E. (2017a). *Normal Rationality: Decisions and Social Order*. Oxford University Press.

Ullmann-Margalit, E. (2017b). Second-Order Decisions. W A. Margalit i C. R. Sunstein (Red.), *Normal Rationality: Decisions and Social Order* (s. 39–67). Oxford University Press.

Vaccarezza, M. S. (2019). Admiration, Moral Knowledge and Transformative Experiences. *Humana Mente*, *12*(35).

Valmisa, M., i Connolly, T. (2025). When Transformative Experience is a Trap. *Inquiry: An Interdisciplinary Journal of Philosophy*, 1–19.

van Fraassen, B. C. (1995). Belief and the problem of Ulysses and the sirens. *Philosophical Studies*, *77*(1), 7–37. https://doi.org/10.1007/BF00996309

van Vulpen, M., Heideveld-Gerritsen, M., van Dillen, J., Oude Maatman, S., Ockhuijsen, H., i van den Hoogen, A. (2021). First-time fathers' experiences and needs during childbirth: A systematic review. *Midwifery*, *94*, 102921. https://doi.org/10.1016/j.midw.2020.102921

Vehviläinen-Julkunen, K., i Liukkonen, A. (1998). Fathers' experiences of childbirth. *Midwifery*, *14*(1), 10–17. https://doi.org/10.1016/S0266-6138(98)90109-7

Velji, M. (2015). Change Your Look, Change Your Luck: Religious Self-Transformation And Brute Luck Egalitarianism. *Res Philosophica*, *92*(2), 453–471.

Velleman, J. D. (1996). Self to Self. *Philosophical Review*, *105*(1), 39–76. https://doi.org/10.2307/2185763

Vickery, A. (2021). Men's Help-Seeking for Distress: Navigating Varied Pathways and Practices. *Frontiers in Sociology*, *6*. https://doi.org/10.3389/fsoc.2021.724843

Villiger, D. (2021). A Rational Route to Transformative Decisions. *Synthese*, *199*(5–6), 14535–14553. https://doi.org/10.1007/s11229-021-03432-w

Villiger, D. (2022). The Role of Expectations in Transformative Experiences. *Philosophical Psychology*, *37*(5), 1–24. https://doi.org/10.1080/09515089.2022.2070063

Villiger, D. (2025). Informed Consent Under Ignorance. *American Journal of Bioethics*, *25*(7), 126–138. https://doi.org/10.1080/15265161.2023.2296429

Waldvogel, P., i Ehlert, U. (2016). Contemporary Fatherhood and Its Consequences for Paternal Psychological Well-being—A Cross-sectional Study of Fathers in Central Europe. *Frontiers in Public Health*, *4*, 199. https://doi.org/10.3389/fpubh.2016.00199

Waszkiewicz, A. A. (2016). *Tematyka wartości z perspektywy psychologicznej—Przegląd teoretyczny*. http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/35805

Watling Neal, J., i Neal, Z. P. (2024). Stereotypes About Childfree Adults (SAChA): Development and validation of a brief scale. *European Journal of Psychological Assessment*. https://doi.org/10.1027/1015-5759/a000827

Weber, E. U., i Johnson, E. J. (2006). Constructing Preferences From Memory. W S. Lichtenstein i P. Slovic (Red.), *The Construction of Preference* (s. 397–410). Cambridge University Press.

Wittgenstein, L. (2000). Dociekania filozoficzne (B. Wolniewicz, Tłum.). W *Biblioteka Jagiellońska, A 500209 I*. Wydawnictwo Naukowe PWN. (20 w.). https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/595157/edition/565608

Włodarczyk, E. (2012). O „rodzeniu się" macierzyństwa. W J. Deręgowska i M. Majorczyk (Red.), *Konteksty współczesnego macierzyństwa. Perspektywa młodych naukowców* (s. 101–127).

Wojaczek, M. (2012). Kształtowanie się zmian i percepcja poczętego dziecka w poszczególnych etapach ciąży. *Pielęgniarstwo i Zdrowie Publiczne*, *2*(1), 73–77.

Woleński, J. (2014). Pojęcie decyzji w świetle filozofii. *KWARTALNIK FILOZOFICZNY*, *XLII*(3), 5–30.

Woollard, F. (2020). Mother Knows Best: Pregnancy, Applied Ethics, and Epistemically Transformative Experiences. *Journal of Applied Philosophy*, *38*(1), 155–171. https://doi.org/10.1111/japp.12464

wsjppan. (b.d.-a). *prokreacja—Wielki słownik języka polskiego PAN* [Text]. wsjppan. wsjp.pl. Pobrano 21 lutego 2026, z https://wsjp.pl/haslo/podglad/46841/prokreacja

wsjppan. (b.d.-b). *reprodukcja—Wielki słownik języka polskiego PAN* [Text]. wsjppan. wsjp.pl. Pobrano 21 lutego 2026, z https://wsjp.pl/haslo/podglad/33966/reprodukcja/3860510/rozmnazanie

Xue, W. L., Shorey, S., Wang, W., i He, H.-G. (2018). Fathers' involvement during pregnancy and childbirth: An integrative literature review. *Midwifery*, *62*, 135–145. https://doi.org/10.1016/j.midw.2018.04.013

Young, J. (2005). On Insiders (Emic) and Outsiders (Etic): Views of Self, and Othering. *Systemic Practice and Action Research*, *18*(2), 151–162. https://doi.org/10.1007/s11213-005-4155-8

Yuill, C., McCourt, C., Cheyne, H., i Leister, N. (2020). Women's experiences of decision-making and informed choice about pregnancy and birth care: A systematic review and meta-synthesis of qualitative research. *BMC Pregnancy and Childbirth*, *20*(1), 343. https://doi.org/10.1186/s12884-020-03023-6

Zaidi, B., i Morgan, S. P. (2017). The Second Demographic Transition Theory: A Review And Appraisal. *Annual review of sociology*, *43*, 473–492. https://doi.org/10.1146/annurev-soc-060116-053442

Ziemińska, R. (2012). Samoświadomość i samowiedza. W M. Miłkowski i R. Poczobut (Red.), *Przewodnik po filozofii umysłu*. WAM.

Zimmerman, S., i Ullman, T. (2020). Models of transformative decision-making. W *Becoming someone new: Essays on transformative experience, choice, and change* (s. 73–99). Oxford University Press. https://doi.org/10.1093/oso/9780198823735.003.0005

Żuradzki, T. (2014). Preimplantation genetic diagnosis and rational choice under risk or uncertainty. *Journal of Medical Ethics*, *40*(11), 774–778. https://doi.org/10.1136/medethics-2013-101470

Żybura, W. (2025). Jak można sobie zrobić coś takiego? Podział „my – oni" w antynatalistycznych grupach na Facebooku. *Studia Socjologiczne*, (4), 37–66. https://doi.org/10.24425/sts.2025.157345

Spis tabel

Tabela 1: podsumowanie wszystkich wywiadów przeprowadzonych między lutym 2024 r. a grudniem 2025 r. 124
Tabela 2: Kompletność danych 125
Tabela 3: Zestawienie prezentujące analizowane wywiady 126
Tabela 4: Tematy odmiennie charakteryzowane w narracjach osób bezdzietnych i rodziców ... 172
Tabela 5: Charakterystyki racjonalności i autentyczności 177
Tabela 6: Podsumowanie omawianych teorii racjonalnego podejmowania decyzji 205
Tabela 7: Innowacyjne aspekty prezentowanego projektu 226

Spis aneksów

1. Treść zgód
2. Przewodnik do wywiadów i instrukcja do dzienników
3. Transkrypcja – przykładowy fragment
4. Tabela analiz – przykładowy fragment
5. Tabela porównań (IPA krok 7)

Aneks 1: Treść zgód

Szanowna Pani!

Jestem psycholożką i filozofką, doktorantką na Uniwersytecie Szczecińskim, przygotowuję pracę z zakresu filozofii. Wywiad, do udziału w którym Panią zaprosiłam, dotyczy decyzji prokreacyjnych i doświadczenia bycia osobą bezdzietną. Stanowi on część projektu badawczego, w ramach którego dążę do określenia, jak podejmowane są decyzje dotyczące rodzicielstwa i bezdzietności oraz jak doświadczane jest życie w następstwie podjęcia tych decyzji. Udział w badaniu jest dobrowolny i w każdym jego momencie ma Pani możliwość rezygnacji z udziału w nim bez podania powodu. Może Pani również odmawiać udzielenia odpowiedzi na konkretne pytania bez uzasadnienia tej decyzji. Pozyskane informacje posłużą mi jedynie do zrealizowania badań naukowych stanowiących podstawę rozprawy doktorskiej, a sposób prezentowania uzyskanych w badaniu rezultatów nie pozwoli na zidentyfikowanie osób, z którymi rozmawiałam.

Dziękuję!

Alicja Neumann-Karpińska

Wyrażam zgodę na przeprowadzenie wywiadu oraz nagranie go.

data podpis

Wyrażam zgodę na przechowywanie danych w ramach Repozytorium Danych/Nie wyrażam zgody na przechowywanie danych w ramach Repozytorium Danych.

data podpis

Na potrzeby udziału w badaniach (wywiadów i pamiętników) przyjmuję pseudonim:

Zgoda dotycząca notatek:

Wyrażam zgodę na wykorzystanie notatek w projekcie badawczym stanowiącym podstawę rozprawy doktorskiej.

Aneks 2: Przewodnik do wywiadów i instrukcja do dzienników

Przewodnik do wywiadów:

Wywiad 1: rodzice	Wywiad 1: osoby bezdzietne
1. Zdecydowała się Pani/Pan zostać rodzicem. Jak to się stało? Jak podjęła Pani/Pan tę decyzję? → Czy ta decyzja, kiedy zapadła, coś w Pani/Pana życiu zmieniła? Coś Pani/Panu dała? Odebrała? 2. W jaki sposób ludzie podejmują decyzję o posiadaniu potomstwa lub pozostaniu osobą bezdzietną? 3. Co wiąże się dla Pani/Pana z rodzicielstwem? Z czym wiąże się rodzicielstwo? Co to dla Pani/Pana znaczy być mamą/tatą? 4. Jak wyobraża sobie Pani/Pan swoje życie w przyszłości? Za miesiąc/za rok? Za pięć lat? 5. Kim Pani/Pan jest? Jak opisał/aby się Pan/Pani?	1. Zdecydowała się Pani/Pan zostać osobą bezdzietną. Jak to się stało? Jak podjęła Pani/Pan tę decyzję? → Czy ta decyzja, kiedy zapadła, coś w Pani/Pana życiu zmieniła? Coś Pani/Panu dała? Odebrała? 2. W jaki sposób ludzie podejmują decyzję o posiadaniu potomstwa lub pozostaniu osobą bezdzietną? 3. Z czym wiąże się dla Pani/Pana bycie osobą bezdzietną? Co to dla Pani/Pana znaczy być osobą bezdzietną? 4. Jak wyobraża sobie Pani/Pan swoje życie w przyszłości? Za miesiąc/za rok? Za pięć lat? 5. Kim Pani/Pan jest? Jak opisał/aby się Pan/Pani?
Wywiad 2: rodzice	Wywiad 2: osoby bezdzietne
1. Jak wspomina Pani/Pan czas podejmowania decyzji o posiadaniu dziecka? 2. Co to znaczy dla Pani/Pana być rodzicem/mamą/tatą? 3. Jak wyobraża sobie Pani/Pan swoje życie w przyszłości? Za miesiąc/za rok? Za pięć lat?	1. Jak wspomina Pani/Pan czas podejmowania decyzji o bezdzietności? 2. Co to dla Pani/Pana znaczy być osobą bezdzietną? 3. Jak wyobraża sobie Pani/Pan swoje życie w przyszłości? Za miesiąc/za rok? Za pięć lat?

4. Kim Pani/Pan jest? Jak opisał/aby się Pan/Pani?	4. Kim Pani/Pan jest? Jak opisał/aby się Pan/Pani?

Instrukcja do pamiętnika:

Szanowna Pani, Szanowny Panie,

Pamiętnik, choć będzie stanowił dla mnie źródło odpowiedzi na pytania badawcze dotyczące tego, jak wygląda życie rodziców/osób bezdzietnych, ma być przede wszystkim formą utrwalenia Pani/Pana myśli i odczuć. Będzie on zatem miejscem, w którym mogą się znaleźć różnego rodzaju zapiski: fakty (np. daty spotkań), własne przemyślenia, zapiski dotyczące emocji, samopoczucia lub przebiegu rozmów, opisy obaw lub planów, opisy snów, zabawne anegdoty. Zależy mi, aby były to notatki prowadzone regularnie (codziennie lub co dwa-trzy dni) i w postawie szczerości (po zakończeniu badania zostaną one zanonimizowane, a treści, które uzna Pani/Pan za nieodpowiednie do upublicznienia zostaną usunięte).

Aneks 3: Transkrypcja – przykładowy fragment

Poniższy fragment pochodzi z pierwszego wywiadu z Kordulą. Jest to fragment zamykający wywiad.

ANK: (…) tak już faktycznie podsumowując, chciałam się zapytać, czy może jest jeszcze coś ważnego, takiego co uzupełniało by jeszcze rozumienie tej Twojej decyzji, Twojej obecnej sytuacji życiowej? Bo może ja nie pytam o coś co jest ważne, bo nawet nie wiem, że powinnam zapytać.

Kordula: Też mam takie przemyślenie właśnie związane z posiadaniem dzieci, że jednak jakby omija mnie pewna część. Kobiecości. Jakiś element bycia kobietą przez to, że właśnie nie mam dzieci? Że to jest takie. No właśnie. I to się tak nie do końca też pokrywa z takimi moimi feministycznym poglądami, że jednak kobiecość nie równa się posiadanie dzieci. A z drugiej strony jednak tak. Czasami mam taką myśl, że jakby coś mnie omija, nie doświadczę tego, czego doświadcza większość kobiet. Że na przykład z koleżanką, która ma dzieci, nigdy nie będę miała takiego… Porozumienia, bo nie mamy wspólnego doświadczenia np. tego porodu. Że ona może mi opowiadać, bo rozmawiamy o tym, ale ja też nigdy nie będę wiedziała, jak to wygląda, bo tego nie przeżyję, Więc też. Mogę być tak właśnie odbierana, trochę w taki sposób, że. No nie mam dzieci, więc nie wiem, co to jakieś prawdziwy trud, prawdziwy ból i w ogóle prawdziwe życie.

ANK: Ok, tylko zastanawiam się, czy to jest kwestia Twojego poczucia, że możesz być tak odbierana? Czy Ty sama masz poczucie, że coś Cię omija, bo oba te sformułowania się pojawiły? I zastanawiam się co bardziej czy czy to jest jednocześnie to, że tamten odbiór, a twoje poczucie.

Kordula: To jest takie właśnie i trochę to, i trochę to, że trochę właśnie mam też takie poczucie, ale nie jest to takie bardzo silne i jakieś sprawiające, że źle się czuję, że kwestionuję swoją decyzję i tak dalej, więc pojawia się taka myśl, ale nie jest ona jakoś taka bardzo obciążająca dla mnie. I to jest takie trochę jakby stwierdzenie faktu, że po prostu no, tego nie doświadczę, nie będę miała wspólnego właśnie doświadczenia z innymi kobietami. I właśnie też to, że mogę być tak odbierana, no to to też jest. To w sumie nawet trochę bardziej jakoś mi przeszkadza.

Aneks 4: Tabela analiz – przykładowy fragment

Poniższy fragment pochodzi z pierwszego wywiadu z Cytryną. Jest to fragment początkowy.

Transkrypcja	**Język**	**Treść**	**Notatki koncepcyjne/ interpretacyjne**	**Tematy**
ANK: (…) powiedz mi, jak to się stało, że zdecydowałaś się zostać osobą bezdzietną? **Cytryna:** Ta decyzja wynika z kilku czynników. Po części z tego, że wydaje mi się, że byłabym złym rodzicem. I twierdzę tak na podstawie tego, że bywają takie okresy w moim życiu, że nie mam siły zająć się kotem albo nie mam siły zająć się sobą. One co prawda nie wydarzyły się ostatnio. Jakoś tak, żeby trwało dłużej niż jeden dzień, ale nie umiałabym obiecać ani sobie, ani nikomu, że to się nie powtórzy. Więcej i... Tak jak kot sobie poradzi, tak to dziecko byłoby ode mnie zależne. Bardzo. Przynajmniej w pewnym momencie. Moja matka nie była najlepszą matką i wydaje mi się, że ja pewne predyspozycje miałabym po niej. I mocno by mi ciążyło to, że widzę to, że nie umiem tego przeskoczyć, że nie umiem być lepsza. Więc miałabym pewnie do siebie mnóstwo żalu. Nie chciałabym też skrzywdzić tego dziecka tak jak ja. Trochę jestem skrzywiona. I też lubię wygodę. Lubię moje życie. I to jest ten trzeci czynnik.	Wypowiedź przemyślana, ustrukturyzowana – konkretne trzy czynniki. Być może podawane często jako uzasadnienia, przygotowane. Ostrożne sformułowania – trudne tematy własnego zdrowia i jakości doświadczonej opieki macierzyńskiej.	Trzy czynniki, które ukształtowały decyzje Cytryny o bezdzietności – podejrzenie, że byłaby złym rodzicem, na którym dziecko nie mogłoby polegać z uwagi na okresy braku sił, porównanie do własnej matki, która „nie była najlepszą matką i wydaje mi się, że ja pewne predyspozycje miałabym po niej. I mocno by mi ciążyło to, że widzę to, że nie umiem tego przeskoczyć, że nie umiem być lepsza. Więc miałabym pewnie do siebie mnóstwo żalu.” Oraz obawy o dobrostan dziecka i żal do samej siebie oraz wygoda.	Okresy obniżonego nastroju i gorszego funkcjonowania, braku sił, może depresyjne? Negatywna ocena macierzyństwa własnej matki i swoich umiejętności zadbania o istotę zależną, antycypacja pretensji, żalu do siebie o wyrządzenie krzywdy oraz preferencje wygody. → Główne powody decyzji	Zdrowie psychiczne, dobrostan potencjalnego dziecka oraz wygoda

Aneks 5: Tabela porównań (IPA krok 7)

Tabela prezentuje matrycę porównań na poziomie interpersonalnym. Nagłówki to pseudonimy osób, w komórkach znajdujących się na przecięciu kolumny i wiersza odnotowywano podobieństwa lub różnice w opisywanych doświadczeniach.

LEGENDA:

X oznacza brak porównań, gdy pole znajduje się na przecięciu kolumny i wiersza dotyczących tej samej osoby.

? oznacza brak porównań z uwagi na niedostrzeganie przez autorkę badań porównywalnych aspektów doświadczenia.

pseudonimy	JynErso	Jabłko	Kapucha	Kiełbasa	Dzidka	Dachowiec	Queen	Gucio	Kordula	Kopytko	Oliwkowy Gaj	Kot	2137	cytryna

JynErso	X	Małżeństwo – motywacje do bezdzietności, proces negocjacji decyzji od antycypacji posiadania dzieci do decyzji o bezdzietności z uwagi na brak zasobów i potrzebę skupienia się na małżeńskiej relacji	Zarówno JynErso, jak i Kapucha to bezdzietne kobiety w związkach, które przeszły od przypuszczeń związanych z posiadaniem dziecka w przyszłości do rezygnacji z potomstwa, jednak ich motywacje różnią się; JynErso podkreśla wolność i swobodę dysponowania czasem,	?	Zarówno JynErso, jak i Dzidka to kobiety pozostające w związku małżeńskim; JynErso – wybiera bezdzietność, Dzidka z determinacją dąży do tego, by zostać matką. Jednocześnie obie podkreślają znaczenie relacji z mężem, drobnych przyjemności życiowych.	?	I JynErso, i Queen to bezdzietne kobiety pozostające w związkach, podają zbliżone motywacje do bezdzietności, zwłaszcza w kontekście potrzeby wolności, swobody dysponowania czasem, niechęci do ograniczeń; rysują też krytyczny, negatywny obraz "nieświadomych" rodziców, osób, które nie	?	Jynerso i Kordula to bezdzietne kobiety w małżeństwach, ale ich motywacje do bezdzietności się różnią - Jynerso akcentuje potrzebę wolności i swobody spędzania czasu z mężem, Kordula awersję do fizjologii ciąży i tendencje do zamartwiania się, obie odnotowują poczucie braku czasu dla dzieci	JynErso i Kopytko to mężatki – JynErso opisuje doświadczenie życia bezdzietnego, Kopytko - macierzyństwa, które wydarzyło się szybciej, niż planowała	JynErso i Oliwkowy Gaj to mężatki – JynErso opisuje doświadczenie życia bezdzietnego, Oliwkowy gaj - macierzyństwa, obie opisują naukę troski o siebie	JynErso i Kot to mężatki, pierwsza opisała ewolucję poglądów od plaowania macierzyństwa do wyboru bezdzietności, druga - odwrotnie. Obie podkreślają znaczenie bezpieczeństwa finansowego i dbania o relację z partnerem, o wspólnie spędzany czas.	Zarówno JynErso, jak i 2137 to bezdzietne kobiety w związkach, jednak JynErso stopniowo rezygnowała z macierzyństwa, 2137 podejmowała bardziej radykalne decyzje; obie zauważają, że nie czują się przgotowane na bycie matkami	Zarówno JynErso, jak i Cytryna to bezdzietne kobiety w stałych związkach, obie stopniowo rezygnowały z macierzyństwa, początkowo je planując i w konfrontacji z poglądami partnerów negocjowały decyzje. Wątek zdrowia psychicznego istotny.

			budowania relacji z mężem i przyjaciółmi, Kapucha - motywacje ekologiczne. Obie krytykują niektórych rodziców, ale z różnych powodów - JynErso z uwagi na nieprzygotowanie do rodzicielstwa, Kapucha z uwagi na brak troski o przyszłość dzieci w kontekście katastrofy				są przygotowane do pełninych ról rodzicielskich.						

			klimatycznej.											

Jabłko	Małżeństwo – motywacje do bezdzietności, proces negocjacji decyzji od antycypacji posiadania dzieci do decyzji o bezdzietności z uwagi na brak zasobów i potrzebę skupienia się na małżeńskiej relacji	X	?	I Jabłko, i Kiełbasa to mężczyźni pozostający w stałych związkach, obaj opisują doświadczenie negocjowania decyzji reprodukcyjnych i wybór bezdzietności, ale z różnych powodów - Jabłko obawia się o dobro żony, relację z żoną, zasoby takie jak pieniądze i czas, jakich wymaga	?	Zarówno Jabłko, jak i Dachowiec to mężczyźni będący w małżeństwach, obaj opowiadają o doświadczeniu negocjowania decyzji reprodukcyjnych, też podążania za żonami i ich spojrzeniem na przyszłość rodziny, ale dokonali dwóch różnych wyborów - Jabłko wybrał	?	Obaj mężczyźni - Jabłko i Gucio pozostają w związkach, obaj opisują doświadczenie negocjowania decyzji reprodukcyjnych, ale - Jabłko wraz z żoną decydują się na bezdzietność, a Gucio po zmianie partnerki rozważa zmianę decyzji, odchodzi od bezdzietności	?	?	?	?	?	?

				wychowanie dzieci, a Kiełbasa podaje argumenty ekologiczne i społeczno-polityczne		bezdzietność, Dachowiec - rodzicielstwo							

Kapucha	Zarówno JynErso, jak i Kapucha to bezdzietne kobiety w związkach, które przeszły od przypuszczeń związanych z posiadaniem dziecka w przyszłości do rezygnacji z potomstwa, jednak ich motywacje różnią się; JynErso podkreśla wolność i swobodę dysponowania	?	X	Kapucha i Kiełbasa tworzą związek nieformalny - opowiadają o swoich motywacjach do bezdzietności,o procesie negocjacji decyzji, który wydaje się sprowadzony do równoległego, symetrycznego odchodzenia od perspektywy bycia rodzicami i do wyboru bezdzietności z uwagi na troskę o	Kapucha i Dzidka to kobiety w stałych związkach; Kapucha – wybiera bezdzietność, Dzidka z determinacją dąży do tego, by zostać matką. Jednocześnie obie obawiają się wojny, ale obawy te odmiennie wpływają na ich życia; Dzidka koncentruje się na tu i teraz z rodziną, Kapucha rezygnuje z macierzyństwa	?	Zarówno Kapucha, jaki Queen to bezdzietne kobiety w stałych związkach, ale ich motywacje do bezdzietności są odmienne. Kapucha podkreśla motywacje ekologiczne i altruistyczne, Queen potrzebę swobody, niechęć do dzieci, choć pesymistyczny pogląd na świat również się pojawia	?	Zarówno Kapucha, jak i Kordula to bezdzietne kobiety w związkach, jednak ich motywacje różnią się; Kapucha podkreśla motywacje ekologiczne, Kordula awersję do fizjologicznej strony rodzicielstwa. Obie widzą jako przeszkodę swoją tendencję do zamartwiania się, Kapucha wskazuje na troskę	Kapucha i Kopytko to kobiety w stałych związkach, jednak Kapucha wybrała bzdzietność, stopniowo odchodząc od przypuszczeń na temat własnego przyszłego macierzyństwa i decydując się na bezdzietne życie, a Kopytko wybrała macierzyństwo, którego jednak doświadczyła	Kapucha i Oliwkowy gaj to kobiety w stałych związkach, jednak Kapucha wybrała bzdzietność i motywuje swój wybór poczuciem troski i odpowiedzialności, a Oliwkowy Gaj zdecydowała się zostać matką i opowiada o poczuciu odpowiedzialności i troski o dzieci i jakość ich życia	Kapucha i Kot pozostają w stałych związkach, przy czym Kapucha jest bezdzietna, Kot została matką. Dla obu kwestie finansowego zabezpieczenia i odpowiedzialnego podejścia do finansów wydają się istotne, choć to w przypadku Kota wybijają się jako bardzo ważne zagadnienie, w rozmowach z Kapuchą	Zarówno Kapucha, jak i 2137 to bezdzietne kobiety w związkach, ich argumenty są niekiedy zbieżne, jednak 2137 wydaje się bardziej radykalna w swoich decyzjach niż Kapucha	Zarówno Kapucha, jak i Cytryna to bezdzietne kobiety w stałych związkach, obie stopniowo rezygnowały z macierzyństwa, początkowo je planując. W tle - wątek finansów i zdrowia psychicznego (też zamartwiania się), ale argumenty u obu kobiet mają różną siłę.

	czasem, budowania relacji z mężem i przyjaciółmi, Kapucha - motywacje ekologiczne. Obie krytykują niektórych rodziców, ale z różnych powodów - JynErso z uwagi na nieprzygotowanie do rodzicielstwa, Kapucha z uwagi na brak troski o przyszłość dzieci w kontekście katastrof			środowisko i przewidywaną niską jakość życia potencjalnego dziecka w zdegradowanym świecie	argumentując swoją wrażliwością.				o przyszłość świata i dzieci w kontekście katastrofy klimatycznej, Kordula podkreśla, że nie potrafi mierzyć się z cierpieniem.	szybciej, niż planowała		są jednym z ważnych elementów, choć nie najważniejszym.		

	y klimatyc znej.													

Kiełbasa	?	I Jabłko, i Kiełbasa to mężczyźni pozostający w stałych związkach, obaj opisują doświadczenie negocjowania decyzji reprodukcyjnych i wybór bezdzietności, ale z różnych powodów - Jabłko obawia się o dobro żony, relację z żoną, zasoby takie jak pieniądze i czas, jakich wymaga	Kapucha i Kiełbasa tworzą związek nieformalny - opowiadają o swoich motywacjach do bezdzietności,o procesie negocjacji decyzji, który wydaje się sprowadzony do równoległego, symetrycznego odchodzenia od perspektywy bycia rodzicami i do wyboru bezdzietności z uwagi na troskę o środowisko i	X	?	Kiełbasa i Dachowiec to mężczyźni w związkach, opisują doświadczenie negocjowania decyzji reprodukcyjnych, dwa różne wybory - Kiełbasa rezygnuje z rodzicielstwa z uwagi na sytuację ekologiczną i geopolityczną, Dachowiec wybiera bycie ojcem	?	Kiełbasa i Gucio to mężczyźni w stałych związkach, doświadczenie negocjowania decyzji reprodukcyjnych, ale Kiełbasa i Kapucha decydują się na bezdzietność, a Gucio po zmianie partnerki rozważa zmianę decyzji i opowiada o stopniowym odchodzeniu od bezdzietności	Podobnie jak Kapucha, Kiełbasa i Kordula mają zbieżny punkt widzenia na ogrom odpowiedzialności związany z wychowaniem dziecka, wobec czego odmawiają przyjęcia tej odpowiedzialności	?	?	?	?	?

		wychowanie dzieci, a Kiełbasa podaje argumenty ekologiczne i społeczno-polityczne	przewidywaną niską jakość życia potencjalnego dziecka w zdegradowanym świecie											

Dzidka	Zarówno JynErso, jak i Dzidka to kobiety pozostające w związku małżeńskim; JynErso – wybiera bezdzietność, Dzidka z determinacją dąży do tego, by zostać matką. Jednocześnie obie podkreślają znaczenie relacji z mężem, drobnych przyjemności życiowych.	?	Kapucha i Dzidka to kobiety w stałych związkach; Kapucha – wybiera bezdzietność, Dzidka z determinacją dąży do tego, by zostać matką. Jednocześnie obie obawiają się wojny, ale obawy te odmiennie wpływają na ich życia; Dzidka koncentruje się na tu i teraz z rodziną, Kapucha rezygnuje z macierzyństwa	?	X	Małżeństwo – wspólna decyzja o rodzicielstwie, dążenie do rodzicielstwa, Dzidka jako facylitatorka tej decyzji, choroba jako czynnik przyspieszający decyzję o dziecku	Kobieta w stałym związku – Queen wybiera bezdzietność, nie chce nawet być macochą, Dzidka z determinacją dąży do tego, by zostać matką. Silnie kontrastujące postawy, praktycznie brak punktów wspólnych, wyjątek - potrzeba cieszenia się życiem, ale odmiennie rozumiane, Queen deklaruje egoizm,	?	Kordula i Dzidka to mężatki, w obu rozmowach pojawia się wątek ewentualnej adopcji, ale: Kordula wspomniała, że nie wyklucza adopcji, choć nie rozważa jej też zupełnie serio, raczej jako alternatywę, gdyż odrzuca ją fizjologia biologicznej reprodukcji; Dzidka natomiast wybiera macierzyństwo,	Doświadczenie macierzyństwa odmienne u obu kobiet, mężatek - Dzidka z determinacją dąży do zostania matką, zostaje nią później, niż się spodziewała i w wyniku in vitro, Kopytko natomiast zostaje matką szybciej niż planowała, obie dążą do zintegrowania tożsamości macierzy	Doświadczenie macierzyństwa Dzidki i Oliwkowego gaju (dwie mężatki) jest odmienne - chociaż obie podjęły decyzję o zostaniu matkami, gdy czuły się na to gotowe, ale Oliwkowy gaj wspomina początki jako pełne trudu i traumatyczne, rozczarowujące, a Dzidka czuje ulgę i wdzięczność, ponadto Dzidka	Dzidka i Kot są mężatkami, obie wybrały macierzyństwo (wskazały też, że czuły się na nie gotowe) i jego początki wspominają jako dory czas. Obie też dążą do tego, aby ich tożsamość nie ograniczyła się do macierzyństwa - Dzidka pracuje, Kot studiuje.	Dzidka i 2137 wydają się swoimi przeciwieństwami jeśli chodzi o plany prokreacyjne. Dzidka z ciekawością i determinacją eksploruje (i eksploatuje) możliwości swojego ciała, aby zostać matką, 2137 radykalnie odrzuca biologiczne macierzyństwo.	Obie kobiety w stałych związkach, Cytryna bezdzietna, Dzidka zostaje matką. Interesująca dynamika decyzji prokreacyjnych w kontekście finansów. Cytryna deklaruje, że nie zostałaby matką, nawet mając do dyspozycji nieskończoną pulę pieniędzy, Dzidka kalkuluj

			argumentując swoją wrażliwością.				dla Dzidki priorytetem jest rodzin, stado, gotowa jest nawet wychowywać dziecko niespokrewnione, przysposobione		ciążę traktuje jako ciekawe doświadczenie, wraz z mężem rozważa też adopcję, gdyż nie przywiązuje wagi do biologicznego pokrewieństwa.	ńskiej z pozostałymi elementami (dla Kopytko wydaje sięto trudniejsze, jej pierwsze dziecko opisywane jest jako dziecko o trudniejszym temperamencie, niż drugie i niż pierwsze dziecko Dzidki).	stara się kontynuować pracę zawodową, Oliwkowy gaj skoncentrowała się na pracy opiekuńczej w domu; poza tym choroba partnera Dzidki przyspieszyła decyzję o dziecku, choroba Oliwkowego gaju powoduje rezygnację z dalszych planów rozrodczych			e, aby sfinansować in vitro.

Dachowiec	?	Zarówno Jabłko, jak i Dachowiec to mężczyźni będący w małżeństwach, obaj opowiadają o doświadczeniu negocjowania decyzji reprodukcyjnych, też podążania za żonami i ich spojrzeniem na przyszłość rodziny, ale dokonali dwóch różnych wyborów - Jabłko wybrał	?	Kiełbasa i Dachowiec to mężczyźni w związkach, opisują doświadczenie negocjowania decyzji reprodukcyjnych, dwa różne wybory - Kiełbasa rezygnuje z rodzicielstwa z uwagi na sytuację ekologiczną i geopolityczną, Dachowiec wybiera bycie ojcem	Małżeństwo – wspólna decyzja o rodzicielstwie, dążenie do rodzicielstwa, Dzidka jako facylitatorka tej decyzji, choroba jako czynnik przyspieszający decyzję o dziecku	X	?	I Dachowiec, i Gucio to mężczyźni w stałych związkach, Dachowiec opisuje doświadczenie negocjowania decyzji reprodukcyjnych, zwłaszcza w kontekście choroby i podjęcie decyzji o ojcostwie, Gucio pod wpływem doświadczeń bycia ojczymem odchodzi od	?	?	Doświadczenie rodzica „z ograniczeniami” przez chorobę, rodzicielstwo naznaczone chorobą - dla Dachowca jego choroba jest katalizatorem decyzji, dla Oliwkowego gaju to czynnik hamujący plany prokreacyjne - pytanie o odpowiedzialne rodzicielstwo, możliwość zaangażowania w wychowa	Konfrontacja dwóch postaw wobec rodzicielstwa - Dachowiec jest ojcem, który osiągnął już to, co chciał i może teraz cały czas poświęcić dziecku, kot jest matką, która nie chce ograniczyć swojej roli do pracy opiekuńczej i reprodukcyjnej, chce realizować się również w innych obszarach.	?	?

		bezdzietność, Dachowiec - rodzicielstwo						jednoznacznej deklaracji bezdzietności			nie, modelowanie postaw			
Queen	I JynErso, i Queen to bezdzietne kobiety pozostające w związkach, podają zbliżone motywacje do bezdzietności, zwłaszcza w kontekście potrzeby wolności,	?	Zarówno Kapucha, jaki Queen to bezdzietne kobiety w stałych związkach, ale ich motywacje do bezdzietności są odmienne. Kapucha podkreśla motywacje ekologiczne i	?	Kobieta w stałym związku – Queen wybiera bezdzietność, nie chce nawet być macochą, Dzidka z determinacją dąży do tego, by zostać matką. Silnie kontrastujące postawy, praktyczn	?	X	Queen i Gucio to osoby bezdzietne w związkach z osobami mającymi dzieci z poprzedniego związku – Queen utwierdzona w odmowie, nawet bycia macochą, Gucio rozważaj	Queen i Kordula to kobiety w stałych związkach, obie bezdzietne z wyboru, ale - Queen nie lubi dzieci i nie chce ich dla własnego komfortu, a Kordula lubi dzieci, nie decyduje się na nie	Obie kobiety są w stałych związkach, ale mają odmienne doświadczenia co do decyzji reprodukcyjnych. Doświadczenie macierzyństwa vs doświadczenie bycia	Obie kobiety są w stałych związkach, ale mają odmienne doświadczenia co do decyzji reprodukcyjnych. Doświadczenie macierzyństwa vs doświadczenie bycia macochą (wbrew sobie)	Obie kobiety są w stałych związkach, ale mają odmienne doświadczenia co do decyzji reprodukcyjnych. Doświadczenie macierzyństwa vs doświadczenie bycia macochą (wbrew sobie)	Queen i 2137 jako kobiety bezdzietne, które zdecydowały się na zabieg sterylizacji; w tle argumenty antynatalistyczne, przy czym 2137 lubi dzieci, Queen za nimi nie przepada	Obie kobiety pozostają w stałych związkach, w których na co dzień partnerów dzieli duża odległość. Oprócz innych argumentów na rzecz bezdzietności,

	swobody dysponowania czasem, niechęci do ograniczeń; rysują też krytyczny, negatywny obraz "nieświadomych" rodziców, osób, które nie są przygotowane do pełninych ról rodzicielskich.		altruistyczne, Queen potrzebę swobody, niechęć do dzieci, choć pesymistyczny pogląd na świat również się pojawia		ie brak punktów wspólnych, wyjątek - potrzeba cieszenia się życiem, ale odmiennie rozumiane, Queen deklaruje egoizm, dla Dzidki priorytetem jest rodzin, stado, gotowa jest nawet wychowywać dziecko niespokrewnione, przysposobione			ący zostanie ojcem pod wpływem doświadczeń relacji z dzieckiem, dla którego jest ojczymem	ze względu na swoją wrażliwość na krzywdę	macochą (wbrew sobie)				jakie przywołują, pojawia się nierówne obciążenie pracą opiekuńczą i obowiązkami związanymi z wychowaniem dziecka.

Gucio	?	Obaj mężczyźni - Jabłko i Gucio pozostają w związkach, obaj opisują doświadczenie negocjowania decyzji reprodukcyjnych, ale - Jabłko wraz z żoną decydują się na bezdzietność, a Gucio po zmianie partnerki rozważa zmianę decyzji, odchodzi od bezdzietności	?	Kiełbasa i Gucio to mężczyźni w stałych związkach, doświadczenie negocjowania decyzji reprodukcyjnych, ale Kiełbasa i Kapucha decydują się na bezdzietność, a Gucio po zmianie partnerki rozważa zmianę decyzji i opowiada o stopniowym odchodzeniu od bezdzietności	?	I Dachowiec, i Gucio to mężczyźni w stałych związkach, Dachowiec opisuje doświadczenie negocjowania decyzji reprodukcyjnych, zwłaszcza w kontekście choroby i podjęcie decyzji o ojcostwie, Gucio pod wpływem doświadczeń bycia ojczymem odchodzi od	Queen i Gucio to osoby bezdzietne w związkach z osobami mającymi dzieci z poprzedniego związku – Queen utwierdzona w odmowie, nawet bycia macochą, Gucio rozważający zostanie ojcem pod wpływem doświadczeń relacji z dzieckiem, dla którego jest ojczymem	X	?	?	?	Gucio uznał, że nie powinien być ojcem, gdyż miał negatywny obraz samego siebie, a jego wyobrażenie o dzieciach wiązało się z uznaniem, że angażowanie się w rodzicielstwo nie jest dobrym doświadczeniem (co zmieniło się, gdy został ojczymem). Tymczasem Kot początkowo nie chciała zaangażować się w	Gucio wybrał bezdzietność, jednak po pewnym czasie zmienił swoją decyzję (bezdzietność i rodzicielstwo jako dwie dobre drogi). 2137 jest kobietą, która wybrała bezdzietność, jednak dopuszcza do siebie możliwość zmiany poglądów, deklaruje otwartość na to.	Gucio jest w trakcie zmiany zdania co do swojego biologicznego rodzicielstwa, podobne rozterki, ale zwieczone rezygnacją ma za sobą Cytryna. Oboje wskazują na kwestie zdrowia psychicznego i doświadczanych trudności jako poważnych argumentów przeciw - rodzicielstwo

						jednoznacznej deklaracji bezdzietności						relację z partnerem i zdecydować na macierzyństwo, gdyż miała negatywny obraz małżeństwa, macierzyństwa i pracy reprodukcyjnej (który, jak sama uznała, nie znalazł potwierdzenia w jej przeżyciach).		wymaga zdrowia psychicznego.

Kordula	Jynerso i Kordula to bezdzietne kobiety w małżeństwach, ale ich motywacje do bezdzietności się różnią - Jynerso akcentuje potrzebę wolności i swobody spędzania czasu z mężem, Kordula awersję do fizjologii ciąży i tendencje do zamartwiania się, obie odnotowują poczucie braku	?	Zarówno Kapucha, jak i Kordula to bezdzietne kobiety w związkach, jednak ich motywacje różnią się; Kapucha podkreśla motywacje ekologiczne, Kordula awersję do fizjologicznej strony rodzicielstwa. Obie widzą jako przeszkodę swoją tendencję do zamartwiania się, Kapucha	?	Kordula i Dzidka to mężatki, w obu rozmowach pojawia się wątek ewentualnej adopcji, ale: Kordula wspomniała, że nie wyklucza adopcji, choć nie rozważa jej też zupełnie serio, raczej jako alternatywę, gdyż odrzuca ją fizjologia biologicznej reprodukcji; Dzidka natomiast wybiera macierzy	?	Queen i Kordula to kobiety w stałych związkach, obie bezdzietne z wyboru, ale - Queen nie lubi dzieci i nie chce ich dla własnego komfortu, a Kordula lubi dzieci, nie decyduje się na nie ze względu na swoją wrażliwość na krzywdę	?	X	?	?	Kordula i Kot to mężatki, Kordula wybrała bezdzietność z uwagi na swoją niechęć do fizjologii ciąży i połogu i wrażliwość na krzywdę, Kot zaś długo nie chciała zostac matką z uwagi na negatywny obraz małżeństwa i pracy reprodukcyjnej.	Kordula i 2137 to kobiety w stałych związkach, obie wybrały bezdzietność motywowane między innymi wstrętem odczuwanym wobec ciąży, porodu i połogu. Istotny wspólny wątek - rezygnacji z doświadczenia kobiecości i powiązanej z macierzyństwem.	Kordula i Cytryna wybrały bezdzietność, obie wskazują, że zatroszczenie się o zależną istotę to dla nich wyzwanie (por. też kwestia zamartwiania się).

	czasu dla dzieci		wskazuje na troskę o przyszłość świata i dzieci w kontekście katastrofy klimatycznej, Kordula podkreśla, że nie potrafi mierzyć się z cierpieniem.		ństwo, ciążę traktuje jako ciekawe doświadczenie, wraz z mężem rozważa też adopcję, gdyż nie przywiązuje wagi do biologicznego pokrewieństwa.									

Kopytko	JynErso i Kopytko to mężatki – JynErso opisuje doświadczenie życia bezdzietnego, Kopytko - macierzyństwa, które wydarzyło się szybciej, niż planowała	?	Obie kobiety są w stałych związkach, ale mają odmienne doświadczenia co do decyzji reprodukcyjnych – doświadczenia bezdzietności i macierzyństwa	?	Doświadczenie macierzyństwa odmienne u obu kobiet, mężatek - Dzidka z determinacją dąży do zostania matką, zostaje nią później, niż się spodziewała i w wyniku in vitro, Kopytko natomiast zostaje matką szybciej niż planowała, obie dążą do zintegrowania tożsamości macierzyńskiej z pozostały	?	Obie kobiety są w stałych związkach, ale mają odmienne doświadczenia co do decyzji reprodukcyjnych – doświadczenia bezdzietności i macierzyństwa, doświadczenie macierzyństwa vs doświadczenie bycia macochą (wbrew sobie)	?	?	X	Doświadczenie macierzyństwa w optyce Kopytko i Oliwkowego gaju (dwie mężatki) jest odmienne - Kopytko planowała dzieci w przyszłości, jednak została matką szybciej, Oliwkowy Gaj podjęła decyzję, gdy miała wrażenie stabilizacji, Kopytko stara się kontynuować studia i pracę, Oliwkowy gaj skoncentrowała się na pracy	Doświadczenie macierzyństwa odmienne u obu kobiet, mężatek - Kot obawia się zostać matką, opóźnia decyzję o macierzyństwie, Kopytko natomiast zostaje matką szybciej niż planowała; obie dążą do zintegrowania tożsamości macierzyńskiej z pozostałymi elementami obrazu siebie i realizują też inne	2137 opowiadała o lęku przed wczesnym macierzyństwie (jest osobą bezdzietną z wyboru), Kopytko planowała zostać matką, lecz została nią szybciej, niż przewidywała	Obie kobiety są w stałych związkach, ale mają odmienne doświadczenia co do decyzji reprodukcyjnych – doświadczenia bezdzietności i macierzyństwa

					mi elementami (dla Kopytko wydaje sięto trudniejsze, jej pierwsze dziecko opisywane jest jako dziecko o trudniejszym temperamencie, niż drugie i niż pierwsze dziecko Dzidki).						opiekuńczej, Kopytko rozważa posiadanie kolejnych dzieci, Oliwkowy gaj już nie	zadania (studia, praca)		

Oliwkowy Gaj	Kobieta w małżeństwie – doświadczenia bezdzietności i macierzyństwa	?	Obie kobiety są w stałych związkach, ale mają odmienne doświadczenia co do decyzji reprodukcyjnych – doświadczenia bezdzietności i macierzyństwa	?	Doświadczenie macierzyństwa Dzidki i Oliwkowego gaju (dwie mężatki) jest odmienne - chociaż obie podjęły decyzję o zostaniu matkami, gdy czuły się na to gotowe, ale Oliwkowy gaj wspomina początki jako pełne trudu i traumatyczne, rozczarowujące, a Dzidka czuje ulgę i wdzięczn	Doświadczenie rodzica „z ograniczeniami” przez chorobę, rodzicielstwo naznaczone chorobą - dla Dachowca jego choroba jest katalizatorem decyzji, dla Oliwkowego gaju to czynnik hamujący plany prokreacyjne - pytanie o odpowiedzialne rodzicielstwo, możliwość zaangaż	Obie kobiety są w stałych związkach, ale mają odmienne doświadczenia co do decyzji reprodukcyjnych – doświadczenia bezdzietności i macierzyństwa, doświadczenie macierzyństwa vs doświadczenie bycia macochą (wbrew sobie)	?	?	Doświadczenie macierzyństwa w optyce Kopytko i Oliwkowego gaju (dwie mężatki) jest odmienne - Kopytko planowała dzieci w przyszłości, jednak została matką szybciej, Oliwkowy Gaj podjęła decyzję, gdy miała wrażenie stabilizacji, Kopytko stara się kontynuować studia i pracę,	X	Doświadczenie macierzyństwa Kota i Oliwkowego gaju (dwie mężatki) jest odmienne - chociaż obie podjęły decyzję o zostaniu matkami, gdy czuły się na to gotowe, ale Oliwkowy gaj wspomina początki jako pełne trudu i traumatyczne, rozczarowujące, a Kot opisuje je jako dobre, znacząco odbiegające od	?	Cytryna jest kobietą bezdzietną, która swoją bezdzietność motywuje między innymi problemami ze zdrowiem psychicznym, które utrudniły by jej opiekę nad dzieckiem. Oliwkowy gaj jest matką, która zmaga się z problemami zdrowotnymi (zarówno natury fizycznej, jak i

					ość, ponadto Dzidka stara się kontynuować pracę zawodową, Oliwkowy gaj skoncentrowała się na pracy opiekuńczej w domu; poza tym choroba partnera Dzidki przyspieszyła decyzję o dziecku, choroba Oliwkowego gaju powoduje rezygnację z dalszych planów rozrodczych	owania w wychowanie, modelowanie postaw				Oliwkowy gaj skoncentrowała się na pracy opiekuńczej, Kopytko rozważa posiadanie kolejnych dzieci, Oliwkowy gaj już nie		negatywnych wyobrażeń, które spowodowały opóźnianie jej decyzji, ponadto Kot stara się kontynuować aktywności niezwiązane bezpośrednio z macierzyństwem i pracą opiekuńczą, a Oliwkowy gaj skoncentrowała się na pracy opiekuńczej w domu; kobiety różnie też opisują ewentualne		psychicznej) i dąży do wyleczenia, aby jej macierzyństwo odpowiadało jej standardom, wyobrażeniom, wartościom.

												wsparcie - Kot ma rozległą sieć wsparcia w opiece nad dzieckiem , Oliwkowy gaj raczej mniejszą, większość opieki spoczywa na niej jako matce		

Kot	Kot oraz JynErso to mężatki, pierwsza opisała ewolucję poglądów od plaowania macierzyństwa do wyboru bezdzietności, druga - odwrotnie. Obie podkreślają znaczenie bezpieczeństwa finansowego i dbania o relację z partnerem, o wspólnie spędzany czas.	?	Kapucha i Kot pozostają w stałych związkach, przy czym Kapucha jest bezdzietna, Kot została matką. Dla obu kwestie finansowego zabezpieczenia i odpowiedzialnego podejścia do finansów wydają się istotne, choć to w przypadku Kota wybijają się jako bardzo ważne zagadnienie, w rozmowach z	?	Dzidka i Kot są mężatkami, obie wybrały macierzyństwo (wskazały też, że czuły się na nie gotowe) i jego początki wspominają jako dory czas. Obie też dążą do tego, aby ich tożsamość nie ograniczyła się do macierzyństwa - Dzidka pracuje, Kot studiuje.	Konfrontacja dwóch postwa wobec rodziciel stwa - Dachowiec jest ojcem, który osiągnął już to, co chciał i może teraz cały czas poświęcić dziecku, kot jest matką, która nie chce ograniczyć swojej roli do pracy opiekuńczej i reprodukcyjnej, chce realizować się również w innych	Obie kobiety są w stałych związkach, ale mają odmienne doświadczenia co do decyzji reprodukcyjnych. Doświadczenie macierzyństwa vs doświadczenie bycia macochą (wbrew sobie)	Gucio uznał, że nie powinien być ojcem, gdyż miał negatywny obraz samego siebie, a jego wyobrażenie o dzieciach wiązało się z uznaniem, że angażowanie się w rodziciel stwo nie jest dobrym doświadczeniem (co zmieniło się, gdy został ojczymem). Tymczasem Kot początkowo nie	Kordula i Kot to mężatki, Kordula wybrała bezdzietność z uwagi na swoją niechęć do fizjologii ciąży i połogu i wrażliwość na krzywdę, Kot zaś długo nie chciała zostac matką z uwagi na negatywny obraz małżeństwa i pracy reprodukcyjnej.	Doświadczenie macierzyństwa odmienne u obu kobiet, mężatek - Kot obawia się zostać matką, opóźnia decyzję o macierzyństwie, Kopytko natomiast zostaje matką szybciej niż planowała; obie dążą do zintegrowania tożsamości macierzyńskiej z pozostałymi elementami obrazu	Doświadczenie macierzyństwa Kota i Oliwkowego gaju (dwie mężatki) jest odmienne - chociaż obie podjęły decyzję o zostaniu matkami, gdy czuły się na to gotowe, ale Oliwkowy gaj wspomina początki jako pełne trudu i traumatyczne, rozczarowujące, a Kot opisuje je jako dobre, znacząco odbiegające od	x	Kota i 2137 niewiele łączy. Kot opóźniała decyzję o macierzyństwie z uwagi na obawy dotyczące swojego statusu i możliwości finansowych, 2137 rezygnuje z macierzyństwa motywowana awersją do porodu, obawami o odpowiedzialność i przekonana do pewnego stopnia argumentami antynatalistycznymi	Cytryna i Kot to kobiety pozostające w stałych związkach – doświadczenia bezdzietności i macierzyństwa, drogi do tych decyzji odmienne (Cytryna od planów macierzyńskich do bezdzietności, a Kot opisuje dojrzewanie do macierzyństwa); istotne znaczenie obaw finansowych

			Kapuchą są jednym z ważnych elementów, choć nie najważniejszym.			obszarach.		chciała zaangażować się w relację z partnerem i zdecydować na macierzyństwo, gdyż miała negatywny obraz małżeństwa, macierzyństwa i pracy reprodukcyjnej (który, jak sama uznała, nie znalazł potwierdzenia w jej przeżyciach).		siebie i realizują też inne zadania (studia, praca)	negatywnych wyobrażeń, które spowodowały opóźnianie jej decyzji, ponadto Kot stara się kontynuować aktywności niezwiązane bezpośrednio z macierzyństwem i pracą opiekuńczą, a Oliwkowy gaj skoncentrowała się na pracy opiekuńczej w domu; kobiety różnie też opisują ewentualne			

											wsparcie - Kot ma rozległą sieć wsparcia w opiece nad dzieckiem , Oliwkowy gaj raczej mniejszą, większość opieki spoczywa na niej jako matce			

1237	Zarówno JynErso, jak i 2137 to bezdzietne kobiety w związkach, jednak JynErso stopniowo rezygnowała z macierzyństwa, 2137 podejmowała bardziej radykalne decyzje; obie zauważają, że nie czują się przgotowane na bycie matkami	?	Zarówno Kapucha, jak i 2137 to bezdzietne kobiety w związkach, ich argumenty są niekiedy zbieżne, jednak 2137 wydaje się bardziej radykalna w swoich decyzjach niż Kapucha	?	Dzidka i 2137 wydają się swoimi przeciwieństwami jeśli chodzi o plany prokreacyjne. Dzidka z ciekawością i determinacją eksploruje (i eksploatuje) możliwości swojego ciała, aby zostać matką, 2137 radykalnie odrzuca biologiczne macierzyństwo.	?	Queen i 2137 jako kobiety bezdzietne, które zdecydowały się na zabieg sterylizacji; w tle argumenty antynatalistyczne, przy czym 2137 lubi dzieci, Queen za nimi nie przepada	Gucio wybrał bezdzietność, jednak po pewnym czasie zmienił swoją decyzję (bezdzietność i rodzicielstwo jako dwie dobre drogi). 2137 jest kobietą, która wybrała bezdzietność, jednak dopuszcza do siebie możliwość zmiany poglądów, deklaruje otwartość na to.	Kordula i 2137 to kobiety w stałych związkach, obie wybrały bezdzietność motywowane między innymi wstrętem odczuwanym wobec ciąży, porodu i połogu. Istotny wspólny wątek - rezygnacji z doświadczenia kobiecości powiązanej z macierzyństwem.	2137 opowiadała o lęku przed wczesnym macierzyństwie (jest osobą bezdzietną z wyboru), Kopytko planowała zostać matką, lecz została nią szybciej, niż przewidywała	?	Kota i 2137 niewiele łączy. Kot opóźniała decyzję o macierzyństwie z uwagi na obawy dotyczące swojego statusu i możliwości finansowych, 2137 rezygnuje z macierzyństwa motywowana awersją do porodu, obawami o odpowiedzialność i przekonana do pewnego stopnia argumentami antynatalistycznymi	x	Cytrynę i 2137 łączy wybór bezdzietności i to, że nie mieszkają ze swoimi partnerami, jednak deklaratywne motywacje bezdzietności są odmienne, odmienna jest też dynamika decyzji (np.. 2137 jest już po zabiegu sterylizacji, Cytryna przewiduje, że kiedyś podda się temu

														zabiegowi). Pojawia się wątek żałoby po macierzyństwie.
Cytryna	Zarówno JynErso, jak i Cytryna to bezdzietne kobiety w stałych związkach, obie stopniowo rezygnowały z macierzyństwa, początkowo je planując i w konfront	?	Zarówno Kapucha, jak i Cytryna to bezdzietne kobiety w stałych związkach, obie stopniowo rezygnowały z macierzyństwa, początkowo je planując. W tle - wątek finansów	?	Obie kobiety w stałych związkach, Cytryna bezdzietna, Dzidka zostaje matką. Interesująca dynamika decyzji prokreacyjnych w kontekście finansów. Cytryna deklaruje, że nie	?	Obie kobiety pozostają w stałych związkach, w których na co dzień partnerów dzieli duża odległość. Oprócz innych argumentów na rzecz bezdzietności, jakie przywołuj	Gucio jest w trakcie zmiany zdania co do swojego biologicznego rodzicielstwa, podobne rozterki, ale zwieczone rezygnacją ma za sobą Cytryna. Oboje wskazują	Kordula i Cytryna wybrały bezdzietność, obie wskazują, że zatroszczenie się o zależną istotę to dla nich wyzwanie (por. też kwestia zamartwiania się).		Cytryna jest kobietą bezdzietną, która swoją bezdzietność motywuje między innymi problemami ze zdrowiem psychicznym, które utrudniłyby jej opiekę nad dzieckiem.	Cytryna i Kot to kobiety pozostające w stałych związkach – doświadczenia bezdzietności i macierzyństwa, drogi do tych decyzji odmienne (Cytryna od planów macierzyńskich do	Cytrynę i 2137 łączy wybór bezdzietności i to, że nie mieszkają ze swoimi partnerami, jednak deklaratywne motywacje bezdzietności są odmienne, odmienna jest też dynamika decyzji (np.. 2137	x

	acji z poglądami partnerów w negocjowały decyzje. Wątek zdrowia psychicznego istotny.		i zdrowia psychicznego (też zamartwiania się), ale argumenty u obu kobiet mają różną siłę.		zostałaby matką, nawet mając do dyspozycji nieskończoną pulę pieniędzy, Dzidka kalkuluje, aby sfinansować in vitro.		ą, pojawia się nierówne obciążenie pracą opiekuńczą i obowiązkami związanymi z wychowaniem dziecka.	na kwestie zdrowia psychicznego i doświadczanych trudności jako poważnych argumentów przeciw - rodzicielstwo wymaga zdrowia psychicznego.			Oliwkowy gaj jest matką, która zmaga się z problemami zdrowotnymi (zarówno natury fizycznej, jak i psychicznej) i dąży do wyleczenia, aby jej macierzyństwo odpowiadało jej standardom, wyobrażeniom, wartościom.	bezdzietności, a Kot opisuje dojrzewanie do macierzyństwa); istotne znaczenie obaw finansowych	jest już po zabiegu sterylizacji, Cytryna przewiduje, że kiedyś podda się temu zabiegowi). Pojawia się wątek żałoby po macierzyństwie.	

Streszczenie

Rozprawa poświęcona została sprawdzeniu adekwatności opisowej teorii decyzji i doświadczeń transformujących Laurie A. Paul, która uznała decyzje transformujące i będące ich następstwem doświadczenia transformujące za szczególną kategorię, do której należą decyzje reprodukcyjne. Jej zdaniem dostarczają one nowej wiedzy (transformują decydenta epistemicznie), wobec czego niemożliwe jest uprzednie wyobrażenie sobie, jak to będzie ich doświadczyć, oraz mogą wywołać przemianę osobową sięgającą preferencji i tożsamości decydenta. Te charakterystyki powiązała z niemożnością podejmowania decyzji dotyczących doświadczeń transformujących w sposób racjonalny i autentyczny. W niniejszej rozprawie sformułowano krytykę teorii Paul w oparciu o empiryczne badanie narracji dotyczących procesu podejmowania decyzji reprodukcyjnych i doświadczenia życia przez te decyzje ukształtowanego. Omówione zostały zastrzeżenia do teorii Paul dotyczące możliwości oszacowania wartości/użyteczności przyszłych stanów, odrzucenia świadectw innych osób i naukowych danych trzecioosobowych jako podstaw dla podejmowania decyzji oraz możliwości adekwatnego przewidywania własnych reakcji na przyszłe wydarzenia, a więc dotyczących roli wyobraźni, empatii oraz wcześniejszych doświadczeń i posiadanej już wiedzy o sobie. Scharakteryzowano też dwa alternatywne ujęcia doświadczeń transformujących proponowane przez Ednę Ullmann-Margalit i Agnes Callard. Cel rozprawy zrealizowano w oparciu o wypowiedzi uzyskane w przeprowadzonych dwukrotnie wywiadach i pamiętnikarskich zapiskach osób badanych (podzielonych na grupy: bezdzietnych z wyboru, oczekujących na narodziny pierwszego dziecka oraz mających przynajmniej jedno dziecko) i przeanalizowane z zastosowaniem Interpretacyjnej Analizy Fenomenologicznej. Zebrany materiał pozwolił na ocenę empirycznej przystawalności teorii, eksplorację zagadnienia strategii decyzyjnych stosowanych wobec decyzji prokreacyjnych oraz prześledzenie transformacji decydentów. Za niesłuszne uznano odrzucenie wyobraźni, danych naukowych i uprzednich doświadczeń decydenta jako wiarygodnych i właściwych podstaw procesu decyzyjnego. Odwołanie do racjonalności ograniczonej i ekologicznej jako alternatywnej ramy rozumienia procesów decyzyjnych pozwoliło uznać, że ludzcy decydenci dokonują uzasadnionych (i w tym sensie racjonalnych) wyborów pomimo epistemicznej niedostępności radykalnie nowych doświadczeń i czynią to autentycznie na mocy kryterium spójności nie preferencji, ale narracji tożsamościowej dotyczącej realizowanych wartości.

Summary

This dissertation verifies the descriptive adequacy of Laurie A. Paul's theory of transformative decisions and experiences. She defined transformative decisions, including reproductive ones, as a special category. She argued these decisions yield new knowledge (epistemically transforming the decision-maker), making it impossible to anticipate what they will be like, and can trigger personal transformation affecting preferences and identity. She linked these features to the impossibility of making such decisions rationally and authentically. This dissertation critiques Paul's theory using an empirical analysis of narratives on reproductive decision-making and the life experiences that follow. It addresses objections, including the possibility of estimating the value or utility of future states, the rejection of others' testimonies and third-person scientific data as decision bases, and the ability to predict one's reactions to future events, highlighting the roles of imagination, empathy, prior experience, and self-knowledge. Two alternative approaches, by Edna Ullmann-Margalit and Agnes Callard, are also presented. The research goal was achieved using data from two interviews and participant diaries (groups: childless by choice, expecting a first child, and parents), analysed with Interpretative Phenomenological Analysis. The material enabled evaluation of the theory's empirical validity, exploration of decision strategies in procreation, and tracing of personal transformation. The author shows the error in rejecting imagination, scientific data, and prior experience as valid decision foundations. Bounded and ecological rationality are proposed as an alternative framework for understanding decision-making processes, showing that people can make justified (thus rational) choices despite epistemic limits, based on coherence within identity-shaping narratives rather than fixed preferences.

OŚWIADCZENIE DOKTORANTA

Alicja Neumann-Karpińska

imię i nazwisko

Uniwersytet Szczeciński – Instytut Filozofii i Kognitywistyki

Szkoła Doktorska Uniwersytetu Szczecińskiego

Forma: stacjonarne

Oświadczam, że moja praca pt.:

Decyzje reprodukcyjne jako przykład decyzji transformujących.

Dyskusja ze stanowiskiem Laurie A. Paul

a. została napisana przeze mnie,
b. nie narusza praw autorskich w rozumieniu ustawy z dnia 4 lutego 1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. Nr 24, poz. 83 z późn. zm.) oraz dóbr osobistych chronionych prawem,
c. nie zawiera danych i informacji , które uzyskałem w sposób niedozwolony,
d. nie była podstawą nadania tytułu naukowego ani lub zawodowego ani mnie ani innej osobie.

Ponadto oświadczam, że treść pracy przedstawionej przeze mnie do obrony, zawarta na przekazywanym nośniku elektronicznym jest identyczna z jej wersją drukowaną.

Szczecin, dn. …….. ……

podpis

Załącznik nr 2 do Zarządzenia nr 81/2018

OŚWIADCZENIE

Wyrażam zgodę na udostępnienie mojej pracy pt.

Decyzje reprodukcyjne jako przykład decyzji transformujących.

Dyskusja ze stanowiskiem Laurie A. Paul

…… dnia…….. ……

miejscowość *podpis*

Załącznik nr 3 do Zarządzenia nr 81/2018

OŚWIADCZENIE

Nie wyrażam zgody na udostępnienie mojej pracy pt.

……

……

……

……

…… dnia…….. ……

miejscowość *podpis*